

Chorzowskie Studia Polityczne
Nr 7/2014

Bezpieczeństwo i prawa człowieka

Analiza wybranych
problemów globalnych

Chorzowskie Studies in Politics
No. 7/2014

**Security
and human rights**
An analysis
of selected global problems

edited by
Maria Ochwat



The Poznan School of Banking Press

Chorzow 2014

Chorzowskie Studia Polityczne
Nr 7/2014

Bezpieczeństwo i prawa człowieka

Analiza wybranych problemów globalnych

redakcja naukowa
Maria Ochwat



Wydawnictwo
Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu

Chorzów 2014

Komitet wydawniczy / Editorial Board

Przewodniczący / Chair: *prof. zw. dr hab. Józef Orczyk*

Członkowie / Members: *dr hab. Władysław Balicki, prof. WSB w Poznaniu, dr Piotr Dawidziak, dr hab. Marek Dylewski, prof. WSB w Poznaniu, dr hab. Sławomir Jankiewicz, prof. WSB w Poznaniu, Grażyna Krasowska-Walczak (dyrektor Wydawnictwa WSB w Poznaniu / Director of the Poznan School of Banking Press), dr Alicja Kaiser, dr hab. inż. Tadeusz Leczykiewicz, prof. WSB w Poznaniu, dr hab. Magdalena Majrzychak, prof. WSB w Poznaniu, Andrzej Malecki (sekretarz / Secretary), dr hab. Iłona Romiszewska, prof. WSB w Poznaniu, prof. zw. dr hab. Janusz Sawczuk, prof. zw. dr hab. Stanisław Wykrętowicz, dr Maria Zamelska*

Rada naukowa / Scientific Advisory Board

prof. dr hab. Zbigniew Blok (Polska), prof. Kishu L. Daswani (Indie), prof. Olena Goroshko PhD, DSc (Ukraina), prof. dr hab. Ludwik Habuda (Polska), prof. dr hab. Andrzej W. Jabłoński (Polska), prof. dr hab. Jan Kantyka (Polska), prof. dr hab. Mirosław Karwat (Polska), dr hab. Krzysztof Krysieniec, prof. WSB w Poznaniu (Polska), prof. Peter Kulašik PhD, CSc (Słowacja), dr hab. Halina Lisicka, prof. UW: (Polska), prof. Peter Mikuláš PhD (Słowacja), dr Maria Ochwat (Polska), prof. Steven A. Peterson PhD (USA), prof. Ramón Ruiz Ruiz PhD (Hiszpania), dr Rashad Huseynow (Azerbejdżan), dr hab. Katarzyna Sobolewska-Myślik, prof. UP w Krakowie (Polska), prof. Albert Somit PhD (USA), dr Jarosław Szostak (Polska), dr Łukasz Wawrowski (Polska), prof. Tom Woodhouse PhD (Wielka Brytania)

Czasopismo umieszczone na liście „B” MNiSW, w bazie Index Copernicus i BazEkon.

Czasopismo recenzowane według standardów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Lista recenzentów na stronie www.wydawnictwo.wsb.poznan.pl oraz w ostatnim numerze czasopisma z danego roku.

Journal placed in the “B” list of the Ministry of Science and Higher Education, in the Copernicus Index and in the BazEkon database.

Journal reviewed in compliance with the standards set forth by the Ministry of Science and Higher Education.

A list of referees is available at www.wydawnictwo.wsb.poznan.pl and published in the last issue of the Journal each year.

Procedura recenzowania / Review procedure

www.wydawnictwo.wsb.pl/informacje-dla-recenzentow

Redaktor naczelny czasopisma / Editor-in-chief

dr hab. Sylwester Wróbel, prof. WSB w Poznaniu

Redaktor naukowy (tematyczny) / Scientific (Theme) editor

dr Maria Ochwat

Weryfikacja tekstów w języku angielskim / Texts in English revised by

Victoria Szpyrka (native speaker), Krzysztof Sajon

Redaktor prowadzący / Text editor

Elżbieta Turzyńska

Redakcja / Copyedited

Piotr Juskowiak

Skład i łamanie / Typeset by

Maciej Torz, www.munda.pl

Projekt okładki / Cover design by

Jan Ślusarski

Publikacja finansowana przez Wyższą Szkołę Bankową w Poznaniu.

Publication financed by the Poznan School of Banking.

Wersja pierwotna – publikacja drukowana / Source version – print publication

Nakład: 150 egz. / Circulation: 150 copies

© Copyright by Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, 2014

ISSN 2080-752X

Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu

al. Niepodległości 2, 61-874 Poznań, tel. 61 655 33 99, 61 655 32 48

e-mail: wydawnictwo@wsb.poznan.pl, dzialhandlowy@wsb.poznan.pl, www.wydawnictwo.wsb.poznan.pl

Druk i oprawa / Printed and bound by Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak, Poznań

Spis treści

Wstęp	9
-------------	---

Bezpieczeństwo w wymiarze międzynarodowym i narodowym

Andriy TYUSHKA <i>Realist Idea(l)s of Contemporary European Security: Offence-Defence Balancing Act Yesterday, Today, and... Tomorrow?</i>	13
Olga SHAEVA <i>Militarization and Civil Rights in NATO and Russia</i>	37
Alicja BARTUŚ <i>Korea Północna – państwo totalitarne zagrażające bezpieczeństwu globalnemu. Zarys problemu</i>	47
Przemysław FURGACZ <i>Zaangażowanie służb specjalnych w globalny handel narkotykami</i>	71

Konflikty w wymiarze politycznym i społecznym

Anna ADAMUS MATUSZYŃSKA <i>Behawioralna teoria konfliktu Johna W. Burtona a konflikty w skali globalnej</i> ..	93
Beata MOŁO <i>Zmiany klimatu jako źródło konfliktów zbrojnych</i>	117
Dickson OGBONNAYA IGWE <i>Militancy in Nigeria's Niger Delta Region: A Response to Alienation and Poverty in Nigeria</i>	135

Prawa człowieka, aspekty prawne i kwestie ideologiczne

Antonio STANGO <i>Human Rights Between Universalism and Cultural Relativism</i>	157
Przemysław DOMAGAŁA, Paweł LENARTOWICZ <i>Granice prawa do stowarzyszania się w Konstytucji RP, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz Konstytucji USA</i>	173
Okay BENEDICT AGU <i>Repeal and Amendment Provisions of Legislation</i>	191

Kishu DASWANI, Amal SETHI	
<i>Holding Corporations Liable Under the Rome Statute: Is It Really Necessary? .</i>	207
Martyna DUDZICZ	
<i>Handel ludźmi – zarys problematyki</i>	227
Laura KOBĄ	
<i>Prawa człowieka w Polsce po 1989 roku</i>	241
Ghias ALJUNDI	
<i>Syria's Dire Human Rights Situation: Civilians are the Victims</i>	255
Christiana EBOBO UROWOLI	
<i>Comparative Analysis of Domestic Violence Between Illiterate and Educated Families in Eti-Osa LGA, Lagos State</i>	269
Draginja NADAŽDIN	
<i>The Story of Erased People in Slovenia: The role of Civil Society in a Long Road to Justice</i>	283
Albert SOMIT, Steven A. PETERSON	
<i>Evolution, Hierarchy, and Democracy: Iraq and Afghanistan</i>	301
Tomasz FAŁĘCKI	
<i>Sprawa Dieudonné'a – nowe oblicze francuskiego antysemityzmu</i>	321

Varia

Maung MAUNG YIN	
<i>Peacebuilding in the Dawn of Democracy in Myanmar: Prospects and Problems</i>	341
Recenzja książki Marii Ochwat <i>Amnesty International. Monografia ruchu społecznego</i> (Andrzej W. JABŁOŃSKI)	351
Wymogi edytorskie Wydawnictwa WSB w Poznaniu dla autorów	354

Table of contents

Introduction	9
Security from a national and international perspective	
Andriy TYUSHKA <i>Realist Idea(l)s of Contemporary European Security: Offence-Defence Balancing Act Yesterday, Today, and... Tomorrow?</i>	13
Olga SHAEVA <i>Militarization and Civil Rights in NATO and Russia</i>	37
Alicja BARTUŚ <i>An Outline of the Problem of North Korea – A Totalitarian State Threatening Global Security</i>	47
Przemysław FURGACZ <i>The Involvement of Secret Services in the Global Drug Trade</i>	71
Conflicts from a political and social perspective	
Anna ADAMUS MATUSZYŃSKA <i>John W. Burton's Behavioral Theory of Conflict and Conflicts on a Global Scale</i>	93
Beata MOŁO <i>Climate Change as a Source of Armed Conflicts</i>	117
Dickson OGBONNAYA IGWE <i>Militancy in Nigeria's Niger Delta Region: A Response to Alienation and Poverty in Nigeria</i>	135
Human rights, legal aspects, and ideological issues	
Antonio STANGO <i>Human Rights Between Universalism and Cultural Relativism</i>	157
Przemysław DOMAGAŁA, Paweł LENARTOWICZ <i>The Limits of the Freedom of Association in the Constitution of the Republic of Poland, the European Convention on Human Rights, and the Constitution of the United States</i>	173
Okay BENEDICT AGU <i>Repeal and Amendment Provisions of Legislation</i>	191

Kishu DASWANI, Amal SETHI	
<i>Holding Corporations Liable Under the Rome Statute: Is It Really Necessary? .</i>	207
Martyna DUDZICZ	
<i>Human Trafficking – An Outline of Issues</i>	227
Laura KOBĄ	
<i>Human Rights in Poland after 1989</i>	241
Ghias ALJUNDI	
<i>Syria's Dire Human Rights Situation: Civilians are the Victims</i>	255
Christiana EBOBO UROWOLI	
<i>Comparative Analysis of Domestic Violence Between Illiterate and Educated Families in Eti-Osa LGA, Lagos State</i>	269
Draginja NADAŽDIN	
<i>The Story of Erased People in Slovenia: The role of Civil Society in a Long Road to Justice</i>	283
Albert SOMIT, Steven A. PETERSON	
<i>Evolution, Hierarchy, and Democracy: Iraq and Afghanistan</i>	301
Tomasz FAŁĘCKI	
<i>Dieudonné Affair – The New Face of French Anti-Semitism</i>	321
Varia	
Maung MAUNG YIN	
<i>Peacebuilding in the Dawn of Democracy in Myanmar: Prospects and Problems</i>	341
Review of the book Maria Ochwat <i>Amnesty International. Monografia ruchu społecznego</i> (Andrzej W. JABŁOŃSKI)	351
The WSB Press Instructions for Authors Submitting Their Contributions in English	355

Wstęp

Dyskusje na temat problemów globalnych sięgają jeszcze XIX wieku, ale dopiero wiek XX przyniósł rozwój badań nad kwestiami globalnymi. W ostatnich dziesięcioleciach dyskusje te, za sprawą niezwykle dynamicznych procesów politycznych i społeczno-ekonomicznych, przybierają na sile, a ich znaczenie wzrasta.

Problemy globalne trudno jednoznacznie zdefiniować, jednakże przyjmuje się, że charakteryzują je trzy podstawowe cechy. Mówi się zatem o tym, że muszą one dotyczyć całej ludzkości, a także być problemami na tyle wielkiej wagi, by ich nieprzezwyciężenie miało wpływ na przyszłe losy, a nawet przetrwanie społeczeństwa. Jednakże, aby móc przezwyciężyć te problemy, potrzebne jest współdziałanie całej społeczności międzynarodowej.

W niniejszym numerze dwudziestu jeden naukowców i praktyków z Stanów Zjednoczonych, Indii, Nigerii, Włoch, Syrii, Rosji, Ukrainy, byłej Jugosławii i Polski podejmują tematy związane z bezpieczeństwem, konfliktami, prawami człowieka czy kwestiami ideologicznymi. Zaproponowany w numerze podział nie jest ostry, gdyż poszczególne problemy są ze sobą mocno powiązane.

W części poświęconej bezpieczeństwu w wymiarze międzynarodowym i narodowym – dr Andriy Tyushka pisze o dyskursie na temat bezpieczeństwa w Stanach Zjednoczonych, mgr Olga Shaeva o militaryzacji i prawach obywatelskich w NATO i Rosji, dr Alicja Bartuś o reżimie w Korei Północnej, a dr Przemysław Furgacz podejmuje temat zaangażowania służb specjalnych w globalny handel narkotykami.

Z kolei w części poświęconej konfliktom w wymiarze politycznym i społecznym dr Anna Adamus-Matuszyńska pisze o behawioralnej teorii konfliktu Johna Burtona i konfliktach w skali globalnej, prof. dr hab. Beata Molo o zmianach klimatycznych jako źródle konfliktów zbrojnych, a mgr Dickson Ogbonnaya Igwe o konflikcie w nigeryjskim regionie w delcie Nigru.

Natomiast w części poświęconej prawu, prawom człowieka i kwestiom ideologicznym znalazło się jedenaście artykułów. Dr Antonio Stango pisze o prawach człowieka – między uniwersalizmem, a kulturowym relatywizmem, mgr Przemysław Domagała oraz mgr Paweł Lenartowicz zastanawiają się nad granicami prawa do stowarzyszania się w Konstytucji RP, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz konstytucji USA, mgr Okay Benedict Agu traktuje o zmianach w prawodawstwie, prof. Kishu Daswani i mgr Amal Sethi o odpowiedzialności korporacji i Statucie Rzymskim, a dr Martyna Dudzicz o handlu ludźmi. Z kolei dr Laura Koba pisze o prawach człowieka w Polsce po 1989 roku, mgr Ghias Aljundi o prawach człowieka w Syrii, mgr Christiana Ebobo Urowoli o przemocy domowej w Nigerii, a mgr Draginja Nadaždin o problemie tzw. wymazanych w Słowenii i ich drodze do sprawiedliwości. Natomiast prof. Albert Somit i prof. Steven A. Peterson zajęli się tematem ewolucji, hierarchii i demokracji w Iraku i Afganistanie, a prof. dr hab. Tomasz Fałęcki sprawą Dieudonné'a i nowym obliczem francuskiego antysemityzmu.

Siódmy numer „Chorzowskich Studiów Politycznych” jest numerem szczególnym nie tylko za sprawą prezentowanych w nim treści. W skład Rady Naukowej czasopisma weszło dwóch kolejnych naukowców, tym razem ze Stanów Zjednoczonych i Azerbejdżanu. Po raz pierwszy w dziejach pisma do współpracy udało się także zaprosić zagranicznych recenzentów. Nowym elementem jest również dział *Varia*, w którym znalazło się wystąpienie Maung Maung Yin z Myanmaru na temat sytuacji w jego kraju, wygłoszone na Uniwersytecie Chulalongkorn w Bangkoku w sierpniu 2012 roku oraz recenzja autorstwa Andrzeja W. Jabłońskiego na temat książki *Amnesty International – monografia ruchu społecznego*.

Zachęcam Państwa gorąco do lektury niniejszego numeru „Chorzowskich Studiów Politycznych”.

dr Maria Ochwat

Bezpieczeństwo w wymiarze
międzynarodowym
i narodowym

Andriy Tyushka

Ivan Franko National University of Lviv
Faculty of International Relations
e-mail: andriy.tyushka@gmail.com
tel. +380 964 334 230

Realist Idea(l)s of Contemporary European Security: Offence-Defence Balancing Act Yesterday, Today, and... Tomorrow?

*We can understand that there will be war,
and still strive for peace. We can do that –
for that is the story of human progress;
that is the hope of all the world; and at this moment
of challenge, that must be our work here on Earth.*

Barack Obama,
Nobel Peace Prize Speech, Oslo 2009

Summary. Security has always been the centre of attention in understanding international relations. Since the declared end of the cold war, the manifold discourses and politics of European security became overheated in the whirl of perplexing and threatening developments. NATO's planned withdrawal from Afghanistan, along with its rising tensions with Russia, against the backdrop of tectonic revolutions and reconfiguration of regional power balances worldwide as well as Russia's explicit attempts to revise its power status vis-à-vis major competitors region- and worldwide, reflect only the top of the iceberg of challenges to European security for the decade(s) to come. The "return of history", as one may call such a development, invites to reconsider the realist thinking and theorising of international relations which has been shadowed until recently by euphoric liberal visions, inspired mainly by the success of integration in Europe and beyond. Hence, this review article aims to provide promising thus not much popular accounts that are sought to facilitate understanding of contemporary milestone contextual events in shaping international and European security. By doing so, it will draw on the achievements of one of the oldest schools and essentially present the comparative study of two signature works of modern realist scholarship: one almost a classical plea for the defence of offensive realism, and one recent piece addressing the offence of defensive realism – both stances undervalued within the integration-fevered European political science discourse, and thus

both increasingly wanted in view of geopolitical shifts that have been triggered in multiple nodes of power. In what follows, it will reveal the core assumptions, differences but also similarities of these realist accounts. Additionally it will assess their impact for shaping and shaking current and future European security constellation, pleading for an integrative and additive understanding of both explanatory tools as presented in John J. Mearsheimer's *Back to the Future: Instability in Europe after the Cold War* (1990) and Stephen G. Brooks, G. John Ikenberry, and William C. Wohlforth's *Don't Come Home, America: The Case Against Retrenchment* (2012/2013).

Key words: European security, offensive realism, defensive realism, multipolarity, unipolarity, US hegemony, revisionist strategies, Russian neo-imperialism

Introducing the Beast: In “Survival” We Trust?

Each and every nearly complete decade, since the tectonic geopolitical shifts at the turn of 1989/1990s, is captured in the modern history of international relations and world politics. They are captured by events which significantly change even without that almost turbulent course, with – from a distance visible – milestones labelled “9/11”, “Afghanistan”, “Arab Spring”, “Russian Spring” to name just the most crucial decade-marking turning points. In *Tragedy of Great Power Politics* (2001)¹, John J. Mearsheimer predicts even tougher times ahead. All the merits of explanatory models of realism may be provided by exploring and explaining real-world politics as well as in formulating states' foreign policies notwithstanding, it remains rather not a very popular choice by the liberally institutionalised and indeed uniquely integrated European regional terrain. To put it succinctly – realism is a hard “sell” to European security scholars. It is difficult to sell realist currency because the controversies among the realist camps themselves unequivocally are related, particularly those balancing contemporary offensive/defensive stances of the oldest IR school. Whatever its “selling volumes”, realism is alive, and – after **an alleged ‘death’** during the early 1990s, which was declared by those who proclaimed the world was rapidly becoming peaceful – it “has made a stunning comeback” in the wake of 9/11 when peace-adoring “optimism has faded, if not disappeared altogether”, as it pleads John J. Mearsheimer².

One cannot find a reason for optimism in recent evidence of genuine realism in action. June 6, 2013, is the birthdate of a Russia-born **European anti-ballistic missile system “killer”**, as the Russian federal state authorities themselves called the successfully launched inter-continental ballistic missile of a new generation, which – strangely... or not (shall one cast a realist look) – came after the United

¹ J.J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, W.W. Norton & Company, New York – London 2001.

² Idem, *Structural Realism*, in: *International Relations Theories: Discipline and Diversity*, 3rd edition, ed. T. Dunne, M. Kurki, S. Smith, Oxford University Press, Oxford 2013, p. 91.

States announced it would resume its ABM programme in Europe, with plans to station ABMs in Poland and the Czech Republic as well as estimates to cover the whole NATO territory in Europe by 2018, when a second land-based site would be established in northern Europe. Further security-related concerns should be inevitably reserved for such landmarking trends as European Union's "out of area" military engagement, China's questioned peaceful rise, Japan's transformed actorship in regional politics, not to forget about smaller-scale regional disturbances as inter-ethnic and international regional conflicts on Eurasian continent – both frozen and ongoing. To complete the picture of inappropriate optimism in regards to peace and peaceful cooperation on the continent³, the fresh stroke of the recent Russian aggression in Ukraine, with annexation in March 2014 of the Crimean peninsula, has to be added.

Troubled waters of European security, with all the possibly conceivable depth of the resulting impact for Eastern Europe in particular, impose upon the scholar community a necessity to present a clear and feasible explanatory model that shall allow to generate smarter policy recommendations for both major and minor actors in a seemingly equalised acting environment, the world-order-in-the-making. Such a model would have to inevitably take into account the newest developments in both discourses and practices of security, such as the discourse of interventionism vs responsibility to protect or hybrid war vs hybrid peace. The practices of security encompassed by those discourses include, for instance, the NATO's intent to withdraw by December 2014 its troops from Afghanistan⁴ and hybrid warfare deployed by Russia in Transdnistria, Georgia⁵ and more recently in Ukraine⁶, against the rising trend in reconceptualisation of security in terms of a reconceptualised notion of war⁷.

³ Although realists do generally not acknowledge possibilities of regional peace beyond the hegemonic context (peace being possible only in *captive* regions that are subject to the exclusive influence of one global power), this is not to postulate that the realist theory is a theory of war. Questioning from a historical perspective whether realism is "a theory of war or a theory of peace", Marc Trachtenberg comes at surprising – and definitely deviating from realists' own designations – conclusion: "Realism is thus at its heart a theory of peace, and it is important that it be recognised as such". He explains that: "Policies that are rational in power-political terms are not the fundamental source of international conflict: in themselves, by and large, they help make for a stable international order". M. Trachtenberg, *The Question of Realism: A Historian's View*, "Security Studies" 2003, 13(1), p. 194. See also: G. Merom, *Realist Hypotheses on Regional Peace*, "The Journal of Strategic Studies" 2003, 26(1).

⁴ G. Ratnam, *NATO to Plan Afghan Withdrawal without Pact, Hague Says*, "Bloomberg", 28 February 2014, www.bloomberg.com/news/2014-02-27/hagel-says-nato-to-plan-afghan-withdrawal-without-security-pact.html [28.02.2014].

⁵ E. Karagiannis, *The 2008 Russian-Georgian War via the Lens of Offensive Realism*, "European Security" 2013, 22(1).

⁶ R. Olearchyk, N. Buckley, *Ukraine's Security Chief Accuses Russia of Waging 'Hybrid War'*, "Financial Times", 28 May 2014, www.ft.com/intl/cms/s/0/789b7110-e67b-11e3-9a20-00144feabdc0.html?siteedition=intl#axzz37BgahsRB [29.05.2014].

⁷ C.F. Roennfeldt, *Productive War: A Re-Conceptualisation of War*, "Journal of Strategic Studies" 2011, 34(1).

In what follows, this article will present a comparative review of the two signature works of modern realist scholarship: one almost classical plea for the defence of offensive realism, and one recent piece addressing the offence of defensive realism – both stances undervalued within the integration-fevered European political science discourse, and thus both increasingly wanted in view of geopolitical shifts that are already underway. It will reveal the core assumptions, differences but also similarities of these realist accounts⁸ and assess their impact for shaping and shaking current and future European security constellation, pleading for an integrative and complementary understanding of both explanatory tools presented in John J. Mearsheimer's *Back to the Future: Instability in Europe after the Cold War* (1990)⁹ and Stephen G. Brooks, G. John Ikenberry, and William C. Wohlforth's *Don't Come Home, America: The Case Against Retrenchment* (2012/2013)¹⁰.

In a dry, heartless, and muscular prose that John J. Mearsheimer is known for one could hardly not recognise in his *Back to the Future* the timbre of realism in its crudest contemporary form, i.e. the offensive one, which, under the common for realists premises of anarchical systemic structure, gives analytical primacy to the hostile and unforgiving nature of the international system as the cause of conflict. Mearsheimer's whole theoretical construction and conclusions of this widely cited analytical piece, produced shortly before the unexpected (even for the author himself!) transformation of the bipolar world order, rest upon the six easy identifiable in the text neorealist assumptions as derived from Kenneth N. Waltz's (1979)¹¹ "structural realism" theory¹²: **states** are the main actors in an international system which is **anarchical**; **survival and security** are the main goals of states; states can **never be sure about the intentions** of other states; all states possess some **military capability** and act **rationally**. These are basically the last two assumptions that define "offensive" character of Mearsheimer's approach (thereby distinguishing it from Waltz's presumably implicit thinking on the possession

⁸ For more on offensive-defensive realist accounts in theorising international politics, see S. Tang, *Fear in International Politics: Two Positions*, "International Studies Review" 2008, 10; J.W. Taliaferro, *Security Seeking under Anarchy: Defensive Realism Revisited*, "International Security" 2000, 25(3); B. Valeriano, *The Tragedy of Offensive Realism: Testing Aggressive Power Politics Models*, "International Interactions: Empirical and Theoretical Research in International Relations" 2009, 35(2); S.E. Lobell, *War is Politics: Offensive Realism, Domestic Politics, and Security Strategies*, "Security Studies" 2002, 12(2); E.J. Hamilton, B.C. Rathbun, *Scarce Differences: Toward a Material and Systemic Foundation for Offensive and Defensive Realism*, "Security Studies" 2013, 22(3).

⁹ J.J. Mearsheimer, *Back to the Future: Instability in Europe After the Cold War*, "International Security" 1990, 15(1).

¹⁰ S.G. Brooks, G.J. Ikenberry, W.C. Wohlforth, *Don't Come Home, America: The Case Against Retrenchment*, "International Security" 2012, 37(3).

¹¹ K.N. Waltz, *Theory of International Politics*, Random House, New York 1979.

¹² See for instance: J.J. Mearsheimer, *Conversations in International Relations: Interview with John J. Mearsheimer* (Part II), "International Relations" 2006, 20(2), p. 231.

of military capabilities, and explicitly rejected possibility of rational actions of states) and make him argue that states are disposed to think offensively toward other states, even though their ultimate motive is simply to survive, which in short would mean that great powers have aggressive intentions:

If the states in the system simply want to survive – that’s their only goal – there is no reason why they should fear each other, since there is no reason to think that they will attack each other. After all, there is no assumption that says that those states have or might have aggressive intentions. The only assumption about intentions is that states aim to survive¹³.

By contrast, another realist analysis from the perspective of the twenty-first century, produced by Stephen G. Brooks, G. John Ikenberry, and William C. Wohlforth in their collective work *Don’t Come Home, America*, departs from an already perceivable post-Cold War reality which thus features a bit of another analytical perspective. Besides, the analytical scope itself differs. Unlike the Mearsheimer’s explicit neorealist focus on polarity and the likelihood of war and peace, Brooks, Ikenberry and Wohlforth implicitly bring their (indeed diverse!) efforts and expertise together in order to explain both international outcomes of the world order in question and the foreign policies of individual states, primarily the United States, which is quite in a neoclassical realist tradition of theorising.

1. Mirror, Mirror on the Wall, Tell Me How Many Poles Does Have the World?

Both theoretical approaches that underpin signature works of realist scholarship – Mearsheimer’s *Back to the Future* and Brooks, Ikenberry and Wohlforth’s *Don’t Come Home, America* – are as much concerned about the consequences as about the determinants of power balance in the world where polarity enjoys a key attention. Presenting at the same time a uniting (for realist school) and dividing (for offensive and defensive realist camps) concept, polarity presents a crucial explanatory model in theorising on security dilemmas and is hence addressed in both analytical pieces in order to establish a “right” (wishful) and real balance of powers, as well as the patterns of subsequent counterbalancing that is unavoidable, yet all the “attempts at running the world generate resistance”¹⁴. All the differences in conceptualising the particular polarity of the world order notwithstanding, counterbalancing presents the leitmotiv in the two scholar security analyses – a bit

¹³ Ibidem, p. 231.

¹⁴ R.K. Betts, *American Force: Dangers, Delusions, and Dilemmas in National Security*, Columbia University Press, New York 2011, p. 278.

“softened” in Mearsheimer’s terms through the contemporary mode of “offshore balancing” (to be distinguished from a known “harder” version of an “onshore balancing”), and not that little “softened” via suggested “soft balancing” mechanisms advocated by Brooks, Ikenberry and Wohlforth.

1.1. Back to the Future or Why Europe Should Miss the Cold War?

Offensive as it appears, a kind of an “amoral” realist causal logic has deliberately shaped Mearsheimer’s analytical world¹⁵ and walking in unknown with *Back to the Future* that focused on the following central questions: how will the end of the Cold War and departure of the superpowers affect the likelihood of war in Europe? More broadly, what theories best explain conflict before and during the Cold War and, hence, best predict the post-Cold War world? What policy prescriptions does the best theory suggest?

In explaining his visions on the advanced central questions, Mearsheimer analytically departs in the first part of the article *Back to the Future* from the causal study of peace that lasted in Europe since the end of the World War II up the turning point of the year 1990. In a brief statement, the author argues that these were “bipolarity, an equal military balance, and nuclear weapons [that] have fostered peace in Europe over the past 45 years”¹⁶. Hence, three factors account, according to Mearsheimer, for peaceful coexistence of states within the so called “long peace” period: (1) bipolar structure of international system, (2) balanced power distribution, and (3) appearance and control of nuclear weapons. Interestingly, that the second and third factors, i.e. “the distribution and character of military power”¹⁷, are indeed regarded as the roots of both war and peace, whereby the genuine key to a particular constellation in world politics – conflict or cooperation – lies more in the structure of the international system, which is preeminent-wise seen anarchical¹⁸. Quite unusually for the realist line of arguing, Mearsheimer also deploys in his writing the viability of domestic factors – hyper-nationalism being the first to mention – that might “also affect the likelihood of war, and have helped cause the post-war peace”¹⁹, though he emphasises once again²⁰ and throughout the whole text the causal primacy of the international system structure. The anarchic posture of international system has, after Mearsheimer, two principal conse-

¹⁵ G.H. Snyder, *The Mearsheimer’s World – Offensive Realism and the Struggle for Security: A Review Essay*, “International Security” 2002, 27(1).

¹⁶ J.J. Mearsheimer, *Back to the Future*, op. cit., p. 51.

¹⁷ Ibidem, p. 6.

¹⁸ Ibidem, p. 11.

¹⁹ Ibidem, p. 7.

²⁰ Ibidem, p. 12.

quences – uncertainty about intentions of other states and survival as a state’s main goal, yet “other states are potential threats, and no international institution is capable of enforcing order or punishing powerful aggressors”²¹. In this context, survival is conceived rather pro-actively, in a sense that it imposes upon security-seeking states the prescription to act, not react, which is why Mearsheimer claims that states “seek to survive under anarchy by maximising their power relative to other states, in order to maintain the means for self-defence”²². As a result, “[r]elative power, not absolute levels of power, matters most to states”²³ and make them “fit” for international competition from which a particular world order is said to develop²⁴.

Given such a competitive nature of the political world that is deprived, in Mearsheimer’s realist view, of a(ny) policing authority (be it a world government or a government of a world’s “police state”) and therefore is lacking hierarchical governance structures, heterarchical anarchy instrumentalises military power of states in shaping the world order. Thereby, Mearsheimer advances quite an axiom (for the states which are regarded by him as rational actors!) that the competitive world is “peaceful when it is obvious that the costs and risks of going to war are high, and the benefits of going to war are low”²⁵. However, this quasi-axiom will inevitably become refutable as soon as the error margin widens, which is certainly the case with the changing nature of international system that might feature more than two power poles and therefore provide complexity for a strategic calculus. With such a possible complexity and miscalculation as analytical and political errors in mind, Mearsheimer deploys in his *Back to the Future* study three structural models to explain the probability of war and peace in the decades to come after 1990, respectively: (1) bipolarity; (2) unbalanced multipolarity; and (3) balanced multipolarity. Consciously bypassing hegemony as a third possible option of the distribution of power (that logically might lead to the unipolar system structure), Mearsheimer contends that there are primarily “two principle arrangements of power possible among states”²⁶ – bipolarity and multipolarity. From these viable configurations of power arise, following John Mearsheimer’s *Back to the Future*, three analytical models, with their core features of relevance for maintaining peace in Europe: **bipolarity** as a most peaceful model; **unbalanced multipolarity** as the model most prone to conflict and war; and **balanced multipolarity** as a moderate mix of the extreme first two models. If compared, the two multipolar systems are perceived as unstable in terms of their proneness to conflict and war, whereby the

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem, p. 53.

²⁵ Ibidem, p. 12.

²⁶ Ibidem, p. 13.

bipolar one – as a stable model structure. His conception of system’s “**stability**” (in author’s terms defined as a peacefulness only!) Mearsheimer explains by the following three factors: conflict dyads, power imbalances, and miscalculation potential²⁷. Such a pole-driven perspective allows Mearsheimer to claim further that “*ceteris paribus*, war is more likely in a multipolar system than a bipolar one”²⁸, as the number of conflict dyads is greater, likelihood of power imbalances, including two states ganging up on one, is greater, and the prospects for deterrence are smaller, yet the potential for miscalculation adversely rises. In addition, the realist author contends that “balancing in a multipolar world must also surmount difficult coordination problems”²⁹.

1.2. Don’t Come Home, America or Why Europe Should Believe the U.S. is Home Alone?

As argued above, Stephen G. Brooks, G. John Ikenberry and William C. Wohlforth implicitly follow a neoclassical realist tradition of theorising in their analytical efforts put together to explain both international outcomes of the world order as such and the foreign policies of individual states themselves, primarily the United States. As a third generation of realism, that derives from both Hans Morgenthau’s classical realism and Kenneth N. Waltz’s neorealism (structural realism), neoclassical realism maintains classical focus on international system and integrates analysis of intervening internal variables, as e.g. domestic structure factors. As Rose put it succinctly:

[Neoclassical realism] explicitly incorporates both external and internal variables. [...] Its adherents argue that the scope and ambition of a country’s foreign policy is driven first and foremost by its place in the international system and specifically by its relative material capabilities. This is why they are realists. They argue further, however, that the impact of such power capabilities on foreign policy is indirect and complex, because systemic pressures must be translated through intervening variables at the unit level. This is why they are neoclassical³⁰.

Not surprisingly, therefore, that the tone in *Don’t Come Home, America* sounds “milder”, and the analysis itself plays significant attention to the variables that would hardly appear on the plain surface of John J. Mearsheimer’s realist analytical blade. It shall be noted however, that this difference arises on the level of

²⁷ Ibidem, p. 14.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem, p. 15.

³⁰ G. Rose, *Neoclassical Realism and Theories of Foreign Policy*, “World Politics” 1998, 51(1), p. 146.

auxiliary argumentation (sic!), yet the core system-related assumptions – as it will be shown below – are maintained much in the same vein, so that only auxiliary assumptions about the implications of system structure and the influence of unit-level variables vary. The difference is further reinforced by **seemingly** liberal elements of theorising (e.g. references to the role of international institutions as GATT, WTO, IMF, etc.) that can be implicitly derived from the collective writing piece of Brooks, Ikenberry and Wohlforth. It might be the **result** of co-operation of two defensive realists (Brooks and Wohlforth) with a prominent liberal internationalist (Ikenberry), although the **reason** of involving liberal internationalist perspective is still to be established (to synthesise or emphasise once again the importance of neo/neo synthesis? to provide a comprehensive, contra-argumentative analysis with a wider deployability for policy-making? or simply to show that – regardless of the point of departure and logic of arguing – the analytical outcome and policy recommendations here converge?...).

Brooks et al. base their theoretical construction on the – indeed different from Mearsheimer’s – assumption about the world order that arose from anarchy in a post-Cold War period, the stable U.S.-American **unipolarity**. Such a vision justifies, for the authors, the hegemonic grand strategy of U.S.’ “deep engagement” worldwide, including Europe³¹. In his earlier work, Wohlforth³² defines the explanatory model, which is implicitly traceable in the most recent collective analysis authored by Brooks, Ikenberry and Wohlforth. According to the Wohlforth’s analytical model³³, the international system is unambiguously unipolar, and therefore – prone to peace which, in turn, is durable. Besides, Wohlforth further argues why such an explanatory model would be an appropriate analytical tool:

It [i.e. *unipolarity*] is already a decade old, and if Washington plays its cards right, it may last as long as bipolarity. For many decades, no state is likely to be in a position to take on the United States in any of the underlying elements of power. And, as an offshore power separated by two oceans from all other major states, the United States can retain its advantages without risking a counterbalance. The current candidates for polar status (Japan, China, Germany, and Russia) are not so lucky. Efforts on their part to increase their power or ally with other dissatisfied states are likely to spark local counterbalances well before they can create a global equipoise to U.S. power³⁴.

Such an unworried and confident formulation would inevitably encounter doubts if one casts the look from a post-2001 perspective that – along with (earlier barely anticipated) new threats to U.S.’ and international security as terrorism – encom-

³¹ S.G. Brooks, G.J. Ikenberry, W.C. Wohlforth, op. cit., p. 24.

³² W.C. Wohlforth, *The Stability of a Unipolar World*, “International Security” 1999, 24(1).

³³ Ibidem, pp. 7-8.

³⁴ Ibidem, p. 8.

passes i.e. also the reconfiguration of regional power balance, with neo-imperial Russia, allegedly imperial European Union³⁵ and hegemonic-in-the-making China as potential rivals of the United States.

Notably, the picture of stable U.S.-American unipolarity in Brooks et al.'s *Don't Come Home, America* might well be drawn from William C. Wohlforth's sustainable conception of 'stability' that – in contrast to John J. Mearsheimer's atemporal perception of stability as peacefulness only – also encompasses durability as an inherent constitutive mechanism. As argued in Wohlforth's original wording:

I define 'stability' as peacefulness and durability. Kenneth Waltz first conflated these two meanings of stability in 'The Stability of a Bipolar World'. He later eliminated the ambiguity by defining stability exclusively as durability in 'Theory of International Politics' (Reading, Mass.: Addison-Wesley, 1979). I avoid ambiguity by treating peacefulness and durability separately. Durability subsumes another common understanding of stability: the idea of a self-reinforcing equilibrium. To say that an international system is durable implies that it can experience significant shifts in power relations without undergoing fundamental change³⁶.

Under this angle of view, the consistency of arguments in defence of U.S.-American unipolar stability as manifested by Wohlforth in cooperation with Brooks and Ikenberry becomes more difficult to challenge:

It is now generally understood that the current grand strategy of deep engagement runs no risk of generating 'hard' counterbalancing. When properly specified, realist balance of power theory does not predict counterhegemonic balancing against the United States: the conditions that sparked internal and external counterbalancing against past leading states – notably the existence of contiguous peer rival great powers – do not apply³⁷.

Hence, this is a unipolar international system, which is believed to have defined post-Cold War stability, "hegemonic stability" – according to Brooks et al.³⁸, yet war with a rising challenger (whatever its particular regional "origin") is unlikely because nobody is able to counter-balance the sheer concentration of U.S. power. Furthermore, any counter-balancing alliance would also be under-

³⁵ See for instance: J. Zielonka, *Europe as Empire: The Nature of the Enlarged European Union*, Oxford University Press, Oxford 2006. In his study, Wohlforth pays attention to Germany and France as potential U.S. rivals, thus disregards them as being unable to challenge the U.S.-American hegemony and pursue an onshore balancing; because of his realistic "glasses" – with an imposed visibility of states as only actors in the international system – the author doesn't treat the EU (lead by potential hegemons, Germany and France) as a regional locus of power in Europe which can transform in a hegemonic competitor vis-à-vis the United States. W.C. Wohlforth, op. cit.

³⁶ W.C. Wohlforth, op. cit., p. 8.

³⁷ S.G. Brooks, G.J. Ikenberry, W.C. Wohlforth, op cit., p. 20.

³⁸ Ibidem, p. 24.

mined by inherent regional balancing dynamics. Following this causal logic, which is manifestly expressed in tradition of “defensive realism”, it would be reasonable to assume further that European and Asian powers have no reason to counter-balance since they do not fear a benign (i.e. survival-striving only!) hegemon. As Ikenberry argued in his recent *Liberal Leviathan* (2011)³⁹, U.S. **hyper puissance** and preponderance can effectively serve to stabilise the international system and shore up international society, more so because the United States has the interest and has previously shown the inclination to be a responsible (i.e. benign) hegemon. In this regard, European security concerns and defensive realist optimism are reconcilable. What is not reconcilable with realist thinking is the perception of a hierarchical (sic!) international system that would logically belie such a pro-unipolar arguing in Ikenberry’s own work and his collaborate study with Brooks and Wohlforth. With firm belief in the anarchical, and therefore – heterarchical, nature of international system, Mearsheimer doesn’t buy the idea of U.S.-American unipolarity neither in *Back to the Future*, nor in his more recent *The Tragedy of Great Power Politics*; whereas accepting in the latter one piece of work that the U.S. has the largest portion of economic and military power in the world, the author nevertheless admits that two other states are currently capable of military resisting the United States – China and Russia. Instead, Brooks et al. – in their firm belief that “[w]hen properly specified, realist balance of power theory does not predict counterhegemonic balancing against the United States”⁴⁰ – idiosyncratically do not buy both realist and liberal arguments on counterhegemonic balancing, be it **“hard balancing”** in form of alliance formation (“institutionalised interstate security cooperation against the United States that would not occur if America retrenched”), **“internal balancing”** (“the conversion of latent capacity into military power that would not occur if the United States retrenched”), or **“soft balancing”** (“the use of institutions and other nonmilitary means to hamstring U.S. policy that would not occur if the United States retrenched”)⁴¹. An evolutionary out-of-balance argument can be traced back, with certainty, in Brooks and Wohlforth’s *World Out of Balance: International Relations and the Challenge of American Primacy*⁴² that advocates the account of hegemonic stability theory applied by both realist and systemic schools of thought in international relations.

³⁹ G.J. Ikenberry, *Liberal Leviathan: The Origins, Crisis, and Transformation of the American World Order*, Princeton University Press, Princeton – Oxford 2011.

⁴⁰ S.G. Brooks, G.J. Ikenberry, W.C. Wohlforth, op. cit., p. 20.

⁴¹ Ibidem.

⁴² S.G. Brooks, W.C. Wohlforth, *World Out of Balance: International Relations and the Challenge of American Primacy*, Princeton University Press, Princeton – Oxford 2008, pp. 22-59.

2. What Future for European Security? Offensive/Defensive Realist Predictions and Policy Prescriptions Compared

With causal logic of both studies (*Back to the Future* and *Don't Come Home, America*) unveiled the particular operating explanation models. It can be argued that authors' further theory about the dynamic of international system in general and its implications for European security in particular, would depart from distinct analytical points: Mearsheimer's open "sea of (un)balanced multipolar instability" would constitute a predominantly hostile environment for states survival and require constant maximisation of relative power in order to survive; Brooks, Ikenberry and Wohlforth's "bay of unipolar stability" would, by contrast, demand preservation of absolute (only?) power, so that the maintaining of the status quo would be the most appropriate survival strategy.

2.1. The Pitfalls of (Un)Balanced Multipolarity and (Un)Manageability of European Security

Those who do not share illusions of a "unipolar moment", as I myself neither do, would celebrate affinity with Mearsheimer's dry and confident prediction back to the year 1990 when the tectonic shifts in international relations commenced: "It is certain that bipolarity will disappear, and multipolarity will emerge in the new European order"⁴³. Following the author⁴⁴, this is the departure of the superpowers – the U.S. and the USSR – that would transform Europe from a bipolar to a multipolar system, with all the "nasty" consequences, such as emergence of new major powers (regional hegemon), rising power inequities and conflict-proneness, as well as disappearance of pacifying effect of the superpowers' nuclear weapons maintained in Europe.

The widely cited Mearsheimer's piece⁴⁵ included actually four main predictions ("principal scenarios") for the post-Cold War European geopolitical landscape: de-nuclearised Europe, continuation of current patterns of nuclear ownership, and nuclear proliferation – well or ill managed, respectively. The latter scenario – although wishful – is straight-ahead doubted by Mearsheimer in a way he admits that even though "[t]his outcome probably provides the best hope for maintaining peace in Europe", nevertheless "it is not likely that proliferation would be well-managed"⁴⁶. Against the backdrop of progressive nuclearisation of the Eurasian continent in two decades that followed (with NATO-managed nuclear weapons shared by Germany,

⁴³ J.J. Mearsheimer, *Back to the Future*, p. 31.

⁴⁴ *Ibidem*, pp. 7-8.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*, p. 8.

Italy, Netherlands, Turkey; NPT-designated nuclear arsenals development by China, France, the UK, in addition to the U.S. and Russia; as well as ill-managed proliferation of nuclear weapons to India, Pakistan, North Korea, and apparently Iran and Israel), it is indeed a daunting task to defeat Mearsheimer's vision. Focusing the tools of his offensive realism on Europe and Northeast Asia, he foresees greater instability, with war not excluded, in these regions over the decades that followed the reference year of 1990. The prediction is based on two central variables that are themselves interlinked: (1) whether the U.S. troops remain deployed in these regions, and (2) possible changes in regional power structures. In this aspect, Mearsheimer shares the widespread belief that peace in these areas is currently being sustained by the "American pacifier", i.e. the physical presence of the U.S.' troops. Much will depend, therefore, on whether the United States remains so engaged, but that will turn, he argues, on possible changes in the structure of power in each region, in particular, on whether a potential hegemon arises. If that does not occur, the United States eventually will withdraw its troops. The withdrawal would increase the potential for conflict, first by removing the "pacifier" effect and second by fostering change in the regional power structures.

Eventually, Mearsheimer comes down on the side of the scenario predicting that U.S. troops will probably come home sometime. Withdrawal of U.S.-American troops from Iraq (2009-2011) or Afghanistan (2011-2014), which then, were not even on the Mearsheimer's radar, might apparently contribute to the change of related security discourse in Europe and cause further retrenchment of United States' military deployments in Europe, for instance, from Germany, Italy, Spain, Turkey, Greece, Portugal, Norway, etc. Furthermore, the father of offensive realism believes that after the United States withdraws its troops, Germany will acquire its own nuclear weapons, thus transforming itself into a great power and a potential hegemon. The United States would not redeploy its forces because the other European powers would be able to keep Germany from dominating Europe without U.S. help. Without the American pacifier, Europe would be subject to intense security competition, and possibly war, because the structure of its regional system would have been transformed to the most dangerous type – unbalanced multipolarity. Particularly dangerous would be security competition between Germany and Russia, "the two most powerful states in post-Cold War Europe" "physically separated by a band of small, independent states in Eastern Europe"⁴⁷, for control of central Europe; whereby "[t]he potential for conflict in this system would be considerable"⁴⁸. Moreover, "[c]onflict between Eastern European states is also likely to produce instability in a multipolar Europe" where, in Cold War times, "[t]here has been no war among the states in that region [...] because the Soviets have tightly controlled them"⁴⁹.

⁴⁷ Ibidem, p. 32.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem, p. 33.

Mearsheimer's offensive realist logic of theorising turns unequivocally triumphal in the context of then anticipated revival of imperialist traditions that nowadays define Russian international positioning and politics: "The Soviet Union also might eventually threaten the new status quo. Soviet withdrawal from Eastern Europe does not mean that the Soviets will never feel compelled to return to Eastern Europe"⁵⁰.

The demonstrated Mearsheimer's unremitting focus on power-security competition among great powers means that many aspects of international politics normally considered essential are either given short shrift or omitted entirely – what matters most are aggression-inclined anarchical international system and power-hungry states seeking survival and security. Under these premises, three policy prescriptions were then in order for the author⁵¹: (1) encouraging a process of limited nuclear proliferation in Europe (specifically a secure German nuclear deterrent), (2) a continued U.S. presence in Europe even if the Soviet Union withdraws, and (3) efforts to forestall the re-emergence of hyper-nationalism in Europe. In detail, these were formulated as follows:

First, the United States should encourage the limited and carefully managed proliferation of nuclear weapons in Europe; Second, Britain and the United States, as well as the Continental states, [...] must maintain military forces that can be deployed to the Continent to balance against states that threaten to start a war; Third, a concerted effort should be made to keep hyper-nationalism at bay, especially in Eastern Europe⁵².

After all, to Mearsheimer, there was "little the Americans or the Western Europeans [could] or [were] likely to do to perpetuate the [wishful] Cold War"⁵³, which is why they were said to follow the above mentioned policy prescriptions if their rational goals were to survive in a profoundly changing world order. The recalibration of the regional security complex, which took place in the wake of Russia's reinvigoration of the cold war strategic behaviour, has revealed that this is not only the US, an axiomatically pre-conceived "poster child"⁵⁴ of offensive realism, but also revisionist Russia that is practicing offensive realist politics. A comeback of Russia to Eastern Europe, not only in terms of aggressive politics vis-à-vis Ukraine or Moldova, but also in terms of diverse partisan politics of supporting (ultra)nationalist forces within the European Union (for instance, in Hungary, Austria, Slovak Republic, not to mention its traditional ally France), is only another example of confirmed offensive realist assumptions made at the beginning of the last century.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem, p. 8.

⁵² Ibidem, pp. 54-56.

⁵³ Ibidem, p. 53.

⁵⁴ Whereas demonstrating how America's rise to regional hegemony in the Western Hemisphere conforms to offensive realism's predictions, Mearsheimer calls the United States the "Poster Child" for offensive realism J.J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, op. cit., p. 38. See also in this regard: C. Layne, *The "Poster Child for Offensive Realism": America as a Global Hegemon*, "Security Studies" 2002, 12(2).

2.2. The Promise of a (N)ever Existing Unipolar Moment for European Security

On the other hand, Brooks et al.⁵⁵ appear to contend that there is no reason for Cold War nostalgia, yet the new era of international relations and the new world order, shaped through consistent projection of hegemonic power by the single superpower that survived, the United States, feature stability, a unipolar stability. The confidence for this kind of assertions might have been drawn by the authors of *Don't Come Home, America* from the preceding piece of theory produced by one of the co-authors, Ikenberry – *Liberal Leviathan*. In it, Ikenberry tries to bridge the gaps in viewing unipolar setting from distinct theoretical angles whereby he contends that the current order might well integrate the features typical for both realist, liberal and systemic perspectives, with the United States “at the center of a one-world system defined in terms of open markets, democratic community, cooperative security, and rule-based order”⁵⁶. For such a setting, Ikenberry identifies “three general logics of order: balance, command, and consent”⁵⁷. The author further elucidates, that the “**balance system**” is based on a multipolar or a bipolar distribution of power⁵⁸, which is the logic theorised by the realist tradition: sovereign states balance against each other in an anarchical system; “**command**” is the imperial logic of order, where a leading state creates and enforces order in the shape of a hierarchy, as in the Roman and other empires of the ancient world, and the colonial empires of the modern world; and “**consent**” is the liberal logic of order which has unfolded among liberal democracies that have shaped common rules and institutions in order to promote their cooperation. Curiously enough, Ikenberry allocates all the three elements to the current international order that features a balancing coalition against Russia and perhaps China, a negotiated consent-order with European democracies, and a “hub-and-spoke” – imposed order in other parts of the world: “The American order is hierarchical but – at least in its Western core – it is also organised around open and loosely rule-based relationships”⁵⁹.

If such a world-order comprehension logic is implied for Brooks, Ikenberry and Wohlforth’s theorising in *Don't Come Home, America*, then the confusion about blurredness and promiscuity of statements might fade away – yet the authors’ aim might well have been to present the irrefutability of the consequences and the policy options for the United States, **regardless** theoretical approaches that would underlie the particular shape of the world order. Hence, Brooks et al. could have implicitly targeted the narrowing of the indeed “large number of options, including isolation-

⁵⁵ S.G. Brooks, G.J. Ikenberry, W.C. Wohlforth, op. cit.

⁵⁶ G.J. Ikenberry, op. cit., p. 32.

⁵⁷ Ibidem, p. 47.

⁵⁸ Ibidem, pp. 35-78.

⁵⁹ Ibidem, p. 61.

ism, offshore balancing, selective engagement, collective security, and primacy⁶⁰ that the scholarly debate on U.S. grand strategy parsed within the first two post-Cold War decades. Such a strategy doesn't however, narrow the perspective on the future dynamics of the world order (which is seen differently even within a one theoretical school) and opens a broad speculation door to the question of what kind of future international order that is in the cards. Although this might not have worried Brooks et al. very much, since all the theoretical approaches they brought together in the comparative causal analysis, point to the core message that has given title to their collective research: Don't come home, America!

On these premises, *Don't Come Home, America* entails references to Mearsheimer's "balance of power"⁶¹ and Stephen M. Walt's "balance of threat"⁶² realist theories, Ikenberry's "liberal internationalism"⁶³, liberal institutionalist theory⁶⁴, system and domestic structure approaches, what – I believe – should not be misperceived as a manifestation of neo-neo synthesis made by Brooks et al. The authors make their point quite clear that, **along with the tenor of realism ("defensive realism"?)**, "other theoretical traditions do help to explain U.S. grand strategy" whereas contending that "America's post-Cold War strategic behaviour is not a self-evident anomaly for international relations theory in general or realism in particular", and that "explaining this behavior does not necessarily demand delving deep into the peculiarities of American domestic politics or ideology"⁶⁵.

Brooks et al. admit⁶⁶, however, that sometimes, domestic factors – as non-security preferences – account for competitive behaviour of states and refer this argument to their earlier empirical study conducted without Ikenberry⁶⁷. This makes the alleged divide between Mearsheimer's "offensive realism" and Brooks and Wohlforth's "defensive realism" indeed shrink and shift the "balance" of theoretical argument to the offensive side that advocates states' constant "hunger for power" and engagement in relative power competition beyond a pure survival logic. Brooks et al. put this "logic of waiver" from imperatives of their "defensive realism" in the following passage:

Defensive realism's optimism about what would happen if the United States retrenched is very much dependent on its particular – and highly restrictive – assumption about state preferences; once we relax this assumption, then much of its basis for optimism vanishes. Specifically, the prediction of post-American tranquillity throughout Eurasia

⁶⁰ S.G. Brooks, G.J. Ikenberry, W.C. Wohlforth, op. cit., p. 10.

⁶¹ Ibidem, p. 34.

⁶² Ibidem, p. 22.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Ibidem, p. 50.

⁶⁵ Ibidem, p. 51.

⁶⁶ Ibidem, p. 36.

⁶⁷ S.G. Brooks, W.C. Wohlforth, op. cit., pp. 22-59.

rests on the assumption that security is the only relevant state preference, with security defined narrowly in terms of protection from violent external attacks on the homeland. Under that assumption, the security problem is largely solved as soon as offense and defence are clearly distinguishable, and offense is extremely expensive relative to defence. Burgeoning research across the social and other sciences, however, undermines that core assumption: states have preferences not only for security but also for prestige, status, and other aims, and they engage in trade-offs among the various objectives. In addition, they define security not just in terms of territorial protection but in view of many and varied milieu goals. It follows that even states that are relatively secure may nevertheless engage in highly competitive behaviour. [...] In sum, a bet on a benign post-retrenchment Eurasia is a bet that leaders of major countries will never allow these non-security preferences to influence their strategic choices⁶⁸.

On these premises, the predictions in Mearsheimer's "offensive realism" tradition might, for the authors, hold true yet they seem to be inclined to rather believe that:

the withdrawal of the American pacifier will yield either a competitive regional multipolarity complete with associated insecurity, arms racing, crisis instability, nuclear proliferation, and the like, or bids for regional hegemony, which may be beyond the capacity of local great powers to contain (and which in any case would generate intensely competitive behaviour, possibly including regional great power war)⁶⁹.

The more so because they admit that the defensive logic of causality in international relations might bear great costs⁷⁰ if put on the Realpolitik's verification path:

Defensive realists maintain that the high expected costs of territorial conquest, defence dominance, and an array of policies and practices that can be used credibly to signal benign intent, mean that Eurasia's major states could manage regional multipolarity peacefully without the American pacifier⁷¹.

Retrenchment would be a bet on this scholarship, particularly in regions where the kinds of stabilisers that non-realist theories point to – such as democratic governance or dense institutional linkages – are either absent or weakly present⁷².

Therefore, Brooks et al. do not buy the retrenchment argument – whatever the theory might have trumpeted this from its own loudspeaker – and refute to believe that: "(1) U.S. security guarantees are not necessary to prevent dangerous rivalries and conflict in Eurasia; or (2) prevention of rivalry and conflict in Eurasia is not a U.S. interest"⁷³. Quite surprisingly, therefore, they recognise that relative pow-

⁶⁸ S.G. Brooks, G.J. Ikenbery, W.C. Wohlforth, op. cit., p. 36.

⁶⁹ Ibidem, p. 37.

⁷⁰ The authors' uncertainty about successful verification of their – primarily "defensive" by nature – underlying assumption is put in the following rhetorics: "The costs of U.S. foreign policy that matter most are lives that might be lost if the country's strategy goes awry". Ibidem, p. 28.

⁷¹ Ibidem, pp. 34-35.

⁷² Ibidem, p. 35.

⁷³ Ibidem, p. 34.

er and competition for relative gains matter, especially offshore – on the Eurasian terrain! Given such a perspective on contemporary international security setting, Brooks et al. refute the liberal retrenchment argument that the “grand strategy” is not in the U.S. interest, any more⁷⁴. The authors identify the “beast” misleading to the retrenchment advocacy: “The problem with these arguments about the costs of deep engagement is that they are either overstated or wrong”⁷⁵; “[e]ven if deep engagement’s costs are far less than retrenchment advocates claim, they are not worth bearing unless they yield greater benefits”⁷⁶... which they (sic!) do, if to follow the implied logic and manifested common belief of Brooks, Ikenberry and Wohlforth in *Don’t Come Home, America*: “A core premise of deep engagement is that it prevents the emergence of a far more dangerous global security environment”⁷⁷.

Hence, the authors’ main prediction for European security – although vague and contra-argumentatively formulated – is **uncertainty**, which sounds quite Mearsheimerian! In addition, given the U.S.-American core interests in security, prosperity and domestic liberty, an insecure Europe and hard power competition-inclined Eurasia would certainly run against the U.S.’ overlapping strategic objectives, as laid down by Brooks et al.⁷⁸. Subsequently, further U.S.-American engagement would reflect, authors plead, “what is arguably the United States’ most consequential strategic choice: to maintain security commitments to partners and allies in Europe, East Asia, and the Middle East”⁷⁹. Generally prescribed this way, policy recommendations – derived by Brooks, Ikenberry and Wohlforth⁸⁰ from extensive comparative case studies – entail the following bottom lines for U.S. policy formulation: the United States’ current grand strategy of “deep engagement” remains optimal; the U.S. can sustain the budgetary cost of deep engagement; retrenchment would reduce both U.S. security and prosperity, and diminish the needed global cooperation.

In their final “alternate root”, Brooks, Ikenberry and Wohlforth seem to eventually and unequivocally go back to the roots, as a matter of fact – realist roots:

In the end, the fundamental choice to retain a grand strategy of deep engagement after the Cold War is just what the preponderance of international relations scholarship would expect a **rational, self-interested, leading power** [emphasis added – AT] in the United States’ position to do⁸¹.

Long live neorealism?!

⁷⁴ Ibidem, p. 9.

⁷⁵ Ibidem, p. 15.

⁷⁶ Ibidem, p. 33.

⁷⁷ Ibidem, pp. 33-34.

⁷⁸ Ibidem, p. 11.

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Ibidem, pp. 10-50.

⁸¹ Ibidem, p. 51.

Concluding Comments on Future European Security Constellations: Balancing the Explanatory Strength and Predictive Power of Offensive and Defensive Realisms

Against the backdrop of comparative analysis as provided above and the key features of the approaches followed in both articles as summarised in the table below, the theoretical constructs in Mearsheimer’s *Back to the Future* and Brooks, Ikenberry, and Wohlforth’s *Don’t Come Home, America* can be presented as follows:

<i>Comparables</i>	<i>Back to the Future</i> by John J. Mearsheimer	<i>Don’t Come Home, America</i> by Stephen G. Brooks, G. John Ikenberry, and William C. Wohlforth
<i>theoretical school</i>	REALISM	
<i>theoretical strand / approach</i>	neorealism / <i>offensive realism</i>	neoclassical realism / <i>defensive realism</i>
<i>theory</i>	balance-of-power theory	hegemonic stability theory
<i>structural / explanatory models</i>	<ul style="list-style-type: none"> • bipolarity • unbalanced multipolarity • balanced multipolarity 	<ul style="list-style-type: none"> • unipolarity
<i>nature of system structure</i>	anarchy	anarchy... <i>blurredly shifts to hierarchy in arguments?</i>
<i>actual (in)stability perception</i>	instable multipolar international system	stable unipolar international system
<i>key actors</i>	states	states, <i>but also international institutions can count</i>
<i>actors’ ultimate goal</i>	↓ survival and security ↓	
	increase (maximisation) of power	maintaining (preserving) of power
<i>logic of actors’ actions</i>	security seeking and power maximising states (ie also: prestige seeking)	(purely) security seeking states
<i>instrumentalisation of power</i>	relative power matters	absolute power matters
<i>key variables</i>	structure of international system and distribution of power (<i>domestic factors, as eg hyper-nationalism visible, thus not that feasible</i>) (<i>international institutions do not count at all</i>)	structure of international system and distribution of power, <i>but also domestic factors and international institutions can count</i>
<i>tenor of U.S.-American policy prescription</i>	DON’T COME HOME, AMERICA!	

Source: author’s own compilation.

The foregoing comparative analysis of approaches followed by two articles, including the establishment of their structural explanatory models each with an inherent causal logic and implied consequences for U.S.' and European security, shall quite rightfully justify the argument that Mearsheimer's explicitly manifested "offensive realism" has far more currency in explanatory strength and prediction than Brooks, Ikenberry, and Wohlforth's implicit "defensive realism" might have.

Given strategic analytical disadvantage of **walking in unknown** yet before the alleged changes in the international system actually took place, Mearsheimer's *Back to the Future* exudes nevertheless more predictive power as can be observed from nowadays perspective. In 1990, Mearsheimer **challenged us to imagine** what the end of the Cold War would mean for the future of European security. He predicted that absent the Soviet threat, European integration would stall and NATO would wither. Following realist logic as meticulously laid out in this extensive writing piece, his solution was managed nuclear proliferation, at least to Germany. Though, persistence of the North Atlantic military alliance, even in transformed form, and increasingly successful progress of European integration allowed many scholars not to hesitate with blaming unnecessary theoretical abstraction and counter-productive dogmatism displayed by Mearsheimer's offensive realist logic. Even if things did not actually turn out as he predicted – NATO survived, the European Union has thrived, and Germany has not gone nuclear out of NATO's nuclear sharing scheme, does this unequivocally mean that Europe has not gone back in its future? I doubt it. From Mearsheimer's view then, along with the United States, the only identifiable counter-superpower, the Soviet Union, wherefore he was prompted to assume the dissolution of NATO's defensive alliance and disintegration in Europe, given the decline of the Soviet superpower, the only one threatening to overrun Europe, in 1990-Mearsheimer. Nevertheless, many sceptics of "offensive realism" advocated in *Back to the Future* probably do feel offended by the underlying amorality (what is perhaps the most offensive about offensive realism!) and the statements laid down by the "hard man" of contemporary realism so that the other system-relevant predictions get casually disregarded. Yet didn't Mearsheimer predict the probability of Russia's resurgent interest in Eastern Europe? Didn't his systemic view and thorough causal inferencing not allege the increasing conflict potential in Eastern Europe and beyond? Didn't eventually a new world order with multiple poles, each with different attraction and alignment strength, emerge? One may be indeed inclined to believe that the milestones of post-1990 international politics – enough to name just Balkan wars throughout the 1990s, Transdnistrian and South Caucasian conflicts that have taken place since then, Russian-Ukrainian gas wars from 2006 on and Russian-Georgian war of 2008, Asian "alignment" around the rising Chinese power pole, increased defence integration in Europe around the Franco-German power core as well as Russian-Ukrainian war of 2014 – provide quite a good verification of Mearsheimer's

theorising and hypothesising in *Back to the Future* and therefore viable explanation of why NATO still persists, U.S. doesn't withdraw and Europe integrates, in turn. In this regard, the article written back to the very 1990s is still a testament to the enormous systemic explanation strength of his work. The world's condemnation to perpetual power competition, according to Mearsheimer's "offensive realism", might have been expressed in this writing piece in a bit crude explanatory terms and can also be further alleged of putting too much accent on military power. However, a rigorous theorising and thorough explanation with addiction to the systemic nature of world politics can still account for viability in real-life politics and can be effortlessly transformed into policy guidelines for both major and minor powers in the twenty-first century, even though the focus of policy advisers would probably be widened from exceptional military and nuclear power to another loci of puissance (e.g. economic, information, and increasingly – cultural!) and the understanding of 'polarity' (and therefore – "multipolarity") itself would have been transformed as to imply rather the emergence of "nodes" that attract and concentrate power, i.e. "multinodality" on the table.

Don't Come Home, America by Brooks, Ikenberry and Wohlforth had instead a significant strategic advantage in the time of writing – a known (or at least – perceivable) reality. Out of this horizon, it is strange how the authors didn't recognise "hot red-flushing spots" of power concentration around at least two-three more places on earth, except the U.S.-American terrain. Or is it only the formal status of "superpower" that counts in the still anarchic world? Does anyone really care how to name the devil, the more so because "the devil doesn't like to be called by name"⁸²? Against whom, then, does the United States pursue admittedly "soft balancing" all the time (as anticipated by Brooks et al. themselves on page 23), and to what end? The authors' vague formulations in favour of their own "defensive realism" stance become even more frustrated when they hesitate to be willing to observe the advocated theory of hegemonic unipolar stability getting verified in *Realpolitik* terms. Firm in their belief "better the devil we know"⁸³, the authors appear reluctant to dare prescribing for the U.S. policy makers to retrench the U.S.-American presence in Eurasia, yet "[a] world with a disengaged United States is the devil we don't know"⁸⁴. Who probably knows, is the opponent of unnecessary relaxation derived from the assumption of (seemingly) stable constellation in the contemporary world order. Mearsheimer does know what would

⁸² The term has been actually – symbolically in this regard – coined by the Ukrainian writer Oleg V. Lyubimtsev who gave the title *The Devil Doesn't Like to Be Called by Name* to his 2007 work that, although in a fiction style, unveils the strategic causes and geopolitical implications of Ukrainian 2004 'Orange Revolution'. O.V. Lyubimtsev, *Diavol ne liubit kogda ego nazivayut po imeni [The Devil Does Not Like To Be Called By Name]*, 'AC' Private Enterprise, Skadovsk 2007.

⁸³ S.G. Brooks, G.J. Ikenberry, W.C. Wohlforth, op. cit., p. 10.

⁸⁴ *Ibidem*.

happen to European and Eurasia's security setting if the United States truly disengaged, which is why the tenor of his influential writing from the year 1990 would dictate the U.S. policy makers to further pursue "deep engagement" strategy. Not ready for "a massive experiment" which the U.S. retrenchment would, in the essence, indeed entail for European and Eurasian security, Brooks et al.⁸⁵ seem to adhere to Mearsheimer's solution, even if not really converge with his vision.

What matters thus is indeed the convergence of solution formulas that can be derived from both articles. Whereas "defensive realism" of Brooks et al., much in tradition of focusing on behaviour of particular states under structural conditions as defined by neorealism, might well provide guidelines for U.S. policy-making, Mearsheimer's far more encompassing – even though morally offending – systemic view could fruitfully be used for shaping the policy of both major and minor powers in the twenty-first-century world. In our turbulent times it is for states hardly about maintaining status quo and power, as advocated by "defensive realism", but rather about proactive power accumulation given the obviousness of non-existing status quo, as rigorously contended by "offensive realism". In this vein, Mearsheimer's quite hard account can constructively complement more moderate and soft stances of Brooks, Ikenberry and Wohlforth, chiefly by introducing to the scope of their defensive realist analysis a theoretical rationale for revisionist states that otherwise would fall out of the focus. Perhaps it is the time and place to end the proliferation of labels and theories in the realist camp and add up what they all have in common so that if one knocks out an assumption, they could cripple the theory, to paraphrase Mearsheimer⁸⁶. After all, a smart realist theory devoid of deviations would certainly contribute to developing clever strategies that, in turn, would help states mitigate security-related pitfalls of international anarchy. In this context, it must have been probably a smart change of perception in the direction to a rather "harder" realist thinking that made the Council of the European Union adopt in June 2014 the European Union Maritime Security Strategy⁸⁷ stating explicitly that for European security the sea matters. Sea matters... along with other determinants that have regained their geostrategic potency in the wake of recent decadal shifts in power constellations worldwide. This unequivocally brings the security back in to European politics, as it probably will also do with the need to develop realist strategies capable of counterbalancing offensive and revisionist strategies incrementally pursued by rising regional powers holding stakes in the European security complex.

⁸⁵ Ibidem.

⁸⁶ J.J. Mearsheimer, *Conversations in International Relations*, op. cit., p.234.

⁸⁷ Council of the European Union, *European Union Maritime Security Strategy*, Brussels, 24 June 2014, doc.11205/14, register.consilium.europa.eu/doc/srv?l=EN&f=ST%2011205%202014%20INI [24.06.2014].

Literature

- Betts R.K., *American Force: Dangers, Delusions, and Dilemmas in National Security*, Columbia University Press ('A Council on Foreign Relations Book' Series), New York 2011.
- Brooks S.G. Wohlforth W.C., *World Out of Balance: International Relations and the Challenge of American Primacy*, Princeton University Press, Princeton – Oxford 2008.
- Brooks S.G., Ikenberry G.J., Wohlforth W.C., *Don't Come Home, America: The Case Against Retrenchment*, "International Security" 2012, 37(3).
- Council of the European Union. *European Union Maritime Security Strategy*, Brussels, 24 June 2014, doc. 11205/14, register.consilium.europa.eu/doc/srv?l=EN&f=ST%2011205%202014%20INI [24.06.2014].
- Hamilton E.J., Rathbun B.C., *Scarce Differences: Toward a Material and Systemic Foundation for Offensive and Defensive Realism*, "Security Studies" 2013, 22(3).
- Ikenberry G.J., *Liberal Leviathan: The Origins, Crisis, and Transformation of the American World Order*, Princeton University Press, Princeton – Oxford 2011.
- Jervis R., *Realism, Neoliberalism, and Cooperation: Understanding the Debate*, "International Security" 1999, 24(1).
- Karagiannis E., *The 2008 Russian–Georgian War via the Lens of Offensive Realism*, "European Security" 2013, 22(1).
- Layne C., *The "Poster Child for Offensive Realism": America as a Global Hegemon*, "Security Studies" 2002, 12(2).
- Lobell S.E., *War is Politics: Offensive Realism, Domestic Politics, and Security Strategies*, "Security Studies" 2002, 12(2).
- Lyubimtsev O.V., *Diavol ne liubit kogda ego nazivayut po imeni [The Devil Does Not Like To Be Called By Name]*, 'AC' Private Enterprise, Skadovsk 2007.
- Mearsheimer J.J., *Back to the Future: Instability in Europe After the Cold War*, "International Security", 1990 15(1).
- Mearsheimer J.J., *Conversations in International Relations: Interview with John J. Mearsheimer (Part II)*, "International Relations" 2006, 20(2).
- Mearsheimer J.J., *Structural Realism*, in: *International Relations Theories: Discipline and Diversity*, 3rd edition, ed. T. Dunne, M. Kurki, S. Smith, Oxford University Press, Oxford 2013.
- Mearsheimer J.J., *The Tragedy of Great Power Politics*, W.W. Norton & Company, New York – London 2001.
- Merom G., *Realist Hypotheses on Regional Peace*, "The Journal of Strategic Studies" 2003, 26(1).
- Obama B., *Nobel Peace Prize Speech*, "NBC News", 12 October 2009, www.nbcnews.com/id/34360743/ns/politics-white_house/#.U8OfFFZML20 [12.12.2013].
- Olearchyk R., Buckley N., *Ukraine's Security Chief Accuses Russia of Waging 'Hybrid War'*, "Financial Times", 28 May 2014, www.ft.com/intl/cms/s/0/789b7110-e67b-11e3-9a20-00144feabdc0.html?siteedition=intl#axzz37BgahsRB [29.05.2014].
- Ratnam G., *NATO to Plan Afghan Withdrawal without Pact, Hague Says*, "Bloomberg", 28 February 2014, www.bloomberg.com/news/2014-02-27/hagel-says-nato-to-plan-afghan-withdrawal-without-security-pact.html [28.02.2014].
- Roennfeldt C.F., *Productive War: A Re-Conceptualisation of War*, "Journal of Strategic Studies" 2011, 34(1).
- Rose G., *Neoclassical Realism and Theories of Foreign Policy*, "World Politics" 1998, 51(1).
- Snyder G.H., *The Mearsheimer's World – Offensive Realism and the Struggle for Security: A Review Essay*, "International Security" 2002, 27(1).
- Taliaferro J.W., *Security Seeking under Anarchy: Defensive Realism Revisited*, "International Security", 2000 25(3).

- Tang S., *Fear in International Politics: Two Positions*, "International Studies Review" 2008, 10.
- Trachtenberg M., *The Question of Realism: A Historian's View*, "Security Studies" 2003, 13(1).
- Valeriano B., *The Tragedy of Offensive Realism: Testing Aggressive Power Politics Models*, "International Interactions: Empirical and Theoretical Research in International Relations" 2009, 35(2).
- Waltz K.N., *Theory of International Politics*, Random House, New York 1979.
- Wohlforth W.C., *The Stability of a Unipolar World*, "International Security", 1999, 24(1).
- Zielonka J., *Europe as Empire: The Nature of the Enlarged European Union*, Oxford University Press, Oxford 2006.

Realizm a idealizm współczesnego bezpieczeństwa w Europie: Równowaga ofensywno-defensywna wczoraj, dzisiaj, i ... jutro?

Streszczenie. Elementem koniecznym do zrozumienia stosunków międzynarodowych jest kwestia bezpieczeństwa. Od czasów zakończenia zimnej wojny problem ten nie był przedmiotem tak gorących dyskusji jak w dzisiejszej Europie. Planowane wycofanie wojsk NATO z Afganistanu, wzrastający niepokój w Rosji spowodowany zmianą układu sił na świecie oraz jej wyraźne dążenie do odzyskania pozycji mocarstwa tworzą zaledwie czubek góry lodowej problemów, z którymi Europa będzie musiała się zmierzyć w najbliższych latach. „Powrót historii”, jak wielu nazywa taki stan rzeczy, każe ponownie zastanowić się nad bardziej realistycznym podejściem do stosunków międzynarodowych, których obraz w ostatnich latach był przysłonięty euforyczną wizją liberalną. Wizja ta stała się popularna za sprawą sukcesu integracji w Europie i w innych częściach świata. Artykuł przedstawia przypadki działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa w Europie i na szczeblu międzynarodowym. W artykule przedstawiono osiągnięcia jednej z najstarszych szkół w tej dziedzinie i omówiono badania porównawcze przedstawione w dwóch kluczowych artykułach w tym zakresie. Jedna z nich nawołuje do obrony ofensywnego realizmu, druga do odrzucenia defensywnego realizmu. Obie postawy nie są popularne i zostały zepchnięte na dalszy plan w dyskursie naukowym w Europie. Jednak coraz bardziej widać, że szczególnie teraz te dwa podejścia są potrzebne. Autor przedstawia nie tylko założenia tych dwóch postaw, ale również wskazuje na ich różnice i podobieństwa. Próbuje też ocenić, w jaki sposób postawy te będą oddziaływać na proces kształtowania i zmian układu bezpieczeństwa w Europie. Postuluje, by potraktować obie postawy jako narzędzia do opisu polityki bezpieczeństwa (John J. Mearsheimer's *Back to the Future: Instability in Europe after the Cold War* oraz Stephen G. Brooks, G. John Ikenberry, and William C. Wohlforth's *Don't Come Home, America: The Case Against Retrenchment*).

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo w Europie, realizm ofensywny, realizm defensywny, wielobiegunowość, jednobiegunowość, hegemonia amerykańska, rosyjski neoimperializm

Olga Shaeva

Moscow State Linguistic University
Department of Sociology
e-mail: o.shaeva@mail.ru
tel. +79 26 22 88 302

Militarization and Civil Rights in NATO and Russia

Summary. The presented article is devoted to a comparative analysis of the degree of militarization and civil rights protection in Russia and NATO countries. Such measures as the Global Militarization Index (Bonn International Center for Conversion), Global Peace Index (Institute for Economics and Peace), Freedom Index (Canada's Frazer Institute) and others are used to compare the countries used in the analysis. The article focuses on the question of whether there is a relationship between militarization and civil rights protection. The article also looks at the factors that shape militarization and civil rights protection in Russia and NATO countries, the most significant being the collective security system and the pace of transition to democracy of some of the analyzed countries.

Key words: civil-military relations, militarization, civil rights, comparative analysis, Russia, NATO

Introduction

The issue of militarization and its connection to civil rights has been extensively discussed by researchers of civil-military relations. That discussion is still greatly influenced by works of Samuel Huntington, who drew attention to the relationship between the needs of the military and the needs of society; he worded it the following way: "Civil-military relations as a whole are aimed at making it possible to maximize military security at the least sacrifice for other social values"¹. Mili-

¹ S. Huntington, *The Soldier and the State: The Theory and Politics of Civil-military Relations*, Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, MA 1957, p. 2.

tarization can thus be understood as a state of civil-military relations characterized by favouring the needs of the military and national security over the protection of social values, where civil rights are at the core.

1. Theoretical Perspectives on Militarization and Civil Rights

There are various approaches that view militarization from different angles, which is a reflection of the complexity of the issue. Works devoted to civil-military relations fall into two categories depending on what serves as the lens through which civil-military relations are viewed. Firstly, civil-military relations can be understood as power relationships between senior military officers and senior civilian officials with a focus on the distribution of power within their relationship, establishing and maintaining civil control over the military, defense policy-making etc. Secondly, civil-military relations can be viewed from the perspective of the differences and similarities between civilian and military actors in terms of their culture and values.

Militarization can be viewed from both perspectives: first it can be understood as the military interfering with politics, violating rules and regulations of civilian control, and becoming the key tool of state policy (which can be termed political militarization). Militarization can also be understood as the domination of military culture and lifestyle in a society, i.e. the military taking center stage in social life, thus setting its norms and values (which can be termed cultural militarization). We deem it reasonable that power and cultural militarization are connected and develop together. Their connection can be traced in theoretical perspectives on the issue of militarization developed by C. Wright Mills², Harold Lasswell³, Alfred Vagts⁴ etc.

Empirical research of militarization sheds light on a different dimension of militarization, which can be termed economic militarization. Such an approach is based on measuring the degree to which the military is provided with the resources it requires to fulfill its functions effectively, and whether it infringes on the needs and rights of civilians. This can be exemplified by such research projects as the Global Militarization Index (Bonn International Center for Conversion)⁵, and the Global Peace Index (Institute for Economics and Peace)⁶. Those projects imply measuring militarization through such indicators as military spending in relation to GDP and health spending, the number of military personnel in relation to the population and

² See C. Wright Mills, *The Power Elite*, Oxford University Press, Oxford 1956, www.thirdworldtraveler.com/Book_Excerpts/PowerElite.html [13.05.2014].

³ See H. Lasswell, *The Garrison State*, "The American Journal of Sociology" 1941, Vol. 46, No. 4.

⁴ See A. Vagts, *The History of Militarism*, Greenwood Press, Westport, CT 1981.

⁵ Global Militarization Index, www.bicc.de/old-site/index.php?page=gmi-new [13.05.2014].

⁶ Global Peace Index, www.visionofhumanity.org/#/page/indexes/global-peace-index [13.05.2014].

number of physicians, the number of heavy weapons in relation to population, and the volume of transfers of major conventional weapons in relation to population etc.

Militarization can be regarded as a state of civil-military relations at one of the extreme points of a continuum, i.e. a polar type, with civilianization being at the other end of that continuum. Militarization implies sacrificing social values for the needs of the military, while civilianization of civil-military relations means favouring social values over the needs of the military. Reflections on their opposition can be found in typologies developed by Herbert Spencer (militant and industrial societies)⁷, Charles Moskos (I/O thesis)⁸ and others.

A researcher willing to study militarization and its connection to civil rights empirically needs to decide a few questions crucial to developing the conceptual framework of the study. Firstly, does ensuring rights and needs of the military necessarily imply violation of the rights and needs of civilians? In other words, are civil-military relations a zero-sum game? Is it possible that the rights and needs of all actors are ensured? If we make an assumption that it is possible, then there are four ideal types of civil-military relations that can be theoretically conceived: a balanced type and three unbalanced types (militarized, civilianized, and unbalanced) (see Table 1).

Table 1. Types of civil-military relations

Are rights protected and needs met?		Civil rights	
		Yes	No
Needs of the military	Yes	Balanced type	Militarized type
	No	Civilianized type	Unbalanced type

Source: author’s own research.

The second question a researcher needs to decide is which of the types is desirable. There can be two answers to that question: a normative one and a relativist one. The normative approach to answering the question implies that a certain type of civil-military relation can be described as optimum or desirable under any circumstances. This can be exemplified by the “democratic type” of civil-military relations, which is often described as desirable for any transition country. In our opinion, there is no type of civil-military relation that is functional and appropriate in any context. What is more important is not the type itself, but whether it is functional under specific circumstances. For example, a research project on the transforma-

⁷ H. Spencer, *Political Institutions*, in: idem, *Principles of Sociology*, Williams and Norgate, London 1882, oll.libertyfund.org/titles/spencer-political-institutions-being-part-v-of-the-principles-of-sociology [13.05.2014].

⁸ See C. Moskos, *Soldiers and Society*, US Army Research Institute for the Behavioral and Social Sciences, Alexandria, VA1988.

tion of civil-military relations in post-communist countries in Central and Eastern Europe conducted by Anthony Forster, Andrew Cottey, and Tim Edmunds shows that in some countries application of democratic patterns had negative outcomes. Some of the countries developed small, elite “show case” military cadres capable of rapid deployment alongside NATO forces, while the remainder of the military starved for resources⁹. Thus, empirical research in the field of civil-military relations is to be focused on whether their type has positive outcomes for all the actors involved, as well as, security at both national and international levels under specific circumstances, which is the relativist approach to civil-military relations.

Normative approaches can also be explained through specific conditions they have been elaborated in. For example, researchers of civil-military relations in Russia and other countries see the subject matter from significantly different perspectives. Russian researchers quite often view the military as the centre of civil-military relations, which implies that the main goal of all actors is to provide the military with everything it needs. Civil-military relations are seen “through the eyes of a military man”. Researchers from other countries (especially Canada and the USA) seem to look at civil-military relations “through the eyes of a civilian” even if the researchers themselves are currently in the military. The military is primarily viewed as subordinate to the government and society, and therefore, to the needs and goals of civilians. Those approaches do not contradict each other; attention is just focused on different aspects of civil-military relations.

We suppose that three of the four types we have introduced (balanced, militarized, and civilianized types) can be optimum under different circumstances. Civil-military balance (the balanced type) can be viewed as desirable under any circumstances since it has positive outcomes for all the actors involved. Nevertheless various factors can impose restrictions on achieving that balance, such as threats to national security or harsh economic and social conditions. Such factors can precipitate a certain type since it may not be possible to secure the needs of all actors. Consequently, militarized and civilianized types can be optimum as long as they are defined by the context and help adjust to it. For example, militarization is justified in times of military conflict since violation of civilian rights caused by militarization can be less severe than that caused by threats to national security. Civilianization is justified in cases of economic crisis, social instability, and hardships alongside a low threat to national security. The unbalanced type can hardly be regarded as optimum since all of the actors are disadvantaged.

⁹ The Transformation of Civil-Military Relations in Comparative Context. Full Report of Research Activities and Results. Project: the Transformation of Civil-Military Relations in Comparative Context, ESRC Award: L213252009, www.esrcsocietytoday.ac.uk/esrcinfocentre/viewawardpage.aspx?awardnumber=L213252009 [13.05.2014].

2. Militarization and Civil Rights in Russia and NATO: The Empirical Evidence

To test the assumptions formulated at the stage of theoretical analysis and to ensure comparability of data for Russia and NATO countries, we have used the following indicators to describe the state of civil-military relations:

1. Indicators of militarization in Russia and NATO:
 - Military Expenditure Index, Military Personnel Index, and Heavy Weapons Index (constituents of Global Militarization Index developed by Bonn International Center for Conversion)¹⁰,
 - Militarization Score (constituent of Global Peace Index developed by Institute for Economics and Peace)¹¹,
 - The Global Cost of Containing Violence Score (Institute for Economics and Peace)¹².
2. Indicators of civil rights protection in Russia and NATO:
 - Societal Safety and Security Score, and the Ongoing Domestic and International Conflict Score (constituents of Global Peace Index developed by Institute for Economics and Peace)¹³,
 - Global Peace Index (Institute for Economics and Peace)¹⁴,
 - Human Development Index Score (the United Nations Development Programme)¹⁵,
 - Freedom Index Score (Canada's Frazer Institute)¹⁶,
 - Positive Peace Index (Institute for Economics and Peace)¹⁷.

There is statistically significant (at the $p < 0,05$ level) relationship between the following indicators as far as NATO countries and Russia are concerned:

1. Positive relationship between the Military Expenditure Index and Societal Safety and Security Score; between the Military Personnel Index and Societal Safety and Security Score¹⁸,

¹⁰ Global Militarization Index, www.bicc.de/old-site/index.php?page=gmi-new [13.05.2014].

¹¹ Global Peace Index, www.visionofhumanity.org/#/page/indexes/global-peace-index [13.05.2014].

¹² Ibidem.

¹³ Global Peace Index, www.visionofhumanity.org/#/page/indexes/global-peace-index [13.05.2014].

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Human Development Index, hdr.undp.org/en/statistics/hdi [13.05.2014].

¹⁶ Human Freedom, www.freetheworld.com/humanFreedom.php [13.05.2014].

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Which means the larger military expenditure is and the more military personnel a country has, the less socially safe and secure citizens of the country are, since a greater Societal Safety and Security Score indicates less societal safety and security.

2. Positive relationship between the Military Expenditure Index and Ongoing Domestic and International Conflict Score; between The Global Cost of Containing Violence Score and Ongoing Domestic and International Conflict Score,
3. Negative relationship between the Military Personnel Index and Positive Peace Index; between Military Personnel Index and Human Development Index; between the Military Personnel Index and Freedom Index,
4. Negative relationship between the Militarization Score and Human Development Index.

We can infer there is an inverse relationship between the degrees of militarization and civil rights protection. Furthermore, the more a country is involved in domestic and international conflicts, the higher the level of militarization. At the same time there is no relationship between being involved in domestic and international conflicts and the degree of civil rights protection. Still, the analyzed countries have various combinations of index values. For example, Poland and Portugal have similar values of Human Development Index and Freedom Index, while their values of the Military Expenditure Index, Military Personnel Index, and Heavy Weapons Index differ greatly. A deeper understanding of the relationship between militarization and civil rights in Russia and NATO can be gained by analyzing combinations of index values.

There are two possible ways of doing this; first, one can pigeonhole the countries on the basis of a combination of indicator values, e.g. through cluster analysis. Such analysis shows the distribution of countries but does not allow to numerically compare the countries. Second, one can make up an aggregated militarization index and an aggregated civil rights protection index. Each of the indexes integrates the indicators into a single measure that reflects some basic quality (militarization or civil rights protection) measured by those indicators. Such indexes can be used to both show the distribution of countries and range them. The latter strategy is used in this paper.

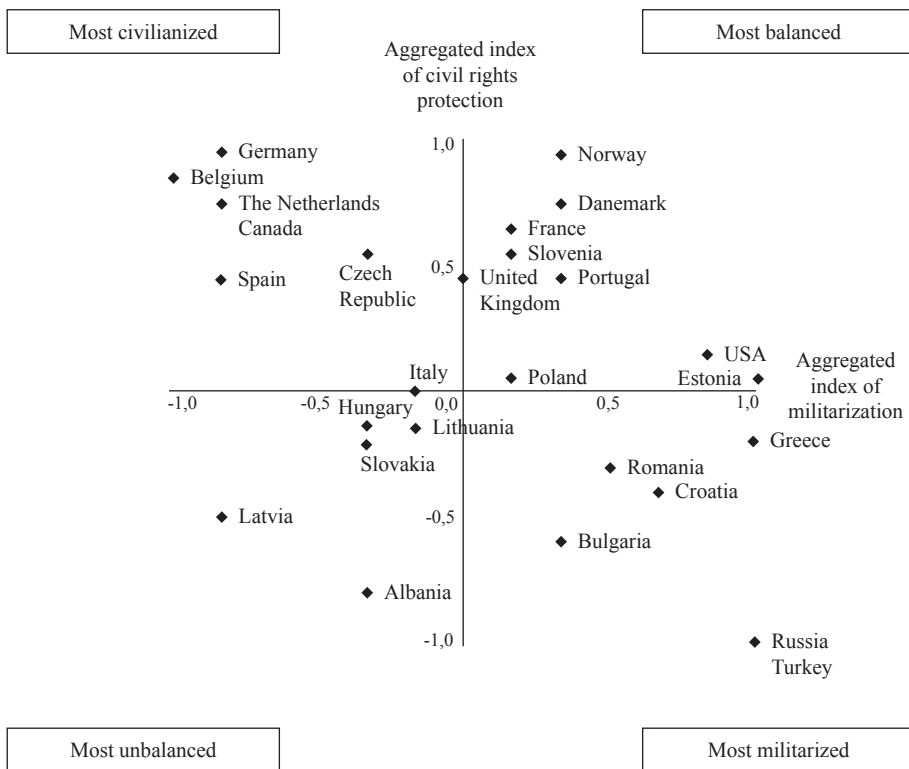
First, we checked if the indicators of militarization and civil rights protection listed above can be integrated into aggregated indexes. The value of Cronbach's alpha calculated for indicators of militarization suggests that those items did not have enough internal consistency, so some indicators were excluded. The coefficient value is 0,8 for the following indicators, which shows high internal consistency: the Military Expenditure Index Score, the Military Personnel Index Score, and the Heavy Weapons Index Score. As for indicators of civil rights protection, the coefficient value shows that the following ones can be used to calculate an aggregated index: the Human Development Index, the Positive Peace Index, the Societal Safety and Security Score, and the Ongoing Domestic and International Conflict Score (the coefficient value is 0,9).

Secondly, the selected indicators had different scales, so they were normalized to enable joining them in a single index. Linear normalization was used to do that; for each of the indicators, normalization was performed for the ranged indicator scores

of NATO countries and Russia. Given that, the aggregated indexes can only be interpreted in a comparative context; i.e. countries with highest values of aggregated militarization index are to be regarded not as highly militarized, but as the most militarized among NATO countries and Russia. It is also important to remember that the indicators that make up the aggregated militarization index reflect the amount of military funding, number of weapons, and number of military personnel in relation to GDP or population. Thus, countries with a similar number of personnel and weapons can have different indicator values due to the different sizes of their population.

Analysis of the aggregated indexes allows for the following conclusions to be made: first, there is a statistically significant (at the $p < 0,05$ level) negative relationship between the aggregated indexes, which shows that a high level of militarization indicates a low level of civil rights protection; second, countries can be assigned to different types of civil-military relations on the basis of a combination of their index values and be classified as either most balanced, most militarized, most civilianized or most imbalanced among NATO countries and Russia (see Figure 1).

Figure 1. Types of civil-military relations in NATO and Russia



Source: author's own research.

Both aggregated indexes can take on values ranging from -1 to +1. The values are interpreted the following way: +1 means that a country has the highest values of all indicators of militarization or civil rights protection among the NATO countries and Russia, -1 indicates the lowest values of all indicators, 0 means that the average value of the indicators of militarization or civil rights protection for a country lies in the middle of the ranged values for NATO countries and Russia.

For Russia and Turkey all measures of militarization have their maximum value, while all measures of civil rights protection have minimum values. The other countries in the militarized type are assigned to it for different reasons. Greece has a low value of Societal Safety and Security Score; Romania and Croatia have low values of Human Development Index etc. It is important to note that the NATO countries in the militarized type do not make a significant contribution to the NATO military budget. In 2012-2013, contributions of Bulgaria, Croatia, Greece, Romania, and Turkey made up 6,35% of the NATO military budget¹⁹. The greatest contributions to the military budget are made by the countries characterized by high values of the civil rights protection index. Contributions made by the USA, Germany, France and the UK constitute more than half of the NATO military budget; those countries belong to civilianized and balanced types of civil-military relations²⁰.

It is important to underline that a similar degree of militarization of Russia and other NATO countries does not mean the same level of military security, which is conditioned by the nature of NATO collective security. Each of the member states makes a contribution (in terms of military spending, military personnel etc.) according to its resources and possibilities, while the collective security approach provides a high level of security for all member states. It can therefore be concluded that even countries with a low level of militarization (which can mean low military capabilities) can still be guaranteed a high level of national security. At the same time, a large volume of resources provided to the Russian military is regarded as insufficient by many Russian experts. This can be explained by the need to protect a large territory, which is worsened by the rather low quality of resources and their ineffective use.

Another conclusion that can be made is that most of the countries characterized by low levels of civil rights protection (unbalanced and militarized types) are still going through transformations associated with the fall of communism. There are former socialist states among the NATO member states: Albania, Bulgaria, Hungary, Latvia, Lithuania, Poland, Romania, Slovakia, Slovenia, Croatia, the Czech Republic, Estonia, and (East) Germany (formerly the German Democratic Republic). Most of them (with the exception of Germany) have not finished the transition to democracy and free market, according to the Bertelsmann Stiftung's

¹⁹ Paying for NATO, www.nato.int/cps/en/natolive/topics_67655.htm [13.05.2014].

²⁰ Germany has relatively low values of all indicators of militarization because of large population and high GDP.

Transformation Index²¹. Among all the NATO countries, Croatia, Romania and Turkey have the lowest value of the Transformation Index, which means the least progress on the path towards democracy; those countries belong to the militarized type of civil-military relations. Russia is less transformed than any of the NATO countries. Transforming countries that belong to the civilianized type have the highest Transformation Index scores of all the transforming countries in the world. The Czech Republic ranks first, while Estonia, Poland and Slovenia rank third, fifth and sixth respectively.

Moreover, there is a statistically significant (at the $p < 0,01$ level) relationship between the aggregated civil rights protection index and the Bertelsmann Stiftung's Transformation Index, while there is no relationship between the latter index and the aggregated militarization index. Therefore, we can conclude that a low degree of civil rights protection in Russia and some transforming NATO countries is connected to militarization, but not generated by the latter. Violation of human rights is rather caused by a slow pace of transition to democracy and the negative outcomes it has for society, i.e. the weakness of civil society, corruption, social inequality etc.

Conclusion

In a nutshell, there is a relationship between militarization and civil rights protection in Russia and NATO countries, yet it is a complex connection that cannot be straightforwardly described as a cause and effect relationship. Moreover, patterns of militarization and civil rights protection vary greatly within NATO, despite the unifying impact it has on civil-military relations in the member states. The pace of societal transformation is one of the key factors that condition that variance and explain similarities between Russia and the NATO countries. An unfinished transition to democracy engenders a low degree of civil rights protection, as well as, hinders development of a democratic model of civil-military relations. Consequently, it is quite likely that the completion of the transformation will create conditions that foster achieving civil-military balance. A collective security system is another important factor of civil-military relations as far as Russia and NATO countries are concerned. Collective security lowers demands for the degree of militarization necessary to ensure national security and hence provides conditions for the better protection of civil rights.

Finally, the presented attempt at a comparative analysis of militarization and civil rights protection in Russia and NATO countries shows that empirical evidence on those issues is context-dependent and it should be used with regard to the national security arrangements.

²¹ Transformationsindex BTI 2014, www.bti-project.de/bti-home/ [13.05.2014].

Literature

- Global Militarization Index, www.bicc.de/old-site/index.php?page=gmi-new [13.05.2014].
- Global Peace Index, www.visionofhumanity.org/#/page/indexes/global-peace-index [13.05.2014].
- Human Development Index, hdr.undp.org/en/statistics/hdi [13.05.2014].
- Human Freedom, www.freetheworld.com/humanFreedom.php [13.05.2014].
- Huntington S., *The Soldier and the State: The Theory and Politics of Civil-military Relations*, Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, MA 1957.
- Lasswell H., *The Garrison State*, "The American Journal of Sociology" 1941, Vol. 46, No. 4.
- Moskos C., *Soldiers and Society*, US army Research Institute for the Behavioral and Social Sciences, Alexandria, VA 1988.
- Paying for NATO, www.nato.int/cps/en/natolive/topics_67655.htm [13.05.2014].
- Spencer H., *Political Institutions*, in: idem, *Principles of Sociology*, Williams and Norgate, London 1882, oll.libertyfund.org/titles/spencer-political-institutions-being-part-v-of-the-principles-of-sociology [13.05.2014].
- The Transformation of Civil-Military Relations in Comparative Context. Full Report of Research Activities and Results. Project: the Transformation of Civil-Military Relations in Comparative Context, ESRC Award: L213252009, www.esrcsocietytoday.ac.uk/esrcinfocentre/viewaward-page.aspx?awardnumber=L213252009 [13.05.2014].
- Transformationsindex BTI 2014, www.bti-project.de/bti-home/ [13.05.2014].
- Vagts A., *The History of Militarism*, Greenwood Press, Westport, CT 1981.
- Wright Mills C., *The Power Elite*, Oxford University Press, Oxford 1956, www.thirdworldtraveler.com/Book_Excerpts/PowerElite.html [13.05.2014].

Militaryzacja a prawa obywatelskie w Rosji i NATO

Streszczenie. W artykule przedstawiono analizę porównawczą stopnia militaryzacji i ochrony praw obywatelskich w Rosji i krajach należących do NATO. Do analizy zostały użyte m.in. takie wskaźniki jak: Globalny Wskaźnik Militaryzacji (Bonn International Center for Conversion), Światowy Wskaźnik Pokoju (Institute for Economics and Peace), Wskaźnik Wolności (Canada's Frazer Institute). Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy istnieje zależność między militaryzacją a ochroną praw obywatelskich. W artykule omówiono również czynniki, które wpływają na militaryzację i ochronę praw obywatelskich w Rosji i krajach NATO. Do najważniejszych czynników należy zaliczyć system grupowego bezpieczeństwa i tempo przechodzenia do demokracji w niektórych z analizowanych krajów.

Słowa kluczowe: relacje cywilno-wojskowe, militaryzacja, prawa obywatelskie, analiza porównawcza, Rosja, NATO

Alicja Bartuś

Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu
Wydział Zamiejscowy w Chorzowie
e-mail: alicja.bartus@chorzow.wsb.pl
tel. +48 32 349 84 75

Korea Północna – państwo totalitarne zagrożające bezpieczeństwu globalnemu. Zarys problemu

Streszczenie. Doktryna džucze (juche) sformułowana przez Kim Ir Sena miała zapewnić niezależność Korei Północnej i dobrobyt jej obywatelom, ale jej efektem jest totalna izolacja kraju i skrajna nędza jego mieszkańców. W obliczu powszechnego głodu rodzimej ludności reżim KRLD zmuszony był sięgnąć po pomoc zagraniczną. Faktycznie doprowadziło to do trwałego uzależnienia kraju od tej ostatniej. Artykuł jest próbą pokazania, jak idea samodzielności, czyli džucze oraz późniejsza doktryna songun oddziałują na relacje Korei Północnej z zagranicą oraz jak – w warunkach państwa totalitarnego dysponującego nuklearnym arsenałem – doszło do jej przekształcenia w strategię permanentnego szantażowania społeczności międzynarodowej.

Słowa kluczowe: Korea Północna, Kim Ir Sen, Kim Dzong Il, Kim Dzong Un, juche, songun

Wprowadzenie

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna (KRLD) nie jest potęgą gospodarczą, mimo totalnej, niespotykanej nigdzie indziej, militaryzacji społeczeństwa nie dysponuje też arsenałem broni konwencjonalnej, który mógłby znacząco zagrozić światowym mocarstwom. Posiada jednak broń atomową, a jednocześnie rządzona jest przez coraz mniej obliczalny reżim, co nie tylko permanentnie destabilizuje sytuację w regionie Azji Południowo-Wschodniej, ale i urosło do rangi jednego z głównych międzynarodowych problemów w sferze bezpieczeństwa. KRLD jest zagrożeniem nie tylko dla bezpieczeństwa regionalnego, ale i globalnego.

Prowokacyjne wypowiedzi i działania¹ przywódców północnokoreańskich powodują, że reżim postrzegany jest jako nieprzewidywalny. Podstawową strategią jego działań na polu międzynarodowym stało się wymuszanie, przy pomocy gróźb i wzbudzania strachu, pomocy gospodarczej. Do tej pory była to metoda skuteczna. Elementem jej realizacji jest północnokoreański program nuklearny. Jasno wyartykułował to Kim Dzong Un, od 13 kwietnia 2012 r. Pierwszy Przewodniczący Narodowej Komisji Obrony i marszałek, czyli faktyczny przywódca KRLD (po dziadku Kim Ir Senie i ojcu Kim Dzong Ilu): „broń jądrowa odstrasza potencjalnych agresorów i stanowi podstawę dobrobytu kraju”². Podkreślił przy tym, że żadne państwo nuklearne w historii nie zostało zaatakowane, a „im większa zdolność ataku nuklearnego, tym większa siła odstraszenia”.

Artykuł jest próbą ukazania, jak sformułowana przez Kim Ir Sena idea samodzielnosci, czyli *dzucze* (*juche*) oraz powstała później doktryna *songun* („po pierwsze armia”) oddziałują – w warunkach państwa totalitarnego dysponującego nuklearnym arsenałem – na relacje z zagranicą.

1. Geneza powstania KRLD w kontekście idei *dzucze* i *sangun*

Do 1905 r. istniało samodzielne, chociaż słabe, Cesarstwo Koreańskie³. W efekcie wojny rosyjsko-japońskiej Korea stała się protektoratem Japonii. 35-letni okres okupacji odznaczył się wyjątkowym okrucieństwem, które pozostawiło w świadomości Koreańczyków do dziś niezabliźnione rany, niechęć i nieufność wobec sąsiada z kraju kwitnącej wiśni⁴.

Jeszcze podczas II wojny światowej, na Konferencji Kairskiej⁵, wstępnie uzgodniono, że Korea powinna w przyszłości być niepodległa. Deklarację tę podtrzymano na konferencji amerykańsko-brytyjsko-radzieckiej w Moskwie,

¹ Można tu przywołać wydarzenia z marca 2010 r., kiedy zatopiono południowokoreańską fregatę *Cheonan*, w wyniku czego zginęło 46 marynarzy. Została ona storpedowana przez miniaturowy północnokoreański okręt podwodny.

² Informacja podana przez KCNA, wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,13663504, Kim_Dzong_Un__Bron_atomowa_podstawa_dobrobytu.html [20.06.2014].

³ Cesarstwo Koreańskie, wbrew swojemu tytułowi, było bardzo słabe. W 1905 r. Korea została zaatakowana przez Japonię, a w 1910 r. przyłączona do niej.

⁴ Jednym z przykładów nierozliczenia się z przeszłością jest stosunek Japonii do tysięcy kobiet zmuszanych przez żołnierzy cesarza Hirohito do prostytucji (tzw. *comfort women*). Od początku lat 90. sprawa ta jest przyczyną wielu demonstracji w Korei Płd., Chinach i na Filipinach.

⁵ W Konferencji Kairskiej (22-26 listopada 1943 r.) uczestniczyli: prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin D. Roosevelt, premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill i generalissimus Republiki Chińskiej Czang Kaj-szek. Dokument zakładał zwrot terenów okupowanych przez Japonię od czasów I wojny światowej. Gwarantował wolność i niepodległość Korei jako suwerennemu państwu oraz zwrot Mandżurii, Tajwanu i Pescadorów Chinom.

która odbyła się 27 grudnia 1945 r. Wszyscy jej uczestnicy chcieli jednego rządu dla Korei. Jednak do realizacji tego postanowienia nigdy nie doszło. Sowieci i Amerykanie wyobrażali bowiem sobie przyszły rząd zupełnie inaczej⁶. W efekcie braku porozumienia 15 sierpnia 1948 r. proklamowano powstanie Republiki Korei na terenach kontrolowanych przez Amerykanów, tj. na południe od 38 równoleżnika. W reakcji na to Sowieci na północy doprowadzili do powstania 9 września 1948 r. Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Kroki te przegrzebały praktycznie szanse na pokojowe zjednoczenie obu części Korei.

Chcąc siłowo przejąć władzę nad całym półwyspem, 25 czerwca 1950 r. KRLD zaatakowała Koreę Południową. Dwa dni później, 27 czerwca, prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman podjął decyzję o zaangażowaniu wojsk amerykańskich w konflikt. Tego samego dnia Rada Bezpieczeństwa ONZ zdecydowała o wysłaniu do Korei sił międzynarodowych, w skład których weszli przede wszystkim Amerykanie. 25 października przywódca Chin Mao Zedong wprowadził na front kilkuset tysięczną armię Chińskich Ochotników Ludowych, którzy wsparli w walce Koreę Północną. Losy wojny odwracały się wielokrotnie – aż do zawieszenia broni w lipcu 1953 r.

Batalia nie przyniosła rozstrzygnięcia sporu o przyszłość obu Korei, pochłonęła przy tym wiele ofiar, podsycając wzajemną nienawiść między tymi państwami. Szacuje się, że zginęło, zostało rannych lub uznanych za zaginionych łącznie około 4 mln ludzi. Dokładne straty są trudne do oszacowania ze względu na brak swobodnego dostępu do materiałów archiwalnych (szczególnie północnokoreańskich i chińskich)⁷.

W wyniku rozejmu⁸, do którego doszło 27 lipca 1953 r., ustanowiono strefę demarkacyjną wzdłuż 38 równoleżnika (zaminowany pas ziemi o szerokości 4 km

⁶ Po II wojnie terytorium Korei na północ od 38 równoleżnika kontrolował Związek Radziecki, a tereny na południu – USA. Kraje te nie potrafiły dojść do porozumienia w sprawie przyszłości Korei. Koreańczycy z Północy chcieli dokonać rewolucji komunistycznej na Południu przy wsparciu tamtejszych działaczy lewicowych i ZSRR. Rząd na Południu chciał likwidacji istniejących na Północy komunistycznych ośrodków władzy.

⁷ Według orientacyjnych szacunków po stronie ONZ i Korei Południowej zginęło 447 tys. osób, 547 tys. zostało rannych. Władze północnokoreańskie mówią o 800 tys. zabitych i rannych oraz ok. 900 tys. wśród Chińczyków. Za: J. Rurarz, *Historia Korei*, Wyd. Akademickie Dialog, Warszawa 2005, s. 365.

⁸ Rozejm nie był formalnie traktatem pokojowym. Został on podpisany przez przedstawicieli Korei Północnej (w osobie Kim Ir Sena jako zwierzchnika armii Korei Północnej), Chin (Peng Dehuai – dowódcę Ochotników Ludowych) oraz ONZ (generała Marka W. Clarka, głównodowodzącego wojsk Narodów Zjednoczonych). Nieobecność przedstawiciela Korei Południowej stanowiła przez lata pretekst dla KRLD do odmowy rozpoczęcia rozmów pokojowych z Południem. Nad przestrzeganiem rozejmu mieli czuwać inspektorzy sił rozjemczych: na Północy Polacy oraz Czesi i Słowacy, a na Południu Szwajcarzy i Szwedzi. W 1956 r. Szwedzi opuścili swoje posterunki, zaś Czesi i Polacy wyjechali po 1989 r. Od 1996 r. polska delegacja złożona z 2 żołnierzy doraźnie przyłącza się do pracujących w zmarginalizowanej komisji Szwedów i Szwajcarów, którzy wizytują linię demarkacyjną.

i długości 238 km) dzielącą półwysep na dwie części. Pomimo względnego spokoju od chwili zakończenia wojny na granicy państw koreańskich regularnie dochodzi do incydentów zbrojnych.

Aby nakreślić sposób funkcjonowania państwa północnokoreańskiego, należy wskazać na dwie doktryny kształtujące ten system totalitarny, czyli na džucze (juche) i songun. Obie idee, a szczególnie džucze, spowodowały, że Korea Północna stała się krajem zamkniętym. Rzutuje to w zasadniczy sposób na sytuację jej mieszkańców oraz relacje kraju ze światem.

Twórcą idei džucze (słowo to oznacza samowystarczalność i samodzielność) był Kim Ir Sen⁹, Wieczny Prezydent¹⁰. Stworzył on ogólne podstawy doktryny około 1955 r. W pełni wykształciła się ona kilka lat później, co zostało wyartykułowane w eseju *Brońmy ducha niepodległości*, opublikowanym w „Rodong Shinmun” w sierpniu 1966 r. Czytamy tam m.in.: „nasze własne myśli, niezawisłość prowadzenia polityki, samowystarczalność ekonomiczna oraz samoobrona są niezmiennymi celami Partii Robotniczej”¹¹. Idee džucze stały się, po wpisaniu ich do konstytucji w 1972 r., państwową doktryną KRLD¹². W roku 1980 džucze uznano za jedyny obowiązujący system ideologiczny w Korei Północnej¹³.

Jego podstawowe założenia to:

- **samodzielność w ideologii**, co oznacza odrzucanie wszelkich obcych wzorców ideologicznych nieuwzględniających koreańskiej specyfiki, tradycji oraz przeszłości¹⁴,

⁹ Kim Ir Sen w 1945 r. stanął na czele Komunistycznej Partii Korei. Wkrótce został jej premierem, a od 1972 r. prezydentem. Był tytułowany „Wielkim Wodzem”. Po jego śmierci nadano mu tytułu „Wiecznego Prezydenta”. Por. B.R. Myers, *Najczystsza rasa. Propaganda Korei Północnej*, WN PWN, Warszawa 2011.

¹⁰ Kim Ir Sen jest nadal oficjalnie głową państwa. Jego syn, Kim Dzong Il, przejął rządy po śmierci ojca, ale był jedynie „Prezydentem Narodowej Komisji Obrony”. Gdy z wizytą państwową przyjeżdżali prezydenci innych państw, Kim Dzong Il witał ich w imieniu zmarłego ojca, odwiecznej głowy państwa. Teraz tak samo robi Kim Dzong Un, wnuk Kim Ir Sena.

¹¹ H. Ogawa, *Współzależność pomiędzy ideologią Dżucze a obozami koncentracyjnymi*, w: *Korea Północna za zasłoną*, red. J. Hosaniak, A. Rzepliński, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2004, s. 77.

¹² Konstytucja KRLD z 1972 r. Za: en.wikisource.org/wiki/Constitution_of_North_Korea_%281972%29 [12.06.2014].

¹³ „Filozofia Dżucze jest to filozofia samoistna, jest to kompleks rozwiniętych i usystematyzowanych własnych, jej tylko właściwych twierdzeń. Jej historyczny wkład dokonany w rozwój myśli filozoficznej nie polega na rozwinięciu przez nią marksistowskiego dialektycznego materializmu, lecz na ugruntowaniu nowych zasad filozoficznych, w których centrum uwagi znajduje się człowiek”. Za oficjalną stroną ambasady KRLD w Polsce, www.krld.pl [10.01.2013].

¹⁴ „Jednocześnie nie powinniśmy w żadnym wypadku dopuszczać do pojawiania się wszelkich, obcych nam filozoficznych, ideologicznych prądów, które są sprzeczne z filozofią juche, niezawodnie zapewniać jej czystość. Filozofia juche – to najdoskonalsza, żywotna filozofia, w której znajdują odzwierciedlenie wymogi praktyki rewolucji i której prawda i czystość są potwierdzone przez nią samą”. Kim Jong Il, *Filozofia Juche – samoistna filozofia rewolucji*. Ibidem [12.01.2012].

- **samodzielność w polityce**, czyli prowadzenie niezależnej polityki międzynarodowej oraz dążenie do nieulegania żadnym zewnętrznym naciskom politycznym, gdyż w przeciwnym wypadku może to prowadzić do stopniowej utraty suwerenności,
- **samodzielność w gospodarce** sprowadzającą się do przekonania, że zależność gospodarcza prowadzi wcześniej czy później do utraty suwerenności politycznej; „idea džucze mówi o potrzebie samowystarczalności, która pozwoli zabezpieczyć kraj przed wpływami narodów imperialistycznych; zapobiega kryzysowi ekonomicznemu i zagranicznym wpływom – umożliwia to wyeliminowanie różnic klasowych i rozkwit narodu”¹⁵,
- **samodzielność w obronie kraju**, co oznacza, że obrony nie można powierzać innym, gdyż prowadzi to do utraty suwerenności; trzeba posiadać niezależny przemysł obronny oparty na własnej myśli technicznej, surowcach i mocach wytwórczych oraz ogólnonarodowy system obrony¹⁶.

Dżucze można uznać również, pod pewnymi względami, za ideologię rasistowską. Zakłada się w niej bowiem wyższość narodu Chosun nad innymi narodami. Koreańczycy są przedstawiani jako ludzie z natury dobrzy, nieustannie uciskani przez złych i bezwzględnych cudzoziemców/wrogów, zwłaszcza Amerykanów, ale i Japończyków oraz Koreańczyków z Południa. O wrogach propaganda mówi w sposób zdehumanizowany, np. „świnie”, „psy”, „bękarty”. Zgodnie z taką narracją świat zewnętrzny jest źródłem nieustannego i śmiertelnego zagrożenia dla niepodległości narodu koreańskiego. Jedyną osobą, która może ochronić naród, jest prezydent.

W maju 1967 r. Komitet Centralny Partii Pracy Korei przyjął *Ustanowienie partyjnego systemu jedności*. Doszło wówczas do deifikacji Kim Ir Sena, czyli przypisania mu cech boskich, co oznaczało zwrot Korei Północnej ku skrajnemu totalitaryzmowi. Ci komuniści, którzy śmieli wówczas krytykować „system jedności”, szybko trafili do obozów koncentracyjnych¹⁷. Budowanie kultu Wielkiego Wodza nie ominęło żadnej sfery życia Koreańczyków¹⁸. Jego kulminacją było

¹⁵ www.krld.pl/krld/juche [10.06.2014].

¹⁶ „Idea Juche jako główny punkt stawia siłę militarną, która pozwoli obronić osiągnięcia rewolucji przed agresywnym amerykańskim imperializmem” – za oficjalną stronę ambasady KRLD w Polsce, www.krld.pl/krld/juche [10.06.2014]. Por. W.J. Dziak, *Kim Ir Sen. Dzieło i polityczne wizje*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2000 oraz idem, *Korea Północna. U źródeł rodzinnej sukcesji władzy*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2009.

¹⁷ Jesienią 1967 r. zaczęła się kontrola partyjna, która zaowocowała wykluczeniem członków Centralnego Komitetu, którzy przeciwstawiali się deifikacji Kim Ir Sena. Zob. K. Chul-hwan, *Święta w północnokoreańskich obozach*, w: *Korea Północna za zastoną*, red. J. Hosaniak, A. Rzepliński, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2004, s. 78.

¹⁸ Przejawem tego kultu są wszechobecne pomniki i portrety wodza, przypisywane Wiecznemu Prezydentowi myśli wykute w skałach, nieustanne defilady ku jego czci, książki, wiersze czy obowiązkowe noszenie znaczków ze zdjęciem Kim Ir Sena przez każdego obywatela KRLD itp.

przyjęcie w 1974 r. *Dziesięciu zasad systemu jedności*, bezwzględnie obowiązujących wszystkich obywateli. Brzmiały one następująco:

1. Musimy dać z siebie wszystko w walce o zjednoczenie całego społeczeństwa z rewolucyjną ideologią Wielkiego Wodza Kim Ir Sena,
2. Musimy uczcić Wielkiego Wodza Towarzysza Kim Ir Sena z całą naszą lojalnością,
3. Musimy uczynić absolutną władzę Wielkiego Wodza Towarzysza Kim Ir Sena,
4. Musimy uczynić rewolucyjną ideologię Wielkiego Przywódcy Towarzysza Kim Ir Sena naszą wiarą i przemienić jego wskazówki w nasze credo,
5. Musimy ściśle przestrzegać zasady bezwarunkowego posłuszeństwa w wypełnianiu wskazówek Wielkiego Wodza Towarzysza Kim Ir Sena,
6. Musimy wzmocnić ideologię naszej partii oraz siłę woli i rewolucyjnej jedności skoncentrowaną na Wielkim Wodzu Towarzyszu Kim Ir Senie,
7. Musimy uczyć się od Wielkiego Wodza Towarzysza Kim Ir Sena i przyswajając komunistyczne wizje, rewolucyjne metody pracy i sposób pracy zorientowany na ludzi,
8. Musimy cenić życie polityczne, które zostało nam dane przez Wielkiego Wodza Towarzysza Kim Ir Sena, lojalnie spłacić wielki kredyt jego politycznego zaufania i troskliwość z najwyższą polityczną świadomością i umiejętnościami,
9. Musimy stworzyć mocne przepisy organizacyjne, by cała partia, naród i armia kroczyły ramię w ramię pod jednym jedynym przywództwem Wielkiego Wodza Towarzysza Kim Ir Sena,
10. Musimy przekazywać dorobek rewolucji dokonanej przez Wielkiego Wodza Towarzysza Kim Ir Sena z pokolenia na pokolenie, dziedzicząc je i doprowadzając do końca¹⁹.

Budowanie kultu wodza stało się w KRLD zasadą. Po śmierci Kim Ir Sena²⁰ to samo dotyczyło jego syna – Kim Dzong Ila oraz stojącego na czele współczesnej Korei wnuka – Kim Dzong Una. Skrajny kult jednostki stał się nieodłącznym elementem koreańskiego systemu sprawowania władzy absolutnej.

Drugą doktryną realizowaną w KRLD jest songun. Po śmierci Kim Ir Sena jego syn nie objął natychmiast rządów po ojcu. Przez trzy lata trwała żałoba. Ten czas Kim Dzong Il wykorzystał do umocnienia kultu własnej osoby, zaś pełnię władzy posiadał w 1998 r. Oparł ją wówczas na idei songun, a co za tym idzie – na Koreańskiej Armii Ludowej (KAL)²¹.

Songun znaczy dosłownie „najpierw armia”. W myśl tej doktryny priorytetem w polityce jest wyjątkowa pozycja KAL. W praktyce stało się to ideologicznym

¹⁹ Tekst za stroną internetową ambasady KRLD w Polsce [12.01.2013].

²⁰ Kim Ir Sen zmarł 8 lipca 1994 r. W 1998 r. nadano mu tytuł „Wiecznego Prezydenta”, a rok jego urodzin – 1912 – stał się pierwszym rokiem dżucze, co posłużyło stworzeniu kalendarza tej doktryny.

²¹ W.J. Dziak, *Kim Jong Il*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wyd. Trio, Warszawa 2004, s. 65.

uzasadnieniem militaryzacji wszystkich dziedzin życia politycznego, społecznego i gospodarczego.

Przyczyn powstania doktryny należy upatrywać w:

- poszukiwaniu w państwie takich sił, które pozwoliłyby Kim Dzong Ilowi na utrzymanie się przy władzy,
- wyłowieniu potencjalnych wrogów systemu, którzy przejawiają skłonności do buntu w obliczu kryzysu gospodarczego stojącego za klęską głodu pod koniec lat 90. XX w.,
- sytuacji międzynarodowej, w jakiej znalazła się Korea Północna: po rozpadzie Bloku Wschodniego polityczna i ekonomiczna pozycja KRLD zdecydowanie osłabła.

Songun po przejściu władzy przez Kim Dzong Una²² uległa dalszemu wzmocnieniu. Już w swoim pierwszym publicznym przemówieniu, podczas uroczystości upamiętniających setną rocznicę urodzin Kim Ir Sena²³, nowy przywódca KRLD zapowiedział kontynuację dotychczasowej polityki kładącej nacisk na rozbudowę sił zbrojnych. Zaapelował, aby „pierwszym, drugim i trzecim” priorytetem państwa była rozbudowa jego potęgi wojskowej. Oświadczył, że Korea Północna stworzyła silną armię, gotową zarówno do ofensywy, jak i obrony – przy użyciu wszelkiego rodzaju nowoczesnej broni²⁴.

KAL liczy ponad 1,1 mln żołnierzy (jest to czwarta co do wielkości armia świata)²⁵, a w jej rezerwie pozostaje około 7,5 mln ludzi. Czyni to z KRLD najbardziej zmilitaryzowany kraj na świecie. Obowiązkowa służba wojskowa trwa tam 10 lat, co powoduje, że dopuszczalny wiek zawierania małżeństw dla kobiet wynosi 27 lat, a dla mężczyzn 30. Najpierw należy odsłużyć wojsko, a potem dopiero można myśleć o założeniu rodziny.

Licznej armii towarzyszy rozbudowany przemysł zbrojeniowy oraz rozległa i gęsta sieć instalacji militarnych, w skład których wchodzi bazy, schrony, tunele, podziemne składy i wyrzutnie oraz inne elementy infrastruktury wojskowej. Woj-

²² Kim Dzong Un stanął na czele Partii Pracy Korei po śmierci Kim Dzong Ila w grudniu 2011 r., a w kwietniu 2013 r. objął stanowisko szefa Narodowej Komisji Obrony.

²³ Kim Dzong Un swoje pierwsze, publiczne przemówienie wygłosił 15 kwietnia 2012 r.

²⁴ *Armia to nasz pierwszy, drugi i trzeci priorytet – Kim Dzong Un w stulecie urodzin dziadka*, PAP, 15 kwietnia 2012 r., wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,11539129,Armia_to_nasz_pierwszy_drugi_i_trzeci_priorytet_.html [10.06.2014].

²⁵ Konwencjonalne siły KRLD, według różnych źródeł, obejmują m.in. ok. 1,5 tys. samolotów, w tym ok. 480 samolotów myśliwskich (m.in. MiG-29 i Mig-21) i 200 samolotów uderzeniowych (m.in. Su-27, Harbin H-5); 26 okrętów podwodnych, 8 korwet i fregat, ok. 35 okrętów rakietowych i 100 torpedowych oraz kilkaset różnej wielkości okrętów desantowych; obrona powietrzna: 8 zestawów KN-06, ok. 30-40 jednostek SA-5 (do zwalczania rakiet średniego i dalekiego zasięgu), kilkaset zestawów do zwalczania rakiet średniego zasięgu, ok. 15 tys. przenośnych systemów przeciwlotniczych; ok. 3,5 tys. czołgów, ok. 8 tys. sztuk artylerii, 2,6 tys. wyrzutni rakiet, 7,5 tys. moździerzy, 11 tys. sztuk artylerii przeciwlotniczej. Za: P. Pacuła, *Przyszłość Korei Północnej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, nr III-IV (23-24), s. 184.

sko dysponuje ponadto własnymi fabrykami, gospodarstwami rolnymi i przedsiębiorstwami handlowymi²⁶.

Największą siłę armii KRLD daje jednak jej potencjał nuklearny. Według ustaleń zagranicznych służb wywiadowczych arsenał ów składa się z 5-6 plutonowych ładunków jądrowych oraz kilkuset rakiet służących do przenoszenia głowic – od rakiet bliskiego zasięgu typu Hwasong do pocisków typu Nodong, Taepodong i Musudan 12. Należy dodać, że Korea Północna ma też duże zapasy broni chemicznej²⁷.

Siły zbrojne spełniają tu podwójną rolę: z jednej strony zgromadzony arsenał zabezpiecza KRLD przed interwencją z zewnątrz, z drugiej natomiast militaryzacja państwa pomaga w utrzymywaniu społeczeństwa w panicznym strachu i pod ścisłą kontrolą.

Idee songun i dzucze stanowią równie często element propagandy. Przykładem jest strona internetowa ambasady KRLD w Polsce: obie doktryny zostały tutaj uwypuklone z tą samą mocą. W jednej z publikacji ambasady, zatytułowanej *Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna – państwo socjalistyczne Juche o niezniszczalnej sile* i przypisywanej samemu Kim Dzong Ilowi, można przeczytać:

Nowa epoka rewolucji Juche, epoka songun, zajmuje wyjątkowe miejsce w historii naszej Ojczyzny i naszej rewolucji. Ta epoka, to epoka wspaniałej kontynuacji rewolucyjnego dzieła Juche, powołana do niesienia sztafety idei, kierownictwa i wielkiego dzieła Towarzysza Kim Ir Sena, to nowe wysokie stadium rozwoju naszej Ojczyzny i rewolucji²⁸.

Po przeanalizowaniu rozwoju obu ideologii wyraźnie widać, że były i nadal są one dostosowywane do zmieniającej się sytuacji w kraju i za granicą. Propaganda tworzyła i nie przestaje tworzyć nowych elementów owych idei na potrzeby chwili, reagując na konkretne wydarzenia, np. upadek bloku komunistycznego, wymiana władzy czy potrzeba wzmocnienia kultu wodza²⁹.

2. Cechy północnokoreańskiego systemu totalitarnego

System polityczny KRLD bez wątpienia można zaliczyć do totalitarnych. Jeżeli przyjmiemy, że najważniejszymi elementami takiego systemu są: rządy jednej

²⁶ Ibidem, s.184.

²⁷ Ibidem, s.184.

²⁸ Kim Dzong Il, *Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna – państwo socjalistyczne Juche o niezniszczalnej sile*, s. 6, 19. Za: M. Gryniewicz, *Rozwój ideologii w Korei Północnej – od juche (dzucze) do songun*, northkorea.pl/2010/04/rozwoj-ideologii-w-korei-polnocnej-od-juchedzucze-do-songun-czesc-2/ [12.06.2014].

²⁹ Ibidem.

partii, istnienie tajnej policji i system obozów, to w wypadku Korei Północnej mamy do czynienia z jedną z najokrutniejszych form totalitaryzmu. Jej obywatele poddani są nieustannej kontroli i surowemu systemowi nadzoru. Odnosi się to do ograniczenia swobody podróżowania, komunikowania, dostępu do informacji czy decydowania o życiu osobistym. Można w tym kontekście mówić wręcz o „upaństwowieniu człowieka”, które polega na całkowitym uzależnieniu życia obywatela od decyzji urzędników³⁰.

Posłuszeństwo stanowi tu podstawową zasadę praworządności, dzieje się to jednak w warunkach braku jasnych reguł prawnych. Procesy sądowe często pozostawiają ludzi w stanie nieświadomości, za co właściwie zostali skazani czy za co trafiają do obozów. Oskarżeni nie mogą się bronić, zaś ich zeznania bywają wymuszane torturami³¹.

Całkowicie kontrolowane gazety i inne media³², jak również brak kontaktów ze światem zewnętrznym powodują, że przeciętni Koreańczycy nie wiedzą, jak rzeczywiście wygląda świat³³. Wspomnieć należy tu także o rozbudowanym systemie wszechobecnej propagandy. Pracujący w mediach spikerzy przechodzą specjalne kursy, by odpowiednią intonacją wzbudzać nienawiść do wrogów, zaś w środkach komunikacji publicznej zatrudnia się tajnych agentów, którzy obserwują, czy pasażerowie wystarczająco entuzjastycznie przyjmują przekazywane im wieści. Atmosfery grozy i pełnej inwigilacji dopełnia straż sąsiedzka. Ma ona nie tylko mobilizować ludzi do czynów społecznych, ale też śledzić wszystko i wszystkich. Wszelkie złamanie prawa powinno być natychmiast zgłoszone, a funkcjonariusze straży mogą w każdej chwili wejść do dowolnego domu i sprawdzić, co się w nim dzieje. Kto nie doniesie na sprawców, jest surowo karany³⁴. To tylko drobne przykłady obrazujące trudy życia w KRLD.

³⁰ Za: W. Dziak, *Najbardziej tajemniczy przywódca na świecie*, 19.12.2011 r., konflikty.wp.pl/kat,107154,page,3,title,Najbardziej-tajemniczy-przywodca-naswiecie,wid,12010993,wiadomosc.html?ticaid=1f7d6 [5.11.2012].

³¹ Por. H. Ogawa, op. cit., s. 73-83.

³² Przykład: program telewizji północnokoreańskiej (KCTV) z 9 stycznia 2012 r. (godz. wg czasu polskiego) – 9:00 Hymn Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, 9:02 Pieśń Generała Kim Ir Sena, 9:04 Pieśń Generała Kim Dzong Ila, 9:05 Program dnia, 9:08 Dziennik telewizyjny (Popołudniowe Wiadomości), 9:17 Przegląd prasy centralnej, 9:21 Pieśni, 9:26 Program dla dzieci, 9:42 Dokonania Towarzysza Kim Dzong Ila, 12:00 Dziennik telewizyjny (Wieczorne Wiadomości), 12:10 Pogoda, 12:15 Myśli Towarzysza Kim Dzong Ila, Pieśni, 12:20 Specjalny Materiał Filmowy – Towarzysz Kim Dzong Un, 13:12 Pieśni, 13:17 Film (Nawiązanie do wydarzeń z 1950 r.), 14:40 Dziennik telewizyjny, 14:50 Pogoda, 14:56 Pieśni, 15:00 Program na dzień następny, 15:03 Hymn KRLD.

³³ Nie istnieje wolność słowa, prasy czy stowarzyszeń. Władze uważają, że wolność myśli powoduje naruszenie porządku publicznego.

³⁴ A. Mężyński, *Totalitarny koszmar. Raport ONZ o Korei Północnej*, Dziennik.pl, 17 lutego 2014 r., wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/451137,tak-wyglada-zycie-w-korei-polnocnej-specjalny-raport-onz.html [10.06.2014].

W ostatnich latach nieco lepiej wygląda sytuacja na terenach przygranicznych, gdzie dzięki namiastce drobnej wymiany handlowej czy dostępowi do telewizji pojawiają się informacje o świecie zewnętrznym.

Ludność Korei Północnej jest klasyfikowana w odniesieniu do pochodzenia przodków i dowodów lojalności wobec państwa, co stanowi rodzaj „genetycznego kryterium” podziału społeczeństwa. Obecny system wprowadzono w latach 60. Społeczeństwo podzielone zostało na 51 grup, które rozkładają się na trzy podstawowe warstwy:

- klasa zasadnicza, trzon, „rdzeń społeczeństwa”,
- klasa „niepewna”,
- klasa „wroga”.

Klasa zasadnicza obejmuje 12 grup, „niepewna” – 9, a „wroga” – 30. Do pierwszej z wymienionych należą ludzie, których władza uznaje za lojalnych i to oni piastują ważne stanowiska w aparacie państwowym. Mają oni m.in. prawo posyłania dzieci do szkoły rewolucyjnej w Mangyongdae czy na studia. „Rdzeń” obejmuje: 1) pracowników, którzy pochodzą z rodzin robotniczych, 2) byłych pracowników rolnych, 3) byłych biednych chłopów, 4) członków administracji rządowej, 5) członków Partii, 6) członków rodzin zmarłych rewolucjonistów, 7) członków rodzin uczestników rewolucji i walk narodowowyzwoleńczych, 8) rewolucyjną inteligencję (czyli tych, którzy otrzymali naukę po wyzwoleniu), 9) rodziny cywili, którzy zginęli podczas wojny koreańskiej, 10) rodziny żołnierzy, którzy zginęli w czasie wojny koreańskiej, 11) rodziny żołnierzy, 12) bohaterów wojennych³⁵.

Za ludzi o tzw. niepewnej lojalności uważa się głównie mieszkańców mniejszych miast. Mają oni prawo zdobyć najwyżej średnie wykształcenie. Klasa niepewna to: 1) byli drobni sprzedawcy, 2) byli średni sprzedawcy, 3) byli rzemieślnicy, 4) byli właściciele małych przedsiębiorstw, 5) byli właściciele małych firm usługowych, 6) byli właściciele małych przedsiębiorstw transportowych, 7) rodziny tych osób, które w czasie wojny udały się na Południe, 8) byli średniozamożni chłopci, 9) osoby z Południa, które nie uczestniczyły w ruchu komunistycznym w Korei Południowej.

Trzecia klasa składa się z osób, które nie budzą zaufania władz. Nie mają prawa do kształcenia, członkostwa w partii i zajmowania stanowisk oficerskich w KAL³⁶. Klasa „wroga” to przede wszystkim: 1) pracownicy o skomplikowanym pochodzeniu, tzn. tacy, którzy po wyzwoleniu stali się robotnikami, ale wcześniej byli przedsiębiorcami i urzędnikami, 2) byli bogaci chłopci, 3) byli przedsiębiorcy reprezentujący mały i średni kapitał, 4) byli właściciele, czyli osoby, które przed reformą 1946 r. miały ponad 5 chongbo (1 chongbo to 0,99 ha) ziemi, 5) ludzie, którzy brali udział w działaniach projapońskich lub proamerykańskich, 6) byli

³⁵ Por. *White Paper on Human Rights In North Korea*, Korea Institute for National Unification, Seoul 2008.

³⁶ Ibidem.

urzędnicy w japońskiej administracji kolonialnej, 7-9) rodziny dobrego i złego pochodzenia wraz z ludźmi, którzy uciekli na Południe, 10) chińscy Koreańcy, którzy wrócili z Chin do Korei w 1950 r., 11) japońscy Koreańcy, którzy wrócili z Japonii do Korei w 1960 r., 12) uciekinierzy z Południa inni niż należący do kategorii nr 21, 13) stara inteligencja, która otrzymała swoją edukację przed wyzwoleniem, 14-16) protestanci, buddyści i katolicy oraz ludzie obserwujący ich rytuały, 17) uczeni konfucjańscy, 18) osoby wyłączone z Partii Pracy Korei, 19) byli decydenci partyjni wyrzuceni ze stanowisk, 20) ludzie, którzy podczas okupacji Korei służyli w policji i aparacie państwa Południa, 21) rodziny więźniów, 22) osoby związane ze szpiegowaniem i ich rodziny, 23) przeciwnicy partii i elementy kontrrewolucyjne, 24) rodziny osób karanych za przestępstwa polityczne, 25) ludzie zwolnieni po odbyciu kary więzienia z powodów politycznych, 26) osoby ze skłonnością do chuligaństwa, 27) „kobiety podejrzane” – dawniej szamanki, kurtyzany i podobne, 28) ludzie zwolnieni po odbyciu kary więzienia za kradzież, defraudację i inne niepolityczne zbrodnie, 29-30) byli członkowie Partii Młodych Przyjaciół Niebiańskiej Drogi oraz Partii Demokratycznej, 31) byli kapitaliści, których nieruchomości zostały znacjonalizowane w 1946 r.³⁷

Istnieje znaczne zróżnicowanie praw i przywilejów nie tylko między klasami, ale również między grupami w obrębie każdej klasy. Przynależność obywatela do danej klasy jest uzależniona od jego lojalności wobec systemu politycznego oraz od tego, kim byli jego przodkowie. Uchodźcy twierdzą, że za sprawą korupcji możliwe jest przejście z jednej do drugiej klasy. Zjawisko to było szczególnie powszechne w okresie kryzysu żywnościowego w latach 90. XX w.³⁸

W szczególnie trudnej sytuacji są osoby niepełnosprawne, którym grozi biologiczna eliminacja. Od 1994 r., kiedy Kim Dzong Il postanowił stworzyć „czyste miasto”, nie wolno im zamieszkiwać w stolicy kraju, Pjongjangu. Najpierw wszystkich niepełnosprawnych przeniesiono na przedmieścia, a potem zakazano im przebywania także w innych dużych miastach. Uciekinierzy z KRLD twierdzą, że niepełnosprawnych wywozi się w góry lub na jedną z wysp na Morzu Żółtym³⁹. Wiele dzieci z widocznymi oznakami kalectwa jest mordowanych zaraz po urodzeniu. Mówi o tym m.in. specjalny aneks do raportu Wysokiego Komisarza Praw Człowieka ONZ o Korei Północnej. Zdaniem ekspertów są też dowody na to, że władze testują broń i przeprowadzają eksperymenty medyczne właśnie na niepełnosprawnych⁴⁰.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Przykładowo o karłach Kim Dzong Il powiedział, że „muszą zniknąć”. Stąd obowiązuje ich całkowity zakaz posiadania dzieci.

⁴⁰ W 2013 r. Joanna Hosaniak, zajmująca się pomaganiem w Seulu uciekinierom z KRLD, przekazała informację od byłego północnokoreańskiego urzędnika, z której wynikało, że istnieje tzw. szpital 83. Przyjmuje on dzieci niepełnosprawne oddawane przez rodziców głównie z Pjongjangu. Właśnie w tym szpitalu mają być przeprowadzane eksperymenty z użyciem broni biologicznej i chemicznej.

Władze północnokoreańskie wszystkiemu zaprzeczają. Na dowód propaganda przytacza wysłanie młodego pływaka – Rim Ju-songa – na paraolimpiadę do Londynu w 2012 r. (był to jedyny w historii paraolimpiad przypadek udziału sportowca z KRLD).

Szczególną formą sprawowania kontroli nad mieszkańcami i „eliminacji wrogów klasowych” jest system racjonowania żywności. K.H. Chung, który uciekł z KRLD w 1994 r., opowiadał o tym w następujący sposób: „Kto nie pracuje, nie otrzymuje racji żywnościowych. [...] Jeśli nie wykonasz normy, nie otrzymujesz jedzenia. Jeśli chorujesz, nie otrzymujesz jedzenia. [...] Jeśli nie jesz – umierasz”⁴¹.

W latach 1996-98 Koreańczycy przeżywali klęskę głodu – mówiło się o „głodzie totalitarnym” i „głodzie sekretnym”. Ludzie żywili się trawą, korą, były doniesienia nawet o aktach kanibalizmu. Dla błakających się masowo sierot zorganizowano domy. Stały się one wielkimi umieralniami dla – jak to określano – „dzikich jaskółek”⁴², które wracały tam tylko po to, aby odejść, nie mając już siły dalej żyć⁴³. Klęska była skrywana aż do momentu, kiedy władze uznały ją za katastrofalną i zgodziły się na udzielenie im międzynarodowej pomocy⁴⁴. W tej sprawie toczyły się m.in. przesłuchania przed komisją ONZ ds. zbrodni przeciwko ludzkości popełnionych w komunistycznej Korei (w 2013 r.). Obecnie Koreańczycy nie umierają już z głodu, ale nie są też syści. Niepokoić mogą docierające ostatnio doniesienia prasowe o głodzie w niektórych prowincjach KRLD⁴⁵.

Jeśli chodzi o stronę materialną i dostęp do żywności, w KRLD uprzywilejowane są wyższe kadry partyjne – mają ładne mieszkania, dostęp do specjalnych sklepów itd. Jednak i ta grupa podlega ostrej kontroli politycznej – rozmowy jej przedstawicieli są podsłuchiwane, sprawdza się posiadane przez nich książki, gazety, kasety wideo. Każdy obywatel jest dwa razy w tygodniu „zapraszany” na szkolenie ideologiczne, a raz w tygodniu na seans samokrytyki nazywany

⁴¹ Zob. *Korea za zasłoną*, red. A. Rzepliński, J. Hosaniak, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2004.

⁴² J. Morillot, D. Malovi, *Uchodźcy z Korei Północnej*, Wyd. WAB, Warszawa 2008, s. 178

⁴³ Por. N. Vollerstern, *Nieść pomoc tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna*, w: *Korea Północna za zasłoną*, red. J. Hosaniak, A. Rzepliński, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2004, s. 9-15.

⁴⁴ Eksperci zwracają uwagę, że regiony w których poparcie dla władz uznawane było za niskie, pozbawiano dostaw żywności. Pomimo katastrofalnego głodu przez dwa lata komunistyczny reżim nie zgadzał się na przyjęcie międzynarodowej pomocy humanitarnej. Szacuje się, że w Korei Północnej w tym czasie z głodu zmarło od 600 000 do miliona osób. J. Kuc, *Wielki głód w Korei Północnej Śledztwo ONZ*, 1 listopada 2013 r., northkorea.pl/2013/11/wielki-glod-w-korei-polnocnej-sledztwo-onz/ [12.06.2014].

⁴⁵ *Klęska głodu w Korei Północnej. Są przypadki kanibalizmu*, konflikty.wp.pl/kat,107154,title,Kleska-glodu-w-Korei-Polnocnej-Sa-przypadki-kanibalizmu,wid,15289867,wiadomosc.html?icaid=112f9f [12.06.2014].

„bilansem życia”. Należy się wtedy oskarżyć o popełnienie przynajmniej jednego przewinienia, np. spóźnienie do pracy. Następnie jest się krytykowanym przez innego członka. Ważne też jest, aby skierować jakieś zarzuty pod adresem innych.

System ten prowadzi w konsekwencji do totalnego braku zaufania. W sytuacji, kiedy każdy może na nas donieść, a do obozu można trafić za jedno nieopacznie wypowiedziane zdanie (np. że jest się głodnym, co może być uznane za krytykę systemu), zanikają jakiekolwiek więzi społeczne. Nie lepiej jest w rodzinach: nauczyciele starają się wyciągnąć informacje od dzieci, które mogły coś usłyszeć podczas rozmów rodziców, kobiety zachęca się do donoszenia na własnych mężów.

Zwykły Koreańczyk nie jest w stanie legalnie wydostać się z kraju. Jedynym wyjściem jest ucieczka. Obecnie stała się ona jeszcze trudniejsza, bo kontrola na granicy została zaostrzona. Najczęściej uciekinierzy próbują przedostać się przez rzekę Tumen do Chin, a stamtąd przez Laos do Tajlandii. Dopiero gdy opiekę nad nimi przejmują przedstawiciele służby dyplomatycznej Korei Południowej, mogą poczuć się bezpiecznie. Po przylocie do Seulu przejmują ich służby specjalne i przesłuchują, by wyłapać ewentualnych szpiegów. Po około 3 miesiącach uciekinierzy trafiają do ośrodka znajdującego się kilkadziesiąt kilometrów od Seulu (Hanawonu), gdzie uczą się wszystkiego – od założenia konta po obsługę pralki. Po opuszczeniu ośrodka nadal są wspierani przez południowokoreański rząd. Otrzymują zapomogi, pomoc w wynajęciu mieszkania czy premię za zdobyte certyfikaty zawodowe. Jednak ucieczka to dla Koreańczyków z Północy olbrzymi wydatek – kosztuje co najmniej 4 tys. USD. Przeciętny Koreańczyk z Północy zarabia ok. 20 dolarów miesięcznie.

Nieodłącznym elementem systemu politycznego stały się czystki w szeregach partii. Pierwsze miały miejsce w 1960 r.⁴⁶, potem stało się to normą – kolejne czystki datują się na lata 1967, 1969, 1972, 1978, 1980, 1997... Z relacji uciekinierów wynika, że zawsze, gdy powstają napięcia, odpowiedzialnością obciąża się kogoś z przywódców komunistycznych. „Winowajców” czeka zsyłka do obozu lub egzekucja, np. w 2010 r. stracono ministra odpowiedzialnego za wymianę waluty. Nie lepiej jest za rządów Kim Dzong Una, który systematycznie usuwa najbardziej wpływowe osoby w państwie⁴⁷.

⁴⁶ Z 22 członków pierwszego rządu północnokoreańskiego 17 zamordowano, stracono lub usunięto w ramach czystek.

⁴⁷ Np. Kim Dzong Un skazał na śmierć rodzinę straconego w grudniu 2013 r. wuja Dzang Song Teka. Zamordowano: synów, córki, a nawet jego wnuki. K. Olczak, *Rodzina wuja Kim Dzong Una została wymordowana*. „Pozbyliśmy się brudu”, www.wiadomosci24.pl/arttykul/rodzina_wuja_kim_dzong_una_zostala_wymordowana_pozbylismy_sie_brodu_294313.html [12.06.2014].

3. Obozy koncentracyjne jako element utrzymania władzy

Pierwsze obozy pracy powstały w Korei w 1947 r.⁴⁸ Różniły się jednak od współczesnych obozów. Pobyt w nich wiązał się z konkretnym wyrokiem sądowym. Więźniowie mogli wychodzić na przepustki, kontaktować się z rodziną. Sytuacja zmieniła się po wojnie koreańskiej. Miejsca odosobnienia zamieniły się wówczas w obozy koncentracyjne wypełnione prawdziwymi i wyimaginowanymi wrogami reżimu⁴⁹. W latach 60. represje przybrały na sile. Istnieje jedno świadectwo świadka ewolucji obozów, tj. relacja wenezuelskiego poety i komunisty, Alego Lamedy⁵⁰. Został on zaproszony w 1966 r. do Korei, aby przełożyć prace Kim Ir Sena na język hiszpański. Po roku aresztowano go i skazano – w jednodniowym procesie – na 20 lat obozu. Jedną z przyczyn skazania były listy, jakie słał w czasie pobytu do rodziny. Opisywał w nich sytuację w KRLD, co nie umknęło koreańskim cenzorom. Lamedę aresztowano 24 września 1967 r. po tym, jak podczas oficjalnego bankietu pozwolił sobie na żart pod adresem Kim Ir Sena. Został oskarżony o szpiegowanie na rzecz CIA. W obozie spędził 7 lat. Uwolniono go dopiero 27 września 1974 r. dzięki interwencji Rumunii i Wenezueli. Był na granicy śmierci. Relacja Lamedy opublikowana została w 1979 r. Wtedy po raz pierwszy opinia publiczna dowiedziała się o północnokoreańskich obozach i panujących w nich potwornych warunkach.

Obozy stanowią część systemu represji, na który składają się:

- „ośrodki pomocy” – rodzaj więzień przejściowych, gdzie oczekują na wyrok oskarżeni o lżejsze przestępstwa,
- „ośrodki odnowy” przez pracę – przeznaczone dla 100 do 200 osób uznanych za jednostki społeczne lub „bezużyteczne”; w każdym mieście znajduje się przynajmniej jeden taki ośrodek,
- „obozы pracy przymusowej” – osadzeni w nich ludzie (od 500 do 2 tys. osób) to osoby skazane za kradzież, usiłowanie zabójstwa, ale także dzieci więźniów politycznych czy zatrzymani podczas ucieczki z kraju itp.,
- „obwody zsyłki” – wywożone są do nich osoby uznane za „niezbyt pewne” w sensie politycznym,
- „obwody o specjalnym reżimie” – będące w rzeczywistości obozami koncentracyjnymi⁵¹.

⁴⁸ K. Chul-hwan, op. cit., s. 75

⁴⁹ P. Rigoulot, *Analiza porównawcza obozów koncentracyjnych w nazistowskich Niemczech, Związku Radzieckim i Korei Północnej*, w: *Korea Północna za zasłoną*, red. J. Hosaniak, A. Rzepliński, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2004, s. 53.

⁵⁰ K. Chul-hwan, op. cit., s. 76

⁵¹ P. Rigoulot, *Korea Północna, Wietnam, Laos – nasienie smoka*, w: S. Courtois, N. Werth, J.-L. Panne, A. Paczkowski, K. Bartosek, J.-L. Margolin, *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Prószyński i s-ka, Warszawa 1999, s. 521-522

Każdy oboz koncentracyjny ma dwie strefy: strefę absolutnej kontroli (są tam więźniowie, którzy nigdy nie wyjdą na wolność) i strefę „rewolucjonizującą”, z której więźniowie mogą zostać uwolnieni po przejściu reedukacji (strefa „rewolucjonizująca” jest podzielona na: „rodzinną” i „indywidualną”).

O tym, jak wygląda życie w obozach, wiemy przede wszystkim z nielicznych relacji strażników, którzy zdezerterowali i uciekli za granicę. Istnieją też dwie relacje osób zwolnionych z obozów.

Do obozów koncentracyjnych często zsyła się ludzi bez formalnych zarzutów, orzeczenia sądu czy wyroku⁵². Wystarczy podejrzenie czy donos. Do obozu trafia nie tylko sam „winowajca”, lecz także jego rodzina: dzieci, małżonek, rodzice. Stosuje się odpowiedzialność całej rodziny za przewinienie każdego z jej członków – do obozu trafiają w ten sposób trzy pokolenia. Działanie władzy zamyka się w hasło: ukarać, odizolować, wykorzystać, wyeliminować, poddać eksterminacji⁵³.

Relacje uciekinierów z KRLD są zbieżne i pozwalają na zarysowanie następującego obrazu warunków obozowych:

- więźniowie traktowani są jak „śmieci, które zatraciły zdolność do życia społecznego i politycznego”; są ofiarami głodu i przemocy, nie mają pewności jutra, są wyzyskiwani ponad siły i stale prześladowani; ich egzystencja jest całkowicie zależna od kaprysu strażników⁵⁴,
- więźniowie polityczni i ich rodziny (do trzeciego pokolenia) są zatrzymywani po cichu – nagle znikają i nikt nie śmie pytać, co się z nimi stało,
- w obozach nie ma żadnej możliwości kontaktu ze światem zewnętrznym⁵⁵.

Opowieści zbiegłych strażników mówią o ogrodzeniach z drutu kolczastego pod napięciem, psach specjalnie szkolonych do rozszarpywania ludzi, uzbrojonych strażnikach i polach minowych, racjach żywnościowych na granicy śmierci i katorżniczej pracy. Do najbardziej szokujących aspektów życia więźniów należą tortury i przemoc seksualna.

W 2013 r. po raz pierwszy oenzetowska Komisja Praw Człowieka (UNCHR) utworzyła trzyosobowy zespół dochodzeniowy do zbadania przestrzegania praw człowieka w Korei Północnej. Na jego czele stanął australijski sędzia Michael Kirby. Po wysłuchaniu zeznań północnokoreańskich uciekinierów, w lutym 2014 r., inspektorzy przedstawili Radzie Praw Człowieka ONZ specjalny raport. Wynika z niego m.in., że w KRLD funkcjonują co najmniej cztery obozy koncentracyjnie. Jednak liczba ta może być większa, biorąc pod uwagę, że w przeszłości funkcjonowało 12 takich ośrodków. Szacuje się, że przebywać w nich może nawet 130 tys. więźniów politycznych⁵⁶. Autorzy piszą również, że najwyższe władze

⁵² Idem, *Analiza porównawcza...*, s. 52.

⁵³ Ibidem, s. 52-53.

⁵⁴ H. Ogawa, op. cit., s. 73.

⁵⁵ Ibidem, s. 74.

⁵⁶ *Report of the detailed findings of the commission of inquiry on human rights in the Democratic People's Republic of Korea – A/HRC/25/CRP.1.*

w Pjongjangu powinny odpowiedzieć przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym za liczne zbrodnie przeciwko ludzkości i przypadki łamania praw człowieka.

Z zebranych przez Komisję relacji wynika m.in., że w północnokoreańskich aresztach na porządku dziennym są publiczne egzekucje, tortury i głodzenie osadzonych, a za najdrobniejsze wykroczenia grożą drakońskie kary. Jak informuje raport:

Podejrzani o polityczne odstępstwa mogą być przesłuchani i pozbawieni wolności na okres od kilku dni do pół roku, a nawet dłużej [...]. Nieodłącznym elementem śledztwa są tortury [...]. Ludzie umierają z powodu tortur, głodu, rozwoju nieleczonych chorób i fatalnych warunków przetrzymywania⁵⁷.

Większość ekspertów i uchodźców nie wierzy, że raport wpłynie na poprawę przestrzegania praw człowieka w Korei Północnej. Reżim z Pjongjangu „kategorycznie i całkowicie” odrzucił wnioski z raportu komisji ONZ. Nie zgodził się też, mimo wielokrotnie ponawianych próśb ONZ, na wpuszczenie ich śledczych do Korei Północnej.

4. Polityka zewnętrzna KRLD

W międzynarodowych relacjach z KRLD najważniejszym celem większości krajów jest zapobieganie kryzysowi nuklearnemu. Korea Północna, prowadząc próby z bronią atomową, stanowi zagrożenie dla światowego bezpieczeństwa. Program nuklearny, który dawał do tej pory władzom KRLD gwarancję przetrwania, doprowadził zatem do prawie całkowitej izolacji tego kraju na arenie międzynarodowej.

Historycznie rzecz ujmując, broń atomowa na Półwyspie Koreańskim pojawiła się za sprawą USA. W 1958 r. Amerykanie rozmieścili w Korei Południowej głowice jądrowe. W reakcji na to Kim Ir Sen nawiązał intensywną współpracę ze Związkiem Radzieckim w zakresie fizyki jądrowej, nukleoniki i technologii chemicznych. Naukowcy północnokoreańscy w latach 50. szkolili się m.in. w Instytucie Badań Nuklearnych pod Moskwą. W 1959 r. KRLD podpisała z ZSRR porozumienie o pokojowym wykorzystaniu energii jądrowej. W 1964 r., przy wsparciu Sowietów, powstał pierwszy północnokoreański ośrodek nuklearny – Centrum Badań nad Energią Jądrową w Jongbion⁵⁸. Rok później Korea Północna otrzymała od ZSRR reaktor badawczy, który służył do produkowania izotopów promieniotwórczych⁵⁹.

⁵⁷ ONZ oskarża władze Korei Płn. o zbrodnie przeciwko ludzkości i domaga się międzynarodowego trybunału, PAP, wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15474948,ONZ_oskarza_wladze_Korei_Pln_o_zbrodnie_przeciwko.html [10.06.2014].

⁵⁸ W 1974 r. KRLD przystąpiła do Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (IAEA), a w 1977 r. podpisała porozumienie o gwarancjach IAEA.

⁵⁹ J. Bayer, W.J. Dziak, *Korea & Chiny, t. 1: Strategia i polityka*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006, s. 178.

W latach 70. Chiny przekazały KRLD technologię systemów rakietowych. Kim Ir Sen polecił wówczas rozpocząć prace nad programem budowy broni jądrowej oraz rozbudową instalacji nuklearnych w Jongbion. W grudniu 1985 r. Korea Północna została sygnatariuszem układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT). Nie przeszkodziło jej to jednak w kontynuowaniu programu nuklearnego. W drugiej połowie lat 80. amerykański i południowokoreański wywiad informował, że reaktor w Jongbion uzyskał pełną moc produkcyjną.

30 lipca 1991 r. władze KRLD zaproponowały Korei Południowej utworzenie strefy bezatomowej na Półwyspie Koreańskim. Jej gwarantami miały być: Chiny, USA i ZSRR. W odpowiedzi na tę propozycję Stany Zjednoczone we wrześniu 1991 r. wycofały stamtąd wszystkie głowice nuklearne. Dało to pretekst do podpisania – 20 stycznia 1992 r. – deklaracji o strefie bezatomowej na Półwyspie Koreańskim. Jednak KRLD nie zamierzała wywiązywać się z podjętych zobowiązań⁶⁰. Już podczas pierwszej inspekcji Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (IAEA) wykazano nieprawidłowości w deklarowanych przez Koreę Północną zasobach nuklearnych i wskazano na możliwość dysponowania przez nią bronią masowego rażenia. Pojawiły się też informacje o możliwej współpracy reżimu Kimów w zakresie programu rakietowego i nuklearnego z Pakistanem, Syrią i Iranem. Na dodatek Korea Północna odmówiła wpuszczenia inspekcji IAEA do dwóch składów odpadów nuklearnych i szybko ogłosiła zamiar wycofania się z NPT. W czerwcu 1994 r. reżim KRLD zrezygnował z członkostwa w IAEA.

Kryzys w stosunkach między KRLD a krajami zachodnimi został chwilowo zażegany w czerwcu 1994 r., gdy były prezydent USA Jimmy Carter wynegocjował w Pjongjangu ogólne zasady amerykańsko-północnokoreańskiego porozumienia ramowego. Zgodnie z tym ostatnim, zawartym ostatecznie w Genewie 21 października 1994 r., Korea Północna miała zamrozić i ostatecznie zlikwidować swoje instalacje nuklearne w zamian za budowę i sfinansowanie (przez specjalnie powołane konsorcjum) dwóch lekkowodnych reaktorów jądrowych oraz dostawy alternatywnego paliwa w okresie konstrukcji reaktorów. Konsorcjum powołano już 9 marca 1995 r., gdy Japonia, Korea Południowa i USA utworzyły Organizację Rozwoju Energetycznego Półwyspu Koreańskiego (KEDO). Jednak pomimo podpisanych porozumień północnokoreańscy naukowcy kontynuowali prace nad bronią masowego rażenia, w tym bronią biologiczną oraz chemiczną. Pojawiły się też doniesienia o budowie nowego reaktora podziemnego.

31 sierpnia 1998 r. KRLD przeprowadziła próbę rakietową pocisku Taepedong-1 nad terytorium Japonii. W odpowiedzi USA wstrzymały dostawy paliwa do KRLD. Japonia natomiast zamroziła pomoc żywnościową oraz zawiesiła rokowania z rządem północnokoreańskim na temat normalizacji stosunków dwustronnych⁶¹.

⁶⁰ Zob. O. Pietrewicz, *Korea Północna – racjonalny szantaż nuklearny*, www.psz.pl/Korea-Polnocna-racjonalny-szantaż-nuklearny [5.05.2014].

⁶¹ Ibidem.

W odwecie Pjongjang ogłosił, że pracuje nad tajnym programem nuklearnym⁶², co zostało odebrane jako szantaż. Władze północnokoreańskie w powszechnym mniemaniu chciały wymusić pomoc humanitarną od państw zaangażowanych w konflikt. Potencjał nuklearny KRLD zaczął budzić w świecie coraz większe obawy. Eskalacja napięcia sprawiła, że 29 stycznia 2002 r. prezydent George W. Bush zaliczył KRLD, obok Iranu i Iraku, do tzw. osi zła.

W odpowiedzi Kim Dzong Il nakazał ponownie uruchomić reaktor w Jongbion oraz wydalil z kraju wszystkich obserwatorów z IAEA. Rok później⁶³ KRLD wystąpiła z układu o NPT i przeprowadziła kolejną próbę raketową na Morzu Japońskim. Zostało to odebrane jako jawna prowokacja i potwierdzenie, że władze północnokoreańskie za nic mają wszystkie ustalenia dotyczące bezpieczeństwa międzynarodowego. W maju 2003 r. Korea Północna zerwała deklarację o strefie bezatomowej na Półwyspie Koreańskim.

Próbą załagodzenia kolejnego kryzysu nuklearnego były rozmowy trójstronne: KRLD – USA – Chiny, które miały miejsce 23-25 kwietnia 2003 r. w Pekinie. Wobec ich fiaska doproszono do negocjacji także Koreę Południową, Rosję oraz Japonię. W ten sposób powstała formuła rokowań sześciostronnych. Szybko okazało się, że północnokoreańska dyplomacja do perfekcji opanowała taktykę nuklearnego szantażu, czego najlepszym przykładem było oficjalne poinformowanie przez reżim opinii publicznej – w lutym 2005 r. – o posiadaniu broni nuklearnej.

Pod koniec 2005 r. Stany Zjednoczone nałożyły kolejne sankcje finansowe na Koreę Północną. Spowodowało to impas w negocjacjach sześciostronnych. W lipcu 2006 r. KRLD przeprowadziła test rakiety dalekiego zasięgu Taepodong-2. Jednak kulminacyjny moment w kryzysie nuklearnym na Półwyspie Koreańskim nadszedł 3 października 2006 r., kiedy Pjongjang poinformował o zamiarze przeprowadzenia próby jądrowej. Rada Bezpieczeństwa ONZ wezwała rząd KRLD do rezygnacji z tego planu, argumentując, że będzie to niekorzystne dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Nie zważając na to, 9 października 2006 r. reżim przeprowadził pierwszą w historii Korei Północnej podziemną próbę z ładunkiem jądrowym. Tym samym KRLD została oficjalnie ósmym mocarstwem atomowym na świecie⁶⁴.

Reakcją Rady Bezpieczeństwa ONZ była przyjęta 14 października rezolucja nr 1718, która nakładała na KRLD sankcje o charakterze politycznym i gospodarczym. Dokument wprowadził embargo na wszelkie dostawy broni oraz zakazywał eksportu luksusowych produktów do Korei Północnej, co miało bezpośrednio uderzyć w Kim Dzong Ila i lokalne elity polityczne.

⁶² W październiku 2002 r., podczas pobytu w Pjongjangu Jamesa Kelly'ego, zastępcy sekretarza stanu USA ds. Azji i Pacyfiku, przedstawiciele władz KRLD oświadczyli, że od kilku lat Korea Północna realizuje tajny program wzbogacania uranu na potrzeby wojskowe. Potwierdził to opublikowany w tym czasie raport IAEA, który stwierdzał, że KRLD posiada ok. 24 kg plutonu, co pozwala jej na stworzenie 1 lub 2 bomb atomowych.

⁶³ 10 stycznia 2003 r.

⁶⁴ O. Pietrewicz, op. cit.

Pomimo sankcji, 5 kwietnia 2009 r. pod pozorem umieszczenia satelity w kosmosie, Korea Północna dokonała próby rakiety Taepodong-2 (o zasięgu 6-8 tys. km), a 25 maja 2009 r. przeprowadziła kolejną podziemną próbę nuklearną – wybuch miał siłę podobną do bomby zdetonowanej w Nagasaki. Świat zareagował potępieniem. Nawet wspierające KRLD Chiny wyraziły zdecydowany sprzeciw wobec północnokoreańskiej próby atomowej. Rada Bezpieczeństwa wydała kolejną rezolucję⁶⁵, której celem było wzmocnienie dotychczasowych nacisków na Koreę Północną⁶⁶. Rozszerzyła ona sankcje, zezwalając innym państwom na kontrolowanie wszystkich ładunków transportowanych do/z KRLD, jeśli istnieje podejrzenie, że mogą one zawierać zabronione towary, oraz wzywała do nieudzielania KRLD pożyczek i kredytów, które mogłyby być wykorzystane do rozbudowy arsenału nuklearnego. I znowu KRLD postąpiła według dobrze znanego schematu – zupełnie nie zważając na sankcje, 4 lipca 2009 r. (Dzień Niepodległości w USA) przeprowadziła próbę raket średniego zasięgu (około 500 km).

W czasie rządów Kim Dzong Ila kwestia rozwoju potencjału nuklearnego pozostawała niezmiennie najważniejszym narzędziem w polityce zagranicznej Pjongjangu⁶⁷. Sytuacja nie zmieniła się po śmierci tego przywódcy. Od momentu objęcia władzy przez jego syna, Kim Dzong Una, napięcie na półwyspie utrzymuje się na wysokim poziomie. 12 lutego 2013 r., mimo protestów i apeli międzynarodowych, Korea Północna przeprowadziła trzeci podziemny test nuklearny.

30 marca 2013 r. władze w Pjongjangu ogłosiły „stan wojny” z Koreą Południową oraz ostateczne „zatwierdzenie” ataku na USA, z potencjalnym użyciem broni nuklearnej⁶⁸. Zagroziły też samej Japonii, informując, że zachowują sobie prawo do „ataku uprzedzającego”, gdyby doszło do wojny z Koreą Południową. Według północnokoreańskiego dziennika „Rodong Sinmun” celem miałyby być bazy w prefekturach Aomori, Kanagawa i Okinawa⁶⁹.

⁶⁵ Rezolucja ONZ nr 1874 z 12 czerwca 2009 r.

⁶⁶ Po próbie z 2006 r. władze KRLD wydały komunikat, w którym nie kryły dumy i zadowolenia z uzyskania statusu mocarstwa nuklearnego. Za: O. Pietrewicz, op. cit.

⁶⁷ 12 maja 2010 r. Korea Północna oświadczyła, że przeprowadziła syntezę termojądrową, która umożliwi produkcję bomb termojądrowych. A niespełna pół roku później, w listopadzie, Sigfried Hecker, amerykański fizyk atomowy ze Stanford University, został zaproszony przez północnokoreańskie władze do złożenia wizyty w ośrodku nuklearnym Jongbjon. Po zakończeniu wizyty ekspert nie krył zaskoczenia z tego, co zobaczył – zdumiały go skala i nowoczesność ośrodka.

⁶⁸ Według oświadczenia rzecznika „bezlitosna operacja” wojsk północnokoreańskich „została ostatecznie zbadana i zatwierdzona”, a wojna „może wybuchnąć dziś lub jutro”. „Stany Zjednoczone uczyniłyby lepiej, gdyby zastanowiły się nad obecną poważną sytuacją” – dodał rzecznik. Oceniał, że loty amerykańskich bombowców B-52 i B-2 nad Koreą Południową miały na celu zaognienie obecnego kryzysu.

⁶⁹ wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,13659499,Kolejne_grozby_Korei_Pln_Zapowiada_atak_na_bazy_wojskowe.html?order=najfajniejsze_odwrotnie [5.05.2014].

W kwietniu 2013 r. Korea Północna zablokowała kompleks przemysłowy Kaesong⁷⁰. Zaniepokojenie sytuacją wyraziła Rosja, zaś Chiny, uważane za najważniejszego sojusznika KRLD, wezwały wszystkie strony do „zachowania spokoju i wykazania powściągliwości”. W kwietniu sekretarz generalny ONZ Ban Ki Mun ocenił, że kryzys wokół Korei Północnej „zaszedł za daleko”, a jedyną metodą na jego rozwiązanie są negocjacje⁷¹.

W lipcu, gdy napięcie opadło i relacje obu Korei się poprawiły, KRLD przyjęła zaproszenie Seulu do rozmów i we wrześniu podpisano porozumienie, w którym KRLD deklaruje, że pod żadnym pozorem nie dojdzie już do przerwy w działalności strefy w Kaesong. Pewności nie ma, bo w przeszłości Korea Północna złamała niejedną umowę. Inwestorów ma uspokoić nowe ustalenie – strefę otwarto dla firm niekoreańskich.

Kiedy w październiku 2013 r. przeprowadzono zaplanowane pół roku wcześniej dwudniowe manewry morskie sił USA, Japonii i Korei Południowej, Korea Północna zmobilizowała swoją armię i ostrzegła, że ćwiczenia te mogą spowodować „nieprzewidywalną katastrofę”. Żołnierze otrzymali „pilny alarm” o „pełnej gotowości w celu rozpoczęcia w każdej chwili operacji” – oświadczył rzecznik sztabu generalnego Koreańskiej Armii Ludowej, cytowany przez północnokoreańską agencję informacyjną KCNA⁷².

3 października 2013 r. USA i Korea Południowa podpisały umowę w sprawie współpracy na rzecz wzmocnienia potencjału militarnego Seulu. Kryzys na półwyspie wydaje się nie mieć końca.

Podsumowanie

Doktryna dżucze miała zapewnić niezależność KRLD i dobrobyt jej obywatelom, a doprowadziła kraj do totalnej izolacji, zaś jego mieszkańców – do skrajnej nędzy. Szokuje to tym bardziej, że na południe od 38 równoleżnika rozwija się jedna z najdynamiczniejszych gospodarek w historii globu, słynąca w świecie z wyrobów Samsunga czy Hyundaia, a jednocześnie zapewniająca swoim oby-

⁷⁰ Kompleks Kaesong to owoc „słonecznej polityki” prowadzącej do zbliżenia obu Korei, a prowadzonej przez nieżyjącego już prezydenta Korei Południowej i pokojowego noblistę Kim De Dzunga; we wspólnej strefie inwestycyjnej mieszczą się fabryki, magazyny oraz mieszkania Koreańczyków z Południa; wprowadzono tam elementy gospodarki rynkowej oraz ograniczony wolny rynek produktów rolnych; firmy południowokoreańskie zatrudniają tam 53 tys. tanich północnokoreańskich robotników, lecz nie płacą im bezpośrednio, tylko przelewają pieniądze na rządowe konta, co jest dla reżimu ważnym źródłem dewiz.

⁷¹ Zob. konflikty.wp.pl/kat,107154,title,Korea-PIn-wznowi-prace-osrodka-nuklearnego-Bron-atomowa-podstawa-dobrobytu,wid,15459324,wiadomosc.html [5.06.2014].

⁷² wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Korea-PIn-mobilizuje-armie-Mozliwa-nieprzewidywalna-katastrofa,wid,16052268,wiadomosc.html?tcid=112fe3 [6.06.2014].

watelom jeden z najwyższych PKB na głowę na kontynencie azjatyckim. Reżim Korei Północnej w obliczu powszechnego głodu ludności zmuszony był szukać ratunku za granicą. Doprowadziło to de facto do trwałego uzależnienia kraju od pomocy zewnętrznej.

Jednocześnie jego program nuklearny – który według reżimowej propagandy jest gwarantem niezależności i niepodległości KRLD, a w rzeczywistości kluczem do przetrwania totalitarnej władzy – spowodował prawie całkowite odizolowanie KRLD na arenie międzynarodowej. Z powodu sankcji gospodarczych Korea Północna nie może uczestniczyć w normalnej wymianie handlowej⁷³. Jej głównymi partnerami pozostają Chiny, Rosja (i okresowo Korea Południowa). Ale ani sojusznice Chiny, ani Rosja, ani tym bardziej USA, Japonia i Korea Południowa nie potrafią sprawić, aby KRLD wycofała się ze swojego programu nuklearnego.

Wynika to ze wspomnianej wyżej (trwałej) sprzeczności tkwiącej w polityce Pjongjangu. W warunkach totalitarnej autarkii reżimowi nie udało się zapewnić mieszkańcom kraju (z wyjątkiem opływającej w dostatki wąskiej elity) minimum egzystencji, więc musi on sięgać po pomoc z zewnątrz. Z drugiej strony – by przetrwać u władzy, dynastia Kimów musi kontynuować program nuklearny, bo jest on najlepszym straszakiem wewnątrz kraju i na zewnątrz. Kontynuacja programu prowadzi z kolei do ograniczenia zewnętrznej pomocy, wywołując w KRLD zagrożenie głodem. Totalitarny reżim uznał, że jedynym sposobem na względne pogodzenie obu sprzeczności będzie notoryczne stosowanie szantażu wobec społeczności międzynarodowej, zwłaszcza USA, Japonii i Korei Południowej, czyli państw najbardziej zainteresowanych spokojem w tej części świata. Tak oto w ramach polityki siania strachu (na zewnątrz i wewnątrz) Pjongjang eskaluje napięcie, wystrzeliwując kolejne rakiety, przeprowadzając podziemne wybuchy i ogłaszając niezliczone stany gotowości, a nawet wojny. Zaraz potem stawia jednak warunki złagodzenia stanowiska i deeskalacji, by w ramach przejściowego odprężania uzyskać (czytaj: wymusić) materialną pomoc.

Jak reagują na to kraje demokratyczne? W 1998 r. wprowadzono tzw. słoneczną politykę polegającą na większym otwarciu na relacje z Północą, podejmowaniu wspólnych przedsięwzięć gospodarczych. Wizja obłaskawienia reżimu zakończyła się wraz z testem nuklearnym przeprowadzonym przez Koreę Północną 9 paź-

⁷³ Metodą pozyskiwania niezbędnych dla kraju i elity rządzącej dewiz jest rozwinięcie przez reżim nielegalnego handlu bronią i narkotykami, dokonywanego często za pośrednictwem grup przestępczych. Szacunkowe dane wskazują, że podczas gdy oficjalne dochody z eksportu wynoszą ok. 1,2 mld dolarów (z czego 40-50% pochodzi z eksportu broni), przychód ze sprzedaży narkotyków może przynosić między 500 mln a 1 mld USD rocznie. Do tego należy jeszcze dodać wysyłanie pracowników do pracy w około 40 różnych krajach. Skalę tego zjawiska szacuje się na ok. 30 tys. osób, co przynosi KRLD 100 mln dolarów rocznie. Za: C. Hurst, *A Government-Sponsored Drug Trafficking Network, raport Defense Technical Information Center*, www.dtic.mil/cgi-bin/GetTRDoc?AD=ADA443303 [22.08.2012].

dziennika 2006 r. Jest oczywiste, że długotrwała deeskalacja i nawet ograniczona współpraca gospodarcza, w której uczestniczą obywatele KRLD, może w dłuższej perspektywie doprowadzić do erozji północnokoreańskiego reżimu. Władze KRLD doskonale o tym wiedzą, dlatego raz za razem sięgają po sprawdzony straszak: próby rakietowe i jądrowe. Destabilizują w ten sposób sytuację nie tylko w swojej części kontynentu, lecz na całym globie. Konfrontacyjna retoryka oraz potencjał militarny reżimu stanowią realne zagrożenie nie tylko dla jego najbliższych sąsiadów. Incydenty, do których regularnie dochodzi w tej części świata, sprawiają, że półwysep staje co chwilę na krawędzi wojny. Ustępstwa Pjongjangu za każdym razem okazują się taktyczne i nietrwałe, a podpisywane porozumienia – nic nie warte. Tkwi w tym jednak istota polityki reżimu. Im większy strach społeczności międzynarodowej, tym większa skłonność do negocjacji i ustępstw.

Głównym problemem KRLD pozostaje dostęp do nowoczesnych technologii, dlatego też prace nad arsenałem nuklearnym posuwają się powoli. Niemniej sam fakt jego posiadania przez nieobliczalny i nieodpowiedzialny reżim stanowi wystarczający czynnik odstrasżający przed próbami przeprowadzenia ewentualnej zagranicznej interwencji w Korei Północnej.

Istotnym aspektem kształtującym relacje KRLD ze światem jest wsparcie Chin. Jako stały członek Rady Bezpieczeństwa ONZ mogą one blokować inicjatywy skierowane przeciwko Korei Północnej. Pomoc gospodarcza i finansowa Pekinu ułatwia usztywnianie stanowiska KRLD wobec społeczności międzynarodowej. Dzieje się tak, gdyż Korea Północna stanowi strefę buforową dla Chin, oddzielając je od stacjonujących w południowej części Półwyspu Koreańskiego wojsk amerykańskich.

Zaangażowanie USA na Półwyspie Koreańskim jest z punktu widzenia Chin elementem strategicznej globalnej rywalizacji. Dla uzyskania przewagi Pekin dąży więc do podtrzymania północnokoreańskiego reżimu, a nie jego zmiany. Rozpad obecnego układu władzy mógłby być dla ChRL poważnym zagrożeniem: pierwszym efektem byłby z pewnością masowy exodus ludności na Południe i Północ; nie jest przy tym pewne i jasne, kto w sytuacji chaosu przejąłby kontrolę nad zapasami broni masowego rażenia. Z jednej strony zatem władze chińskie próbują tonować agresywne posunięcia KRLD, a z drugiej – wspierają totalitarny reżim. Najważniejszym celem Pekinu pozostaje bowiem utrzymanie status quo.

Priorytetowym celem polityki USA wobec Korei Północnej jest z kolei denuklearyzacja Półwyspu Koreańskiego. Pozbawienie Pjongjangu potencjału jądrowego przyczyniłoby się do wzrostu poczucia bezpieczeństwa amerykańskich partnerów w Azji Wschodniej, przede wszystkim Japonii i Korei Południowej. Te dwa kraje są najbardziej zagrożone ewentualnym atakiem rakietowym.

Północnokoreańska strategia nuklearna nie opiera się na wiarygodnym arsenału, co nie stanowi jednak o jej słabości, lecz o sile. Brak potwierdzonych in-

formacji na temat potencjału ilościowego stwarza bowiem możliwość ciągłego manipulowania opinią publiczną i blefowania. Można wręcz dojść do wniosku, że nieprzejrzystość arsenału nuklearnego Korei Północnej jest największym atutem północnokoreańskiej strategii politycznej⁷⁴.

Literatura

- Bayer J., Dziak W.J., *Korea & Chiny, t. 1: Strategia i polityka*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006.
- Chul-hwan K., *Święta w północnokoreańskich obozach*, w: *Korea Północna za zasłoną*, red. J. Hosaniak, A. Rzepliński, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2004.
- Dziak W.J., *Kim Ir Sen. Dzieło i polityczne wizje*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2000.
- Dziak W.J., *Kim Jong Il*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wyd. Trio, Warszawa 2004.
- Dziak W.J., *Korea Północna. U źródeł rodzinnej sukcesji władzy*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2009.
- Dziak W.J., *Najbardziej tajemniczy przywódca na świecie*, konflikty.wp.pl/kat,107154,page,3,title,-Najbardziej-tajemniczy-przywodca-na-swiecie,wid,12010993,wiadomosc.html?tcid=1f7d6 [5.11.2012]
- Gryniewicz M., *Rozwój ideologii w Korei Północnej – od juche (dżucze) do songun*, northkorea.pl/2010/04/rozwoj-ideologii-w-korei-polnocnej-od-juchedzucze-do-songun-czesc-2/ [12.06.2014].
- Hurst C., *A Government-Sponsored Drug Trafficking Network, raport Defense Technical Information Center*, www.dtic.mil/cgi-bin/GetTRDoc?AD=ADA443303 [22.08.2012].
- Konstytucja KRLD z 1972 r.
- Kuc J., *Wielki głód w Korei Północnej Śledztwo ONZ*, northkorea.pl/2013/11/wielki-glod-w-korei-polnocnej-sledztwo-onz/ [12.06.2014].
- Morillot J., Malovi D., *Uchodźcy z Korei północnej*, Wyd. WAB, Warszawa 2008.
- Myers B.R., *Najczystsza rasa. Propaganda Korei Północnej*, WN PWN, Warszawa 2011.
- Ogawa H., *Współzależność pomiędzy ideologią Dżucze a obozami koncentracyjnymi*, w: *Korea Północna za zasłoną*, red. J. Hosaniak, A. Rzepliński, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2004.
- Pacula P., *Przyszłość Korei Północnej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, nr III-IV (23-24).
- Report of the detailed findings of the commission of inquiry on human rights in the Democratic People's Republic of Korea – A/HRC/25/CRP.1*
- Rigoulot P., *Korea Północna, Wietnam, Laos – nasienie smoka*, w: S. Courtois, N. Werth, J.-L. Panne, A. Paczkowski, K. Bartosek, J.-L. Margolin, *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Prószyński i s-ka, Warszawa 1999.
- Rigoulot P., *Analiza porównawcza obozów koncentracyjnych w nazistowskich Niemczech, Związku Radzieckim i Korei Północnej*, w: *Korea Północna za zasłoną*, red. J. Hosaniak, A. Rzepliński, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2004.
- Ruraz J., *Historia Korei*, Wyd. Akademickie Dialog, Warszawa 2005.
- Vollerstern N., *Nieść pomoc tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna*, w: *Korea Północna za zasłoną*, red. J. Hosaniak, A. Rzepliński, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2004.
- White Paper on Human Rights In North Korea*, Korea Institute for National Unification, Seoul 2008.

⁷⁴ P. Pacula, *Przyszłość Korei Północnej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, nr III-IV, (23-24), Warszawa 2012, s.181-197.

An Outline of the Problem of North Korea – A Totalitarian State Threatening Global Security

Summary. The Juche doctrine formulated by Kim Il Sung was supposed to guarantee the independence and well-being of North Korean citizens, but its effect was total isolation of the country and extreme poverty of its inhabitants. In the face of widespread starvation of the population, the DPRK regime was forced to reach out for foreign aid. In fact, this has led to the permanent dependence of the country on external assistance. This article is an attempt to show how the idea of self-reliance, ie the doctrine of Juche and subsequent songun, impact on North Korea's relations with foreign countries, as well as, how – in the conditions of a totalitarian state which has a nuclear arsenal – it transformed its strategy to one of permanent blackmail of the international community.

Key words: North Korea, Kim Ir Sen, Kim Jong Il, Kim Jong Un, juche, songun

Przemysław Furgacz

Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości
w Ostrowcu Świętokrzyskim
Katedra Ekonomii
e-mail: furgacz@onet.pl

Zaangażowanie służb specjalnych w globalny handel narkotykami

*W ciągu mojej trzydziestoletniej kariery w DEA
najważniejsze badane przeze mnie cele niemal
bez wyjątku okazywały się powiązane z CIA.*

D. Dayle, starszy oficer nadzorczy
w Drug Enforcement Agency¹

Streszczenie. Artykuł podejmuje problematykę zaangażowania różnych służb wywiadowczych w globalny handel narkotykami. Z coraz większej liczby źródeł wynika, że zaangażowanie rozmaitych tajnych służb w światowy handel narkotykowy jest znacznie większy, niż dotychczas sądzono. Autor opisuje wybrane przypadki, które przemawiają za tą tezą.

Słowa kluczowe: narkotyki, przemyt narkotyków, handel narkotykami, służby wywiadowcze, tajne służby, CIA

Wprowadzenie

Ocenia się, że roczny globalny obrót narkotykami wynosi od 500 mld \$ do ponad 1000 mld \$, choć trudno tu o jakiegokolwiek pewne szacunki, skoro wiąże się to z działalnością czarnorynkową, nieewidencjonowaną oficjalnie. Rocznie z powo-

¹ D. Estulin, *Władcy cienia*, Wyd. Sonia Draga, Katowice 2012, s. 153.

du nadużywania narkotyków umiera ponad 200 tys. osób, najczęściej młodych². Znacznie więcej osób cierpi na poważne fizyczne i psychiczne choroby wywołane uzależnieniem od narkotyków. Leczenie pacjentów dotkniętych nałogiem narkotykowym pochłania olbrzymie środki finansowe, drenując budżety na opiekę zdrowotną. Dziesiątki tysięcy ludzi uzależnieniu od narkotyków „zawdzięcza” bezdomność, samotność i morze przelanych łez. Narkotyki walnie przyczyniają się też do wzrostu wielu patologii społecznych takich jak: przestępczość, przemoc w rodzinach czy prostytutka. Jakkolwiek Liga Narodów wprowadziła zakaz obrotu narkotykami już w latach 20. minionego stulecia, to jednak wydaje się, że jak dotąd wysiłki ludzkości w celu powstrzymania tego globalnego problemu wydają się przynosić znikome pozytywne efekty. Nasuwa się więc pytanie: dlaczego dotychczasowe wysiłki, by przewyciężyć lub chociaż ograniczyć tę prześladowającą ludzkość plagę, przynoszą tak niewielkie rezultaty?

Zdaniem autora tego tekstu jednym z najważniejszych tego powodów jest fakt, że wiele służb specjalnych rozmaitych państw jest aktywnie zaangażowanych w globalny biznes narkotykowy. Wielu ludziom taka teza może się wydawać kontrowersyjna – głównie dlatego, że rzadko mogą o tym usłyszeć w mediach głównego nurtu. Jeżeli jednak jakiemuś problemowi nie nadaje się wystarczająco wysokiej rangi w mainstreamowych mediach, nie znaczy to, że ten problem nie istnieje. Za dobry przykład może tu posłużyć casus Edwarda Snowdena. Mimo że inwigilacja miliardów internautów trwała od zarania powstania Internetu, media głównego nurtu bardzo rzadko poruszały ten temat. Dopiero ostatnio, gdy zbiegły do Rosji funkcjonariusz NSA Edward Snowden ujawnił mnóstwo zastrzeżonych, poufnych, tajnych i ściśle tajnych dokumentów, materiałów i informacji, problem ten zyskał rozgłos na całym świecie.

Z działalnością służb specjalnych zawsze wiąże się tajemnica, więc badanie tej sfery nigdy nie jest zadaniem łatwym. Niemniej jednak w ostatnich kilkudziesięciu latach pojawiło się wiele dowodów i jeszcze więcej poszlak wskazujących na to, że handlem i dystrybucją narkotyków na dużą skalę parają się nie tylko zorganizowane grupy przestępcze, ale także wiele służb wywiadowczych z całego świata bądź też przynajmniej jakieś frakcje czy odłamy w łonie tych służb. Najwięcej informacji na ten temat zostało ujawnionych przez byłych oficerów wywiadu i kontrwywiadu z różnych stron świata, pracowników organów ścigania, dziennikarzy śledczych, skruszonych gangsterów czy też innych tzw. gwizdkowych (ang. *whistleblowers*). Wiele interesujących wiadomości odnośnie tej problematyki ujawniono też przy okazji rozmaitych dochodzeń. Opinia publiczna mogła się sporo dowiedzieć m.in. dzięki wybuchowi afery Iran-Contras. Z coraz większej liczby źródeł wynika, że zaangażowanie rozmaitych tajnych służb w światowy handel narkotykowy jest znacznie większe, niż dotychczas sądzono.

² *World Drug Report 2013*, United Nations Office and Drugs and Crime, New York 2013, s. IX.

Ograniczone ramy tego artykułu nie pozwalają na poruszenie wszystkich, znanych autorowi przypadków udziału służb specjalnych w handlu narkotykami. Dlatego zostałem zmuszony do dokonania selekcji i poruszenia tylko kilku wątków, przypadków, które jednak dla osób nieobeznanych z tą tematyką mogą stanowić bodziec do dalszych samodzielnych poszukiwań i zgłębiania tego nader ważkiego zagadnienia. Temu też służyć ma zamieszczenie skromnego wykazu literatury na końcu artykułu.

1. Handel narkotykowy służb specjalnych w Azji Wschodniej

Wraz ze stopniowym odtajnianiem kolejnych dokumentów wywiadowczych z czasów Zimnej Wojny opinia publiczna dowiaduje się wielu zadziwiających rzeczy. Wiemy dzisiaj, że w przeszłości w niektórych regionach świata CIA brała udział w handlu narkotykami, czerpiąc z tego duże zyski, które były następnie przeznaczane na różne tajne operacje. Dowiedzieliśmy się np. że w latach 80. XX w. CIA importowała kokainę z Kolumbii via Panama do USA, rozprowadzając ją później na terenie kraju³. Wiadomo o przynajmniej trzech operacjach specjalnych CIA, w których zaangażowana była ona w przemyt narkotyków na dużą skalę (mowa o operacjach o kryptonimach: „Amadeusz”, „Pegaz” i „Wieża Strażnicza”)⁴.

Tradycje handlu narkotykami za pełną wiedzą i zgodą zachodnich rządów sięgają przynajmniej XVIII w. W Chinach od 1729 r. obowiązywał zakaz zażywania opium, gdyż już wówczas zdawano sobie sprawę ze zgubnych społecznych skutków uzależnienia od narkotyków. Jednakże brytyjscy kupcy importujący olbrzymie ilości drogocennych towarów z Chin nie bardzo mieli czym za te towary płacić. Chińczycy w zasadzie nie chcieli niczego importować z Zachodu. Stale domagali się przeto zapłaty w cennym również w Europie srebrze. Z tego powodu Angielska Kompania Wschodnioindyjska zaczęła obsiewać indyjskie pola makiem, z którego wyrabiano opium, a potem transportowała go do Chin i rozprowadzała wśród tamtejszej ludności. W odpowiedzi na ten proceder cesarz chiński w 1796 r. ogłosił dekret zakazujący nie tylko użytkowania, ale też handlu opium w całych Chinach. Jednakże brytyjscy kupcy nic sobie z tego zakazu nie robili. A kiedy po latach w 1838 r. Pekin podjął zdecydowane kroki przeciwko handlowi opium, zgodnie z prawem zatapiając w morzu zarekwirowany brytyjskim kupcom biały proszek o wartości 9 milionów ówczesnych srebrnych dolarów meksykańskich, w odpowiedzi Brytyjczycy wysłali do Państwa Środka korpus ekspedycyjny. Przemówiły armaty. W rezultacie przegranych przez

³ B. Wołoszański, *Człowiek, którego nie było*, „Focus Historia” 2008, nr 1, s. 81.

⁴ D. Estulin, op. cit., s. 153.

Chiny dwóch tzw. wojen opiumowych zezwolono na dalszy handel opium, co stało się istnym chińskim przekleństwem przez najbliższe stulecie. Z kolei kupcy francuscy (a wraz z nimi nawet francuskie władze) byli szeroko zaangażowani w handel narkotykowy w Wietnamie i Chinach. Przykładowo w latach 20. XIX w. francuska marynarka wojenna eskortowała wypełnione narkotykami statki chińskich gangsterów⁵.

W latach 30. XX w. trudno było znaleźć jakąś siłę polityczną w Chinach, która nie byłaby w mniejszym lub większym stopniu zamieszana w handel opium. Dotyczyło to nawet najwyższych szczebli władzy⁶. Nacjoniści chińscy Jiang Jieshi'ego⁷ w pewnej chwili wprowadzili wręcz państwowy monopol na handel narkotykami na terenie niektórych chińskich prowincji⁸. Liga Narodów w 1937 r. szacowała, że 90% światowych „białych narkotyków” było wytwarzane przez okupantów Chin i podległe im marionetkowe rządy⁹. Uprawę i handel narkotykami praktykowała zarówno organizacja policyjna nacjonalistów pod wodzą Dai Li'ego – zaufanego Jiang Jieshi'ego, jak i służby specjalne Komunistycznej Partii Chin. Sprzedaż opium była wręcz najważniejszym źródłem zysków chińskich komunistów w latach 40. XX w. Stanowiły one nawet 40% dochodów komunistów. Przez wiele lat ukrywano informacje na ten temat¹⁰. Jeszcze za administracji Richarda Nixona chińskie służby specjalne były zamieszane w eksport narkotyków z Chin – amerykański prezydent był świadom tego faktu, ale dążąc do rozluźnienia stosunków z ChRL, jego administracja przymykała na to oko¹¹. Khun Sa – największy baron narkotykowy w obszarze tzw. Złotego Trójkąta – twierdził, że jego głównym kontaktem w interesie narkotykowym był Ted Shackley – wieloletni wysoki rangą oficer CIA.

W latach 60. i 70. XX w. CIA wspierała partyzantki antykomunistyczne w Laosie i Kambodży. Środki finansowe na to wsparcie pochodziły ze sprzedaży heroiny uprawianej w Złotym Trójkącie (głównie przez laotańskich Hmongów, z którymi USA zawarła wówczas nieformalny sojusz)¹². Prawdę mówiąc, Amerykanie nie robili niczego, czego nie robiliby wcześniej ich poprzednicy w Wietnamie – Francuzi. Maurice Belleux, szef francuskiego wywiadu SDECE¹³, przyznał, że

⁵ J. Fenby, *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi*, Wyd. Znak, Kraków 2009, s. 175.

⁶ Ibidem, s. 307-308.

⁷ Wariantywnie: Czang Kaj-szeka.

⁸ J. Fenby, op. cit., s. 368.

⁹ Ibidem, s. 372.

¹⁰ Ibidem, s. 412, 430-432.

¹¹ J. Ostromęcki, *Czerwona kokaina*, www.historia.uwazamrze.pl/artukul/966919.html?print=tak&p=0 [27.05.2014].

¹² M.C. Ruppert, *The Lies About Taliban Heroin*, 10 października 2001 r., www.fromthewilderness.com/free/ww3/10_10_01_heroin.html [30.05.2014].

¹³ SDECE – Service de Documentation Exterieur et de Contre-espionnage, czyli Służba Dokumentacji Zagranicznej i Kontrwywiadu.

francuskie służby specjalne finansowały wszystkie swoje operacje w Azji Południowo-Wschodniej z funduszy pochodzących z kontroli całego indochińskiego handlu narkotykami. Działo się tak w latach 1946-54, czyli w trakcie wojny o wyzwolenie Indochin spod kolonialnego ucisku Francji¹⁴. W największym skrócie, walczący w Indochinach francuscy spadochroniarze zbierali surowe opium, po czym wysyłali je wojskowymi samolotami do Sajgonu. Tam większą część opium sprzedawano mafii chińskiej i wietnamskiej, która z kolei rozprawiała go dalej na kontynencie azjatyckim. Mniejszą część opium transportowano zaś z Sajgonu do Marsylii, gdzie przerabiano je w laboratoriach na heroinę. Tę zaś sprzedawano mafii korsykańskiej, która następnie dystrybuowała ją swoimi kanałami we Francji. Wedle Belleux po wycofaniu się Francuzów z Indochin amerykański wywiad przejął większość francuskich aktywów wywiadowczych w tej części świata. CIA przejęła również od SDECE kontrolę i nadzór nad indochińskim biznesem narkotykowym i nieco zmodyfikowała cały proceder. O ile jednak wcześniej uprawa i obrót opium miały jeszcze stosunkowo niewielki zasięg, to rozkwitły one od czasu przejęcia nadzoru nad indochińskim biznesem narkotykowym przez CIA. Działo się tak m.in. wskutek masowego napływu żołnierzy amerykańskich do Wietnamu (szacuje się, że nawet co trzeci stacjonujący tam żołnierz amerykański zażywał narkotyki), ale również z tego powodu, że CIA najprawdopodobniej poszerzyła działalność w stosunku do tego, co wcześniej robiła jej francuska odpowiedniczka. CIA postawiła na przywódcę plemienia Meo w Laosie, niejakiego Vang Pao, który stał się wielkim baronem narkotykowym Azji Południowo-Wschodniej. Vang Pao uprawiał mak w północnym Laosie, zbierał surowe opium i przysyłał je do Long Thien kontrolowaną przez CIA linią lotniczą „Air America”. W Long Thien przetwarzano surowe opium na wysokiej jakości tzw. białą heroinę. Stamtąd zaś trafiała ona do Sajgonu na teren bazy lotnictwa amerykańskiego Ton Son Nut. Część narkotyku rozdzielano w tym miejscu między miejscowych mafiosów narkotykowych, którzy rozprawiali ją m.in. wśród amerykańskich żołnierzy, a część wysyłano dalej do Marsylii do mafiosów korsykańskich, skąd transportowano ją następnie na Kubę i do USA. W późniejszych latach amerykańskiej wojny w Wietnamie zmieniono szlaki przerzutowe. Narkotyki z terenu Żółtego Trójkąta przemycano coraz częściej bezpośrednio do USA m.in. w trumnach razem z poległymi amerykańskimi żołnierzami. Wewnętrzne przepisy zabraniały zagładania do trumien (poza tym nikt nie miał na to większej ochoty), był to zatem wyśmienity sposób na kontrabandę, niosąc stosunkowo małe ryzyko wpadki¹⁵.

¹⁴ A. McCoy, C.B. Read, L.C. Adams II, *The Politics of Heroin: CIA Complicity in the Global Drug Trade*, Chicago Review Press, Chicago 2003.

¹⁵ D. Guyatt, *The Secret Drug Wars of the CIA*, www.deepblacklies.co.uk/deep_black_1_2.htm [31.05.2014].

2. Afera Iran-Contras a handel narkotykowy CIA

W listopadzie 1996 r. duża lokalna gazeta „San Jose Mercury News” oznajmiła, że jest w posiadaniu niepodważalnych dowodów na to, że Centralna Agencja Wywiadowcza wspólnie z nikaraguańskimi Contras importowała olbrzymie ilości kokainy. Inna lokalna gazeta „Mercury News” napisała później, że CIA również rozprowadzała kokainowy crack po dzielnicach afroamerykańskiej biedoty. Sprawa stała się głośna nie tylko w Kalifornii, ale w całych Stanach Zjednoczonych. Ówczesny dyrektor CIA John Deutch zorganizował w Kalifornii specjalną konferencję prasową, na której zapewniał tłumy dziennikarzy, że CIA nigdy nie handlowała narkotykami w Kalifornii. Na konferencji jednak niespodziewanie pojawił się oficer policji z Los Angeles Michael Ruppert z wydziału ds. walki z narkotykami, który publicznie potwierdził prawdziwość wszystkich oskarżeń pod adresem CIA. Ruppert powiedział wówczas m.in.: „Jestem byłym detektywem wydziału antynarkotykowego policji Los Angeles. Pracowałem w dzielnicy South Central i mogę powiedzieć z przekonaniem i bez cienia wątpliwości, że agencja od dawna zajmowała się handlem narkotykami w tym kraju”¹⁶. Amerykański dziennikarz śledczy Gary Webb z „Mercury News” opublikował książkę, w której oskarżał CIA, że za jej wiedzą i przyzwoleniem lokalne gangi przez ponad 10 lat rozprowadzały duże ilości kokainy w rejonie Zatoki San Francisco¹⁷. G. Webb twierdził, że CIA dzięki sprzedaży nikaraguańskich narkotyków czerpała zyski finansowe, za które następnie kupowała broń i dostarczała ją Frente Democratica Nicaraguense – największemu ugrupowaniu zbrojnemu nikaraguańskiej partyzantki antykomunistycznej. Narkotyki były zaś rozprowadzane w slumsach Los Angeles.

Afera Iran-Contras miała wiele wątków narkotykowych. Osławiony pułkownik Oliver North zakładał wytwórnie kokainy w Kolumbii i kierował niektórymi tamtejszymi kartelami narkotykowymi¹⁸. CIA (a konkretnie wchodzące w jej skład głęboko zakonspirowane tzw. Przedsiębiorstwo Northa) dostarczała nikaraguańskim Contras broń do walki z sandinistami. W zamian za to otrzymywała liście koki w postaci sprasowanych bel sprowadzonych uprzednio z Kolumbii. Ten półprodukt był później, już na terenie USA, przetwarzany w rasową kokainę i rozprowadzany wśród amerykańskich obywateli. Pieniądze z tych transakcji najpierw przelewano do Panamy, w której rządził wówczas Manuel Noriega. Następnie odbywała się wieloetapowa akcja „prania” tychże pieniędzy, co zajmowało z reguły nie więcej niż rok. Wedle relacji

¹⁶ Pod tym adresem internetowym można obejrzeć stosowny fragment konferencji z wypowiedzią Michaela Rupperta: www.youtube.com/watch?v=ReNjdUmpmJY [31.05.2014].

¹⁷ D.R. Bewley-Taylor, *Cracks in the conspiracy: the CIA and the cocaine trade in south central Los Angeles*, „The International Journal of Drug Policy” 2001, nr 12, s. 167-168.

¹⁸ Były funkcjonariusz CIA G. Tatum ujawnił multum bezcennych informacji o udziale jego agencji w przemyśle narkotyków do USA z krajów Ameryki Łacińskiej i o kulisach biznesu narkotykowego.

Gene'a Tatuma jedna z frakcji CIA zamordowała naczelnego dowódcę sił zbrojnych Hondurasu Gustavo Alvareza Martineza, ponieważ zaczął domagać się większego udziału w zyskach w szmuglu kokainy. Wedle Tatuma ta sama grupa zamordowała również Amirama Nira (byłego funkcjonariusza Mossadu działającego często pod przykryciem dziennikarza) po tym jak senacka podkomisja przy okazji afery Iran-Contras powołała go na świadka – obawiano się, że może powiedzieć prawdę¹⁹.

G. Tatum twierdzi, że bodaj najbardziej znany kolumbijski baron narkotykowy Pablo Escobar zdeponował w Banco Nacional de Panama 8 mld \$ pochodzące ze sprzedaży kokainy. CIA (lub grupa ludzi w łonie agencji) postanowiła sobie przywłaszczyć te pieniądze. Połowę wyżej wymienionej kwoty funkcjonariusze CIA przewieźli potajemnie do Iranu, gdzie wymieniono ją na fałszywe dolary w stosunku jeden prawdziwy dolar za dwa doskonale podrobione fałszywe dolary. Pozostałe 4 mld \$ depozytu Escobara przekazano gujańskiemu politykowi Nanie DeBusii, który z polecenia ówczesnego dyrektora CIA Williama Caseya (i za wiedzą ówczesnego wiceprezydenta i byłego dyrektora CIA George'a Herberta Walkera Busha) miał „wyprać” te pieniądze, potrącając sobie za tę usługę 200 mln \$ z tej kwoty. Tymczasem 4 mld \$, które powędrowały do Iranu, trafiły z powrotem do USA, gdyż zaangażowany w wojnę z Irakiem Iran kupował za nie (za pośrednictwem CIA) amerykańską broń i części zamienne. W ten sposób Centralna Agencja Wywiadowcza zyskała nielegalnie 4 mld prawdziwych dolarów i dodatkowo 8 mld doskonale sfalszowanych dolarów na różnego rodzaju tajne operacje bez wiedzy Kongresu (jakaś część tych pieniędzy została przeznaczona na broń dla Contras; co się stało z resztą, nie wiadomo). Do tego należałoby dodać 3,8 mld \$ powierzonych Nanie DeBusii. Nadto, w razie jakiejś wpadki CIA mogła się bronić, że pieniądze te pochodzą z potajemnej sprzedaży broni do Iranu, maskując w ten sposób ich pierwotne pochodzenie z handlu narkotykami.

Problem jednak pojawił się, gdy Escobar zaczął domagać się swoich pieniędzy zdeponowanych wcześniej w panamskim banku. Według Tatuma CIA rozpętała wówczas kampanię przeciwko Escobarowi, napuszczając na niego władze kolumbijskie i usiłując go zabić, co w 1993 r. w końcu udało się. Oficjalnie Escobar zginął w czasie obławy policyjnej. Tatum przekonuje jednak, że tak naprawdę była to egzekucja wykonana z zimną krwią – z góry założono, że Escobar ma w czasie tej obławy zginąć. Twierdzi on również, że aresztowanie Noriegi w 1989 r. miało na celu jego uciszenie, aby nie ujawnił niewygodnych dla CIA i niektórych członków administracji Ronalda Reagana faktów. Noriegę skazano za pranie brudnych pieniędzy pochodzących z handlu narkotykami na podstawie zeznań Gabriela Taboady. Jeśli wierzyć Tatumowi, Taboada został wcześniej poinformowany przez oskarżycieli amerykańskich nie tylko o tym, co ma mówić w sądzie, ale przede wszystkim,

¹⁹ Por. D. Guyatt, *The Pegasus File Part 1*, www.deepblacklies.co.uk/the_pegasus_file-part1.htm [31.05.2014] oraz idem, *The Pegasus File Part 2*, www.deepblacklies.co.uk/the_pegasus_file-part2.htm [31.05.2014].

czego na procesie absolutnie powiedzieć nie może – a nie mógł powiedzieć tego, co obciążało amerykańskie służby wywiadowcze. Warto jeszcze wspomnieć, że w tym samym celu wytoczono proces DeBusii – tym razem za oszustwa bankowe. Dyrektor CIA w latach 1981-87 Casey (umocniony po uszy w cały skandal, który prasa nazywała czasem Contragate) zmarł 6 maja 1987 r., kilka dni przed tym, gdy miał złożyć zeznania przed komisją amerykańskiego Senatu ds. afery Iran-Contras. Opinię publiczną poinformowano, że przyczyną jego śmierci był guz mózgu. Zdaniem Tatum 3,8 mld \$ panamskiego depozytu Escobara, które wyprał DeBusia mogło posłużyć do sfinansowania kampanii prezydenckiej George'a H.W. Busha po końcu drugiej kadencji Reagana, aczkolwiek na dobrą sprawę nie wiadomo, co się stało z tymi pieniędzmi. William Colby – dyrektor CIA w latach 1973-76 – który, jak przekonuje Tatum, także wiedział o niektórych powyższych „przekrętach”, zginął w 1996 r. Po jakimś czasie odnaleziono jego zwłoki. Opinię publiczną poinformowano, że zginął w wyniku wypadku kajaku, którym pływał po jednej z rzek w stanie Maryland. Podsumowując całą relację Tatum, z szóstki prominentnych postaci z USA i Ameryki Łacińskiej, które według niego były najbardziej zaangażowane w kokainowy handel w ramach afery Iran-Contras, trzy osoby zginęły w tajemniczych okolicznościach, dwie zamknięto w więzieniu, a jedna została później prezydentem USA²⁰.

Dzięki relacjom byłego funkcjonariusza CIA Edwarda Cutolo wiadomo całkiem niemało o operacji „Wieża Strażnicza”. Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają niestety na jej opisanie. Warto jednak przytoczyć relację samego pułkownika o motywach przeprowadzenia tej operacji, gdyż są one bardzo symptomatyczne:

Edwin Wilson wyjaśnił mi, że operacja „Wieża strażnicza” musi pozostać tajemnicą i podał następujące dla tego powody: 1) Jeśli społeczeństwo się o niej dowie, to zachwieje to teraźniejszymi i przyszłymi interesami rządu. 2) Podobne operacje mają miejsce na całym świecie. Wilson wymienił tu „Złoty Trójkąt” położony w regionie Azji południowej oraz Pakistan. Ponadto oznajmił, iż w obydwu tych regionach za nielegalną dystrybucją narkotyków stoją zarówno CIA, jak też i inne służby specjalne. Pieniądze uzyskiwane z tej działalności są przeznaczane do wspierania ruchów mających na celu obalenie rządów komunistycznych lub rządów o nieprzyjaznym nastawieniu w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Wilson podał nazwiska kilku znanych dostojników z Pakistanu, Afganistanu, Birmy, Korei, Tajlandii i Kambodży, którzy wiedzą o tych rzeczach i aprobują je. Jest to identyczny proceder do tego, który ma miejsce w Panamie. 3) Wilson przytoczył wojskowy zamach stanu w Argentynie w 1976 r., pucz w Peru w 1978 r., obalenie rządów Somozy w Nikaragui w 1979 r., a także szerzącą się wojnę domową w Salwadorze jako przykłady konieczności prowadzenia operacji podobnych do „Wieży strażniczej”, gdyż dzięki temu zdobywa się fundusze na operacje walki z terroryzmem i z działalnością ukierunkowaną przeciwko Stanom Zjednoczonym lub sprawom istotnym dla tego państwa²¹.

²⁰ Ibidem.

²¹ D. Guyatt, *The Secret Drug...*

3. CIA a handel narkotykowy w XXI wieku

W 2011 r. ponownie pojawiły się zarzuty pod adresem CIA o udział w handlu narkotykami. Jesus Vicente Zambada Niebla – gangster i jeden z najbogatszych Meksykanów, syn przywódcy Federacji Sinaloa, czyli jednego z największych meksykańskich karteli narkotykowych – w trakcie procesu w USA zeznał, że amerykański rząd w tajemnicy zawarł pakt ze wspomnianą federacją. Na mocy umowy Federacja Sinaloa miała dostarczać amerykańskiemu wywiadowi i rządowi szczegółowych informacji dotyczących meksykańskiego półświatka przestępczości zorganizowanej, a zwłaszcza działalności pozostałych rywalizujących z Federacją Sinaloa meksykańskich karteli narkotykowych. W zamian za to rząd USA zobowiązał się do przemykania oczu na przemyt narkotyków na terytorium USA dokonywany przez gangsterów Federacji oraz zapewnienie bezkarności jej przywódcom. Jego zeznania były dla amerykańskiej opinii publicznej o tyle wiarygodne, że nieco wcześniej wybuchł inny skandal związany z kontaktami organów amerykańskiego rządu z meksykańskimi gangami. Okazało się, że Biuro Alkoholu, Tytoniu, Broni Palnej i Materiałów Wybuchowych sprzedało meksykańskim gangsterom duże ilości broni palnej (w ramach operacji o kryptonimie „Fast and Furious”) – wszystko odbyło się z pogwałceniem amerykańskiego prawa²².

Te i inne podobne doniesienia kazały się zastanowić, czy amerykańskie służby specjalne i rząd nie prowadzą jakiejś potajemnej gry z meksykańskimi kartelami narkotykowymi, zawierając sojusze z jednymi przeciwko drugim; tępiąc jedne, a równocześnie pozwalając rozkwitać innym. Znany amerykański kongresman z Partii Republikańskiej Ron Paul publicznie powiedział, że:

handel narkotykami jest kopalnią złota dla ludzi, którzy chcą zżerać pieniądze w podziemnym zarządzaniu po to, żeby sfinansować projekty, których nie mogą sfinansować legalnie. Jest już bardzo jasne, że CIA jest bardzo mocno zaangażowana w handel narkotykami. CIA była bardzo mocno zamieszana w skandale Iran-Contras. Nie wymyślam tych historii. Widzieliśmy je w telewizji. Przesyłali broń i narkotyki tam i z powrotem. A CIA i rządowi urzędnicy przymykali na to oczy, prowadzili wojnę, która technicznie była niezgodna z prawem²³.

Amerykańskie służby wywiadowcze mają długą historię wspierania rozmaitych partyzantek i bojówek w krajach Trzeciego Świata, które czerpały zyski dla swojej działalności z handlu narkotykami.

²² S. Stewart, *Suspect Accuses U.S. of Aiding Mexican Cartel: Unlikely, but Clever Defense*, 7 września 2011 r., www.stratfor.com/weekly/20110907-suspect-accuses-us-aiding-mexican-cartel-unlikely-clever-defense [29.05.2014].

²³ R. Grim, *Ron Paul Had Accurate Conspiracy Theory: CIA Was Tied to Drug Traffickers*, „The Huffington Post”, 30 grudnia 2011 r., www.huffingtonpost.com/2011/12/30/ron-paul-conspiracy-theory-cia-drug-traffickers_n_1176103.html [29.05.2014].

W 2012 r. rzecznik prasowy meksykańskiego stanu Chihuahua Guillermo Terrazas Villanueva w jednym z wywiadów telewizyjnych oznajmił, że CIA wcale nie walczy z handlem narkotykami, ale próbuje go przejąć i kontrolować dla swoich własnych celów. Najwyższym rangą amerykańskim urzędnikiem, który oskarżał CIA o handlowanie narkotykami był Robert Bonner – dyrektor Urzędu ds. Walki z Narkotykami (Drug Enforcement Administration). W wypowiedzi dla telewizji CBS stwierdził, że amerykański wywiad z rażącym naruszeniem prawa sprowadził tonę kokainy do USA w porozumieniu z wenezuelskim rządem²⁴. Należy tu dodać, że z racji sprawowanej funkcji miał on olbrzymią wiedzę o handlu narkotykami i doświadczenie w rozpracowywaniu narkotykowych gangów. Wielu narkotykowych bossów twierdzi, że przynajmniej część meksykańskich karteli narkotykowych jest kontrolowanych przez amerykańskie specsłużby. Były funkcjonariusz DEA Celerino Castillo przekonuje, że członkowie Las Zetas – wielkiego kartelu narkotykowego z Meksyku – byli szkoleni w Teksasie przez amerykańskich wojskowych za wiedzą Waszyngtonu.

Co ciekawe, mimo dziesiątków miliardów dolarów, jakie corocznie władze USA przeznaczają na walkę z narkotykami, zarówno przemyt narkotyków do USA, jak i wewnętrzna amerykańska konsumpcja narkotyków stale rośnie. W najlepszym wypadku należałoby wyciągnąć z tego wnioski, że owe rzekome starania władz federalnych, mające na celu powstrzymanie zalewu narkotykowego kraju, są skrajnie nieefektywne. Mimo wydania tak znacznych środków finansowych efekty amerykańskiej „wojny z narkobiznesem” są znikome, a sukcesy wątpliwe.

4. Handel narkotykowy służb wywiadowczych państw komunistycznych

W 1963 r. przywódcy państw bloku wschodniego uzgodnili, że należy rozpocząć zmasowaną kampanię zalewania państw NATO narkotykami. Kampania ta miała być zorganizowana i koordynowana przez służby wywiadowcze demoludów. Chciano tu niejako upiec dwie pieczenie na jednym ogniu – z jednej strony dążono do demoralizacji społeczeństw państw NATO (rozpowszechnienie narkomanii pociągało za sobą szerzenie się różnych innych patologii np. przestępczości czy prostytucji); z drugiej strony wywiady państw bloku wschodniego dzięki przemytowi i sprzedaży narkotyków na rynkach zachodnich miały zarabiać pieniądze na przyszłą działalność operacyjną. Co ciekawe, przynajmniej od 1934 r. wywiad ZSRR rozpowszechniał narkotyki na Zachodzie – z tymże na masową skalę służ-

²⁴ A. Newman, *CIA "Manages" Drug Trade, Mexican Official Says*, „The New American”, 28 lipca 2012 r., www.thenewamerican.com/usnews/crime/item/12247-cia-%E2%80%9Cmanages%E2%80%9D-drug-trade-mexican-official-says [24.05.2014].

by wywiadowcze ZSRR zaczęły handlować narkotykami od lat 50. XX w. Pojmanych jeńców amerykańskich i koreańskich faszerowano narkotykami w celach eksperymentów pseudomedycznych. Wiadomo, że w latach 1962-1964 służby specjalne państw bloku wschodniego zainicjowały operację „Družba narodów”, która polegała właśnie na zalewaniu zachodnich rynków narkotykami. Operację tę przeprowadzały głównie wywiady mniejszych państw Układu Warszawskiego pod ogólnym nadzorem i kierownictwem Moskwy. W ramach „Družby narodów” najpierw dokonano rozpoznania półświatka narkotykowych gangów na Zachodzie, po czym nawiązano z nimi kontakt. Doszło do tego, że przyszłych handlarzy narkotyków szkolono w placówkach wywiadu czechosłowackiego. Z czasem rozszerzono działalność również na państwa Trzeciego Świata – do dziś nie jest jasne dlaczego. Być może interes był na tyle lukratywny, że starano się go rozszerzyć nawet na państwa potencjalnie przyjazne blokowi wschodniemu. W latach 60. XX w. służby specjalne państw Układu Warszawskiego kontrolowały 17 zorganizowanych grup przestępczych parających się handlem narkotykami na Zachodzie. W późniejszych latach tylko wywiad czechosłowacki sprawował kontrolę nad siedmioma austriackimi, trzema szwajcarskimi, dwoma meksykańskimi i aż dwunastoma indyjskimi gangami narkotykowymi. W trakcie wojny wietnamskiej wywiad sowiecki skupił się szczególnie na uzależnianiu od narkotyków żołnierzy amerykańskich. Sprzyjał temu fakt, że narkotyki w Wietnamie były dużo tańsze niż w USA. Znacznie łatwiej i znacznie bezpieczniej można je też tam było nabyć. Funkcjonariusze komunistycznych wywiadów rozprawdzali również w Wietnamie Południowym marihuanę, którą wcześniej nasączono opium, o czym jej konsumenci nie byli informowani – paląc taką marihuanę znacznie szybciej się uzależniali. Paradoksalnie więc amerykańskim żołnierzom w Wietnamie narkotyki wciskały zarówno KGB, jak i CIA. Wedle oceny amerykańskiego analityka powiązanego z amerykańskim wywiadem i wojskiem Josepha D. Douglassa w 1967 r. około 1/3 sprzedawanych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie narkotyków pochodziło od gangów, nad którymi całkowitą kontrolę sprawowały służby specjalne państw bloku wschodniego²⁵.

5. Casus Afganistanu

Warto przytoczyć w tym miejscu opinię byłego oficera WSI Aleksandra Makowskiego o handlu narkotykami w Afganistanie:

Według różnych szacunków rocznie z Afganistanu wychodziło około dwóch tysięcy ton heroiny i haszyszu. W Afganistanie cena za kilogram wahała się od tysiąca

²⁵ J. Ostromecki, op. cit.

pięciuset do trzech i pół tysiąca dolarów. W Moskwie kilogram heroiny wart był już trzydzieści pięć tysięcy, a w Europie Zachodniej cena dochodziła do sześćdziesięciu tysięcy. Afgański handel narkotykami był globalnym interesem na poziomie dziesiątek miliardów dolarów. W narkobiznes zaangażowani byli wszyscy sąsiedzi Afganistanu – Tadżykistan, Uzbekistan, Turkmenistan, Iran, Pakistan, Rosja, a także coraz bardziej Chiny. [...] Narkotyki z Afganistanu szły systematycznie na cały świat – do USA, Europy Zachodniej i Wschodniej, Kanady, Azji Środkowej, na Bliski i Daleki Wschód. Liczebność klienteli można było oszacować na około pięćset milionów osób. [...] Z kolei w Tadżykistanie handlem i przerzutem zajmowali się między innymi komendanci, szef KGB w mieście Kulab, Murza Watan oraz wielu innych wojskowych i polityków. Jedne z największych przychodów w handlu narkotykami czerpał szef tadżyckiego urzędu do spraw walki z narkotykami! [...] Wszyscy ci ludzie, obracając ogromnymi sumami pieniędzy, mieli realny wpływ na rząd Tadżykistanu i na prezydenta. Kontrolując obrót narkotykami, przejęli także finanse płynące z ONZ, przeznaczone na walkę z tym procederem. [...] W handel narkotykami zaangażowani byli także wszyscy przywódcy kontyngentu rosyjskiego strzegącego pogranicza afgańsko-tadżyckiego. Kontrolując nieformalnie, ale praktycznie, przejścia graniczne, odgrywali zasadniczą rolę w przetruciu narkotyków. Żeby tylko! Mieli własne uprawy i przetwornie. Rosyjscy dowódcy zapewniali przerzut narkotyków samolotami z Tadżykistanu w głąb Rosji – do Moskwy i innych miast. Płynące stąd wielkie pieniądze szły między innymi na potrzeby różnych polityków rosyjskich, w tym na kampanie wyborcze.

W Pakistanie na pograniczu afgańsko-pakistańskim, handlem i produkcją narkotyków zajmowali się agenci generałów i innych wysokich oficerów ISI oraz armii pakistańskiej. Działalność ta nie stanowiła nigdy tajemnicy dla kolejnych cywilnych rządów. W Iranie handel narkotykami z Afganistanu pozostawał pod kontrolą ludzi z SEPA (inaczej Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej będący elitarną irańską służbą specjalną – przyp. PF). W Turkmenistanie byli w niego zaangażowani bezpośrednio najbliżsi ludzie prezydenta, przy pełnej jego wiedzy i aprobachie. Podobnie w Uzbekistanie narkobiznesem zajmowali się wysocy urzędnicy państwowi i ich agenci. [...] Władze irańskie, a przynajmniej służba SEPA, doskonale znały mechanizm przetrzutu, sprzedaży i przepływu zarówno narkotyków, jak i uzyskiwanych przychodów. [...] przyjechali do prowincji Nimroz w Afganistanie czterej funkcjonariusze służby SEPA reprezentujący mafię narkobiznesową. Spotkali się z przedstawicielem UBL (czyli Usamy bin Ladina – przyp. PF), Jemeńczykiem Al-Kuduzem. Przedmiotem rozmów była wysyłka przez Iran dwudziestu ton heroiny. Trzyście ton miało trafić do Stanów Zjednoczonych, siedem – do Europy. W spotkaniu uczestniczyli także wysłannicy talibów. [...] Zaproponował korzystną cenę detaliczną, aby jak najwięcej młodych Amerykanów miało ułatwiony dostęp do heroiny – narkotyku najskuteczniej rozbudzającego nałóg²⁶.

²⁶ A. Makowski, *Tropiąc Bin Ladena. W afgańskiej matni 1997-2007*, Wyd. Czarna Owca, Warszawa 2012, s. 204-207, 209.

Masowy udział establishmentu polityczno-wojskowo-wywiadowczego w handlu narkotykami państw Azji Centralnej potwierdzają również inne źródła. Rosyjski wywiad wojskowy GRU wspierał narkobaronów tadżyckich i doskonale rozpracował środkowoazjatyckie gangi narkotykowe²⁷. Prawdopodobnie jednak nie po to, żeby je zwalczyć, lecz żeby je kontrolować i samemu czerpać zyski z handlu „białą śmiercią”.

Uwikłanych w handel narkotykami było również немало amerykańskich wielkich banków²⁸. Obecny, wieloletni prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin na początku swojej politycznej kariery miał bliskie kontakty z zorganizowanymi grupami przestępczymi z Petersburga i razem z nimi czerpał dochody z nielegalnego handlu narkotykami²⁹.

Amerykanie i ich sojusznicy nie mogą się pochwalić praktycznie żadnymi sukcesami w walce z narkobiznesem w Afganistanie. Wręcz przeciwnie, wszelkie dostępne opracowania wskazują, że od czasu upadku reżimu talibów areał upraw maku w tym państwie znacznie się zwiększył. Afganistan już w latach 90. minionego stulecia był czołowym światowym producentem uzyskiwanego z maku opium, z którego wyrabia się jeden z najpopularniejszych i najbardziej niebezpiecznych narkotyków – heroinę. O ile jednak na rok przed amerykańską interwencją zbrojną w Afganistanie produkcja opium wyniosła ok. 3300 ton, to w 2007 r. – a zatem po 5 latach obecności amerykańskiej w tym kraju – wyniosła już ok. 8200 ton, a więc prawie trzykrotnie więcej (zob. wyk. 1). Mniej więcej o tyle samo zwiększył się areał upraw maku w Afganistanie od 2000 r., co obrazuje wykres 2. Ocenia się, że Afganistan odpowiada obecnie za aż 93% globalnej produkcji opium³⁰. Należy podkreślić, że nie jest to jedyny narkotyk produkowany tam w wielkich ilościach. Oprócz maku w kraju tym uprawia się także w dużych ilościach konopie indyjskie, z których ekstrahuje się marihuanę. O skali problemu narkotykowego świadczy m.in. to, że wartość wyprodukowanego na terenie Afganistanu opium w 2007 r. wyniosła co najmniej 4 mld \$³¹, przy czym należy pamiętać, że cena 1 kg świeżego opium kupowanego od rolników afgańskich spadła z 350 \$ w 2002 r. do 86 \$ w 2007 r.³² Lwia część tej produkcji jest eksportowana za granicę.

Nieodłącznie nasuwa się na myśl pytanie: dlaczego Amerykanie jak do tej pory ponieśli tak wielką porażkę na froncie walki z narkotykami w Afganistanie? Odpowiedź może być zaskakująca: bo tak naprawdę nie chcą zwalczyć afgańskiego narkobiznesu, a wszelkie działania w tej materii to jedynie pozoracja. Wiele

²⁷ Por. R. Cheda, *Divide et impera*, „Uważam Rze Historia” 2014, nr 26, s. 28.

²⁸ J. Ostromecki, op. cit.

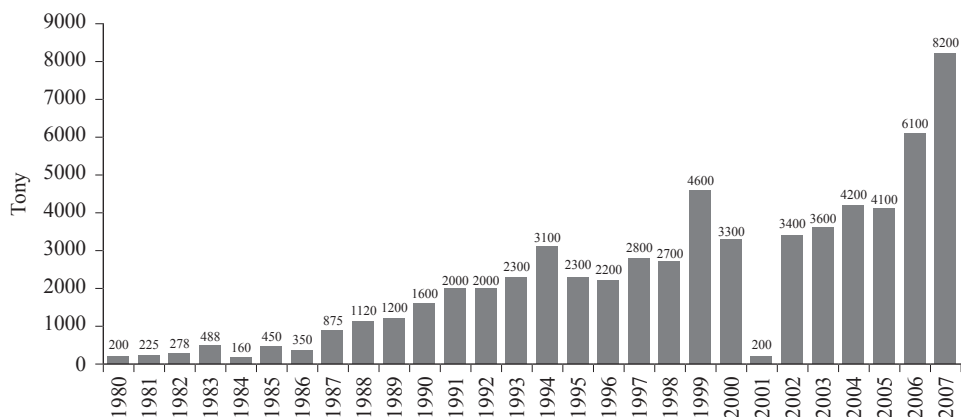
²⁹ M. Muszyński, K. Rak, *Prewencyjna kontrrewolucja*, „w Sieci” 2014, nr 20 (76), s. 89.

³⁰ T. Wróbel, *Wojna podjazdowa*, „Polska Zbrojna” 2007, nr 37, s. 15.

³¹ *Narkotykowe tsunami*, „Polska Zbrojna” 2007, nr 46, s. 60.

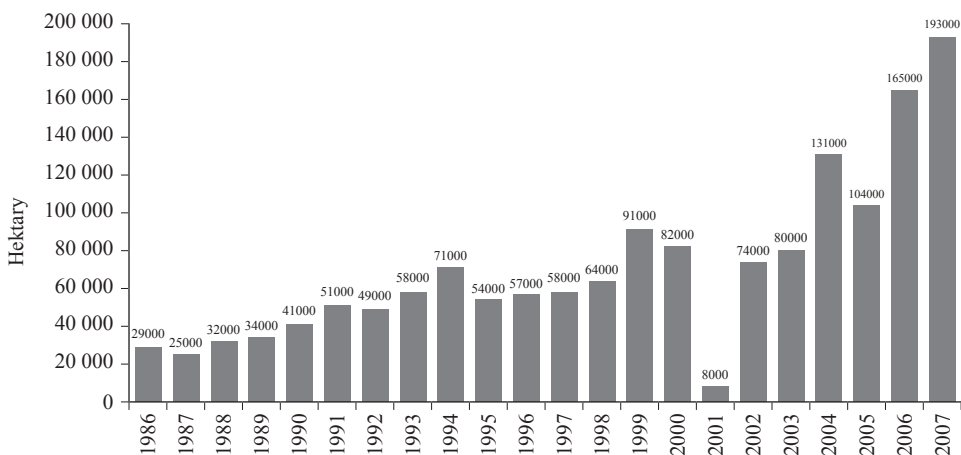
³² C.M. Blanchard, *Afghanistan: Narcotics and U.S. Policy*, Congressional Research Service, grudzień 2007 r., s. 7, www.fas.org/sgp/crs/row/RL32686.pdf [31.05.2014].

Wykres 1. Wzrost produkcji opium w Afganistanie w latach 1980-2007



Źródło: C.M. Blanchard, *Afghanistan: Narcotics and U.S. Policy*, Congressional Research Service, grudzień 2007 r., s. 4, www.fas.org/sgp/crs/row/RL32686.pdf [31.05.2014].

Wykres 2. Wzrost areału upraw maku w Afganistanie w latach 1986-2007



Źródło: C.M. Blanchard, *Afghanistan: Narcotics and U.S. Policy*, Congressional Research Service, grudzień 2007 r., s. 5, www.fas.org/sgp/crs/row/RL32686.pdf [31.05.2014].

lat temu na stronie internetowej South Asia Analysis Group opublikowano artykuł B. Ramana – indyjskiego znawcy mafii narkotykowych z regionu, w którym pisze on, co następuje:

Z godnych zaufania źródeł w Afganistanie nadchodzą niepokojące doniesienia mówiące, że brak powodzenia na froncie heroinowym wynika z tego, że amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA), która zachęcała narkotykowych baronów w czasie wojny afgańskiej w latach 80. XX w. do szerzenia uzależnienia od heroiny

wśród oddziałów radzieckich, wykorzystuje ich obecnie do poszukiwań ibn Ladina i innych przywódców al Kaidy, posługując się ich wiedzą o lokalnych warunkach oraz ich kontaktami. Owi pakistańscy baronowie heroinowi i ich afgańscy adiutanci odegrali podobno ważną rolę w ułatwieniu wprowadzenia na urząd Hamida Karzaja na terenach Pasztunów, aby w listopadzie 2001 r. przeciwstawić się Talibanowi. Podobno w zamian za te usługi USA przymkną oczy na rafinerie heroiny i ich rezerwy³³.

Warto zauważyć, że w 2001 r. zanotowano drastyczny spadek produkcji opium w Afganistanie. Z poziomu ok. 3276-3300 ton do 185-200 ton³⁴. Dla porównania w 2010 r. w całej Europie organy ścigania przechwyciły zaledwie 10 ton heroiny, a w 2012 r. marne 5 ton³⁵. Talibowie, kiedy walczyli o władzę w Afganistanie, sami czerpali zyski z handlu opium, heroiną, marihuaną i haszyszem, jednakże po ugruntowaniu tam swojej władzy, ich podejście się zmieniło. W lipcu 2000 r. przywódca talibów, słynny jednooki mułła Mohammed Omar wydał dekret, na mocy którego wytwarzanie, sprzedawanie i zażywanie narkotyków zostało uznane za niezgodne z zasadami islamu, po czym zainicjowano w Afganistanie najskuteczniejszą w historii świata kampanię antynarkotykową³⁶. W trochę ponad rok talibom i mulle Omarowi udało się spowodować drastyczny, bo ok. 90% spadek produkcji opium na terenie Afganistanu. Udało się to osiągnąć niezamownej i prymitywnej sile politycznej. Nasuwa się tu logiczne pytanie: skoro mogli to osiągnąć talibowie, którzy nie dysponują ani satelitami, ani dronami, ani lotnictwem, ani dużymi środkami finansowymi, to dlaczego nie udało się to Stanom Zjednoczonym Ameryki, która tymi rzeczami dysponuje? Pola makowe są bardzo charakterystyczne i łatwo je zauważyć na zdjęciach lotniczych czy satelitarnych. Zidentyfikowane miejsc upraw i spryskanie ich chemikaliami jest łatwe. Odpowiedź na to pytanie wydaje się prosta: brakuje takiej woli w przywództwie politycznym i wywiadowczym Stanów Zjednoczonych.

Według ONZ liczne międzynarodowe programy na rzecz ograniczenia produkcji narkotyków w Afganistanie nie przyniosły praktycznie żadnych pozytywnych rezultatów. W ogóle wydaje się, że owe programy mają tak naprawdę za cel jedynie pozorowanie jakichś działań w tym kierunku. Skuteczna kampania antynarkotykowa mułły Omara dowodzi, że jeśli się naprawdę chce, to można z łatwością i bardzo szybko drastycznie ograniczyć produkcję opium i heroiny.

³³ B. Raman, *Assasination of Haji Abdul Qabeer in Kabul*, South Asia Analysis Group, 8 lipca 2002 r., www.southasiaanalysis.org/%5Cpapers5%5Cpaper489.html [15.10.2007].

³⁴ K. Penzev, *U.S. Role in Global Drug Trafficking Part 3*, „New Eastern Outlook”, 9 grudnia 2013 r., journal-neo.org/2013/12/09/rus-rol-ssha-v-organizatsii-mirovoj-narkotorgovli-chast-3 [29.05.2014].

³⁵ K. Kowalska, *Chemia zmienia rynek narkotykowy*, „Rzeczpospolita”, 27 maja 2014 r., www.rp.pl/artukul/9102,1113102-Chemia-zmienia-rynek-narkotykowy.html [30.05.2014].

³⁶ M.C. Ruppert, op. cit.

W tym miejscu należy rozważyć, czy w ogóle najpotężniejszym służbom specjalnym zależy na ukróceniu handlu narkotykami. Dlaczego miałyby na tym zależeć np. Putinowi, skoro jeszcze jako petersburski urzędnik był zamieszany w ten handel? Czy przypadkiem prawdziwym powodem amerykańskiej interwencji zbrojnej w Afganistanie nie było doprowadzenie do ponownego rozkwitu handlu opiatami w tym kraju, z którego amerykański wywiad czerpał olbrzymie zyski na rozmaite tajne operacje?

Podsumowanie

Uprawa, kontrabanda i dystrybucja narkotyków w wielu miejscach świata objęta była wsparciem i ochroną niektórych amerykańskich służb specjalnych (przede wszystkim CIA) bądź też jakichś frakcji w ich łonie. Olbrzymie „tradycje” w handlu narkotykami mają też wywiady państw komunistycznych (przede wszystkim sowieckie/rosyjskie i chińskie, ale też instytucje wywiadowcze z mniejszych państw demoludów) i ich sukcesorki. O nielegalny przemyt i handel narkotykami często oskarża się też służby specjalne Iranu i Pakistanu. Oczywiście specsłużby państw Trzeciego Świata, na terenie których uprawia lub uprawiało się na dużą skalę kokę czy mak, także mają bogate związki z narkotykowym biznesem (mowa tu głównie o państwach Azji Południowo-Wschodniej, Azji Środkowej i tzw. republik bananowych z Ameryki Łacińskiej). Chociaż w artykule tym z braku miejsca nie poruszono tych wątków, wiadomo, że również służby specjalne państw bliskowschodnich (np. Turcji czy Izraela) uczestniczyły w handlu narkotykami.

Dochody z obrotu narkotykami służyły wywiadam do finansowania rozmaitych czarnobudżetowych i prawie zawsze tajnych operacji. Wspierano najczęściej w ten sposób rozmaite partyzantki, czy to antykomunistyczne, czy to prokomunistyczne. Wydaje się jednak, że część pieniędzy mogła też pójść na inne cele, np. na finansowanie tajnych wojskowych projektów badawczo-rozwojowych albo rozbudowę podziemnych instalacji militarnych. W wypadku wywiadów państw komunistycznych ważnym motywem zaangażowania się w handel narkotykami była chęć zdemoralizowania, podkopania, osłabienia społeczeństw państw kapitalistycznych. Jednakże z czasem czynnik finansowy wysunął się prawdopodobnie na pierwsze miejsce. Wywiady państw komunistycznych zaczęły bowiem sprzedawać narkotyki nie tylko w państwach kapitalistycznych, ale też np. w Indiach, które należały do ruchu państw niezaangażowanych. Po rozpadzie ZSRR afgańska heroina wprost zalała Rosję. Jest dość prawdopodobne, że rosyjskie służby specjalne bądź jakieś ich frakcje odpowiadają w wysokim stopniu za ten stan rzeczy.

Warto zauważyć, że państwa, w których uprawia się narkotyki, to w przeważającej większości państwa Trzeciego Świata, często upadłe, z reguły niedemokratyczne albo o słabych tradycjach demokratycznych (zwłaszcza w odniesieniu do demokracji liberalnej). Zawsze są to państwa o bardzo wysokim poziomie korupcji, o bardzo słabych organach państwowych (w tym organach ścigania). Często są to państwa targane wojnami i konfliktami wewnętrznymi. Obywatele tych państw nie kontrolują swoich służb specjalnych. Zresztą nawet w państwach o uznanej demokracji (np. w Stanach Zjednoczonych) praktyka pokazuje, że demokratyczna kontrola nad działalnością instytucji wywiadowczych jest trudna i wysoce wątpliwa. Jeżeli nawet tam trudno sprawować kontrolę nad służbami specjalnymi, to o ileż trudniej to robić w Kolumbii czy Afganistanie.

Jeśli społeczność międzynarodowa naprawdę chce zredukować konsumpcję narkotyków na świecie, to najpierw musi spojrzeć na korzenie tego problemu. Tkwią one m.in. w nielegalnej i niemoralnej działalności licznych służb specjalnych spod różnych długości i szerokości geograficznych. Wiele wskazuje na to, że nie jest to problem przeszłości. Zaangażowanie wywiadów z różnych stron świata w handel narkotykami najprawdopodobniej nadal ma miejsce – wielce wymowny jest tu casus Afganistanu, gdzie po zachodniej interwencji zbrojnej produkcja opiatów na nowo rozkwitła i to do poziomów nienotowanych dotąd w historii.

Jeśli wierzyć w relację znanego polskiego reżysera Patryka Vega, CIA kontroluje także duży szlak przerzutowy narkotyków na Bałkanach. Vega twierdzi, że odbył rozmowy z kilkudziesięcioma byłymi i obecnymi oficerami różnych polskich służb specjalnych i to od niektórych z nich miał uzyskać te informacje. Oto co reżyser ma na ten temat do powiedzenia:

Ludzie ze służb zupełnie inaczej postrzegają pewne wydarzenia. My patrzymy na wojnę na Bałkanach w określony sposób. Tymczasem CIA otworzyła tam np. dwie największe placówki w Europie, które czerpią korzyści finansowe z przemytu narkotyków i ludzi, które to pieniądze służą na finansowanie nielegalnych operacji³⁷.

Ta problematyka wymaga dalszych badań. Z pewnością jeszcze o wielu rzeczach w tej materii światowa opinia publiczna nie wie. Wciąż czekamy w tej sprawie na nowych Julianów Assange'ów i Edwardów Snowdenów. Jednak już to, co ujawniono dotąd, skłania do najwyższego zaniepokojenia.

Badań wymaga również kwestia prania narkotykowych pieniędzy. Pojawiają się czasem głosy, że duża część banków czerpie pokaźne zyski z przyjmowania narkotykowych depozytów, stąd też środowiska finansowe nie są zainteresowane pomaganiem organom ścigania w tej sprawie. Przypadek wielkiego i „renomowanego” banku brytyjskiego HSBC, który – jak się niedawno okazało – świadomie, przez dłuższy okres czasu i na wielką skalę prał pieniądze latynoamerykańskich

³⁷ P. Vega, *Opinie. Patryk Vega: Politycy z pierwszej piątki byli agentami SB!*, www.se.pl/wydarzenia/opinie/politycy-z-pierwszej-piatki-byli-agentami-sb_430153.html.

kartelów narkotykowych, jest w tym kontekście nader wymowny³⁸. Banki nie są zainteresowane ujawnieniem narkotykowych depozytów prawdopodobnie również z tego względu, że w grę wchodzi tu na tyle duże kwoty, że ich wycofanie mogłoby się bardzo niekorzystnie odbić na stabilności finansowej wielu z nich, a w dobie globalnego kryzysu finansowego ma to szczególnie wielkie znaczenie.

Literatura

- Bewley-Taylor D.R., *Cracks in the conspiracy: the CIA and the cocaine trade in south central Los Angeles*, „The International Journal of Drug Policy” 2001, nr 12.
- Blanchard C.M., *Afghanistan: Narcotics and U.S. Policy*, Congressional Research Service, grudzień 2007 r., s. 4, www.fas.org/sgp/crs/row/RL32686.pdf [31.05.2014].
- Cheda R., *Divide et impera*, „Uważam Rze Historia” 2014, nr 26.
- Douglass J.D., *Red Cocaine: The drugging of America and the West*, Edward Harle Limited, London – New York 1999.
- Estulin D., *Władcy cienia*, Wyd. Sonia Draga, Katowice 2012.
- Fenby J., *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi*, Wyd. Znak, Kraków 2009.
- Grim R., *Ron Paul Had Accurate Conspiracy Theory: CIA Was Tied to Drug Traffickers*, „The Huffington Post”, 30 grudnia 2011 r., www.huffingtonpost.com/2011/12/30/ron-paul-conspiracy-theory-cia-drug-traffickers_n_1176103.html [29.05.2014].
- Guyatt D., *The Pegasus File Part 1*, www.deepblacklies.co.uk/the_pegasus_file-part1.htm [31.05.2014].
- Guyatt D., *The Pegasus File Part 2*, www.deepblacklies.co.uk/the_pegasus_file-part2.htm [31.05.2014].
- Guyatt D., *The Secret Drug Wars of the CIA*, www.deepblacklies.co.uk/deep_black_1_2.htm [31.05.2014].
- Kowalska K., *Chemia zmienia rynek narkotykowy*, „Rzeczpospolita”, 27 maja 2014 r., www.rp.pl/artykul/9102,1113102-Chemia-zmienia-rynek-narkotykowy.html [30.05.2014].
- Makowski A., *Tropiąc Bin Ladena. W afgańskiej matni 1997-2007*, Wyd. Czarna Owca, Warszawa 2012.
- McCoy A.W., Read C.B., Adams II L.P., *The Politics of Heroin: CIA Complicity in the Global Drug Trade*, Chicago Review Press, Chicago 2003.
- Muszyński M., Rak K., *Prewencyjna kontrrewolucja*, „w Sieci” 2014, nr 20 (76).
- Newman A., *CIA “Manages” Drug Trade, Mexican Official Says*, „The New American”, 28 lipca 2012 r., www.thenewamerican.com/usnews/crime/item/12247-cia-%E2%80%9Cmanages%E2%80%9D-drug-trade-mexican-official-says [24.05.2014].
- Ostromęcki J., *Czerwona kokaina*, www.historia.uwamrze.pl/artykul/966919.html?print=tak&p=0 [27.05.2014].
- Penzev K., *U.S. Role in Global Drug Trafficking Part 3*, „New Eastern Outlook”, 9 grudnia 2013 r., journal-neo.org/2013/12/09/rus-rol-ssha-v-organizatsii-mirovoj-narkotorgovli-chast-3 [29.05.2014].
- Raman B., *Assasination of Haji Abdul Qabeer in Kabul*, South Asia Analysis Group, 8 lipca 2002 r., www.southasiaanalysis.org/%5Cpapers5%5Cpaper489.html [15.10.2007].
- Ruppert M.C., *The Lies About Taliban Heroin*, 10 października 2001 r., www.fromthewilderness.com/cgi-bin/MasterPFP.cgi?doc=http://www.fromthewilderness.com/free/ww3/10_10_01_he-roin.html [30.05.2014].

³⁸ Por. C. Smythe, *HSBC Judge Approves \$1,9B Drug-Money Laundering Accord*, 2 lipca 2013 r., www.bloomberg.com/news/2013-07-02/hsbc-judge-approves-1-9b-drug-money-laundering-accord.html, [31.05.2014] i M. Taibbi, *Outrageous HSBC Settlement Proves the Drug War Is a Joke*, „Rolling Stone”, 13 grudnia 2012 r., www.rollingstone.com/politics/blogs/taibblog/outrageous-hsbc-settlement-proves-the-drug-war-is-a-joke-20121213, [31.05.2014].

- Stewart S., *Suspect Accuses U.S. of Aiding Mexican Cartel: Unlikely, but Clever Defense*, 7 września 2011 r., www.stratfor.com/weekly/20110907-suspect-accuses-us-aiding-mexican-cartel-unlikely-clever-defense [29.05.2014].
- Smythe C., *HSBC Judge Approves \$1,9B Drug-Money Laundering Accord*, 2 lipca 2013 r., www.bloomberg.com/news/2013-07-02/hsbc-judge-approves-1-9b-drug-money-laundering-accord.html, [31.05.2014].
- Stich R., *Drugging America: A Trojan Horse*, Silverpeak Enterprises 1999.
- Taibbi M., *Outrageous HSBC Settlement Proves the Drug War Is a Joke*, „Rolling Stone” 13 grudnia 2012 r., www.rollingstone.com/politics/blogs/taibblog/outrageous-hsbc-settlement-proves-the-drug-war-is-a-joke-20121213, [31.05.2014].
- Webb G., *Dark Alliance: The CIA, the Contras, and the Crack Cocaine Explosion*, Seven Stories Press, New York 1999.
- Wołoszański B., *Człowiek, którego nie było*, „Focus Historia” 2008, nr 1.
- World Drug Report 2013*, United Nations Office and Drugs and Crime, New York 2013.
- Wróbel T., *Wojna podjazdowa*, „Polska Zbrojna” 2007, nr 37.

The Involvement of Secret Services in the Global Drug Trade

Summary. This article raises the issue of different intelligence services' involvement in global illegal drug trafficking. A growing number of sources and whistleblowers reveal that this involvement of various secret services in the global drug trade is much bigger than previously thought. The author describes the selected cases that support this thesis.

Key words: drugs, drug trafficking, drug trade, intelligence services, secret services, CIA

Konflikty w wymiarze politycznym i społecznym

Anna Adamus-Matuszyńska

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
Katedra Zarządzania Publicznego i Nauk Społecznych
e-mail: adamus@ue.katowice.pl
tel. +48 32 257 75 00

Behawioralna teoria konfliktu Johna W. Burtona a konflikty w skali globalnej

Streszczenie. Celem artykułu jest przybliżenie mało znanej teorii konfliktu autorstwa Johna W. Burtona, która pozwala lepiej zrozumieć konflikty w globalnym świecie. Choć Burton umarł kilka lat temu, a zręby swojej teorii formułował w latach 70. i 80., jego idee dotyczące zrozumienia procesu biologiczno-społeczno-ekonomicznego, jaki stanowi konflikt, mogą mieć dzisiaj szczególne znaczenie. Wobec narastającego napięcia na Bliskim Wschodzie oraz politycznie trudnego sporu pomiędzy Ukrainą a Rosją teoria australijskiego dyplomaty nabiera nowego znaczenia, pozwalając nie tylko na zrozumienie tych konfliktów, ale i wskazanie nowych sposobów ich rozwiązywania. Podstawową tezą artykułu jest twierdzenie, że odwołująca się do biologii, socjologii i polityki teoria Burtona, choć w wielu punktach idealistyczna, pozwala lepiej zrozumieć konflikty i wojny XXI w.

Słowa kluczowe: konflikt, potrzeba, wartości, interes, rozwiązanie konfliktu, rezolucja konfliktu

Wprowadzenie

Zagadnienie konfliktu znajduje współcześnie szeroki oddźwięk w naukach społecznych i humanistycznych. Łączący się z nim wzrost zainteresowania można mierzyć ilością poświęconych mu publikacji, czasopism czy konferencji. Napięcia, spory, konflikty, wojny to pojęcia funkcjonujące w każdym języku i w każdym okresie historycznym. Od czasów Heraklita, który mawiał, że jeden człon przeciwieństwa prowadzi do wojen i sporów, drugi do zgody i pokoju¹, badacze

¹ Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, WN PWN, Warszawa 1982, s. 520.

poszukują odpowiedzi na pytania: w jakim stopniu konflikt jest motorem zmian? jak można jemu przeciwdziałać? dlaczego każda epoka historyczna ma swoje napięcia i wojny?

Wrzesień 2001 r. wyznaczył nowy etap w dyskusji nad konfliktami w zglobalizowanym świecie. Atak terrorystyczny na World Trade Center w Nowym Jorku pociągnął za sobą konsekwencje polityczne o wymiarze globalnym. Terroryzm jest skrajną formą sytuacji konfliktowej, której specyfika polega na nieprzewidywalności zarówno wystąpienia, jak i następstw aktu terrorystycznego. Konsekwencją ataku na WTC była wojna w Iraku, która podzieliła świat na jej zwolenników oraz przeciwników. Sytuacja po 11 września 2001 r. oraz po wojnie w Iraku, wojna domowa w Syrii czy aktualne napięcia w relacjach Ukrainy i Rosji mają swoje konsekwencje globalne, dlatego zmuszają do ponownego rozważenia sytuacji konfliktowych oraz metod i technik rozwiązywania takich problemów.

Zwyczajowe skojarzenia ze słowem konflikt są negatywne i sprowadzają się np. do wojny, śmierci, destrukcji, agresji, walki. Wymienione asocjacje oddają jednak tylko jedną stronę jego istoty. Obok konsekwencji negatywnych istnieją także pozytywne: konflikt może być wyzwaniem, przygodą, podnieceniem, szansą na rozwój, okazją do zmian. Niektóre z jego konsekwencji mają charakter neutralny. Konflikt stanowi wtedy pewnego rodzaju napięcie, doświadczenie, poświęcenie, współzawodnictwo, konkurencję. Autorzy współczesnych teorii konfliktu społecznego przyjmują założenie, że konfliktów nie da się wyeliminować z życia społecznego, proponują więc uczyć się wydobywania z nich tego, co jest w nich pozytywne i redukcjonowania do minimum ich negatywnych konsekwencji².

Jedną ze współczesnych koncepcji konfliktu opracował John W. Burton (1915-2012), profesor stosunków międzynarodowych w University College London (w latach 60.), gdzie powołał Centrum Analizy Konfliktów (ang. The Centre for the Analysis of Conflict), współpracownik Centrum Rozwoju i Rozwiązywania Konfliktów (ang. The Center for Development and Conflict Resolution) w Uniwersytecie Maryland, a także jednego z najbardziej znanych ośrodków naukowo-badawczych zajmujących się konfliktami społecznymi – Centrum Analizy i Rozwiązywania Konfliktów w Uniwersytecie George Mason (ang. The George Mason Center for Conflict Analysis and Resolution). Po latach pracy w dyplomacji Burton podjął się zadania przeniesienia swoich doświadczeń wyniesionych z działalności międzynarodowej na płaszczyznę teorii społeczno-politycznej. Jest autorem wielu prac naukowych, m.in. *International Relations: A General Theory; Conflict and Communication; Global Conflict and Resolving Deep-Rooted*

² Zob. m.in. D.W. Johnson, R.T. Johnson, D. Tjosvold, *Konstruktywny spór. Wartość intelektualnej opozycji*, w: *Rozwiązywanie konfliktów. Teoria i praktyka*, red. M. Deutsch, P.T. Coleman, Wyd. UJ, Kraków 2005, s. 65-85; oraz M. Deutsch, *Resolution of Conflict: Constructive and Destructive Process*, Yale University Press, New Haven 1973.

Conflict: A Handbook; Conflict: Resolution and Provention; Conflict: Practices in Management, Settlement and Resolution (razem z Frankiem Dukeselem)³. Jego koncepcja, wciąż mało znana w Polsce, miała istotne znaczenie dla rozwoju teorii konfliktu oraz praktyki jego rezolucji na świecie⁴.

Rozważania Burtona mają charakter osobisty, wynikają z jego psychologicznego wykształcenia, personalnych doświadczeń dyplomaty oraz przemyśleń badacza sytuacji międzynarodowej i nauczyciela akademickiego. Własny komentarz autora do wydarzeń w skali krajowej i międzynarodowej bywa kontrowersyjny, gdyż krytykuje on np. myśl ekonomiczną za jej zbyt wąskie postrzeganie problemów społecznych. Jako jeden z ojców dyscypliny nazywanej *conflict resolution* (obok Kennetha Bouldinga i Johana Galtunga) uważa, że problematyka konfliktu wykracza poza poszczególne dziedziny wiedzy (takie jak stosunki międzynarodowe, socjologia czy ekonomia) i proponuje a-dyscyplinarne, holistyczne podejście do konfliktu, pozbawione ograniczeń wynikających z przedmiotu, metod badawczych oraz historii danej dyscypliny naukowej⁵. Burton podkreśla, że współczesne zagadnienia, takie jak różnice płci, ruchy wyzwolenicze, konflikty etniczne, problemy świata pracy, skierowują zainteresowanie badaczy na humanistyczne aspekty konfliktu, prowadząc do jednoczesnego ignorowania narzędzi instytucjonalnych. Zjawiska występujące w każdym niemal kraju, takie jak przemoc na ulicy i w rodzinie czy terroryzm, to symptomy deprywacji potrzeb ludzkich, które muszą zostać rozwiązane w sposób instytucjonalny, ale uwzględniający ludzką płaszczyznę⁶. Burton wskazuje cztery powody wzrastającego zagrożenia konfliktami w świecie⁷:

1. Zwiększająca się wielkość świata słabo lub nierozwiniętego ekonomicznie, w którym istnieją warunki do rozwoju potrzeby tożsamości (uznawanej przez badacza za z jeden najbardziej fundamentalnych czynników dla rozwoju człowieka); wobec braku możliwości rozwoju gospodarczego wzrasta np. rynek narkotykowy, na gruncie społeczności lokalnych jest coraz więcej walk etnicznych, a w bogatych regionach świata rozwija się ruch nacjonalistyczny.

³ Do najważniejszych prac Burtona zalicza się: *Resolving Deep-Rooted Conflict: A Handbook*, University Press of America, Lanham, MD 1987; *On the Need for Conflict Prevention*, George Mason University, Fairfax 1989; *Conflict: Human Needs Theory*, St. Martin's Press, New York 1990; *Conflict Resolution and Provention*, St. Martin's Press, New York 1990; *Conflict: Practices in Management, Settlement and Resolution*, Palgrave Macmillan, New York 1990 (razem z F. Dukeselem); *Conflict: Readings in Management and Resolution*, red. J.W. Burton, F. Dukes, St. Martin's Press, New York 1990; *Global Conflict. The Domestic Sources of International Crisis*, Wheatsheaf Books, Brighton 1984. Pełny życiorys Burtona znaleźć można w: D.J. Dunn, *Power Politics to Conflict Resolution. The Work of John W. Burton*, Palgrave Macmillan, New York 2004.

⁴ T. Väyrynen, *Culture and International Conflict Resolution. A Critical Analysis of the Work of John Burton*, Manchester University Press, Manchester – New York 2001, s. 2.

⁵ J.W. Burton, *Conflict: Resolution...*, s. xi.

⁶ Ibidem, s. 46.

⁷ Ibidem, s. 51-52.

2. Rzeczywistość wieku nuklearnego oraz koszty nowoczesnej broni i systemu obronnego, która tworzy warunki dla zachowań dysydenckich oraz społecznych żądań reform w stosunkach pomiędzy światowymi mocarstwami.
3. Założenie, że przyczyną zachowań dewiacyjnych jest ograniczony dostęp do źródeł, odwróciło uwagę ośrodków decyzyjnych od prawdziwie ludzkich przyczyn konfliktów, co spowodowało rozwój środków przemocy w rozwiązywaniu konfliktów.
4. Istnieją trzy przyczyny ograniczające możliwości ludzi w zaspokajaniu ich potrzeb: środowisko, jakość życia oraz entropia⁸.

Studiowanie konfliktów oraz ich rezolucji to pewna postać filozofii politycznej, która zapewnia realizację fundamentalnych wymogów rozwoju ludzkiego⁹. W swoich poglądach Burton jest radykałem, który nie stroni od rozwiązań utopijnych, sam będąc świadom takiej oceny własnego stanowiska. W dobie globalizacji teoria Burtona pozwala nie tylko na lepsze zrozumienie istoty konfliktu, ale przede wszystkim na poznanie metod ich rozwiązywania. Celem artykułu jest zatem przybliżenie tej słabo znanej teorii konfliktu, która pozwala lepiej zrozumieć konflikty globalnego świata.

1. Konflikt – definicja

Analizując teorie rozpatrujące konflikty, Burton wskazuje trzy podejścia służące ich interpretacji¹⁰. Pierwsze to wyjaśnienie biologiczne (genetyczne), które zakłada *a priori*, że człowiek to istota z natury agresywna. Drugie to podejście społeczno-polityczne, dla którego źródłem konfliktów jest niewłaściwa socjalizacja zarówno w rodzinie, jak i w całym społeczeństwie. Ta perspektywa odwołuje się do roli państwa oraz systemu władzy jako sposobów na właściwą socjalizację. Charakteryzuje ją całkowite odejście od analizy natury ludzkich zachowań, w zamian formułuje ona tezę o konieczności budowania właściwych stosunków prawnych i politycznych zapewniających konformistyczne zachowania ludzi. Trzecim podejściem do zagadnienia konfliktu jest to proponowane przez samego Burtona. Opiera się ono na teorii potrzeb i zachowań ludzkich określanych jako holistyczne.

John Burton podając definicję konfliktu (*conflict*), odróżnia go jednoznacznie od spór (*dispute*), sprowadzając je do sytuacji negocjowalnych, występujących naturalnie w życiu społecznym, stanowiących konstruktywny element życia społecznego. Czynnikiem wyróżniającym konflikt jest jego głębokie (*deep-rooted*)

⁸ W definiowaniu pojęcia entropii Burton odwołuje się do propozycji Jeremy'ego Rifkina, który uważa, że entropia to wielkość energii, która nie może zostać zamieniona na pracę. Zob. J. Rifkin, T. Howard, *Entropy: A New World Vision*, Viking, New York 1986.

⁹ J.W. Burton: *Conflict: Resolution...*, s. 169.

¹⁰ Ibidem, s. 67 i dalej.

uzależnienie od ludzkich zachowań i potrzeb oraz potencjalna destrukcyjność wobec jednostek i systemów społecznych. Burton dzieli konflikty na materialne (spory), których przyczyną jest konieczność realizacji jakiegoś interesu przez osoby lub grupy osób oraz niematerialne, których przyczyną jest obrona wartości i konieczność realizacji potrzeb ludzkich. Ten drugi rodzaj konfliktów jest szczególnym przedmiotem jego rozważań, gdyż nie daje się sprowadzić do prostych różnic między stronami, a wymaga zrozumienia głębokich pokładów ludzkich namiętności, potrzeb i wartości.

Na płaszczyźnie teoretycznej Burton łączy koncepcję potrzeb człowieka z dwoma innymi pojęciami: interesu oraz wartości. Konflikt ma miejsce wówczas, gdy osoby w niego zaangażowane odczuwają zagrożenie fizycznego, psychicznego lub społecznego bezpieczeństwa. Problemem współczesnego świata są konflikty o głębokich korzeniach (*deep-rooted conflicts*) będące rezultatem dążeń jednostek i grup do społecznego zaakceptowania ich potrzeb, jak również wynikających z nich zachowań, które wykraczają poza normy pozostałej części społeczeństwa. Przejawy takich konfliktów to np. branie zakładników, nielegalne strajki, publiczne akty przemocy, czystki etniczne, terroryzm, działalność gangów oraz wiele innych form społecznie szkodliwej aktywności. Konflikty o głębokich korzeniach są problemem zarówno w mikro, jak i makroskali, występują we wszystkich kulturach niezależnie od poziomu ich rozwoju cywilizacyjnego. Jest to ten rodzaj konfliktów, który powoduje silne zaangażowanie emocjonalne jednostki, dlatego nie mogą być one rozwiązywane przy pomocy trzeciej siły, np. zewnętrznego autorytetu w rodzaju sądu, arbitra, uznanej organizacji czy bardziej wpływowych osób lub grup. Cechą charakterystyczną tych konfliktów jest ich silne podłoże emocjonalne, które wydłuża proces zarówno eskalacji konfliktu, jak i jego rozwiązania. Tym, co różni konflikty o głębokich korzeniach od konfliktów normalnych (sporów), jednocześnie utrudniając proces ich zarządzania, jest konieczność „wydobycia na powierzchnię” głęboko ukrytych motywów decydujących o zaangażowaniu się stron w konflikt, a przyczyniających się do wywołania silnego oporu owych stron wobec siebie. Konflikt to sytuacja, w której władza nie jest uznawana przez tych, wobec których jest sprawowana. Ten typ konfliktów spotyka się na wszystkich szczeblach struktury społecznej, np. w rodzinie, stosunkach pracy, społeczności lokalnej czy na poziomie władzy państwowej¹¹. Wzrastająca ilość konfliktów we współczesnym świecie zmusza teoretyków i praktyków do rozważenia ich problematyki w szerokim interdyscyplinarnym kontekście.

Burton zauważa, że tradycyjny podział na konflikty międzynarodowe i wewnętrzne nie odgrywa współcześnie, w dobie globalizacji¹², istotnego znacze-

¹¹ Ibidem, s. 126.

¹² Należy podkreślić, że Burton w pracach z lat 80. nie używa słowa globalizacja, pisząc jedynie o wzrastającej roli międzynarodowych przedsiębiorstw oraz o istnieniu konfliktów globalnych. Dopiero w pracy wydanej w 1997 r. wyraźnie wskazuje na proces globalizacji gospodarki jako

nia. Jego zdaniem wiele globalnych konfliktów jest konsekwencją wewnętrznych problemów konkretnych społeczeństw. Są one zmuszone do zaakceptowania wniosku, że globalne konflikty są zjawiskiem ogólnym (*generic*) i nie znają one granic¹³. Proponowane podejście za punkt wyjścia przyjmuje pierwotne i wtórne potrzeby ludzi determinujące zachowania człowieka. Teoria ta niejako łączy obie wcześniejsze koncepcje (biologiczną i społeczno-polityczną), gdyż dzieli potrzeby na genetyczne oraz społeczne. Odwołuje się do pojęcia frustracji, która staje się główną przyczyną w wypadku braku możliwości zaspokojenia potrzeb i w ten sposób wywołuje zachowania obronne jednostki wchodzące w opozycję z ustalonymi normami społecznymi¹⁴.

Chociaż analizy Burтона dotyczą przede wszystkim relacji pomiędzy światem kapitalistycznym i socjalistycznym, a więc podziału, który praktycznie już nie ma racji bytu, to jednak proponowane przez niego przesunięcie myślenia z politycznej teorii władzy na zależności pomiędzy stosunkami wewnętrznymi a międzynarodowymi należy uważać za szczególnie ważne wobec obecnych napięć w Ukrainie czy rozwoju terroryzmu. Co więcej, Burton zauważa słabość ONZ leżącą właśnie w braku prawnych możliwości ingerowania w wewnętrzne sprawy poszczególnych państw, a więc faktycznej niemożności skutecznego rozstrzygnięcia konfliktów o wymiarze ponadnarodowym.

Wprowadzone przez Burтона rozróżnienia na sytuacje sporne i konfliktowe wyznaczyło jednocześnie dwa paradygmaty analizy konfliktów. Pierwszy dotyczy sytuacji negocjowalnych lub wymagających określonych arbitralnych decyzji, drugi odnosi się do sytuacji, w której kompromisowe rozwiązanie nie może zostać wprowadzone ze względu na przyczyny konfliktu, którymi są potrzeby i wartości ludzi wymagające analitycznego podejścia do rozwiązania problemu¹⁵.

2. Przyczyny konfliktów

Zagadnienie przyczyn konfliktów jest podstawową kwestią w ich analizie, gdyż źródła determinują przebieg oraz konsekwencje konfliktu. Burton wskazuje trzy fundamentalne przyczyny sytuacji konfliktowych: interesy (korzyści), wartości oraz potrzeby¹⁶. Interesy związane są z zawodowymi, politycznymi i ekono-

jednej z ważniejszych przyczyn deprywacji potrzeb ludzkich. Zob. J.W. Burton, *Violence Explained*, University of Manchester Press, Manchester 1997.

¹³ Idem, *Conflict Resolution as a Political Philosophy*, w: *Conflict Resolution Theory and Practice: Integration and Application*, red. D.J.D. Sandole, H. van der Merwe, University of Manchester Press, Manchester – New York 1993, s. 55-64.

¹⁴ Idem, *Conflict: Resolution...*, s. 33.

¹⁵ Burton nazywa tę metodę rozwiązywania konfliktów *analytical problem-solving*.

¹⁶ J.W. Burton, *Conflict: Resolution...*, s. 36 i dalej.

micznymi aspiracjami jednostki lub określonej grupy społecznej realizowanymi w szerszej społeczności. Mogą być wspólne dla całego społeczeństwa, nie powodując konfliktów, ale często dostęp do nich jest ograniczony, co powoduje wzrost ich atrakcyjności, a więc i rywalizacji w dostępie do danych korzyści. Interesy są zmienne, względne, zależą od okoliczności, miejsca i czasu. Najczęściej dotyczą dóbr materialnych, ambicji zawodowych i politycznych, wpływają na gospodarkę oraz działania polityczne i społeczne. Cechą odróżniającą korzyści od wartości i potrzeb jest ich negocjowalność. Przykładowo podatki, które ograniczają indywidualne, materialne dochody obywateli, są efektem negocjacji nad zmniejszaniem dochodów jednostki na rzecz ogólnych potrzeb społecznych. Korzyści mogą być różnorodne, rezygnując z jednych, możemy osiągnąć inne. Podstawowym uwarunkowaniem interesów jest środowisko społeczne, określa ono ich rolę i znaczenie.

Wartości to idee, zwyczaje, obyczaje i przekonania charakterystyczne dla danej społeczności. Mają charakter klasowy, etniczny, religijny, kulturowy lub inny, a przyczyniają się do rozróżniania poszczególnych kultur oraz tożsamości grupowej. Wartości różnią się od potrzeb swym uniwersalnym charakterem, pierwotnością i formą przekazywania z pokolenia na pokolenie. W sytuacji dyskryminacji, izolacji czy przemocy obrona wartości jest naczelnym zadaniem dla zrealizowania potrzeby osobistego i/lub grupowego bezpieczeństwa. Ochrona wartości może być przyczyną zachowań obronnych i agresywnych¹⁷. Wartości są podstawą w kształtowaniu tożsamości grupowej, która z kolei umożliwia jednostce poruszanie się w świecie, daje poczucie bezpieczeństwa oraz kulturowej przynależności. W przeciwieństwie do korzyści, potrzeby i wartości nie mogą stanowić przedmiotu negocjacji. Burton uznaje wartości za istotny element kooperacji. Podkreśla jednak, że niektóre z nich są ukrywane, co stanowi przyczynę braku współpracy między ludźmi skupiającymi się raczej na wartościach, które ich dzielą, a niedostrzegającymi tych, które ich łączą. Problemem są wartości typowe dla instytucji (w tym państwa), gdyż utrudniają wydobycie na powierzchnię indywidualnych wartości człowieka¹⁸. Choć zagadnienie to towarzyszy myśli społeczno-politycznej od przynajmniej stu lat, Burton uważa, że dotyczyła ona głównie wartości instytucjonalnych, a nie społeczno-biologicznych, które są motorem jednostkowych działań. Zrozumieć społeczeństwo światowe to zrozumieć jednostkowe przyczyny zachowań, nie wyłączając tych konfliktowych¹⁹.

Ostatnią grupą przyczyn konfliktów wymienianą przez Burtona są potrzeby, a raczej brak możliwości ich realizacji. Konflikty, bez względu na ich rozmiar i znaczenie, powodują silne angażowanie się jednostki, jej osobowości, umiejętności i emocji. Konflikt pomiędzy dwoma grupami lub grupą a jednostką powoduje intensywne zaangażowanie grupy jako całości, jej potencjalnych sił, zasob-

¹⁷ Ibidem, s. 37.

¹⁸ J.W. Burton, *World Society...*, s. 124.

¹⁹ D.J. Dunn, op. cit., s. 89.

bów i możliwości. Według Burtona teoria potrzeb ludzkich pozwala zrozumieć tak przyczyny konfliktów, jak i zachowania ich bezpośrednich uczestników.

W 1979 r. w Berlinie odbyło się seminarium poświęcone teorii ludzkich potrzeb, rezultatem którego jest praca *Conflict: Human Needs Theory* pod redakcją Burtona. Jest to studium konfliktu społecznego, którego zasadniczą tezą jest stwierdzenie uniwersalnego i ontologicznego znaczenia potrzeb ludzkich w wywoływaniu, przebiegu i zakończeniu konfliktu. Autorzy książki prezentują różnorodne stanowiska dotyczące potrzeb ludzkich, nie polemizując jednak z powyższą tezą. Istnieje wiele teorii potrzeb, jednak bez mała wszystkie z nich łączy twierdzenie, że ich głównym źródłem są uwarunkowania biologiczne. Burton uważa, że choć prawdziwa jest także teza dotycząca ich kulturowych uwarunkowań, to najważniejszy jest fakt, że część potrzeb to potrzeby wrodzone i stanowią element biologicznej struktury, w ramach której rozwija się osobowość. Jeśli potrzeby nie są realizowane lub są zaspakajane jedynie częściowo, jednostkowy rozwój jest ograniczony i upośledzony. Potrzeby są nieodłącznym motorem rozwoju jednostki oraz siłą pozwalającą jej przetrwać. Jeśli trudności w zaspokajaniu potrzeb występują na większą skalę, społeczeństwo popada w stan anomii, a konflikty stają się głównym elementem stosunków społecznych. Według Burtona realizacja potrzeb jest szansą dla osobowego rozwoju jednostki, a zaspokajanie potrzeb w społeczeństwie jest warunkiem *sine qua non* jego harmonijnego rozwoju²⁰.

Potrzeby nie mogą stać się przedmiotem kompromisu czy procesu sądowego, nie można się także o nie targować. Dlatego rozwiązanie konfliktu polegające na rezygnacji z niektórych potrzeb nie jest możliwe. Świadomość konieczności realizacji potrzeby zmusza jednostki do uruchomienia procesu, który umożliwia stronom konfliktu dotarcie do ukrytych motywów i intencji oraz pozwala im poszukiwać wspólnej płaszczyzny porozumienia. Takie potrzeby jak bezpieczeństwo, tożsamość, rozwój mają charakter uniwersalny. Ich spełnienie nie zależy od ograniczonych źródeł, więc, jak wnioskuje Burton, osiągnięcie sytuacji zwycięzca-zwycięzca jest możliwe.

Potrzeby odsłaniają uniwersalne motywy ludzkich działań. Są integralną częścią osoby ludzkiej, oddzielając człowieka od innych istot żywych. Gdy osoba realizuje potrzeby, to osiąga zdrowie psychologiczne i staje się jednostką rozwiniętą. Obok tych najbardziej fundamentalnych – wynikających z ludzkiej, biologicznej natury – wyróżnia także potrzeby związane z rozwojem człowieka i społeczeństwa (choć Burton nie przydaje im społecznego czy kulturowego pochodzenia). Takie potrzeby jak tożsamość, uznanie czy bezpieczeństwo mają ontologiczny i uniwersalny charakter. Muszą być zaspokojone, zanim jednostka będzie mogła się rozwijać. Nie mogą być stłumione, muszą być spełnione, a człowiek jest w sta-

²⁰ J.W. Burton, *Deviance, Terrorism and War: The Process of Solving Unsolved Social and Political Problems*, Palgrave Mcmillan, Oxford 1979, s. 79-81.

nie pokonać każdą przeszkodę na drodze do ich zaspokojenia²¹. Teoretycznym założeniem analizy potrzeb jako głównych przyczyn konfliktów w społeczeństwie jest teoria zachowania człowieka, która zakłada, że w sytuacji braku zewnętrznej kontroli zachowań jednostka postępuje bez świadomego wyboru, nieracjonalnie. W warunkach braku społecznych instytucji zapewniających możliwość realizacji ludzkich potrzeb nie może być osiągnięta stabilizacja, która jest niezbędna do wprowadzania prawa i porządku, gdyż ludzie dążą przede wszystkim do realizacji swoich potrzeb²². Przyczyną konfliktów jest więc potrzeba pełnego rozwoju jednostki, a konflikt to forma walki człowieka o tożsamość, osobiste bezpieczeństwo, uznanie oraz sprawiedliwość²³. Burton nie podziela poglądu Abrahama Maslowa o istnieniu hierarchii potrzeb. Uważa, że ludzie starają się zaspokajać wszystkie z nich symultanicznie, a nie w sposób hierarchiczny²⁴.

Potrzeby ludzi – jednostek i grup społecznych – są zasadniczym źródłem zarówno trudności wewnątrzpaństwowych, jak i międzynarodowych. Koncepcja potrzeb, wartości i korzyści jako źródeł sporów i konfliktów dostarcza jednostkom oraz organizacjom podstawę, która pozwala zrozumieć i zarządzać aktualnymi konfliktami społecznymi. Koncepcja potrzeb ludzkich umożliwia sformułowanie wniosku, że konflikt jest wypadkową²⁵:

- desperacji ludzi po przegranej walce o przetrwanie (emocje),
- konieczności przetrwania i zaspokojenia ludzkich potrzeb (biologia),
- posiadania odpowiednich materialnych warunków, które pokonują apatię, ale nie dają pełnej emocjonalnej satysfakcji (uwarunkowania społeczno-ekonomiczne).

Zdaniem Burtona pierwsze dwa warunki nie stanowią bezpośredniej przyczyny konfliktu²⁶. Jedyne trzeci tworzy środowisko konfliktu, które charakteryzuje określony zasób materialnych możliwości zrealizowania podstawowych potrzeb ludzkich, ale różne, zewnętrzne przyczyny utrudniają ten proces. Sytuacja ta sprawia, że pojawia się grupa ludzi protestujących przeciwko okolicznościom, w których istnieje potencjalnie szansa realizacji potrzeb, ale nie zostają one spełnione. Przykładowo wzrost dobrobytu w krajach zachodnich, nowy styl i standard życia powodują, że pewne słabsze grupy ludzi mogą przestać akceptować siebie jako przegranych w dostępie do dóbr i przejść do grup protestu. Podobnie, każde najmniejsze ograniczenie możliwości realizowania potrzeb wśród tych, którzy do tej pory czuli się pewnie w danych warunkach, spowoduje ich protest i obronę

²¹ F. Dukes, *Resolving Public Conflict. Transforming Community and Governance*, University of Manchester Press, Manchester – New York 1996, s. 167.

²² J.W. Burton, *Violence explained...*, s. 95.

²³ Idem, *Conflict: Resolution...*, s. 130.

²⁴ J. Rothman, *Resolving Identity-based Conflict in Nations, Organizations and Communities*, Jossey-Bass Publishers, San Francisco 1997, s. 46

²⁵ J.W. Burton, *Conflict: Resolution...*, s. 49.

²⁶ Ibidem, s. 49.

dawnej pozycji. Sytuacja taka jest zapewne jednym ze źródeł konfliktu pomiędzy pracownikami spółek węglowych w Polsce (będących w większości spółkami skarbu państwa obawiającymi się o utratę pracy i warunków socjalnych), a ogólnospołeczną tendencją w kierunku rozwoju gospodarki wolnorynkowej. Niektóre społeczeństwa, tak w krajach wysoko, jak i słabo rozwiniętych, są w stanie zrezygnować z wysokiego materialnego standardu życia w imię obrony podstawowych wartości i potrzeb wynikających z etnicznej czy narodowej tożsamości, z konieczności przynależności i rozwoju grupy odniesienia. Tragiczny przykład wojny w dawnej Jugosławii w latach 90. XX w. jest dobitnym dowodem na to, że można zrezygnować z pewnego poziomu dobrobytu dla ochrony wartości kulturowych i narodowych. Jak pisze E.F. Dukes, znana wcześniej teoria potrzeb pomogłaby przewidzieć, że represja potrzeby tożsamości, jaka miała miejsce w wielu miejscach świata (Jugosławia, Ruanda), wybuchnie pewnego dnia polityczną przemocą²⁷. Jednakże nawet dzisiaj, po wielu tragicznych, historycznych dowodach na istnienie etnicznej, narodowej, zawodowej czy rodzinnej potrzeby tożsamości, koncepcja ta nadal nie znajduje wystarczającego zrozumienia w przewidywaniu i rozwiązywaniu konfliktów.

Obok fundamentalnych przyczyn konfliktów wynikających, zdaniem Burtona, z biologicznej podstawy życia człowieka, analizuje ona także ich społeczne i polityczne aspekty. Za jedno ze źródeł konfliktów uważa się współcześnie grupy interesu, które są produktem ubocznym okresu przejściowego w rozwoju społeczeństw. Dzisiejsze cywilizacje znajdują się na drodze od społeczeństw opartych na przymusie do społeczeństw umożliwiających indywidualny rozwój. Wobec braku jasnych wartości i celów na gruncie wyłaniającej się nowej organizacji społecznej, elity (grupy interesu) podtrzymują istniejące struktury i instytucje²⁸. Burton jest świadom wszystkich zalet i wad współczesnej demokracji. Konieczność wyłaniania reprezentantów poszczególnych grup społecznych jest dziś sporym wyzwaniem. Grupy nacisku reprezentują interesy konkretnych ludzi, których potrzeby są dla nich motywem podejmowanych działań. Burton idzie w swych wywodach jeszcze dalej, uważając, że zagadnienie dobra społecznego nie istnieje poza sferą potrzeb jednostek. Zadaje w związku z tym pytanie: jak jednostka ma akceptować zachowania konformistyczne powstałe w wyniku określonych norm społecznych, które są sprzeczne z jej potrzebami? Problem zostaje znacznie rozszerzony poprzez wskazanie współczesnego dylematu socjologów: czy społeczeństwa powstają w wyniku systematycznego, pierwotnego procesu uspołecznienia, czy też powstanie społeczeństw jest rezultatem rywalizacji jednostek o zbudowanie środowiska najlepiej zaspokajającego ich potrzeby? Koncepcja trzech źródeł sytuacji konfliktowych – potrzeb, wartości i interesów – wskazuje, że w analizie konfliktów nauka jest w okresie przejściowym pomiędzy myśleniem

²⁷ F. Dukes, op. cit., s. 136.

²⁸ J.W. Burton, *Global Conflict...*, s. 36.

w kategoriach instytucji rządzących i kontrolujących a myśleniem o potrzebach ludzi tworzących społeczeństwa²⁹. Przyczyną współczesnych konfliktów oraz towarzyszącej im przemocy jest przede wszystkim porażka systemów politycznych, ekonomicznych i społecznych w zapewnieniu ludziom warunków umożliwiających pełnienie ról społecznych, które byłyby zgodne z ich poczuciem przynależności i potrzebą tożsamości³⁰.

Podjmując się próby rozstrzygnięcia tego dylematu, Burton rozważa rolę, jaką w społeczeństwie pełnią dewiacje. Chociaż w socjologii oraz psychologii znaleźć można kilka stanowisk analizujących przyczyny występowania i znaczenia osób zachowujących się niezgodnie z normami, dla Burtona jest pewne, że dewiacje społeczne są zawsze symptomem problemów występujących w konkretnym społeczeństwie. Zadaniem struktur społecznych jest budowanie środowiska pozwalającego zaspokajać ludziom ich potrzeby³¹. Upatrywanie głównych przyczyn zachowań dewiacyjnych i kryminalnych w rozpadzie więzi rodzinnych i upadku autorytetów uważa za uproszczenie. Kontekst uwarunkowań tych zachowań jest znacznie szerszy i sięga fundamentalnych podstaw życia człowieka i społeczeństwa. Współczesne konfliktowe warunki wynikają ze wzrostu złożoności społecznej organizacji³². To ona przyczynia się do rozwoju popytu na ograniczone fizyczne źródła, tworzy systemy gospodarcze, uprzywilejowując jednych, a innych zachęcając do protestu i przemocy. Istnieją społeczne determinanty wzrostu konfliktowości na każdym poziomie społeczeństwa³³. Kolejnym elementem życia społecznego, który tworzy środowisko konfliktu, jest komunikowanie, a szczególnie zawsze wieloznaczny język. Niewłaściwa komunikacja prowadzi do etykietyzacji (*label*) i kategoryzacji, a powstałe za ich sprawą podziały społeczne utrudniają rozwiązywanie trudności i problemów.

Zrozumienie przyczyn współczesnych konfliktów wymaga także analizy rozwoju ekonomicznego zarówno państw rozwiniętych, jak i rozwijających się. Spojrzenie Burtona na rolę rozwoju gospodarczego jako czynnika przyczyniającego się do sytuacji konfliktowych jest idealistyczne. Jego zdaniem wzrastająca społecznie nierówność prowadzi do spadku popytu oraz wzrostu zbrodni, społecznego niezadowolenia oraz frustracji politycznej³⁴. Konsekwencją tego procesu jest powstanie społeczeństwa „nierozwiniętego” (*undeveloped*), które-

²⁹ Idem, *Conflict: Resolution...*, s. 41.

³⁰ Idem, *Violence explained...*, s. 31.

³¹ Idem, *Global Conflict...*, s. 48.

³² Burton jedynie pośrednio bierze pod uwagę biologiczne determinanty zachowań agresywnych, gdyż mówiąc o fundamentalnych potrzebach ludzkich, wskazuje ich źródło w biologii. Odzucając agresywność natury ludzkiej, zignorował jednocześnie współczesny dorobek psychologii ewolucyjnej czy socjobiologii, które upatrują wpływu środowiska, genetyki oraz układu nerwowego na ludzkie zachowania.

³³ J.W. Burton, *Conflict: Resolution...*, s. 70.

³⁴ Idem, *Global Conflict...*, s. 60 i dalej.

go cechami charakterystycznymi są: ograniczanie dostępu do dóbr społecznych (ochrona zdrowia, edukacja, kultura, transport publiczny itp.), niezgodność systemu społecznych wartości z systemami wartości jednostek, brak autorytetów, nierówności w dochodach, w dostępie do uprzywilejowanych zawodów itp.

Burton wskazuje następujące dylematy ludzi nowoczesnych:

- wybór pomiędzy realizacją właściwych dla jednostki potrzeb a koniecznością podporządkowania się społecznym normom, które zapewniają realizację interesów bardziej wpływowych członków społeczeństwa³⁵,
- dylemat władzy politycznej pomiędzy zmuszaniem jednostek do adaptacji do istniejących społecznych instytucji i norm a dostosowywaniem instytucji i norm do ludzkich wymagań³⁶,
- konieczność wyboru pomiędzy realizacją potrzeby tożsamości i uznania jednostki w systemie prywatnej przedsiębiorczości a jakością życia i wartościowymi stosunkami społecznymi³⁷,
- stosunki we wszystkich społeczeństwach zależą od społecznej akceptacji norm i reguł, które cechują się stałością i ciągłością, dzięki czemu wpływają na stanowione prawo we współczesnych cywilizacjach; z drugiej jednak strony normy muszą ulegać przemianie wraz ze zmieniającymi się jednostkowymi i społecznymi potrzebami w zmieniających się warunkach³⁸,
- dylemat społecznej ewolucji – społeczeństwa, aby funkcjonować, wymagają określonych norm regulujących stosunki pomiędzy swoimi członkami; jednocześnie konieczna jest adaptacja do zmieniających się warunków wynikająca ze środowiskowych i społecznych wymagań³⁹.

Wymienione dylematy nowoczesnych społeczeństw wpływają na brak stabilizacji stosunków społecznych. Dlatego konieczne jest zastosowanie teorii zachowań oraz analitycznego procesu rozwiązywania konfliktów, które mogą pomóc w rozwiązaniu tych aktualnych dylematów społecznych.

3. Metody i techniki rozwiązywania konfliktów

Burton odróżnia konflikty od sporów, wskazując na różne źródła obu zjawisk. Źródłem konfliktów są potrzeby, a źródłem sporów korzyści (interesy). Taki podział pociąga za sobą także różnice w podejściu do sposobów rozwiązywania wspomnianych zjawisk.

³⁵ Idem, *Violence explained...*, s. 22.

³⁶ Ibidem, s. 10.

³⁷ Ibidem, s. 89.

³⁸ Ibidem, s. 114.

³⁹ Ibidem, s. 115.

W codziennym życiu jednostki spotykają się z wieloma problemami wymagającymi określonych rozwiązań. Konflikt pomiędzy dwoma nauczycielami na tle sposobów prowadzenia lekcji, spór małżonków wokół tego, gdzie spędzić wakacje czy trudności w porozumieniu się pomiędzy rodzicami i dziećmi to naturalne sytuacje w życiu każdego człowieka. Strajk górników czy wojna pomiędzy islamskimi i żydowskimi fundamentalistami to sytuacje ekstremalne, wymagają więc wykorzystania bardziej złożonych sposobów rozwiązania problemów.

Skonfliktowane osoby lub grupy mają do wyboru różne sposoby rozwiązania konfliktów. Metody te mają zastosowanie w zależności od rodzaju konfliktu, stopnia zaangażowania stron, konsekwencji dla wszystkich uczestników konfliktu, formalizacji procesu zarządzania konfliktem, autorytetów uwikłanych w konflikt i wielu innych elementów. Pierwszą formą rozwiązania konfliktu jest po prostu niedopuszczenie do jego wybuchu, czyli unikanie konfliktu. Istnieje kilka sposobów wystrzegania się tego ostatniego, np. stłumienie, przeniesienie zainteresowań na inny obiekt, unikanie przedmiotu konfliktu, oddalenie jego rozwiązania. Wymienione sposoby nie dają jednak satysfakcji stronom konfliktu, często wręcz pogłębiają jego przyczyny, a jego powtórny wybuch może nastąpić ze zdwojoną siłą w późniejszym terminie. Innym sposobem jest rozpoczęcie nieformalnej dyskusji nad rozwiązaniem problemu po to, aby wyjaśnić różnice pomiędzy stronami. Ten sposób jest jednym z częściej stosowanych w rozwiązywaniu codziennych trudności. Może on przynieść mniej lub bardziej satysfakcjonujący skutek dla stron sporu bądź też, ze względu na ogólną inercję, nie dać nawet najmniej satysfakcjonującego rozwiązania. Kolejną metodą są negocjacje rozumiane jako ułożenie stosunków pomiędzy uczestnikami konfliktu. Zaangażowane osoby łączą się jako wolontariusze w krótkotrwałe stosunki konstruowane w taki sposób, aby dać obu stronom konfliktu możliwość wzajemnego poznania się, przedstawienia potrzeb i interesów, wymiany uwag, a także aby określić charakter potencjalnych kontaktów lub uzgodnić procedurę, którą podejmą obie strony dla regulacji wzajemnych relacji. Negocjacje to intencjonalny i posiadający określoną strukturę proces dyskusji nad rozwiązaniem konfliktu. Mediacje są rozwinięciem procesu negocjacji. Najważniejszym ich elementem jest zaangażowanie trzeciej strony, która jest całkowicie neutralna, akceptowana przez obie strony konfliktu, bezstronna i nie ma możliwości użycia swego autorytetu w podjęciu ostatecznego rozwiązania. Podobnie jak w negocjacjach, najważniejsza jest tu możliwość podjęcia ostatecznych decyzji przez bezpośrednio zainteresowane strony.

Poza negocjacjami i mediacjami znane są inne techniki, które osłabiają możliwość osobistej wzajemnej kontroli zaangażowanych stron konfliktu, a angażując osoby spoza konfliktu, powodują, że w rezultacie jego rozwiązanie może przynieść zwycięstwo jednej, a stratę drugiej stronie. Są to dla przykładu: facylitacja, rozwiązanie administracyjne (np. arbitraż, prawo i sądy) oraz użycie zewnętrznej

siły, która może wiązać się z wykorzystaniem instytucji zewnętrznych, a w skrajnym przypadku siły fizycznej. Facylitacja jest formą przygotowania skłóconych stron do podjęcia kolejnej próby negocjacji. Osoba lub osoby wspierające (facylitatorzy) pełnią rolę trzeciej strony (tak jak w mediacjach), a jej zadaniem jest pomoc w definiowaniu wzajemnych stosunków panujących pomiędzy stronami oraz ich celów i potrzeb. Użycie siły bez przemocy to zaangażowanie osoby lub grupy osób, które wymuszają na oponentach zachowanie się w pożądanym sposób. Przykładem takich zachowań była obecność wojsk ONZ na terenach Bośni, które nie mogły wprawdzie użyć siły, ale ich obecność wpływała na ograniczenie zakresu walk pomiędzy serbskimi Bośniakami a muzułmanami. Ostateczną formą rozwiązania konfliktu jest użycie przemocy. Podobnie w dawnej Jugosławii działania NATO wokół Sarajewa miały na celu zakończenie wojny w Bośni. Później udało im się zakończyć wojnę pomiędzy Serbami a Albańczykami. W tym wypadku wszystkie strony ponoszą ogromne straty i konsekwencje, jest więc to metoda ostateczna, gdy wszelkie inne zawodzą.

Powyżej wymienione sposoby rozwiązywania konfliktów stosowane są w zależności od konkretnej sytuacji. Spory rozwiązuje się najczęściej przy pomocy negocjacji, konflikty wymagają zastosowania innych technik, w których szczególną rolę odgrywa „trzecia strona”. Burton zwraca jednak uwagę, że jednym z ważniejszych czynników decydujących o wykorzystywanych metodach jest klasyfikacja sytuacji konfliktu, czyli precyzyjne określenie warunków i procesów oraz zdefiniowanie pojęć. Zagadnienie klasyfikacji konfliktu zależy od dwóch kryteriów analizy: społecznego i procesowego. Pierwszy typ konfliktów to konflikty rodzinne, grupowe, narodowe czy międzynarodowe. W przypadku drugiej kategorii analiza przebiega na poziomie stosowanych procedur w trakcie rozwoju konfliktu. Analiza poziomu procesowego to badanie stopnia wykorzystywanych mechanizmów opierających się na bezpośrednim udziale stron konfliktu w procesie jego zarządzania takich jak mediacje czy pojednanie. W zależności od kategoryzacji konfliktu można definiować dwa główne typy procesów kończących sytuację konfliktową: rozstrzygnięcie sporu w sytuacji negocjowalnych korzyści (*dispute settlement*) oraz rozwiązanie konfliktu (*conflict resolution*). W przypadku procesu **rozwiązania (rezolucji) konfliktu** istnieje pewien problem związany z tłumaczeniem tego terminu. W języku angielskim słowo *resolution* nie oznacza dosłownie rozwiązywania, lecz raczej formalną decyzję podjętą przez głosowanie lub dokładną, zobowiązującą strony decyzję. Termin *conflict resolution* ma więc nieco odmienne znaczenie niż zwrot „rozwiązanie konfliktu” w języku polskim. Zdaniem Burтона proces rozwiązywania konfliktu ma miejsce wówczas, gdy mamy do czynienia z sytuacją niezaspokojonych potrzeb ludzkich, których nie negocjujemy. Człowiek dąży do zaspokojenia potrzeb i gotowy jest ponieść określone tego koszty. Rezolucja to zbudowanie takiego rozwiązania, które pomoże te potrzeby zaspokoić.

Burton rozdziela rozstrzygnięcie konfliktu od rozwiązania (rezolucji) konfliktu. Pierwsze ma miejsce wówczas, gdy jedna ze stron przegrywa lub gdy osiągnięty zostanie kompromis, a więc obie strony rezygnują z oczekiwanych wcześniej rezultatów. Konflikty, których przyczyną jest dostęp do ograniczonych źródeł są z reguły rozwiązywane dzięki umowie zawartej pomiędzy zaangażowanymi stronami. Rezolucja konfliktu ma miejsce wówczas, gdy obie strony mogą w pełni zrealizować swoje potrzeby i interesy. Mamy wtedy do czynienia z transformacją stosunków poprzez zrozumienie problemów, które doprowadziły do konfliktu. Pierwszą formą rozstrzygania sytuacji konfliktowych są prawnie ustalone sposoby takie jak: sąd, arbitraż, mediacje, pojednanie czy targowanie się. Wymienione sposoby zależą od społecznych oraz prawnych norm w danym społeczeństwie, które decydują o rozstrzygnięciu konfliktów. W drugim przypadku konflikt postrzegany jest jako pewien proces, w którym obie strony chcą rozwiązać problem w sposób w pełni je satysfakcjonujący. W przypadku negocjacji, które prowadzą do rozstrzygnięcia konfliktu, często angażuje się mediatorów, których rola polega na wyjaśnieniu potrzeb i wartości obu stronom konfliktu.

Rozstrzyganie sporów jest właściwe w sytuacjach, których celem jest ochrona i przestrzeganie społecznie akceptowanych norm. Walki pomiędzy gangami, odrzucenie propozycji użycia narkotyków, spór małżonków dotyczący miejsca planowanych wakacji to przykłady sytuacji, których rezultatem może być rozstrzygnięcie problemu. Kłopot w tym, że odrzucenie propozycji zażycia narkotyku czy ucieczka z miejsca ulicznych walk przestępców nie wpłynie na redukcję zjawiska w tych dziedzinach życia społecznego, a podjęcie decyzji małżonków o miejscu pobytu na urlopie, nawet po wielkiej i burzliwej dyskusji, nie wpływa w żaden sposób na rozwiązanie konfliktów rodzinnych, które kończą się rozwodem. W każdym z wymienionych wypadków mamy do czynienia z rozwiązaniem sytuacji, które pomaga utrzymać obowiązujące normy społeczne. Główną przyczyną nieskutecznego rozstrzygania sporów jest ich zależność od systemu prawnego danego społeczeństwa. Jeśli jedna ze stron nie akceptuje ustalonego legalnie rezultatu, eskaluje swoje żądania, przedłużając cały proces.

Proces rozwiązywania (rezolucji) konfliktu jest właściwy dla sytuacji, kiedy wymagana jest analiza zachowań oraz wcześniejszych relacji pomiędzy stronami, którą Burton nazywa rozwiązywaniem problemu. Rozwinięcie procesu rezolucji konfliktu związane jest z podejmowaniem decyzji dotyczącej usunięcia przyczyn konfliktów. Podstawą rozwiązania konfliktu poprzez analizę problemu (*problem-solving*) jest gotowość i umiejętność obu stron konfliktu do poszukiwania możliwych opcji lub gotowość do współpracy w osiągnięciu celów poprzez pełne rozpatrzenie stosunków zachodzących pomiędzy stronami konfliktu⁴⁰. Analiza sytuacji

⁴⁰ Por. J.W. Burton, *Unfinished Business in Conflict Resolution*, w: *Conflict: Readings in Management and Resolution*, red. J.W. Burton, F. Dukes, St. Martin's Press, New York 1990.

konfliktowej polega na zrozumieniu następujących elementów:

- uczyć obu stron,
- wzajemnego postrzegania,
- doświadczonych frustracji,
- wrogich zachowań,
- środowiska i jego wpływu na wzajemne stosunki pomiędzy stronami.

Proces rozwiązywania konfliktu jest procesem złożonym, jego skuteczność zależy od spełnienia następujących warunków⁴¹:

- możliwość analizy – ujawnienie i zdefiniowanie potrzeb obu stron konfliktu w celu ich akceptacji i właściwego zrozumienia wraz z konsekwencjami niemożności ich zaspokojenia,
- facylitacja – podejmowanie przez obie strony konfliktu prób takich interakcji, które umożliwią rozważenie możliwych opcji rozwiązania,
- poszukiwanie rozwiązań to znaczy unikanie wszelkich formalnych zobowiązań przed porozumieniem się stron,
- rezolucja – osiągnięcie takiego wyniku, który jest akceptowalny przez obie strony oraz społecznie, co oznacza, że osiągnięcie porozumienia nie może się odbyć jakimkolwiek kosztem społecznym.

Proces rezolucji konfliktu ma miejsce w sytuacji trudności w zaspokajaniu ludzkich potrzeb oraz realizacji wartości kulturowych. Drugim warunkiem tego procesu jest jego cel, czyli ochrona potrzeb oraz osiągnięcie społecznej stabilizacji. Jeśli jedna ze stron konfliktu uważa, że ma wystarczającą siłę, aby pokonać oponentów lub uważa, że żadnym kosztem nie zgodzi się na dialog z przeciwnikami, wówczas żadna z technik osiągania porozumienia nie będzie skuteczna. Taka sytuacja ma czasami miejsce w konfliktach pomiędzy partiami politycznymi, w konfliktach pomiędzy społecznościami lokalnymi czy w konflikcie przemysłowym. Strajkujący twierdzą czasem, że wolą głodować, niż zgodzić się na ugodę. Niektórzy mieszkańcy miast w dyskusji nad administracyjnym podziałem Polski w 1999 r. twierdzili, że nigdy nie zgodzą się na przynależność do takiego czy innego województwa. W rezultacie społeczność lokalna Bielska-Białej czy Torunia i Bydgoszczy nie bez problemów zaakceptowała przynależność do nowych województw, które miały połączyć różne kultury i tradycje.

Radykalne stanowiska w konfliktach mają często podłoże psychologiczne lub polityczne. Wykazanie woli negocjacji uważane jest za przejaw własnej słabości, powolne poddawanie się. Niemniej zdarza się, że ludzie o silnej władzy politycznej lub autorytecie są odpowiednio przygotowani do rozpoczęcia procesu rozwiązywania konfliktu. Taka sytuacja ma miejsce wówczas, gdy strony konfliktu rozumieją jego naturę oraz proces rozwiązywania. Podstawą jest tu zawsze chęć i dobra wola stron do jego poszukiwania. Koszty konfliktu mogą być znacznie wyższe niż cena

⁴¹ Idem, *Conflict: Resolution...*, s. 217 i dalej.

jego rozwiązania. Jednym z ważniejszych pytań, na które strony konfliktu powinny sobie odpowiedzieć, jest pytanie o preferencje: czy lepiej ponosić wysokie koszty podtrzymywania konfliktu, nie zgadzając się na jakikolwiek sposób wyjścia z impasu, czy też rozumiemy naturę konfliktu i jego przyczyny, czyli nasze nienegocjowalne potrzeby, a mimo tych uwarunkowań podejmujemy decyzję o rozpoczęciu długiego, ale mniej kosztownego procesu rozwiązywania sytuacji? Sam proces polega na zastosowaniu odpowiednich technik, wyjąwszy negocjacje i perswazję.

Rezolucja konfliktu to metoda rozwiązywania już występujących sytuacji konfliktowych, prowencja to metoda tworzenia warunków, w których takie sytuacje nie będą miały miejsca. Idea prowencji konfliktu to przykład idealizmu Burtona. Zarówno rezolucję, jak i prowencję Burton traktuje holistycznie i systemowo. Holizm w rozumieniu Burtona to filozofia i sposób myślenia polegający na badaniu całości, a nie sumy części, które tworzą pewną całość. Odwołuje się tutaj do medycznego rozumienia tego pojęcia. Holizm to proces dedukcji polegający na analizie danych na podstawie ogólnej teorii lub określonych założeń⁴². Podsumowując, należy podkreślić, że holistyczne podejście polega po prostu na przyjęciu określonych teoretycznych założeń w procesie analizy sytuacji konfliktowych, które w przypadku koncepcji Burtona związane są z teorią potrzeb i zachowań ludzi. Konsekwencją takiego stanowiska jest analiza wszystkich konfliktów w podobny sposób niezależnie od ich typu i zasięgu występowania.

4. Prowencja konfliktu

Konflikty są nieodłącznym i odwiecznym elementem życia społecznego. Jednak współcześnie ich skala oraz konsekwencje niejednokrotnie przerastają aktualne umiejętności ludzi w kwestii rozwiązywania dysharmonijnych relacji. Społeczne, polityczne, ekonomiczne oraz psychiczne koszty wzrastającej ilości i zakresu konfliktów wymagają od przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych zwrócenia uwagi na ich teoretyczny i praktyczny kontekst, kwestię zaangażowania instytucji publicznych i organizacji w ich przebieg oraz problem opracowania polityki zarządzania konfliktami.

Burton wprowadził pojęcie prowencji⁴³ (*provention*) konfliktu, które rozumie jako proces usuwania przypadkowych uwarunkowań konfliktu oraz pozytywną promocję takiego środowiska społecznego, które wspierać będzie stosunki współpracy pomiędzy potencjalnymi i faktycznymi stronami konfliktu. Jego konceptualizacja stanowi alternatywę dla koncepcji rozwiązywania konfliktu. To ostatnie oznacza dwie strony konfliktu oraz specyficzny problem, który ma być rozwią-

⁴² J.W. Burton, *Violence explained...*, s. 128.

⁴³ Zob. idem, *Conflict: Resolution...*

zany w celu uregulowania relacji pomiędzy jego stronami. Dla przykładu konflikt etniczny, wynikający z braku realizacji konstytucyjnie zagwarantowanych praw, nie wymaga konieczności analizy przeszłych wydarzeń, a jedynie adaptacji emocji oraz potrzeb do określonej sytuacji, której celem jest rozwiązanie sporu w sposób akceptowany przez obie zaangażowane strony. Konflikt etniczny, którego przebieg wykracza poza konstytucyjnie określone relacje (np. konflikt palestyńsko-izraelski), wymaga uruchomienia dodatkowych instrumentów wspomagających zrozumienie konkretnej sytuacji. Prowencja konfliktu to rozważenie całego kontekstu społecznego danej sytuacji: badanie jego bezpośrednich i pośrednich źródeł, analiza warunków, które poprzedziły sytuację konfliktową oraz aktualnych stosunków społecznych.

Prowencja to proces badania głównych problemów społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem tych warunków, które prowadzą do sytuacji konfliktowych oraz interpretacją tych elementów środowiska, które mogą wpłynąć na złagodzenie eskalacji i konsekwencji konfliktu. To usunięcie czynników sprzyjających rozwojowi sytuacji konfliktowych oraz promocja środowiska wspierającego stosunki współpracy⁴⁴. Takie podejście jest szczególnie przydatne przy analizie konfliktów współczesnych takich jak: terroryzm, przemoc gangów, konflikty międzynarodowe, konflikty ze światem przestępczym.

Zrozumienie i rozwiązywanie konfliktów etnicznych, np. pomiędzy katolikami i protestantami w Irlandii Północnej, Palestyńczykami i Żydami, a także krajowych konfliktów politycznych jest trudne, gdyż mają one swoje głębokie korzenie społeczne-historyczne. Konfliktowa sytuacja w trakcie dyskusji wokół reformy administracyjnej w Polsce wynikała nie tylko ze sporu pomiędzy poszczególnymi społecznościami lokalnymi i regionalnymi. Jej tłem społecznym była także sytuacja konfliktowa pomiędzy różnymi ugrupowaniami politycznymi, jak również pomiędzy partiami koalicji rządowej i opozycji w parlamencie. Na całość sytuacji dotyczącej reformy administracyjnej wpływ miały również czynniki dodatkowe, np. historyczne uwarunkowania podziału administracyjnego, tradycyjna rola miasta wojewódzkiego, aspiracje lokalnych polityków, stopień obywatelskiej odpowiedzialności (tak przedstawicieli społeczności lokalnych, jak i samych mieszkańców), mentalność ludzi oraz wiele innych. Koncepcja prowencji konfliktu podkreśla, że współczesne konflikty są bardzo złożonym zjawiskiem społecznym, dlatego nie można koncentrować się jedynie na ich rozwiązywaniu. Należy też dokonać prowencji, czyli rozpatrzenia szerokiego tła społecznego, aby znaleźć najbardziej trwałą sposób rozwiązania konkretnego przypadku.

Rozwiązywanie i prowencja to studiowanie konfliktu bez ograniczeń intelektualnych⁴⁵. Burton podkreśla, że taka analiza wymaga podjęcia badań osobowości jednostek zaangażowanych w konflikt, kultury narodu lub danej grupy społecznej,

⁴⁴ Ibidem, s. 18.

⁴⁵ Ibidem, s. 20.

systemu politycznego, warunków ekonomicznych oraz środowiska fizycznego. Zawiłość takiego procesu jest jego zaletą, dając znacznie większe możliwości intelektualnych i praktycznych osiągnięć. Każde zachowanie jednostki jest zawsze uwikłane w szeroki kompleks zjawisk społecznych, nie jest więc łatwo ani wyjaśnić, ani zrozumieć jej działań. Konflikty są udziałem wielu z nich, stąd ich złożoność i zawiłość, które pociągają za sobą żmudną drogę rozwiązywania i zapobiegania.

Koncepcja Burtona odwołuje się do teorii potrzeb ludzkich i zakłada, że człowiek posiada pewną grupę podstawowych potrzeb, których nie można zmienić, a które muszą zostać zaspokojone, aby zapewnić jednostce prawidłowy rozwój, umożliwiając mu podjęcie społecznie akceptowanych zachowań. Ludzie zostali obdarzeni przez naturę zespołem skłonności i popędów, których nie są w stanie kontrolować, ale które także nie mogą być całkowicie ograniczane przez socjalizację. Człowiek nie zaakceptuje sytuacji, w której nie będzie mógł się rozwijać. Zaspokajanie potrzeb jest warunkiem niezbędnym dla prawidłowego rozwoju jednostki, który z kolei zapewni właściwe, czyli społecznie akceptowane jej zachowanie. Teoria zachowań oparta na koncepcji ludzkich potrzeb pomaga np. wyjaśniać, dlaczego gangi są atrakcyjną formą życia dla młodych żyjących w metropoliach, ludzi wyalienowanych nieświadomie poszukujących swojego miejsca w życiu, wartościowych stosunków międzyludzkich oraz okazji dla własnego rozwoju.

Rozwiązywanie konfliktu jest procesem podejmowania decyzji. Burton wyróżnia trzy modele tego procesu. Pierwszy to model interaktywny charakterystyczny dla struktur władzy demokratycznej. Drugi model związany jest z potrzebą realizacji uprawnionych aspiracji, których zaspokojenie zależy także od konkretnej władzy politycznej. Trzeci model polega na analizie i poszukiwaniu pozytywnych rozwiązań dla obu stron zaangażowanych w ten proces. Ostatni model nazywa modelem rozwiązywania problemu, który charakteryzuje się następującymi cechami: nigdy nie ma finalnego efektu, wymaga wykorzystania najnowszych rozwiązań, wiedzy i umiejętności oraz posiada otwarty charakter, tzn. strony nie tylko wchodzą w interakcje ze sobą, ale i ze środowiskiem społecznym wyznaczającym przebieg konfliktu. Prowencja konfliktu to zrozumienie jak najszerszego kontekstu społecznego konfliktu, zrozumienie jego bezpośrednich i pośrednich przyczyn oraz rozwiązanie problemu z uwzględnieniem wszystkich możliwych aspektów konfliktu.

Prowencja konfliktu jest pod wieloma względami zjawiskiem nieprzewidywalnym, dlatego nie ma konieczności budowania stałych probabilistycznych modeli, jak również nie da się określić, jakie instytucje czy rozwiązania będą potrzebne w danej sytuacji. Założenie behawioralnej koncepcji konfliktów i ich rezolucji polega na opracowaniu behawioralnych zasad oraz dyskusowaniu środków, które pozwalają na osiągnięcie celu, jakim jest konsensus zmiany i procesu zmiany⁴⁶.

⁴⁶ J.W. Burton, *Violence explained...*, s. 13.

Podsumowanie – rozwiązywanie konfliktów w globalnym świecie

John W. Burton opracował odmienne od tradycyjnych podejście do stosunków międzynarodowych, rozwijając nowy paradygmat określany mianem pluralistycznego – światową perspektywą społeczeństwa, które podkreśla wartości oraz relacje wielu aktorów systemu globalnego⁴⁷. Jego propozycja analizy i, co ważniejsze, rozwiązywania konfliktu to zamiana politycznego realizmu odwołującego się do władzy na koncepcję funkcjonalnej analizy potrzeb ludzkich i realizmu behawioralnego⁴⁸. Burton dowodzi, że zrozumienie przyczyn walk międzynarodowych wymaga najpierw zrozumienia wewnętrznych uwarunkowań konkretnych państw, a szczególnie ich percepcji zmiany i reakcji na nią⁴⁹. Taka teza ma swoje dalsze konsekwencje. Burton nie był zwolennikiem zewnętrznej interwencji w wewnętrzne konflikty, nawet te brutalne. Rozwój i stabilizacja muszą wynikać z warunków wewnętrznych lub politycznej organizacji. W nieco idealistyczny sposób był przekonany, że wysoki stopień partycypacji, która uprawomocnia władzę, jest gwarantem przewidywania i rozwiązywania konfliktów⁵⁰. Co więcej, jak pisze Dunn, Burton uważał, że celem społeczeństwa nie jest jego rozwój, ale rozwój jego członków (indywidualizm)⁵¹. Australijski badacz widzi globalny świat przez pryzmat jednostek, a nie zbiorowości, przez pryzmat ludzkich, a nie instytucjonalnych wartości i potrzeb. W rezultacie jednostki określane w społeczeństwie jako dewianci, czyli osoby niepoddające się presji konformizmu, znajdują swoje miejsce w strukturze społecznej.

Ten punkt widzenia był krytykowany za deterministyczne podejście do wyjaśnienia ludzkich motywów zachowań. Burton pomija teorie socjalizacji, teorie uczenia się czy teorie kulturowe. Uznaje raczej, że człowiek jest bardziej uzależniony od własnych potrzeb niż od społeczeństwa. Tak więc, z jednej strony, podnosi rangę jednostki i jej cech do wysokiego poziomu w hierarchii jej znaczenia dla społeczeństwa, ale z drugiej wykorzenia człowieka ze społeczeństwa, czyniąc go uzależnionym od własnej nieracjonalności⁵². W rezultacie w tworzeniu ludzkiej egzystencji biologiczne potrzeby biorą górę nad kulturą⁵³. Podsumowując, należy zaznaczyć, że z jednej strony Burton dostrzega to, co przez wielu było pomijane, fakt biologiczności człowieka, który, aby działać, musi mieć zaspokojone

⁴⁷ R.J. Fisher, *Interactive Conflict Resolution*, Syracuse University Press, Syracuse – New York 1997, s. 21.

⁴⁸ Ibidem, s. 35.

⁴⁹ D.J. Dunn, op. cit., s. 72.

⁵⁰ J.W. Burton, *World Society...*, s. 45.

⁵¹ D.J. Dunn, op. cit., s. 93.

⁵² T. Väyrynen, op. cit., s. 52-53.

⁵³ Ibidem, s. 87.

potrzeby. Jednak z drugiej strony pominął fakt, że potrzeby są też konstruowane społecznie, uzależnione są od tego gdzie, kiedy i z kim żyjemy⁵⁴.

Chociaż główna część rozważań Burtona dotyczy okresu konfrontacji Wschodu z Zachodem, czyli ZSRR i USA, to jednak wiele z jego wniosków nie utraciło swojego znaczenia po 1989 r., kiedy tradycyjne podziały zimnej wojny nie są już aktualne. Idee Burtona mają znacznie szersze zastosowanie, wykraczając poza tradycyjne, dualistyczne podziały społeczne i polityczne. Zauważane problemy dzieli on na następujące zagadnienia:

- problem ideologii – formułującej hierarchie wartości,
- problem podejmowania decyzji – uzależnionego od uwarunkowań zewnętrznych,
- problem braku wewnętrznego bezpieczeństwa – tzn. psychologicznego zaangażowania ludzi w sytuacje konfliktowe,
- problem zmiany,
- problem motywacji i intencji, czyli pierwotnych i wtórnych potrzeb ludzi.

Burton jest świadomy, że nawet, jeśli konflikt nie dotyczy konfrontacji pomiędzy dwoma siłami politycznymi, to jest on w pewnym sensie uzależniony od wpływu tych dwóch sił. Nie znając jeszcze konsekwencji wojny w dawnej Jugosławii ani rozejmu w konflikcie irlandzkim, w którym szczególną rolę odegrały Stany Zjednoczone czy ostatniej wojny w Iraku, Burton podkreślał rolę dwóch mocarstw – USA i dawnego ZSRR. Zaletą jego rozważań jest dostrzeganie współzależności pomiędzy różnymi sferami życia społecznego na wielu płaszczyznach. Widzi wpływ wielu czynników na przebieg i rozwiązanie konfliktów: psychologiczne, społeczne, kulturowe, prawne, polityczne i ekonomiczne. Dostrzega także znaczenie czynników nieprzewidywalnych. Pisząc o konflikcie globalnym, nie chodzi mu o totalną katastrofę, ale o wzajemne zależności pomiędzy ludźmi, grupami, społeczeństwami i państwami. Konflikt globalny to każdy konflikt, który związany jest z deprywacją ludzkich potrzeb stanowiących fundamentalną przyczynę sytuacji konfliktowych we współczesnych społeczeństwach. Pod tym względem, chociaż konfrontacja dwóch mocarstw nie jest już aktualna, koncepcja Burtona nie straciła na swej aktualności.

Burton w swojej koncepcji próbuje wyjść poza zachodnią myśl filozoficzną i polityczną, sprowadzając całość rozważań na temat konfliktów do potrzeb jednostki i grupy społecznej. Potrzeby ludzi uznaje za priorytetowe, stąd jego zdaniem powinny być one uwzględnione w strukturach prawnych i konstytucyjnych. Tradycja myśli zachodniej koncentruje się na ochronie struktur społecznych, podczas gdy w teorii Burtona ciężar zostaje przeniesiony na zabezpieczanie warunków pozwalających zrealizować potrzeby ludzi. Takie założenie ma charakter idealistyczny. Rozwiązanie konfliktów polega więc nie na poszukiwaniu metod

⁵⁴ Ibidem, s. 109.

i technik umożliwiających wzajemne zrozumienie stron, ale na zapewnianiu warunków spełnienia potrzeb ludzi.

Burton nie dostrzegał jeszcze znaczenia problemu globalizacji gospodarki, widząc jedynie wpływ sił politycznych, zarówno tych krajowych, jak i międzynarodowych. Problem konfliktów sprowadzał do prostej zależności pomiędzy osobami podejmującymi decyzje a jednostkami i grupami. Jego zdaniem trudność w rozwiązaniu konfliktu, np. etnicznego, tkwi w niewłaściwym traktowaniu relacji pomiędzy mniejszością i większością. Brak sukcesów w rozwiązywaniu tych konfliktów wynika także z obawy przed zmianami oraz dążeniem elit politycznych do zachowania *status quo*. Dostrzega jednak trudności w adaptacji społeczeństw postkolonialnych do warunków tworzonych im przez państwa wysokorozwinięte⁵⁵.

Burton wskazuje na wyraźne powiązania pomiędzy konfliktami wewnętrznymi a wpływem środowiska międzynarodowego. Niewątpliwą zaletą jego rozważań jest myślenie w kategoriach przyszłości. Zaznacza, że ilość oraz gwałtowność konfliktów raczej będzie się rozwijać, niż maleć. Podkreśla także rolę nauczycieli i badaczy. Interdyscyplinarność zjawiska, jakim jest konflikt, jego złożoność wymagają bliskiej współpracy praktyków i teoretyków.

Burton w sposób idealistyczny wierzy w możliwość skutecznego rozstrzygnięcia sytuacji konfliktowych. Uświadamia nam jednak, że rozwiązywanie konfliktów poprzez zastosowanie metody rozwiązywania problemu to pewna filozofia polityczna, alternatywna dla tradycyjnych rozwiązań. Proponowana koncepcja odżegnuje się od wszelkich politycznych rozwiązań, które tłumią możliwości realizacji ludzkich potrzeb, a jako fundament współczesnego systemu politycznego wskazuje metodę rezolucji konfliktów poprzez budowanie społecznych i politycznych warunków dla pełnego zaspokajania ludzkich aspiracji w kontekście społecznego dobra⁵⁶. Koszty konfliktów oraz przemoc są jego zdaniem niepotrzebne i można je obniżyć. Tłumienie konfliktów oraz ich powstrzymywanie mogą być właściwymi metodami w małych społeczeństwach. Dla współczesnych, bardziej licznych społeczeństw, które cechują się rozbudowaną społeczną strukturą, potrzebne są nowe metody, czyli rezolucja i prowencja konfliktu. Obie odniosą jednak skutek tylko w sytuacji zmian systemowych. Zmiana systemu to tym samym wymóg dla skutecznego stosowania obu tych metod.

Burton pogłębia swoje idealistyczne stanowisko, pisząc, że proponowane przez niego podejście do zagadnienia konfliktów społecznych jest krokiem w rozwiązaniu problemu ewolucji społecznej. W wypadku ulicznych walk gangów re-

⁵⁵ Podobny pogląd przedstawił Ryszard Kapuściński w wywiadzie udzielonym Arturowi Domosławskiemu. Kapuściński doszukuje się tam przyczyn konfliktów występujących w krajach Trzeciego Świata w braku „pasów transmisyjnych pomiędzy władzą a społecznościami oraz roli starej struktury klanowo-plemiennej, co stało się dzisiaj przyczyną trudnej sytuacji w wielu państwach postkolonialnych. A. Domosławski, *Wojna i pustka*, „Gazeta Wyborcza”, 9-10 sierpnia 2003 r.

⁵⁶ J.W. Burton, *Conflict: Resolution...*, s. 6.

zolucja i prowencja polegają na zlikwidowaniu warunków konfliktu i zbudowaniu podstaw dla współpracy. Autor omawianej koncepcji wierzy, że jest to dzisiaj możliwe⁵⁷. Niemniej, pomimo idealistycznej wiary w możliwość naprawiania świata, Burton wskazuje na określone problemy społeczeństw demokratycznych. Jego zdaniem polityka państw rozwiniętych dotyka jedynie symptomów sytuacji konfliktowych i w związku z tym słabością tych krajów jest brak umiejętności skutecznego ich rozwiązywania. Koncepcja rezolucji i prowencji konfliktu to także oskarżenie instytucjonalizmu, biurokracji i dominacji stworzonych przez ludzi struktur nad istotą człowieka, człowieczeństwem, tym kim jednostka jest. Zadanie, jakie Burton stawia sobie do rozwiązania, to odpowiedź na pytanie, jak współczesne cywilizacje mogą się zaadaptować do aktualnych przemian, aby jednocześnie stworzyć ludziom możliwość realizacji ich potrzeb w zmieniających się warunkach globalnych. Szansę na rozwiązanie tego problemu widzi w przemianie procesu podejmowania decyzji. Uwzględnienie potrzeb ludzi wymaga dzisiaj zmiany kierunku procesu decyzyjnego – z góry na dół, w kierunku odwrotnym, czyli od społeczności lokalnych do centralnych decydentów⁵⁸. W tym miejscu ujawnia się znowu jego idealizm i utopijność analizowanej koncepcji. Przez społeczność lokalną Burton rozumie zbiorowość około 10-tysięczną, wprowadzając w ten sposób ograniczenie wielkości i wykluczając społeczności miejskie zamieszkujące duże dzielnice, które odgrywają szczególną rolę w zapewnieniu potrzeb bezpieczeństwa i identyfikacji z określoną grupą mieszkańców.

Koncepcja rezolucji i prowencji konfliktu Burtona jest teorią kontrowersyjną, rodzi wiele wątpliwości nie tylko w odniesieniu do prawidłowości proponowanej interpretacji człowieka i społeczeństwa, ale także jej możliwości aplikacyjnych. Sam Burton był jednak świadom pewnych ułomności swoich rozważań, podkreślając, że mają one stanowić jedynie stymulator w myśleniu nad współczesnymi konfliktami.

Literatura

- Burton J.W., *Conflict: Human Needs Theory*, St. Martin's Press, New York 1990.
- Burton J.W., *Conflict Resolution as a Political Philosophy*, w: *Conflict Resolution Theory and Practice: Integration and Application*, red. D.J.D. Sandole, H. van der Merwe, University of Manchester Press, Manchester – New York 1993.
- Burton J.W., *Conflict: Resolution and Provention*, St. Martin's Press, New York 1990.
- Burton J.W., *Deviance, Terrorism and War: The Process of Solving Unsolved Social and Political Problems*, Palgrave MacMillan, Oxford 1979.
- Burton, J.W., *Global Conflict. The Domestic Sources of International Crisis*, Wheatsheaf Books, Brighton 1984.

⁵⁷ Ibidem, s. 90.

⁵⁸ zob. J.W. Burton, *Violence explained...*

- Burton J.W., *On the Need for Conflict Prevention*, George Mason University, Fairfax 1989.
- Burton J.W., *Resolving Deep-Rooted Conflict: A Handbook*, University Press of America, Lanham, MD 1987.
- Burton J.W., *Unfinished Business in Conflict Resolution*, w: *Conflict: Readings in Management and Resolution*, red. J.W. Burton, F. Dukes, St. Martin's Press, New York 1990.
- Burton J.W., *Violence explained*, University of Manchester Press, Manchester 1997.
- Burton J.W., *World Society*, University Press of America, New York – London 1987.
- Burton J.W., Dukes F., *Conflict: Practices in Management, Settlement and Resolution*, Palgrave Mcmillan, New York 1990.
- Conflict: Readings in Management and Resolution*, red. J.W. Burton, F. Dukes, St. Martin's Press, New York 1990.
- Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, WN PWN, Warszawa 1982.
- Deutsch M., *Resolution of Conflict: Constructive and Destructive Process*, Yale University Press, New Haven 1973.
- Domosławski A., *Wojna i pustka*, „Gazeta Wyborcza”, 9-10 sierpnia 2003 r.
- Dukes F., *Resolving Public Conflict. Transforming Community and Governance*, University of Manchester Press, Manchester – New York 1996.
- Dunn D.J., *Power Politics to Conflict Resolution. The Work of John W. Burton*, Palgrave Macmillan, New York 2004.
- Fisher R.J., *Interactive Conflict Resolution*, Syracuse University Press, Syracuse – New York 1997.
- Johnson D.W., Johnson R.T., Tjosvold D., *Konstruktywny spór. Wartość intelektualnej opozycji*, w: *Rozwiązywanie konfliktów. Teoria i praktyka*, red. M. Deutsch, P.T. Coleman, Wyd. UJ, Kraków 2005.
- Rifkin J., Howard T., *Entropy: A New World Vision*, Viking, New York 1986.
- Rothman J., *Resolving Identity-based Conflict in Nations, Organizations and Communities*, Jossey-Bass Publishers, San Francisco 1997.
- Väyrynen T., *Culture and International Conflict Resolution. A Critical Analysis of the Work of John Burton*, Manchester University Press, Manchester – New York 2001.

John W. Burton's Behavioral Theory of Conflict and Conflicts on a Global Scale

Summary. The main objective of this paper is to familiarize Polish readers with the theory of conflict by John W. Burton. Although the Australian diplomat developed his concept in the 70's and 80's of XX century, his ideas let us better understand contemporary conflicts, such as the ones in the Middle East and between Ukraine and Russia. The main thesis of the article is the assumption that Burton's theory, by referring to biology, sociology, and political sciences, though in many points idealistic, might be very productive in recognizing the roots of serious contemporary conflict in the world, analyzing the processes, and finding methods of resolution which are, so far, unknown.

Key words: conflict, need, values, interest, solving conflict, conflict resolution

Beata Molo

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
Instytut Stosunków Międzynarodowych
e-mail: beata.molo@interia.pl
tel. +48 12 252 46 79

Zmiany klimatu jako źródło konfliktów zbrojnych

Streszczenie. Artykuł przedstawia w syntetyczny sposób potencjalne zależności między zmianami klimatu a kryzysami i konfliktami zbrojnymi. Zawiera również omówienie istoty i skutków zmian klimatu dla ekosystemów, społeczeństw i gospodarek zawartych w drugiej części raportu Międzynarodowego Zespołu ds. Zmiany Klimatu (The UN Intergovernmental Panel on Climate Change The Fifth Assessment Report: Working Group II). Związek między skutkami zmian klimatu i konfliktami zbrojnymi nie jest bezpośredni. Skutki zmian klimatu w powiązaniu z dodatkowymi czynnikami (takimi jak szybko rosnąca liczba ludności i niski poziom rozwoju społeczno-gospodarczego) mogą prowadzić do eskalacji napięć i zwiększać prawdopodobieństwo wybuchu konfliktów zbrojnych, zarówno wewnątrz-państwowych, jak i między państwami.

Słowa kluczowe: zmiany klimatu, kryzys, konflikt zbrojny, bezpieczeństwo

Wprowadzenie

Eksperti nie pozostawiają wątpliwości co do oddziaływania zmian klimatu nie tylko na ekosystemy, lecz także społeczeństwa i gospodarki narodowe. Zwłaszcza społeczeństwa państw słabo rozwiniętych i o ograniczonych możliwościach adaptacyjnych będą niewątpliwie w największym stopniu dotknięte skutkami zmian klimatu. Coraz częściej przedmiotem dyskusji staje się rosnący potencjał konfliktowy związany ze zmianami klimatu, a co za tym idzie pogłębianie się niepewności społecznej i zagrożeń rozwojowych. Stres ekologiczny spotęgowany zmianą

klimatu zaostrza konkurencję o zasoby naturalne oraz stawia społeczeństwu coraz większe wymagania w zakresie zabezpieczenia przed klęskami żywiołowymi i katastrofami. Nie można przy tym pominąć możliwości pojawienia się na tym tle nowych regionalnych i międzypaństwowych kryzysów, jak również konfliktów czy rozszerzenia się już istniejących sporów o dostęp do lokalnych zasobów naturalnych¹. Potencjalne konflikty zbrojne spowodowane skutkami zmian klimatu są jednak nadal w niewystarczającym stopniu zbadane. Dotyczy to zarówno ich związku przyczynowego, przejawów (formy), jak i zakresu.

Celem tego opracowania jest syntetyczne przedstawienie powiązań między zmianami klimatu a kryzysami i konfliktami zbrojnymi. Artykuł uwzględni istotę i skutki zmian klimatu dla ekosystemów, społeczeństw i gospodarek zawartych w drugiej części raportu Międzyrządowego Zespołu ds. Zmiany Klimatu.

1. Zmiany klimatu – istota i ich skutki

Termin „zmiana klimatu” używany jest w kontekście globalnego ocieplenia i wzrostu temperatury na powierzchni Ziemi. W gronie specjalistów brakuje jednomyślności w ocenie globalnego ocieplenia. Część ekspertów wskazuje, że jest ono spowodowane emisją dwutlenku węgla i innych gazów cieplarnianych, które w przeważającej mierze są skutkiem spalania paliw kopalnych, uprawy ziemi i hodowli bydła. Prognozuje się, że w wypadku braku znacznego ograniczenia emisji gazów cieplarnianych oczekiwany wzrost globalnej średniej temperatury o 3-6 stopni Celsjusza będzie w nadchodzących latach znaczącym obciążeniem dla ekosystemu i człowieka.

Opublikowana 31 marca 2014 r. druga część raportu Międzyrządowego Zespołu ds. Zmiany Klimatu (The UN Intergovernmental Panel on Climate Change The Fifth Assessment Report: Working Group II) jest poświęcona skutkom wzrostu średniej temperatury na Ziemi dla ekosystemów, społeczeństw i gospodarek. Skutki zmiany klimatu, takie jak zmieniony rozkład opadów, zakwaszenie oceanów, wymieranie gatunków, regionalnie ograniczona dostępność wody oraz rosnące zagrożenie erozją gleby, mogą prowadzić do zaostrzenia społecznych i gospodarczych nierówności, a co za tym idzie skutkować kryzysami żywnościowymi i ubożeniem lokalnych społeczności oraz konfliktami. Najważniejsze skutki zmian klimatu dla społeczeństwa i gospodarki, o którym mowa w raporcie, przedstawiają się następująco:

- zmiana klimatu może ograniczać rozwój gospodarczy – skutkiem może być zintensyfikowanie ubożenia społeczności zwłaszcza w większych agłome-

¹ Zob. P. Schünemann, *Klimawandel und Sicherheitspolitik*, „Analysen & Argumente“, Konrad-Adenauer-Stiftung, grudzień 2012; H. Breitmeier, *Klimawandel und Gewaltkonflikte*, Deutsche Stiftung Friedensforschung, Osnabrück 2009.

racjach miejskich; przykładowo w Europie wzrosną straty ekonomiczne i liczba ludności dotkniętej skutkami występowania wody z rzek i zalewania wybrzeża,

- największe straty i ryzyko ponoszą ubogie społeczeństwa – dla najbiedniejszych z nich może to oznaczać utratę życia albo pogorszenie stanu zdrowia, w bogatszych społeczeństwach raczej straty ekonomiczne,
- w wielu regionach oczekuje się znacznego oddziaływania skutków zmian klimatu na ludzkie zdrowie – również w Europie fale upałów mogą w przyszłości powodować duże problemy zdrowotne i zwiększoną umieralność,
- wzrost ryzyka nasilenia się ruchów migracyjnych i konfliktów zbrojnych,
- zmniejszenie plonów pszenicy, ryżu i kukurydzy w tropikach i średnich szerokościach geograficznych przy wzroście temperatury o 2 stopnie Celsjusza wobec obecnego poziomu – w regionach rolniczych może to prowadzić w bliskiej przyszłości do problemów z zaopatrzeniem ludności w żywność, a w efekcie do zaostrzenia kryzysów żywnościowych; ryzyko zmniejszenia produkcji artykułów rolnych i bezpieczeństwa żywnościowego jest bardzo wysokie np. w Afryce i Ameryce Środkowej i Południowej,
- w wielu regionach należy liczyć się ze zmianami obiegu wody spowodowanymi wzrostem lub spadkiem sum opadów, jak również topnieniem lodowców, co wpłynie na dostępność i jakość wody, wzrost ryzyka powodzi i ograniczenie pozyskiwania energii; przykładowo w Europie należy liczyć się z rosnącym popytem na wodę w rolnictwie (do nawadniania pól uprawnych) i gospodarstwach domowych; zmniejszająca się dostępność wody z rzek i odnawialnych zasobów wód gruntowych może prowadzić do braku pokrycia zapotrzebowania na wodę,
- ryzyka związane z ekstremalnymi zdarzeniami, takimi jak silne opady, okresy upału i suszy, będą w przyszłości prawdopodobnie wzrastać – jego skutki odczują bezpośrednio nie tylko społeczności zamieszkujące aglomeracje miejskie na wszystkich kontynentach, lecz także np. infrastruktura zaopatrzenia w wodę pitną i energię².

Warto nadmienić, że już w tym momencie obserwuje się w wielu regionach zmiany, które są prawdopodobnie skutkiem globalnego ocieplenia. Znaczna liczba ekspertów jest zdania, że wraz ze wzrostem globalnej temperatury rośnie liczba ekstremalnych zjawisk pogodowych takich jak: cyklony, susze, pożary lasów, powodzie czy fale upałów (np. cyklony w USA w 2005 r. czy pożary w Rosji w 2010 r.). Do potencjalnie zagrożonych systemów należą zasoby wodne, rolnictwo i rybołówstwo, zdrowie ludzkie, osiedla, systemy energetyczne

² The UN Intergovernmental Panel on Climate Change The Fifth Assessment Report: Working Group II, *Climate Change 2014: Impacts, Adaptation, and Vulnerability*, ipcc-wg2.gov/AR5 [30.04.2014].

i transportowe, jak i gospodarka. Współzależność rozmaitych „czynników stresu” (wzrost liczby ludności, deficyt wody pitnej i artykułów żywnościowych, osłabiona służba zdrowia, problemy ekonomiczne, słabe instytucje państwowe) może skutkować zaostrzeniem sytuacji konfliktowych oraz zagrozić spójności i stabilności społeczeństw. Określone społeczne wzorce reakcji, takie jak migracje, przestępczość i agresywne zachowania, mogą zaostrzać istniejące problemy społeczne, polityczne czy ekonomiczne, a w efekcie powodować społeczne niepokoje i konflikty zbrojne³.

W długiej perspektywie zmiany klimatu będą prowadzić do degradacji środowiska naturalnego i deficytu surowców naturalnych. To z kolei może powodować zaostrzenie istniejących społecznych i politycznych napięć, względnie implikować nowe sytuacje konfliktowe. Niewydolne instytucje państwowe będą dodatkowo ograniczane w swoich działaniach, co bez wątpienia utrudni im pełnienie elementarnych funkcji. Zwłaszcza w przypadku zagrożeń i katastrof naturalnych możliwa jest trwała utarta legitymizacji przez instytucje państwowe. Taka sytuacja, podobnie jak stres środowiskowy, będzie negatywnie oddziaływała na zdolności adaptacyjne do skutków zmian klimatu, a tym samym także zdolność do pokojowego rozwiązywania kryzysów i konfliktów. Nie bez znaczenia w tym kontekście będą globalne trendy, przede wszystkim rosnące zużycie surowców naturalnych spowodowane rozwojem gospodarczym, wzrost liczby ludności i procesy urbanizacyjne.

2. Zależności między zmianami klimatu a konfliktami zbrojnymi

Od lat 90. ubiegłego wieku dyskusyjna pozostaje kwestia, czy degradacja środowiska i deficyt surowców naturalnych prowadzą do konfliktów zbrojnych. Innymi słowy, badania koncentrują się wokół potencjalnych związków między wzrostem liczby ludności, degradacją środowiska, niedoborem surowców naturalnych, migracjami i konfliktami. Do pionierów tych badań należą m.in. grupa skupiona wokół Thomasa F. Homera-Dixona (Toronto Project on Environment and Acute Conflict) oraz grupa badawcza przy ETH Zürich na czele z Kurtem R. Spillmannem i Günterem Bächlerem (Environmental Conflict Project, ENCOP). Co istotne, wraz ze wzrostem popularności polityki ochrony klimatu procesowi badawczemu poddana została także problematyka powiązań zmian klimatu i konfliktów (w tym starć z użyciem siły).

³ J. Scheffran, *Globaler Klimawandel und Gewaltkonflikte: Befunde und Perspektiven der Friedens- und Konfliktforschung*, w: *Klimawandel und Konflikte. Versicherunglichung versus präventive Friedenspolitik?*, red. M. Brzoska, M. Kalinowski, V. Matthies, B. Meyer, Nomos Verlag, Baden-Baden 2012, s. 30.

W celu potwierdzenia tezy T.F. Homera-Dixona, że degradacja środowiska i deficyt surowców naturalnych powodują konflikty zbrojne, w ramach Toronto Project przeprowadzona została analiza przypadków konfliktów ekologicznych w państwach rozwijających się. Rozważano przy tym sześć typów zmian w środowisku, które prowadzą do ograniczenia usług świadczonych przez ekosystemy: zmiana klimatu, dziura ozonowa, degradacja obszarów rolnych, deforestacja, degradacja zasobów wodnych oraz wyczerpywanie się łowisk. ENCOP-Projekt również oparł się na jakościowych studiach przypadków. Wychodząc od modelu zmian w środowisku, naukowcy wypracowali następującą typologię konfliktów: konflikty centrum-peryferie, etniczne, spowodowane ruchami migracyjnymi, międzynarodowe o wodę i „konflikty o dalekosiężnych skutkach”.

Poniżej zostaną przedstawione niektóre wyniki badań zrealizowanych w ramach wspomnianych projektów:

1. Degradacja środowiska i zasobów naturalnych może przyczynić się do powstawania konfliktów. W wielu wypadkach środowisko nie jest jednak pierwotną przyczyną, lecz jedynie katalizatorem istniejących kryzysów i konfliktów. To lokalne zmiany wielkości łowisk, lasów, zasobów wodnych i obszarów rolniczych, a nie globalne fenomeny w rodzaju zmiany klimatu czy dziury ozonowej, mają bezpośredni wpływ na konflikty. Innymi słowy, degradacja środowiska niezwykle rzadko prowadzi do bezpośredniej przemocy.
2. Deficyt surowców naturalnych i degradacja środowiska mogą prowadzić do społecznych i ekonomicznych nierówności, które implikują konflikty:
 - *resource capture* – określone grupy społeczne podejmują próby korzystnego dla nich podziału surowców naturalnych, względnie przejęcia nad nimi kontroli, podczas gdy inne grupy przeciwstawiają się temu,
 - ekologiczna marginalizacja – wzrost liczby ludności, degradacja zasobów naturalnych i ich nierówny podział przyczyniają się do zubożenia warstw społecznych. Utrata ważnych dla życia zasobów naturalnych prowadzi do gospodarczego upadku, osłabia instytucje państwowe i prowokuje konflikty,
 - migracja – ludzie migrują z przyczyn ekologicznych na inne obszary, które często są dotknięte kryzysami i konfliktami, gdzie dodatkowo przyczyniają się do powstawania nowych problemów ekologicznych.
3. Zmiany w środowisku współistnieją z politycznymi, ekonomicznymi i społecznymi przyczynami kryzysów i konfliktów. Wzrost liczby ludności, zwiększone zapotrzebowanie i nierównomierny podział dóbr utrudniają dysponowanie surowcami naturalnymi. Degradacja zasobów naturalnych może prowadzić do strat ekonomicznych i zmniejszać wpływy państwowe, co ogranicza zdolność działania i polityczną legitymację rządzących. Zmniejszające się zasoby naturalne nie mogą pokryć podstawowych potrzeb ludzkich, w efekcie czego wzrasta potencjał konfliktowy na tle ich podziału.

4. To, czy ryzyka środowiskowe prowadzą do konfliktów, zależy w znacznej mierze od społecznych uwarunkowań, które są określone przez historię konfliktów, tożsamość grup, organizację i uzbrojenie stron konfliktu, jak również instrumentalizację zasobów naturalnych dla realizacji interesów określonych grup. Przykładowo manifestowanie konfliktu o wodę warunkowane jest dostępem do zasobów wodnych, pozycją władzy i interesami stron konfliktu. Rolę odgrywają tu również percepcja i interpretacja zachowania innych aktorów.
5. Rozwiązanie problemów środowiskowych przy użyciu siły zależy od takich czynników jak: rządowe struktury, instytucje i mechanizmy regulowania konfliktów. Przy czym słabe instytucje państwowe i struktury społeczno-ekonomiczne wzmacniają sytuacje konfliktowe.
6. Bezpośredni związek między deficytem surowców naturalnych i konfliktami zbrojnymi jest trudny do udowodnienia⁴.

Należy zgodzić się z opinią, że dotychczasowe badania pokazują, że kryzysy i konflikty spowodowane zmianami w środowisku pozostają jak dotąd regionalnie ograniczone i w większości wypadków nie stanowią zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego⁵.

Wobec tego powstaje pytanie: jakie skutki dla bezpieczeństwa niosą ze sobą zmiany klimatu? Problem skutków zmian klimatu dla bezpieczeństwa rozpatruje się w kontekście wymiaru geograficznego i wieloprzyczynowości. Uwzględniając wymiar geograficzny, podkreśla się, że zmiany klimatu dotyczą całej kuli ziemskiej, jednak skutki globalnego ocieplenia dla bezpieczeństwa są zróżnicowane w odniesieniu do różnych regionów. Dlatego też mogą one być ujmowane i analizowane w regionalnym kontekście. W literaturze przedmiotu często powtarzana jest teza, że zmiany klimatu będą powodowały problemy z zapewnieniem bezpieczeństwa w tych państwach, których gospodarki zależne są w przeważającej mierze od rolnictwa i zasobów naturalnych. Będą tam występować przede wszystkim warunkowane zmianami klimatu ruchy migracyjne, pandemie i katastrofy naturalne. W odniesieniu do wymiaru wieloprzyczynowości wskazuje się na trudności związane z określeniem znaczenia zmian klimatu dla innych czynników sprzyjających powstawaniu sytuacji konfliktowych.

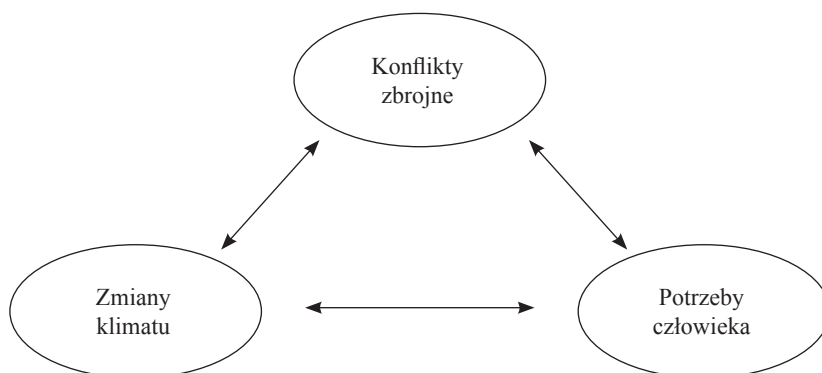
W debacie o powiązaniach między zmianą klimatu a konfliktami zbrojnymi rozróżnia się trzy płaszczyzny:

1. Bezpieczeństwo ludzkie (*human security*) – płaszczyzna ta koncentruje się wokół zaspokojenia podstawowych potrzeb jednostki takich jak: dostęp do żywności czy wody pitnej (por. schemat 1).

⁴ T.F. Homer-Dixon, *On the Threshold: Environmental Changes as Causes of Acute Conflict*, „International Security” 1991, nr 2, s. 76-116; idem, *Environmental Scarities and Violent Conflict: Evidence From Cases*, „International Security” 1994, nr 1, s. 5-40; *Environmental Degradation as a Cause of War: Regional and Country Studies of Research Fellows*, red. G. Bächler, K.R. Spillmann, Rüegger, Chur – Zürich 1996.

⁵ J. Scheffran, op. cit., s. 35.

Schemat 1. Powiązanie między potrzebami człowieka a zmianami klimatu i konfliktami zbrojnymi



Źródło: opracowanie własne

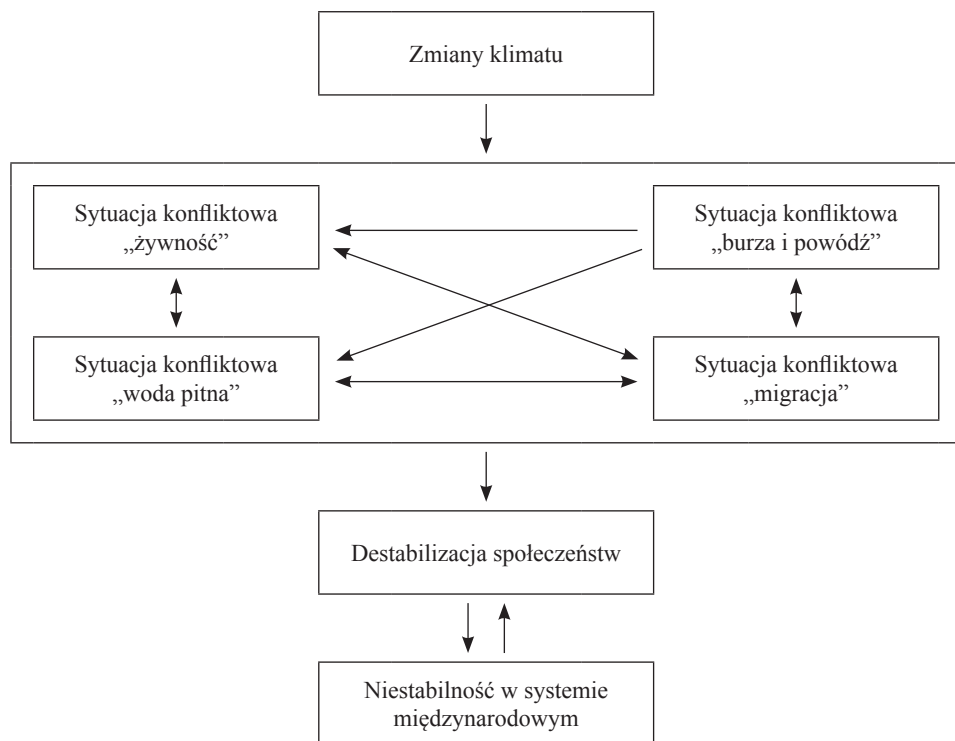
2. Bezpieczeństwo wewnętrzne – dotyczy kwestii, jak dalece skutki zmian klimatu wpływają na konflikty wewnętrzne, względnie spory między rządzącymi a określonymi grupami społecznymi.
3. Bezpieczeństwo międzynarodowe – dotyczy międzypaństwowego potencjału konfliktowego i kwestii bezpieczeństwa międzynarodowego w kontekście skutków zmian klimatu, w tym np. sprzecznych interesów co do użytkowania wspólnych zasobów wodnych.

Powyzsze płaszczyzny nie są rozdzielne. Rosnące poczucie braku bezpieczeństwa jednostek może bowiem przyczynić się do formowania grup walczących np. o dostęp do zmniejszających się zasobów naturalnych, a tym samym może mieć skutki dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. W tym kontekście pojawia się problem utrzymania przez władze monopolu na użycie przemocy zarówno wewnątrz państwa, jak i na zewnątrz. W rezultacie zbrojne powstanie może zagrozić stabilności politycznej w sąsiednich państwach, a co za tym idzie, doprowadzić do regionalnej destabilizacji.

W ekspertyzie Rady Naukowej ds. Światowych Zmian Środowiska (Wissenschaftlicher Beirat der Bundesregierung Globale Umweltveränderungen, WBGU) zidentyfikowano cztery sytuacje konfliktowe, które są bezpośrednio lub pośrednio warunkowane przez lokalne i regionalne skutki zmian klimatu (zob. schemat 2):

- degradacja zasobów wody pitnej – wskutek zmian klimatu dochodzi do zmniejszenia regionalnej dostępności wody pitnej, co prowadzi do pogłębienia kryzysów wodnych, które mogą mieć ujście w konfliktach z użyciem siły,
- spadek produkcji rolnej – dochodzi do niego z powodu zmian klimatu, a jego rezultatem są kryzysy żywnościowe mogące powodować społeczną destabilizację i konflikty z użyciem siły,

Schemat 2. Zmiany klimatu jako przyczyna konfliktów



Źródło: *Welt im Wandel: Sicherheitsrisiko Klimawandel*, Wissenschaftlicher Beirat der Bundesregierung Globale Umweltveränderungen, Springer-Verlag, Berlin – Heidelberg 2008, s. 172.

- wzrost ryzyka powodzi – zwiększenie intensywności ekstremalnych zjawisk pogodowych prowadzi do załamania porządku publicznego i/lub zaostrzenia wewnętrznych konfliktów, co może skutkować wzrostem przemocy,
- znaczny wzrost ruchów migracyjnych – częstsze susze, degradacja gleby i rosnący deficyt wody pitnej w kombinacji z wysokim przyrostem naturalnym, niestabilnymi instytucjami politycznymi, biedą i większą zależnością od rolnictwa powoduje w państwach rozwijających się szczególnie wysokie ryzyko dla powstawania i nasilenia się ruchów migracyjnych; skutkami migracji mogą być destabilizacja i konflikty pomiędzy migrantami a autochtonami (również z użyciem siły) w państwach pochodzenia, tranzytowych i docelowych⁶.

⁶ *Welt im Wandel: Sicherheitsrisiko Klimawandel*, Wissenschaftlicher Beirat der Bundesregierung Globale Umweltveränderungen, Springer-Verlag, Berlin – Heidelberg 2008.

W odniesieniu do powiązań między zmianami klimatu a migracją i konfliktami w literaturze przedmiotu wyróżnia się następujące modele:

1. Model, w którym występuje bezpośredni związek między zmianami klimatu a migracją i konfliktami; zmiana klimatu (rozumiana szerzej jako stres ekologiczny) prowadzi w regionie A do ruchów migracyjnych, które powodują konflikty w regionie B.
2. Model, który odwołuje się do pośredniego związku zmian klimatu z migracjami i konfliktami; skutki zmian klimatu implikują konflikt w regionie A, przed którym ludność ucieka do regionu B, gdzie ponownie doprowadza do konfliktu⁷.

Zdaniem badaczy ruchy migracyjne odgrywają jedynie rolę pośrednią w powstawaniu sytuacji konfliktowych. Co więcej, powiązanie między skutkami zmian klimatu i ruchami migracyjnymi a konfliktami można zidentyfikować jedynie w konkretnych przypadkach⁸.

Z przeglądu dokonanego we wspomnianej już ekspertyzie WBGU wynikają cztery typy regionalnych konfliktów warunkowanych środowiskiem: w Ameryce Środkowej są to przede wszystkim konflikty na tle użytkowania ziemi uprawnej, spowodowane degradacją gleby, podczas gdy w Ameryce Południowej przyczyną konfliktów jest prawie wyłącznie degradacja gleby. Na Bliskim Wschodzie zasadniczą rolę odgrywają konflikty o wodę, podczas gdy w Afryce Subsaharyjskiej przeważają konflikty o wodę i te spowodowane degradacją gleby. W pierwszych dwóch wypadkach konflikty są powodowane ubóstwem, presją demograficzną i nierównym podziałem władzy. W przypadku Bliskiego Wschodu konflikty o wodę są kształtowane przez presję demograficzną, migrację, ubóstwo i napięcia etniczne. Natomiast w czwartym przypadku – denacjonalizację (ziemi), presję demograficzną i ruchy migracyjne oraz napięcia etniczne⁹.

Generalnie rzecz biorąc, zmiany klimatu nie prowadzą bezpośrednio do konfliktów zbrojnych, lecz oddziałują w sposób pośredni – poprzez pogorszenie naturalnych warunków życia; można przy tym wyróżnić wiele związanych z tym mechanizmów przyczynowych (por. schemat 3):

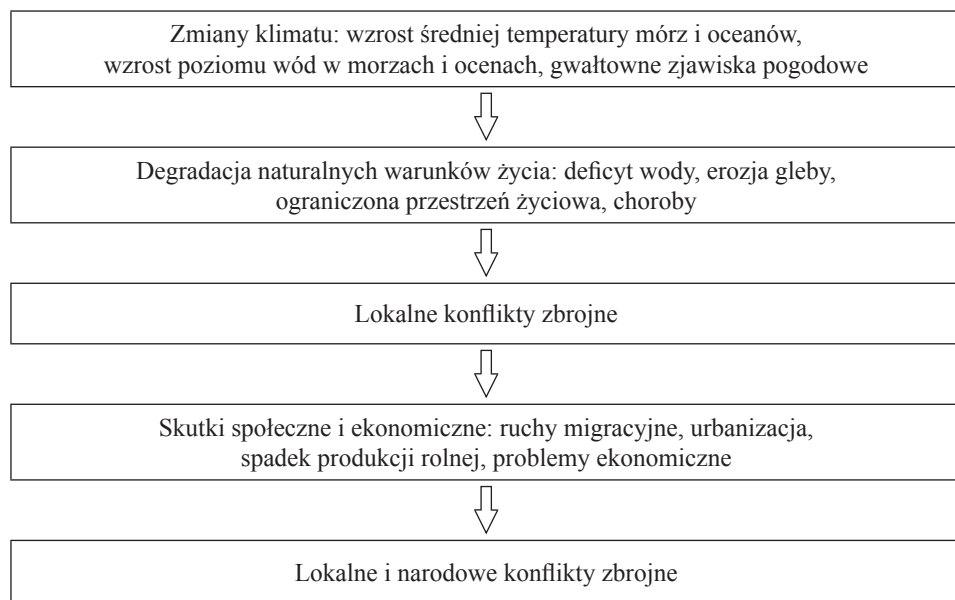
1. Na początku łańcucha przyczyn znajdują się zmiany klimatu i ich skutki takie jak: wzrost średniej temperatury mórz i oceanów, wzrost poziomu wód w morzach i oceanach, spadek opadów i częstsze susze, gwałtowne zjawiska pogodowe.

⁷ N.P. Gleditsch, R. Nordås, I. Salehyan, *Climate Change and Conflict. The Migration Link*, International Peace Academy, New York 2007, s. 4.

⁸ Zob. S. Angenendt, *Klimaflüchtlinge – ein neues Sicherheitsrisiko?*, w: *Klimawandel und Sicherheit. Herausforderungen, Reaktionen und Handlungsmöglichkeiten*, red. S. Angenendt, S. Dröge, J. Richert, Nomos Verlag, Baden-Baden 2011, s. 177-194; H. Welzer, *Krieg und Gewalt im Zeitalter des Klimawandels*, w: *Jahrbuch Ökologie 2010. Umwälzung der Erde. Konflikte um Ressourcen*, red. G. Altner, H. Leitschuh, G. Michelsen, U.E. Simonis, E.U. von Weizsäcker, S. Hirzel Verlag, Stuttgart 2009, s. 58.

⁹ *Welt im Wandel*, op. cit.

Schemat 3. Łańcuch przyczyn konfliktów zbrojnych



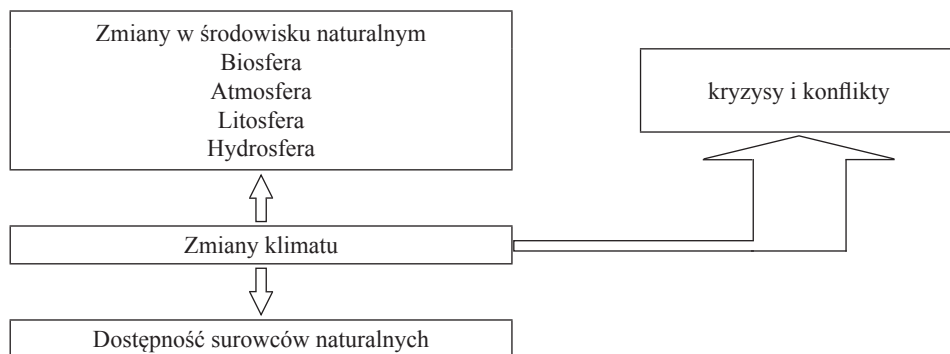
Źródło: M. Basedau, A. Leidreiter, *Der Klimawandel als Ursache von zukünftigen Kriegen im subsaharischen Afrika?*, w: *Klimawandel und Konflikte. Versicherunglichung versus präventive Friedenspolitik?*, red. M. Brzoska, M. Kalinowski, V. Matthies, B. Meyer, Nomos Verlag, Baden-Baden 2012, s. 204.

2. W ich efekcie dochodzi do pogorszenia naturalnych warunków życia ludności takich jak: niedobór wody pitnej, degradacja gleb, ograniczenie obszaru zdolnego do osiedlania się i rozprzestrzenianie się chorób. To może z kolei prowadzić bezpośrednio na płaszczyźnie lokalnej do konfliktów między różnymi grupami np. hodowcami i rolnikami.
3. Mogą również wystąpić inne społeczne i ekonomiczne skutki, które jednak nie doprowadzają bezpośrednio do wybuchu konfliktu zbrojnego. Zalicza się do nich głównie migrację, urbanizację i spadek produkcji rolnej, jak również ekonomiczne koszty skutków zmian klimatu. Ostatecznie mogą one podsycać rywalizację między grupami, względnie osłabiać zdolność państwa do dostarczania różnego rodzaju dóbr publicznych.
4. Gdy niezależnie od skutków zmian klimatu występują takie czynniki ryzyka jak: rywalizacja lub walka o władzę pomiędzy różnymi grupami, niesprawne i słabe państwo, ubóstwo, utrzymujące się kryzysy, wzrasta prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu zbrojnego, względnie jego intensyfikacji lub przedłużenia¹⁰.

¹⁰ M. Basedau, A. Leidreiter, *Der Klimawandel als Ursache von zukünftigen Kriegen im subsaharischen Afrika?*, w: *Klimawandel und Konflikte. Versicherunglichung versus präventive Friedenspolitik?*, red. M. Brzoska, M. Kalinowski, V. Matthies, B. Meyer, Nomos Verlag, Baden-Baden 2012, s. 204-205.

Poszczególne studia są jednomyślne w następującej kwestii: w kolejnych dziesięcioleciach niepoahamowane zmiany klimatu będą prowadziły do deficytu surowców naturalnych i degradacji środowiska, które zaostrzą już istniejące napięcia społeczne i polityczne, względnie stwarzać będą nowe sytuacje konfliktowe (por. schemat 4).

Schemat 4. Zmiany klimatu jako źródło kryzysów i konfliktów



Źródło: opracowanie własne

Hans G. Brauch w następujący sposób ujmuje zależności między skutkami zmian klimatu a potencjalnymi konfliktami zbrojnymi:

- brak wyraźnej korelacji pomiędzy zmianami klimatu a konfliktami zbrojnymi,
- skutki zmian klimatu nie prowadzą bezpośrednio do zagrożenia militarnego – może być ono spowodowane innymi czynnikami,
- skutki zmian klimatu w powiązaniu z innymi czynnikami przyczyniają się do nasilenia stresu ekologicznego i tym samym mogą stać się przyczyną napięć i konfliktów zbrojnych,
- skutki zmian klimatu w powiązaniu z innymi czynnikami mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia i przeżycia ludzi,
- skutki zmian klimatu w powiązaniu z innymi czynnikami zmuszają ludzi do opuszczenia dotychczasowego miejsca zamieszkania i przeniesienia się do sąsiedniego państwa,
- skutki zmian klimatu w powiązaniu z innymi czynnikami mogą prowadzić do eskalacji napięć społecznych, etnicznych i religijnych w postaci długotrwałych wojen domowych,
- skutki zmian klimatu w powiązaniu ze sporami o podział zmniejszających się zasobów naturalnych mogą spowodować bilateralne lub regionalne konflikty z użyciem siły¹¹.

¹¹ H.G. Brauch, *Klimawandel, Umweltstress und Konflikt. AFES-Press Studie für das Bundesministerium für Umwelt, Naturschutz und Reaktorsicherheit*, w: *Klimawandel und Konflikte*, Bundesministerium für Umwelt, Naturschutz und Reaktorsicherheit, Berlin 2002, s. 25-26.

W ocenie ekspertów skutki zmian klimatu sprzyjać będą wzrostowi niestabilności w systemie międzynarodowym. Powyższą tezę uzasadnia się następująco:

- zmiany klimatu zagrażają bezpieczeństwu ludzkiemu w wielu państwach i regionach świata,
- szczególnie tam, gdzie społeczności są dotknięte skutkami zmian klimatu i ich zdolności adaptacyjne są bardzo ograniczone, możliwe są subnarodowe lub narodowe procesy rozpadu i destabilizacji będące skutkiem niewydolności struktur politycznych i ekonomicznych państw i społeczeństw,
- jako że stres środowiskowy nie zna granic terytorialnych, dynamika konfliktowa obejmuje często państwa sąsiednie, w efekcie czego mogą powstawać zdestabilizowane regiony naznaczone kryzysem wywołanym zmianami klimatu,
- na końcu tego oddziaływania znajduje się zaś system międzynarodowy.

Powyższe zjawiska i procesy stanowią poważne wyzwanie dla polityki bezpieczeństwa państw. Do wskaźników pogorszenia stanu bezpieczeństwa w szczególności dotkniętych przez zmiany klimatu państwach słabo rozwiniętych zalicza się:

- wzrost liczby katastrof humanitarnych z powodu niedoboru artykułów żywnościowych, ale także katastrof naturalnych,
- natężenie ruchów migracyjnych,
- wzrost liczby konfliktów łącznie z wojnami,
- wzrost częstotliwości interwencji militarnych państw uprzemysłowionych w krajach słabo rozwiniętych, przede wszystkim dla zapobieżenia katastrofom humanitarnym, ale także przeciwdziałania destabilizacji państw.

Skutki zmian klimatu dla bezpieczeństwa państw uprzemysłowionych są z kolei następujące:

- obciążenie relacji między państwami słabo rozwiniętymi szczególnie dotkniętymi skutkami globalnego ocieplenia i państwami uprzemysłowionymi,
- pogorszenie stosunków między największymi potęgami ze względu na powiązanie problemów surowcowych ze zmianami klimatu,
- spory o granice spowodowane zmianą linii brzegowych i topnieniem lądolodu w Arktyce,
- intensyfikacja migracji z regionów dotkniętych skutkami zmian klimatu do Europy i Ameryki Północnej,
- powstawanie kolejnych „rezerwarów” dla terrorystów, co powodowane jest rozpadem państw¹².

Zasadniczą kwestią polityki bezpieczeństwa pozostaje to, czy prognozowane destabilizujące oddziaływania zmian klimatu sprzyjać będą wybuchowi konflik-

¹² M. Brzoska, *Der konfliktträchtige Klimawandel – Ein Sicherheitsproblem?*, w: *Friedensgutachten 2008*, red. A. Heinemann-Grüder, J. Hippler, M. Weingardt, R. Mutz, B. Schoch, LIT, Münster 2008, s. 198.

tów międzynarodowych w przyszłości. Uzasadnieniem dla powyższego byłby jednoznaczny historyczny związek między degradacją środowiska a częstotliwością wojen. Jak dotąd powiązanie to nie zostało jednoznacznie udowodnione. Nowsze badania dotyczące potencjalnych powiązań potwierdzają, że na eskalację sytuacji konfliktowych wpływają różnorodne czynniki. Uwzględnia się przy tym, że w przeszłości wojny miały za przedmiot także zasoby naturalne¹³.

Można wyróżnić trzy tendencje rozwojowe w odniesieniu do ożywienia klasycznych wojen międzypaństwowych:

1. Po pierwsze, konflikty o surowce naturalne np. wodę mogą w przyszłości w znaczący sposób wzrosnąć. W związku z tym rozpatrywany jest m.in. scenariusz konfliktu, którego istota sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, jak wysychanie jezior czy rzek, przez które przebiegają granice państw, wpłynie na relacje między państwami, jak w przypadku jeziora Czad czy Morza Aralskiego.
2. Po drugie, topnienie arktycznych lodowców dostarcza kolejnego scenariusza przyszłych konfliktów. Znajdujące się pod lodem potencjalne złoża surowców staną się wkrótce dostępne i kwestią sporną będzie prawo państw do ich eksploatacji.
3. Po trzecie, międzynarodowe rynki surowcowe i infrastruktura zaopatrzenia (przede wszystkim rurociągi) tworzą w najwyższym stopniu wrażliwe pole „globalnych niepewności”. Ataki na rurociągi, rafinerie, mosty itd. należą do taktyki terroryzmu międzynarodowego oraz lokalnych grup rebeliantów (np. w Nigerii i Iraku)¹⁴.

Nowa jakość konfliktów w kontekście zmian klimatu przejawiać się będzie poprzez takie cechy jak:

- równoczesność – liczba, intensywność i rozmiar/zasięg potencjalnych konfliktów i ognisk konfliktu; wielość destabilizujących i wzajemnie się warunkujących czynników,
- efekt sprzężenia zwrotnego – jego nieprzewidzianym efektem może być przyspieszenie zmian klimatu i spowodowanie nowych skutków regionalnych (np. uwolnienie metanu podczas rozmrażania wiecznej zmarzliny Arktyki),
- eskalacja – kombinacja skutków zmian klimatu prowadzi do nieprzewidywalnych efektów, np. susze zmniejszają nie tylko produkcję rolną, lecz mogą skutkować całkowitym deficytem plonów¹⁵,

¹³ G. Geiger, *Klimawandel – ein Fall für die internationale Sicherheitspolitik?*, w: *Klimawandel und Sicherheit. Herausforderungen, Reaktionen und Handlungsmöglichkeiten*, red. S. Angenendt, S. Dröge, J. Richert, Nomos Verlag, Baden-Baden 2011, s. 35.

¹⁴ H. Welzer, *Krieg und Gewalt...*, s. 58-59.

¹⁵ Zob. B. Rudloff, *Klimawandel und Nahrungsmittelversorgung*, w: *Klimawandel und Sicherheit. Herausforderungen, Reaktionen und Handlungsmöglichkeiten*, red. S. Angenendt, S. Dröge, J. Richert, Nomos Verlag, Baden-Baden 2011, s. 135-154.

- globalne linie konfliktowe – konfrontacja między państwami uprzemysłowymi, głównymi odpowiedzialnymi za globalne ocieplenie, i państwami słabo rozwiniętymi dotkniętymi jego skutkami. Obecnie są one skanalizowane w formie międzynarodowego reżimu ochrony klimatu i wsparcia procesów adaptacji w państwach dotkniętych skutkami zmian klimatu.

Tych ostatnich nie można czynić jedynymi odpowiedzialnymi za destabilizację państw, należy w tym wypadku uwzględniać również zdolność danego społeczeństwa do funkcjonowania w kontekście społeczno-ekonomicznym, demograficznym i politycznym. Bez wątplenia stabilność społeczeństwa jest tym bardziej zagrożona, im silniej jest ono narażone na skutki globalnego ocieplenia. Prognozuje się, że niedobór surowców w państwach o labilnych instytucjach i strukturach będzie prowadził od sytuacji bliskich wojnie domowej po rozpad państwa¹⁶.

Niebezpieczeństwo zmian klimatu zmusza państwa do wielu różnokierunkowych działań zarówno w wymiarze unilateralnym, jak i wielostronnym. Kwestią otwartą pozostaje to, czy będą one skutkowały rozwiązaniem problemów związanych ze zmianami klimatu. W wypadku ich niepowodzenia mogą pojawić się następujące zagrożenia dla stabilności i bezpieczeństwa międzynarodowego:

1. Wzrost liczby państw słabych i upadłych – skutki zmian klimatycznych poważnie ograniczają zdolność tych państw do rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych; w efekcie zwiększy się emigracja do krajów sąsiednich, co spowoduje zaostrzenie istniejących w nich kryzysów i konfliktów; w skrajnym wypadku może to prowadzić do powstania tzw. upadłych subregionów.
2. Ograniczenie rozwoju gospodarczego – zmiany klimatyczne będą rzutowały na procesy produkcyjne i sposoby zaopatrzenia w poszczególnych regionach w świecie; niedostatek wody w regionie ograniczy rozwój produkcji rolnej oraz tych sektorów, które są uzależnione od poboru znacznych ilości wody; do spadku produkcji rolnej przyczynią się także susze oraz degradacja gleby, zaś wskutek podniesienia się poziomu morza dojdzie do zalania znacznych obszarów wzdłuż wybrzeży morskich i utraty obszarów uprawnych; w efekcie spowoduje to pogorszenie sytuacji ekonomicznej państw i niepokoje społeczne; problem ten będzie dotyczyć szczególnie gęsto zaludnionych obszarów nadbrzeżnych i dolin rzecznych w Azji, m.in. Bangladeszu, Chin, Indii, Indonezji, Myanmaru, Wietnamu i Tajlandii¹⁷.
3. Ryzyko wybuchu konfliktu między państwami głównymi sprawcami zmian klimatycznych i państwami dotkniętymi skutkami tych zmian – za zmiany klimatyczne są odpowiedzialne głównie kraje uprzemysłowane i tzw. kraje progowe (Chiny, Indie); szacuje się, że im większe będą straty wynikające ze zmian kli-

¹⁶ V. Teichert, M. Velarde-Velarde de Noack, *Risiken des Klimawandels*, w: *Friedensgutachten 2008*, red. A. Heinemann-Grüder, J. Hippler, M. Weingardt, R. Mutz, B. Schoch, LIT, Münster 2008, s. 191.

¹⁷ P. Kowalczak, *Konflikty o wodę*, Wyd. Kurpisz, Przeźmierowo 2007, s. 369.

matycznych oraz koszty dostosowania się do tych zmian w państwach tzw. Globalnego Południa, tym bardziej prawdopodobne staną się konflikty pomiędzy państwami-sprawcami a państwami dotkniętymi skutkami tych zmian; główny konflikt w XXI w. będzie przebiegał nie między krajami uprzemysłowionym i rozwijającymi się, lecz w głównej mierze pomiędzy państwami szybko się rozwijającymi (Chiny, Indie) i najbiedniejszymi; eksperci podkreślają, że społeczność międzynarodowa nie jest przygotowana na tego rodzaju konflikt.

4. Ryzyko rozprzestrzenia się konfliktu w regionie – lokalne konflikty często wpływają destabilizująco na sytuację w krajach sąsiednich, np. poprzez ruchy uchodźców czy handel bronią; wskutek zmian klimatycznych zjawiska te ulegną nasileniu, prowadząc do rozprzestrzeniania się napięć i konfliktów na kolejne regiony; prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu regionalnego zwiększają: szybko wzrastająca liczba ludności, niedostatek surowców naturalnych, niski poziom rozwoju gospodarczego oraz rosnąca liczba uchodźców środowiskowych.
5. Zmiany w pojmowaniu polityki bezpieczeństwa – opisane powyżej społeczne konsekwencje zmian klimatycznych z dużym prawdopodobieństwem spowodują, z jednej strony, ograniczenie liczby klasycznych wojen międzypaństwowych, z drugiej zaś doprowadzą do nasilenia kryzysów i konfliktów wewnątrz państw, a w skrajnym wypadku do ich upadku¹⁸.

Skutki zmian klimatu mogą współkształtować społeczne bądź polityczne napięcia i konflikty spowodowane brakiem rozwoju społeczno-ekonomicznego (przeludnienie, ubóstwo) oraz procesami politycznej dezintegracji (brak legitymizacji). Problem ten dotyczy głównie państw upadłych albo w stanie upadku. Zmniejszenie się zasobów naturalnych w powiązaniu z asymetrycznym podziałem władzy, długotrwałym „stresem ekologicznym” oraz katastrofami wywołanymi przez człowieka przyspieszy rozpad dotychczasowego porządku społecznego i politycznego w kolejnych państwach. Z kolei wzrost liczby takich państw może prowadzić do eskalacji napięcia i konfliktów w poszczególnych regionach oraz na świecie¹⁹.

Podobne stanowisko reprezentuje Harald Welzer, twierdząc, że skutki zmian klimatu najbardziej odczują społeczności państw upadłych, w których nastąpiła już całkowita dezintegracja struktur społecznych i infrastruktury państwowo-prawnej, a towarzyszą temu ubóstwo, głód, klęski humanitarne, masowe migracje i konflikty etniczne. Skutki zmian klimatu poważnie ograniczą minimalną zdolność tych państw do rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych, a nawet przyczynią się do ich zaognienia. W efekcie zwiększy się emigracja do krajów sąsiednich, a to z kolei spowoduje zaostrzenie panujących w nich kryzysów i konfliktów²⁰.

¹⁸ *Welt im Wandel*, op. cit.

¹⁹ W.-D. Eberwein, S. Chojnacki, *Stürmische Zeiten? Umwelt, Sicherheit und Konflikt*, P 01-303, lipiec 2001, s. 4, 9, bibliothek.wzb.eu/pdf/2001/p01-303.pdf [30.04.2014].

²⁰ H. Welzer, *Klimakriege. Wofür im 21. Jahrhundert getötet wird*, S. Fischer Verlag, Frankfurt am Main 2008.

Przyczyną nowych konfliktów zbrojnych w XXI w., które Welzer określa mianem „wojen uwarunkowanych klimatem” (*Klimakriege*), będą dążenia do pozyskania potrzebnych do życia surowców. Dla niemieckiego myśliciela pierwszą tego rodzaju wojną jest konflikt w Darfurze. To właśnie w tym afrykańskim regionie skutki zmian klimatu w powiązaniu ze wzrostem liczby ludności doprowadziły do zmniejszenia się przestrzeni życiowej ludności i zwiększonego poczucia zagrożenia. Użycie siły postrzegano jako sposób rozwiązania tego problemu.

W ocenie Walzera skutki zmian klimatu zmuszą ludzi w przyszłości do radykalnych rozwiązań opartych na użyciu siły. W sytuacji, gdy tradycyjne normy odchodzą do historii, społeczna pewność zanika, oczekiwania społeczne nie są spełniane, a skutki zmian klimatu przeobrażają właściwości ekologiczne danego regionu, użycie siły jawi się jako jedyne możliwe rozwiązanie problemu.

Welzer pokazuje, że:

1. „Wojny uwarunkowane klimatem” wybuchają w sytuacjach, gdy denacjonalizacja i istnienie prywatnych rynków przemocy w państwie postrzegane są jako „stan normalny”; każda negatywna zmiana w środowisku w takich państwach stwarza okazję i przestrzeń dla przemocy, a tym samym do wojen, które rozpowszechniają się poza granice tego państwa.
2. Skutki zmian klimatu, np. degradacja gleby, powodzie, deficyt wody pitnej, burze itd., ograniczają przestrzeń i szanse przeżycia oraz pogłębiają istniejące problemy; rośnie bowiem asymetria między beneficjentami i państwami dotkniętymi skutkami zmian klimatu.
3. Przemoc nasila ruchy migracyjne, zarówno wewnętrzne, jak i transgraniczne, co z kolei powoduje eskalację przemocy.
4. Terroryzm nasilający się wraz z globalizacją procesów modernizacyjnych będzie legitymowany i wzmacniany przez uwarunkowane skutkami zmian klimatu nierówności.
5. Spowoduje to zwiększenie potrzeby kontroli państwa nad terytorium i społeczeństwem; oznacza to, że przestrzeń wolności zawęży się, podczas gdy poziom przemocy wzrasta.
6. Zmianie ulegnie postrzeganie problemu i akceptacja propozycji rozwiązań i środków; innymi słowy, „przesuwają się standardy normalności i normy”.
7. Procesy te współdziałają ze sobą; rosnąca liczba uchodźców, zaostrzone normy bezpieczeństwa, międzypaństwowe konflikty surowcowe itd. wywołują autokatalityczne skutki, w efekcie czego poczucie zagrożenia prowadzi do nieprzewidywalnych reakcji²¹.

Efektom powyższych zjawisk są zróżnicowane formy i intensywność napięć oraz użycie siły.

²¹ Ibidem, s. 247-249.

Podsumowanie

Niewątpliwie krytyczna i wieloaspektowa dyskusja o skutkach zmian klimatu jako przyczynie konfliktów zbrojnych musi być kontynuowana. Badania naukowe potwierdzające hipotezę, że skutki zmian klimatu mogą zaostrzać lub prowadzić do kryzysów i konfliktów zbrojnych, rozpoczęły się przed kilkunastoma laty. Do zbadania pozostaje wciąż to, jak dalece zmiany klimatu będą implikować sytuację konfliktową pomiędzy strukturami politycznymi i określonymi grupami o podział dostępnych zasobów naturalnych. Szczegółowemu procesowi badawczemu powinna podlegać również kwestia określenia, w jakim stopniu i formie oraz dla jakich grup skutki zmian klimatu będą stanowiły zagrożenie bezpieczeństwa.

Powiązania między środowiskiem, społeczeństwem i konfliktem zbrojnym okazują się być kompleksowe. Wynika to, z jednej strony, z rozmaitych zależności pomiędzy politycznymi, społecznymi i gospodarczymi czynnikami, z drugiej zaś elementami ekosystemu takimi jak: dostępność wody, jakość gleby i zmian klimatu. Niemniej jednak skutki zmian klimatu w powiązaniu z dodatkowymi czynnikami, np. szybko rosnącą liczbą ludności i niskim poziomem rozwoju społeczno-gospodarczego, mogą przyczyniać się do zaostrzenia napięć i zwiększać prawdopodobieństwo konfliktów zbrojnych (tak wewnętrznych, jak i między państwowych).

Literatura

- Angenendt S., *Klimaflüchtlinge – ein neues Sicherheitsrisiko?*, w: *Klimawandel und Sicherheit. Herausforderungen, Reaktionen und Handlungsmöglichkeiten*, red. S. Angenendt, S. Dröge, J. Richert, Nomos Verlag, Baden-Baden 2011.
- Basedau M., Leidreiter A., *Der Klimawandel als Ursache von zukünftigen Kriegen im subsaharischen Afrika?*, w: *Klimawandel und Konflikte. Versicherheitlichung versus präventive Friedenspolitik?*, red. M. Brzoska, M. Kalinowski, V. Matthies, B. Meyer, Nomos Verlag, Baden-Baden 2012.
- Brauch H.G., *Klimawandel, Umweltstress und Konflikt. AFES-Press Studie für das Bundesministerium für Umwelt, Naturschutz und Reaktorsicherheit*, w: *Klimawandel und Konflikte*, Bundesministerium für Umwelt, Naturschutz und Reaktorsicherheit, Berlin 2002.
- Breitmeier H., *Klimawandel und Gewaltkonflikte*, Deutsche Stiftung Friedensforschung, Osnabrück 2009.
- Brzoska M., *Der konfliktträchtige Klimawandel – Ein Sicherheitsproblem?*, w: *Friedensgutachten 2008*, red. A. Heinemann-Grüder, J. Hippler, M. Weingardt, R. Mutz, B. Schoch, LIT, Münster 2008.
- Eberwein W.-D., Chojnacki S., *Stürmische Zeiten? Umwelt, Sicherheit und Konflikt*, P 01-303, lipiec 2001, s. 4, 9, bibliothek.wzb.eu/pdf/2001/p01-303.pdf [30.04.2014].
- Environmental Degradation as a Cause of War: Regional and Country Studies of Research Fellows*, red. G.Bächler, K.R. Spillmann, Rügger, Chur – Zürich 1996.
- Geiger G., *Klimawandel – ein Fall für die internationale Sicherheitspolitik?*, w: *Klimawandel und Sicherheit. Herausforderungen, Reaktionen und Handlungsmöglichkeiten*, red. S. Angenendt, S. Dröge, J. Richert, Nomos Verlag, Baden-Baden 2011.

- Gleditsch N.P., Nordås R., Salehyan I., *Climate Change and Conflict. The Migration Link*, International Peace Academy, New York 2007.
- Homer-Dixon T.F., *On the Threshold: Environmental Changes as Causes of Acute Conflict*, „International Security“ 1991, nr 2.
- Homer-Dixon T.F., *Environmental Scarities and Violent Conflict: Evidence From Cases*, „International Security“ 1994, nr 1.
- Kowalczak P., *Konflikty o wodę*, Wyd. Kurpisz, Przeźmierowo 2007.
- Rudloff B., *Klimawandel und Nahrungsmittelversorgung*, w: *Klimawandel und Sicherheit. Herausforderungen, Reaktionen und Handlungsmöglichkeiten*, red. S. Angenendt, S. Dröge, J. Richert, Nomos Verlag, Baden-Baden 2011.
- Scheffran J., *Globaler Klimawandel und Gewaltkonflikte: Befunde und Perspektiven der Friedens- und Konfliktforschung*, w: *Klimawandel und Konflikte. Versicherheitlichung versus präventive Friedenspolitik?*, red. M. Brzoska, M. Kalinowski, V. Matthies, B. Meyer, Nomos Verlag, Baden-Baden 2012.
- Schünemann P., *Klimawandel und Sicherheitspolitik*, „Analysen & Argumente“, Konrad-Adenauer-Stiftung, grudzień 2012.
- Teichert V., Velarde-Velarde de Noack M., *Risiken des Klimawandels*, w: *Friedensgutachten 2008*, red. A. Heinemann-Grüder, J. Hippler, M. Weingardt, R. Mutz, B. Schoch, LIT, Münster 2008
- The UN Intergovernmental Panel on Climate Change The Fifth Assessment Report: Working Group II, *Climate Change 2014: Impacts, Adaptation, and Vulnerability*, ipcc-wg2.gov/AR5 [30.04.2014].
- Welt im Wandel: Sicherheitsrisiko Klimawandel*, Wissenschaftlicher Beirat der Bundesregierung Globale Umweltveränderungen, Springer-Verlag, Berlin – Heidelberg 2008.
- Welzer H., *Klimakriege. Wofür im 21. Jahrhundert getötet wird*, S. Fischer Verlag, Frankfurt am Main 2008.
- Welzer H., *Krieg und Gewalt im Zeitalter des Klimawandels*, w: *Jahrbuch Ökologie 2010. Umwälzung der Erde. Konflikte um Ressourcen*, red. G. Altner, H. Leitschuh, G. Michelsen, U.E. Simonis, E.U. von Weizsäcker S. Hirzel Verlag, Stuttgart 2009.

Climate Change as a Source of Armed Conflicts

Summary. This article presents, in a synthetic way, potential relations between climate changes, crises, as well as, armed conflicts. It contains a discussion of the essence and results of climate changes for ecosystems, societies, and economies, included in the second part of the UN's Intergovernmental Panel on Climate Change report (*The UN Intergovernmental Panel on Climate Change The Fifth Assessment Report: Working Group II*). The relation between climate changes' consequences and armed conflicts is not direct. The consequences of climate changes linked to additional factors, such as fast-growing population and low level of socio-economic development, may lead to escalation of tensions and may increase the probability of the breaking-out of armed conflicts, both domestic and international.

Key words: climate changes, crisis, armed conflict, security

Dickson Ogbonnaya Igwe

National Open University of Nigeria
School of Arts and Social Sciences
e-mail: igwedickson@gmail.com
tel. +234 805 898 9545

Militancy in Nigeria's Niger Delta Region: A Response to Alienation and Poverty in Nigeria

Summary. It is no exaggeration to say that the conflicts within the Niger Delta strike down to the very heart of Nigeria's political future. The ethnic character of the state, and of formal party politics, has been a staple of Nigerian scholarship. However, the genesis and trajectories of local and community conflicts across the Delta – arguably the geo-strategic center of the Nigerian federation – remain wholly undocumented and not well understood. The US State Department refers to the minority and “anti-oil movements” as “terrorist”, and to the “restive” youth movements as violent and undemocratic. Even those who champion the role of civic associations have seen the mobilization of youth and ethnic minorities in particular, as “negative and “perverse”. Furthermore, at the practical-political level, crises and conflicts within the oil producing communities are dealt with ineffectively by *ad hoc* government commissions in the absence of a cadre of local conflict mediators and local governance institutions. What is lacking are accountable local institutions and forms of governance through which communities can deal directly with companies and government agencies, and resolve local disputes (to produce, in short, forms of governance capable of linking capital and community), and correlatively serious academic studies of the dynamics of conflicts in the oil producing communities themselves. This quasi-empirical paper not only sees militancy as conflict driven, but also as a response to alienation and poverty in Nigeria. However, it intends to analyse the conflict of interests sustaining this militancy using some relevant theoretical frames and Galtung's triangle model of conflict analysis.

Key words: ethnic character, anti-oil movements, terrorist, ethnic minorities, local conflict

Introduction/Background

Peace and conflict research arose as a field devoted to understanding the causes of war and conditions for peace by means of systematic analyses of the historical experiences of war. The concept of conflict, commonly defined as “a social situation in which a minimum of two actors (parties) strive to acquire, at the same moment in time, an available set of scarce resources”¹, offers a broad general research agenda that so far has not been fully explored. As international wars are rare, the focus has shifted in the last decades towards intrastate armed conflicts. Still peace and conflict research remains firmly concerned with situations where violence is carried out by or directed against the government of a state.

The focus of this project is to understand the local conflicts in the Delta in relation to the political economy of oil – that is to say, a particular extractive economy. The Niger Delta is, in a sense, a sort of “company region”, an oil producing zone driven by a particular extractive logic. It is the relation of extraction to violence – economies of violence – that we seek to explore through a comparative community study. The goal is to understand the relations between resources, firms, states and communities, and the circumstances under which the oil-producing communities become sites of extreme conflict and violence. The conflicts emerge in our view out of a crisis of community governance, in the presence of oil and oil companies, that serve as a basis for claims making by ethnic groups, youth, local elites, and civic groups. These conflicts, turning on territory and on access to the company, can be contained within a community but may spill over into inter-community conflicts among proximate or contiguous communities, or may be displaced to diasporas communities elsewhere in the region or the federation.

1. Historical Overview

Even as Ijaw leaders have worked to address pressing problems in their immediate locality – the Niger Delta – their focus has always been national. In 1958, on the eve of formal independence, the British set up the Willink Commission to inquire into the fears of Nigeria’s ethnic minority groups². The Ijaw leaders’ submission to the commission called for a more inclusive federal state in which they would enjoy the fruits and obligations of full citizenship.

¹ T. Pfanner, *Peace and Conflict Research: Interview with Peter Wallensteen*, “The International Review of the Red Cross” 2009, Vol. 91, No. 873.

² A. Jerome, *Infrastructural Reform in Africa*, “Ibadan Journal of Social Sciences” 2006, Vol. 4, No. 1.

Thus, they framed their grievances in terms of the national arena as the audience and site of struggle. Such issues as flaws in the electoral process, resentment of Nigeria's national Army, and inequities in the allocation of oil receipts have engaged the attention of Ijaw leaders since the late 1950s. The politics of the Eastern region were then dominated by a single political party (the NCNC)³. It not only had centralizing ambitions, but also excluded significant ethnic minorities, including the Ijaw, from the regional government, which was the source and distributor of patronage and strategic resources. Indeed, questions concerning Nigeria's fundamentally flawed political process, whether in the guise of military rule or electoral politics, have topped the agenda in the Niger Delta ever since oil became a significant player in the country's political economy.

These grievances now appear to be new because the terrain of struggle has, since May 1999, shifted from a vicious military dictatorship, that sought to stifle all legitimate dissent by clamping down on civil society, to an elected civilian government still dominated by a single political party⁴. The latter does, however, offer some room for mobilized communities and interest groups, including Ijaw leaders and militants, to press their demands on the state.

There is no reliable evidence to support the claim that Ijaw militants have displayed new lethal capacities and a willingness to use them. The events of March 2003 in the Warri area were merely an escalation of a longstanding grievance over the delineation of electoral wards, which Ijaw leaders consider deliberately skewed in favor of the Itsekiri. Clashes between Ijaw and Itsekiri militants have been ongoing since the late 1990s as a result of this perceived injustice⁵. The explosion of violence on the eve of the April 2003 elections was fundamentally the handiwork of rival local politicians desperate for success in the polls and mobilizing all available resources, including festering grievances like the electoral ward issue, to achieve their objectives.

The parochial objectives of self-serving politicians inflame the wider strategic self-determination goals of Ijaw leaders and militias alike when funds are disbursed to the militias. Yet, there is nothing to suggest that these developments represent a fundamental departure from the previous trajectory of political agitation in the area. Machine guns, satellite phones, and speedboats are standard items in the arsenal of military troops deployed by the Nigerian state to pacify the

³ M.O. Maduagwu, *In Search of Political Culture: The Political Class, Corruption and Democratization*, in: *Corruption and Democratization in Nigeria*, ed. A. Gboyega, Agbo Areo Publishers, Ibadan 1996.

⁴ S. Karstedt, *Democracy, Values, and Violence: Paradoxes, Tensions, and Comparative Advantages of Liberal Inclusion*, "Annals of the American Academy of Political and Social Science" 2006, Vol. 605.

⁵ J.M. Mbaku, *Military Expenditures and Bureaucratic Competition for Rents*, "Public Choice" 1991, Vol. 71, No. 2.

oil-producing communities⁶. Royal Dutch/Shell and the other oil companies also supply weapons, through a variety of sophisticated fronts, to security operatives and mercenaries (including local youth) that they retain in the Niger Delta. The Nigerian state and the oil companies have thus been colluding to contain the legitimate demands of the Ijaw by militarizing the Niger Delta. The glut of arms in the delta warrants urgent concern, but one must first appreciate the problem's origins and dynamic links to state and corporate actors. Recent media reports drawing attention to a "weaponized" Ijaw and to vengeful and bloodthirsty militants are a classic case of giving the dog a bad name in order to hang it. The claim that Ijaw militants are now deliberately targeting and killing oil workers is precarious.

Since the discovery of oil in 1956, the Nigeria's Niger Delta region (NNDR), which hitherto was known for its agricultural export of palm oil, rose in significance in Nigeria's crude oil economy with export earnings increasing from 1% in 1958, to almost 98% and about 90% of the government's total revenue in the 1990s⁷. Paradoxically, while the state and oil companies have continued to profit enormously from oil production, the rural population from where oil is produced has benefited the least from its wealth. Strategically located along the Gulf of Guinea and atop enormous high quality oil reserves, the three Nigerian states of Delta, Bayelsa and Rivers – commonly referred to as the Niger Delta – have been plagued with armed groups and insurgents for decades. Environmental pollution, resulting in brackish swamp forests and rivers, depletion of agricultural resources on land, and the death and extinction of aquamarine resources, gas flares, and acid rain, impacting negatively on the health and physical lives of the region's inhabitants, have dislocated local communities, culminating in the impoverishment of the populace and insecurity of the environment from which they gain their livelihoods⁸.

Although its tremendous resource wealth should make the Delta one of Western Africa's most prosperous regions, decades of neglect by the Nigerian government and multinational companies (MNCs), widespread corruption, and the environmental damage caused by the MNCs operating in the region has alienated and marginalized the local population and allowed armed groups to proliferate⁹. Compensation paid out by the MNCs for appropriated and polluted land has led to inter-communal and inter-ethnic violence, most notably between the Ijaws and the Itsekiris in the Warri area of the Delta State.

⁶ D. Bar-Tal, *From Intractable Conflict through Conflict Resolution to Reconciliation: Psychological Analysis*, "Political Psychology" 2000, Vol. 21, No. 2.

⁷ L. Akande, *Nigeria Made \$55 Billion From Oil Exports in 2007*, "The Guardian", 21 February 2008.

⁸ J.M. Hazen, J. Horner, *Small Arms, Armed Violence, and Insecurity in Nigeria: The Niger Delta in Perspective*, Small Arms Survey, Geneva 2007.

⁹ A. Ikelegbe, *The Economy of Conflict in the Oil Rich Niger Delta Region of Nigeria*, "Nordic Journal of African Studies" 2005, Vol. 14, No. 2.

The neglect is in the form of an absence of state presence in terms of basic infrastructural provision like schools, hospitals, roads, pipe born water and electrification, as well as, social and environmental security. Neglect of the people on the part of oil companies arises from exclusion of the locals in access, production, and use of oil wealth. Joblessness and poverty among the people have led to a rise in many freedom fighters (militants) for resource control. The militants, to their communities, are popular heroes fighting for a common goal. These problems have resulted in economic pressure on households, frustration, anger, and social tensions due to increasing illiteracy level. In the face of this pervasion, members of oil-producing communities have been forced to fall back on group (ethnic) loyalties in the region. Though many groups, including that of women, have been formed to accentuate struggles in the form of protests, agitations and violence, youth have appeared as the major site of the struggles.

While peaceful efforts such as acceding to continuous dialogue and negotiation were made by oil-producing communities to attract attention to their problems, government hardly honour agreements reached. Instead state repression at any slightest protest is frequent. This has often led to the deaths of people and destruction of property, hence, the creation of a generation of youthful militant groups in NDR. The trend of events has succeeded in transforming the region into the most heavily militarized states in Nigeria.

2. Corruption and Low Living Standard

The myths of oil wealth have been central to the history of modern industrial capitalism. But in Nigeria, as elsewhere, the discovery of oil, and annual oil revenues of \$40 billion currently, has ushered in a miserable, undisciplined, decrepit, and corrupt form of “petro-capitalism”. After a half century of oil production, almost \$300 billion in oil revenues has flowed directly into the federal exchequer (and perhaps \$50 billion promptly flowed out, only to disappear overseas). Yet Nigerian per capita income stands at \$290 per year¹⁰. For the majority of Nigerians, living standards are no better now than at independence in 1960; a repugnant culture of excessive venality and profiteering among the political class.

Paradoxically, the oil-producing states within federated Nigeria have benefited the least from oil wealth. Devastated by the ecological costs of oil spillage and the highest gas flaring rates in the world, the Niger Delta is a political tinderbox. A generation of militant restive youth, deep political frustrations among oil-producing communities, and pre-electoral “thuggery” all prosper in the rich soil of

¹⁰ National Planning Commission, *National Economic. Empowerment and Development Strategy (NEEDS)*, Abuja 2004.

political marginalization. Massive election rigging across the Niger Delta in the April 2003 elections simply confirmed the worst for the millions of Nigerians who have suffered from decades of neglect¹¹.

3. Oil Violence

Mounting communal violence has resulted in at least 5000 deaths and the levelling of eight communities in and around the Warri petroleum complex¹². Several oil company employees have either been killed or kidnapped, prompting all the major oil companies to withdraw staff, to close down operations, and to reduce output by over 750,000 barrels per day (almost half of national output)¹³. The President has dispatched large troop deployments tagged as the Joint Task Force to the oil-producing creeks. Militants, incensed over illegal oil bunkering (in which the security forces were implicated), and indiscriminate military action, have threatened to detonate 11 captured oil installations.

The strikes on the offshore oil platforms – a long-festering sore that is rarely mentioned in the media – were quickly resolved. Nobody seriously expects, however, that the deeper problems within the oil sector will go away. Relatively new to delta politics, however, is a series of assassinations, most notably that of Chief Marshall Harry, a senior member of the main opposition party and a leading campaigner for greater resource allocation to the oil-producing Niger Delta. Fallout from the Harry assassination has already become a source of tension in his native oil-producing state of Rivers. Supporters of the main opposition party, the ANPP, and another opposition grouping of activists and politicians, the Rivers Democratic Movement, have linked the ruling party to the assassination.

The Niger Delta stands at the crossroads of contemporary Nigerian politics. Despite the 13% growth of oil revenues to the delta states, the region remains desperately poor. The resultant deepening material and political grievances place the Niger Delta at the confluence of four pressing national issues in the wake of the 2011 elections: 1) the efforts led by a number of delta states for resource control, which in effect means expanded local access to oil revenues, 2) the struggle for self-determination of minority people and the clamor for a sovereign national conference to rewrite the federal Constitution, 3) a crisis of rule in the region, as a number

¹¹ B. Onuoha, *Policy Reform in Nigeria: Contradictions and Challenges for Implementation*, in: *Nigeria Beyond 2007: Issues, Challenges and Prospects*, ed. R. Anifowose, T. Babawale, Concept Publications, Lagos 2007.

¹² E. Ojo, *The Military and The Phenomenon of Corruption in Nigeria*, “Unilag Journal of Politics” 2005, Vol. 2, No. 1.

¹³ P. Okojie, A. Momoh, *Corruption in Nigeria and the Crisis of Development*, in: *Corruption and Development*, ed. S. Braking, Palgrave Macmillian, Hampshire 2007.

of state and local governments are rendered helpless by militant youth movements, growing insecurity, and intra community, interethnic, and state violence, and 4) the emergence of what is called a South-South Alliance linking Nigeria's hitherto-excluded oil-producing states in a bulwark against the ethnic majorities.

4. A Threshold Crossed?

The article¹⁴ suggests that the current crisis in the Niger Delta represents a threshold increase in violence that threatens Nigeria's national government. This contention must be placed in the larger context of recent history, especially since the end of military rule. Obasanjo's presidential victory in 1999, in the wake of the darkest period of military dictatorship in Nigeria's 40-year, post-independence history, held much promise. An internationally recognized statesman and diplomat imprisoned during the brutal Abacha years, Obasanjo inherited the mantle of a massively corrupt state apparatus, an economy in shambles, and a federation crippled by longstanding ethnic enmity. Entrusted with reforming the corrupt, undisciplined, and largest military in Africa¹⁵ and committed to deepening the process of democratization, Obasanjo was confronted within months of his inauguration by militant ethnic groups speaking the language of self-determination, local autonomy, and resource control (meaning a greater share of federally allocated oil revenues). In an incident widely condemned by the human rights community, some 2,000 persons were slaughtered at Odi in the state of Bayelsa, after federal troops were dispatched in response to clashes between local militants and the police. Obasanjo has consistently refused to apologize for the murders, and there has been no full inquiry. Last year the military was involved in yet another massacre, this time in the Middle Belt in the states of Benue and Taraba intervening in the most serious communal conflict since the clashes that preceded the outbreak of the Biafran civil war in 1967. Thus, under President Obasanjo's watch, over 10,000 people have perished in ethnic violence, and he has failed miserably to address the human rights violations committed by the notoriously corrupt Nigerian security forces¹⁶.

In Nigeria several glaring deficits compromise the institutions of democratic rule. A broad consensus believes that the 1999 Constitution is deeply flawed¹⁷. Crafted by the departing soldiers, the Constitution provides no opportunity for

¹⁴ Transparency International, *Transparency International's Corruption Handbook; National Integrity System in Practice*, 2005, www.transparency.org/ach/index.html [30.04.2014].

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ A. Ademoyega, *Why we struck: The Story of the 1st Nigerian Coup*, Evan Brothers, Ibadan 1981.

¹⁷ T. Babawale, *Nigeria in the Crisis of Governance and Development: Vol. 1*, PARC Publication, Lagos 2006.

ordinary Nigerians to debate what they consider to be the central conundrum of the national crisis: the terms of association in a multiethnic polity. Ethnic militias arose and communal vigilante politics flourished during the Abacha years (1993-98), when Nigerians experienced the most severe political repression and economic hardship in the country's history.

The O'odua People's Congress (OPC), for example, was established in the Yoruba speaking Southwest in 1994 largely to protest the annulment of the 1993 elections, in which Moshood Abiola, a Yoruba Muslim, had seemingly won the presidency. Led by disenchanting and impoverished youth, the OPC claimed that a "Northern cabal" in the Army had denied Abiola victory, and the organization aggressively pressed for Yoruba political autonomy. Two vigilante groups, the Bakassi Boys and the Movement for the Actualization of the Sovereign State of Biafra (MASSOB), emerged in the Igbo speaking Southeast two years later. MASSOB claimed that the Nigerian state and its functionaries had systematically oppressed the Igbo since the end of the civil war. This movement sought to secure self-determination by resuscitating the Republic of Biafra, whose bid to secede from the federation was crushed by Nigerian troops in 1970. Then the Arewa People's Congress (APC) emerged in the North in 1999 as a reaction to the killing of Northern elements in Lagos and other Yoruba cities and towns by OPC cadres and as a foil to the new Obasanjo government, which many Northerners viewed as a "Yoruba regime". The APC claimed that the harassment of Northerners in the Southwest was part of a Yoruba plan to secede and establish an O'odua Republic. It further alleged that President Obasanjo was sympathetic to the OPC's goals and that the North would go to war if necessary to prevent national dismemberment. These and other ethnic forces have come to play a transformative role in political life largely as party thugs, enforcers, and champions of local interests¹⁸.

The current crisis in Warri, where 3,000 Nigerian troops have been deployed to "restore law and order", cannot be grasped without understanding these powerful ethnic tensions and political deficits. The profile of a militant faction of Ijaw youth has been unjustly amplified to justify the size of the military deployment. Reports from refugees fleeing the creeks indicate that the military is engaged in scorched-earth violence designed, like the Odi massacre, "to teach the Ijaws a lesson". There have been conflicting accounts of the immediate cause of the violence. One account is linked to a disagreement between elements of the Nigerian military and an oil baron over the proceeds of illegal oil bunkering.

Central to the Warri crisis, however, is poverty amidst unimaginable oil wealth. The oil-producing communities do seek to control "their oil". But this legitimate claim is refracted through the lens of ethnic difference, as Urhobo, Ijaw, and It-

¹⁸ L. Diamond, *Developing Democracy: Toward Consolidation*, John Hopkins University Press, Baltimore 1999.

sekiri people struggle over the delineation of electoral wards (as a precondition to claim state oil revenues) and overlapping claims on oil-rich land. Warring factions and the Army have thus been responsible for many deaths and the destruction of scores of communities.

It would be naïve to deny the growing violence in the Niger Delta and the extent to which democratization has deepened the ethnic spoils politics that have been central to the political landscape of post-colonial Nigeria. But it is far too apocalyptic to read into these troubling trends some sort of historical precipice over which Nigeria is about to tumble.

5. Theoretical Framing

We seek to locate our analysis of “petro-violence” and the “oil-complex” in relation to three bodies of theoretical work, and to provide a critique of each. The first operates under the sign environmental security. Throughout the 1990s there has been a growing interest in the environment as a source of political conflict and as the post-Cold War security issue. Prompted by the work of Robert Kaplan (*The Coming Anarchy*, 2000) Michael Klare (*Resource Wars*, 2001), and Tad Homer-Dixon (*Environment, Scarcity and Violence*, 1999), the field of environmental security speaks to a panoply of sub-national conflicts associated with environmental degradation, rehabilitation, and conservation. In his enormously influential essay, “The Coming Anarchy”, Robert Kaplan conjured up a picture of an African continent in the throes of an apocalyptic crisis: impoverished, undernourished, and driven to barbaric acts of violence, and crushed under the unbearable weight of “eco-demographic” pressures. Much of this scholarship recapitulates two ideas of great antiquity: one is demographically-induced scarcity as a causal agent for sub-national conflict (via Malthus), and the other is environmental determinism (whose genealogy can be traced back to the Greeks). “Greenwar” hypotheses suffer, however, from a crude Malthusianism, a simplistic theory of environmental agency, and an untenable theory of political economy and political action¹⁹.

A second body of work focuses on the relations between resources, politics and civil conflict. One thread has focussed on polities dominated by oil revenues²⁰ and the ways in which rent-seeking produces “petroregimes”. In Nigeria, for example, oil rents have historically sustained parasitic ruling elite, and provided the

¹⁹ See M. Watts, *Petro-Violence: Community, Extraction, and Political Ecology of a Mythic Commodity*, in: *Violent Environments*, eds. M. Watts, N. Peluso, Cornell University Press, Ithaca 2001.

²⁰ M. Mamdani, *Citizen and Subject: Contemporary Africa and the Legacy of Late*, Princeton University Press, Princeton 1996; B. Manby, *The Niger Delta: No Democratic Dividend*, London 1996; M. Watts, *Petro-Insurgency or Criminal Syndicate? Conflict & Violence in the Niger Delta* “Review of African Political Economy” 2007, Vol. 34, No. 114.

wherewithal for the state to purchase a sort of political consent among the regions and to maintain the delicate northern hegemony within a competitive multi-ethnic polity. Formally, the mechanism of consent is through the “derivation principle” by which oil rents and royalties are distributed to the states, complemented by massive institutional corruption and rent-seeking²¹.

Another thread, following the lead of Jeffrey Sachs and the IMF, has posited a strong association between resource-dependency, corruption, and economic performance. Akinsola²² argue that one standard deviation increase in the ratio of natural resource exports to GNP is associated with a decrease of just over 1% in the growth rate (irrespective of the endogeneity of corruption, commodity price variability and trade liberalization). Alan and Theobald²³ of the IMF believe that for fuels the figure is 0.6% and due “entirely to the indirect effect of corruption”. For Jerome²⁴ oil is a dwindling resource – and a key strategic one – that will necessarily be generative of inter-state conflict. This line of reasoning, developed by Paul Collier of the World Bank using resource-dependency as a way of thinking about rebellion, especially in Africa, sees oil as central to the **economics of civil war**. It permits, indeed encourages, extortion and looting through resource predation (at least up to the point where 26% of GDP is dependent on resource extraction). It is the feasibility of predation (by states or rebel groups) that determines the risk of conflict. Rebels predate through secession. For Collier the risks are greater because of resource dependency than ethnic or religious diversity. For Jerome oil is a “resource curse” due to its **rentier effect** (low taxes and high patronage dampen pressures for democracy), its **repression effect** conferred by the direct state control over sufficient revenues to bankroll excessive military expenditures and expanded internal security apparatuses, and a **modernization effect**, namely the “move into industrial and service sector jobs render them less likely to push for democracy”²⁵. But if oil hinders democracy (as though copper might liberate parliamentary democracy?), one needs to surely appreciate the centralizing effect of oil and the state in relation to the oil-based nation-building enterprises that are unleashed in the context of politics that pre-dates oil.

The third body of theory speaks to ethnicity; ethnic mobilization and ethnic conflict²⁶. Much of this work has been especially helpful in understanding Nige-

²¹ J. Anderson, *Blood and Oil*, “The New Yorker”, 14 August 2001.

²² E.F. Akinsola, *Corruption and Good Governance in Nigeria: Development Perspectives*, in: *Society and Governance*, eds. F.A.D. Oyekanmi, O.Soyombo, Department of Sociology Unilag and Friedrich Ebert Stiftung, Lagos 2006.

²³ D. Alan, R. Theobald, *Introduction. Why Corruption?*, “Commonwealth and Comparative Politics” 1997, Vol. 37, No. 3.

²⁴ A. Jerome, op. cit.

²⁵ Ibidem, p. 35.

²⁶ V. Kemedi, *Oil On Troubled Waters*, Environmental Politics Working Papers, Institute of International Studies, Berkeley 2002; S. Adejumo, *Citizenship, Rights, and the Problem of Conflicts and Civil Wars in Africa*, “Human Rights Quarterly” 2001, No. 23.

rian federalism and post-colonial politics. Mamdani's²⁷ excellent account of how cultural indignity became the basis for claims making in Nigeria is especially insightful in thinking about the conflicts engendered around ethnicity as a basis for doing politics, and the ways in which ethnicity is invented, and reinvented, in relation to the booms and busts of the oil economy²⁸. Our concern however is to provide studies of local forms of community and ethnic mobilization that stand in relations to extraction – in which land, customary law, territoriality, and the presence of oil companies are all key – and to see how ethnic and other forms of identification (gender, generation (youth), chieftainship, clanship) are reconfigured around forms of traditional authority and locally specific forms of capitalist development²⁹. To our knowledge there are no studies that have attempted to use oil-producing communities as crucibles within which identity politics – and attendant conflicts – are forged.

6. Oil Is Key

The first issue to be addressed is how the pursuit of oil wealth underlies persistent national policy failures in Nigeria. Since 1970, the country's political, economic, and policy elites have established an authoritarian power structure to enable them to centralize control of strategic resources, including the country's substantial oil deposits. Such avarice has not only banished the great majority of ordinary Nigerians from the policymaking process, but it has also led the power elites to pursue social and economic strategies that are short sighted, self-serving, and not driven by the needs of the people. The consequences have been material scarcity, deepening frustration, and social unrest in the Niger Delta and elsewhere.

The government focus should instead be on achieving a just and sustainable political order, giving due weight to the fears, needs, and aspirations of the various social and interest groups in the country. There is a growing consensus that a com-

²⁷ M. Klare, *Resource Wars*, Beacon Press, Boston 2001; T. Abel, *The Element of Decisions in the Pattern of War*, "American Sociological Review" 1941, Vol. 1; J.S. Adams, *Inequality in Social Exchange*, in: *Advances in Experimental Social Psychology*, ed. L. Berkowitz, Academic Press, New York 1965.

²⁸ C. Ake, *Development for What and by Whom*, paper presented at the Conference on Development Strategies organized by the Dag Hammekjoid in Arusha, Tanzania 1972; K. Amuwo, *General Babangida, Civil Society and the Military in Nigeria: Anatomy of a Personal Rulership Project*, Centre d'Etude d'Afrique Noire Institute d'Etudes Politiques de Bordeaux, Talence CE-DEX 1995; R. Vitalis, *Black Gold, White Crude*, "Diplomatic History" 2002, Vol. 26, No. 2.

²⁹ Y.B. Barongo, *Ethnic Pluralism and Democratic Stability: The Basis for Conflict and Consensus*, in: *Democratic Experiment in Nigeria: Interpretative Essay*, Omega Publishers, Benin 1987; R.E. Baldwin, *Economic Development and Growth*, John Wiley, New York 1972; *As Others See Us*, ed. C. Brooke, Longman, London 1952.

pletely unitary system of government is not suited to a socially diverse country like Nigeria. A federal democracy, turning on a measured dose of fiscal autonomy for the federating units, not unlike the provisions of the country's independence Constitution, is recommended. This would help diversify Nigeria's revenue base by enhancing domestic taxation, as non-oil-producing areas are forced to find alternative ways to boost the exchequer.

7. Conflict Analysis Using Galtung's Triangle Model

7.1. What Structural Challenges Contribute to the Conflict?

Some contradictions or structural challenges characterised and contribute to the conflict in NNDR in divisive ways including: neglect of environmental security and alienation of oil-producing communities in terms of oil production and physical development, state repression and poverty constraining capacity development, and empowerment, in the region. But the connecting structure here is the amnesty programme instituted by the state.

Years of oil exploitation and exploration, and the degradation of the environment and the deprivation of livelihoods, are structural challenges that directly impact this conflict and militancy in NNDR mostly in divisive ways. Because of general environmental insecurity due to the depletion of agricultural resources on land, and the death and extinction of aquamarine resources, as well as, environmental pollution, gas flaring and acid rain, there is a great desire for self-determination and resource control among the people. While peaceful efforts were made by oil-producing communities to attract attention to the problems encountered through oil economy, they were always met with repression by the state in collaboration with the oil companies, leading to the deaths of people and destruction of property. The lack of positive government presence and attention in the region has aggravated frustration, anger, social tensions and activism. The oil-producing communities have been forced to fall back on group (ethnic) loyalties in the region. These accentuated struggles in the form of protests, agitations and violence, youth have appeared as the major site of the struggles through militancy.

7.2. Who Are the Actors? What Are Their Attitudes and Behaviour?

The aforementioned structural challenges are exacerbated by attitudes and behaviors of the primary and secondary actors in this conflict resulting in new or

stronger attitudes and related behaviors. For example, the increasing rate of kidnapping and demand for ransom by kidnappers is driven in part by poverty and frustration (attitude) that leads to individual accounts of aggression and violence (behavior), that contribute to an increase in overall insecurity (structure), which increases everyone's sense of fear (attitude) and leads to a variety of behaviors from isolation (not interacting with neighbors, etc.) to arming oneself, or joining a gang for protection, all of which can strengthen the structural challenges and drive the conflict forward.

The oil – producing communities are the primary actors in this conflict. The militant groups are a large and diverse group of men, women, and children hailing from more than one community bringing various skills, experiences, and perceptions that contribute to this conflict. Categorizing them as one actor is problematic especially given the other aspects of conflict surrounding militancy and the receipt of government attention which manifest themselves in intra-community and intra-family conflict, but for the sake of this analysis, they will be named as one actor. While all oil producing communities have certain common experiences, differences related to the type and severity of poverty, government presence, socio-political empowerment, literacy quality and level, urbanisation, gender dynamics, deprivation of livelihood, and transferable job skills, have significant implications in terms of rehabilitation, resettlement, and empowerment. The common negative attitudes held by the oil producing communities and the militants that act as dividers include anger, frustration, distrust of the Nigerian state capacity, deprivation of livelihood, environmental insecurity, isolation by the state, alienation from oil wealth, fear, injustice, misperception of the members of oil producing companies, and a strong desire for resource control. These result in negative or divisive behaviors such as protests, ethnic loyalty, repression from the state, activism, militancy, kidnapping and demand for ransom, hostage taking, oil bunkering, vandalising and the blowing up of oil pipelines and facilities.

The positive attitudes held by many oil producing communities include hope, faith in resource control and self-determination, self defence against threats from state and oil companies, access to oil resources, determination for a better life in the face of state isolation and alienation from oil wealth. An example of a linked behavior is that most communities are into self-empowerment initiatives such as increases in enrolment of school aged children, and awards of bursaries for indigenes in tertiary institutions.

The Nigerian State is another primary actor. This is the state with overriding power and control over all citizens and citizen's right to land and land resources. Common divisive attitudes held by the Nigerian state include: centralised hegemonic federal power, corruption, repression, isolation and alienation of oil producing communities from oil wealth and physical development of the area, weak regulation and control of oil exploration that compromises environmental secu-

rity, as well as, state militarisation of NNDR. Of critical importance, however, is the fact that in the dearth of local capacity, many potential foreign direct investors are scared of investing in Nigeria's expatriate dominated oil sector for fear of militancy. Connecting behaviour of the state is its programme of Disarmament, Demobilisation and Reintegration (DDR) started on 25 June 2009 with the aim of first granting amnesty to militants.

Militant Groups in NNDR are another primary actor in this conflict. These groups' divisive behaviour include: a militant approach to seeking justice, activism, protests, agitation, violence, and group (ethnic) loyalties. Its connecting attitudes include: resource control, feelings of neglect, equity and ethnic autonomy. Therefore, the activities, images, and presence of the militant groups both in the media and in reality have far reaching effects on the conflict. The militancy has the opportunity to serve as either a divider or a connector. Because of their activities, though often limited and often negative (behavior), it currently serves primarily as a divider in this conflict, helping to both create and deepen the community's generally negative perceptions of resource control, equity and self-determination pressure (attitude), resulting in increased negative (behaviours) of the state toward oil producing communities. Likewise, the militancy has a direct impact on the self-perception of oil producing communities (attitude) within the state and, at times, negative (behaviours) like scape-goating and repression based on this self-perception. Militancy also has a direct impact on the increased positive (attitude) of attraction of attention for sympathy (behaviour) interventions, aid, and negotiation from state and non-state actors locally and internationally, thus, aggregating sympathy and aid. Their connecting structure is the amnesty programme fully implemented.

Oil companies (such as oil exploration and extraction companies and their service provider companies) are secondary actors. Limited control over and limited knowledge of the Niger Delta terrain, people and culture (structure) has increased fear and helplessness (attitude) among oil companies and their service providers, leading at times to competition, secrecy, politicking, and a lack of collaboration (behaviors), resulting in trading off local interest for state interest and receiving less local support than they otherwise would. At the same time, in certain instances, division in the ranks of militant groups and their communities (structure) and fear of dealing with the wrong person group or community (attitude) have resulted in an increase in collaboration and communication with the state officials instead of the local people (behavior) between service providers and oil companies, leading to a stronger system of support and trust for state agencies (structure). Oil Company's limited control over the Niger Delta terrain, people, and culture, therefore, could be characterized as both a divider and a connector as it relates to militant strategic operation and state intervention.

8. Key Drivers of Conflict

- Oil exploitation and exploration without physical development incapacitating the communities and its members,
- neglect and alienation of locals from accessing oil wealth leading to poverty, disempowerment and disenfranchisement,
- frustration, anger, group (ethnic) loyalties and its resultant activism and violent destructions,
- state repressive military approach leading to the death of people and destruction of property,
- land degradation, air and water pollution - such as landslide, gas flare and oil spillage - rendering farming communities jobless and impoverished.

9. Key Drivers of Peace

- Provision of basic infrastructure,
- fair share of oil wealth,
- local transfer of oil production skills and their inclusion in oil production decision making,
- state honouring the outcome of dialogue and negotiation,
- cleaning of land, air and water ways of all forms of pollution and degradation, e.g. gas flares and oil spillage for farmers to return to their fishing farms.

10. Scenarios

10.1. Positive Scenario

Relationships improve between oil companies, their host community members, and militant group members which will lead to a decrease in tension and violence. Engage in local capacity building and utilisation to engender sense of belonging instead of isolation and alienation from oil production. Example, develop and utilise local skills in oil production and service providers as such increasing collaborative efforts, can bring about increasing overall support for foreign direct investors in the oil sector, thereby ensuring peace and security. The state strengthens its control and regulation of oil exploration activities in such a way that human and environmental security is not compromised, which will lead to a decreased

in frustration, anger, and activism. Dialogue and negotiation among stakeholders to resolve differences will lead to a decrease in repression that can result in death of people and destruction of property. Also, decentralisation of hegemonic federal power will lead to regional autonomy and healthy competition, as well as, decreased marginalisation and impoverishment.

10.2. Neutral Scenario

Attitudes between oil companies, militant groups, and host communities remain the same, tension, militancy, and fear continue at the same level, and oil companies' staff and facilities remain targets for crime and violence. Capacity development, empowerment, and utilisation continue to fluctuate in oil-producing communities.

10.3. Negative Scenario

Further decreases in productive government attention to oil-producing communities in terms of socio-political and economic empowerment, and the continued lack of inclusiveness in oil production and service delivery between host communities and foreign oil companies, lead to increased fall back to group (ethnic) loyalties and militancy. Increased military presence and repression militarises the NNDR and aids the culture of impunity. Failure by the state to engage the aggrieved parties into meaningful dialogue and negotiation increase resentment suspicion, insurgency, and armed proliferation for self-defence. Increased centralisation of hegemonic federal power over oil wealth increases agitation, protest, and activism for self-determination, ethnic autonomy, and resource control.

11. Recommendation to Move Toward the Positive Scenario

1. Bring the key leaders or stakeholders (the Nigerian state, the oil and gas industry, and oil-rich communities) together to persistently dialogue and negotiate the way forward,
2. Militarization of the region will further violent attacks and reprisals in the region that will end up threatening the basis of Nigeria's unity,
3. A long-term process of collaborative capacity building designed to work together and implement strategies that will resolve the underpinning issue of poverty reduction,

4. Ensure that host communities are, in practice, at the mainstream of policies affecting the management of oil and gas resources through constant cross-community stakeholder interaction,
5. Strengthen legal framework to protect host communities from oil company's extractive processes and ensure strict adherence to check on, including gas flaring and pollution,
6. Adequate compensation should be made to individuals and communities for land use and pollution, in a transparent manner devoid of the divide and rule tactics,
7. Develop human and institutional capacity to engage and empower indigenous youths, both in the oil and non-oil sectors to create positive alternatives to militancy,
8. The government needs to take practical and holistic measures to diversify the economy in order to reduce over-dependence on non-renewable oil and gas resources,
9. Efforts must be geared towards having the will power to implement policies. The will must be devoid of inept and corrupt leadership, but must entrench justice, equity, transparency, and good governance,
10. The amnesty programme must holistically include the communities which have suffered total neglect, alienation, and injustice over the years and not just concentrate on militants,
11. Physical development of standards that showcase the presence and activities of expatriate, in terms of high quality basic infrastructures. Example: the placement of all oil and gas related institutions, companies, and organisations headquarters in NNDR.

Literature

- Abel T., *The Element of Decisions in the Pattern of War*, "American Sociological Review" 1941, Vol. 1.
- Adams J.S., *Inequality in Social Exchange*, in: *Advances in Experimental Social Psychology*, ed. L. Berkowitz, Academic Press, New York 1965.
- Adejumobi S., *Citizenship, Rights, and the Problem of Conflicts and Civil Wars in Africa*, "Human Rights Quarterly" 2001, No. 23.
- Ademoyega A., *Why we struck: The Story of the 1st Nigerian Coup*, Evan Brothers, Ibadan 1981.
- Ake C., *Development for What and by Whom*, paper presented at the Conference on Development Strategies organized by the Dag Hammekjoid in Arusha, Tanzania 1972.
- Akinsola E.F., *Corruption and Good Governance in Nigeria: Development Perspectives*, in: *Society and Governance*, eds. F.A.D. Oyekanmi, O.Soyombo, Department of Sociology Unilag and Friedrich Ebert Stiftung, Lagos 2006.
- Akande L., *Nigeria Made \$55 Billion From Oil Exports in 2007*, "The Guardian", 21 February 2008.
- Alan D., Theobald R., *Introduction. Why Corruption?*, "Commonwealth and Comparative Politics" 1997, Vol. 37, No. 3.

- Amuwo K., *General Babangida, Civil Society and the Military in Nigeria: Anatomy of a Personal Rulership Project*, Centre d'Etude d'Afrique Noire Institute d'Etudes Politiques de Bordeaux, Talence CEDEX 1995.
- Anderson J., *Blood and Oil*, "The New Yorker", 14 August 2001.
- As Others See Us*, ed. C. Brooke, Longman, London 1952.
- Babawale T., *Nigeria in the Crisis of Governance and Development: Vol. 1*, PARC Publication, Lagos 2006.
- Baldwin R.E., *Economic Development and Growth*, John Wiley, New York 1972.
- Bar-Tal D., *From Intractable Conflict through Conflict Resolution to Reconciliation: Psychological Analysis*, "Political Psychology" 2000, Vol. 21, No. 2.
- Barongo Y.B., *Ethnic Pluralism and Democratic Stability: The Basis for Conflict and Consensus*, in: *Democratic Experiment in Nigeria: Interpretative Essay*, Omega Publishers, Benin 1987.
- Diamond L., *Developing Democracy: Toward Consolidation*, John Hopkins University Press, Baltimore 1999.
- Hazen J.M., Horner J., *Small Arms, Armed Violence, and Insecurity in Nigeria: The Niger Delta in Perspective*, Small Arms Survey, Geneva 2007.
- Ikelegbe A., *The Economy of Conflict in the Oil Rich Niger Delta Region of Nigeria*, "Nordic Journal of African Studies" 2005, Vol. 14, No. 2.
- Jerome A., *Infrastructural Reform in Africa*, "Ibadan Journal of Social Sciences" 2006, Vol. 4, No. 1.
- Karstedt S., *Democracy, Values, and Violence: Paradoxes, Tensions, and Comparative Advantages of Liberal Inclusion*, "Annals of the American Academy of Political and Social Science" 2006, Vol. 605.
- Kemedi V., *Oil On Troubled Waters*, Environmental Politics Working Papers, Institute of International Studies, Berkeley 2002.
- Klare M., *Resource Wars*, Beacon Press, Boston 2001.
- Maduagwu M.O., *In Search of Political Culture: The Political Class, Corruption and Democratization*, in: *Corruption and Democratization in Nigeria*, ed. A. Gboyega, Agbo Areo Publishers, Ibadan 1996.
- Mamdani M., *Citizen and Subject: Contemporary Africa and the Legacy of Late*, Princeton University Press, Princeton 1996.
- Manby, *The Niger Delta: No Democratic Dividend*, London 1996.
- Mbaku J.M., *Military Expenditures and Bureaucratic Competition for Rents*, "Public Choice" 1991, Vol. 71, No. 2.
- National Planning Commission, *National Economic Empowerment and Development Strategy (NEEDS)*, Abuja 2004.
- Ojo E., *The Military and The Phenomenon of Corruption in Nigeria*, "Unilag Journal of Politics" 2005, Vol. 2, No. 1.
- Okojie P., Momoh A., *Corruption in Nigeria and the Crisis of Development*, in: *Corruption and Development*, ed. S. Braking, Palgrave Macmillian, Hampshire 2007.
- Onuoha B., *Policy Reform in Nigeria: Contradictions and Challenges for Implementation*, in: *Nigeria Beyond 2007: Issues, Challenges and Prospects*, ed. R. Anifowose, T. Babawale, Concept Publications, Lagos 2007.
- Pfanner T., *Peace and Conflict Research: Interview with Peter Wallensteen*, "The International Review of the Red Cross" 2009, Vol. 91, No. 873.
- Transparency International, *Transparency International's Corruption Handbook; National Integrity System in Practice*, www.transparency.org/ach/index.html [30.04.2014].
- Vitalis R., *Black Gold, White Crude*, "Diplomatic History" 2002, Vol. 26, No. 2.
- Watts M., *Petro-Insurgency or Criminal Syndicate? Conflict & Violence in the Niger Delta* "Review of African Political Economy" 2007, Vol. 34, No. 114.
- Watts M., *Petro-Violence: Community, Extraction, and Political Ecology of a Mythic Commodity*, in: *Violent Environments*, ed. M. Watts, N. Peluso, Cornell University Press, Ithaca 2001.

Wrogość w rejonie Delt Nigru jako reakcja na alienację i ubóstwo w Nigerii

Streszczenie. Nie ma wątpliwości co do tego, że konflikty w Delcie Nigru są poważnym zagrożeniem dla politycznej przyszłości Nigerii. Autorzy nigeryjscy zajmowali się do tej pory charakterem etnicznym państwa czy też polityką. Konflikty w Delcie Nigru (geostrategicznym centrum Federacji Nigeryjskiej), ich geneza oraz oddziaływanie na lokalną społeczność wciąż pozostają słabo udokumentowane i są niewłaściwie rozumiane. Departament Stanu USA określa mniejszości i „ruchy anty-naftowe” mianem „terrorystów”. Ugrupowania ludzi młodych wyrażających swój niepokój nazywa agresywnymi i niedemokratycznymi. Niejednokrotnie nawet ci, którzy są orędownikami tworzenia grup obywatelskich, negatywnie postrzegają oddolne ruchy młodych ludzi i mniejszości etniczne. Z powodu braku odpowiednich instytucji i kadr zajmujących się mediacjami na szczeblu lokalnym rząd nie radzi sobie z kryzysami i konfliktami dotyczącymi sektora wydobywczego ropy naftowej. Wyraźnie widać potrzebę powołania takich instytucji, które mogłyby bezpośrednio współpracować z firmami i agencjami rządowymi w rozwiązywaniu lokalnych problemów. Rolą takich instytucji byłoby również rozwijanie samorządności i budowanie relacji między kapitałem i społecznością lokalną. Ponadto tego typu instytucje zaangażowane byłyby w badania sytuacji konfliktowych związanych z wydobyciem ropy naftowej. Autor artykułu dowodzi, w oparciu o pewne dane empiryczne, że zjawisko wrogości w Nigerii jest reakcją na alienację i ubóstwo oraz prowadzi do konfliktów. Tezy stawiane przez autora mają też podbudowę teoretyczną w postaci trójkątnego modelu analizy konfliktów opracowanego przez Galtunga.

Słowa kluczowe: charakter etniczny, ruchu anty-naftowe, terroryzm, mniejszości etniczne, konflikt lokalny

Prawa człowieka,
aspekty prawne
i kwestie ideologiczne

Antonio Stango

Italian Helsinki Committee for Human Rights Rome
e-mail: antonio.stango@gmail.com
tel. +39 348 729 67 08

Human Rights Between Universalism and Cultural Relativism

Summary. There is a serious discrepancy between formal and actual observance of International Law of human rights, and this is often masked as “regional approach”. Several governments claim to apply universal standards by their own particular methods, pretending this is consistent and required by any regional, local or religious tradition; but no tradition should be used as a justification to authoritarianism and abuse. Meanwhile, large scale migrations urgently need from the host states to strengthen their capacity to ensure equal rights for each individual, independently from his or her native country or ethnic, religious, or other most familiar community. Acceptance of sectarianism would imply different levels of human rights protection within the same state – which, in essence, means the denial of rights. Strengthening international law by progressively reducing the areas of misapplication under “regional approach” is key to avoiding this phenomenon.

Key words: universalism, relativism, human rights, regionalism, cultural values, migrations, horizontal effect

Introduction – From Force to Law: The Tragic Origins of Modern Human Rights

One hundred years ago, the outbreak of World War I marked the beginning of a long period of humanitarian catastrophe, which led to redefining the entire system of international relations. It was not just through a cold-minded elaboration of ideas and theories by scholars and philanthropists that the United Nations, the Universal Declaration of Human Rights, and all the following conventions and

other documents, aiming to avoid further massive crimes against humanity and severe violations of human rights were developed, signed and ratified. All of them were built on the material and moral ruins left by the world conflict, and on the tragically painful memory of tens of millions of victims.

For thousands of years, the “international law” had been nothing more than a simple series of agreements between independent units, being that of empires, kingdoms, tribes, or city-states like in the ancient Greece; but its fundamental principle was mere force. This was clearly stated by Thucydides in the fifth century BCE: „where force can be used, law is not needed” and „the weaker must give way to the stronger”¹. He also made a sounding example of this concept by narrating the fate of the inhabitants of Melos: “the Melians surrendered at discretion to the Athenians, who put to death all the grown men whom they took, and sold the women and children for slaves, and subsequently sent out five hundred colonists and inhabited the place themselves”². The same would be applied – and often on a much larger scale – by warriors in every part of the world over the centuries that followed.

However, while Thucydides said, “of men we know, that by a necessary law of their nature they rule wherever they can” and “we found it existing before us, and shall leave it to exist for ever after us”, Romans had already tried and even elaborated on some of the limits of this custom. Cicero’s *De Officiis* included exhortations to moderation in war, as well as a clear warning to act with justice even to the slaves: “Meminerimus autem etiam adversus infimos iustitiam esse servandam”³.

Both Alberico Gentili, who first published his *De Jure Belli (On the Law of War)* in 1589, and Hugo Grotius, who published *De Jure Belli ac Pacis (On the Law of War and Peace)* in 1625, largely quoted Thucydides as a reporter of what was, and Cicero as a teacher of what should be. Regrettably, this dichotomy has not yet been overcome. Force is still a key element in regulating international controversies or even conflicts within a state; but, at least, nearly no one would dare to openly refute the idea that customary and conventional international law must be a universally binding general framework, and that failing to respect it should result in consequences.

1. Formal vs. Actual Observance of International Law: The “Regional Approach”

Certainly, showing a formal observance of the law is very different from actually complying with it. If this is true for what concerns the states in terms of relations

¹ Thucydides, *The History of the Peloponnesian War*, trans. R. Crawley, www.gutenberg.org/files/7142/7142-h/7142-h.htm [30.03.2014].

² Ibidem, Chapter XVII – “Sixteenth Year of the War”.

³ “Let’s remember that justice must be observed even to the lowest people”. Cicero, *De Officiis [On Obligations]*, Book I, paragraph 41, The Macmillan Co., New York 2014.

between each other (“in war and in peace”, as Grotius would say), this is even more true with regard to the relations between the powers of a state and the individuals that fall under its jurisdiction. The point of contact between the two issues is precisely the new dimension of international law developed after World War II, which has its fulcrum in the International Bill of Rights: peace and security can be guaranteed when not only the states, but also the individuals, as rights-holders, become relevant for international law. Under this concept, states are duty-bearers, and, if they don’t fulfill their obligations towards their own citizens, in serious cases other states and the competent institutions of the international community have the right and the duty to assist or intervene.

Moreover, a state that does not respect the human rights of its own population is not trustworthy, and a government that does not abide to the international law is to be treated like a pariah by the other members of the international community. Therefore, each government has just two alternatives: either actually implement the Universal Declaration of Human Rights, the International Covenant on Civil and Political Rights, the International Covenant on Social, Economic and Cultural Rights and all the other conventions it has signed and ratified (or that it is otherwise required to comply with under customary international law), or claim to apply universal standards by its own particular method, pretending this is consistent and required by any regional, local or religious tradition.

Far from being an innocent principle, the second way is the single most dangerous attack to the concept of universal human rights and to modern international law as a whole. Theorists of this specific wave of cultural relativism point out that the Universal Declaration reflects a liberal-democratic point of view, mainly based on part of the Northern American and Western European experience. According to them, the main values and rights of human beings are neither interdependent nor universal, but are the result of different cultures in different societies – therefore not being the same for all. This is in contrast with the text itself of the Universal Declaration (which, according to the solemn Declaration of the UN International Conference on Human Rights convened in Tehran in 1968, “states a common understanding of the peoples of the world concerning the inalienable and inviolable rights of all members of the human family and constitutes an obligation for the members of the international community”⁴).

Based on this approach, some people arrive to define the Declaration as a “Western imperialist document”. Besides the fact that in the so called “West” the most diverse ideologies and regimes have developed, we can rather consider that, generally speaking, a certain stream of European and Northern American history gave a great role to the individual dignity, while several Asiatic or African societies

⁴ *Proclamation of Teheran*, in: *Final Act of the International Conference on Human Rights*, United Nations, New York 1968, untreaty.un.org/cod/avl/pdf/ha/fatchr/Final_Act_of_TehranConf.pdf [20.04.2014].

gave usually more importance to the collectivity. This is particularly true, for instance, as for the Chinese tradition. However, exactly the example of China shows that the same specific traditions can evolve in different ways in different states and, even in the same country, in different periods. The Taiwanese experience remarkably diverges from the mainland; and in Taiwan itself the very same people, with the same average traditional and cultural background, faced a long period of authoritarian regime before entering a new age of political and social transformation, towards a fully participated democracy. We can recall also that the same Korean people have been living under two very different social and political systems for more than 60 years, notwithstanding their identical ancient national culture.

2. The Diverse Roots of the International Bill of Rights

It is also worth mentioning that the Universal Declaration was not just drafted and voted by “Western” states. Its editorial board, established by the UN Commission for Human Rights and operating in 1947 and in 1948, was chaired by Eleanor Roosevelt and the main drafters were the Canadian Law professor John Peter Humphrey, the French Jewish jurist René Samuel Cassin, the Lebanese philosopher Charles Habib Malik – an orthodox Christian – and the Chinese philosopher Peng Chun Chang – a strong supporter of the universal value of Confucianism and an expert on Islam. The board included also the Chilean social democratic judge Hernán Santa Cruz, the British trade unionist Charles Dukes, the Soviet ambassador Alexander Efremovich Bogomolov, the Australian diplomatic and former military officer William Roy Hodgson, and among those who contributed to its work was the representative of India Hansa Mehta – a Hindu woman who had been a nonviolent militant for the independence of her country, and particularly active for the rights of women. The diverse roots of the Declaration were confirmed during its final review: this was made by representatives of all 58 states then members of the United Nations, including some with a predominantly Buddhist or Muslim population. Finally, when the UN General Assembly, meeting in Paris, approved it on December 10, 1948, there were 48 votes in favor, 8 abstentions and no vote against⁵.

⁵ Honduras and Yemen were absent. The Soviet Union, Byelorussia and Ukraine (which were founding members of the UN, notwithstanding their being part of the Soviet Union), Czechoslovakia, Poland, Yugoslavia, Saudi Arabia and South Africa abstained. According to Eleanor Roosevelt, the Soviet Union did not like in particular Article 13, stating the right of each individual to leave his or her country; Saudi Arabia had objections on religious freedom and family law (while all the other States with Islamic tradition voted in favor); South Africa was drafting its apartheid legislation (which would be declared a crime against humanity in 1973 by the International Convention on the Suppression and Punishment of the Crime of Apartheid). See M.A. Glendon, *A World Made New: Eleanor Roosevelt and the Universal Declaration of Human Rights*, Random House, New York, NY 2001.

The Universal Declaration included also several points that were the result of a non-liberal, non-western approach – such as the mention of social and economic rights, although not prevailing. This giant effort to put all human rights under the same, universal system of protection continued in the years following the adoption of the Declaration, and led to the specifications, with more formal juridical value, of the two Covenants of 1996, intended to have the same importance: The International Covenant on Economic, Social and Cultural Rights is a part of the International Bill of Rights as much as the Universal Declaration and the International Covenant on Civil and Political Rights.

In 1993, the Vienna World Conference on Human Rights, which I had the privilege to attend, clearly stated that human rights are indivisible and underlined the duties by the states, whatever may be their political, economic or cultural system, to promote and protect all human rights and fundamental freedoms. Article 4 of the UNESCO Universal Declaration on Cultural Diversity, adopted in November 2001, states: “No one may invoke cultural diversity to infringe upon human rights guaranteed by international law, nor to limit their scope”. Furthermore, according to Article 6, “Cultural rights are an integral part of human rights, which are universal, indivisible and interdependent [...] and all persons should be able to participate in the cultural life of their choice and conduct their own cultural practices, subject to respect for human rights and fundamental freedoms”⁶.

3. Who Actually Wants Relativism?

Having regard to the above-mentioned process that led to the International Bill of Rights, which consistently intended to assign the same precise obligations to all the states, confirmed in several relevant acts of the international community, a feigned contrast between the so called “Western” countries (actually including also some very Eastern ones, like Japan, Taiwan, or South Korea) determined to stress the civil and political rights, and the developing countries concerned of economic and social rights, should be considered as a mere political stand. A simple list of all such statements made in the last 25 years – after the fall of the Berlin Wall – would show that the idea of a cultural relativism reducing the universal validity of human rights come from authoritarian regimes that have no intention of improving neither the social, nor the economic conditions of their fellow citizens – or subjects.

Michael Ignatieff has explained this dynamic in his Princeton lectures in 2000, later collected in *Human Rights as Politics and Idolatry*:

⁶ portal.unesco.org/en/ev.php-URL_ID=13179&URL_DO=DO_TOPIC&URL_SECTION=201.html [31.04.2014].

The conflict over the universality of human rights norms is a political struggle. It pits traditional, religious, and authoritarian sources of power against human rights advocates, many of them indigenous to the culture itself, who challenge these sources of power in the name of those who find themselves excluded and oppressed. Those who seek human rights protection are not traitors to their culture, and they do not necessarily approve of other Western values. What they seek is protection of their rights as individuals within their own culture. Opposition to their demands invariably takes the form of a defense of the culture as a whole against intrusive forms of Western cultural imperialism, when in reality this relativist case is actually a defense of local political or patriarchal power. Human rights intervention is warranted not because traditional, patriarchal, or religious authority is primitive, backward, or uncivilized by *our* standards, but because it oppresses specific individuals who themselves seek protection against these abuses. The warrant for intervention derives from *their* demands, not from ours⁷.

At the 1993 UN Vienna Conference, among the states that tried to define many human rights as essentially Western were the People's Republic of China, Cuba, Indonesia, Iran, Malaysia, Pakistan, Singapore, Syria, Vietnam and Yemen. They had no common position about free market or communist economy, nor about religion; but they simply shared an authoritarian concept of the state, presented as beneficial for their peoples. "From Singapore's view, it was legitimate to note that certain Asian countries were so crowded as to call into question the wisdom of pursuing a highly individualistic human rights orientation that might jeopardize the welfare of the community as a whole"⁸.

Eventually, consensus was reached on universality; but the idea of "different values", which would hamper the effective application of human rights, has later returned to surface many times, and also has been used by governments of states, that during the Vienna Conference had not yet decided to make it their own.

In this frame, a particular debate concerns the so called "Asian values", in which Confucianism has a relevant influence – but this should not be a reason for violations of individual rights:

it advocates ethical properties to private and public relationships which appear to suggest an acceptance of hierarchy and the need for social harmony, respect and reverence for family and benevolence in government. In political terms this might appear to consolidate the state's authority in the interests of the "common good" and create a submissive population which accepts hierarchy and seniority. The extent to which East Asians are consciously influenced by Confucianism in this way is most questio-

⁷ M. Ignatieff, *The Tanner Lectures on Human Values*, delivered at Princeton University on 4–7 April 2000, tannerlectures.utah.edu/_documents/a-to-z/i/Ignatieff_01.pdf, pp. 336-337 [30.04.2014]. See also idem, *Human Rights as Politics and Idolatry*, Princeton University Press, Princeton 2001.

⁸ D.P. Forsythe, *Human Rights in International Relations*, Cambridge University Press, Cambridge 2012, p. 59.

nable. Skeptics regard it as a part of a “top-down” promotion of an East Asian cultural renewal to resist Western criticisms of authoritarianism. Some have argued that it is an “invention of a tradition”⁹.

Amartya Sen put it even more clearly, also extending his observations to other regions and highlighting the fact that we have to recognize the diversity within a same “culture” – which is at the basis of individual human rights and fundamental freedom:

The recognition of diversity within different cultures is extremely important in the contemporary world, since we are constantly bombarded by oversimple generalizations about “Western civilization”, “Asian values,” “African cultures,” and so on. These unfounded readings of history and civilization are not only intellectually shallow, they also add to the divisiveness of the world in which we live.

Authoritarian readings of Asian values that are increasingly being championed in some quarters do not survive scrutiny. The thesis of a grand dichotomy between Asian values and European values adds little to our comprehension, and much to the confusion about the normative basis of freedom and democracy¹⁰.

He also emphasizes the importance of freedom in another of the main Asian philosophical – and religious – traditions, while reminding that Confucianism should not be used as a justification to authoritarianism:

In Buddhist tradition, great importance is attached to freedom, and the part of the earlier Indian theorizing to which Buddhist thoughts relate has much room for volition and free choice. Nobility of conduct has to be achieved in freedom [...]. The presence of these elements in Buddhist thought does not obliterate the importance for Asia of ordered discipline emphasized by Confucianism, but it would be a mistake to take Confucianism to be the only tradition in Asia – indeed even in China. [...] Indeed, the reading of Confucianism that is now standard among authoritarian champions of Asian values does less than justice to the variety within Confucius’s own teachings [...]. Confucius did not recommend blind allegiance to the state¹¹.

A more difficult issue to deal with is the so called “Islamic approach” to human rights. While, as we noticed, the International Bill of Rights has been drafted and approved by states whose population is predominantly Muslim, and even by states that define themselves as Islamic (thus rejecting the principle of separation of state

⁹ T. Inoguchi, E. Newman, *Introduction: “Asian Values” and Democracy in Asia*, proceedings of a conference held on 28 March 1997 at Hamamatsu, Shizuoka, Japan (Part of the First Shizuoka Asia-Pacific Forum: The Future of the Asia-Pacific Region), archive.unu.edu/unupress/asian-values.html [20.04.2014].

¹⁰ A. Sen, *Human Rights and Asian Values*, Carnegie Council on Ethics and International Affairs, New York 1997, p. 31, rare.org/documents/sen/Sen-%20Human%20Rights%20and%20Asian%20Values.pdf [20.04.2014].

¹¹ *Ibidem*, p. 17.

from religion), many regimes inspired by Islamic formulas explicitly affirm that they consider human rights to be limited by their own interpretation of Islam.

The Cairo Declaration on Human Rights in Islam¹², proclaimed on August 5, 1990 by the Nineteenth Islamic Conference of Foreign Ministers, includes several such limitations. While, according to Art. 1, “All human beings form one family whose members are united by their subordination to Allah and descent from Adam” and “The true religion is the guarantee for enhancing such dignity along the path to human integrity”, other articles leave the governments with the possibility of voiding the very rights they refer to:

Art. 2 – (a) Life is a God-given gift and the right to life is guaranteed to every human being. It is the duty of individuals, societies and states to safeguard this right against any violation, and it is prohibited to take away life except for a Shari’ah prescribed reason.

Art. 6 – (a) Woman is equal to man in human dignity, and has her own rights to enjoy as well as duties to perform, and has her own civil entity and financial independence, and the right to retain her name and lineage, (b) The husband is responsible for the maintenance and welfare of the family.

Art. 7 – (b) Parents and those in such like capacity have the right to choose the type of education they desire for their children, provided they take into consideration the interest and future of the children in accordance with ethical values and the principles of the Shari’ah, (c) Both parents are entitled to certain rights from their children, and relatives are entitled to rights from their kin, in accordance with the tenets of the Shari’ah.

Art. 9 – (a) [...] The State shall ensure the availability of ways and means to acquire education and shall guarantee its diversity in the interest of the society so as to enable man to be acquainted with the religion of Islam and uncover the secrets of the Universe for the benefit of mankind, (b) Every human being has a right to receive both religious and worldly education from the various institutions of teaching, education and guidance, including the family, the school, the university, the media, etc., and in such an integrated and balanced manner that would develop human personality, strengthen man’s faith in Allah and promote man’s respect to and defence of both rights and obligations.

Art. 10 – Islam is the religion of true unspoiled nature. It is prohibited to exercise any form of pressure on man or to exploit his poverty or ignorance in order to force him to change his religion to another religion or to atheism.

Art. 22 – (a) Everyone shall have the right to express his opinion freely in such manner as would not be contrary to the principles of the Shari’ah. 1. Everyone shall have the right to advocate what is right, and propagate what is good, and warn against what is wrong and evil according to the norms of Islamic Shari’ah, (c) Information is a vital necessity to society. It may not be exploited or misused in such a way as may violate sanctities and the dignity of Prophets, undermine moral and ethical Values or disintegrate, corrupt or harm society or weaken its faith.

¹² *The Cairo Declaration on Human Rights in Islam*, www.oic-oci.org/english/article/human.htm [30.04.2014].

Such formulations leave the states free to “take away life” if they deem it prescribed by Shari’ah (art. 2) and to enact many forms of discrimination: against women (second paragraph of art. 6), non-Muslims or anybody who would dare to speak or act against the official “values” – not to mention blasphemy or apostasy. Should anyone still have doubts about the fact that all human rights, according to the Cairo Declaration, may not be applied, the last two articles further clarify:

Art. 24 – All the rights and freedoms stipulated in this Declaration are subject to the Islamic Shari’ah.

Art 25 – The Islamic Shari’ah is the only source of reference for the explanation or clarification of any of the articles of this Declaration.

One might perhaps try to be optimistic, imagining anyway there is progress towards a commonly shared understanding and protection of human rights. However, in reality it is quite different. In the last decade, we have witnessed positive developments in this direction only in a few countries, while in many more the governments have strengthened their relativistic approach or have returned to assert their own pretended national, cultural or religious values that had not been exhumed for a long period of time.

This is the case, for instance, of the Russian Federation, where freedoms of association and expression have been severely limited, while the ideology of defending “traditional values” is being translated into laws and administrative measures, which according to many of the observers and activists constitute undue restrictions of human rights.

Although purportedly aimed to “protect children from information harmful to their health and development”, the amendment to the Russian federal law under the same title approved by the State Duma on June 15, 2013 (with one abstention only) and signed by President Putin on June 30, that year is indeed intended to persecute any information or demonstration related to homosexual, bisexual or transgender relations, rights and culture. This is in the general frame of a campaign against the so-called “non-traditional sexual relationships”. To better evaluate the gravity of such a trend, we shall consider that international law (art. 26 of ICCPR, as well as several specific conventions) prescribes not only the “negative” obligation by the states not to discriminate through their own legislations and bodies, but even their “positive” obligation to actively fight against any discrimination that may take place in the society among private actors¹³.

¹³ While this law by the Russian Federation might in the future be found in contrast with the European Convention of Human Rights by the European Court, the Parliament of Kyrgyzstan, which is not a state party of the Convention, is going to discuss a draft bill that would imitate and worsen it.

At the global level, in more than 70 countries people can still be imprisoned because of their sexual orientation, and in Iran, Mauritania, Saudi Arabia, Sudan, Yemen and in some regions in Nigeria and Somalia homosexuality is punished by death. Nor can we say that, once sexual orientation has been decriminalized, freedom to choose what to do with one's sexual life among consenting adults is guaranteed forever: India returned to criminalize it in 2013, when its Supreme Court overturned a 2009 sentence by the High Court of Delhi that had declared unconstitutional an article of the 1861 colonialist Indian Penal Code that punished the acts "against the order of nature".

4. Non-State Actors and Large-Scale Migrations: New Challenges to Universalism

One of the emerging issues in human rights is the increasing role of non-State actors as perpetrators of human rights violations. International law in this field is normally intended to have "vertical effects" from the state to people, in order to protect them against abuse by public authorities. However, what can the international community do when a state is not able or is not willing to force, for instance, an ethnic or religious community – let alone a terrorist group – within its territory or jurisdiction, to respect individual human rights? While academics debate how it's possible, if at all, to apply international standards and conventions to protect private citizens against one another ("horizontal effect") as a matter of fact the intra-communitarian abuse is an extremely serious threat to human rights.

The European Court of Human Rights (ECtHR) highlighted in several sentences that "States must adopt all legislative and administrative measures in order to protect individuals under their jurisdiction against acts which violate human rights committed by individuals or by other entities not acting as State bodies"¹⁴.

In my opinion, international instruments and institutions of jurisdiction (the ECtHR in its area, the International Criminal Court, and the *ad hoc* criminal tribunals) and of "quasi-jurisdiction" (such as the *United Nations Human Rights Committee* or, in its region, the African Commission on Human and Peoples' Rights) should pay more and more attention to this specific type of human rights violations. States may need international support if they act against such abuse with insufficient means, or should get international censure and sanctions if they don't act at all.

There are several regions in this very moment where ideologically motivated armed non-state groups perpetrate massive, systematic violations. This is the case,

¹⁴ A. Cassese, *I diritti umani oggi* [*Human Rights Nowadays*], Laterza, Roma-Bari 2005, p. 126.

for instance, in Iraq, in Syria, in various Central African countries (notwithstanding violations carried out by government forces too) and even in Eastern Ukraine, albeit Europe is theoretically over-protected by international law mechanisms – such as those provided by the OSCE and by the Council of Europe. And then, there are a number of regions where violence, deprivation of individual liberty, contempt and suppression of human dignity are a widespread social evil: in tribal areas of India, Pakistan, the Middle East and Africa, local communities compete with the cruelest regimes for the dubious primacy of these crimes, which in some cases amount to reduction into slavery and extra judiciary executions. Women and minors are most often the victims.

If this has always been happening in particular zones, the relatively new phenomenon is that, through large-scale migrations, serious intra-communitarian abuse is spreading in other countries, and mostly in Europe. This implies an urgent need for the legal and judiciary systems of the host States to strengthen their capacity to ensure equal rights for each individual, independently from his or her native country or ethnic, religious, or familiar community. Never should a state downgrade the level of rights acquired in view of a misunderstood sense of respect for “other” cultures or habits, if these are in contrast with the historically conquered and internationally stated rights and freedoms. To mention just a few examples: female genital mutilations are not to be allowed in any country, and it would not be acceptable to tolerate them within any community; submission of women is in open infringement of international standards, notwithstanding the “regional” approaches implemented by some authoritarian regimes under any pretext; and the same applies to unequal family and inheritance rights, to child marriage, to forcing minors to beg, as well as performing a hate speech or violently impeding others’ legitimate freedom of expression.

In recent years, the murder of film director Theo Van Gogh in 2004 in the Netherlands after his criticism of the treatment of women in Islam, the riots and the international crisis after the publication of cartoons of Prophet Muhammad in 2005 in Denmark, frequent unrest in immigrant districts in France, in Sweden and in other Western European countries, up to the wave of violent anti-Semitic demonstrations (partly related to the conflict in Gaza) in summer 2014 in France, Germany, Great Britain, Belgium and elsewhere, have been showing that within some immigrant communities there is not full consensus about civil rights stated in international law and in the legislations of the host countries¹⁵.

Social conflict and litigations arise in several European countries, among else, on the use of integral veil in public places, on informal Shari’ah-based arbitra-

¹⁵ The issue had been analyzed by Dutch politician and sociologist Pim Fortuyn, who argued that a sustainable multiculturalism should not jeopardize the level of freedom traditionally existing in the Netherlands – and was assassinated in 2002 by a fellow Dutchman who alleged that his criticism was dangerous for the society.

tion about family and inheritance matters, on ritual slaughter without otherwise prescribed rules for hygiene and against animal suffering, as well as for the ban for women to teach male pupils in schools, the requests of gender segregations in sport or educational facilities, and the requests to censor or cancel shows or other public expressions.

What actually I believe should carefully be avoided is the acceptance of sectarianism, which would imply different levels of human rights protection within a same state according to different ethnic, religious or other communities. It would be a particularly worrying form of acquiescence to the theories of cultural relativism of human rights – which, in essence, means the denial of rights. On the contrary, strengthening international law by progressively reducing the areas of misapplication under “regional approaches” is, in my opinion, key to avoiding this phenomenon, along with updating the host countries’ internal legislative, administrative, educational and social tools.

Conclusions: Human Rights vs a “Community of Non-Democracies”

In the year 2000, when the “Community of Democracies” was founded, as “a global intergovernmental coalition of States [...] to bring together governments, civil society and the private sector in the pursuit of supporting democracy rules and strengthening democratic norms and institutions around the world”, democracy was “growing recognition as the only legitimate form of government, as more and more countries were adopting its norms and practices”¹⁶. High level delegations from 106 countries, convened by the initiative of former U.S. Secretary of State Madeleine Albright and then Polish Minister of Foreign Affairs, professor Bronislaw Geremek, signed the Warsaw Declaration “Toward a Community of Democracies”, and pledged to support democratic values through a variety of initiatives. Things, however, went quite differently.

The aftermath of September 11, 2001 showed that many would-be supporters of democratic freedoms do not intend to actually preserve them, and are rather ready to set them apart when it may look convenient. The October 2001 U.S. Patriot Act, with its limitations to civil liberties in the frame of a strong “war to terrorism”, was instrumentally quoted by authoritarian regimes as a pretext to introduce further severe restrictions in their own countries, officially aimed to fight “terrorism, separatism, and extremism” while *de facto* impeding internal opposition.

¹⁶ *Toward a Community of Democracies*, www.community-democracies.org/The-Community-of-Democracies/Our-Community [18.04.2014].

This is particularly true as for the Shanghai Cooperation Organization (SCO), which includes China, the Russian Federation, Kazakhstan, Kyrgyzstan, Tajikistan and Uzbekistan, founded in June that year and subsequently developed, in my understanding, more to jointly avoid any possible regime change than to ensure a better cooperation. This “Eurasian way”, based also on the remarkable economic development of China and on the vertical growth of the prices of oil and natural gas which benefited the power system in Russia in the decade 2005-2014, has since been increasingly assertive of the idea of “moving toward the establishment of a new, democratic, just and rational political and economic international order”¹⁷ – where the key words are “new” and “rational”, i.e. compatible with the ambitions and ideologies of their leaders.

Meanwhile, the “Community of Democracies”, which was supposed to support an active democratic caucus in the relevant U.N. bodies, has probably lost its momentum. I attended two of its biennial Ministerial Conferences (Bamako 2007, Vilnius 2011), opened to registered NGOs, and I got the impression that they were little more than honest meetings of a club perhaps too large, and probably too weak.

Such impotence is also shown quite clearly at the UN Human Rights Council, which since 2006 has replaced the UN Human Rights Commission and convene for at least three sessions a year in Geneva. When electing the 47 states members of the Council according to the so called “Regional Groups” (13 from the African Group, 13 from the Asian Group, 6 from the Eastern European Group, 8 from the Latin American and Caribbean Group, and 7 from the Western European and Others Group), the UN General Assembly “shall take into account the candidates’ contribution to the promotion and protection of human rights and their voluntary pledges and commitments made thereto”. Additionally, “members elected to the Council shall uphold the highest standards in the promotion and protection of human rights, shall fully cooperate with the Council and be reviewed under the universal periodic review mechanism during their term of membership”¹⁸. However, only few abuser states (such as Iran in 2014) renounced to run or were not elected, while several others who are reportedly abusers had no problem in getting their places in the Council. Its current composition include, among else, China, Cuba, Kazakhstan, the Russian Federation, Saudi Arabia, Venezuela and Vietnam, which definitely have not encouraging human rights records.

While attending sessions or chairing parallel events at the Council in Geneva, on behalf of various NGOs, I often witnessed the intimidation of NGOs speakers by official representatives of some of the above-mentioned states. On a positive note, the Secretariat of the institution is genuinely committed to defend the estab-

¹⁷ www.sectsc.org/EN123/brief.asp [18.04.2014].

¹⁸ UNGA Resolution 60/251, www.un.org/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/RES/60/251&Lang=E [18.04.2014].

lished right of accredited civil society representatives to take the floor, provided they respect the applicable written rules.

An undeclared coalition, if not “community”, of non-democratic states has been apparently at work in several occasions in the last few years. One recent case has been the vote at the UNGA on March 27, 2014 on the Resolution 68/262 titled “Territorial integrity of Ukraine”, calling on States, international organizations and specialized agencies “not to recognize any change in the status of Crimea or the Black Sea port city of Sevastopol, and to refrain from actions or dealings that might be interpreted as such”, as well as “to desist and refrain from actions aimed at disrupting Ukraine’s national unity and territorial integrity, including by modifying its borders through the threat or use of force”. The Resolution was approved by 100 votes in favour to 11 against, with 58 abstentions¹⁹. Quite significantly, among those 10 states that flanked the Russian Federation in voting against, were Belarus, North Korea, Sudan, Syria, Venezuela and Zimbabwe.

Also States that for a while have been consistently committed to democracy and human rights may change their attitude, as their democratically elected governments adopt different policies. According to many observers, for instance, Turkey under the premiership of Recep Tayyip Erdoğan has been sliding toward authoritarianism, while – again – resorting to a “relativistic” approach to human rights. And the last follower of such trend is, by his own words, the Prime Minister of a very Central European country, Hungary. Addressing a meeting of fellow Hungarian supporters of his party in the Romanian resort town of Baile Tusnad (Tusnádfürdő) in July 2014, Viktor Orban – who had been previously accused of restricting civil society organizations and independent media – plainly declared, “the era of liberal democracies is over”. He added that “copying Western models is a kind of provincialism”, that 2014 national elections had “restored moral order”, and that he would “try to find a method of organizing society which differs from dogmatic ideologies accepted in the Western world”²⁰. One could hardly find a clearer demonstration of how the universal value of human rights – currently under attack even in places we would not have expected – deserves a stronger than ever support.

Literature

Cassese A., *I diritti umani oggi* [*Human Rights Nowadays*], Laterza, Roma-Bari 2005.

Forsythe D.P., *Human Rights in International Relations*, Cambridge University Press, Cambridge 2012.

Glendon M.A., *A World Made New: Eleanor Roosevelt and the Universal Declaration of Human Rights*, Random House, New York, NY 2001.

Ignatieff M., *Human Rights as Politics and Idolatry*, Princeton University Press, Princeton 2001.

¹⁹ www.un.org/News/Press/docs/2014/ga11493.doc.htm [18.04.2014].

²⁰ budapestbeacon.com/politics/viktor-orban-era-liberal-democracies [30.04.2014].

- Ignatieff M., *The Tanner Lectures on Human Values*, delivered at Princeton University on 4–7 April 2000, tannerlectures.utah.edu/_documents/a-to-z/i/Ignatieff_01.pdf [30.04.2014].
- Inoguchi T., Newman E., *Introduction: "Asian Values" and Democracy in Asia*, proceedings of a conference held on 28 March 1997 at Hamamatsu, Shizuoka, Japan (Part of the First Shizuoka Asia-Pacific Forum: The Future of the Asia-Pacific Region), archive.unu.edu/unupress/asian-values.html [20.04.2014].
- Proclamation of Teheran*, in: *Final Act of the International Conference on Human Rights*, United Nations, New York 1968, untreaty.un.org/cod/avl/pdf/ha/fatchr/Final_Act_of_TehranConf.pdf [20.04.2014].
- Sen A., *Human Rights and Asian Values*, Carnegie Council on Ethics and International Affairs, New York 1997, rarre.org/documents/sen/Sen-%20Human%20Rights%20and%20Asian%20Values.pdf [20.04.2014].
- The Cairo Declaration on Human Rights in Islam*, www.oic-oci.org/english/article/human.htm [30.04.2014].
- Thucydides, *The History of the Peloponnesian War*, trans. R. Crawley, www.gutenberg.org/files/7142/7142-h/7142-h.htm [30.03.2014].
- Toward a Community of Democracies*, www.community-democracies.org/The-Community-of-Democracies/Our-Community [18.04.2014].
- UNGA Resolution 60/251, www.un.org/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/RES/60/251&Lang=E [18.04.2014].

Prawa człowieka między uniwersalizmem a relatywizmem kulturowym

Streszczenie. Istnieje duża rozbieżność między formalnym a faktycznym przestrzeganiem prawa międzynarodowego w zakresie praw człowieka. Rozbieżność tę często enigmatycznie nazywa się „podejściem regionalnym”. Rządy niektórych krajów utrzymują, że na swój sposób stosują uniwersalne standardy udając, że takie podejście jest zgodne z wyznawaną religią i lokalną tradycją. Jednakże nie powinno się wykorzystywać religii czy tradycji na usprawiedliwienie autorytaryzmu czy nadużyć. Migracje na dużą skalę sprawiają, że coraz pilniejszą staje się kwestia wzmocnienia przez kraje przyjmujące mechanizmów zapewnienia równych praw wszystkim osobom niezależnie od ich pochodzenia, religii czy przynależności etnicznej. Zgoda na wykluczenie oznaczałoby różne poziomy ochrony praw człowieka w obrębie tego samego państwa, co w praktyce jest jednoznaczne z odrzuceniem tych praw. Kluczem do uniknięcia tego zjawiska jest wzmocnienie prawa międzynarodowego poprzez stopniowe eliminowanie obszarów niewłaściwego stosowania praw człowieka określanego często mianem „podejścia regionalnego”.

Słowa kluczowe: uniwersalizm, relatywizm, prawa człowieka, regionalizm, wartości kulturowe, migracje, efekt horyzontalny

Przemysław Domagała

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi
e-mail: pdomagala@go2.pl
tel. +48 664 700 016

Paweł Lenartowicz

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi
e-mail: biuro@kancelara-jurist.net
tel. +48 509 721 051

Granice prawa do stowarzyszania się w Konstytucji RP, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz Konstytucji USA*

Streszczenie. Artykuł porównuje ograniczenia nakładane przez Konstytucję RP, Europejską Konwencję Praw Człowieka i Konstytucję USA na organizacje działające niedemokratycznie lub tajnie wobec władz publicznych. Najkorzystniejszy dla jednostki jest system amerykański. Podkreśla ochronę prawa do stowarzyszania się jako fundamentu demokracji. Ingerencja w nie możliwa jest tylko w wypadku „wrażliwego i aktualnego niebezpieczeństwa” dla cennych społecznie dóbr prawnych. System ten najsilniej chroni interesy związane z nieujawnianiem członkostwa w organizacjach. Z kolei najbardziej elastyczny jest system europejski. Klauzula nadużycia prawa w połączeniu z wypracowanym w orzecznictwie strasburskim rozumieniem zasady proporcjonalności umożliwiają adekwatne reagowanie na zagrożenia dla porządku demokratycznego. Konstytucja RP reguluje granice prawa do stowarzyszania się w sposób zbliżony do systemu strasburskiego.

Słowa kluczowe: prawo do stowarzyszania się, partie polityczne, Konstytucja RP, Europejska Konwencja Praw Człowieka, Konstytucja Stanów Zjednoczonych – pierwsza poprawka

Wprowadzenie

Nie ma społeczeństwa obywatelskiego bez prawa do stowarzyszania się. Oznacza to, że każda osoba może dobrowolnie i bez ingerencji państwa łączyć się z innymi, aby osiągnąć określony, wspólny cel¹. Prawo uznaje celowość istnienia par-

* Artykuł przedstawia wyłącznie osobiste poglądy jego autorów.

¹ Decyzja Europejskiej Komisji Praw Człowieka (dalej: Komisja) z 6 lipca 1977 r., *X v. Szwecji*, skarga nr 6094/73.

tii politycznych² i określa granice ich funkcjonowania³. W systemie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPC) swoboda stowarzyszania się chroniona jest przez art. 11⁴, w Konstytucji RP dotyczą jej art. 58, 11 i 13⁵, a w Konstytucji USA I poprawka⁶. Prawo to nie ma charakteru absolutnego, gdyż demokracja musi być zdolna do samoobrony⁷.

² Partie polityczne zapewniają pluralizm polityczny, kontrolują różne ośrodki władzy, zmniejszając ryzyko jej koncentracji. Dokonują selekcji kandydatów na stanowiska publiczne. Kanalizują aktywność polityczną obywateli. Partie stwarzają także możliwości bezpośredniego uczestnictwa w działaniach politycznych, pozwalając ludziom na bezpośrednią wymianę poglądów między sobą i z przywódcami politycznymi. W rozwiniętych systemach partie stabilizują ustrój polityczny. Każda z partii określa, co w ważnych kwestiach różni ją od pozostałych. (N. Goldman, *Wstęp do socjologii*, Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 240-241).

³ P. Czarny, B. Naleziński, *Wolność zrzeszania się*, w: *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, C.H. Beck, Warszawa 2002, s. 589-591.

⁴ Art. 11 [Wolność zgromadzania się i stowarzyszania się] 1. Każdy ma prawo do [...] swobodnego stowarzyszania się [...]. 2. Wykonywanie tych praw nie może podlegać innym ograniczeniom niż te, które określa ustawa i które są konieczne w społeczeństwie demokratycznym z uwagi na interesy bezpieczeństwa państwowego lub publicznego, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwu, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób. Niniejszy przepis nie stanowi przeszkody w nakładaniu zgodnych z prawem ograniczeń w korzystaniu z tych praw przez członków sił zbrojnych, policji lub administracji państwowej.

⁵ Art. 58. „1. Każdemu zapewnia się wolność zrzeszania się. 2. Zakazane są zrzeszenia, których cel lub działalność są sprzeczne z Konstytucją lub ustawą”. Art. 11. ust. 1. „Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność tworzenia i działania partii politycznych. Partie polityczne zrzeszają na zasadach dobrowolności i równości obywateli polskich w celu wpływania metodami demokratycznymi na kształtowanie polityki państwa”. Art. 13 „Zakazane jest istnienie partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszystów i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową, stosowanie przemocy w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa albo przewiduje utajnienie struktur lub członkostwa”.

⁶ „Kongres nie może stanowić ustaw wprowadzających religię albo zabraniających swobodnego wykonywania praktyk religijnych, ograniczających wolność słowa lub prasy albo naruszających prawo do spokojnych zgromadzeń i do wnoszenia do najwyższych władz petycji o naprawienie krzywd”. *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Beartig, Warszawa 1992, s. 37. Wprawdzie przepis ten nie chroni wprost swobody zrzeszania się, ale Sąd Najwyższy USA szybko dostrzegł bliski związek prawa do stowarzyszania się i wolności słowa. „Efektywne orędownie na rzecz określonej sprawy, prywatnej czy publicznej, a zwłaszcza na rzecz spraw kontrowersyjnych może być bez wątpienia efektywniejsze dzięki wejściu w porozumienie z innymi” – *De Jonge v. Oregon*, 299 U.S. 353 (1937) i *Thomas v. Collins* 323 U.S. 516 (1945). *De Jonge* został skazany za organizację zebrania organizacji mającej na celu zbrojne obalenie rządu Stanów Zjednoczonych (Partia Komunistyczna). SN uchylił skazanie, gdyż zebranie odbyło się spokojnie i nie ustalono, czy omawiano tam jakiegokolwiek bezprawne działania. *Thomas* został skazany za złamanie tymczasowego zarządzenia sądu zakazującego mu pozyskiwania członków do nowozałożonego związku zawodowego. I to skazanie SN uchylił. Zob. też M. Matyasik, *Realizacja wolności wypowiedzi na podstawie przepisów i praktyki w USA*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2011, s. 164-167.

⁷ K. Loewenstein, *Militant Democracy and Fundamental Rights*, „American Political Science Review” 1937, nr 31, s. 417-433; R. O’Connell, *Militant Democracy and Human Rights Principles*, „Constitutional Law Review” 2009, nr 1, s. 84-90; T. Koncewicz, *Demokracja walcząca i sprawa polska. Czy czas działania już nadszedł?*, „Palestra” 2014, nr 1-2, s. 196-200.

- Wytyczając jego granice, należy uwzględnić trzy podstawowe problemy. Są to:
- niedemokratyczne sposoby działania organizacji,
 - jej niedemokratyczne cele,
 - utajnienie się organizacji wobec władz publicznych.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie, jak kwestie te rozwiązał polski ustawodawca konstytucyjny, a także twórcy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i autorzy Konstytucji USA.

1. Sposób działania organizacji – Polska

System polityczny współczesnych państw demokratycznych zakłada realizację przez partie polityczne funkcji sprawowania władzy, a funkcja ta winna być wypełniana poprzez mechanizmy parlamentarne⁸. Zasada ta odzwierciedlona jest w trzech przepisach Konstytucji RP. Art. 11 mówi, że partie wpływają na kształt polityki państwa „metodami demokratycznymi”, art. 13 wyklucza z życia politycznego tych, którzy „odwołują się do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszystów i komunizmu [albo] stosowania przemocy w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa”, a art. 58 ust. 2 zakazuje organizacji, których „działalność jest sprzeczna z Konstytucją lub ustawą”. Oznacza to, że wprawdzie obywatele polscy mogą na zasadzie swobody i dobrowolności działać w partiach politycznych, ale wachlarz metod, jakimi wybrana przez nich organizacja dąży do wybranych przez siebie celów, jest ograniczony⁹.

Z art. 58 ust. 2. Konstytucji wynika, że kto w swej działalności politycznej zamierza łamać prawo, powinien być wykluczony ze wspólnoty demokratycznej. Jednakże ustawodawca na tym nie poprzestał. Domaga się od partii stosowania metod demokratycznych. W stosunkach wewnątrzpartyjnych oznacza to powoływanie organów partii w drodze wyborów i podejmowania uchwał większością głosów¹⁰. Gdy chodzi zaś o sposób, w jaki partia zamierza sięgnąć po władzę i uzyskać wpływ na politykę państwa, wyklucza się możliwość użycia przemocy fizycznej, bezprawnych gróźb, szantażu czy innych podobnych środków. W demokracji wpływ na państwo uzyskuje się, przekonując wyborców do oddania

⁸ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego (dalej: TK) z 26 stycznia 1993 r., sygn. U 10/92, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego” 1993, nr 1, poz. 2.

⁹ W. Skrzydło, *Komentarz do art. 13 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, System Informacji Prawnej Lex 2013.

¹⁰ Tak w art. 8 ustawy z dnia 27 lipca 1997 r. o partiach politycznych, Dz.U. z 2001 r., nr 155, poz. 924 i w wyroku TK z 08 marca 2000, sygn. Pp 1/99 „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego” 2000, nr 2, poz. 58. Inaczej sprawę ujmuje Majchrowski, który przyznaje partiom całkowitą swobodę wyboru struktury wewnętrznej. Zob. J. Majchrowski, *Partie polityczne w świetle nowej Konstytucji*, „Państwo i Prawo” 1997, nr 11-12, s. 166-169 i idem, *Pierwsza polska ustawa o partiach politycznych a podstawy pluralizmu politycznego u zarania III RP*, „Studia Iuridica” 2004, nr XLIII, s. 129.

głosów na tę, a nie inną organizację. Jest to jedyny system polityczny, w którym rządy są ustanawiane i obalane większością głosów oddanych w odbywających się regularnie wolnych wyborach¹¹. Wyborcy muszą być chronieni przed niedozwolonymi naciskami nie tylko ze strony rządu, ale i sił pozarządowych.

Wreszcie poruszyć należy kwestię zakazu „totalitarnych metod i praktyk nazizmu, faszyzmu i komunizmu”. O ile identyfikacja czym są „metody demokratyczne”, jest względnie łatwa, trudniej zaakceptować brzmienie art. 13. Należy tu zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, zamieszanie wprowadzać może ustawowe rozróżnienie „metod” i „praktyk”. Pomimo że słownikowo słowa te nie są synonimami¹², przyjmujemy, że ustawodawcy konstytucyjnemu chodziło po prostu o określenie sposobu działania organizacji. Inaczej racjonalna wykładnia przepisów Konstytucji byłaby niemożliwa.

Ów sposób działania nie musi „odwoływać się” tylko do nazizmu, faszyzmu i komunizmu, czyli ideologii uznanych przez cały świat za antyludzkie, niehumanitarne, niedemokratyczne etc. Wyliczenie systemów totalitarnych jest tu bowiem jedynie przykładowe¹³. Naśladowanie metod jakiegokolwiek systemu o podobnym charakterze jest podstawą do delegalizacji partii.

Totalitaryzm bez względu na jego ideologiczne zabarwienie cechują: rządy monopartyjne i system wodzostwa, monopolistyczne ambicje oficjalnej doktryny, szczelna kontrola środków komunikacji społecznej, terrorystyczny system nadzoru nad życiem publicznym i prywatnym, centralistyczna i biurokratyczna organizacja państwa, które sprawuje też (w różnym zakresie) kontrolę gospodarki. Totalitaryzm wykorzystuje nowoczesne techniki władzy, by nadzorować wszystko (lub prawie wszystko) oraz formować „nowego człowieka”, nie tylko bezwzględnie posłusznego, ale i głęboko zaangażowanego po stronie władzy. Dobrze znający faszyzm włoski pisarz Curzio Malaparte definiował go półzartem jako reżim, „w którym wszystko to, co nie zakazane, jest obowiązkowe”¹⁴.

¹¹ Prezentujący taki punkt widzenia Peter Berger nawiązuje do poglądów Karla Poppera, który w *Spoleczeństwie otwartym* twierdził, że istotą demokracji jest to, że aby zmienić rząd, nie trzeba uciekać się do krwawej rewolucji. Definicja Bergera traktuje demokrację jako zbiór zinstytucjonalizowanych procesów politycznych, w ramach którego istnieje prawdziwa rywalizacja o głosy wyborców, a ci którzy w tej rywalizacji uczestniczą (czy to jako jednostki, czy jako zrzeszenia, takie jak partie polityczne lub frakcje), mają swobodę organizowania się w tym celu. P.L. Berger, *Rewolucja kapitalistyczna*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1995, s. 139-142.

¹² Metoda – świadomie i konsekwentnie stosowany sposób postępowania dla osiągnięcia określonego celu; praktyki – czynności, zabiegi, sposoby działania. *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, PWN, Warszawa 1979. Zastrzeżenia budzi też połączenie obu wyrazów spójką „i”. W ten sposób otwiera się linia obrony organizacji paratotalitarnej, która może twierdzić, że od Hitlera lub Stalina zaczerpnęła TYLKO metody albo TYLKO praktyki działania.

¹³ Znaczenie tego określenia nie jest jasne i może być ono przedmiotem rozbieżnych interpretacji. P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Liber, Warszawa 2000, s. 25.

¹⁴ J. Baszkiewicz, *Władza*, Ossolineum, Wrocław 1999, s. 149.

2. Sposób działania organizacji – Rada Europy

Europejska Konwencja Praw Człowieka gwarantuje zakaz nadużycia praw (wyrażony w art. 17)¹⁵ i dlatego niedopuszczalne są skargi mające na celu umożliwienie grupom lub jednostkom działania na szkodę demokracji, praw człowieka lub rządów prawa. Zasady, na których opiera się Rada Europy, muszą być przestrzegane nie tylko przez państwa, czyli jej członków, ale również przez osoby chcące skorzystać z ustanowionego przez nią systemu ochrony¹⁶.

W dziedzinie środków działalności politycznej zasadą tą jest demokracja, a więc system, w którym cele polityczne osiąga się w sposób pokojowy – poprzez dialog i debatę publiczną¹⁷. Jest to bez wątpienia podstawowa cecha europejskiego porządku publicznego. Wynika to z Preambuły do EKPC, która ustanawia bardzo czytelny związek pomiędzy Konwencją a demokracją w ramach stwierdzenia, że utrzymywanie i dalsze urzeczywistnianie praw człowieka oraz jego podstawowych wolności jest najlepiej zapewnione poprzez skuteczność demokracji w polityce¹⁸. Partia polityczna ma oczywiście prawo do kampanii na rzecz określonych zmian przepisów oraz struktur prawnych lub konstytucyjnych z zastrzeżeniem jednak, że użyte środki będą całkowicie legalne i demokratyczne¹⁹. Dla ustalenia czy partia zasługuje na ochronę nie wystarczy odwołać się do jej programu i publicznie głoszonych deklaracji, równie ważne są jej faktyczne cele lub intencje. Partia polityczna musi wykluczyć możliwość sięgnięcia po przemoc w razie pojawienia się przeszkód na drodze do zdobycia i utrzymania władzy. W przeciwnym razie utraci prawo do społecznej tolerancji²⁰.

3. Sposób działania organizacji – Stany Zjednoczone

Do zbioru klasycznych sporów, których rozstrzygnięcie kształtowało obecną postać Konstytucji Stanów Zjednoczonych, należy seria spraw w których Sąd

¹⁵ Art. 17 [Zakaz nadużycia praw] Żadne z postanowień niniejszej konwencji nie może być interpretowane jako przyznanie jakiegokolwiek państwu, grupie lub osobie prawa do podjęcia działań lub dokonania aktu zmierzającego do zniweczenia praw i wolności wymienionych w niniejszej konwencji albo ich ograniczenia w większym stopniu, niż to przewiduje konwencja.

¹⁶ Decyzje Komisji z 12 maja 1988 r., *Künnen v. Niemcom*, skarga nr 12194/86 i z 24 czerwca 1996 r., *Marais v. Francji*, skarga nr 31159/96.

¹⁷ Por. art. 3 Pierwszego Protokołu dodatkowego do EKPC i wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC) w sprawach *Lingens v. Austrii* z 8 lipca 1986 r., skarga nr 9815/82 i *Castells v. Hiszpanii* z 23 kwietnia 1992 r., skarga nr 11798/85.

¹⁸ Wyrok ETPC z 6 września 1979 r., *Klass i inni v. Niemcom*, skarga nr 5029/71.

¹⁹ Decyzja Komisji z 5 czerwca 1991 r., *Lavisse v. Francji*, skarga nr 14233/88.

²⁰ L. Garlicki, *Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Komentarz. Tom I*, C. H. Beck, Warszawa 2011, s. 817-819.

Najwyższy (SN) tego kraju rozstrzygał, czy i w jakim zakresie konstytucyjnie dopuszczalne jest karanie za rozpowszechnianie społecznie niebezpiecznych idei i informacji, a także działanie w organizacjach, których sposoby działania są podobnie niebezpieczne.

Po raz pierwszy prawo federalne zajęło się kwestią wywrotowych organizacji w związku z przystąpieniem USA do I wojny światowej (*Espionage Act* z 1917 r. i *Sedition Act* z 1918 r.). SN USA kilkakrotnie wypowiedział się w sprawie konstytucyjności tych regulacji. Stopniowo wykształcała się zasada, według której państwo może ingerować w prawa, o których mowa w I Poprawce, tylko jeśli istnieje „wyraźne i aktualne niebezpieczeństwo” dla dobra publicznego.

Sformułował ją sędzia O.W. Holmes w sprawie *Schenck v. United States*²¹:

Najdalej posunięta ochrona wolności słowa nie obejmowałaby człowieka, który fałszywie krzyczy „pali się!” w zatłoczonym teatrze, powodując panikę. Nie obejmowałaby też człowieka używającego słów, których efekt porównywalny jest z użyciem siły. W każdej konkretnej sprawie kluczową kwestią jest to, czy słowa wypowiedziane w danych okolicznościach ze swej natury mogą spowodować wyraźne i aktualne niebezpieczeństwo (*clear and present danger*) pojawienia się istotnego zła, któremu Kongres ma prawo zapobiec. Jest to kwestia stopnia niebezpieczeństwa i jego bliskości²².

Dla Holmesa nie miała znaczenia społeczna wartość wypowiedzi. W zdaniu odrębnym do wyroku w sprawie *Abrams v. United States*²³ napisał:

Powinniśmy zachować nieustanną czujność wobec prób utrudnienia wyrażania poglądów, które uważamy za zabójcze, chyba że poglądy te stwarzają tak realne zagrożenie bezpośredniej ingerencji w uzasadnione i istotne cele, którym służy prawo, że natychmiastowe powstrzymanie tych poglądów jest konieczne, aby ratować kraj²⁴.

Lata 20. przyniosły psychozę „czerwonego zagrożenia”, która nie pozostała bez wpływu na charakter spraw zawisłych przed SN. Za typowe należy uznać

²¹ 249 U.S. 47 (1919) Schenk został skazany za rozpowszechnianie ulotek zachęcających do uchylania się od poboru do wojska w związku z amerykańską interwencją w bolszewickiej Rosji. SN podtrzymał skazanie ze względu na trwanie działań wojennych.

²² 249 U.S. 52.

²³ 250 U.S. 616 (1919) Abrams został skazany za nawoływanie do strajku generalnego mającego sparaliżować amerykańską interwencję w bolszewickiej Rosji. Sędziowie Holmes i Brandies złożyli zdanie odrębne do utrzymującego skazanie wyroku SN. Ich zdaniem niebezpieczeństwo takiego strajku nie było „wyraźne i aktualne”.

²⁴ Przeciwnicy tego testu uważali, że nie nadaje się on do operacyjnego stosowania, „co dzisiaj wydaje się nieuchronne i bezpośrednie, jutro może zostać uznane za bardzo odległe, nawet jeśli okoliczności faktyczne sprawy pozostaną niezmiennione [...] lepsza byłaby jakaś jakościowa formuła, solidna, konwencjonalna, którą trudno wyrzucić na nice”. Autor tych słów, sędzia nowojorskiego Sądu Okręgowego Learned Hand zaproponował taką formułę: „Konstytucja pozwala jedynie na zakazanie wypowiedzi bezpośrednio i wprost podżegających do popełnienia przestępstwa”. Test ten nie został powszechnie zaakceptowany. Por. *Masses Publishing Co. v. Patten* 244 F. 535 (S.D.N.Y. 1917).

w tym wypadku orzeczenie w sprawie *Gitlow v. New York*²⁵. Gitlow należał do członków radykalnej frakcji Partii Socjalistycznej, która w swoim manifestie wzywała do „rewolucyjnej akcji masowej”, ustanowienia „dyktatury proletariatu” i potępiała „umiarkowany socjalizm”. Większość SN uznała, że program partii dostatecznie uzasadniał skazanie Gitlowa, gdyż pewne zagrożenia dla państwa są tak poważne, że można im przeciwdziałać, nie wnikając w to, jak prawdopodobne jest zniszczenie się zła. Z poglądem tym nie zgodził się sędzia Holmes. Nalegał on na zastosowanie swojego testu „wyraźnego i aktualnego niebezpieczeństwa”, co musiałoby doprowadzić do uniewinnienia oskarżonego, jako że niebezpieczeństwo obalenia konstytucyjnego ustroju Stanów Zjednoczonych nie dałoby się żadną miarą opisać jako aktualne.

Kolejnym krokiem w rozwoju orzecznictwa była sprawa *Whitney v. California*²⁶. Anna Whitney – aktywistka Komunistycznej Partii Pracy Kalifornii – została skazana za świadomy udział w tej organizacji jako mającej na celu siłowe obalenie rządu w Stanach Zjednoczonych. SN podtrzymał skazanie w mocy.

nie ulega kwestii, że w wykonaniu stanowej władzy policyjnej można karać tych, którzy nadużywają [I poprawki], próbując podżegać do przestępstw, zakłócając porządek publiczny albo zagrażając fundamentom zorganizowanego rządu, grożąc obaleniem go za pomocą sprzecznych z prawem środków²⁷.

W tej sprawie sędziowie Holmes i Brandies mieli inne zdanie niż większość Sądu²⁸. Uznając, że prawa obywatelskie nie są absolutne i wykonywanie ich może podlegać ograniczeniom w wypadku „wyraźnego i nieuchronnego niebezpieczeństwa”, przyjrzeni się bliżej aksjologicznemu uzasadnieniu tej zasady. Jak pisze Brandies:

Twórcy konstytucji cenili sobie wolność zarówno jako środek do celu, jak i cel sam w sobie. Uważali wolność za sekret szczęścia, a odwagę za sekret wolności. Sądzi-li, że [...] bez wolności słowa i zgromadzeń publiczna debata byłaby bezcelowa; że one właśnie w zwykłym toku wydarzeń gwarantują wystarczającą ochronę przeciwko rozpowszechnianiu odrażających doktryn; że największym zagrożeniem dla wolności jest apatia Narodu; że publiczna dyskusja jest obywatelskim obowiązkiem. Byli świadomi ryzyka, na jakie narażone są wszystkie utworzone przez ludzi instytucje. Ale wiedzieli też, że porządku nie można zaprowadzić, odwołując się tylko do obawy przed karą za jego naruszenie; że niebezpiecznie jest zwalczać nadzieję i wyobraźnię; że strach rodzi represję, represja rodzi nienawiść, nienawiść podkopuje stabilność rządu; że droga do bezpieczeństwa leży w umożliwieniu swobodnego dyskutowania rzekomych krzywd i proponowanych środków zaradczych; wreszcie, że najlepszą radą

²⁵ 268 U.S. 652 (1925).

²⁶ 274 U.S. 357 (1927).

²⁷ Z opinii większości autorstwa sędziego Sanforda.

²⁸ Z przyczyn formalnych mogli sprzeciwić się nie sentencji, a jedynie jej uzasadnieniu. Ich zbieżna opinia jasno sugeruje, że nie zgadzają się oni z oceną większości.

na złych doradców są dobrzy doradcy. [...] Dla ludzi odważnych, ludzi polegających na sobie i wierzących w potęgę wolnego i odważnego rozumowania stosowanego poprzez system rządów ludu, żadne niebezpieczeństwo płynące z wypowiedzi nie może być wyraźne i aktualne, chyba że pojawienie się zła jest nieuchronne, tak że nie ma już sposobności na dyskusję. Gdyby był czas, aby właśnie w drodze dyskusji obnażyć fałszywość i zwodniczość [niebezpiecznej doktryny] i w ten sposób odwrócić zło, właściwym środkiem zaradczym jest więcej wypowiedzi zamiast wymuszonej ciszy²⁹.

Zimnowojenne obawy o kwestie bezpieczeństwa narodowego doprowadziły do podjęcia serii działań wymierzonych przeciwko grupom radykalnym. Przykładem sposobu, w jaki do tych kwestii podchodził Sąd Najwyższy, może być sprawa *Dennis v. United States*³⁰. Dennis i dziesięciu innych przywódców partii komunistycznej zostali oskarżeni o propagowanie obalenia rządu za pomocą siły (marksizm-leninizm) i o udział w spisku dążącym do jego obalenia (Partia Komunistyczna). Po latach nieuznawania testu „wyraźnego i aktualnego niebezpieczeństwa” SN zaakceptował go i dał wskazówki co do sposobu jego interpretacji.

Według sądu słowa te nie mogą oznaczać, że działanie rządu musi poprzedzać powstanie szczegółowo opracowanego i przestępczego planu, a uczestnicy zmowy tylko czekają na sygnał do działania. Powinno się wziąć pod uwagę, z jednej strony, powagę zła, jakiemu chce się zapobiec, a z drugiej prawdopodobieństwo z jakim może się ono ziścić. Sąd, jak się zdaje, przywiązywał decydującą wagę do pierwszego z tych czynników i nie wziął pod uwagę elementu czasu. Jak komentował Richard Posner:

Z dwu katastrof, z których jedna zdarzy się jutro, a druga za 40 lat, większość z nas uzna pierwszą za bardziej kosztowną; ale ten aspekt pominięto w sprawie *Dennis*. Niedyskontowanie tej różnicy w czasie budzi wątpliwości. Mając do dyspozycji porównywalną ilość zasobów, poświęcilibyśmy je raczej na zapobieżenie gwałtownej rewolucji, która ma się wydarzyć za 10 lat niż podobnemu kataklizmowi, który wydarzy się za lat 100³¹.

Usterkę tą naprawił SN w wyroku *Brandenburg v. Ohio*³². Wieńczy on zarysowaną wyżej linię orzecznictwą. SN uznaje, że konstytucja nie pozwala na zakazanie propagowania (*advocacy*) używania siły albo łamania prawa, chyba że

²⁹ 247 U.S. „375-377”.

³⁰ 341 U.S. 494 (1951).

³¹ R. Posner, *Free Speech in an Economic Perspective*, „Suffolk University Law Review” 1986, nr 20, s. 34.

³² 395 U.S. 444 (1969) Przewodniczący Ku Klux Klanu w hrabstwie Hamilton (Ohio) został skazany za pochwalanie użycia siły w celu przywrócenia segregacji rasowej. SN uchylił skazanie i stwierdził, że byłoby ono dopuszczalne tylko, gdyby wypowiedź powodowała bezpośrednią groźbę bezprawnych działań lub stanowiła do nich podżeganie.

takie propagowanie nieuchronnie lub z dużym prawdopodobieństwem powodowałyby bezprawne zachowanie albo stanowiłyby podżeganie do takiego zachowania. Samo abstrakcyjne pochwalanie przemocy nie wystarczy. W orzeczeniu *Communist Party of Indiana v. Whitcomb*³³ potwierdzono stosowalność tego testu do ograniczeń nakładanych na organizacje wywrotowe.

4. Cele organizacji – Polska

Polski ustawodawca konstytucyjny chroni wartości demokratyczne. Pragnie wyznaczyć, jakie idee należą do świata demokracji i godne są ochrony, a gdzie zaczyna się działalność niedająca się pogodzić z demokracją. Dlatego partie polityczne i inne organizacje, których program³⁴ „zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową” (art. 13 Konstytucji) albo „jest sprzeczny z Konstytucją lub ustawą” (art. 58 ust. 2 Konstytucji), są zakazane i to nawet wtedy, gdy metody, jakimi się posługują w swojej działalności, byłyby całkowicie zgodne z prawem. Przyjęte rozwiązanie dalekie jest od doskonałości.

Wykładnia pojęcia „cel sprzeczny z Konstytucją lub ustawą” może budzić wątpliwości. W zależności od wybranej metody jego wykładni (językowej lub funkcjonalnej) rysują się dwie możliwości rozumienia. Na gruncie wykładni językowej sprzeczność celu z Konstytucją lub ustawą oznacza, że urzeczywistnienie stanu, do którego dąży partia, wymaga zmiany Konstytucji lub ustawy³⁵. Byłaby to jednak konstatacja absurdalna. Zmiana polityczna nie jest czymś, przed czym twórcy Konstytucji pragnęliby się zabezpieczyć. Niedopuszczalne są tylko takie zmiany, które godzą w podstawowe zasady demokratycznego porządku prawnego. Należy uznać, że tę myśl chciał wyrazić ustawodawca konstytucyjny, tworząc wskazany przepis. Wprawdzie wymaga to odejścia od zwykłego znaczenia użytych przez niego słów, ale jest to uprawnione, ponieważ wykładnia językowa prowadzi do absurdu (całkowita petryfikacja obowiązującego porządku prawnego). Przykładowy katalog treści niedopuszczalnych w programach partyjnych zawiera

³³ 414 U.S. 441 (1974) Aby uczestniczyć w wyborach partia musiała złożyć przysięgę, że „nie głosi obalenia rządu za pomocą siły lub przemocy”. SN uznał jej treść za sprzeczną z Konstytucją jako nieodróżniającą abstrakcyjnego głoszenia doktryny od wzywania do konkretnego działania.

³⁴ Zgodnie z orzecznictwem TK pojęcie to powinno być rozumiane szeroko, w sposób jak najbardziej ogólny, obejmując wszelkie formy wyrażania sprzecznej z konstytucją treści. Tak w wyroku z 8 marca 2000, sygn. Pp 1/99, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego” 2000, nr 2, poz. 58.

³⁵ Inaczej twierdzi np. ekspert Komisji Konstytucyjnej prof. L. Wiśniewski określający tę formułę jako „poprawną i konieczną”, bowiem „ustawą jest prawo o stowarzyszeniach, również ustawa o partiach politycznych; obie te ustawy określają wymogi dotyczące stowarzyszeń i partii” (*Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego XXXVII*, s. 117).

art. 13 Konstytucji RP. Pomimo wadliwej redakcji³⁶ można z niego wyczytać intencję ustawodawcy, który pragnął budowania programów politycznych na szacunku dla osoby ludzkiej i jej przyrodzonej godności³⁷.

Precyzując pojęcie podstawowych zasad demokratycznego porządku prawnego, można posilkować się przykładami historycznymi³⁸. W mowie Peryklesa ku czci Ateńczyków poległych w wojnie peloponeskiej powszechnie odnajduje się najstarszy wykład o tym, czym powinna być demokracja:

Nazywa się [nasz ustrój] demokracją, ponieważ opiera się na większości obywateli, a nie na mniejszości. W sporach prywatnych każdy obywatel jest równy w obliczu prawa; jeśli zaś chodzi o znaczenie, to jednostkę ceni się nie ze względu na jej przynależność do pewnej grupy, lecz ze względu na talent osobisty, jakim się wyróżnia. W naszym życiu państwowym kierujemy się zasadą wolności. W życiu prywatnym nie wglądamy z podejrzliwą ciekawością w zachowanie się naszych współobywateli, nie odnosimy się z niechęcią do sąsiada, jeśli się zajmuje tym, co mu sprawia przyjemność, i nie rzucamy w jego stronę owych pogardliwych spojrzeń, które wprawdzie nie wyrządzają szkody, ale ranią. Kierując się wyrozumiałością w życiu prywatnym, szanujemy prawa w życiu publicznym; jesteśmy posłuszni każdoczesnej władzy i prawom, zwłaszcza tym nie pisanim, które bronią pokrzywdzonych i których przekroczenie przynosi powszechną hańbę. [...] Miasto nasze pozostawiamy otwarte dla wszystkich; nie zdarza się, żebyśmy wydalali cudzoziemców albo nie pozwalali komuś uczyć się u nas³⁹.

Partie, które chciałyby wprowadzić ustrój pozbawiony miejsca na wartości afirmowane 25 wieków temu przez Peryklesa, mogą i powinny być zdelegalizowane, choćby zamierzały osiągnąć swój cel bez przemocy i przy poparciu większości obywateli.

5. Cele organizacji – Rada Europy

Nie ma demokracji bez pluralizmu. Z tego powodu chronione Konwencją są nie tylko „informacje” czy „idee”, które są przyjmowane przychylnie i uważane za nieobraźliwe lub obojętne, ale także te które obrażają, szokują czy wprowadza-

³⁶ Na pierwszy rzut oka mogłoby się zdawać, że tylko niektóre rodzaje nienawiści są zakazane, np. że nie wolno budować programu politycznego na nienawiści do Żydów (narodowość), ale już nie żydów (religia), Izraelczyków (obywatelstwo). Oczywista absurdalność takiej wykładni nie wymaga uzasadnienia. Należy odejść od dosłownego brzmienia przepisu i skoncentrować się na celu jaki postawił sobie ustawodawca.

³⁷ Por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia z dnia 25 lutego 2014 r., sygn. SK 65/12, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego” 2014, nr 2, poz. 14.

³⁸ „Strona historii warta jest tyle co tom logiki”, z wyroku sędziego O.W. Holmesa w sprawie *New York Trust Co. v. Eisner* 256 U.S. 345 (1921).

³⁹ Tukidydes, *Wojna Peloponeska*, Czytelnik, Warszawa 1988, s. 107.

ją niepokój. Ochrona ta rozciąga się również na organizacje umożliwiające kolektywne korzystanie z wolności słowa⁴⁰. Zważywszy na znaczenie demokracji dla Konwencji, nie ma wątpliwości, że partie polityczne i ich programy znajdują się pod ochroną Trybunału. Nie mogą być spod niej wyłączone tylko dlatego, że uznane są przez władze państwowe za wywrotowe. Mogą proponować każde rozwiązanie konstytucyjne i stawiać pod znakiem zapytania sposób obecnego zorganizowania państwa, byle tylko pozostawały w granicach demokracji⁴¹.

Zakaz nadużycia praw stosuje się do wszystkich organizacji których program jest sprzeczny z Konwencją, niezależnie od tego jakimi metodami chcą go wprowadzić w życie. Jak zauważył ETPC w sprawie *Partia Dobrobytu v. Turcji*:

[rzeczywisty program partii] musi być zgodny z fundamentalnymi zasadami demokracji [...] projekt polityczny lekceważący jej reguły albo zmierzający do jej zniszczenia lub pozbawienia wiążących się z nią praw, nie może korzystać z ochrony na podstawie Konwencji⁴².

Partia Dobrobytu została zdelegalizowana, gdyż zmierzała do obalenia świeckiej Republiki Tureckiej i ustanowienia w jej miejsce reżimu teokratycznego. Zamierzała ustanowić system, w którym pozycja prawna jednostki we wszystkich dziedzinach prawa prywatnego i publicznego zależałaby od wyznawanej przez nią religii. Oznaczałoby to sprzeczną z art. 14 EKPC dyskryminację jednostki w korzystaniu z należnych jej (z racji człowieczeństwa) praw i wolności. Partii Dobrobytu obcy był pluralizm w życiu politycznym lub ciągła ewolucja wolności publicznych. Trybunał zważył również, że projekt partii nie był ani teoretyczny, ani iluzoryczny, ale realistyczny, bo jej siły i wpływy umożliwiały zdobycie władzy (dysponowała ona 1/3 miejsc w tureckim parlamencie). Ruch polityczny oparty na fundamentalizmie religijnym mógł przekształcić się we władzę polityczną i umożliwić stworzenie wymyślonego przez siebie modelu społecznego.

Z kolei delegalizacja Komunistycznej Partii Niemiec uznana została za zgodną z Konwencją, gdyż KPD po zdobyciu władzy zamierzała wprowadzić dominację jednej klasy społecznej⁴³.

Trybunał podkreślił, że ze względu na swoją dolegliwość ingerencja państwa musi ściśle odpowiadać wymogom sytuacji (zasada proporcjonalności). Również na zakaz nadużycia praw można powołać się tylko w stopniu proporcjonalnym

⁴⁰ Wyrok ETPC z 30 stycznia 1998 r., *Zjednoczona Komunistyczna Partia Turcji i inni v. Turcji*, skarga nr 19392/92 nawiązujący do wyroku z 7 grudnia 1976 r., *Handyside v. Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 5493/72.

⁴¹ Wyrok ETPC z 12 listopada 2003 r., *Socjalistyczna Partia Turcji i inni v. Turcji*, skarga nr 26482/95.

⁴² Wyrok ETPC z 31 lipca 2001 r., *Refah Partisi (Partia Dobrobytu) i inni v. Turcji*, skargi nr 41340/98, 41342/98, 41343/98 i 41344/98.

⁴³ Decyzja Komisji z 20 lipca 1957 r., *Komunistyczna Partia Niemiec v. Niemcom*, skarga nr 250/57.

do stopnia zagrożenia systemu demokratycznego. Test zgodności ingerencji państwa z Konwencją jest trójstopniowy. Ingerencja ma być: przewidziana przez prawo, zmierzać do realizacji uprawnionego celu i być konieczna w demokratycznym państwie. Test ten stanowi czytelny mechanizm wskazujący państwu, w jaki sposób ma ograniczać prawa zagwarantowane Konwencją, aby nie doszło do jej naruszenia. W sprawie *Zjednoczona Partia Komunistyczna v. Turcji* partia polityczna została zdelegalizowana już za sam wybór nazwy. W swoim programie nie wzywała ona do zburzenia porządku ustrojowego Turcji, propagowała demokratyczne metody rozwiązywania sporów (w tym problemu kurdyjskiego), a jednak zdelegalizowano ją natychmiast po założeniu. Samo użycie w nazwie partii słowa „komunistyczna”, przy braku innych obciążających okoliczności, nie usprawiedliwiała użycia tak drastycznych środków jak delegalizacja. ETPC uznał, że kroki podjęte przez władze tureckie przekroczyły zakres tego, co można uznać za „konieczne w demokratycznym społeczeństwie”⁴⁴.

6. Cele organizacji – Stany Zjednoczone

Po kilkudziesięciu latach rozwoju orzecznictwa w USA działają obecnie legalnie zarówno partie komunistyczne, jak i faszystowskie. Dla amerykańskiego sędziego nie ma czegoś takiego jak fałszywa czy szkodliwa idea. Być może najdobitniej ujął to sędzia Holmes w cytowanej już sprawie *Abrams*:

Ściganie za wyrażanie poglądów może się wydawać w pełni logiczne. Ten, kto nie ma żadnych wątpliwości co do własnej słuszności i siły, a z całego serca pragnie osiągnąć jakiś rezultat, swe dążenia przeobraża w szatę prawną i likwiduje wszelki opór. Gdy jednak ludzie zdali sobie sprawę, że bieg wydarzeń pokonał już niejedną wojującą wiarę, mogą dojść do przekonania silniejszego nawet niż to, które dotyczy samych podstaw ich postępowania, a mianowicie, że najwartościowsze dobro jest łatwiej osiągnąć drogą wolnej wymiany idei, że najlepszym kryterium prawdy jest zdolność uzyskania przez daną ideę akceptacji w warunkach wolnorynkowej konkurencji oraz że prawda jest jedyną podstawą, na której możemy bezpiecznie opierać nasze zamierzenia⁴⁵.

W amerykańskiej nauce prawa jako centralną dla pierwszej poprawki identyfikuje się zasadę według, której rząd nigdy nie może zakazać propagowania jakiegokolwiek idei, tylko dlatego, że obawia się jej akceptacji ze strony obywateli. Korzenie tej zasady tkwią w samej istocie suwerenności narodu, bo gdy to jednostki sprawują władzę nad sobą, to właśnie one – a nie nikt inny – muszą osądzić daną ideę jako niemądrą, nieuczciwą czy niebezpieczną. Zgodnie z tym poglądem żadna sugestia

⁴⁴ M.A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej*, Zakamycze, Kraków 2000, s. 303.

⁴⁵ 25 U.S. 630.

dotycząca polityki nie może być wyrugowana z życia publicznego; można działać na rzecz pokojowego urzeczywistnienia absolutnie każdego projektu politycznego. Tylko w ten sposób wszystkie istotne interesy zostaną wzięte pod uwagę. Konstytucyjna ochrona rozciąga się nawet na tych, którzy pogardzają prawami obywatelskimi i którzy jak komuniści czy faszyci – gdyby mieli władzę – zniszczyliby wolne instytucje. W naszych działaniach musimy się bowiem kierować własnymi, a nie należącymi do nich zasadami. Powinniśmy ich wysłuchać, bo jeśli istnieją argumenty przeciwko naszemu systemowi rządów czy naszej polityce w czasie wojny i pokoju, musimy jako obywatele stawić czoła tym argumentom, a nie delegalizować podnoszące je organizacje⁴⁶.

Nietrudno zauważyć słaby punkt tego rozumowania. Demokratycznie wybrany rząd nie narzuca przecież obywatelom swoich preferencji, a jedynie realizuje wyrażoną w wyborach wolę narodu. Odpowiedź tkwić może w stwierdzeniu, że pierwsza poprawka, sama przyjęta w procesie demokratycznym, umieszcza poza granicami prawa usiłowania zamrożenia debaty publicznej. Zgodnie z tym poglądem nie ma twierdzeń i rozwiązań przyjętych raz na zawsze. Aktualnie rządząca większość ma prawo decydować o kwestiach polityki dla siebie, ale nie może przesądzić, że dane rozwiązanie ma być bezrefleksyjnie zaakceptowane również przez później żyjących obywateli, zakazując im organizowania się na rzecz zmiany zastanego stanu rzeczy. W tym sensie amerykański ustrój nazywany bywa słusznie eksperymentem⁴⁷.

7. Tajność organizacji – Polska

Konstytucja RP wyklucza z życia publicznego organizacje utajniające przed władzami publicznymi swe struktury organizacyjne lub wykazy członków⁴⁸. Podobne przepisy znajdują się w konstytucjach innych państw europejskich⁴⁹. Zakaz utaj-

⁴⁶ A. Meiklejohn, *Political Freedom: The Constitutional Powers of the People*, Oxford University Press, New York 1965, s. 57.

⁴⁷ G.R. Stone, *Reflections of the First Amendment: The Evolution of the American Jurisprudence of Free Expression*, „Proceedings American Philosophy Society” 1987, nr 131, s. 257. Sformułowanie o eksperymencie pochodzi od sędziego Holmesa.

⁴⁸ Art. 13 Zakazane jest istnienie [...] organizacji [...] których program lub działalność [...] przewiduje utajnienie struktur lub członkostwa.

⁴⁹ Por. art. 22 ust. 5 Konstytucji Hiszpanii: „Organizacje tajne i paramilitarne są zakazane” albo art. 18 ust. 2 Konstytucji Włoch: „Zakazane są organizacje tajne i takie, które dążą do osiągnięcia celów, choćby pośrednio, politycznych przez zorganizowanie się na wzór wojskowy”. Inaczej w § 6 ust. 3 pkt 2 niemieckiej ustawy z 24 czerwca 1967 r. o partiach politycznych nakazującym przedstawienie przez każdą partię federalnemu kierownikowi wyborczemu, który jest w RFN stałym organem i wykazu nazwisk oraz funkcji członków zarządu głównego i zarządów krajowych, a nie listy wszystkich członków partii.

nienia struktur i członkostwa jest *lex specialis* w stosunku do normy chroniącej prywatność (art. 51 ust. 2 Konstytucji⁵⁰) i w istocie oznacza blankietowe upoważnienie dla ustawodawcy zwykłego na wypadek, gdyby ten chciał pozyskać informacje o organizacyjnych afiliacjach obywateli.

Jeśli Konstytucja RP gwarantować ma prawa praktyczne i skuteczne, a nie iluzoryczne lub teoretyczne⁵¹, należy rozważyć, czy bezwzględny nakaz ujawniania struktur i członkostwa nie wydrążyłby z treści prawa do stowarzyszania się. Trzeba by wziąć pod uwagę to, że nieujawnianie tych informacji może być warunkiem skutecznego działania dla niektórych organizacji o kontrowersyjnych społecznie programach. Nie wystarczy tu fakt, że państwo traktuje wszystkich obywateli bez różnicy ze względu na ich przekonania ani nawet to, że przepisy prawa udzielają ochrony prawnej nawet najbardziej ekscentrycznym zrzeszeniom i ich członkom⁵². Nawet jednak, gdyby udało się wyegzekwować wszystkie przepisy i poradzić sobie z rozbieżnością pomiędzy prawem pozytywnym a rzeczywistością prawną⁵³, państwo nie może zakazać nieformalnego nacisku społeczności na jednostkę, o której wiadomo, że należy do negatywnie postrzeganej organizacji.

8. Tajność organizacji – Rada Europy

ETPC zajął stanowisko w sprawie tajnych organizacji, wydając wyroki w sprawie włoskiej masonerii⁵⁴. Uznał on wymogi nałożone we Włoszech na kandydatów na funkcjonariuszy publicznych, które zakazywały im m.in. przynależności do łóż masonskich (uznanych za niekonstytucyjne z powodu tajności, jaką okrywają swoje działania) za sprzeczne z Konwencją. Wymogi te miały na celu zapewnienie wiarygodności urzędników w oczach opinii publicznej i upewnienie jej, że to Rząd, a nie jakiegokolwiek inne organizacje, kontroluje sytuację w kraju. Chodziło więc o ochronę „interesów bezpieczeństwa narodowego” i „zapobieganie nieporządkowi”. Działania podjęte przez włoskie władze nie były jednak „konieczne

⁵⁰ „Władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym”.

⁵¹ Jak to od dawna przyjęto w orzecznictwie strasburskim np. wyrok ETPC z 13 maja 1980 r., *Artico v. Włochom* skarga nr 6694/74.

⁵² Najważniejsze znaczenie odgrywają art. 190 k.k. [groźba karalna], art. 194 k.k. [dyskryminacja religijna], art. 260 k.k. [udaremnienie zebrania lub demonstracji] oraz art. 11³ k.p. [zakaz jakiegokolwiek dyskryminacji w stosunkach pracy].

⁵³ Por. E. Łętowska, *Bariery naszego myślenia o prawie w perspektywie integracji z Europą*, „Państwo i Prawo” 1996, nr 4-5, s. 44-58.

⁵⁴ Wyroki z 31 maja 2007 r., *Grande Oriente D'Italia di Palazzo Giustiniani v Włochom* (No. 2), skarga nr 26740/02 i z 2 sierpnia 2001 r., *Grande Oriente D'Italia di Palazzo Giustiniani v Włochom* (No. 1), skarga nr 35972/97. Zob. też wyrok Wielkiej Izby ETPC z 17 lutego 2004 r., *Maestri v. Włochom*, skarga nr 39748/98.

w demokratycznym społeczeństwie”. Sytuacja, w której potencjalni kandydaci do masonerii zostali postawieni przed wyborem: albo służba państwu, albo przynależność do wybranej przez siebie organizacji, nie zapewnia osiągnięcia słusznej równowagi pomiędzy interesem państwa i prawem do stowarzyszania się. W demokratycznym społeczeństwie prawo to jest bowiem tak ważne, że nawet niewielkie jego ograniczenia muszą być przekonująco uzasadnione. W przedmiotowej sprawie takiego uzasadnienia zabrakło.

Wymogi stawiane funkcjonariuszom publicznym nie były również uzasadnione w świetle ostatniego zdania art. 11 ust. 2 EKPC⁵⁵. Trybunał uznał, że włoska definicja „funkcjonariusza” była zbyt szeroka, a przez to nie do pogodzenia z Konwencją. Dodatkowo, restrykcje wobec członków masonerii wprowadzono tylko w niektórych regionach Włoch, masońskie zagrożenie nie mogło być więc zbyt poważne. Trybunał wziął pod uwagę również to, że niezgodne z prawem działania niektórych członków organizacji (np. sprawa zdelegalizowanej w 1982 r. tajnej loży P2) nie powinny rzutować na organizację jako całość.

9. Tajność organizacji – Stany Zjednoczone

Linie orzecznictwa SN USA w tej kwestii wyznacza orzeczenie *NAACP v. Alabama*⁵⁶. W 1956 r. Prokurator Generalny stanu Alabama złożył do sądu wnioski o zakazanie NAACP⁵⁷ działalności na terenie stanu i nakazanie ujawnienia władzom dokumentów stowarzyszenia, w tym listy zawierającej nazwiska i adresy wszystkich jego członków. Stowarzyszenie odmówiło. SN USA uznając, że Alabama nie ma wystarczająco silnego interesu w uzyskaniu pełnej informacji o członkach NAACP, zważył co następuje:

- przymusowe zadeklarowanie członkostwa w organizacji zajmującej się propagowaniem określonych przekonań może ograniczać wolność stowarzyszeń równie skutecznie co bardziej bezpośrednie działania władz, zwłaszcza gdy dana grupa propaguje przekonania odmienne od powszechnie obowiązujących⁵⁸,

⁵⁵ „Niniejszy artykuł nie stoi na przeszkodzie nakładaniu zgodnych z prawem ograniczeń na wykonywanie [prawa do stowarzyszania się] przez członków sił zbrojnych, policji lub administracji państwowej”.

⁵⁶ 357 U.S. 449 (1958).

⁵⁷ National Association for The Advancement of Colored People – założona w 1909 r. w Nowym Jorku organizacja działająca na rzecz równouprawnienia kolorowych.

⁵⁸ Zob. *United States v. Rumely*, 345 U.S. 41 (1976) Rumley prowadził hurtową sprzedaż książek o charakterze politycznym. Został oskarżony o odmowę zeznań przed komisją śledczą Kongresu. SN uznał, że uchwała powołująca komisję nie zobowiązywała Rumleya do zeznań na temat jego klientów.

- może stać się tak nie dlatego, że rząd miałby coś przeciwko tym poglądom, lecz dlatego, że są one negatywnie postrzegane przez większość obywateli; gdyby w przedmiotowej sprawie NAACP ujawniło listę swoich członków, wpłynęłoby to z pewnością niekorzystnie na realizację jego programu; w przeszłości ujawnienie przynależności do tego stowarzyszenia pociągało za sobą naciski ekonomiczne, utratę pracy, groźby przemocy fizycznej; w tej sytuacji ograniczenie kolektywnych wysiłków członków NAACP na rzecz propagowania poglądów, w które wierzą, byłoby nieuchronne⁵⁹,
- argument, że owe naciski nie są wynikiem działania władzy publicznej, lecz indywidualnych obywateli nie jest wystarczający; łączne oddziaływanie obu czynników (publicznego i prywatnego) zmniejsza gotowość obywateli stanu Alabama do stowarzyszania się, ale to właśnie katalizujący efekt działania stanu ma znaczenie decydujące; kluczowe dla rozumowania SN jest stwierdzenie silnej społecznej presji na rzecz wyrzeczenia się działalności w organizacjach nieprzychylnie przyjmowanych w społeczeństwie.

W następnych orzeczeniach podkreślano, że tylko takie grupy mają prawo do szczególnej ochrony, takiej jak NAACP na południu⁶⁰.

Podsumowanie

Podsumowując, stwierdzić należy, że najbardziej elastyczny spośród analizowanych systemów jest system europejski. Jego klauzule, czyli limitacyjna i nadużycia prawa, w połączeniu z wypracowanym w orzecznictwie rozumieniem zasady proporcjonalności umożliwiają adekwatne reagowanie na pojawiające się we współczesnym świecie zagrożenia. System amerykański jest z kolei najbardziej korzystny dla jednostki. Kładzie on silny nacisk na ochronę prawa do stowarzyszania się jako jednego z fundamentów demokracji. Ingerencja w to prawo możliwa jest tylko w przypadku zaistnienia „wyraźnego i aktualnego niebezpieczeństwa” dla cennych społecznie dóbr prawnych. System ten również najsilniej chroni interesy związane z nieujawnianiem członkostwa w organizacjach. Konstytucja RP reguluje granice prawa do stowarzyszania się w sposób zbliżony do systemu EKPC, jednak niezbyt szczęśliwe ujęcie klauzuli nadużycia prawa może

⁵⁹ J. Skrzydło, *Wolność słowa w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Analiza porównawcza*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 421.

⁶⁰ Tak w sprawie *Buckley v. Valeo* 424 U.S. 1 (1976) SN uznał za w zasadzie (*on its face*) zgodne z konstytucją przepisy nakazujące ujawnienie źródeł finansowania kampanii wyborczych. Szczególnej ochronie przed ujawnianiem list członków podlega np. Socjalistyczna Partia Robotnicza – *Brown v. Socialist Workers '74 Campaign Committee* 459 U.S. 87 (1982).

rodzić w przyszłości negatywne skutki. Sprawę dodatkowo komplikuje to, że o różnych aspektach prawa do stowarzyszania się i jego ograniczeniach traktuje kilka przepisów, które nie zawsze są poprawnie zredagowane.

Literatura

- Baszkiewicz J., *Władza*, Ossolineum, Wrocław 1999.
- Berger P.L., *Rewolucja kapitalistyczna*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1995.
- Czarny P., Naleziński B., *Wolność zrzeszania się, w: Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, C.H. Beck, Warszawa 2002.
- Garlicki L., *Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Komentarz. Tom I*, C.H. Beck, Warszawa 2011.
- Goldman N., *Wstęp do socjologii*, Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Koncewicz T., *Demokracja walcząca i sprawa polska. Czy czas działania już nadszedł?*, „Palestra” 2014, nr 1-2.
- Król-Bogomilska M., *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Beartig, Warszawa 1992.
- Loewenstein K., *Militant Democracy and Fundamental Rights*, „American Political Science Review” 1937, nr 31.
- Łętowska E., *Bariery naszego myślenia o prawie w perspektywie integracji z Europą*, „Państwo i Prawo” 1996, nr 4-5.
- Majchrowski J., *Partie polityczne w świetle nowej Konstytucji*, „Państwo i Prawo” 1997, nr 11-12.
- Majchrowski J., *Pierwsza polska ustawa o partiach politycznych a podstawy pluralizmu politycznego u zarania III RP*, „Studia Iuridica” 2004, nr XLIII.
- Matyasik M., *Realizacja wolności wypowiedzi na podstawie przepisów i praktyki w USA*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2011.
- Meiklejohn A., *Political Freedom: The Constitutional Powers of the People*, Oxford University Press, New York 1965.
- O’Connell R., *Militant Democracy and Human Rights Principles*, „Constitutional Law Review” 2009, nr 1.
- Posner R., *Free Speech in an Economic Perspective*, „Suffolk University Law Review” 1986, nr 20.
- Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, PWN, Warszawa 1979.
- Skrzydło J., *Wolność słowa w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Analiza porównawcza*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2013.
- Skrzydło W., *Komentarz do art. 13 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, System Informacji Prawnej Lex 2013.
- Stone G.R., *Reflections of the First Amendment: The Evolution of the American Jurisprudence of Free Expression*, „Proceedings American Philosophy Society” 1987, nr 131.
- Tukidydes, *Wojna Peloponeska*, Czytelnik, Warszawa 1988.
- Winczorek P., *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Liber, Warszawa 2000.

The Limits of the Freedom of Association in the Constitution of the Republic of Poland, the European Convention on Human Rights, and the Constitution of the United States

Summary. This paper presents a comparative perspective (through the Constitution of the Republic of Poland, the Constitution of the United States, and the European Convention on Human Rights) of the limitation of the freedom of association that can be placed upon undemocratic or secret organizations. The American system is most favorable to the individual. The interference of public authority is possible only in the case of “clear and present danger” to important public interest. This system stresses that the right to associate is a foundation of democracy and strongly protects the privacy of associations. The European system is the most flexible. The “abuse of right” clause and the principle of proportionality developed in the ECHR’s case law, allow for a flexible response to dangers to the democratic order. The Polish Constitution regulates the limits to the right to association in a way similar to the Strasbourg system.

Key words: Freedom of association, political parties, European Convention on Human Rights, Constitution of the United States – the First Amendment

Okay Benedict Agu

Nigerian Institute of Advanced Legal Studies (NIALS)
University of Lagos Campus, Akoka-Lagos
e-mail: agubenedict@yahoo.com
tel. 080 33 000 753

Repeal and Amendment Provisions of Legislation*

There is so much legislation; it is too detailed; the drafting may not have measured up to the highest standards; too often legislation is of the vague enabling variety, the statute, or parts of it may not stand the test of time, it may be becoming inappropriate or obsolete, it may be casting oppressive burden upon individuals, society [...] such as business especially small business and the public service [...] There is a wide spread view that repeal or amendment is necessary or desirable [...] so why not repeal or amend the offending legislation either by primary or indeed perhaps by secondary or indeed any other means properly available.

A. Samuels, *Repeal and Amending Legislation
by Non-Legislative Means*

Summary. The paper examines Repeal and Amendments provisions of legislation through reliance on secondary and primary materials. It presents the thesis that where a provision in legislation fails to serve the end for which it is meant because of some prevailing circumstances, the Legislature can strike out the provision totally, or in part, from the Statue Book. This paper reveals that the effect of a repealed law is to consider it as if it never existed, whilst an amending legislation alters the text of an earlier law. The paper starts with an introduction followed by a discussion on the nature of repeal and amendments. Thereafter, it treats the modern techniques of drafting repeal and amendments in a legislation as well as issues that pertain to drafting transitional provisions. Further, the

* The views expressed in the paper are that of the author and not that of the Nigerian Institute of Advanced Legal Studies (NIALS).

discourse centres around the effect of repeal and amendment. The paper ends with the conclusion that there may be less repeal and amendment if legislation is systematically assessed and scrutinized before and after enactment. This approach will facilitate repeal and amendment where they become unavoidable. Thus removing dead woods from the law; make the law modern and save time for all stakeholders to easily access justice.

Key words: amendment, amending provisions, amending legislation, drafter, legislation and repeal

Introduction

In contemporary legal, moral and political philosophy, descriptive and prescriptive approaches have been adopted in examining the functions of law; the former asserts that the law serves a particular purpose, and the latter being a normative approach, states the ends that law ought to serve; thus current legal philosophy examines the common good as an aspect of the nature of law¹.

However, where a provision in legislation seems to be at odds with serving the end, which the law ought to serve, that is the “common good”. Or to put it another way, the law as the words that are meant to govern people’s lives fail to do so, perhaps, because of the dynamic nature of the society in terms of prevailing social, economic and political situations or because of the reasons encapsulated in the epigraph above. The legislature can easily strike out from the law such provision totally or in part pursuant to the exercise of its legislative powers².

Thus the legislature can repeal or amend a legislation to achieve a particular legislative end for the society at large. Under what circumstances are these generally done? What are the techniques employed? And what are the effects of such repeals and amendments? Or better still, what are the nature and the functions of repeal and amendment provisions of legislation? These are the issues that this paper sets out to interrogate. This paper will also highlight the modern practice scheme of drafting repeals and amendments in provisions of legislation.

1. Why Repeal or Amend Legislation?

Repeal is the removal or the reversal of a law³. An enactment is said to be repealed when its operation is brought to an end; repeal is called for when a dispensation

¹ A.O. Obilade, *The Idea of Common Good in Legal Theory*, in: *Issues in Nigerian Law*, ed. J.A. Omotola, Faculty of Law, University of Lagos, Lagos 1991, p. 1.

² This power in Nigeria is vested in the National Assembly consisting of a Senate and a House of Representatives as well as the House of Assembly of a State by section 4 (1) and (6) respectively of the 1999 Constitution of the Federal Republic of Nigeria as amended.

³ See *Repeal*, en.wikipedia.org/wiki/Repeal#Partial_or_full_repeals [14.05.2013].

introduced by an enactment is no longer required either in its entirety or in the form in which it previously has been applied⁴.

The most obvious reason for repeal is because Parliament wishes to change the law. The second reason is that, although the old law is not necessarily being changed, a new Act is restating the law, perhaps by consolidating statutory provisions formerly found in different places. Yet another reason for repeal is to remove dead wood from the statute book⁵. However, the removal of secondary legislation from the statute book is normally referred to as a revocation and not repeal⁶.

On the other hand, legislation's amendment is also a change to the law. However, the change here is one of a degree and not of a kind⁷. This change can happen during the discussion or the drafting process, but only after the law/bill has first been submitted, or after a final approval. Such amendment, like the legislation as a whole, requires a majority vote of the House in order to be enacted. Each country has a different system of scrutinizing and amending legislation⁸. For instance in Nigeria, section 58 of the Constitution of the Federal Republic of Nigeria 1999 as amended, provides the general mode of the exercise of Federal legislative power.

2. Nature of Repeal and Amendment

Repeal can be partial or full⁹. A partial repeal occurs when a specified part or provision of a previous Act is repealed but other provisions remain in force¹⁰. On the other hand, a full repeal occurs when the entire concerned Act is repealed¹¹. As far as repeal of legislation is concerned, there are two basic types of repeal, namely, repeal with re-enactment or replacement of the repealed law or repeal without a replacement¹². An Act is repealed and enacted when the law in the area is being

⁴ G.O. Soremi, *Amending Legislation*, Nigerian Institute of Advanced Legal Studies, Training Manual for the Postgraduate Programme in Legislative Drafting (n.d), p. 194.

⁵ A.L. Diamond, *Repeal and Desuetude of Statutes*, "Current Legal Problems" 1975, Vol. 25, p. 107.

⁶ *Ibidem*.

⁷ V.P. Sarathi, *The Interpretation of Statutes*, Eastern Book Company, Delhi 1968, p. 383.

⁸ See *What is a Legislation Amendment?*, www.wisegeek.com/what-is-a-legislation-amendment.htm [15.05.2013].

⁹ *Repeal*, *op. cit.*

¹⁰ For instance, the Act of Union of 1800 providing for the Union between the formerly separate kingdoms of Great Britain and Ireland as the United Kingdom was partially repealed in 1922. This was consequent upon the Anglo-Irish Treaty whereby 26 of the 32 Counties of Ireland were constituted as the Irish Free State, thus these Counties ceased to form part of England. *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

updated, but the law being repealed needs to be replaced with another law suitable for a modern era¹³. Re-enactment can be with or without amendment. Repeal and re-enactment without amendment normally occurs only in the context of a consolidation Bill, that is, a Bill to consolidate the law in a particular area¹⁴. Repeal without replacement takes place when a law is no longer effective. Or the law is having more negative consequences than were originally envisioned¹⁵. Nevertheless, repeal without replacement is a function of major changes in society¹⁶.

On the other hand, amending provisions are not construed as altering completely the character of the principal law unless clear language is found indicating such intention; and the effect of amending legislation must be ascertained by the tenor of the principal and amending legislation read as forming part of a whole¹⁷. Thus it is of prime importance that the drafter of any amending legislation makes sure that such legislation be construed to form one coherent whole with the Principal Act as well as with any existing laws *in pari materia*¹⁸. This is because, it has been an age long settled practice, as far as interpretation of statutes is concerned, that “where there are different statutes *in pari materia*, though made at different times, or even expired, and not referring to each other, they shall be taken and construed together as one system, and as explanatory of each other”¹⁹.

Apart from the foregoing, there are other considerations that must be taken into account in the drafting of amending legislation. First, the language and style of the amending Act must be consistent with that of the principal Act. The reason for this is because a change in language may give rise to the unintended inference that there is also a change in the meaning. Also *prima facie*, an alteration in language will be considered intentional²⁰. For example, if the principal Act refers to the “issue of a license”, then the amendment should be referred as “issue” and not “grant of a license”. Also if the principal Act refers to a specific day, the

¹³ Ibidem.

¹⁴ For example, the repeal of Poor Laws in England in 1948 reflected their replacement by modern social welfare legislation. Ibidem.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Examples of repeal without replacement include; the old Jim Crow laws or Blue laws in the United States; the Corn Laws in England repealed in 1846 and repeal of Prohibition enacted by the 18th Amendment to the United States Constitution. The repeal here was carried out through the 21st Amendment and it is the only constitutional amendment to be repealed in the United States. Ibidem.

¹⁷ G.C. Thornton, *Legislative Drafting*, Butterworths, London 1979, p. 311. See also *Earl Fitzwilliam's Collieries Co. v. Philips* [1943] A. C. 570 at p. 580.

¹⁸ According to Thornton; existing law *in pari material* includes, common law, case law and statutes. Ibidem. However, under section 315(4) (b) of the Constitution of the Federal Republic of Nigeria as amended: “existing law” means any law and includes any rule of law or any enactment or instrument whatsoever which is in force immediately before the date when the section came into force or which having been passed or made before that date comes into force after that date.

¹⁹ Per Lord Mansfield, L.C.J. In *R. v. Loxdale* (1758S) 1 Burr. 455.

²⁰ *Brighton Parish Guardians v. Strand Union Guardians* [1891] 2Q. B. 156 C. A. at p. 167.

amending Act should not use “date” in a similar context²¹. But this rule, that the language of the amending legislation must be consistent with the principal Act, is subject to the exception that archaic and unnecessarily complex language should be replaced with equivalent and plain language, unless it creates inconsistency and uncertainty²². Also use of gender neutral language is recommended, even if it is not used in the principal Act²³. Generally, it need be noted that in Drafter’s lore, “excess matter in Bills, as in people tends to go septic”²⁴, thus repetition or elegant variation in saying the same thing may lead the Court to infer that a different meaning is intended²⁵.

Consequently, for amending provisions, the Drafter must choose and must make a choice that ensures not only that the provisions being drafted will not be misconstrued but also that similar provisions in the statute book are not misconstrued because of the solution in question²⁶.

In addition, consistency in style produces a neater and easily understood legislation²⁷. More so, the Court may take a look at the amending Act in order to resolve any ambiguity in an earlier Act that has been amended by it²⁸.

Secondly, the effect on any other legislation of the instructed amendments must be studied and all necessary consequential amendments made. This way what is new must be related to what is old, as the failure to make consequential amendments may lead to ambiguity or absurdity²⁹.

Thirdly, the amending provisions, where necessary, must be related to circumstances, as they exist when those provisions come into force by specific commencement, application or transitional provisions³⁰. Thus, where punishment is increased for an offence, it may be desirable to state by specific provision that the increased penalty applies only to offences committed after coming into effect by the amendments. Also this is applicable where the rate of taxes or benefits is altered³¹.

Having looked at the general nature of repeal and amendment clauses, our preoccupation in the segment that follows is to analyse the techniques usually employed to draft these clauses.

²¹ See *Drafting Amending Legislations*, www.nzlii.org/nz/other/nzlc/report/R35-Appendix-2.html [2.06.2013].

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*.

²⁴ Quote from Sir Geoffrey Bowman KCB cited in: S. Law CB, *Drawing the Line*, in: *Drafting Legislation: A Modern Approach*, eds. C.A. Stephanou, H. Xanthaki, Ashgate, Hampshire 2008. p. 31.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ See (n 15) at 31.

²⁸ *Kirknees (Inspector of Taxes) v. John Hudson and Co. Ltd* [1955] 2 All E. R. 345 H. L.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

3. Techniques of Repeals and Amendments

Repeal of a statute may be express or implied.

3.1. Express Repeal

Express repeal occurs where express words are used in a statute to repeal an earlier one³². Here the repeal is specific and the clause is usually straight-forward. For example:

- I The Dogs Act 1874 is repealed.
- II Part II of the Dogs Act is repealed.
- III Section 4 of the Dogs Act 1903 is repealed.
- IV Section of 4 of the Dogs Act 1903 is amended by repealing subsection (2)³³.

Although no particular form of words is necessary to affect repeal, but the foregoing example above is recommended as the words “is repealed” is thought to be the plain approach for drafting a repeal clause³⁴. This is in contrast to the phrase “is hereby repealed” which is in widespread use notwithstanding the fact that the word “hereby” is redundant³⁵. Thus the technique of the Drafter in for example, “The National Library Act 1964 is hereby repealed”³⁶ is not recommended.

Oftentimes, the dispensation being replaced was introduced by an enactment that has applied in the country because of special circumstances. This being the case, the repealing enactment should indicate the limited nature of the repeal. For example, “The Copyright Act 1911 of United Kingdom (in so far as it had effect in Nigeria) and the Copyright Act *are repealed*”³⁷.

Furthermore, where an enactment contains a number of repeal provisions, these provisions should be assembled in one section or, in schedule and not scattered about throughout the statute. As the use of schedules is a legitimate and helpful device for the clearer presentation and more efficient communication of

³² See *Repeal*, op. cit. In *Adesanoye v. Adewole* [2006] 14NWLR Pt. 1000. p. 242, the Supreme Court of Nigeria held that by virtue of paragraph 2 of the Osamawe of Ondo (Chieftaincy Declaration) Order 1991, the Osamawe of Ondo Chieftaincy Declaration of 1958 made pursuant to the Appointment and Recognition of Chiefs Law 1958 was revoked.

³³ G.C. Thornton, op. cit., p. 306.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ See section 12, National Library Act Cap 264 LFN 1990.

³⁷ Italics are mine for emphasis. The technique actually employed by the Drafter is “are hereby repealed”. See section 18 (11) Copyright Act Cap. 68 LFN 1990.

the content of legislation³⁸. However, scheduled repeals and amendments require linking section in the body of the enactment which gives effect to the relevant amendments or repeals as scheduled. For example:

The enactments in Schedule 2 are amended as indicated.

The enactments referred to in Schedule 3 are repealed³⁹.

Then a cross reference to the linking section appears at the beginning of the schedule⁴⁰.

Aside the technique or formula for drafting repeal clause as presented above, it need be noted that with regard to repeal of subsidiary legislation, there are varies of approaches. In many jurisdictions the practice is to “revoke” rules, regulations and orders and to “cancel” proclamations, bye-laws and notices⁴¹. The word “rescind” is equally used. However, it is recommended that for clarity and consistency, the formula “is repealed” be adopted for all forms of subsidiary legislation⁴². Now let us consider implied repeal.

3.2. Implied Repeal

The doctrine of implied repeal is a concept in constitutional theory which states that where an Act of Parliament or an Act of Congress conflicts with an earlier one, the later Act takes precedence and the conflicting parts of the earlier Act are repealed⁴³. This doctrine is expressed in the Latin phrase (*Leges posteriores priores contrarias abrogant*). This means subsequent law repeal prior conflicting ones⁴⁴. This may be so because the legislature does not always sufficiently consider the possible effect of a new statute upon an older one as such the issue of implied repeal may arise⁴⁵.

However, there is presumption against implied repeal, as repeal by implication is not favoured by the courts⁴⁶. In addition, repeal by implication is undesir-

³⁸ See (n 30) at 309.

³⁹ See (n 23).

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ See (n 18) at 306.

⁴² Ibidem.

⁴³ *Vauxhall Estates Ltd v. Liverpool Corporation* (1932) 1KB 733.

⁴⁴ See (n 29).

⁴⁵ See A.O. Obilade, op. cit.

⁴⁶ The principle recognisable as the presumption against implied repeals seems to have been articulated for the first time in seventeenth century England. But Courts do not appear to have applied the presumption in a comparable consistent way. Thus recent use of the presumption as a strict rule barring implied repeal under any circumstances arguably allows the Courts greater latitude to engage in “tortured judicial legislation” to reconcile putatively conflicting statutes without candidly weighing complex policy considerations. See K. Petroski, *Rethorizing the Presumption against Implied Repeals*, “California Law Review” 2004, Vol. 92, issue 2, p. 487.

able because a user of the earlier enactment may be unaware of the existence of the later provisions or there may be real doubt whether two enactments can be reconciled⁴⁷.

4. Techniques of Amendment

Generally, amending legislation is designed to alter some existing legal positions, and this can take two forms namely; direct and textual amendment and indirect or non-textual amendment. Textual amendment is one where the new provision substitutes new words for existing ones in a legislative text or introduces completely new words into that text. In other words, “by textual is meant the specific and seriatim insertion, substitution or deletion of words, paragraphs, sections or subsections in or from the principal Act, in the same way as a new spare parts is inserted into an engine in the place of an old one”⁴⁸. This approach to changing legislation may cause the new provision to make little sense on its own without contextual reference to the original provision that has been amended⁴⁹.

Consequently, textual amendment often requires an accompanying textual memorandum so as to be comprehensible and in order to show how the text will be read with the amendment written in⁵⁰, or explanatory material in parentheses⁵¹. On the other hand, non-textual amendment as the name implies, does not change the actual wording of the existing statute, but changes the operation or the effect of those words⁵².

However, in the United Kingdom case of *Thoburn v. Sunderland* [2003] QB 151; [2002] 3 WLR 247; [2003] ALL ER 156 dealing with section 2 (2) of the European Community Act, it was held that some constitutionally significant statutes held higher status in U.K law and were not subject to the doctrine of implied repeal and would therefore require Parliament to expressly repeal them. In this respect, it was held that Parliaments Act and Human Rights Act are not subject to the doctrine of implied repeal. Nevertheless, some constitutional statutes can still be expressly repealed if Parliament wishes, but unless the words doing so are totally unambiguous; the court will follow the precedent established in *Thoburn’s* case. See *Repeal*, op. cit. See also: *Punjab v. Mohar Singh* [1955] 1SCR 893: AIR 1941 SC 84.

⁴⁷ See (n 23).

⁴⁸ H.H. Marshall, N. S. Marsh, *Case Law, Codification and Statute Law Revision*, cited in: G.C. Thornton, op. cit., pp. 312-313.

⁴⁹ G. Slapper, D. Kelly, *The English Legal System: 2011-2012*, Routledge, London 2011, p. 94.

⁵⁰ F.A.R. Bennion, *Principal Acts and Textual Amendments*, “National Law Journal” 1980, Vol. 130, p. 913.

⁵¹ See (n 18) p. 315. Another device that improves certainty and intelligibility of textual amendment is to use repeal and replacement provisions instead of multiple direct amendments. *Ibidem*.

⁵² See (n 45). According to Bennion, indirect amendment was evolved to comply with the Four – corners doctrine which held that Members of Parliament should not need to look beyond the four corners of an amending Bill to understand it. See (n 46). *Ibidem*.

Non-textual amendment may have more immediate meaning than textual amendment, but because non-textual amendment does not change the original provision of legislation, the two provisions have to be read together in order to establish the legislative intention⁵³. That is to say, that the texts of the existing and amending laws must be read together. However, this may lead to uncertainty and confusion⁵⁴.

In summary, other important aspects that need to be given attention, whilst drafting amending legislation include the following:

4.1. Design

This depends on the technique of amendment that is used; however, the amending law may amend the principal law directly by deletions, substitutions and insertions. It may repeal and replace the old law; also the new law may stand separately on enactment but may be construed and cited as one with the law it amends⁵⁵.

4.2. Title

The title of an amending Act should reflect the title of the principle Act⁵⁶. Thus an Act amending for example the 1999 Constitution of the Federal Republic of Nigeria should entitle: “Constitution of Federal of Nigeria (Alteration) Act 2010”⁵⁷. It should be noted that the statement of the year of enactment relates to the amending Act and the not the principal Act.

Furthermore, if the amendment should be made more than once or subsequently in a year, then the first and the subsequent amendment will be entitled for example: “Constitution of Nigeria (First Alteration) Act 2010 and Constitution of Nigeria (Third Alteration) Act 2010”⁵⁸ respectively.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ See (n 23).

⁵⁵ See (n18), p. 116. It need be stated that political and technical considerations are at issue for the choice open to the Drafter. Thus the Drafter may be flexible and consult widely where the amending legislation in question is politically sensitive. However, in the absence of special considerations, the preferable amending techniques are the ones that amend directly the principal law as well as the one that entails that the new law repeals and replaces the old law by way of consolidating the new with the old. Ibidem.

⁵⁶ See (n 43).

⁵⁷ Federal Republic of Nigeria, “Official Gazette”, 17 July 2010.

⁵⁸ Federal Republic of Nigeria, “Official Gazette”, 7 March 2010.

4.3. References in Amending Laws

A. Prior Enactments

In respect of this, section 4 of the Interpretation Act⁵⁹ provides:

- a reference in an enactment to another enactment shall, if the other enactment has been amended, be construed as a reference to the other enactment as amended,
- where an enactment is repealed and another enactment is substituted for it, then the repealed enactment shall remain in force until the substituted enactment comes into force.

B. The Principal Act

Also amending Act should contain a provision declaring that the Act amended is the Principal Act. This will avoid the need of reference in each amending provision to the complete title of the amended Act. Thus, a separate section early in the amending Act makes the reference explicit⁶⁰. For example, “The Constitution of the Federal Republic of Nigeria Cap. C23, Laws of the Federation of Nigeria, 2004” (in this Act referred to as “the Principal Act”) is altered as set out under this Act⁶¹.

C. Section Amended

Sections are the most convenient identifiers in an Act. Therefore, each section in an amending Act should begin by identifying the section that is being amended, or the section before or after which the new provision is to be inserted⁶². For example, section 5 of the principal Act is amended by repealing subsection (4). Or “subsection (4) of section 5 of the principal Act is repealed”. And not: “the principal Act is amended by repealing subsection (4) of section 5”⁶³. Also for specific provisions, it is best to refer to them by number and letter. Using imprecise terms such as “preceding”, “above” or “following” can cause confusion especially if later amendments are going to insert further provisions⁶⁴.

⁵⁹ Cap. 123 LFN 2004.

⁶⁰ See (n 43).

⁶¹ See section 1 ‘Alteration of Cap.23 LFN’ Constitution of the Federal Republic of Nigeria (Third Alteration Act) Act, 2010.

⁶² See (n 43).

⁶³ See (n 23).

⁶⁴ *Ibidem*.

Notwithstanding the foregoing, it is important to put some systems in place so that the reader of an amending statute is made aware of the existence of previous amendments; thus, it is suggested that on the first page of each amending Act, in a marginal note, reference should be made to all previous enactments which contributed to the amendment of the principal Act as well as the amended sections⁶⁵.

4.4. Renumbering After Amendment

Where a paragraph, subsection or section is inserted or repealed, the subsequent paragraphs subsections or sections, as a rule should not be renumbered. This is because renumbering is likely to lead to misunderstanding, as far as cross-references are concerned. Thus, where a statute has been subject to frequent amendments, renumbering makes it more difficult to identify the content of a particular paragraph, subsection or section at a particular time⁶⁶.

Specifically, where there are insertions, difficulty may be avoided by the use of distinguishing letters. For instance, a section inserted in a statute may be given the number of the section that it follows to which a capital A is added. The letters B, C etc. may be added to the same number if more than one section is to be inserted⁶⁷. For example, this can be illustrated as follows: New Parts of an Act inserted after Part II should be numbered IIA, IIB etc. Sections inserted between sections 1 and 2 should be numbered 1A, 1B and 1C etc. Subsections inserted between subsections 3 and 4 should be numbered 3A, 3B and 3C etc. Paragraphs inserted between paragraphs (a) and (b) should be numbered (aa), (ab) and (ac) etc.

4.5. Punctuation

Punctuation is a devise of syntax- a means supplementary to word, suggesting the grouping of words in a sentence and thus revealing its structural pattern. The purpose of punctuation is to assist the reader to comprehend more quickly the intended meaning by providing signposts to the structure of a sentence ⁶⁸. And one instance where the usage of punctuation should be consistent is in drafting amending provisions. This is because when a statute is carefully punctuated and there is no doubt about its meaning, weight should be given to the punctuation⁶⁹.

⁶⁵ See (n 5), p. 197.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ See (n18), p. 320.

⁶⁸ Ibidem, p. 33.

⁶⁹ V.P. Sarathi, op. cit., p. 556.

Furthermore, punctuation forms part of an enactment, and regard shall be made to it accordingly in construing the enactment⁷⁰.

For amending provisions therefore, punctuations perform crucial functions at three levels, namely: a) there is the punctuation in the formal part of the amending section which introduces and indicates the nature of the amendment, b) there is the punctuation identifying that which is repealed, substituted or inserted, and c) there is the internal punctuation contained in the expression of that which is repealed, substituted or inserted⁷¹.

For the first level, a colon or dash is suitable for the introduction of paragraphed material, whilst paragraphs should be separated by semi-colons⁷².

For example, section 6 of the principal Act is amended:

- by repealing ...;
- by... ;

Or section 6 of the principal Act is repealed and the following section is substituted:

- “6”.

As for the internal punctuation identifying that which is repealed, substituted or inserted, the following is correctly punctuated:

Section 6 of the principal Act is amended:

- (a) by repealing subsection (2);
- (b) by repealing subsection (3) and substituting the following subsections:
“(3)...
(3A)...”.
- (c) in subsection (5), by repealing paragraph (iv) and substituting the following:
“(iv)...”;
- (d) by repealing subsection (6) and substituting the following:
“(6)...”⁷³.

Yet for the third level of punctuation contained within the material repealed, substituted or inserted, and as far as the material to be repealed is concerned, the punctuation is to be reproduced exactly the way it stands in the statute. Whilst taking into consideration any punctuation at the beginning and the end of the material⁷⁴.

⁷⁰ See section 3(1) Interpretation Act Cap 123 LFN 2004.

⁷¹ See (n 17), p. 322.

⁷² The old practice in Nigeria is that the introductory function performed by the colon is performed by the colon followed by a dash. See G.O. Soremi, *op. cit.*, p. 197. However, it is submitted that the modern practice is to use either the colon or the dash and not both. See G.C. Thornton, *op. cit.*, p. 322.

⁷³ See (n 63).

⁷⁴ See (18), p. 323.

4.6. Whether to Repeal and Re-enact

Where there is extensive amendment to a section, then consideration should be given to repeal and re-enactment to the whole provision. This is an alternative to the enactment of direct amendment which may be difficult to follow. However, consideration should also be given to matters that may present transitional challenges.

4.7. Scheduling Amendments

Minor and consequential amendments⁷⁵ that are large in number and similar in an Act are often presented in a schedule. For example:

The principal Act is amended as set out in the Schedule.

Schedule Section 12
Amendments Relating to Decimal Currency⁷⁶

Provision amended	Repeal	Insert
Section 15 (5)	Two thousand pounds	Four thousand dollars
Section 16 (1) (a)	Ten thousand pounds	Twenty thousand dollars
Section 41	One hundred pounds	Two hundred dollars
Section 54A	Twenty-five pounds	Fifty dollars

4.8. Transitional Provisions⁷⁷ on Repeals and Amendments

Generally, when an Act contains substantive, amending or repealing provisions, it usually contains transitional provisions which regulate the coming into operation of those enactments and modify their effect during the period of transition. Where the Act fails to include such provisions expressly, the Court is required to draw such inferences as to the intended transitional arrangement, as in the light of

⁷⁵ These are amendments to an enactment made in consequence of the provisions contained in a later Act or instrument. See F.A.R. Bennion, *op. cit.*, p. 216.

⁷⁶ *Ibidem*, p. 329.

⁷⁷ Transitional provisions spell out precisely when and how the operative parts of an enactment are to take effect. See F.A.R. Bennion, *Statutory Interpretation: A Code*, Butterworths, London 1997, p. 233. In *Britnell v. Secretary of State for Social Security* [1991] 2 ALL ER 726, it was observed that “the function of a transitional provision is to make special provision for the application of the legislation to circumstances which exist at the time that legislation comes into force” per Lord Bridge pp. 729-730.

interpretation criteria; it considers Parliament to have intended⁷⁸. Consequently, it beholds the Drafter to put the appropriate transitional provisions so as to make clear whether and if so, to what extent, the repeals or the amendments have retrospective effect⁷⁹.

5. Effect of Repeal and Amendment

“When an Act of Parliament is repealed, it must be considered (except as to transactions past and closed) as if it had never existed. That is the general rule”⁸⁰. Thus the repeal removed the statute from the corpus of the law⁸¹. According to Tinda C.J.:

The effect of repealing a statute is to obliterate it as completely from the records of Parliament as if it has never been passed; and it must be considered as law that never existed except for the purpose of those actions which were commenced, prosecuted and concluded whilst it was an existing law⁸².

This rule of construction about the effect of the repeal of an Act is recognised by the Interpretation Act⁸³ in Nigeria. Thus the Act provides:

- (1) The repeal of an enactment shall not:
 - (a) revive anything not in force or existing at the time when the repeal takes effect;
 - (b) affect the previous operation of the enactment or anything duly done or suffered under the enactment;
 - (c) affect any right, privilege, obligation or liability accrued or incurred under the enactment;
 - (d) affect any penalty, forfeiture or punishment incurred in respect of any offence committed under the enactment;
 - (e) affect any investigation, legal proceeding or remedy in respect of any such right, privilege, obligation, liability, penalty, forfeiture or punishment.

And any such investigation, legal proceeding or remedy may be instituted, continued or enforced, and any such penalty, forfeiture or punishment may be imposed as if the enactment had not been repealed.

When an enactment expires, lapses or otherwise ceases to effect, the provisions of subsection (1) of this section shall apply as if the enactment had been repealed⁸⁴.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Per lord Tenderden, *Surtees v. Ellison* (1829) 9 B. & C. 750, 752.

⁸¹ A.L. Diamond, op. cit., p. 108.

⁸² *Kay v. Godwin* [1830] 6 Bing 576, 582, cited in: *Lemn v. Mitchell* [1912] A. C. 400,406.

⁸³ Cap 123 LFN 4004. See also *University of Calabar v. Dr. Oduok* [2007] 12 NWLR Pt 1049 p. 664; *Unilorin v Adeniran* [2007] 6NWLR (Pt 1031), pp. 508-509.

⁸⁴ Ibidem, section 6 (1) (2).

Indeed in order to decide whether any particular transaction is affected by the repeal of an Act, it is necessary to ascertain whether the transaction in question was complete or incomplete at the time the Act was repealed⁸⁵. Consequently, if an Act gives a right to do anything, the thing to be done, if only commenced but not completed before the Act is repealed, must upon the repeal of the Act be left *in statu quo*⁸⁶. In other words, the repeal of a statute restores the law to its former condition before the repealed statute has been enacted.

As for the effect of amending Act, the rule is that an amending Act serves as an instrument to alter the text of the earlier Act⁸⁷. However, this is subject to the need for commencement and transitional provisions; and unless contrary intention appears, the other provisions of the amending Act should not affect the construction of words inserted by it into the earlier Act⁸⁸.

Conclusion

This paper has made the attempt of discussing the circumstances under which the provisions of legislation can be repealed. The techniques usually employed by the Drafter whilst writing repeal and amendment clauses, as well as the effect of repealing and amending the Act have also been discussed.

Meanwhile, it is noteworthy, that there may be less repeal and amendment provisions in the statute book if legislation is carefully drafted and systematically assessed and scrutinized after enactment. Thus, there will be the facilitation of repeal and amendment of legislation where changing political, social and economic circumstances make it unavoidable or desirable.

In this connection, taking away dead wood or provisions which are no longer serving the “common good” as it were, will help to make the law more modern and save all stakeholders time to access justice.

Literature

- Bennion F.A.R., *Principal Acts and Textual Amendments*, “National Law Journal” 1980, Vol. 130.
Bennion F.A.R., *Statutory Interpretation: A Code*, Butterworths, London 1997.
Diamond A.L., *Repeal and Desuetude of Statutes*, “Current Legal Problems” 1975, Vol. 25.
Drafting Amending Legislations, www.nzlii.org/nz/other/nzlc/report/R35-Appendix-2.html [2.06.2013].
Edger S.G.G., *Craies on Statute Law*, Sweet & Maxwell, London 1971.

⁸⁵ S.G.G. Edger, *Craies on Statute Law*, Sweet & Maxwell, London 1971, p. 412.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ F.A.R. Bennion, *Statutory Interpretation*, op. cit., p. 213.

⁸⁸ *Ibidem*.

- Federal Republic of Nigeria, "Official Gazette", 7 March 2010.
- Federal Republic of Nigeria, "Official Gazette", 17 July 2010.
- Law CB S., *Drawing the Line*, in: *Drafting Legislation: A Modern Approach*, eds. C.A. Stephanou, H. Xanthaki, Ashgate, Hampshire 2008.
- Obilade A.O., *The Idea of Common Good in Legal Theory*, in: *Issues in Nigerian Law*, ed. J.A. Omotola, Faculty of Law, University of Lagos, Lagos 1991.
- Petroski K., *Rethorizing the Presumption against Implied Repeals*, "California Law Review" 2004, Vol. 92, issue 2.
- Repeal*, en.wikipedia.org/wiki/Repeal#Partial_or_full_repeals [14.05.2013].
- Sarathi V.P., *The Interpretation of Statutes*, Eastern Book Company, Delhi 1968.
- Slapper G., Kelly D., *The English Legal System: 2011-2012*, Routledge, London 2011.
- Soremi G.O., *Amending Legislation*, Nigerian Institute of Advanced Legal Studies, Training Manual for the Postgraduate Programme in Legislative Drafting (n.d).
- Thornton G.C., *Legislative Drafting*, Butterworths, London 1979.
- What is a Legislation Amendment?*, www.wisegeek.com/what-is-a-legislation-amendment.htm [15.05.2013].

Uchylenie przepisów i wprowadzanie poprawek w procesie legislacyjnym

Streszczenie. Artykuł jest omówieniem kwestii dotyczących uchylania przepisów i wprowadzania poprawek w procesie legislacyjnym. Teza zawarta w artykule mówi, że wszędzie tam, gdzie przepis prawa zawodzi, władza ustawodawcza może taki przepis wykreślić całkowicie lub częściowo z kodeksu. Uchylenie przepisu powoduje, że taki przepis jest traktowany tak, jakby nigdy nie istniał. Wprowadzenie poprawek, powoduje natomiast zmianę treści wcześniejszego przepisu. We wstępie autor omawia naturę uchylania przepisów i wprowadzania poprawek. W dalszej części artykułu przedstawiono nowoczesne metody uchylania przepisów i wprowadzania poprawek oraz tworzenia przepisów przejściowych. Autor omawia również następstwa uchylania przepisów i wprowadzania poprawek. Dochodzi do wniosku, że jeśli tworzenie przepisów prawa podda się bardziej szczegółowej analizie przed i po wprowadzeniu ich w życie, to będzie można zmniejszyć liczbę przypadków uchylania przepisów lub wprowadzania poprawek. Jeśli zajdzie konieczność wprowadzenia poprawek lub uchylenia przepisów, to wyżej wymienione podejście na pewno usprawni ten proces. Zaoszczędzi to czas i ułatwi dostęp do wymiaru sprawiedliwości wszystkim zainteresowanym podmiotom.

Słowa kluczowe: poprawka, wprowadzanie poprawek, zmiana przepisów prawa, ustawodawca, tworzenie prawa, uchylenie przepisów

Kishu Daswani

Government Law College
and St. Xavier's College, Mumbai
e-mail: kldaswani@gmail.com
tel. +91 982 119 10 28, +91 022 242 297 42

Amal Sethi

Government Law College, Mumbai
e-mail: amalsethi@outlook.com
tel. +91 982 008 70 93

Holding Corporations Liable Under the Rome Statute: Is It Really Necessary?

Summary. In regions flaked with civil wars and armed groups, it is not uncommon to find multi-national corporations directly or indirectly involved in hostilities and crimes against humanity. The existing judicial bodies in these areas are handicapped and unlikely to prosecute these much needed investors. Since domestic courts have not been able to hold either corporations and/or individuals behind them responsible for crimes against humanity, it was recommended that the International Criminal Court fill in the impunity gap. In addressing the debate whether the jurisdiction of the ICC should extend to such entities, this article questions the existing limitations of the ICC in trying corporations and the potential outcome of removing this bar. Further this article delves into the fundamental principles of International Criminal Law and analyses the various provisions of the Rome Statute under which individuals behind/responsible for crimes committed by corporations may be prosecuted and ultimately it demonstrates how the existing provisions of the Rome Statute are sufficient to bring the true culprits to justice.

Key words: ICC, corporate criminal liability, Rome Statute, jurisdiction, directors

Introduction

Globalisation is the process of international integration arising from the interchange of world views, products, ideas, and other aspects of culture¹. A consequence of globalisation is that inter-connectedness of global economies has creat-

* This article reflects the position of the law as on 15 April 2014.

¹ See A. Rodhan, R.F. Nayef, G. Stoudman, *Definitions of Globalization: A Comprehensive Overview and a Proposed Definition*, Geneva Centre for Security Policy 2006.

ed an environment in which businesses are capable of carrying out their activities anywhere in the world while engaging with anyone of their choosing². Powerful multinational corporations with headquarters in Western nations operate in many third world countries assisting in exploitation of natural resources such as oil and minerals. Perpetual succession, separate legal status, transnational operability and flexibility in transfer of ownership are amongst the chief reasons why an “incorporated” entity is the most preferred form of doing business globally.

In almost all developed countries stringent regulations of human rights and public accountability ensure good governance from corporates. Strict penal provisions and long term regulations keep corporates on the right side of the law even at the expense of reduced profits. However, in developing countries where the laws are not watertight, corporations or companies take advantage of the favourable business climate³. In fact that’s the nature of business⁴. Companies engage in a range of activities to maximize profit and at times they do so with impunity. In regions flaked with civil wars and active armed groups, it is not uncommon to find corporations intentionally engaging in illegal business ventures. In some instances companies are also known to be directly involved in hostilities⁵. In such places the existent weak judiciaries facing numerous administrative and socio-legal challenges are unlikely to prosecute the much-needed investors for corporate malfeasance⁶. The strong influence that these companies exert economically, politically and financially through direct investments in such countries reduces the chances of the local legal systems to investigate into their culpability. Further in countries experiencing ongoing civil conflict, the systematic elimination of independent judges, prosecutors, and witnesses willing to testify eliminates any miniscule chance of prosecution and weakens the rule of the law⁷.

Since domestic courts have not been able to hold either corporations and/or individuals behind them responsible for crimes against humanity it was suggested that international courts fill the impunity gap. With International ad hoc tribunals having almost exhausted their mandates The International Criminal Court (ICC) is now the single institution to try all war crimes. Part II of this article shows how corporations have been directly and indirectly engaging in such crimes against humanity that ought to be tried by the ICC. Since the jurisdiction of this court

² J.B. Cullen, K.P. Parboteeah, *Multinational Management: A Strategic Approach*, Cengage Learning 2011, p. 7.

³ M.J. Kelly, *Ending Corporate Impunity For Genocide: The Case Against China’s State-Owned Petroleum Company In Sudan*, “Oregon Law Review” 2011, Vol. 90.

⁴ Ibidem.

⁵ This would be illustrated in detail in part II of this article

⁶ J. Graff, *Corporate War Criminals and the International Criminal Court: Blood and Profits in the Democratic Republic of Congo*, “Human Rights Brief” 2004, Vol. 11, Issue 2.

⁷ Ibidem.

extends only to natural persons, corporations are excluded from its ambit⁸. Hence part III of this article addresses the ongoing debate whether the jurisdiction of the ICC should be extended to try corporations or not. While questioning the existing limitations, it also investigates the possible outcome of removing them. Taking the above debate as a focal point, this article touches upon questions that go into the basic tenets of International Criminal Law. Part IV deals with the various provisions of the Rome Statute under which individuals responsible for crimes committed by corporations may be prosecuted by the ICC and then proceeds to show how these provisions are sufficient enough bring the true perpetrators to justice. It obviates the need of extending the jurisdiction of the ICC to corporates. Part V presents the concluding comments.

1. Corporations and Crimes Against Humanity

Generally the aim of corporations is to maximise profits. It's not uncommon to see environmental and human rights concerns being trampled in the pursuit of this sacred corporate endeavour. Corporations have been known to be involved in grave criminal atrocities in a number of ways. They may either directly aid or abet crimes in conflict zones or provide the financial machinery required to sustain conflicts. Further, companies might also be involved in supporting the persecution of dissidents in these regions.

1.1. Direct Collaboration with Military Regimes in Conflict Zones

In majority of military dictatorships governments use repression in the enforcement of political and economic policies as a result of which, workers and trade unionists as well as protestors and general oppositionists are often harshly persecuted⁹. In such situations, companies may profit from collaborating with an abusive regime¹⁰. Several cases of such support can be seen in the last few decades. Union Oil Company of California (Unocal), a major petroleum explorer and marketer had aided and abetted the government of Myanmar in committing human rights abuse. For its part, the Myanmar military provided Unocal with security and other

⁸ Article 25(1), UN General Assembly, Rome Statute of the International Criminal Court, 17 July 1998.

⁹ W. Kaleck, M. Saage-Maab, *Corporate Accountability For Human Rights Violations Amounting to International Crimes – The Status Quo and its Challenges*, "Journal of International Criminal Justice" 2010, Vol. 8.

¹⁰ Ibidem.

services for a pipeline project¹¹. During the South African apartheid regime a number of multinational corporates were known to have aided and abetted human rights violations committed by the apartheid regime by supplying weapons, vehicles with specific military equipment and computer systems¹². In Iraq, the Dutch corporation FCA Contractors aided and abetted war crimes by supplying the Iraqi government with chemicals needed for the production of mustard gas, which was used in massacres against Kurdish minorities in Iraq¹³. In another significant case which had resulted in the famous Kiobel-Alien Tort Claims Act litigation in America, Royal Dutch/Shell worked for decades with the Nigerian military regime to suppress any and all demonstrations that were carried out in opposition to the oil company's activities¹⁴. The oil company and its Nigerian subsidiary provided logistics to the Nigerian police and bribed witnesses to produce false testimonies¹⁵. Furthermore, the company and its subsidiary allegedly colluded with the Nigerian government in carrying out summary executions, crimes against humanity, torture, inhumane treatment, arbitrary arrest, wrongful death, assault and battery etc.¹⁶

1.2. Financial Support to Aid Conflicts

Corporations are also known to provide the financial machinery and financially support many conflicts. A number of banks have been accused of aiding and abetting the Argentinean junta and the South African apartheid regime¹⁷. It has been argued, that loans provided by banks to these regimes helped encourage a policy of growing military expenditure and that the regime could not have supported their systematic human rights abuse and torture apparatus without the loans from these banks¹⁸. Even the Royal Dutch/Shell was known to have provided a considerable amount of monetary support to the Nigerian Military Regime. According to court documents, between 1997 and 2004, officers of a Chiquita subsidiary paid approximately \$1.7 million to the right-wing United Self-Defense Forces of Colombia

¹¹ Doe v. Unocal, 395 F.3d 932, 947, 9th Circuit 2002, 939.

¹² T. Nemeroff, *Untying the Khulumani Knot: Aiding and Abetting Liability under the Alien Torts Claims Act after Sosa*, "Columbia Human Rights Law Review" 2008, Vol. 40.

¹³ Public Prosecutor v. Van Anraat, LJN AU8685, The Hague District Court, 23 December 2005, 13.

¹⁴ *Wiwa v. Royal Dutch Petroleum, Wiwa v. Anderson and Wiwa v. Shell Petroleum Development Company* were three lawsuits filed on behalf of relatives of murdered activists who were fighting for human rights and environmental justice in Nigeria.

¹⁵ *Wiwa v. Royal Dutch Petroleum Note*, "Centre for Constitutional Rights", www.ccrjustice.org/ourcases/current-cases/wiwa-v.-royal-dutch-petroleum%20 [31.01.2014].

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *In re South African Apartheid Litigation*, 02 MDL 1499, 57.

¹⁸ *Ibidem*.

(AUC). Similar payments were also made to the Revolutionary Armed Forces of Colombia (FARC), as well as the National Liberation Army (ELN) from 1989 to 1997, both left-wing organisations¹⁹. All three of these groups are on the U.S. State Department's list of Foreign Terrorist Organisations. The United Self-Defense Forces of Colombia was responsible for killing several thousand civilians, particularly trade union activists and leaders employed on the Chiquita Brands plantations²⁰. Interestingly, Fenando de Aguirre, the President and CEO of the company said the the sole reason for submitting to these payment demands was to protect its employees from "risks to their safety if the payments were not made"²¹. Furthermore, corporations are also known to fuel ongoing conflicts by trading in weapons, diamonds and timber²². It is believed that the participation of these foreign entities effectively sustained the conflict in Liberia and Sierra Leone²³.

1.3. Supporting Persecution of Political Dissidents

Companies also directly support the persecution of political dissidents. A typical example of this category would include high-ranking company managers passing on personal information of regime critics working in their factories to state security forces²⁴. In a particular case, sixteen union activists working for Mercedes Benz in Argentina were arrested by the junta's military police and later disappeared²⁵. In one case, the manager of the plant allegedly facilitated the arrest, torture and disappearance of a union worker by giving military personnel access to him in the workplace and by passing on the private addresses of the other workers, where they were later arrested²⁶. In a similar instance at the Ford plant in a Buenos Aires Province, trade unionists were arrested by the military and held in prisons on the plant property where they were tortured²⁷. The practice of passing on private in-

¹⁹ See G. Taylor, P. Scharlin, *Smart Alliance: How Global Capitalism and Environmental Activists Transformed a Tarnished Brand*, Yale University Press, New Haven, CT 2004.

²⁰ Doe v. Chiquita Brands International, United District Court District of New Jersey, Class Action Complaint for Damages, www.earthrights.org/sites/default/files/ [31.01.2014].

²¹ J. Hallinan, *Chiquita Says It Paid Terrorists to Protect Workers in Columbia*, "Wall Street Journal", 24 November 2013.

²² W. Kaleck, M. Saage-Maab, op. cit.

²³ *Final Report of the Panel of Experts on the Illegal Exploitation of Natural Resources and Other Forms of Wealth of the Democratic Republic of Congo*, UN Doc. S/2002/1146, 16 October 2002.

²⁴ W. Kaleck, M. Saage-Maab, op. cit.

²⁵ Ibidem.

²⁶ R. Azul, *Argentine Victims of Dirty War to Sue Daimler Benz in US Court*, "World Socialist Web Site", May 2011, www.wsws.org/en/articles/2011/05/arge-m23.html?utm_source=twitterfeed&utm_medium=twitter [31.01.2014].

²⁷ P.H. Lewis, *Guerrillas and Generals: The "Dirty War" in Argentina*, Praeger, Westport, CT 2002, p. 148.

formation of anti-apartheid activists and facilitating their arrest, torture and killing was also a claim made against Mercedes Benz in the South African Apartheid Regime²⁸. In another famous ATCA litigation of *Saleh v. Titan* two US government contractors – the Titan Corporation and CACI International Inc. were involved in interrogation and translation services at the infamous Abu Ghraib prison and other detention facilities in Iraq, where through their employees they directed and participated in, inter alia, violations of international law, including torture, cruel, inhuman, or degrading treatment, war crimes and crimes against humanity²⁹.

2. Holding Corporations Responsible – A Viable Solution?

2.1. Should Corporations Be Held Liable?

As seen in the preceding part, corporations are extensively involved in human rights violations globally. Prima facie, there is merit in the argument that they should be tried under the Statute. The drafting stage of the Rome Statute had seen discussions regarding the inclusion of corporations within the ambit of the ICCs jurisdiction³⁰. France put forth the proposal that ICC should have jurisdiction over crimes committed on behalf of legal persons or by their agents or representatives³¹. Over the years this view has found much popularity in academic writings³² with the ICCs very own prosecutor voicing his support for such a move³³. The UN Secretary-general's special representative for business and human rights John Ruggie in his report states:

By far the most consequential legal development identified in my 2007 report is the growing potential for companies to be held liable for international crimes-with re-

²⁸ G. Weber, *Mercedes Benz: Industry and Human Rights*, "Le Monde Diplomatique – Southern Cone edition, Buenos Aires", December 2000.

²⁹ Saleh et al. v. Titan et al., ccrjustice.org/ourcases/current-casesjsaleh-v.-titan [31.01.2014].

³⁰ *Report of the Ad Hoc Committee on the Establishment of an International Criminal Court*, Annex II, 58-60, U.N. Doc. A/50/22, 1995.

³¹ *Report of the Preparatory Committee on the Establishment of an International Criminal Court*, Vol. II at 49, U.N. Doc. A/CONF.183/2/ADD.1, 1996.

³² See generally L. van den Herik, J. Letnar Černič, *Regulating Corporations under International Law*, "Journal of International Criminal Justice" 2010, Vol. 8; J. Kyriakakis, *Corporate Criminal Liability and the ICC Statute: The Comparative Law Challenge*, "Netherlands International Law Review" 2006, Vol. 56(3); J. Graff, op. cit.; A. Martin, *Corporate Liability For Violations of International Human Rights: Law*, "Minnesota Journal of International Law Online" 2012, Vol. 21; D. Stoitchkova, *Towards Corporate Liability in International Criminal Law*, Intersentia, Mortsel 2010.

³³ Press release: ICC Prosecutor, Communications Received by the Office of the Prosecutor of the ICC, 16 May 2003.

sponsibility imposed under domestic law but reflecting international standards of individual responsibility, as codified by the international ad hoc criminal tribunals and especially by the ICC statute³⁴.

Holding a corporation liable, permits imposing criminal sanctions which are necessary to indicate the society's condemnation of the corporate wrongdoing³⁵. Such corporate criminal liability is necessary to deter corporations from engaging in criminal activities³⁶. Imposing corporate criminal liability would allow for sanctions against and seizing of corporate assets – which, in turn, could generate funds for victims or their beneficiaries³⁷. It is often considered expedient to prosecute only the corporation because it saves investigating and prosecuting officials from the trouble of searching behind the corporate veil to identify the actual director, manager or employee responsible for the crime³⁸. At times culpable individuals are not always easily identifiable³⁹. This is particularly true in large and complex corporations⁴⁰.

2.2. The Problem with Holding Corporations Responsible

From the above arguments it would seem imperative to bring corporations under the ambit of the ICC. However, inter alia two main issues arise: the first being the adverse consequences on the shareholders and the second being the procedural issues in dealing with complex transnational corporate structures.

A. Adverse Consequences on Innocent Shareholders

Unlike natural persons corporations cannot be imprisoned, the punishment typically applicable to corporations is economic sanctions or other forms of economic disabilities, which may even extend to winding up of the company. In turn, when a corporation is held responsible, the net result is that the shareholders must pay.

³⁴ J. G. Ruggie, *Business and Human Rights: The Evolving International Agenda*, Corporate Social Responsibility Initiative, Working Paper No. 31, Cambridge, MA 2007, p. 17.

³⁵ S.S. Beale, A.G. Safwat, *What Developments in Western Europe Tell Us About American Critiques of Corporate Criminal Liability*, "Buffalo Criminal Law Review" 2004, Vol. 8.

³⁶ J. Chella, *The Complicity of Multinational Corporations in International Crimes: An Examination of Principles*, doctoral dissertation, Bond University-Faculty of Law, 2012, p. 68.

³⁷ M. Kremnitzer, *A Possible Case for Imposing Criminal Liability on Corporations in International Criminal Law*, "Journal of International Criminal Justice" 2010, Vol. 8(3), p. 909.

³⁸ A. Vercher, *Some Reflections On the Use of Criminal Law For the Protection of the Environment*, www.defensesociale.org/02/13.pdf [31.01.2014].

³⁹ J. Clough, C. Mulhern, *The Prosecution of Corporations*, Oxford University Press, Oxford 2002.

⁴⁰ A. Vercher, *op. cit.*

In 2007 Chiquita Brands International Inc. (“Chiquita”), a multinational corporation incorporated in New Jersey with headquarters in Cincinnati, Ohio, pleaded guilty of funding terrorist groups in Colombia and agreed to pay USD 25 million in fines⁴¹. This was however, not the end of the shareholder’s woes. In the same year victims of Colombia’s civil conflict sued the company, accusing it of making payments to a paramilitary group responsible for thousands of killings. The plaintiffs included relatives of 387 people thought to have been killed by the group. The families are seeking \$7.86 billion in damages from Chiquita, which they accuse of abetting atrocities including terrorism, war crimes and crimes against humanity⁴². Naturally such pay-outs would adversely impact the fortunes of the shareholders.

In many Companies shareholders would be third party individuals in foreign lands totally detached both in intention and behaviour from the primary criminal offense. In most cases, these shareholders would be mere investors or speculators who are looking at corporate gains⁴³ and have no intention whatsoever to support war crimes. Perhaps it would be safe to assume, that infact most shareholders would themselves condemn the acts that these corporations would be accused of. In such conditions it is not fair in light of justice and equity, that innocent shareholders take the blade for acts of the directors or other management involved, when in fact such directors or other management may get away with minimal or no punishment at all.

B. Difficulty in Holding Corporations Liable

The structure of multinational corporations often makes it difficult to pin liability. By definition, multinational corporations or MNCs are commercial entities that are engaged in business activities in more than one state⁴⁴. Multinational corporations participate in large-scale, cross-border activities. The headquarters of an MNC could be located in one state while operating business activities in other states, through subsidiaries or other contractual relationships⁴⁵. In such situations,

⁴¹ *Chiquita Brands International Pleads Guilty to Making Payments to a Designated Terrorist Organization and Agrees to Pay \$25 Million Fine*, Department of Justice 2007, www.justice.gov/opa/pr/2007/March/07_nsd_161.html [31.01.2014].

⁴² *Victims of Colombian Conflict Sue Chiquita Brands*, “New York Times”, 15 November 2007, www.nytimes.com/2007/11/15/business/worldbusiness/15chiquita.html?_r=0 [31.01.2014].

⁴³ Commercial activities carried out by MNC’s in conflict zones including exploration, mining, agriculture are often commercially very viable.

⁴⁴ P. Fischer, *Transnational Enterprises*, in: *Encyclopaedia of Public International Law*, ed. R. Bernhardt, North Holland Publishing Company 1985, p. 515.

⁴⁵ M. Likosky, *Contracting and Regulating Issues in the Oil and Gas and Metallic Minerals Industries*, “Transnational Corporations” 2009, Vol. 18(1); See also BP, *Where we Operate*, www.bp.com. British Petroleum one of the largest energy companies in the world has its head office in the UK, exploration and production facilities in over 30 countries and supplies products and services in over a 100 countries.

identifying the true corporation responsible would be troublesome. Furthermore, multinational businesses tend to adopt wide-ranging internal control systems with respect to the pattern of their decision-making. These systems make it difficult to attribute liability and at times, shield enterprises within the same corporate group⁴⁶. Also an attempt to hold the principal corporation liable in all cases would fail because in a lot of instances the large network of operation systems that these companies have, would see the principal corporations completely detached from the corporation involved in carrying out the crime.

C. Is Piercing the Veil a Solution?

In law, according to the corporate entity doctrine a company exists as an entity having a separate identity, distinct from those of its shareholders and directors who exist behind the “veil”⁴⁷. A basic principle of corporate law is thus, that the shareholders or directors of a corporation are not liable for the obligations of the corporation⁴⁸. Jurisdictions all over have traditionally recognised this rule. However, modern laws have seen that when the corporation has been used to injure, maim and wrongly protect those who are guilty, courts ignore the corporate entity doctrine and hold shareholders and/or directors personally liable for corporate obligations⁴⁹. This holding of shareholders or directors personally liable for wrong doings of the company is known as “piercing the corporate veil”.

The guiding principle behind this piercing the corporate veil is that: “A corporation will be looked upon as a legal entity as a general rule [...] but, when the notion of legal entity is used to defeat public convenience, justify wrong, protect fraud, or defend crime, the law will regard the corporation as an association of persons”⁵⁰.

While piercing the corporate veil has been successfully used in tax regimes it is highly debatable how this principal would work in holding shareholders in distant countries liable for war crimes. As stated earlier, most corporations have large and complex structures with institutional, individual and corporate shareholders located all over the world. In some cases corporations are partly state owned. A provision that would allow the corporate veil to be pierced and hold such persons of the company liable would result in utter chaos, mischief and confusion with individuals having no connection with the crimes being held liable for the offences.

⁴⁶ J. Chella, *op. cit.*, p. 76.

⁴⁷ W.L. Cary, M.A. Eisenberg, *Corporations: Cases And Materials*, Foundation Press, New York 1988, p. 91.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Piercing the Corporate Veil*, National Paralegal Education, nationalparalegal.edu/public_documents/courseware_asp_files/businessLaw/Directors&Officers/PiercingCorporateVeil.asp [31.01.2014].

⁵⁰ *Milwaukee Refrigerator Transit Co* 142 F.

3. Individual Liability for Offences by Corporations a the ICC

While Corporations are responsible for crimes, the previous section showed how it is not desirable to bring corporations within the jurisdiction of the ICC. A company is an artificial person and though it has a legal status, it does not have a mind of its own. The actions of a company are in effect the actions desired by the persons controlling the company, be it the board of directors or the management. This section will try to examine provisions of the Rome Statute and see the various modes in which the ICC can hold directors, officers and managers of a company liable for the crime committed by a “company” and analyse whether or not the existing framework is suitable for addressing crimes committed by corporations.

3.1. Superior Command Responsibility

At times, military commanders though not involved in actual hostilities become liable for crimes by the doctrine of superior command responsibility. Since directors of the company sit in positions similar to military generals they might also become criminally liable under the doctrine of superior responsibility⁵¹. A superior is responsible if he fails to take the necessary and reasonable measures either to prevent or to suppress an international crime committed by a subordinate⁵². Article 28(b) of the ICC Statute explicitly deals with this. His responsibility may be derived from *de jure* or *de facto* authority⁵³. The superior must be in a position of “**effective control**” in the sense of having the “material ability to prevent or punish” and mere substantial influence is not enough⁵⁴. The degree of control of a civilian leader over a subordinate must be similar to that of his military counterpart – but its manner and nature may be different⁵⁵. With regard to the superior-subordinate relationship, it is well established that with respect to the *mens rea* required of a superior, the standard for a civilian superior is either knowledge of the crimes that will be or were already committed or conscious disregard of information clearly indicative of such crimes⁵⁶. An illustration of such a form of liabil-

⁵¹ B.B. Jia, *The Doctrine of Command Responsibility: Current Problems*, “Yearbook of International Humanitarian Law” 2000, Vol. 3.

⁵² M. Damaska, *The Shadow Side of Command Responsibility*, “The American Journal of Comparative Law” 2001, Vol. 49.

⁵³ H. Vest, *Business Leaders and Modes of Individual Criminal Responsibility*, “Journal of International Criminal Justice” 2010, Vol. 8.

⁵⁴ G. Mettraux, *The Law of Command Responsibility*, Oxford University Press, Oxford 2009, p. 188.

⁵⁵ Judgment, *Aleksovski* (IT-95-14/1-T), Trial Chamber, 25 June 1999, § 78.

⁵⁶ H. Vest, *op. cit.*

ity in businesses would be where the directors of an arms production company are not able to stop their managers from selling arms to rebels involved in hostilities even when they are aware that the rebels are involved in war crimes. Based on doctrine and law of superior responsibility, directors and officers of a corporation can be held liable for a crime ostensibly done by the incorporated entity.

3.2. Aiding and Abetting Crimes

Aiding and abetting is a form of derivative liability and covers those who assist another in the commission of a crime⁵⁷. The Rome Statute provides that a person will be criminally responsible for a Rome Statute crime in cases where that person for the purpose of facilitating the commission of such a crime, aids, abets or otherwise assists in its commission or its attempted commission, including providing the means for its commission⁵⁸.

For aiding and abetting, an offender's acts must provide substantial assistance to the commission of a crime, with knowledge that such acts would assist the commission of those crimes or with the awareness as to the substantial likelihood that such acts would render assistance⁵⁹. Generally aiding and abetting requires a three part test: (i) the (attempted) commission of a crime by the primary party; (ii) the material (physical or psychological) act of contribution which; (iii) has to be committed knowingly⁶⁰.

Aiding and abetting does not require physical presence at the scene of the crime⁶¹. The act of aiding or abetting may be provided at any stage – planning, preparation, or execution of the criminal process⁶². The contribution “may take the form of a positive act or an omission, and it may occur before, during, or after the fact of the principal offender”⁶³. Furthermore, a causal link is required between the assistance rendered and the principal crime for imposing this form of individual liability⁶⁴.

⁵⁷ J. Kyriakakis, *Developments in International Criminal Law and the Case of Business Involvement in International Crimes*, “International Review of the Red Cross” 2012, Vol. 94, No. 887.

⁵⁸ Article 25(3)(c)UN General Assembly, Rome Statute of the International Criminal Court, 17 July 1998.

⁵⁹ SCSL, *Prosecutor v. Charles Ghankay Taylor*, Case No. SCSL-03-01-T, Judgement Trial Chamber II, 18 May 2012, p. 6904.

⁶⁰ W.A. Schabas, *Enforcing International Humanitarian Law: Catching the Accomplices*, “International Review of the Red Cross” 2001, Vol. 83.

⁶¹ H. Vest, *op. cit.*

⁶² G. Mettraux, *International Crimes and the Ad Hoc Tribunals*, Oxford University Press, New York 2005, p. 285.

⁶³ *Ibidem.*

⁶⁴ M.D. Dubber, *Criminal Law: Model Penal Code*, Foundation Press, New York 2002, p. 113.

Aiding means giving physical or material assistance to a crime such as providing the means for its commission. Abetting is facilitating the crime by means of supporting the perpetrator psychologically or morally, i.e. encouraging him⁶⁵. Corporate actions normally emanate from the board of directors and as described above may take the form of aiding and abetting. The existing law very clearly provides a mechanism for holding a director or an officer of the company accountable for an act done by subordinate staff on behalf of the company.

In one case Gerard Ntakirutimana a medical director at Mugonero hospital played a substantial role in a massacre at the hospital, by providing a weapon to the principal with the knowledge that the principal will use that weapon to take part with others in mass killings⁶⁶. In this case the Appeals Chamber held that such an act would amount to aiding and abetting the crime of extermination⁶⁷. In the Charles Taylor case, Taylor was convicted of aiding and abetting rebel crimes by facilitating a steady provision of arms and ammunition⁶⁸. In line of these reasoning's in *Blagojevic & Jakic* the Appeals Chamber had explicitly stated that, where the accused knowingly participated in the commission of an offence and his or her participation substantially affected the commission of that offence, the fact that his or her participation amounted to no more than his or her "routine duties" will not exculpate the accused⁶⁹.

Therefore, it seems obvious that the result would be the same in the case of a business man delivering weapons to a group, e.g. fighting in a civil war, even if arms production and/or arms trade is his ordinary business⁷⁰.

3.3. Participation in a Group Crime

A lower form of individual responsibility is via active participation in a group crime. A person who contributes "in any other way" to the commission or attempted commission of a crime "by a group of persons acting with a common purpose" incurs individual criminal responsibility⁷¹. This mode of contribution requires the commission or attempted commission of a crime by a group acting with a com-

⁶⁵ J. Dressler, *Understanding Criminal Law*, Lexis, New York 2006, pp. 506-507.

⁶⁶ Judgment *Ntakirutinuma & Ntakimtimana*, ICTR-96-10-A & IT-96-17-A), Appeals Chamber, 13 December 2004, § 530.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ SCSL, Prosecutor v. Charles Ghankay Taylor, Case No. SCSL-03-01-T, Judgement (Trial Chamber II), 18 May 2012, pp. 6972-9686.

⁶⁹ Judgment, *Blagojevic & Jokic*, IT-02-60-A, Appeals Chamber, 9 May 2007, § 189.

⁷⁰ H. Vest, *op. cit.*

⁷¹ Article 25 (3) (d), UN General Assembly, Rome Statute of the International Criminal Court, 17 July 1998.

mon purpose. It has been forwarded that a “group” “must consist of at least three persons who are connected by the same purpose”⁷². This mode of responsibility establishes the lowest threshold for individual responsibility⁷³.

The *mens rea* of this kind of assistance must be intentional requiring either (i) “the aim of furthering the criminal activity of criminal purpose of the group”; or (ii) “the knowledge of the intention of the group to commit a crime”⁷⁴. In the first instance, the participant must share the intent to further the criminal activity or purpose of the group “where such activity or purpose involves the commission of a crime within the jurisdiction of the Court”⁷⁵. The second alternative calls for the knowledge that the group’s intention is directed towards a certain crime⁷⁶. Since the assistance is referring to a future conduct of a group of persons, the substantial likelihood that a certain crime will be committed may be enough⁷⁷.

In the Zyklon B case a Hamburg based company Tesch & Stabenow distributed huge amounts of prussic acid to the Nazi Government⁷⁸. The company’s owner and his deputies knew of the purpose to which their gas was being put⁷⁹. As Fletcher and Ohlin state, a typical scenario of this case would be a similar kind of contribution where the directors/owners knew of the purpose for which their products were being used however, at the same time their knowledge lacked the required intent to hold them liable as aiders or abettors to the crime,⁸⁰ but they would be liable for having participated in a group crime.

In another example, such as the case of an activity like an arms deal, where the prosecution can only establish that the respective business leaders have acted with knowledge but lack purpose and *mens rea* for the advancement of their crime, this provision of the ICC Statute may serve to hold them liable on the failure of the predominant contention that the corporate officers are aiders and abettors to the crime.

⁷² A. Eser, *Individual Criminal Responsibility*, in: *The Rome Statute of the International Criminal Court: A Commentary*, vol. I, eds. A. Cassese, P. Gaeta, J.R.W.D. Jones, Oxford University Press, New York 2002, p. 802.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ K. Ambos, *Art. 25*, in: *Commentary Of the Rome Statute of the International Criminal Court*, ed. O. Triffterer, Beck/Hart Nomos, Munich 2008, pp. 762-763.

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ Ch. Burchard, *Ancillary and Neutral Business Contributions to ‘Corporate-Political Core Crime’ Initial Enquiries Concerning the Rome Statute*, “Journal of International Criminal Justice” 2010, Vol 8.

⁷⁸ *Trial of Bruno Tesch and two others (Zyklon B case)*, Law Reports of Trials of War Criminals (LRTWC), Vol. I, H.M.S.O, London 1947-1949, p. 101.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ G.P. Fletcher, J.D. Ohlin, *Reclaiming Fundamental Principles of Criminal Law and the Darfur Case*, “Journal of International Criminal Justice” 2005, Vol. 3, p. 549.

3.4. Indirect Perpetration Through an Organisation

A new development in international criminal jurisprudence, seen with respect to forms of responsibility has been the adoption by the ICC of the notion of indirect perpetration through an organisation⁸¹. The concept of indirect perpetration through an organisation, though well known in some domestic legal systems is a rather novel concept in international jurisprudence⁸². Previously, the notion of joint criminal enterprise had been the primary means for allocating responsibility to individuals who make decisions at the highest level, leading to the commission of international crimes⁸³. While joint criminal enterprise was utilised significantly in the ad hoc tribunals, the ICC has rejected this doctrine in its early jurisprudence, adopting instead complex notions of co-perpetration and indirect perpetration based on the concept of control of the crime⁸⁴.

Indirect perpetration through an organisation is generally concerned with organisations that, to some extent develop a life independent of the changing existence of their members⁸⁵. A similar idea has been described by Fisse and Braithwaite in their critiques of attempts to individualise accountability in the context of corporate crimes⁸⁶. Fisse and Braithwaite have shown how in various ways business corporations transcend the individuals who may pass through the company without affecting change⁸⁷. According to the notion of indirect perpetration through an organisation, a person can be liable as a direct perpetrator of a crime in cases where despite not being physically present in the actual commission of the crime, the person uses their control over the organisation so as to ensure that the crime will occur⁸⁸. This principle of indirect perpetration finds its roots in Article 25(3)(a) of the Rome Statute⁸⁹. Despite the name, it is a means by which the court attributes direct liability on the perpetrator as a principal of

⁸¹ G. Werle, B. Burghardt, *Indirect Perpetration: A Perfect Fit for International Prosecution of Armchair Killers?*, "Journal of International Criminal Justice" 2011, Vol. 9, No. 1, p. 85.

⁸² J. Kyriakakis, *Developments in International Criminal Law...*, op. cit.

⁸³ S. Manacorda, Ch. Meloni, *Indirect Perpetration Versus Joint Criminal Enterprise: Concurring Approaches in the Practice of International Criminal Law*, "Journal of International Criminal Justice" 2011, Vol. 9.

⁸⁴ *Ibidem* at 163.

⁸⁵ N. Jain, *The Control Theory of Perpetration in International Criminal Law*, "Chicago Journal of International Law" 2011, Vol. 12, No. 1.

⁸⁶ B. Fisse, J. Braithwaite, *Corporations, Crime and Accountability*, Cambridge University Press, Cambridge 1993.

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ N. Jain, op. cit.

⁸⁹ Article 25(3)(a) states that a person will be criminally responsible for a Rome Statute crime where such a person "commits the crime, whether as an individual, jointly with another or through another person, regardless of whether that other person is criminally responsible".

the crime regardless of whether they are physically removed from the direct commission of the offence⁹⁰.

The ICC had declared that:

principals to a crime are not limited to those who physically carry out the objective elements of the offence but also include those who, in spite of being removed from the scene of the crime, control or mastermind its commission because they decide whether and how the offence will be committed⁹¹.

The Pre Trial Chamber (Chamber) interprets the “control or mastermind” formula to include the situation where a person “has control over the will of those who carry out the objective elements of the offence”⁹². Since Article 25(3)(a) ICC Statute explicitly declares it to be irrelevant whether the person through whom the crime is committed himself acts culpably or not, the Chamber concludes that “control over the immediate actor can also be exerted by means of an organisation”⁹³.

As the crimes covered by the ICC Statute “will almost inevitably concern collective or mass criminality”, the Chamber had stated that the Statute must be understood in order to encompass organisational control as a form of perpetratorship by specifically regulating the commission of a crime through another responsible person. The Statute targets those categories of cases which involve a perpetrator’s control over the organisation⁹⁴. The Chamber defines the necessary elements of an “organisation” by which the perpetrator can control the will of his subordinates⁹⁵. The Chamber finds that the organisation must be based on hierarchical relations between superiors and subordinates⁹⁶. The organisation must also be composed of sufficient subordinates to guarantee that superiors’ orders will be carried out, if not by one subordinate, then by another⁹⁷. These criteria ensure that orders given by the recognised leadership will generally be complied with by their subordinates⁹⁸. Indirect perpetration is based upon the idea that principals and accessories are normatively different in terms of moral blameworthiness⁹⁹. Through the adoption of this doctrine by the ICC, the court has ostensibly taken the interpretation that the various Article 25(3) forms of responsibility reflect a hierarchy of moral

⁹⁰ J. Kyriakakis, *Developments in International Criminal Law...*, op. cit.

⁹¹ Decision on the Confirmation of Charges, Prosecutor v. Thomas Lubanga Dyilo (ICC-01/04-01/06), Pre-Trial Chamber I, 29 January 2007, pp. 332-333.

⁹² Decision on the Confirmation of Charges, Prosecutor v. Germain Katanga and Mathieu Ngudjolo Chui (ICC-01/04-01/07), Pre-Trial Chamber I, 30 September 2008, p. 501.

⁹³ *Ibidem* at 498.

⁹⁴ *Ibidem* at 512.

⁹⁵ *Ibidem* at 512-517.

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ Judgement Pursuant to Article 74 of the Statute, Concurring Opinion of Judge Christine Van den Wyngaert (Trial Chamber II), 18 December 2012, pp. 24-26.

⁹⁹ *Ibidem*.

blameworthiness with the individual commissioning the crime being more guilty than the ones merely carrying out the orders¹⁰⁰.

Indirect perpetration through an organisation is thus a form of liability intended to describe those armchair masterminds not as the ones who “simply” ordered, or planned, or aided the crime but as its direct perpetrators¹⁰¹. This doctrine has been developed in order to capture the “armchair” perpetrator as a principal rather than an accessory to a crime¹⁰². The inclusion of the notion of committing a crime “through another person” in Article 25(3)(a) led some commentators to state that this form of liability may have a particular value to the prosecution of business officials who commit crimes through the instrumentality of a business organisation¹⁰³.

Conclusion – Is the Rome Statute Suitable Enough?

The ICC has no jurisdiction over corporations and even its Statute lacks specific provisions to hold directors personally liable for crimes. Is the solution to this an amendment to the Rome Statute allowing for the inclusion of corporations within the ICC’s jurisdiction? Does this mean that until such time acts done by corporations and persons controlling them are not within the jurisdiction of the ICC? The answer to these is in the negative. The ICC through its provisions on individual liability does allow one to ignore the existence of a company and yet look into its internal workings, so as to see the individuals behind the crime and examine their involvement in the crime, thus holding directors and officers liable wherever necessary. Hence, suggestions to include “corporations” within the jurisdiction of the Rome Statute are not only fraught with complications, but in fact they are not necessary at all.

For example – a company A is involved in producing chemicals X used to carry out racial killings in a region of conflict. The directors are aware of the nature of those chemicals and also have knowledge of the purposes for which such chemicals are used and supplied. All the transactions of such chemicals are carried out by junior managers a fact which is also known by senior executives. In this example the chemicals are produced by a company and not by any individual, yet

¹⁰⁰ T. Weigend, *Perpetration Through an Organisation: The Unexpected Career of a German Legal Concept*, “Journal of International Criminal Justice” 2011, Vol. 9, No. 1, pp. 94–97.

¹⁰¹ J. Kyriakakis, *op. cit.*

¹⁰² G. Werle, B. Burghardt, *op. cit.*

¹⁰³ A. Clapham, ‘*The Complexity of International Criminal Law: Looking Beyond Individual Responsibility to the Responsibility of Organizations, Corporations and States*’, in: *Sovereign Impunity to International Accountability: the Search for Justice in a World of States*, eds. R.Ch. Thakur, P. Malcontent, United Nations Press, Tokyo 2004, p. 239.

the provisions of the Rome Statute do not absolve the directors/managers of the company of any guilt. Infact, liabilities can be imposed on the directors through several mechanisms ranging all the way from aiding and abetting racial killings¹⁰⁴, to being involved in a group enterprise¹⁰⁵ and finally, under the doctrine of superior responsibility¹⁰⁶ for not stopping their junior managers from permitting the chemicals to be used for killings. Thus, essentially what the Rome Statute allows is to look into the internal workings of the companies, so as to see the act carried out and accord to individuals varying liabilities commensurate with their culpability. The mere fact that the crime is carried out by a company does not protect any individual and it is no defense that this is an act of the company and not that of an individual.

In another illustration let's assume company A is producing chemical X and is personally carrying out the targeted killings in its corporate personality. All the chambers used to gas individuals are operated by local villagers who are severely famished and would do pretty much anything for food and money. The main brain involved in this case is those of the directors of the company who sit in positions totally detached from the crime scene yet essentially control the company. In such a case the Rome Statute would in fact hold the directors personally liable as principals of the crimes rather than as accessories to the crime via its provisions on indirect perpetration. The centrality of "control" to the notion of indirect perpetration through an organisation might be said to constitute the means by which the organisational veil is pierced in order to find the individual perpetrator behind the organisational structure. This is a notionally similar to the centrality of control as in the mechanism of piercing the corporate veil, in order to identify the true person liable for the commission of the crime¹⁰⁷.

Thus, even though the Rome Statute does not allow for holding a corporation liable or for a consequential piercing of the corporate veil and a subsequent imposition of liability on the directors, yet it deftly allows for investigating into the internal working of the company to see the individual perpetrators behind the corporate veil. This looking into the companies' workings to find the individual perpetrators is an excellent mode of addressing crimes by corporations, which is flexible enough to make culpable those involved in crimes and yet at the same time not impose unnecessary difficulties on individuals, such as investors and shareholders who are literally detached and isolated from the crime both in mind and body.

¹⁰⁴ Article 25 (3) (c), UN General Assembly, Rome Statute of the International Criminal Court, 17 July 1998.

¹⁰⁵ Article 28 (b), UN General Assembly, Rome Statute of the International Criminal Court, 17 July 1998.

¹⁰⁶ Article 25 (3) (d), UN General Assembly, Rome Statute of the International Criminal Court, 17 July 1998.

¹⁰⁷ For a critical analysis of the bases upon which the corporate veil can be pierced, see P. Muchlinski, *Limited Liability and Multinational Enterprises: A Case for Reform*, "Cambridge Journal of Economics" 2010, Vol. 34.

Literature

- Ambos K., *Art. 25*, in: *Commentary Of the Rome Statute of the International Criminal Court*, ed. O. Triffterer, Beck/Hart Nomos, Munich 2008.
- Article 25(1), UN General Assembly, Rome Statute of the International Criminal Court, 17 July 1998.
- Article 25(3), UN General Assembly, Rome Statute of the International Criminal Court, 17 July 1998.
- Article 28 (b), UN General Assembly, Rome Statute of the International Criminal Court, 17 July 1998.
- Azul R., *Argentine Victims of Dirty War to Sue Daimler Benz in US Court*, "World Socialist Web Site", May 2011, www.wsws.org/en/articles/2011/05/arge-m23.html?utm_source=twitterfeed&utm_medium=twitter [31.01.2014].
- Beale S.S., Safwat A.G., *What Developments in Western Europe Tell us about American Critiques of Corporate Criminal Liability*, "Buffalo Criminal Law Review" 2004, Vol. 8.
- Burchard C., *Ancillary and Neutral Business Contributions to 'Corporate-Political Core Crime' Initial Enquiries Concerning the Rome Statute*, "Journal of International Criminal Justice" 2010, Vol 8.
- Cary W. L., Eisenberg M.A., *Corporations: Cases And Materials*, Foundation Press, New York 1988.
- Chella J., *The Complicity of Multinational Corporations in International Crimes: An Examination of Principles*, doctoral dissertation, Bond University-Faculty of Law, 2012.
- Chiquita Brands International Pleads Guilty to Making Payments to a Designated Terrorist Organization and Agrees to Pay \$25 Million Fine*, Department of Justice 2007, www.justice.gov/opa/pr/2007/March/07_nsd_161.html [31.01.2014].
- Clapham A., *The Complexity of International Criminal Law: Looking Beyond Individual Responsibility to the Responsibility of Organizations, Corporations and States*, in: *Sovereign Impunity to International Accountability: the Search for Justice in a World of States*, ed. R.Ch. Thakur, P. Malcontent, United Nations Press, Tokyo 2004.
- Clough J., Mulhern C., *The Prosecution of Corporations*, Oxford University Press, Oxford 2002.
- Cullen J.B., Parboteeah K. Praveen, *Multinational Management: A Strategic Approach*, Cengage Learning 2011.
- Damaska M., *The Shadow Side of Command Responsibility*, "The American Journal of Comparative Law" 2001, Vol. 49.
- Doe v. Chiquita Brands International*, United District Court District of New Jersey, Class Action Complaint for Damages, www.earthrights.org/sites/default/files/ [31.01.2014].
- Dressler J., *Understanding Criminal Law*, Lexis, New York 2006.
- Dubber M.D., *Criminal Law: Model Penal Code*, Foundation Press, New York 2002.
- Eser A., *Individual Criminal Responsibility*, in: *The Rome Statute of the International Criminal Court: A Commentary*, vol. I, eds. A. Cassese, P. Gaeta, J.R.W.D. Jones, Oxford University Press, New York 2002.
- Final Report of the Panel of Experts on the Illegal Exploitation of Natural Resources and Other Forms of Wealth of the Democratic Republic of Congo*, UN Doc. S/2002/1146, 16 October 2002.
- Fischer P., *Transnational Enterprises*, in: *Encyclopaedia of Public International Law*, ed. R. Bernhardt, North Holland Publishing Company 1985.
- Fisse B., Braithwaite J., *Corporations, Crime and Accountability*, Cambridge University Press, Cambridge 1993.
- Fletcher G.P., Ohlin J.D., *Reclaiming Fundamental Principles of Criminal Law and the Darfur Case*, "Journal of International Criminal Justice" 2005, Vol. 3.
- Graff J., *Corporate War Criminals and the International Criminal Court: Blood and Profits in the Democratic Republic of Congo*, "Human Rights Brief" 2004, Vol. 11, Issue 2.
- Hallinan J., *Chiquita Says It Paid Terrorists to Protect Workers in Columbia*, "Wall Street Journal", 24 November 2013.

- Herik L. van den, Černič J.L., *Regulating Corporations under International Law*, "Journal of International Criminal Justice" 2010, Vol. 8.
- Jain N., *The Control Theory of Perpetration in International Criminal Law*, "Chicago Journal of International Law" 2011, Vol. 12, No. 1.
- Jia B.B., *The Doctrine of Command Responsibility: Current Problems*, "Yearbook of International Humanitarian Law" 2000, Vol. 3.
- Kaleck W., Saage-Maab M., *Corporate Accountability For Human Rights Violations Amounting to International Crimes – The Status Quo and its Challenges*, "Journal of International Criminal Justice" 2010, Vol. 8.
- Kelly M.J., *Ending Corporate Impunity For Genocide: The Case Against China's State-Owned Petroleum Company in Sudan*, "Oregon Law Review" 2011, Vol. 90.
- Kremnitzer M., *A Possible Case for Imposing Criminal Liability on Corporations in International Criminal Law*, "Journal of International Criminal Justice" 2010, Vol. 8(3).
- Kyriakakis J., *Corporate Criminal Liability and the ICC Statute: The Comparative Law Challenge*, "Netherlands International Law Review" 2006, Vol. 56(3).
- Kyriakakis J., *Developments in International Criminal Law and the Case of Business Involvement in International Crimes*, "International Review of the Red Cross" 2012, Vol. 94, No. 887.
- Lewis P.H., *Guerrillas and Generals: The "Dirty War" in Argentina*, Praeger, Westport, CT 2002.
- Likosky M., *Contracting and Regulating Issues in the Oil and Gas and Metallic Minerals Industries*, "Transnational Corporations" 2009, Vol. 18(1).
- Manacorda S., Meloni C., *Indirect Perpetration Versus Joint Criminal Enterprise: Concurring Approaches in the Practice of International Criminal Law*, "Journal of International Criminal Justice" 2011, Vol. 9.
- Martin A., *Corporate Liability for Violations of International Human Rights: Law*, "Minnesota Journal of International Law Online" 2012, Vol. 21.
- Mettraux G., *International Crimes and the Ad Hoc Tribunals*, Oxford University Press, New York 2005.
- Mettraux G., *The Law of Command Responsibility*, Oxford University Press, Oxford 2009.
- Muchlinski P., *Limited Liability and Multinational Enterprises: A Case for Reform*, "Cambridge Journal of Economics" 2010, Vol. 34.
- Nemeroff T., *Untying the Khulumani Knot: Aiding and Abetting Liability under the Alien Torts Claims Act after Sosa*, "Columbia Human Rights Law Review" 2008, Vol. 40.
- Piercing the Corporate Veil*, National Paralegal Education, nationalparalegal.edu/public_documents/courseware_asp_files/businessLaw/Directors&Officers/PiercingCorporateVeil.asp [31.01.2014].
- Press release: ICC Prosecutor, Communications Received by the Office of the Prosecutor of the ICC, 16 May 2003.
- Report of the Ad Hoc Committee on the Establishment of an International Criminal Court*, Annex II, 58-60, U.N. Doc. A/50/22, 1995.
- Report of the Preparatory Committee on the Establishment of an International Criminal Court*, Vol. II at 49, U.N. Doc. A/CONF.183/2/ADD.1, 1996.
- Rodhan A., Nayef R.F., Stoudman G., *Definitions of Globalization: A Comprehensive Overview and a Proposed Definition*, "Geneva Centre for Security Policy" 2006.
- Ruggie J.G., *Business and Human Rights: The Evolving International Agenda*, Corporate Social Responsibility Initiative, Working Paper No. 31, Cambridge, MA 2007.
- Saleh et al. v. Titan et al., ccrjustice.org/ourcases/current-casesjsaleh-v-titan [31.01.2014].
- Schabas W.A., *Enforcing International Humanitarian Law: Catching the Accomplices*, "International Review of the Red Cross" 2001, Vol. 83.
- Stoitchkova D., *Towards Corporate Liability in International Criminal Law*, Intersentia, Mortsel 2010.

- Taylor G., Scharlin P., *Smart Alliance: How Global Capitalism and Environmental Activists Transformed a Tarnished Brand*, Yale University Press, New Haven, CT 2004.
- Trial of Bruno Tesch and two others (Zyklon B case)*, Law Reports of Trials of War Criminals (LRTWC), Vol. I, H.M.S.O, London 1947-1949.
- Vercher A., *Some Reflections on the Use of Criminal Law For the Protection of the Environment*, www.defensesociale.org/02/13.pdf [31.01.2014].
- Vest H., *Business Leaders and Modes of Individual Criminal Responsibility*, "Journal of International Criminal Justice" 2010, Vol. 8.
- Victims of Colombian Conflict Sue Chiquita Brands*, "New York Times", 15 November 2007, www.nytimes.com/2007/11/15/business/worldbusiness/15chiquita.html?_r=0 [31.01.2014].
- Weber G., *Mercedes Benz: Industry and Human Rights*, "Le Monde Diplomatique – Southern Cone edition, Buenos Aires", December 2000.
- Weigend T., *Perpetration Through an Organisation: The Unexpected Career of a German Legal Concept*, "Journal of International Criminal Justice" 2011, Vol. 9, No. 1.
- Werle G., Burghardt Boris, *Indirect Perpetration: A Perfect Fit for International Prosecution of Armchair Killers?*, "Journal of International Criminal Justice" 2011, Vol. 9, No. 1.
- Wiwa v. Royal Dutch Petroleum Note, "Centre for Constitutional Rights", www.ccrjustice.org/our-cases/current-cases/wiwa-v.-royal-dutch-petroleum%20 [31.01.2014].

Pociągnięcie przedsiębiorstw do odpowiedzialności w ramach postanowień Statutu Rzymskiego – czy naprawdę jest to konieczne?

Streszczenie. W rejonach nawiedzanych przez wojny domowe i grupy zbrojne nie jest rzadkim zjawiskiem zaangażowanie (bezpośrednie lub pośrednie) w działania wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości ze strony przedsiębiorstw międzynarodowych. Istniejące instytucje wymiaru sprawiedliwości są w takich sprawach bezradne i nie są skore do stawiania tym przedsiębiorstwom jakichkolwiek zarzutów. Skoro sądy krajowe nie są w stanie udowodnić firmom lub osobom prywatnym winy zbrodni przeciw ludzkości, to zaproponowano, by tymi sprawami zajął się Międzynarodowy Trybunał Karny. Autorzy tego artykułu, odnosząc się do debaty, czy powinno się rozszerzyć jurysdykcję Międzynarodowego Trybunału Karnego na tego typu podmioty, podają w wątpliwość istniejące ograniczenia Trybunału i zastanawiają się nad potencjalnymi skutkami zniesienia tych ograniczeń. W dalszej części autorzy omawiają podstawowe zasady międzynarodowego prawa karnego i podają analizie różne postanowienia Statutu Rzymskiego, które mogłyby posłużyć do postawienia zarzutów przedsiębiorstwom dopuszczających się zbrodni przeciwko ludzkości.

Słowa kluczowe: Międzynarodowy Trybunał Karny, odpowiedzialność karna przedsiębiorstw, Statut Rzymski, jurysdykcja, dyrektorzy

Martyna Dudzicz

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa
e-mail: martyna.dudzicz@gmail.com

Handel ludźmi – zarys problematyki

Streszczenie. Handel ludźmi, ze względu na skalę oraz fakt, że ma on wymiar globalny, jest postrzegany jako jedno z najpoważniejszych wyzwań XXI w. To szerokie i niezwykle trudne do zdefiniowania zjawisko. Określa się je najczęściej jako współczesną formę niewolnictwa. Handel ludźmi jest zjawiskiem złożonym, które różni się w zależności od rozpatrywanego regionu oraz związanych z nim okoliczności. Zjawisko to przybiera wiele form, takich jak wykorzystanie kobiet do przymusowej prostytucji, handel dziećmi (np. w ramach nielegalnej adopcji), pracę przymusową, przymusowe żebractwo oraz stosunkowo nowe zjawisko, jakim jest handel narządami. Handel ludźmi stanowi jedną z najszybciej rozwijających się działalności przestępczych, a walka z nim stanowi jedno z najpoważniejszych, globalnych wyzwań dla XXI w.

Słowa kluczowe: handel ludźmi, niewolnictwo, praca przymusowa, nielegalne adopcje, handel organami

Wprowadzenie

Jednym z problemów współczesnego świata w wymiarze lokalnym, regionalnym i globalnym jest handel ludźmi, który stanowi poważne zagrożenie dla organizacji państwowych i panujących w nich stosunków społecznych. Zjawisko to przybiera zróżnicowane formy wynikające z nierówności ekonomicznych, demograficznych, politycznych oraz wzrostu liczby konfliktów. Handel ludźmi pozostaje nie tylko wielowymiarowym fenomenem społecznym, który w swojej istocie pozba-

wia ludzi przysługujących im praw i swobód, ale jest także jednym z głównych przejawów współczesnej przestępczości zorganizowanej. Występuje w zasadzie we wszystkich państwach, przyjmując formę nielegalnego przemytu oraz współczesnego niewolnictwa.

1. Skala i obraz zjawiska

Handel ludźmi, ze względu na swoją skalę oraz fakt, że ma on wymiar globalny, jest postrzegany jako jedno z najpoważniejszych wyzwań XXI w. Zjawisko to jest znane od starożytności i przez wiele wieków było społecznie akceptowane, stanowiąc nieodłączny element systemu gospodarczego. Dopiero w XIX w. na skutek działania ruchów abolicjonistycznych zniesiono niewolnictwo, co doprowadziło do delegalizacji handlu ludźmi. Nie oznacza to jednak, że samo niewolnictwo przestało istnieć. Wręcz przeciwnie. Jak wynika z danych ONZ, współcześnie jest więcej niewolników niż kiedykolwiek w dziejach. Wartość pracy współczesnych niewolników szacuje się na kilkadziesiąt miliardów USD rocznie. Popyt na pozabawionych wolności osobistej pracowników wciąż rośnie, głównie za sprawą ich niskiej ceny. Przed wojną secesyjną w USA w stanie Georgia cena niewolnika kształtowała się na poziomie 700-1000 dolarów (wg obecnej wartości 30-50 tys. dolarów). Dziś można nabyć człowieka za jedyne 100 dolarów. Wszystko to sprawia, że handel ludźmi jest obecnie jednym z najbardziej dochodowych interesów w skali globalnej (zaraz po narkobiznesie i handlu bronią), którego roczne dochody, według ostrożnych szacunków, przekraczają 10 mld USD rocznie¹.

Zgodnie z szacunkami organizacji Free The Slaves na świecie jest obecnie od 21 do 30 milionów niewolników, z czego 55% stanowią kobiety i dziewczynki, a 45% mężczyźni i chłopcy. Dane organizacji wskazują, że aż 26% ofiar stanowią dzieci poniżej 18 roku życia. 78% ofiar handlu ludźmi stanowią osoby wykorzystywane do przymusowej, niewolniczej pracy, resztę zaś osoby zmuszane do pracy w sektorze usług seksualnych (prostyucja, pornografia)². W podobny sposób skalę zjawiska szacuje Międzynarodowa Organizacja Pracy. Z jej danych wynika, że blisko 21 milionów ludzi na świecie jest ofiarami pracy przymusowej, z czego 55% ofiar stanowią kobiety i dziewczynki, a 45% mężczyźni i chłopcy. 5,5 miliona ofiar to osoby, które nie ukończyły 18 roku życia. Zgodnie z szacunkami organizacji 68% ofiar jest wykorzystywanych do pracy w takich obszarach jak rolnictwo, budownictwo, prace domowe i produkcja; 22% stanowią ofiary eksploatacji seksualnej; pozostałe 10% to osoby zmuszane do pracy przez państwo

¹ T. Wójcik, P. Harczuk, *Współczesne niewolnictwo*, „Gazeta Polska”, 29 sierpnia 2006 r.

² Szacuje się, że obecnie nawet 30 milionów ludzi żyje w niewoli. *Trafficking and slavery fact sheet*, www.freetheslaves.net/document.doc?id=34 [15.04.2014].

(w więzieniach lub siłach zbrojnych)³. W raporcie Biura Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przeszłości (UNODC) z 2012 r.⁴ szacuje się, że 58% ofiar handlu ludźmi stanowią osoby wykorzystywane w celach seksualnych, zaś 36% to ofiary zwerbowane do pracy przymusowej. Inne formy zniewolenia, takie jak przymusowe małżeństwa, nielegalne adopcje, przymusowy udział w działaniach wojennych czy zmuszanie do popełniania przestępstw, stanowią łącznie około 4,5% wszystkich przypadków. 1,5% wszystkich zidentyfikowanych ofiar handlu ludźmi to osoby zmuszane do żebractwa. Celem 0,2% spośród odnotowanych przypadków jest handel organami. Raport UNODC wskazuje także na zasięg zjawiska – tylko w latach 2007-2010 w 118 państwach zidentyfikowano ofiary pochodzące ze 136 krajów. Przytoczone dane mają jedynie charakter szacunkowy, trudno bowiem dokładnie określić całościowy zasięg handlu ludźmi. Ma to związek z niespójnością w definiowaniu samego pojęcia, nieuwzględnieniem w statystykach wszystkich form handlu ludźmi oraz brakiem rzetelnych badań w wielu krajach⁵. Dokładne oszacowanie problemu utrudniają także przestępczy charakter tego procederu oraz trudności w identyfikacji ofiar⁶.

Problem handlu ludźmi ma wymiar ogólnoświatowy, nie dotyczy jednak wszystkich państw w takim samym stopniu. Wyróżnia się bowiem państwa pochodzenia ofiar, kraje tranzytowe, przez które ofiary są przewożone oraz kraje docelowe, gdzie trafiają pokrzywdzeni. Wśród ofiar handlu ludźmi dominują obywatele krajów Europy Wschodniej i Środkowej (Rosja, Ukraina, Białoruś, Mołdawia, Rumunia, Bułgaria, Polska), Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej (Chiny, Nepal, Indie, Bangladesz), Ameryki Południowej i Środkowej (Brazylia, Kolumbia, Paragwaj, Dominikana, a także północny Meksyk) oraz Afryki (Nigeria, Algieria, Maroko). Krajami docelowymi, do których trafiają pokrzywdzeni są głównie państwa Europy Zachodniej (przede wszystkim Holandia, Belgia, Włochy i kraje skandynawskie), Kanada, Stany Zjednoczone, Izrael, Australia, Japonia oraz kraje Bliskiego Wschodu. Niektóre kraje są zarówno państwami pochodzenia, jak i przeznaczenia ofiar – Chiny, Indie, Nigeria, Rosja, Węgry, Ukraina, RPA oraz Kenia. Inne są zaś uwikłane w ten proceder głównie jako kraje tranzytowe – Grecja, Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, a także kraje nadbałtyckie (Litwa, Łotwa i Estonia) oraz Hiszpania, Portugalia i Włochy. Sprzyja temu ich

³ ILO 2012 *Global estimated of forced labour. Executive summary*, www.ilo.org/wcmsp5/groups/public/@ed_norm/@declaration/documents/publication/wcms_181953.pdf, s. 1-4 [15.04.2014].

⁴ *Global Report on Trafficking in Persons Report*, www.unodc.org/documents/data-and-analysis/glotip/Trafficking_in_Persons_2012_web.pdf [17.04.2014].

⁵ A. Florczak, *Spoleczność międzynarodowa wobec zjawiska handlu ludźmi*, w: *Zachowania dysfunkcyjne. Uwarunkowania społeczne, kulturowe i polityczno-prawne oraz stosowane rozwiązania*, red. A. Lisowska, J. Kurzępa, Wyd. UW, Wrocław 2011, s. 98.

⁶ D. Gajewska, G. Kuhn, A. Popławska, A. Suda, *Mechanizmy działania sprawców*, w: *Problem handlu dziećmi w Polsce i na świecie. Charakterystyka zjawiska i regulacje prawne*, red. S. Romańczyk, Fundacja Dzieci Niczyje, Warszawa 2011, s. 3-4.

położenie na szlaku handlu ludźmi oraz skorumpowana władza przyzwalająca na działalność grup przestępczych⁷. Handel ludźmi w dużej mierze dotyczy Europy. Większość ofiar tego procederu to obywatele krajów Unii Europejskiej (aż 61%), przede wszystkim z Bułgarii i Rumunii. Podobnie rzecz się przedstawia w wypadku sprawców. Przestępcy zajmujący się handlem ludźmi to najczęściej mężczyźni (75%) pochodzenia romskiego, nigeryjskiego, rumuńskiego, albańskiego, chińskiego, węgierskiego, bułgarskiego i tureckiego⁸.

2. Definicja pojęcia

Handel ludźmi jest zjawiskiem szerokim i niezwykle trudnym do zdefiniowania. Określa się go najczęściej jako współczesną formę niewolnictwa. Zwraca się wówczas uwagę na fakt, że tego rodzaju handel narusza godność człowieka i gwałci jego podstawowe prawa: do wolności, integralności, bezpieczeństwa czy swobody poruszania się. Ofiary handlu ludźmi nie mogą o sobie decydować, są traktowane przedmiotowo czy nawet nieludzko, będąc poniżanymi i torturowanymi. Stając się czyjąś własnością, przeobrażają się, w sensie faktycznym, w niewolników. W literaturze przedmiotu znajdziemy wiele definicji potwierdzających sens porównywania handlu ludźmi do niewolnictwa. Ich autorzy zwracają dodatkowo uwagę na fakt, że opracowywane przez nich pojęcie ewoluowało w czasie i uległo rozszerzeniu. Początkowo rozumiano pod nim wyłącznie handel kobietami dla celów prostytucji, dzisiaj pojęciem handlu obejmuje się wszelkie działania nakierunkowane na wyzysk ludzi niezależnie od ich płci i wieku, a naruszające ich prawo do decydowania o samych sobie. Zbigniew Lasocik uznaje handel ludźmi za jedną z najcięższych zbrodni współczesnego świata. Podkreśla on skalę i powszechność zjawiska, pisząc, że:

handel ludźmi to nie tylko zmuszanie „naiwnej” kobiety do uprawiania nierządu i czerpania z tego korzyści, ale także inne formy eksploatacji seksualnej, przymuszanie człowieka do pracy, korzystanie z usług innej osoby świadczonych przymusowo, niewolnictwo i praktyki zbliżone do niewolnictwa, różne formy zniewolenia i zależności, usuwanie narządów, wykorzystywanie dzieci do żebractwa, prostytucji i pornografii⁹.

⁷ J. Jurewicz, *Handel ludźmi w polskim prawie karnym i prawie międzynarodowym*, Wyd. UŁ, Łódź 2011, s. 177-184.

⁸ D. Gajewska, G. Kuhn, A. Popławska, A. Suda, op. cit., s. 3-4; *Trafficking in human beings*, es.europa.eu/dgs/home-affairs/what-is-new/news/2013/docs/20130415_thb_stats_report_en.pdf [17.04.2014].

⁹ Z. Lasocik, *Wprowadzenie: Handel ludźmi – zapobieganie, ściganie i nowe wyzwanie dla wszystkich*, w: *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, red. Z. Lasocik, Wyd. UW, Warszawa 2006, s. 17.

Z kolei Olga Sitarz proponuje kryminologiczną definicję omawianego zjawiska. Według tej autorki handel ludźmi to:

podjęcie działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, polegające na wyzyskaniu przymusowego położenia pokrzywdzonego i dostarczeniu odbiorcy pokrzywdzonego popadającego w całkowitą zależność, połączone najczęściej z pozbawieniem wolności bez możliwości wyboru miejsca pobytu, czy też cofnięcia ewentualnej zgody na pracę, jak również wyzysk takiego położenia¹⁰.

Handel ludźmi stanowi także przedmiot uregulowań prawnych. Definicje prawne za przestępstwo handlu ludźmi uznają: werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie ofiar, którego sprawca dokonuje poprzez zastosowanie groźby, użycie siły lub innej formy przymusu, uprowadzenie, oszustwo, wprowadzenie w błąd, nadużycie władzy lub wykorzystanie bezbronności, wręczenie bądź przyjęcie pieniędzy, bądź innych korzyści, celem uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad ofiarą. Sprawcy handlu ludźmi podejmują swoje działania, aby wykorzystać ofiarę do prostytucji lub innych form nadużycia seksualnego, pracy lub usług o charakterze przymusowym, żebractwa, niewolnictwa lub podobnych praktyk, zniewolenia, wyzyskiwania do działalności przestępczej bądź usunięcia organów. Istotne jest przy tym, że zgoda ofiary nie ma znaczenia dla odpowiedzialności karnej sprawcy¹¹.

Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że pojęcie handlu ludźmi zostało całościowo sprecyzowane w prawie międzynarodowym dopiero w 2000 r. z chwilą podpisania tzw. Protokołu z Palermo¹². Dokument ten w art. 3 stanowi, że:

- a) handel ludźmi oznacza werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osób z zastosowaniem gróźb lub z użyciem siły lub też z wykorzystaniem innej formy przymusu, uprowadzenia, oszustwa, wprowadzenia w błąd, nadużycia władzy lub wykorzystania słabości, wręczenia lub przyjęcia płatności lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą, w celu wykorzystania. Wykorzystanie obejmuje przynajmniej wykorzystanie prostytucji innych osób lub inne formy wykorzystania seksualnego, pracę lub usługi o charakterze przymusowym, niewolnictwo lub praktyki podobne do niewolnictwa, zniewolenie lub usunięcie organów,
- b) zgoda ofiary handlu ludźmi na zamierzone wykorzystanie, o którym mowa pod literą a, nie ma znaczenia, jeżeli posłużono się którąkolwiek z metod, o której w tym wypadku mowa,

¹⁰ O. Sitarz, *Wątpliwości i kontrowersje wokół definicji handlu ludźmi*, „Archiwum Kryminologii” 2010, t. 32, s. 331.

¹¹ E. Morawska, *Handel ludźmi z perspektywy systemu ochrony praw człowieka ONZ*, w: *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, red. Z. Lasocik, Wyd. UW, Warszawa 2006, s. 65-66.

¹² Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 15 listopada 2000 roku, Dz.U. z 2005 r., nr 18, poz. 160.

- c) werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie dziecka celem jego wykorzystania uznawane jest za „handel ludźmi” nawet wówczas, jeśli nie obejmuje żadnej z metod, o której mowa pod literą a,
- d) dziecko oznacza osobę, która nie ukończyła osiemnastego roku życia.

W podobny sposób handel ludźmi określa prawodawstwo europejskie. Za przestępstwo handlu ludźmi uznaje ono:

1. Werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osób, w tym wymianę lub przekazywanie kontroli nad tymi osobami, z zastosowaniem groźby lub przemocy bądź innych form przymusu, uprowadzenia, oszustwa, podstępu, poprzez nadużycie uprawnień lub wykorzystanie sytuacji bezbronności, wręczenie lub przyjęcie płatności albo korzyści dla uzyskania zgody osoby sprawującej kontrolę nad inną osobą, w celu wyzysku.
2. Sytuacja bezbronności zachodzi wówczas, gdy dana osoba nie ma innego – realnego lub możliwego do zaakceptowania – wyboru niż poddanie się nadużyciu.
3. Wyzysk obejmuje w szczególności wykorzystanie innych osób do prostytucji lub innych form nadużycia seksualnego, przymusową pracę lub służbę, w tym żebractwo, niewolnictwo lub praktyki podobne do niewolnictwa, zniewolenie, wyzyskiwanie do działalności przestępczej lub usunięcie organów.
4. Zgoda ofiary handlu ludźmi na wyzysk, niezależnie od tego, czy zamierzona lub rzeczywista, nie ma znaczenia, jeśli posłużono się którymkolwiek ze środków określonych w ust. 1.
5. Jeśli zachowanie określone w ust. 1 dotyczy dziecka, stanowi ono przestępstwo handlu ludźmi, nawet jeśli nie posłużono się żadnym ze środków wymienionych w ust. 1.
6. Na użytek niniejszej dyrektywy „dziecko” oznacza osobę poniżej 18 roku życia¹³.

Pojęcie handlu ludźmi zostało także sprecyzowane na gruncie polskiego Kodeksu karnego¹⁴. Jego nowelizacja z dnia 8 września 2010 r. określa handel ludźmi jako werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie lub przyjmowanie osoby z zastosowaniem:

- 1) przemocy lub groźby bezprawnej,
- 2) uprowadzenia,
- 3) podstępu,
- 4) wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego podejmowania przedsięwziętego działania,

¹³ Art. 2 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z dnia 5 kwietnia 2011 r. w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu, oraz ochrony ofiar, zastępującej decyzję ramową Rady 2002/629/WSiSW, Dz.Urz. UE L 101/1 z 15.04.2011 r.

¹⁴ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.

- 5) nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności,
- 6) udzielenia lub przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej, jak również jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór na inną osobą w celu jej wykorzystania, nawet za jej zgodą, w szczególności w prostytucji, pornografii lub innych formach seksualnego wykorzystania, w pracy lub w usługach o charakterze przymusowym, w żebractwie, w niewolnictwie lub innych formach wykorzystania poniżających godność człowieka, albo w celu pozyskania komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy.

Jeżeli zachowanie sprawcy dotyczy małoletniego, stanowi ono handel ludźmi, nawet gdy nie zostały użyte metody lub środki wymienione w pkt. 1-6¹⁵.

3. Czynniki intensyfikujące zjawisko

Handel ludźmi jest zjawiskiem złożonym, które różni się w zależności od rozpatrywanego regionu oraz związanych z nim okoliczności. Można jednak wskazać na pewne uniwersalne czynniki, które sprzyjają występowaniu tego procederu. Intensyfikacji zjawiska handlu ludźmi sprzyjają bez wątpienia: ubóstwo, bezrobocie, dysproporcje ustrojowe, brak skutecznych rozwiązań prawnych, które zapobiegałyby temu przestępstwu oraz niewłaściwe wykorzystanie istniejących rozwiązań, co skutkuje słabą wykrywalnością procederu przy jednoczesnym wzroście jego dochodowości¹⁶. Ponadto do czynników wzmocniających zjawisko handlu ludźmi należą: procesy globalizacyjne, rozwój nowoczesnych technologii oraz komunikacji¹⁷. Często bywa on również związany ze zjawiskami katastroficznymi w rodzaju wojen czy klęsk żywiołowych¹⁸.

4. Formy handlu ludźmi

Zjawisko handlu ludźmi przybiera wiele form, takich jak: wykorzystanie kobiet do przymusowej prostytucji, handel dziećmi (w tym do nielegalnej adopcji), pracę przymusową, przymusowe żebractwo oraz stosunkowo nowe zjawisko, jakim jest handel narządami.

¹⁵ Ibidem, art. 115 § 22.

¹⁶ J. Jurewicz, op. cit., s. 164; D. Charko, *Proceder handlu ludźmi*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2004, nr 2 (230), s. 41; K. Sawicki, *Handel ludźmi*, Wyd. Szkoły Policji w Pile, Piła 2011, s. 12-14.

¹⁷ A. Florczak, op. cit., s. 96-97.

¹⁸ J. Jurewicz, op. cit., s. 164.

4.1. Przymusowa prostytucja

Jedną z najczęściej występujących współcześnie form handlu ludźmi jest werbowanie ich do późniejszego wykorzystania w przemyśle seksualnym. Jak wynika ze statystyk, ofiarami przymusowej prostytucji są głównie dziewczęta i młode kobiety w wieku 16-26 lat. Zwykle słabo wykształcone (ukończona szkoła podstawowa lub zawodowa), nieznające języków obcych ani kultury krajów docelowych. Zazwyczaj są to kobiety niezamężne o niskim statusie materialnym, pochodzące z patologicznych, rozbitych rodzin, które zdecydowały się wyjechać za granicę, by podjąć dobrze płatną pracę bądź mając nadzieję na bogate zamążpójście¹⁹. Proceder ten jest trudno wykrywalny z uwagi na dobre zorganizowanie sprawców oraz odmowę zeznań ofiar tego przestępstwa. Kobiety najczęściej boją się przyznać, że padły ofiarą handlu ludźmi z poczucia wstydu oraz z obawy przed zemstą swoich oprawców²⁰.

4.2. Handel dziećmi

Handel dziećmi oznacza jakiegokolwiek działanie lub transakcję, w ramach której dziecko przekazywane jest przez jakąkolwiek osobę lub grupę osób innej osobie lub grupie za wynagrodzeniem lub jakąkolwiek inną rekompensatą²¹. Zjawisko to obejmuje takie działania jak: oferowanie, dostarczanie lub przyjęcie dziecka w jakimkolwiek sposób celem wykorzystania seksualnego, pobrania jego organów, nakłonienia do pracy przymusowej oraz nielegalnej adopcji²². Należy przy tym zaznaczyć, że za „dziecko” uznaje się w tym wypadku osoby poniżej 18 roku życia. Abstrahując od ubóstwa, pozostałymi istotnymi czynnikami sprzyjającymi procederowi handlu dziećmi są: przemoc w rodzinie, alkoholizm, brak zainteresowania dzieckiem ze strony rodziców oraz słabo rozwinięty system pomocy społecznej²³.

Szczególnie zagrożone handlem są dzieci pochodzące z krajów, w których występują poważne patologie społeczne prowadzące do zauważalnego kryzysu rodziny. Owe patologie są zazwyczaj następstwem głębokiego kryzysu ekonomiczno-politycznego państwa. W krajach, z których pochodzą ofiary, często panuje brak regulacji chroniących dziecko oraz kulturowo zakorzeniona akceptacja dla wykony-

¹⁹ B. Sygit, A. Sygit, A. Mondry, *Rola osób trzecich w genezie handlu ludźmi*, „Prawo i Administracja” 2009, t. VIII, s. 232-234.

²⁰ A. Krawczyńska, *Kupię dziewczyny, sprzedam broń*, „Policja 997” 2009, nr 3 (48), s. 16-18.

²¹ Art. 2 § a Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii przyjęty dnia 25 maja 2000 roku, Dz.U. nr 76, poz. 494.

²² E. Morawska, op. cit., s. 65-66.

²³ *Handel ludźmi*, www.pomocprawna.org/index.php?option=com_content&view=article&id=158 [2.04.2014].

wania pracy przez najmłodszych. Występują w nich również konflikty zbrojne lub kłębki żywiołowe, co sprawia, że żyjące w nich dzieci nie mają zagwarantowanej pełnej ochrony swoich praw²⁴. Sposób wykorzystania dziecka zależy od jego wieku i płci. Młodsze dzieci często zmuszane są do żebractwa, starsze do działalności przestępczej i pracy przymusowej. Nastolatki, głównie dziewczęta, wykorzystuje się do świadczenia usług seksualnych (prostytycji i pornografii)²⁵. Ponadto dzieci padają ofiarą nielegalnych adopcji, są sprzedawane do wymuszania zasiłków, obsługi poza kolejką na przejściach granicznych oraz handlu narządami²⁶. Nierzadko doświadczają też więcej niż jednej formy wykorzystania. Dzieci są atrakcyjnym towarem dla handlarzy, gdyż stosunkowo łatwo je zwerbować i przewieźć przez granicę państwową. Z powodu swojej niedojrzałości są bardziej ufne, a przez to w większej mierze podatne na manipulację i zastraszanie niż dorośli. Trudna jest także identyfikacja dziecka jako ofiary. Wpływa na to kilka czynników. Po pierwsze, dzieci często podróżują w towarzystwie dorosłych podających się za ich opiekunów prawnych lub rodziców, którzy z pozoru chętnie współpracują ze służbami migracyjnymi i policją. Po drugie, środowisko handlarzy jest dobrze zorganizowane i hermetyczne, a dzieci często nie są w stanie zidentyfikować samych siebie jako ofiar. Wreszcie dzieci, które padły ofiarą handlu ludźmi, rzadko przyznają się do tego, że zostały skrzywdzone. Wynika to z poczucia wstydu, obawy przed odrzuceniem przez rodzinę, strachem przed zemstą oprawców bądź karą ze strony organów ścigania (dotyczy to głównie dzieci zmuszanych do przestępstw)²⁷.

4.3. Nielegalne adopcje

Szczególną formą handlu dziećmi jest organizowanie nielegalnej adopcji w celu osiągnięcia korzyści majątkowych przez sprawców. Główną przyczyną nielegalnych adopcji jest ujemny przyrost naturalny w krajach Europy Zachodniej oraz Stanach Zjednoczonych, który tworzy popyt na noworodki. Dzieci sprzedawane

²⁴ A. Morawska, *Proceder handlu dziećmi – perspektywa doświadczeń europejskich*, „Dziecko Krzywdzone” 2005, nr 12, s. 11.

²⁵ Art. 2 Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka... precyzuje pojęcia pornografii i prostytucji dziecięcej. Zgodnie z tym dokumentem: a) dziecięca prostytucja oznacza wykorzystywanie dzieci do czynności seksualnych za wynagrodzeniem lub jakąkolwiek inną rekompensatą w innej formie, b) dziecięca pornografia oznacza jakiegokolwiek pokazywanie, za pomocą dowolnych środków, dziecka uczestniczącego w rzeczywistych lub symulowanych ewidentnie czynnościach seksualnych lub też jakiegokolwiek pokazywanie organów płciowych w celach przede wszystkim seksualnych.

²⁶ K. Fenik, *Charakterystyka handlu dziećmi z perspektywy Polski*, w: *Handel ludźmi w Polsce: materiały do raportu*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2007, s. 84.

²⁷ A. Morawska, *Handel dziećmi – zarys zjawiska*, w: *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, red. Z. Lasocik, Wyd. UW, Warszawa 2006, s. 309; G. Bartuszek, *Bez skrupułów*, „Policja 997” 2009, nr 5 (50), s. 13-15; D. Gajewska, G. Kuhn, A. Popławska, A. Suda, op. cit., s. 16.

w ramach tego proceduru pochodzą najczęściej z krajów Ameryki Południowej i byłego Związku Radzieckiego, a więc krajów biednych, gdzie rodziców często nie stać na utrzymanie licznej rodziny. Należy jednak podkreślić, że do przestępstwa nielegalnej adopcji dochodzi nawet wówczas, gdy przysposobienie leży w interesie dziecka²⁸. Nielegalne adopcje są niezwykle trudne do wykrycia. Dzieje się tak z kilku powodów. Po pierwsze, osoby uwikłane w ten proceder często odmawiają zeznań. Dzieci przeznaczone do nielegalnej adopcji nierzadko rodzą się pod nazwiskami przybranych rodziców. Zdarza się też, że matka sprzedawanego dziecka wskazuje kupującego jako jego ojca (adopcji dokonuje wtedy tylko jego żona)²⁹. Kolejnym utrudnieniem jest powoływanie się na dozwoloną przez prawo adopcję ze wskazaniem. W tym wypadku kandydaci na rodziców adopcyjnych samodzielnie nawiązują kontakt z rodzicem lub rodzicami biologicznymi i doprowadzają do przekazania dziecka. Dzieje się to bez nadzoru organów państwowych³⁰.

4.4. Praca przymusowa

Zgodnie z art. 2 § 1 Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy praca przymusowa oznacza wszelką pracę lub usługi wymagane od jakiejś osoby pod groźbą jakiegokolwiek kary, do których dana osoba nie zgłosiła się dobrowolnie³¹. Warto jednakże zwrócić uwagę, że nie każdy przymusowy pracownik jest ofiarą handlu ludźmi. Przymusowo pracującą ofiarą handlu ludźmi jest ktoś, kto wyjechał lub został wywieziony ze swojego miejsca pochodzenia³². Ofiarami handlu ludźmi w tym wypadku są ludzie słabo wykształceni, pochodzący z ubogich rodzin, często bezrobotni i bezradni społecznie. Wśród ofiar dominują mężczyźni w wieku 20 do 50 lat, pochodzący z małych miejscowości i wsi³³. Pokrzywdzeni są najczęściej wykorzystywani do zbioru warzyw i owoców na plantacjach rolnych. Ponadto ofiary pracują w budownictwie, przetwórstwie rolno-spożywczym oraz handlu³⁴. Kolejną formą pracy przymusowej jest niewolnictwo domowe. Ofiarami tego zjawiska są przede wszystkim kobiety wykorzystywane do pracy w charakterze pokojówek, służących,

²⁸ R. Krajewski, *Przestępstwo nielegalnego organizowania adopcji*, „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 10, s. 18-25.

²⁹ M. Mistrz, *Dziecko kupię, dziecko sprzedam*, „Wprost” 2010, nr 37 (1440), s. 42-43.

³⁰ A. Krzyżanowska, *Konieczne jest powstrzymanie adopcyjnego podziemia*, „Dziennik Gazeta Prawna” 2013, nr 86 (3476), s. B10.

³¹ Konwencja nr 29 Dotycząca Pracy Przymusowej lub obowiązkowej przyjęta w Genewie dnia 28 czerwca 1930 r., Dz.U. z 1959 r., nr 20, poz. 122.

³² B. Andrees, *Praca przymusowa jako forma handlu ludźmi*, w: *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, red. Z. Lasocik, Wyd. UW, Warszawa 2006, s. 193.

³³ Z. Lasocik, Ł. Wieczorek, *Handel ludźmi do pracy przymusowej w Polsce – raport z badań*, Ośrodek Badań Handlu Ludźmi UW, Warszawa 2010, s. 47.

³⁴ Szerzej na ten temat zob. J. Filipowicz, Z. Lasocik, Ł. Wieczorek, *Praca przymusowa – zagrożone sektory i pomoc ofiarom*, Ośrodek Badań Handlu Ludźmi UW, Warszawa 2010.

opiekunek do dzieci oraz osób starszych. Podobnie jak w wypadku innych form handlu ludźmi wykrywanie pracy przymusowej jest trudne. Ofiary, które często przebywają w kraju docelowym nielegalnie, nie szukają pomocy w obawie przed represyjnymi działaniami państwa. Trudności nastręcza także wskazanie sprawców, gdyż w proceder ten zamieszanych jest wielu pośredników. Problemem jest również samoidentyfikacja poszkodowanych jako ofiar handlu ludźmi³⁵.

4.5. Przymusowe żebractwo

Ofiary handlu ludźmi są także wykorzystywane do przymusowego żebractwa. Zwykle werbuje się w tym celu osoby ubogie, głównie młode matki, choć zdarzają się także osoby starsze i upośledzone. Pokrzywdzeni najczęściej nie znają języka kraju, do którego wyjeżdżają. Ofiary są zmuszane do żebractwa głównie w dużych miastach. Sprawcy często przydzielają im konkretny rejon „pracy”, wyznaczają im też dzienny poziom pieniędzy, które mają zbierać. Jeśli pokrzywdzonym nie uda się wyzebrać określonej kwoty, są przez sprawców zastraszani, bici i głodzeni. Zdarza się, że ofiary są zmuszone do pozorowania kalectwa. Często do żebractwa wykorzystuje się dzieci. Traktowane są one jak rekwizyt, zmusza się je w tym celu do przyjmowania środków odurzających lub głodzi. Proceder przymusowego żebractwa jest trudno wykrywalny, gdyż zastraszone ofiary nie przyznają się, że żebrzą na rachunek sprawców³⁶.

4.6. Handel narządami

Stosunkowo nową formą handlu ludźmi jest handel narządami. Pojawiła się ona w drugiej połowie XX w. w związku z rozwojem transplantologii. Zapotrzebowanie na narządy znacznie przewyższa liczbę dostępnych organów, co skutkuje istnieniem nielegalnego podziemia transplantacyjnego. Ofiarami są zazwyczaj ludzie skrajnie ubodzy z krajów tzw. Trzeciego Świata, biorcami zaś zamożne osoby z krajów wysoce rozwiniętych. Udowodnienie procederu handlu narządami jest trudne, ponieważ dawcy często boją się przyznać do sprzedaży swoich organów. Z kolei biorcy, którzy zwykle pochodzą z innych krajów, nie informują swoich lekarzy o tym, gdzie dokonano przeszczepu³⁷.

³⁵ Z. Lasocik, Ł. Wieczorek, op. cit., s. 71.

³⁶ Szerzej na ten temat zob. E. Sitek, *Żebraczy biznes*, „Policja 997” 2012, nr 2 (83); A. Krawczyńska, *Żebraczy biznes*, „Policja 997” 2009, nr 2 (47), s. 20.

³⁷ Zob. R. Rowiński, *Prawne i organizacyjne warunki przeszczepu organów w Polsce*, w: *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, red. Z. Lasocik, Wyd. UW, Warszawa 2006, s. 317 i nast.; F. Jasiński, *Walka z handlem narządami i tkankami ludzkimi z perspektywy Unii Europejskiej*, w: *Handel narządami ludzkimi: etyka, prawo i praktyka*, Ośrodek Handlu Ludźmi UW, Warszawa 2006, s. 34 i nast.

Podsumowanie

W XXI w. niewola pozostaje istotnym problemem o znaczeniu światowym. Handel ludźmi jest współczesną formą niewolnictwa, która narusza podstawowe prawa człowieka, stanowiąc najszybciej rozwijającą się działalność przestępczą. Walka z nim stanowi jeden z najpoważniejszych dylematów XXI w. i jest wyzwaniem dla całego świata. Jak wskazują statystyki międzynarodowe, handel ludźmi jest procederem, który mimo wysiłków organizacji międzynarodowych zmierzających do jego ograniczenia rozprzestrzenia się w zastraszającym tempie. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy należy wskazać przede wszystkim na: dysproporcje w rozwoju ekonomicznym, nierówności społeczne, zacofanie cywilizacyjne i ruchy migracyjne.

Literatura

- Andrees B., *Praca przymusowa jako forma handlu ludźmi*, w: *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, red. Z. Lasocik, Wyd. UW, Warszawa 2006.
- Bartuszek G., *Bez skrupułów*, „Policja 997” 2009, nr 5 (50).
- Charko D., *Proceder handlu ludźmi*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2004, nr 2 (230).
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z dnia 5 kwietnia 2011 roku w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu, oraz ochrony ofiar, zastępującej decyzję ramową Rady 2002/629/WSiSW, Dz.Urz. UE L 101/1 z 15.04.2011 r.
- Fenik K., *Charakterystyka handlu dziećmi z perspektywy Polski*, w: *Handel ludźmi w Polsce: materiały do raportu*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2007.
- Filipowicz J., Lasocik Z., Wieczorek Ł., *Praca przymusowa – zagrożone sektory i pomoc ofiarom*, Ośrodek Badań Handlu Ludźmi UW, Warszawa 2010.
- Florczak A., *Spółeczność międzynarodowa wobec zjawiska handlu ludźmi*, w: *Zachowania dysfunkcyjne. Uwarunkowania społeczne, kulturowe i polityczno-prawne oraz stosowane rozwiązania*, red. A. Lisowska, J. Kurzępa, Wyd. UW, Wrocław 2011.
- Gajewska D., Kuhn G., Popławska A., Suda A., *Mechanizmy działania sprawców*, w: *Problem handlu dziećmi w Polsce i na świecie. Charakterystyka zjawiska i regulacje prawne*, red. S. Romańczyk, Fundacja Dzieci Niczyje, Warszawa 2011.
- Global Report on Trafficking in Persons Report*, www.unodc.org/documents/data-and-analysis/globalip/Trafficking_in_Persons_2012_web.pdf [17.04.2014].
- ILO 2012 Global estimated of forced labour: Executive summary*, www.ilo.org/wcmsp5/groups/public/@ed_norm/@declaration/documents/publication/wcms_181953.pdf [15.04.2014].
- Jasiński F., *Walka z handlem narządami i tkankami ludzkimi z perspektywy Unii Europejskiej*, w: *Handel narządami ludzkimi: etyka, prawo i praktyka*, Ośrodek Handlu Ludźmi UW, Warszawa 2006.
- Jurewicz J., *Handel ludźmi w polskim prawie karnym i prawie międzynarodowym*, Wyd. UŁ, Łódź 2011.
- Konwencja nr 29 dotycząca pracy przymusowej lub obowiązkowej, przyjęta w Genewie dnia 28 czerwca 1930 r., Dz.U. z 1959 r., nr 20, poz. 122.
- Krajewski R., *Przestępstwo nielegalnego organizowania adopcji*, „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 10.
- Krawczyńska A., *Kupię dziewczynki, sprzedam broń*, „Policja 997” 2009, nr 3 (48).
- Krawczyńska A., *Żebraczy biznes*, „Policja 997” 2009, nr 2 (47).
- Krzyżanowska A., *Konieczne jest powstrzymanie adopcyjnego podziemia*, „Dziennik Gazeta Prawna” 2013, nr 86 (3476).

- Lasocik Z., *Wprowadzenie: Handel ludźmi – zapobieganie, ściganie i nowe wyzwania dla wszystkich*, w: *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, red. Z. Lasocik, Wyd. UW, Warszawa 2006.
- Lasocik Z., Wieczorek Ł., *Handel ludźmi do pracy przymusowej w Polsce – raport z badań*, Ośrodek Badań Handlu Ludźmi UW, Warszawa 2010.
- Lasocik Z., Wieczorek Ł., *Praca przymusowa – zagrożone sektory i pomoc ofiarom*, Ośrodek Badań Handlu Ludźmi UW, Warszawa 2010.
- Trafficking and slavery fact sheet*, www.freetheslaves.net/document.doc?id=34 [15.04.2014].
- Mistrzak M., *Dziecko kupię, dziecko sprzedam*, „Wprost” 2010, nr 37 (1440).
- Morawska A., *Handel dziećmi – zarys zjawiska*, w: *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, red. Z. Lasocik, Wyd. UW, Warszawa 2006.
- Morawska A., *Proceder handlu dziećmi – perspektywa doświadczeń europejskich*, „Dziecko Krzywdzone” 2005, nr 12.
- Morawska E., *Handel ludźmi z perspektywy systemu ochrony praw człowieka ONZ*, w: *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, red. Z. Lasocik, Wyd. UW, Warszawa 2006.
- Protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii przyjęty dnia 25 maja 2000 roku, Dz.U. nr 76, poz. 494.
- Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 15 listopada 2000 roku, Dz.U. z 2005 r., nr 18, poz. 160.
- Rowiński R., *Prawne i organizacyjne warunki przeszczepu organów w Polsce*, w: *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, red. Z. Lasocik, Wyd. UW, Warszawa 2006.
- Sawicki K., *Handel ludźmi*, Wyd. Szkoły Policji w Pile, Piła 2011.
- Sitarz O., *Wątpliwości i kontrowersje wokół definicji handlu ludźmi*, „Archiwum Kryminologii” 2010, t. 32.
- Sitek E., *Zebraczy biznes*, „Policja 997” 2012, nr 2 (83).
- Sygit B., Sygit A., Mondry A., *Rola osób trzecich w genezie handlu ludźmi*, „Prawo i Administracja” 2009, t. VIII.
- Trafficking in human beings*, es.europa.eu/dgs/home-affairs/what-is-new/news/2013/docs/20130415_thb_stats_report_en.pdf [17.04.2014].
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks karny, Dz.U. nr 88, poz. 553 z późn. zm.
- Wójcik T., Harczuk P., *Współczesne niewolnictwo*, „Gazeta Polska”, 29 sierpnia 2006 r.

Human Trafficking – An Outline of Issues

Summary. Human trafficking, due to its scale and the fact that it has a global dimension, is seen as one of the greatest challenges of the XXI century. Trafficking human beings is a broad phenomenon and extremely difficult to define. The most common human trafficking is defined as a modern form of slavery. Human trafficking is a complex phenomenon which varies according to the region considered and the related circumstances. This phenomenon of human trafficking takes many forms, such as the use of women for forced prostitution, child trafficking (including illegal adoption), forced labor, forced begging, as well as, the relatively new phenomenon of organ trafficking. Human trafficking is one of the fastest growing crimes, and the fight against this is one of the most serious challenges of the XXI century, and it is a challenge for the whole world.

Key words: Human trafficking, slavery, forced labour, illegal adoptions, organ trafficking

Laura Koba

Uniwersytet Jagielloński
Instytut Spraw Publicznych
e-mail: laura_05@op.pl

Prawa człowieka w Polsce po 1989 roku

Streszczenie. Po 25 latach transformacji ustrojowej w Polsce prawa człowieka wciąż stanowią problematyczne zagadnienie. Mimo, że były jednym z priorytetów Okrągłego Stołu, to jego uczestnicy mówiąc o prawach człowieka, mieli zwykle co innego na myśli. Zapisy o demokratycznym państwie prawnym nie zmieniły mentalności polskich obywateli. Tylko praktyka życia codziennego oraz edukacja mogą wpłynąć na zmianę podejścia do tego zagadnienia oraz korzystania z praw człowieka. Ścieranie się poglądów i weryfikacja ich w praktyce codziennego życia mogą doprowadzić do kompromisów i wypracowania polskiej ścieżki praw człowieka, zgodnej z międzynarodowymi zobowiązaniami i polską tradycją wolnościową.

Słowa kluczowe: prawa człowieka, transformacja, demokratyczne państwo prawne, Trybunał Konstytucyjny, edukacja o prawach człowieka

Wprowadzenie

Prawa człowieka stały się kartą przetargową Zachodu w trakcie rozmów ze Związkiem Radzieckim i jego państwami satelickimi podczas spotkań Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w latach 1973-1975. Jako wynik negocjacji znalazły się w Akcie Końcowym KBWE w Helsinkach z dnia 1 sierpnia 1975 r. Od tej pory, wbrew oczekiwaniom władz państw komunistycznych, stały się jednym z naczelných haseł umacniającej się względem nich opozycji. Powstające po 1975 r. ruchy dysydenckie dały podstawę do działalności obywatelskiej, która

w latach 1989-1993 r. rozsadziła od wewnątrz systemy komunistyczne. W Polsce działały m.in. Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO), Komitet Obrony Robotników (KOR), Komisja Helsińska Zbigniewa Romaszewskiego czy powstały w czasie stanu wojennego Komitet Helsiński.

W wyniku dalszych zobowiązań międzynarodowych podjętych przez Polskę już po 1989 r. prawa człowieka stały się jedną z podstaw tworzącego się demokratycznego państwa prawnego. Mimo wyraźnie liberalnego charakteru wpisane do Konstytucji RP z 1997 r. prawa były kompromisem różnych ugrupowań politycznych. Wzmacniane przez ratyfikacje kolejnych konwencji i podpisanych zaleceń wydanych przez różne organizacje międzynarodowe powinny stać się rzeczywistą ochroną jednostki przed władzą i społeczeństwem. Zabrakło jednak ważnego elementu pozwalającego odpowiedzialnie korzystać z praw człowieka – rzetelnej edukacji całego społeczeństwa w tej dziedzinie.

Dziś prawa człowieka są jednym z tych aspektów życia publicznego, które wymagają głębszego namysłu i powszechnej edukacji we wszystkich zakresach – edukacji o prawach człowieka, czyli wiedzy na ich temat; dla praw człowieka, czyli wykształcenia postaw tolerancji i świadomości działania na rzecz ich funkcjonowania; oraz praw człowieka, czyli faktycznego wprowadzenia ich w życie poprzez codzienną aktywność w celu egzekwowania swoich praw, ale również w celu ochrony praw innych.

1. Prawa człowieka w postanowieniach Okrągłego Stołu

To, że prawa człowieka są ważnym zagadnieniem, stało się oczywiste podczas rozmów Okrągłego Stołu¹. Zarówno strona rządowa, pod przewodnictwem Czesława Kiszczaka, a reprezentowana przez prof. Janusza Reykowskiego, jak i opozycyjna, z Lechem Wałęsą na czele i reprezentowana przez prof. Bronisława Ge-

¹ Okrągły Stół – pojęcie wprowadzone do słownika politycznego przez gen. Czesława Kiszczaka, ministra spraw wewnętrznych w rządzie gen. Jaruzelskiego w latach 1981-1989, który 22 sierpnia 1988 r. w „efektywnym wystąpieniu telewizyjnym” zwrócił się do Polaków o wspólne rozwiązanie nurtujących problemów. Kiszczak powiedział wtedy: „Nie pozwólmy, by Polska stała się krajem bezprawia i anarchii”. Ówczesna sytuacja ekonomiczna była katastrofalna. Powtarzające się liczne strajki w całym kraju stwarzały realne podstawy do gwałtownego wybuchu społecznego niezadowolenia (zob. Cz. Kiszczak, *Od grudnia do Magdaleny*, w: *Rok 1989. Nowa Polska. Odmieniona Europa*, red. A. Kojder, Instytut Lecha Wałęsy, Warszawa 1999, s. 21-69). Krystyna Trembicka podkreśla, że Okrągły Stół w Polsce nie był jednak spotkaniem równoprawnych stron. Według niej „władza dysponowała aparatem przymusu, miała większe możliwości oddziaływania na opinię społeczną, zdecydowała o terminie rozpoczęcia rozmów oraz o sposobach realizacji postanowień; rozmowy miały wcześniej przedyskutowany i ustalony porządek obrad oraz harmonogram czasowy problemów do rozstrzygnięcia”, zob. K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Wyd. UMCS, Lublin 2003, s. 9.

remka, nie miały żadnych wątpliwości co do tego, że prawa człowieka staną się przedmiotem rozmów, tym bardziej że przez wiele lat były one jednym z naczelnych haseł walki opozycji z władzą PRL.

Prace Okrągłego Stołu trwały przez dwa miesiące, od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r. Wzięło w nich udział kilkuset przedstawiciele różnych sił politycznych i społecznych, którzy postawili sobie za cel znalezienie skutecznych środków naprawy Rzeczypospolitej. Uczestnikom obrad udało się nawiązać dialog wokół tego, co Polaków łączy: poczucia odpowiedzialności za przyszłość państwa, jego społeczeństwo, gospodarkę i kulturę. Okrągły Stół był uważany za szansę dla wszystkich. Już podczas pierwszego spotkania w Magdalence we wrześniu 1988 r. zakreślono ramy tematów, które miały być poruszone. W trakcie rozmów zostały zawarte umowy dotyczące reform politycznych, gospodarczych i społecznych. Porozumiano się także w sprawach pluralizmu związkowego oraz ustalono, że zarówno strona rządowa, jak i opozycyjna nadal będą się starały poszukiwać porozumienia w sprawach konfliktowych.

Prawa człowieka należały do podstawowych tematów, którymi zajmowały się wszystkie zespoły Okrągłego Stołu. Zgodnie z przyjętym stanowiskiem w sprawie reform politycznych uznano znaczenie „niezbyszalnych praw obywateli do życia w państwie”. Duży nacisk położono na konieczność rozwoju standardów demokratycznych. Za najważniejsze z nich uznano:

pluralizm polityczny, znajdujący swój wyraz przede wszystkim w prawie do swobodnego zrzeszania się – w ramach demokratycznego ładu konstytucyjnego w organizacjach politycznych, społecznych i gospodarczych²; wolność słowa, w tym stwarzania

² Prawa człowieka były tematem prac Zespołu ds. Gospodarki i Polityki Społecznej. Dyskutowano w nim takie kwestie jak: konieczność przekształcenia gospodarki państwa z planowanej na wolnorynkową, prawa własności, prawo pracy, prawo dotyczące rent i emerytur. Powoływano się przy tym na zobowiązania Polski wynikające z ratyfikowanych konwencji MOP (chodzi szczególnie o konwencje nr 87 i 98 dotyczące praw związkowych; konwencje 29 i 105 dotyczące zakazu pracy przymusowej oraz konwencję nr 122, która dotyczyła polityki zatrudnienia), Ibidem, s. 26-27. Uczestnicy rozmów podjęli decyzję o kontynuacji prac zmierzających do „stopniowej ratyfikacji konwencji MOP z lat 1971-1986 dotyczących ochrony pracowników przed zagrożeniami w pracy i organizacji służb medycyny pracy (konwencje nr 136, 139, 148, 152, 155, 161 i 162), jak też konwencji nr 141 dotyczącej organizacji pracowników rolnych. Ibidem. Wyjątkowe znaczenie miały prace Zespołu ds. Pluralizmu Związkowego, pod kierunkiem Aleksandra Kwaśniewskiego, Tadeusza Mazowieckiego i Romualda Sosnowskiego. Ich głównym celem było usunięcie istniejących ograniczeń wolności zrzeszania się, tworzenia związków zawodowych pracowników (nowelizacja ustawy z 8 października 1982 r. o związkach zawodowych), a także rolników (uznano za niezbędne opracowanie projektu odrębnej ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych). 5 kwietnia 1989 r. opublikowano w tej sprawie oświadczenie podpisane przez stronę koalicyjno-rządową i solidarnościowo-opozycyjną. Tym samym stworzono możliwości szerszego udziału obywateli w życiu publicznym kraju. Ibidem, s. 47-55. Między 6 lutego a 4 czerwca 1989 r. reaktywowano związek zawodowy „Solidarność” pod przewodnictwem Lecha Wałęsy. Rezultatem rozmów Okrągłego Stołu okazała się zatem legalizacja wolnych związków zawodowych, patrz: A.J. Prażmowska, *A History of Poland*, Palgrave Macmillan, Hampshire 2004, s. 210.

realnych możliwości dostępu do wszystkich rodzajów środków przekazu różnorodnym siłom politycznym; demokratyczny tryb powoływania wszystkich przedstawicielskich organów władzy państwowej tak, by o tym, kto sprawować będzie władzę, rzeczywiście decydowali wyborcy, niezawisłość sądów³ i ich ustawowe uprawnienia kontrolne w stosunku do innych organów powołanych do strzeżenia praworządności i porządku publicznego, silny pełnię praw i swobodnie wybrany samorząd terytorialny⁴.

Jedną z ważniejszych spraw podjętych podczas prac Okrągłego Stołu była wolność słowa, uważana za jeden z filarów społeczeństwa demokratycznego, a także za przesłankę „samorealizacji jednostki”⁵. Podczas prac podzespołu do spraw środków masowego przekazu stwierdzono, że „istniejący w Polsce system komunikacji społecznej jest przestarzały i nieodpowiedni wobec zachodzących przemian”; stan bazy materialnej prasy, wydawnictw, radia, telewizji i informatyki uznano za rozpaczliwy⁶. Stwierdzono również, że w imię wolności słowa należy odrzucić wszelki monopol informacyjny, przede wszystkim zaś znieść cenzurę. W związku z tym postawiono przed mediami określone zadania. Miały one przedstawiać rzetelne, możliwie pełne i obiektywne informacje, a także wyrażać opinie wszelkich opcji politycznych. Z punktu widzenia praw człowieka najważniejsze zadanie mediów dotyczyło kontroli władz oraz ochrony swobód obywatelskich i praw jednostki. Zgodnie z postanowieniami Okrągłego Stołu środki publicznego przekazu miały włączyć się w realizację reform polityczno-społecznych. Wszystkie te zadania powinny znaleźć swój wyraz w nowym prawie prasowym. Uzgodniono także, że do czasu wprowadzenia wolnego rynku papieru gazety i czaso-

³ W obszarze praw człowieka szczególnie ważne okazały się postanowienia podzespołu do spraw reformy prawa i sądów, któremu przewodzili Łukasz Balcer i Adam Strzembosz. Uzgodniono tam zmiany w zapisach prawnych, m.in. w Konstytucji, dotyczących niezależności sądów oraz niezawisłości sędziowskiej. Uznano, że zmiany te mają podstawowe znaczenie dla praworządnego funkcjonowania państwa oraz dla ochrony praw i interesów obywateli, w: *Porozumienia Okrągłego Stołu*, ksero dokumentów, Warszawa 6 luty – 5 kwietnia 1989 r., s. 77–87.

⁴ *Ibidem*, s. 5-6. Sprawą, co do której postanowiono, że trzeba nad nią intensywnie pracować po zakończeniu obrad Okrągłego Stołu, ze względu na duże rozbieżności w jej rozumieniu, był zakres funkcjonowania samorządu terytorialnego. Grupa robocza powołana do zajmowania się tym zagadnieniem uznała, że „ustanowienie samorządu terytorialnego i zagwarantowanie w Konstytucji prawa społeczności lokalnych do samorządu jest koniecznością. Podstawowym zaś warunkiem jego funkcjonowania jest demokratyczny sposób wyłaniania organów decyzyjnych”. *Ibidem*, s. 108. Obradującym nie udało się jednak dojść do porozumienia co do charakteru organów samorządu terytorialnego i umiejscowienia ich w systemie państwowym. Strona koalicyjno-rządowa była zdania, że samorząd jest terenowym organem administracji państwowej, natomiast strona solidarnościowo-opozycyjna uznała takie myślenie za sprzeczne z ideą samorządu terytorialnego, który jako odrębny podmiot władzy publicznej powinien samodzielnie wykonywać przewidziane prawem funkcje władcze oraz prowadzić działalność gospodarczą. *Ibidem*, s. 109.

⁵ M.A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo*, t. 2, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002, s. 940-941.

⁶ *Porozumienia Okrągłego Stołu*, op. cit., s. 89.

pisma, w tym ogólnopolski „Tygodnik Solidarność” oraz „Gazeta Wyborcza”, firmowana przez środowiska skupione wokół Komitetu Obywatelskiego⁷, będą w niego zaopatrywane z rezerwy państwa.

Podczas spotkań Okrągłego Stołu podjęto istotne decyzje dotyczące oświaty. Jak zaznaczyli uczestnicy obrad podzespołu ds. oświaty, nauki i postępu technicznego, „zmiany w systemie oświaty powinny mieć charakter całościowy i globalny”⁸. Założono, że do końca 1991 r. zostaną dokonane niezbędne zmiany w ustawie o rozwoju oświaty i wychowania z dnia 15 lipca 1961 r. Nowa ustawa miała uregulować całokształt spraw związanych z systemem oświaty zgodnie z kierunkiem przemian w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym, w duchu demokracji, praw człowieka i pluralizmu.

2. Międzynarodowe zobowiązania Polski w zakresie wprowadzania praw człowieka do wewnętrznego systemu prawnego oraz ich promocja

Zmiany polityczne zapoczątkowane Aktem Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, podpisanym 1 sierpnia 1975 r. w Helsinkach, stały się początkiem końca okresu „zimnej wojny”⁹, co potwierdziły wydarzenia polskiego Okrągłego stołu, upadek muru berlińskiego i zjednoczenie Niemiec, aksamienna rewolucja w Czechosłowacji oraz „Jesień ludów” w Europie Środkowo-Wschodniej. Wydarzenia te doprowadziły do załamania się dotychczasowego, pojałtańskiego porządku w tej części Europy. Pierwszy likwidacji uległ sojusz polityczno-wojskowy państw komunistycznych – Układ Warszawski – następnie zlikwidowano Rad Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Udział Polski w tworzeniu nowych organizacji międzynarodowych w tej części Europy miał na celu m.in. budowanie demokratycznych państw prawnych¹⁰.

⁷ Komitet Obywatelski zawiązał się przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność”, Lechu Wałęsie. „Skupiał reprezentantów różnorodnych opozycyjnych ugrupowań, grup, środowisk politycznych, umożliwiając im porozumiewanie się oraz formułowanie programów politycznych, społecznych, gospodarczych, tworzone od V 1987 i ostatecznie organizacyjnie ukształtowany XII 1988”. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 2, red. B. Petrolin-Skowrońska, WN PWN, Warszawa 1995, s. 432.

⁸ *Ibidem*, s. 125.

⁹ „Zimna wojna” – termin wprowadzony w 1947 r. przez Bernarda Barucha na opisanie pojawiających się napięć występujących pomiędzy byłymi sojusznikami z II wojny światowej. Za jej początek uznaje się wystąpienie Winstona Churchilla z 5 marca 1946 r. w Fulton, w którym mówił on o konieczności zjednoczenia się państw Europy Zachodniej i USA przeciw ekspansji komunizmu. Zakończenie zimnej wojny nastąpiło po upadku tego ostatniego w 1989 r.

¹⁰ Inicjatywa Środkowoeuropejska powstała w 1992 r. na bazie Grupy Pentagonale (po przyłączeniu Polski w Heksagonale), która podjęła trud stabilizacji w tej części Europy poprzez „roz-

Aktywność naszego państwa w różnych obszarach życia umożliwiła współpracę z zachodnimi organizacjami politycznymi (KBWE/OBWE¹¹, Rada Europy), gospodarczymi (Wspólnota Europejska) i militarnymi (NATO). Jedną z podstaw tej współpracy była realizacja ochrony praw człowieka.

Aktywny udział Polski w organizacjach międzynarodowych związany jest również z przyjęciem na siebie zobowiązań związanych z ochroną praw osób przebywających na terytorium naszego kraju. Polska po 1989 r. ratyfikowała wiele konwencji zawierających katalogi praw człowieka. Były to przede wszystkim

wijanie wymiaru ludzkiego, współpracę transgraniczną, walkę z przestępczością zorganizowaną i terroryzmem”. *Deklaracja Sarajewska*, w: *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, red. S. Bieleń, ASPRA-JR, Warszawa 2004, s. 519, za: T. Sokołowski, *Prawa człowieka w innych organizacjach międzynarodowych*, w: *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, red. L. Koba, W. Waclawczyk, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 147. W związku z tym szczególne miejsce przypadło zagadnieniom praw człowieka, zwłaszcza w aspekcie ochrony praw mniejszości narodowych. Drugą wspólną inicjatywą była Grupa Wyszehradzka, której członkami zostały Węgry, Czechosłowacja (po rozpadzie w 1993 r. Czechy i Słowacja), Polska. Współpraca tych państw skoncentrowała się na sprawach gospodarczych, czego efektem było powstanie CE-FTA (Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu) oraz sprawach militarnych skoncentrowanych na bezpieczeństwie państw. W marcu 1992 r. powołano do życia Radę Państw Morza Bałtyckiego, która poprzez realizację celów określonych w deklaracji z 6 marca 1992 r. miała doprowadzić do budowy instytucji demokratycznych w tym regionie, opartych na prawach człowieka i sprzyjających rozwojowi jednostki. Skoncentrowano się szczególnie na równouprawnieniu kobiet i mężczyzn w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym, na zwalczaniu rasizmu i ksenofobii, niezależności mediów, walce z wykorzystywaniem seksualnym dzieci oraz na przeciwdziałaniu handlowi ludźmi, T. Sokołowski, op. cit., s. 145. W 1991 r. ministrowie spraw zagranicznych Polski, Francji i Niemiec, K. Skubiszewski, H.D. Genscher, R. Dumas, powołali Trójkąt Weimarski, którego celem było włączenie Polski w nurt polityki europejskiej i wsparcie jej integracji ze strukturami euroatlantyckimi. Był to początek procesu transformacji w Europie Środkowej i Wschodniej. M.in. podjęto zobowiązania mające „stworzyć wszystkim ludziom warunki egzystencji godne człowieka”, co mogło być zrealizowane tylko poprzez budowę demokracji, dobrobytu i bezpieczeństwa, www.msz.gov.pl/Polityka,zagraniczna,1593.html?PHPSESSID=32af338cd6dc88db023c2416266a4c16 [30.04.2014]. Polska miała być pomostem pomiędzy państwami byłego bloku wschodniego a Europą Zachodnią. Realizacji tego celu miały służyć również prawa człowieka. Współpracę między państwami uzupełniały układy bilateralne. Polska zawarła od 1991 r. w sumie 20 tego typu umów. W każdej część postanowień była poświęcona konieczności poszanowania praw i wolności człowieka, zwłaszcza w kontekście ochrony praw osób należących do mniejszości narodowych, przeciwdziałania naruszeniom praw człowieka, a także walki z rasizmem i ksenofobią.

¹¹ 1 stycznia 1995 r. KBWE przekształciła się w OBWE (Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie). Państwa członkowskie (jest ich obecnie 56) wypracowały wiele instrumentów kontroli przestrzegania praw człowieka. Są to m.in. konferencje przeglądowe, dotyczące całości zagadnień będących w obszarze zainteresowań i badań OBWE, oraz konferencje w sprawie ludzkiego wymiaru, które zajmują się działalnością w sferze praw i wolności człowieka oraz ich ochrony (np. powoływani są obserwatorzy w celu kontrolowania wolności wyborów – przeprowadzanych na różnych szczeblach, do różnych organów oraz na różne urzędy). W Warszawie otwarto Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR). R. Kuźniar, *Prawa człowieka*, WN Scholar, Warszawa 2000, s. 200–241.

dokumenty ONZ: Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania, Konwencja o prawach dziecka. W systemie Rady Europy były to m.in. ratyfikowana w 1993 r. Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności; Europejska Konwencja o Zapobieganiu Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu w 1995 r. i Europejska Karta Społeczna w 1999 r.

Wraz z ratyfikacją niektórych dokumentów Polska poddała się jurysdykcji międzynarodowych sądów (w ramach Rady Europy na podstawie Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności – Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka w Strasburgu) i organów quasi-sądowych (w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, m.in. z Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych – Komitetowi Praw Człowieka w Genewie, zaś w 2013 r. Komitetowi Praw Dziecka z Konwencji o prawach dziecka).

3. Rola Trybunału Konstytucyjnego w zakorzenieniu się praw człowieka w zasadach ustrojowych Polski

Ogromne znaczenie w konstruowaniu koncepcji polskiego państwa prawnego miał Trybunał Konstytucyjny. Wobec braku bezpośrednich zapisów o prawach człowieka w „Małej Konstytucji” z 1992 r. to właśnie temu organowi sądowemu przypadła rola wyinterpretowania tych praw z konstytucyjnej zasady „demokratycznego państwa prawnego”. Jak pisze Sławomira Wronkowska:

z analizy całości orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego można wyprowadzić twierdzenie, iż zasada państwa prawnego nie jest przez niego traktowana jako wytyczna programowa, lecz jako obowiązująca norma prawna czy może nieco dokładniej: zespół norm prawnych o konstytucyjnej mocy prawnej, wyznaczających organom państwa określone obowiązki¹².

Taka interpretacja wynikała z faktu, że zastany w 1989 r. „system prawny w znacznej mierze odbiegał od określonych standardów prawa w państwie prawnym”. Również „rzeczywistość społeczna była w ten sposób ukształtowana, iż prawo stanowiło raczej swoiste *decorum* niż jej wyznacznik”¹³. Trybunał Konstytucyjny odegrał zatem niebagatelną rolę, bowiem poprzez swoje orzecznictwo uwiarygodnił zmiany zachodzące w polskim systemie prawnym oraz sformułował istotne

¹² S. Wronkowska, *Zarys koncepcji państwa prawnego w polskiej literaturze politycznej i prawnej*, w: *Polskie dyskusje o państwie prawa*, red. S. Wronkowska, Wyd. Sejmowe, Warszawa 1995, s. 100.

¹³ J. Zakrzewska, *Konstytucyjna zasada państwa prawnego w praktyce Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 7, s. 7, cyt. za: *Ibidem*, s. 112.

twierdzenia o charakterze filozoficzno-prawnym na temat zasady państwa prawnego. Chodzi w tu o zasady szczegółowe, m. in. zaufania obywateli do państwa, stanowienia przez niego dobrego prawa oraz rzetelnego procesu sądowego. Pomocne w formowaniu tych zasad okazały się międzynarodowe zobowiązania Polski i ratyfikowane przez nią dokumenty w kwestii ochrony praw człowieka. Choć ich podstawę stanowiła Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, dokumentem zapewniającym najskuteczniejszą ochronę praw jednostki okazała się wówczas Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Europejska Konwencja Praw Człowieka, EKPC)¹⁴.

4. Prawa człowieka w Konstytucji RP z 1997 roku

Moment przełomowy to przyjęcie Konstytucji RP (w referendum w dniu 2 kwietnia 1997 r.), w której zawarto katalog praw człowieka wraz z przepisami dotyczącymi gwarancji ich ochrony. Podstawową gwarancją miały być zasady ustrojowe. Pierwsza z nich dotyczy suwerenności narodu, który sprawuje w państwie władzę poprzez swoich przedstawicieli. Zasada demokratycznego państwa prawnego określa charakter państwa, w którym z założenia należy przestrzegać praw i wolności człowieka. Zasada społeczeństwa obywatelskiego, chociaż nie wpisana wprost do Konstytucji, daje się wywieść z jej preambuły, a także z artykułów gwarantujących prawo tworzenia partii politycznych (art. 11), związków zawodowych, organizacji społeczno-zawodowych, stowarzyszeń, ruchów obywatelskich (art. 12) czy samorządu terytorialnego (art. 16). Zasada społecznej gospodarki rynkowej gwarantuje wolność działalności gospodarczej, własność prywatną i solidarność, dialog i współpracę partnerów społecznych.

Zasada przyrodzonej godności człowieka – jako podstawowa zasada określająca pozycję jednostki w państwie – otwiera konstytucyjny katalog praw oraz wolności człowieka i obywatela zapisany w rozdziale drugim¹⁵. Został on opracowany na podstawie dokumentów międzynarodowych, przede wszystkim tych stworzonych przez ONZ: Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, a także na podstawie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Pod uwagę zostały wzięte również projekty konstytucji przygotowane wcześniej przez różne ugrupowania społeczne i polityczne. W Komisji Konstytucyjnej zostało złożonych jedenaście projektów, z których wymogi

¹⁴ J. Oniszczyk, *Państwo prawne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (zasady państwa prawnego)*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1996, s. 9-61.

¹⁵ M. Derlatka, *Wprowadzenie*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Wyd. Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2008, s. 7-12.

prawne spełniało tylko siedem. Sześć z nich złożyli posłowie i senatorowie, siódmy prezydent Lech Wałęsa. Ten ostatni różnił się od pozostałych tym, że nie zawierał przepisów regulujących podstawowe prawa, wolności i obowiązki obywateli¹⁶, gdyż znalazły się one w opublikowanej wcześniej Karcie Praw i Wolności.

Karta Praw i Wolności była projektem przygotowanym w 1991 r. przez trzech członków Komitetu Helsińskiego w Polsce: Marka Nowickiego, Marka Antoniego Nowickiego oraz Andrzeja Rzeplińskiego. Wzorując się na dokumentach historycznych (np. francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r., amerykańskiej Karcie Praw z 1791 r., składającej się z pierwszych dziesięciu poprawek do konstytucji Stanów Zjednoczonych, kanadyjskiej Karcie Praw i Wolności Człowieka czy Karcie Praw i Podstawowych Wolności przyjętej w 1991 r. w Czechosłowacji), jej twórcy podkreślali, że Karta Praw i Wolności miała przeciwdziałać potencjalnym próbom ingerowania różnych ugrupowań politycznych w katalogi praw i wolności człowieka¹⁷. „Propozycja helsińska”¹⁸, chociaż odrzucona przez Komisję Senacką, która miała własny projekt dokumentu nt. praw i wolności jednostki, została po poprawkach zgłoszona jako projekt prezydencki¹⁹. Karta Praw i Wolności ograniczyła zasięg swojego działania do relacji między jednostką a władzą. Zawarte w niej 22 prawa i wolności zostały wywiedzione z pojęcia godności osobowej człowieka, o której mówiło się w I rozdziale Karty. Odwoływały się do zasady wolności i równości i miały posiadać gwarancję konstytucyjną. Uzupełnieniem „propozycji prezydenckiej” (o prawa drugiej generacji) miała być Karta Społeczna i Ekonomiczna, którą przygotowywał Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Obie karty zostały przedstawione 22 stycznia 1993 r. w Sejmie. Kartę Praw i Wolności przyjęto do dalszej pracy w Komisji Nadzwyczajnej Sejmu (mimo krytyki²⁰), Kartę Społeczna i Ekonomiczną odrzucono zaś z powodu braku realizmu i nadmiaru populistycznych haseł²¹. Oba dokumenty ukazywały rozbieżno-

¹⁶ R. Chruściak, W. Osiatyński, *Tworzenie konstytucji w Polsce w latach 1989–1997*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001, s. 110-114.

¹⁷ Ibidem, s. 191.

¹⁸ Karta Praw i Wolności, wysłana do Komisji Konstytucyjnej Senatu, została nazwana „propozycją helsińską” od nazwy niezależnej grupy obywateli, przedstawicieli Komitetu Helsińskiego w Polsce. Ibidem, s. 191-193.

¹⁹ Projekt prezydencki przygotowywali, oprócz wymienionych wcześniej twórców Karty Praw i Wolności, m.in. prof. Lech Falandysz, prof. Ewa Łętowska oraz prof. Wiktor Osiatyński.

²⁰ Po wniesieniu przez prezydenta Wałęsę Karty na obrady Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego wystąpiło przeciwko niej kilku osobistych wrogów prezydenta. Pewne fragmenty Karty skrytykowali prawnicy, m.in. RPO Tadeusz Zieliński czy prezes SN, Adam Strzembosz. Za jej odrzuceniem opowiedzieli się „posłowie koalicji rządowej oraz Porozumienia Centrum i RdR”, cyt. za: R. Chruściak, W. Osiatyński, op. cit., s. 202-209.

²¹ Według tej koncepcji „państwo ma ludziom zapewnić szczęście, a jeśli ktoś poczuje się zawiedziony, mógłby dochodzić od państwa szczęścia na drodze sądowej”. Projektowi zarzucano „umacnianie postaw roszczeniowych, a nawet próbę restytucji socjalizmu »tylnymi drzwiami«”. Ibidem, s. 208–209.

ści w sposobie rozumienia roli praw i wolności człowieka oraz określaniu zadań państwa w tej dziedzinie. W pierwszej z nich akcentowano znaczenie jednostki, podkreślając, że państwo powinno być w swych działaniach mocno ograniczone; z kolei w drugiej mówiono o państwie opiekuńczym, wręcz biorącym na siebie obowiązek uszczęśliwienia ludzkości. Jednak oba te dokumenty wpłynęły na kształt zapisów o prawach i wolnościach człowieka w Konstytucji RP z 1997 r.

Prawa człowieka zapisane w ustawie zasadniczej są prawami podmiotowymi, co oznacza, że jednostka może bezpośrednio powoływać się na ten najwyższy akt prawny²² lub – np. w wypadku niektórych praw ekonomicznych i socjalnych – może ich dochodzić na podstawie ustawy. Jak łatwo zauważyć, twórcy Konstytucji położyli wyraźny nacisk na prawa wolnościowe, czyli osobiste i polityczne, które pozwalają jednostce na swobodne podejmowanie samodzielnych decyzji oraz aktywne uczestnictwo w życiu publicznym. Z kolei rozbudowanie praw drugiej generacji miały jej zagwarantować minimum bezpieczeństwa socjalnego i ekonomicznego.

5. Edukacja w zakresie praw człowieka

Edukacja jest obecnie jednym z wiodących tematów społecznych znajdujących się w centrum zainteresowania wielu organizacji międzynarodowych i poszczególnych państw. Główną tego przyczyną jest trwający od wielu lat proces przekształcania współczesnego społeczeństwa industrialnego w globalne społeczeństwo oparte na wiedzy i informacji. Zadania państwa dotyczące edukacji w zakresie praw człowieka po 1989 r. są realizowane bardzo powierzchownie i skokowo, zazwyczaj wtedy, gdy zaistnieją jakieś fakty mobilizujące do zainteresowania się tą tematyką. Mimo swoich międzynarodowych zobowiązań Polska nie wypełnia podstawowych założeń związanych z powszechną, rzetelną informacją na temat praw człowieka. Już sam fakt uczestniczenia w różnego rodzaju międzynarodowych spotkaniach na temat obszaru i sposobu edukacji w zakresie praw człowieka i brak informowania społeczeństwa o ich postanowieniach (których nie tłumaczy się na język polski) świadczy o poważnych zaniedbaniach w obszarze edukacji praw człowieka w Polsce. Do tej pory nie powstał plan spójnego działania w tej dziedzinie. Chociaż kolejne ministerstwa, każde we własnym zakresie, opracowują plan realizacji edukacji o prawach człowieka, to brak jest skoordynowanych i przemyślanych działań, których efektem byłoby wspólne działanie na rzecz społeczeństwa obywatelskiego i praw człowieka w Polsce. Aktualna staje się myśl

²² W. Skrzydło, *Konstytucyjny katalog wolności i praw jednostki*; w: *Konstytucyjne wolności i prawa w Polsce. Tom 1: Zasady ogólne*, red. M. Chmaj, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002, s. 47.

Janusza Korczaka, który w latach 30. ubiegłego stulecia pisał, że:

szkoła winna być kuźnicą, gdzie wykuwają się najświętsze hasła, przepływać winno przez nią wszystko, co daje życie – ona najgłośniej wołać winna o prawa człowieka, piętnować najsmielej i najbezwzględniej to, co jest w nim zabagnionego. A uczynić to może tylko szkoła nie reperowana, sztukowana i odświeżana, a szkoła z gruntu inna, z gruntu – nie z księżycy – nie taka, jaką widzimy dziś wszędzie²³.

W ciągu dwudziestu lat transformacji ustrojowej wiele z wyżej przedstawionych problemów nadal nie zostało rozwiązanych. Oświata polska na obecnym etapie nie bierze pod uwagę wielu zaleceń międzynarodowych i wewnętrznych, które konkretyzują cele edukacji w zakresie praw człowieka. Brak tego zagadnienia w nowej podstawie programowej dla szkół podstawowych i powierzonej na wiedza przekazywana uczniom w gimnazjach nie zostanie zrekompensowana edukacją licealną, gdyż obejmuje ona tylko część uczniów (część młodych ludzi realizuje prawo do nauki np. w ochotniczych hufcach pracy, co uniemożliwia im zaznajomienie się z tą tematyką). Tak więc jeden z najważniejszych elementów demokratycznego państwa prawnego – znajomość i świadomość praw człowieka – znalazł się na marginesie powszechnej edukacji.

Poważnym problem jest też brak przygotowania nauczycieli do nauki o prawach człowieka. Nie wystarczy być historykiem, nauczycielem wiedzy o społeczeństwie czy pedagogiem, aby móc przekazywać wiedzę na ten temat. Niewyobrażalnym jest, aby w dzisiejszej szkole matematyki uczył ktoś, ktoś nie ma skończonych studiów w tym kierunku. Praw człowieka może jednak uczyć każdy, korzystając np. z Wikipedii (także z powodu małej ilości opracowań).

Podobny problem dotyczy edukacji w zakresie praw człowieka przyszłych funkcjonariuszy publicznych, urzędników, dziennikarzy itd. Mimo zapisów, nieraz źle ujętych w podstawach programowych, na wielu kierunkach studiów i uczelniach tematyka praw człowieka nie istnieje. Nadzieją na zmianę tego stanu rzeczy jest dokonująca się obecnie reforma w szkolnictwie wyższym. Być może tematyka praw człowieka, wzorem dziesiątek europejskich uczelni i instytutów naukowych, zajmie wreszcie przysługujące jej miejsce w systemie edukacji.

Kwestią do rozwiązania jest także wiedza dostarczana uczniom i studentom na temat praw człowieka. Większość podręczników jest przeteoretyzowana, część opracowana nierzetelnie, zawierając liczne błędy i nieaktualną wiedzę. Problemem jest ideowe podejście do zagadnienia praw człowieka. I chociaż nie są one kwestionowane przez żadne ugrupowanie polityczne, zauważalna jest rezerwa, a czasami wręcz niechęć niektórych decydentów do podręczników i opracowań zawierających zagadnienia dotyczące ochrony praw mniejszości, np. seksualnej (vide sprawa opracowanego w ramach Rady Europy podręcznika *Kompas* zakwestionowanego przez ówczesnego ministra edukacji narodowej Romana Giertycha). Przede wszystkim

²³ J. Korczak, *Mysli*, PIW, Warszawa 1987, s. 26.

jest bardzo mało opracowań zawierających propozycje zajęć pobudzających do aktywności i działania. Te, które się ukazują, są raczej zasługą organizacji pozarządowych, a nie systematycznego działania administracji publicznej.

Ważną rolę w edukacji w zakresie praw człowieka odgrywa w Polsce edukacja nieformalna, która zamiast być uzupełnieniem publicznej, zdominowała rynek oświatowy w tej dziedzinie. Działalność organizacji pozarządowych zajmujących się uczeniem w zakresie praw człowieka jest rozproszona i w dużej mierze ogranicza się do zadań wytyczonych przez sponsorów zagranicznych lub konkursy ogłoszone przez polskie ministerstwa.

Jak pisze jednak K. Peter Fritzsche:

prawa człowieka mogą rozwinąć się tylko w takim stopniu, w jakim ci, którzy ich potrzebują i którzy je chronią, będą w stanie się do tego przyczynić wspólnym wysiłkiem. Praw człowieka trzeba się jednak nauczyć. Ani wielkie wrodzone talenty, ani pobieżne lekcje na co dzień czy też sporadyczne wykorzystywanie mediów nie wystarczą, aby pojąć istotę praw człowieka i zapewnić sobie możliwość korzystania z nich. Bez profesjonalnej edukacji w tej dziedzinie ludzie pozostaną ignorantami, w końcu zaś staną się wobec siebie obojętni i nietolerancyjni. Edukacja o prawach człowieka jest niezbędna dla wprowadzenia tych praw w życie oraz dla ich późniejszego rozwoju²⁴.

Bez praw człowieka niemożliwe są dalsze działania w kierunku umacniania demokratycznego państwa prawnego, budowania wielokulturowości, odpowiedzialności za przyszłość wspólnej „globalnej wioski”.

Podsumowanie

Polska w okresie dwudziestu lat przeistoczyła się w całkowicie inne państwo niż to, które w 1989 r. rozpoczęło zmiany. Udało się wprowadzić zasady nowego ustroju i stworzyć solidne podstawy demokratycznego państwa prawnego. Rozwinęły się podstawy funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego oraz czynnego udziału obywateli w rządzeniu państwem (m.in. przez ich udział w wolnych wyborach). Dużym sukcesem, w porównaniu z innymi państwami postkomunistycznymi przechodzącymi analogiczne przemiany, okazały się reformy gospodarcze, nawet mimo braku ustawy reprivatyzacyjnej oraz systemowych zasad rozwiązywania problemów związanych z bezrobociem. Polska stała się członkiem wielu organizacji międzynarodowych, m.in. Rady Europy, Unii Europejskiej i NATO, co spowodowało przyjęcie przez nią licznych zobowiązań dotyczących przestrzegania praw człowieka i włączenia się w prace na rzecz ochrony tych praw na swoim terytorium oraz w różnych częściach świata (np. poprzez jej udział w misjach pokojowych).

²⁴ K.P. Fritzsche, *Die Macht der Menschenrechte und die Schlüsselrolle der Menschenrechtsbildung*, „Der Bürger im Staat“ 2005, nr 1-2, s. 64.

Jednak same przepisy wprowadzające prawa człowieka do polskiego porządku prawnego to trochę za mało. Należy jeszcze umożliwić osobom przebywającym na terytorium naszego państwa korzystanie z nich. Może się to jednak dokonać w sytuacji, gdy każdy będzie świadomy tych praw, zarówno w aspekcie roszczenia, jak i odpowiedzialności. W tym celu niezbędna jest rzetelna edukacja w zakresie praw człowieka. Potrzebna jest również aktywność obywateli wspomagających proces praktycznego ich wprowadzania w życie, m.in. w egzekwowaniu konstytucyjnej zasady głoszącej, że władza działa na podstawie prawa i w granicach prawa.

Złe nawyki władzy z poprzednich okresów, władzy oderwanej od społeczeństwa, dają się zauważyć i dziś u części jej przedstawicieli. Nadal duże zastrzeżenia budzi działalność administracji publicznej. Poprawie jej pracy ma służyć powoli wdrażany w życie Kodeks Dobrej Administracji (opracowany przez Unię Europejską). Ważnym elementem tego dokumentu jest założenie, że ma on uświadomić urzędnikom publicznym, że ich osobiste poglądy nie mogą mieć wpływu na ich pracę. W centrum ich uwagi powinny znajdować się potrzeby i problemy każdego człowieka, niezależnie od tego czy jest on homoseksualistą, wyznawcą judaizmu czy Romem.

Transformacja zburzyła spokój i poczucie bezpieczeństwa przeciętnego polskiego obywatela. W ciągu dwudziestu pięciu lat Polacy chętnie głosowali na kandydatów obiecujących im szybkie polepszenie bytu. Manipulowanie emocjami ludzi, zwłaszcza wykorzystywanie ich obaw przed bezrobociem i biedą, okazuje się często powodem popularności polityków głoszących populistyczne hasła.

Prawa człowieka są wciąż kontestowane przez różne ugrupowania polityczne, stają się też przedmiotem manipulacji politycznych. Wydaje się, że w Polsce wciąż można mówić o pewnym stopniu przyzwolenia społecznego na ich naruszanie przez funkcjonariuszy publicznych. Dotyczy to zwłaszcza praw mniejszości narodowych, mniejszości religijnych, cudzoziemców czy osób wyznających wartości inne niż te ogólnie przyjęte.

Literatura

- Chruściak M., Osiatyński W., *Tworzenie konstytucji w Polsce w latach 1989–1997*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001.
- Derlatka M., *Wprowadzenie*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Wyd. Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2008.
- Fritzsche K.P., *Die Macht der Menschenrechte und die Schlüsselrolle der Menschenrechtsbildung*, „Der Bürger im Staat“ 2005, nr 1-2.
- Kiszczak Cz., *Od grudnia do Magdaleny*, w: *Rok 1989. Nowa Polska. Odmieniona Europa*, red. A. Kojder, Instytut Lecha Wałęsy, Warszawa 1999.
- Korczak J., *Myśli*, PIW, Warszawa 1987.
- Kuźniar R., *Prawa człowieka*, WN Scholar, Warszawa 2000.

- Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 2, red. B. Petrozolin–Skowrońska, WN PWN, Warszawa 1995.
- Nowicki M.A., *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo*, t. 2, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002.
- Oniszczyk J., *Państwo prawne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (zasady państwa prawnego)*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1996.
- Prażmowska A.J., *A History of Poland*, Palgrave Macmillan, Hampshire 2004.
- Skrzydło W., *Konstytucyjny katalog wolności i praw jednostki; w: Konstytucyjne wolności i prawa w Polsce. Tom 1. Zasady ogólne*, red. M. Chmaj, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002.
- Sokołowski T., *Prawa człowieka w innych organizacjach międzynarodowych*, w: *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, red. L. Koba, W. Waclawczyk, Wolters Kluwer, Warszawa 2009.
- Trembicka K., *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Wyd. UMCS, Lublin 2003.
- Wronkowska S., *Zarys koncepcji państwa prawnego w polskiej literaturze politycznej i prawnej, w: Polskie dyskusje o państwie prawa*, red. S. Wronkowska, Wyd. Sejmowe, Warszawa 1995.
- www.msz.gov.pl/Polityka,zagraniczna,1593.html?PHPSESSID=32af338cd6dc88db023c2416266-a4c16 [30.04.2014].

Human Rights in Poland after 1989

Summary. After 25 years of political transformation in Poland, the issue of human rights is still a problem. Although they were one of the priorities of the Round Table, where the participants spoke about human rights, they had something else in mind. Records of the democratic state of law have not changed the mentality of Polish citizens. Only through experiences of everyday life and education, can the approach to this issue change and human rights be exercised. A reduction of viewpoints and the verification of them through everyday life can lead to compromise, and work out a Polish path of human rights, which is in line with international commitments and Polish libertarian tradition.

Key words: human rights, transition/transformation, democratic rule of law, the Constitutional Court, human rights education

Ghias Aljundi

Freelance Human Rights Consultant on MENA region
e-mail: aljundig@yahoo.com
tel. 00 447 880 852 255

Syria's Dire Human Rights Situation: Civilians are the Victims

Summary. This article looks at the Syrian crisis from different angles of human rights. It looks at the threats posed by the regime forces, as well as, the threats posed by the opposition armed groups to human rights and civilians. Syria is in danger of collapsing as a unified state and its institutions are about to break down. More than 8 million civilians have been affected by the events; Syrians are now scattered in refugee camps. Tens of thousands are detained without any trial or charges, and around 11,000 are reportedly killed under torture. The crisis started in response to years of oppression and corruption in all of the state apparatus. More than 17 security services have been operating in the country. They all work independently from each other and, in most cases, there is a bitter rivalry among them which is reflected by the abuse of citizen rights. The crisis is deteriorating and there is a danger of affecting neighbouring countries. Unless the international community acts swiftly, the situation in Syria will progress from bad to worse.

Key words: Free Syrian Army, Alawite, Ismailis, Al-Ghouta, Razan Zaitouna, The Syrian Center for Media and Freedom of Expression (SCM), Ahrar Asham, Annusra Front, ISIS, Al-Zaatari, Shabiha

Introduction

The human rights situation in Syria is dire and it is deteriorating as the armed conflict intensifies. Arbitrary arrests and detention, extra-judicial executions, rape, other forms of sexual violence, abduction, enforced disappearances, and the use of torture by Syrian authorities and pro-governmental militias (referred to as *shabiha*) have been widely documented. Committed in the context of widespread

and indiscriminate attacks on civilian areas and the apparent targeting of civilians, these violations can be characterized as crimes against humanity. With the intensification of fighting and the development of the crisis into an internal armed conflict, violations perpetrated by all parties in the conflict have also been characterized as war crimes.

This article sheds light on different aspects of human rights in Syria. It discusses the abuses committed by both sides of the conflict, as well as, the situation of refugees who have fled the fighting to neighbouring countries.

1. Background

The modern state of Syria was established in 1946 after gaining independence from France. Since then, Syria has survived periods of political instability. In 1967 Syria lost the Golan Heights to Israel after its defeat, along with Egypt and Jordan, in the Six Day War. From 1958 to 1961, Syria was united briefly with Egypt during the rule of Gamal Abdel Nasser. An army coup restored Syrian independence, which was followed by the nationalist Ba'ath Party seizing power in 1963, transforming Syria into a one-party state governed by broadly defined emergency powers. During the 1960s, power shifted from the Ba'ath Party's civilian ideologues to Syrian army officers. This culminated with the rise to power of General Hafez al-Assad in a military coup in 1970. Syria has never been ruled by a democratically elected government. The president has been nominated by the Ba'ath Party and approved by a referendum for consecutive seven-year terms. The referendums have been orchestrated by the regime, as are elections for the 250-person People's Council, whose members serve four-year terms, yet possess little independent legislative power. All power has resided in the hands of the president. The government has dealt harshly with domestic opposition. Thousands of peaceful activists have been arrested, tortured, and detained for long periods without trial or formal charges. Tens of thousands were said to have been killed during the suppression of the 1982 uprising of the Muslim Brotherhood in the Syrian city of Hamah. Hafez al-Assad's autocratic and one-party rule enabled widespread corruption that rarely drew reprisals. Bribery became necessary to navigate the bureaucracy. (Syria was ranked 144 out of 176 countries surveyed in Transparency International's 2012 Corruption Perceptions Index.) After his 1970 coup, al-Assad moved to control professional groups under the Ba'ath Party umbrella. Unions were required to belong to the General Federation of Trade Unions, a nominally independent organization that the government used to control their activity. Professional syndicates and unions conducted questionable elections in which all candidates were members of the Ba'ath Party and were approved by the

regime's secret services to ensure their loyalty to the al-Assad regime. In the Syrian constitution of 1973, al-Assad solidified the Ba'ath Party control over the state and civil society. Belonging to the party became a means to receive the privileges of the state. Al-Assad also controlled the judicial system and created exceptional courts that operated under the emergency law.

Following Hafez al-Assad's death in 2000, control of the government was assumed by his son, Bashar al-Assad. Under his leadership, Syria experienced a brief period of relaxation as hundreds of political prisoners were released. However, serious political freedom and reform of the state-controlled economy never occurred. What became known in Syria as the Damascus Spring took place in early 2001 when Syrians began to openly discuss their country's need for political change. In February of 2001, the regime arrested outspoken activists and sentenced them to lengthy prison terms. Others faced surveillance and intimidation by the secret police. Activists in Syria continued to press for major reforms and campaigned for the release of political prisoners, the abolishment of the long-standing emergency powers, and the legalisation of opposition parties. Despite promises of change, the Assad regime did not implement reforms or make changes. Instead, the grip of the security agencies tightened and corruption increased as members of Assad's inner circle took control of the Syrian economy. Except the Ba'ath Party, all other political parties remained illegal. Freedom of expression was heavily restricted. The penal code and the 2001 Publications Law criminalized the distribution of material considered harmful to national unity, defaming of the state, or threatening with "goals of the revolution". A 2011 media law contained broad restrictions and journalists were detained despite a provision barring arrests or imprisonment for press offences. Apart from a few stations with non-news formats, all broadcast media was state-owned.

Most Syrians accessed the Internet through servers controlled by the state, which blocked more than 200 sites associated with the opposition, Kurdish politics, Islamic organizations, human rights, and certain foreign news services, particularly those in Lebanon. Social networking and video-sharing websites were unblocked in 2011, but reportedly have been used to track and punish opposition activists and their supporters. Freedom of association has been severely restricted. Non-governmental organizations must register with the government, which generally denies registration to reformist or human rights groups. Leaders of unlicensed human rights groups have been jailed for publicizing state abuses. Despite grave risks, opposition networks continue to operate across Syria. The outbreak of the armed Syrian revolution in March 2011 came as a surprise to many non-Syrians because the al-Assad family had controlled Syria for 40 years through a strong military and security apparatus. The protests of the Damascus Spring took on a more formal nature when the opposition organised political and military wings, and prepared for a long battle with al-Assad's government. By 2012, after a year

of violent struggle, an apparent stand-off escalated into civil war, prompting defections from within the governing elite and signalling a weakened government.

The Syrian revolution was initially led by local coordinating committees formed in many towns and cities. The committees organized protests and documented human rights violations by the regime. Initially peaceful protests were met with increasingly harsh responses and protesters were killed. In 2011-12, security forces used tanks, gunfire and mass arrests to crush the anti-government street protests that followed the Damascus Spring. In the early stages of the militarization of the revolution, the Free Syrian Army (FSA)¹ and other armed groups led the armed confrontations with government forces.

By the beginning of 2014, most of Syria was embroiled in the conflict. New and disturbing aspects of the revolution emerged when battles broke out during 2013 between the FSA and armed Islamist groups sponsored by non-Syrian actors who had become involved in the civil war. An estimated 200,000 people have been killed since the Syrian uprising began in March 2011. More than seven million Syrians are refugees or have been internally displaced.

2. Syria Demographic Structure

Syria has 23 million people made up of a mosaic of different demographics. The population is divided into Sunni Arabs (65%), Alawites (12%), Christians (10%), Kurds (9%), Druze (3%), Bedouin, Ismailis², Turcomans, Circassians, and Assyrians. All these sects and ethnic groups lived together for hundreds of years with some complicated relationships through their history. The Sunni sect represents the majority of the population and it ranges from very religious to very secular. From the Sunni Muslim sect, the Muslim Brotherhood, which is a political movement, used violence to achieve its objectives in the 1970s and '80s.

The Sunni Arabs, the meat of the resistance, have been embittered about their relegation to second fiddle in civil society since the early 20th century. Though they had deprived Alawites of the most basic civil rights before World War I, the Alawites would turn the tables beginning in the 1920s through their complicity with the French counterinsurgency in the region³.

The head of state is an Alawite and there is a kind of dissatisfaction among the Sunni Muslims that a man from a minority is ruling the country while the majority (the Sunnis) are “relegated” into second place.

¹ An armed opposition structure operating in Syria since the start of the events. It is composed of defected Syrian Armed Forces personnel and volunteers. It was established in July 2011.

² Two Islamic sects belong to the Shia'a branch of Islam.

³ www.iop.harvard.edu/gangs-syria [30.04.2014].

The vast majority of the peaceful protests that took place in Syria from March 15, 2011 were by Sunni Muslims. This made Assad play a terrible game in propelling the struggle for freedom and rights into sectarian fighting, which ended in a real civil war and demands for an Islamic state.

3. Fabrication of Conflict

The Syrian Arab Republic is the most complex Arab nation with respect to ethnicity and religion. Since March 2011, the Syrian regime has fabricated the conflict in order to create chaos inside Syria and across the border. The reason was to put pressure on the West to prevent them from taking any action, which may have ended the tragedy. The regime had already used the Islamists during the US occupation of Iraq in order to create chaos there and prevent any progress in the country under the Americans, and also to stop the Bush administration from thinking of invading Syria. Now, the regime has done it again and used the Islamists in Syria in order to play the terrorism card. At the beginning of the revolution in March 2011, al-Assad released dozens of Islamists, who he recruited before, to be sent to Iraq where they were arrested, including Zahran Alloush who is currently leading an armed Islamist militia in Al-Ghouta⁴ near Damascus. Alloush's militia has committed grave human rights violations and it is currently detaining the most prominent human rights lawyer, Razan Zaitouna⁵, and five other lawyers and activists.

The regime also released Mustafa Sitt Mariam, a terrorism suspect who was handed over by the USA from Afghanistan in 2003 and had disappeared until the beginning of the Syrian revolution in 2011. Mariam is currently leading an extremist Islamist armed group in Aleppo city.

The regime also wanted to send a message to the Syrian people that if al-Assad was toppled, the Islamists would take over and oppress the other minorities in the country. The regime has succeeded to some extent in changing the Syrian people's views about what is happening in the country, especially after the grave human rights violations committed by the Islamists. The West has also become more hesitant to intervene or even support the Free Syrian Army.

In addition, from the beginning of the events in 2011, the Syrian regime arrested the majority of the peaceful activists. Most of them were either killed or are still missing. Ghiath Matar was one of prominent activists in the Daraya area of Damascus. He distributed red flowers to the army in order not to shoot at people.

⁴ An area far several miles from Damascus where the Syrian regime attacked it with chemical weapons on 21 August 2013 where hundreds of civilians were killed.

⁵ A prominent human rights lawyer who tirelessly defended political prisoners since 2001. She was kidnapped by a pro-opposition Islamist armed group in December 2013.

He was arrested on the 6 September 2011 and killed under torture on the 10 September 2011⁶. Lawyer Khalil Matouk has been under arrest since 2 October 2012. His whereabouts are still unknown⁷. Another influential activist, Abdul Aziz Al Khair, was arrested in September 2012 and is still detained in Syria and incommunicado⁸.

These actions have led to a disastrous situation for civil life in Syria, radically weakened the fragile civil society movement, and left the door open for the armed groups and the war lords who are also hindering the work of humanitarian and civil society movements in the so-called liberated areas. These war lords are controlling the economy in these areas and they are committing serious human rights abuses.

4. Civilians are the Victims

According to the United Nations, more than 250 000 civilians have been killed in Syria's three-year-old civil war, mainly by the regime forces. The opposition groups also have targeted civilians mainly in the regime-controlled areas through random shelling and car bombs. In April 2014⁹, the regime intensified its bombing of the besieged areas of Homs city, where more than 2000 fighters and more than 100 000 civilians had been trapped for more than eight months. Dozens of civilians were killed and no medical aid was allowed in. At the same time, a car bombing and mortar shelling on 29 April 2014 in the Zahra neighbourhood in central Homs killed and wounded dozens of people. According to Human Rights Watch, the Syrian Air Force is carrying out both deliberate air strikes against civilians and indiscriminate attacks. Human Rights Watch says it visited 52 sites in north-western Syria, documenting 59 such unlawful attacks. It points out that both types of attacks – estimated to have killed thousands – are serious violations of international law. The regime targeted hospitals, bakeries, and schools¹⁰. On 30 April 2014, the regime war planes dropped bombs on a school in Ain Jalout, Aleppo, which killed 25 children and wounded dozens. The school was not anywhere near any fighting area and no explanation from the Syrian authorities was forthcoming. The regime used air bombing mainly to terrorise civilians and stop them from hosting opposition fighters or, in other places such as Homs city, the regime planned severe attacks in order to evacuate the area.

⁶ en.wikipedia.org/wiki/Ghiath_Matar [30.04.2014].

⁷ www.gc4hr.org/news/view/247 [30.04.2014].

⁸ www.amnesty.org/en/library/info/MDE24/016/2012/en [30.04.2014].

⁹ www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=47687#.U6lW9rE5uSo [30.04.2014].

¹⁰ www.hrw.org/reports/2013/04/11/death-skies [30.04.2014].

Tens of thousands of civilians and peaceful activists have been detained in the regime's detention centres. The regime has systematically killed and tortured about 11 000 people, according to a report based on the evidence of a defector and produced by three former international prosecutors. The news, which appeared in a report commissioned by a leading firm of London solicitors acting for Qatar, is being made available to the UN, governments, and human rights groups. This confirms what Amnesty International has reported on torture and ill-treatment. "Torture and other ill-treatment of detainees, including children, were widespread and committed with impunity by government forces and associated militias seeking to extract information or »confessions« and to terrorize or punish suspected government opponents"¹¹. The Violation Documentation Centre in Syria also documented 11 000 deaths in custody under torture in 2013¹².

5. Targeting Journalists

According to Amnesty International, "Syria has become the most dangerous country in the world for journalists since the eruption of popular protests in 2011 and the development since then of a bitter internal armed conflict"¹³. This is corroborated by Reporters without Borders: "more than 110 news providers have been killed in the course of their work in Syria since March 2011 and more than 60 are currently detained, held hostage, or missing"¹⁴.

Reports of organizations concerned with media freedoms and human rights bear witness to the large number of journalists and citizen journalists who have died during the revolution. Reporters without Borders, in its report published on 3 May 2013 at the World Press Freedom Day, stated that the number of foreign journalists killed is 23, while the number of Syrian citizen journalists who had been killed during the clashes is 58, and there are seven journalists unaccounted for so far.

On 16 February 2012, Air Force intelligence forces raided the Syrian Center for Media and Freedom of Expression (SCM¹⁵) and arrested 16 people, including seven women. In September 2012, seven members of the SCM staff were charged and convicted of publishing banned documents with the intent to change the basic principles of the constitution. Five of the men arrested – including Mazen Darwish, the group's president – remain incommunicado in detention.

¹¹ www.amnesty.org/en/region/syria/report-2013#section-142-10 [30.04.2014].

¹² www.vdc-sy.info/index.php/en/reports/1396786562#.U6mB7LE5uSo [30.04.2014].

¹³ www.amnestyusa.org/research/reports/shooting-the-messenger-journalists-targeted-by-all-sides-in-syria [30.04.2014].

¹⁴ en.rsf.org/syrie-journalism-in-syria-impossible-job-06-11-2013,45424.html [30.04.2014].

¹⁵ The Syrian Center for Media and Freedom of Expression, it is a non-governmental organization (NGO) that monitors threats to freedom of expression in Syria.

Amnesty International in its report issued on the same date and occasion, the World Press Freedom Day in 2013, gave the number of journalists who have died in the conflict as between 44 and 100 reporters and citizen journalists¹⁶.

Radical Islamist groups especially in the north of Syria, such as the Islamic State in Iraq and Syria¹⁷ (ISIS), Ahrar Asham¹⁸ and Annusra Front¹⁹, are among the armed groups in Syria who are reportedly targeting local and foreign journalists. Instead of holding them for ransom, however, they use them as trump cards in their power struggles with more moderate rebel groups. Edouard Elias and Didier François, two French TV journalists, were abducted on 6 June 2013. Two other French journalists, Nicolas Hénin and Pierre Torres, have been held hostage for four and a half months. They were all abducted by Islamist armed groups.

In May, two journalists from Britain's "The Times" newspaper covering the Syrian civil war, were kidnapped by a "rebel gang" and one of them was shot before members of an anti-extremist rebel group intervened and secured their release. Reporter Anthony Loyd was shot twice in the leg while being held captive and photographer Jack Hill suffered a severe beating after trying to escape. The two journalists, who had spent several days covering the restive city of Aleppo for "The Times", were released after reportedly local commanders of a local armed group intervened.

Marie Colvin and Remi Ochlik, two journalists who worked for the "Sunday Times" and photography agency "Wostok", were killed in February 2012 in the besieged city of Homs, triggering suspicions that a makeshift media centre was deliberately targeted by regime forces. Many other journalists were injured in the attack.

6. Refugees

One of the saddening consequences of the Syrian crisis is the tragedy of Syrian refugees. The flow of the Syrian refugees across the Turkish, Jordanian, Lebanese and Iraqi Kurdistan borders started in April 2011. They sought safety

¹⁶ www.amnesty.org/en/news/journalists-targeted-going-conflict-syria-2013-05-02; en.wikipedia.org/wiki/List_of_journalists_killed_during_the_Syrian_Civil_War [30.04.2014].

¹⁷ The Islamic State in Iraq and Syria was formed in early 2004, it is an unrecognised state and active Jihadist militant group in Iraq and Syria. The group, in its original form, was composed of and supported by a variety of Sunni insurgent groups. A caliphate was proclaimed on 29 June 2014, Abu Bakr al-Baghdadi.

¹⁸ Islamic Movement of the Free Men of the Levant. is a coalition of Islamist and Salafist and units which formed into a brigade during the Syrian civil war in order to fight against the Assad. Ahrar ash-Sham is led by Hassan Aboud. As of July 2013, it has 10,000 to 20,000 fighters.

¹⁹ It is a branch of Al-Qaeda operating in Syria and Lebanon. The group announced its creation on 23 January 2012 during the Syrian civil war.

in these countries. In Turkey, where they have more rights than in any other neighbouring country, they are described as “guests”, not refugees. There are around four million refugees outside Syria and more than four million internally displaced people, who have mostly moved to the coastal areas of Tartous and Lattakia where there has been little fighting so far.

More than one million refugees live in Turkey, about 250 000 in 21 camps established by the government, and the rest inside Turkish cities and towns close to the border with Syria. Six thousand births were recorded between April 2011 and November 2013 in the refugee camps. All these new-born babies have no papers or identity cards. They will be stateless. Many of the refugees in Turkey do not have identification papers because of their sudden migration from Syria, a problem which prohibits their access to available services including healthcare.

To solve this problem the Turkish government started registering the refugees who live outside the camps, and opened three health centres in Gaziantep, Kilis and Osmaniye, but it is not enough to cope with the number of refugees outside these areas who are still unable to register for an identification card.

A large number of refugees have crossed to Jordan, mainly illegally through unofficial crossing gates. They are mainly put in refugee camps such as Al-Zaatari. Syrians face enormous difficulties in Jordan. Many of the refugees, especially journalists and writers, have been constantly interrogated by the Jordanian secret services. Others are confined in refugee camps without permission to leave the camp at any time. The majority of the children have no access to education or proper health care. Interviews conducted with several journalists told stories of how the Jordanian secret services constantly interrogated them, threatened them, and banned them from writing while they were in Jordan. Many also told of how they were asked to leave the country and that they would have no right to return for five years because they had entered the country “illegally”²⁰.

In April 2014, “at least one person has been reported killed and dozens hurt in a riot at Jordan’s Zaatari camp, home to some 106 000 refugees from Syria’s war”²¹. This was not the first time the Jordanian police used tear gas against the refugees who were protesting against the camp conditions.

The UNHCR has continually warned about the plight of refugees especially children who have been living in the camps. “The world must act to save a generation of traumatized, isolated, and suffering children from catastrophe”²².

²⁰ I conducted interviews with 12 journalists who fled Syria to Jordan between April 2011 - February 2014.

²¹ www.bbc.com/news/world-middle-east-26908587 [30.04.2014].

²² www.unhcr.org/5297409e6.html [30.04.2014].

7. Children: The “Unspeakable” Horrors

According to the United Nation report released in February 2014:

Syrian children have been subjected to “unspeakable” suffering in the nearly three years of civil war, with the Government and allied militia responsible for countless killings, maiming and torture, and the opposition for recruiting youngsters for combat and using terror tactics in civilian areas²³.

From the early days of the revolution and before it turned to an armed conflict, Assad’s troops and secret services targeted children. In March and April 2011, more than ten children were killed under torture in the detention centres belonging to the regime. *Hamza* Ali Al-Khateeb, was arrested on 29 April 2011 during a peaceful demonstration in a suburb of Dara’a city. He was detained incommunicado until his body was delivered to his family on 25 May 2011. His body was severely bruised with burn marks and his genitals were cut off. This is only a tenth of cases where children were a clear target where apparently the regime aimed to terrorise those who are going out to protest in demand for a change.

Syrian human rights organisations documented an average of ten children killed every day during June 2014. Most of the children were either killed in the detention centres or as casualties resulting from bombing cities and towns indiscriminately with explosive barrels.

On the other hand, hundreds of thousands of traumatised children had to flee the conflict zones either to neighbouring countries or are internally displaced. Many of these children lost one of their parents. The refugee camps do not offer any education or normal childhood freedoms. Child labour is a huge problem across the refugee communities mostly in Jordan and Lebanon. Children as young as seven are taking on the role of breadwinner for their fractured families.

Several Islamic armed groups have been recruiting child soldiers for fighting in the conflict and also to serve as suicide bombers. According to Human Rights Watch, “Non-state armed groups in Syria have used children as young as 15 to fight in battles, sometimes recruiting them under the guise of offering education”²⁴.

8. Women

Women like children have been strongly affected by the war in Syria. News of abuses and violence against women has been widely spread inside and outside

²³ www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=47077&Cr=syria&Cr1=#.U7r8AECXrHj [24.06.2014].

²⁴ www.hrw.org/news/2014/06/22/syria-armed-groups-send-children-battle [24.06.2014].

Syria. Rape is a significant and devastating feature of the Syrian civil war. Many women and girls were sexually attacked and abused in front of their families by either the regime's forces or its supporters with unquestionable impunity. There are horrific stories of young girls who were kidnapped, raped, tortured, and killed.

The Syrian regime has abducted women as young as 12 to force their fathers or brothers to hand themselves over to the police. Society ill-treats women who have experienced abuse and rape as people think that they bring stigma to the family. Tremendous social pressure is put on these women, who are forced into marriage in order to "save the family honour". As a result, women are victims of both society and the fighting parties.

The situation of the women refugees in the camps has not improved. According to the IRC:

The situation for refugee women and girls is grim. Syrian refugees surveyed by the IRC cited rape as a primary reason their families fled the conflict, yet there is an alarming lack of medical and counselling services to help them recover in the countries to which they have fled. They face unsafe conditions in camps and elevated levels of domestic violence, while reports of early and/or forced marriage of women and girls are increasing²⁵.

Conclusion

Security forces have subjected tens of thousands of people to arbitrary arrests, unlawful detentions, enforced disappearances, ill-treatment and torture using an extensive network of detention facilities throughout Syria. Many detainees are young men in their 20s or 30s, but children, women, and elderly people are also included.

The spread and intensification of fighting have led to a dire humanitarian situation with hundreds of thousands displaced internally or seeking refuge in neighbouring countries.

Human rights in Syria are deteriorating day by day. The conflict has become increasingly bloody since events turned violent in 2012 after the Syrian government crackdown on the peaceful protests. This led to intensified armed conflict. The regime forces and its supporters (*shabiha*²⁶) continue to torture detainees and commit extrajudicial killings throughout the country. Opposition forces have also carried out serious abuses such as kidnapping, torture, and extrajudicial executions.

²⁵ See International Rescue Committee (IRC), *Syria: A Regional Crisis*, January 2013, p. 2.

²⁶ Groups of armed militia in support of the government of Syria, led by the Al-Assad family. Shabiha were established in the 1980s by Namir al-Assad, President Hafez al-Assad's cousin, and Rifaat al-Assad, the former president's brother. They have committed terrible crimes during and before the revolution and terrorised civilians in order to subject them to the regime's orders.

Those arrested include peaceful protesters and activists involved in organizing, filming and reporting on protests, as well as, journalists, humanitarian assistance providers, and doctors. In some instances activists reported that security forces detained their family members, including children, to pressure them to turn themselves in.

A large number of political activists remain incommunicado in detention. Some have been held for over two years, while others have faced trial for exercising their rights.

Syrian government forces have used sexual violence to torture men, women, and boys detained during the current conflict. There are reports and eye witness accounts stating that soldiers and pro-government armed militias have sexually abused women and girls as young as 12 during home raids and military attacks on residential areas.

Armed opposition groups have committed serious human rights abuses including kidnapping, arbitrary detention, ill-treatment and torture, and carried out extrajudicial executions of security force members, government supporters, and people identified as *shabiha*.

Finally, until the international community moves towards imposing a political solution mainly on the Syrian government and also on the armed groups, the human rights situation will continue to deteriorate and civilians will pay the highest price despite the fact that they have not been a party in the crisis.

Literature

Amnesty International, *Annual Report 2013*, www.amnesty.org/en/region/syria/report-2013#section-142-10 [30.04.2014].

Amnesty International, *Journalists targeted in ongoing conflict in Syria*, 3 May 2013, www.amnesty.org/en/news/journalists-targeted-going-conflict-syria-2013-05-02 [30.04.2014].

Amnesty International, *Shooting the Messenger: Journalists Targeted by All Sides in Syria*, May 2013, www.amnestyusa.org/research/reports/shooting-the-messenger-journalists-targeted-by-all-sides-in-syria [30.04.2014].

Amnesty International, *Syria: I wanted to die': Syria's torture survivors speak out*, 14 March 2012, www.amnesty.org/en/library/info/MDE24/016/2012/en [30.04.2014].

BBC, *Syria crisis: Deadly clash in Jordan's Zaatari camp*, 6 April 2014, www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-26908587 [30.04.2014].

Ghiath Matar, en.wikipedia.org/wiki/Ghiath_Matar [30.04.2014].

Gulf Centre for Human Rights, *Syria – Arrest and incommunicado detention of Human rights lawyer Khalil Matouk*, 10 March 2012, www.gc4hr.org/news/view/247 [30.04.2014].

Human Rights Watch, *Death From the Skies*, 11 April 2013, www.hrw.org/reports/2013/04/11/death-skies [30.04.2014].

Human Rights Watch, *Syria: Armed Groups Send Children into Battle*, 22 June 2014, www.hrw.org/news/2014/06/22/syria-armed-groups-send-children-battle [24.06.2014].

International Rescue Committee (IRC), *Syria: A Regional Crisis*, January 2013.

- List of Journalist Killed During the Syrian Civil War, en.wikipedia.org/wiki/List_of_journalists_killed_during_the_Syrian_Civil_War [30.04.2014].
- Reporters Without Borders, *Journalism in Syria, impossible job?*, 6 November 2013, en.rsf.org/syrie-journalism-in-syria-impossible-job-06-11-2013,45424.html [30.04.2014].
- The Gangs of Syria*, Harvard University, Institute of Politics, www.iop.harvard.edu/gangs-syria [30.04.2014].
- UNHCR, *Child recruitment, child labour, discrimination and loneliness – the crisis of Syria's refugee children*, 29 November 2013, www.unhcr.org/5297409e6.html [30.04.2014].
- United Nations, *Syria: UN officials deplore 'endless spiral of targeting civilians for tactical purposes'*, 30 April 2014, www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=47687#.U7nSe7E5uSp [24.04.2014].
- UN News Centre, *First UN report on children in Syria's civil war paints picture of 'unspeakable' horrors*, 4 February 2014, www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=47077&Cr=syria-&Cr1=#.U7nXabE5uSq [30.04.2014].
- Violation Documentation Centre in Syria, *The Yearly Report on the Martyrs of Dignity's Revolution 2013*, www.vdc-sy.info/index.php/en/reports/1396786562#.U7nUALE5uSp [30.04.2014].

Przeróżający stan praw człowieka w Syrii. Cywile stają się ofiarami

Streszczenie: Artykuł ten jest próbą spojrzenia na kryzys w Syrii z różnych punktów widzenia praw człowieka. Zagrożenie dla praw człowieka i cywili płyną zarówno ze strony reżimu, jak i uzbrojonych grup opozycji. Syria stoi na skraju upadku. Zagrożone jest nie tylko samo państwo, ale także jego instytucje. Wydarzenia w Syrii dotknęły ponad 8 milionów cywili. W chwili obecnej Syryjczycy są porozrzucani w wielu obozach dla uchodźców. Dziesiątki tysięcy jest przetrzymywanych bezprawnie. Szacuje się, że około 11 tysięcy zmarło w wyniku tortur. Pojawienie się kryzysu było spowodowane latami opresji i korupcji obecnych na wszystkich szczeblach aparatu władzy. W kraju działało, niezależnie od siebie, ponad 17 służb bezpieczeństwa. Dodatkowo w wielu wypadkach dochodzi do zacieklej rywalizacji między nimi, co prowadzi do łamania praw obywateli. Kryzys się pogłębia i istnieje duże niebezpieczeństwo, że dotknie swym zasięgiem również kraje sąsiadujące. Jeśli nie nastąpi szybka i zdecydowana reakcja społeczności międzynarodowej, to sprawy w Syrii przybiorą tylko gorszy rozwój.

Słowa kluczowe: Wolna Armia Syrii, alawici, ismailici, Al-Ghouta, Razan Zaitouna, Syryjskie Centrum ds. Mediów i Wolności Wypowiedzi (The Syrian Center for Media and Freedom of Expression – SCM), Ahrar Asham, Front Obrony Ludności Lewantu (Annusra Front), ISIS, Al-Zaatari, Shabiha

Christiana Ebobo Urowoli

National Open University of Nigeria
School of Arts and Social Sciences
e-mail: urowoli2008@yahoo.com;cebobo@noun.edu.ng
tel. 0806 309 0293

Comparative Analysis of Domestic Violence Between Illiterate and Educated Families in Eti-Osa LGA, Lagos State

Summary. Universally, men and women suffer in relationships before or after marriage which is detrimental to health. This paper examines the percentage of intimate partner violence in both the highly educated and non-educated families to ascertain which one has a higher percentage of violence than the other. It also aims to investigate variations in the causes of intimate partner violence in both family types and to examine the effects of the violence on both families. The study adopts purposive sampling among market women and civil servants in the Eti-Osa Local Government Area, Victoria Island, Lagos. The techniques used in this study are questionnaires and interviews among these chosen classes of people. The sample size is 200: 100 men and 100 women. The paper concludes that the percentage of domestic violence is higher in the illiterate families, though the causes and effects are slightly different. The paper recommends education to curb domestic violence in the non-educated society.

Key words: literate, illiterate, domestic violence, non-violent, percentage

Introduction

The World Health Organization defines violence as “the intentional use of force or power, threatened or actual, against oneself, another person, or group or community, that either result in or has a high likelihood of resulting in injury, death, psychological harm, mal-development or deprivation”¹. While domestic violence

¹ *World Report on Violence And Health*, ed. E.G. Krug, L.L. Dahlberg, J.A. Mercy, A.B. Zwi, R. Lozano, World Health Organization, Geneva 2002.

means violent or aggressive behavior within the home, it typically involves the violent abuse of a spouse or partner. This often occurs when one person in an intimate relationship or marriage tries to dominate and control the other person with the use of force ranging from slaps, punches, and kicks, to assaults with a weapon, homicide, and sexual violence, which may also come in the form of forced sex, or forced participation in degrading sexual acts.

Domestic violence is frequently accompanied by emotionally abusive behaviors such as prohibiting a woman from seeing her family and friends; ongoing belittlement, humiliation, or intimidation; economic restrictions such as preventing a woman from working, or confiscating her earnings; and other controlling behaviors. When this happens, the male partner usually has something bad in store to do to the woman, and so, does not want anybody to come near them so that they will not hint to the unsuspecting woman of his bad intentions. He becomes suspicious of everybody around her because he sees everybody as a potential enemy who might reveal his plans to the woman. He tries to pick on every word, action, or gesture from anyone who is close to the woman, so as to give the woman reasons not to be close to them. Most of the time, the same applies to the woman who does not want friends or family relations around her husband. However, with women, such actions may be because of greed or personal hatred for the other partner's family.

It is pertinent to also state that domestic/intimate partner violence does not discriminate, it cuts across class, ethnicity, age, race, religion, educational status, economic levels, heterosexual couples and same-sex partnerships etc. It is also important to note that even though women are more commonly victimized, men are also abused, especially verbally and emotionally, although sometimes even physically as well. In Nigeria, most often than not, women suffer in relationships before or after marriage which often result in separation, divorce, or death in extreme cases. Ironically, the abusers claim rights and do not see anything bad in what they have done, while some others claim insanity etc., but the overall and sole purpose of domestic violence is to gain and maintain total control over the woman.

1. Statement of Problem

This paper tries to break the stereotype that domestic violence is more common among families that have a low educational background or considered illiterate, than families that are literate and highly educated. One of the common myths states that only poor, uneducated women are victims of domestic violence. However, in reality, victims of domestic violence cut across all social stratas of the society, including age and sex. They can be wealthy, educated, and prominent,

as well as, undereducated and financially destitute. They can live in rural towns, the poorest of the poorest communities, urban cities, highbrow areas of the cities, subsidized housing projects, or in gated communities. As such, this paper is set to investigate the relationships between families' educational background and domestic violence.

2. Objectives and research questions

The objectives of this paper include:

1. To examine the percentage of domestic violence among literate and illiterate families,
2. To explore the differences in the causes of violence,
3. To examine the coping strategies adopted by both types of families.

The research questions are as follows:

1. Which family type has more domestic violence than the other?
2. Can a woman's financial capability influence domestic violence?
3. Does the family or church offer a solution to domestic violence?

3. Scope of Study

The scope of this paper is strictly restricted to the literate and illiterate families. It is also restricted to Eti-Osa Local Government Areas of Lagos State, a highbrow area, partly commercial and residential. It houses many of the rich and affluent people in Lagos State.

4. Literature Review

This study was able to identify that all forms of domestic abuse are based on a single purpose which is to gain and maintain control over the victims. The perpetrators use various tactics to gain power over their spouses, partners, or victims, this includes kicks, slaps, pinching, bites, derogatory statements etc.

The US Office on Violence against Women (OVW) defines domestic violence as a "pattern of abusive behavior in any relationship that is used by one partner to gain or maintain power and control over another intimate partner"².

² U.S. Department of Justice, *Domestic Violence*, ojp.gov/newsroom/factsheets/ojpfds_domesticviolence.html [29.04.2014].

On the same note, Chemtob and Carlson define domestic violence and emotional abuse as behaviors that are used by one person in a relationship to control the other³. This fact explains why the male partners in Nigeria stress the fact that they are the heads of the home, and supposed to be in control most times when an argument occurs.

The review of literature will be summarized under three subtopics which include, causes, effects, and coping strategies adopted by the victims of domestic violence.

5. Causes of Domestic Violence

There are diverse theories as to the causes of domestic violence ranging from psychological to ecological, and sociological theories. The psychological theories consider the sanity and state of mind of the perpetrators, ecological theories consider the environment, while the sociological theories consider external factors in the perpetrator's environment, such as family structure, stress, and social learning.

The ecological model proposes that violence is a result of factors operating at four levels: individual, relationship, community, and societal levels.

The individual factors are: young age; low level of education; witnessing or experiencing violence as a child; harmful use of alcohol and drugs; personality disorders; acceptance of violence (e.g. feeling it is acceptable for a man to beat his partner); and a past history of abusing partners. On the other hand, an increased likelihood of a woman experiencing violence by her partner(s) across different settings include: a low level of education; exposure to violence between parents; sexual abuse during childhood; acceptance of violence; and exposure to other forms of prior abuse.

Relationship factors associated with the risk of both victimization of women and perpetration by men include: conflict or dissatisfaction in the relationship; male dominance in the family; economic stress; the man having multiple partners; and a disparity in educational attainment, i.e. where a woman has a higher level of education than her male partner. This, in fact, is a major determinant of domestic violence that has led to many families being separated, divorced, or wives being killed in Nigeria. It was discovered that in such cases, the women are the financial pillars of the family, had higher degrees than their husbands, and perhaps making more progress than their husbands socially and professionally. Most times, this leads to an inferiority complex in the men and in order to boost the male ego or to prove that they are in control, they end up beating, mistreating, or fighting their

³ C.M. Chemtob, J.G. Carlson, *Psychological Effects of Domestic Violence on Children and Their Mothers*, "International Journal of Stress Management" 2004, Vol. 11(3).

wives, trying to make them feel nobody or inferior. At this point, the issue of love is forgotten or set aside and the challenge of relegating her to the background becomes the order of the day. This corroborates Falana's view that people who suffered from abuse may have low self-esteem if they were once confident, show major personality changes, and are depressed, anxious, or suicidal⁴.

Community and societal factors are summed up as: gender-inequitable social norms (especially those that link notions of manhood to dominance and aggression); poverty; low social and economic status of women; weak legal sanctions against IPV within marriage; lack of women's civil rights, including restrictive or inequitable divorce and marriage laws; weak community sanctions against IPV; broad social acceptance of violence as a way to resolve conflict; and armed conflict and high levels of general violence in society. In support of this view, Narayan claims that in many social contexts, domestic violence, whether sexual, physical, or psychological, is supported by social norms such as cultural ideologies which promote the primacy of men over women⁵. Nigeria happens to be one of such countries, therefore there is little wonder that most incidences of domestic violence go unreported or the perpetrators go unpunished. This was also observed by Esere et al. that women are victimized in Nigeria by the violence they endure, and by the government not bringing their abusers to justice⁶.

As it is also believed that poverty gives rise to intimate partner violence, it can be estimated that domestic violence between partners is the result of a micro-level, rather than macro-level, factors⁷. As such, one can rightly say that socio-economic status is a reason for explaining the prevalence of IPV. It is further stated that the occurrence of violence between partners cannot be distinguished by "education, employment, or medical insurance status of a woman"⁸. In a bid to further frustrate a woman, or prove male superiority over her, the male partners may even go to the extent of jeopardizing their female partner's financial status by harassing them at work, until they lose their employment⁹.

⁴ *A Law To Provide Protection Against Domestic Violence And Connected Purpose Women Empowerment And Legal Aid*, ed. F. Falana, Lagos State Government, Ministry Of Women Affairs & Poverty Alleviation, Lagos 2013.

⁵ D. Narayan, R. Chambers, M.K. Shah, P. Petesch, *Voices of the Poor: Crying out for Change*, Oxford University Press, New York 2000.

⁶ M.O. Esere, A.I. Idowu, J.A. Omotosho, *Gender-based domestic violence against children: Experiences of girl-children in Nigeria*, "Journal of Psychology in Africa" 2009, No. 19 (1).

⁷ J.E. McCarrol, R.J. Ursano, J.H. Newby, X. Liu, C.S. Fullerton, A.E. Norwood, E.A. Osuch, *Domestic Violence and deployment in U.S Army Soldier*, "Journal of Nervous and Mental Disease" 2003, No. 191.

⁸ H.M. Bauer, M.A. Rodriguez, S.S. Quiroga, Y.G. Flores-Ortiz, *Barriers to Health Care for Abused Latina and Asian Immigrant Women*, "Journal of Health Care for the Poor and Underserved" 2000, No. 11.

⁹ C. Zastrow, K. Kirst-Ashman, *Understanding Human Behavior and the Social Environment*, Nelson-Hall Publishers, Chicago 2004.

Seltzer and Kalmus pointed out that violence may also be used as a way that some people respond to stress¹⁰. Stress increases as the pressure from the home increase, and this has an adverse effect on the behavior of partners. Jewkes, also states that couples who live in poverty are more likely to experience domestic violence due to increased stress and an inability to meet their daily needs financially¹¹. This is supported in practical terms by daily experiences in the slum areas, where couples engage in domestic violence because of an inability to provide a feeding allowance, children's school fees, and minor expenses in the household. In fact, in the slum areas of Nigeria, it is a daily occurrence that has become the order of the day, and it is not news to anyone in the area. The people there see it as a common occurrence and nobody's business. Everybody goes about their daily lives as if nothing is happening. During this time, the husband may have been able to plead with the woman to bear with him, or the members of the family or neighbours would have intervened to settle the issue at hand. Most times issues about money are settled on a promisory note.

6. Effects of Domestic Violence on the Victims

The Children and Family Court Advisory and Support Service defines domestic violence as:

patterns of behaviour characterized by the misuse of power and control by one person over another, who are or have been in an intimate relationship. It can occur in mixed gender relationships, as well as, same gender relationships, and has profound consequences for the lives of children, individuals, families, and communities. It may be physical, sexual, emotional and/or psychological. The latter may include intimidation, harassment, damage to property, threats, and financial abuse¹².

Unfortunately, research shows that many victims will not disclose the abuse unless they are directly asked or screened for domestic violence by the physician¹³. Notwithstanding, some cases are still reported which gives us insight into some of the effects of IPV. The impact of domestic violence on victims can result in acute and chronic mental health problems. While some victims have histories of psychiatric illnesses that may be exacerbated by the abuse, others may develop

¹⁰ J.A. Seltzers, D. Kalmuss, *Socialization and Stress Explanations for Spouse Abuse*, "Social Forces" 1998, Vol. 67, Issue 2.

¹¹ R. Jewkes, *Intimate Partner Violence: Causes and Prevention*, "The Lancet" 2002, vol. 359.

¹² Domestic Violence Assessment Policy, *Children and Family Court Advisory and Support Service*, 13 June 1997.

¹³ L.W. Bennett, *Substance Abuse and Woman Abuse By Male Partners*, www.vaw.umn.edu/finaldocuments/Vawnet/substanc.htm, September 1997 [29.03.2012].

psychological problems as a direct result of the abuse. Examples of emotional and behavioral effects of domestic violence include many common coping responses to trauma, such as: emotional withdrawal, denial or minimization of the abuse, impulsivity or aggressiveness, apprehension or fear, helplessness, anger, anxiety or hyper-vigilance, disturbance of eating or sleeping patterns, substance abuse, depression, suicide, and post-traumatic stress disorder¹⁴.

According to Falase, women facing domestic violence often suffer physical and psychological consequences which usually affect their behavior and productivity¹⁵. This sometimes leads to a loss of pregnancy, and a high mortality rate among pregnant women and women within the child bearing age. The perpetrator's abusive behavior can cause an array of health problems and physical injuries which may require medical attention for immediate injuries, hospitalization for severe assaults, or chronic care for debilitating health problems resulting from the perpetrator's physical attacks¹⁶.

Ezenwa is also of the opinion that children who were exposed to domestic violence and other forms of abuse have a higher risk of developing mental and physical health problems¹⁷. According to Krug et al., some emotional and behavioral problems in children due to their exposure to domestic violence are increased aggressiveness, anxiety changes in socialization with friends and family, depression, emotional insecurity, problems with attitude and cognition in school, and a lack of skills¹⁸.

7. Coping Strategies

As the saying goes, to every problem there is a solution. In Nigeria most women stay in violent relationships because of: the fear of retaliation; a lack of an alternative means of economic support; concern for their children; lack of support from family and friends; stigma or fear of losing custody of the children associated with divorce; as well as love and the hope that their partner will change. For this reason, they build up coping strategies which they adopt in living with their violent partners until their children are grown up, or they can earn a living on their own. Some of these coping

¹⁴ R.P. Dobash, *Violence Against Wives*, Free Press, New York 1979.

¹⁵ A.O. Falase, O. Alatis, *Intimate Partner Violence In Ile-Ife Nigeria Women's Experience and Men's Perspectives*, "Gender Behaviour" 2006, Vol. 4, Issue 2.

¹⁶ S.B. Plichta, M. Falik, *Prevalence of Violence and Its Implications for Women's Health*, "Women Health Issues" 2001, Vol. 11, Issue 3.

¹⁷ C. Ezenwa, *The Role of Medical Practitioners In Dealing With Victims Of Domestic Violence In Legal Defer Nose and Assistance Project (LEDAP)*, Domestic Violence Zero Tolerance, Lagos 2003.

¹⁸ *World Report on Violence And Health*, op. cit.

strategies include: alcohol, making friends outside their homes, taking up manual jobs, keeping quiet when the partner starts shouting, and some even go to the extent of keeping relationships with the opposite sex outside the home just to be happy. They believe this will give them succor and joy for the moment, and some believe it is a way of having revenge on their husbands or wives as the case may be etc.

Despite the potentiality of social institutions such as the family, the church, and the school to encourage peaceful resolution of conflicts and help resist an easy recourse back to violence, this is often disregarded¹⁹. Some victims take refuge/solace in the church, for it stands as one of the places where such violent acts are discussed and settled. The church therefore plays the role of a mediator between the wife and husband thereby replacing the family by organizing counselling sessions for the couples until an eventual settlement is attained. Nigerian marriages in recent times are turning towards the western culture of individualism; the husband and wife are seen as an one unit, and family members as intruders, so when problems arise, the latter are excluded, except for cases where the couples have kept the family bond alive in their homes/marriages. But this only happens in families that are not educated, living with the extended families (family compound), or living in rural areas.

8. Functionalism and domestic violence

The intellectual basis of the functionalist theory in sociology is the concept of a “system”. Functionalism is nothing but the analysis of a social pattern as part of a larger system of behaviors and beliefs²⁰. An understanding of functionalism in sociology requires an understanding of the resources of the concept of a “system”. A process or set of conditions has a function because it either contributes to the maintenance of the system or it is dysfunctional, in that, it destroys the integrity and effectiveness of the system²¹. Thus, it is the functional reference of all processes to the state of the total system.

Therefore, to understand any part of a system, such as the family or religion, the part must be seen in relation to society as a whole. Parsons’ assumption is that it is impossible to adequately understand any single pattern except by referring it to some larger systemic whole. Consequently, Parsons postulated the analysis of the total anatomy of social systems in an effort to identify their constituent elements and relationships.

¹⁹ T.M. Hesburg, *Terrorism and World Order: A Policy Approach*, Whole Earth Papers, Global Education Associates, East Orange, NJ, October 1983.

²⁰ A.W. Gouldner, *Cosmopolitans and Locals: Toward an Analysis of Latent Social Roles – I*, “Administrative Science Quarterly” 1957, No. 2.

²¹ E.C. Cuff, W.W. Sharrock, D.W. Francis, *Perspectives in Sociology*, London-New York 2006.

The theoretical strategy in functionalism requires that all parts of the whole system be constituted in an “ex cathedra” manner. Radcliffe-Brown stated that the concept of function applied to human societies is based on an analogy between the social life and the organic life²². He further recognized the existence of social structures where individuals are the essential units, and are connected by a definite set of social roles in the integrated whole. The process of social life maintains the continuity of structures. The social life of the community is the functioning of the social structure²³. Vogel and Bell saw tension and hostility of unresolved conflicts between the parents being projected on the children as a factor that mars the primary socialization process, which in turn affects the society as a whole since it leaves the children with fear of the unknown among others²⁴.

Domestic violence is something that affects the whole family, especially the children. The family as a social unit includes the father, mother, as well as the children, and when anything happens to the mother, in case of death, separation, or divorce, everybody suffers. Though the men may hide under the male ego by marrying younger women, deep down, they are not happy but cannot tell anybody. Therefore, they suffer with the thought of the loss of the first woman till death or eventual settlement. The woman as well may have such regrets, but the situation may have gone too far to be settled, or maybe she would have remarried, had children with the new husband, and so, going back to the previous situation may be impossible. The most affected will be the children who cannot change their situation but have to adjust to their present state. Krug et al. also observed, that some emotional and behavioral problems of children are due to their exposure to domestic violence, thereby exhibiting habits such as increased aggressiveness, anxiety changes in socialization with friends and family, depression, emotional insecurity, problems with attitude and cognition in school, and a lack of skills²⁵.

9. Methodology

The targeted families were selected from the population of Victoria Island, Lagos State: market women, civil servants, and bankers. The questionnaire which was used to gather information from the respondents was divided into sections to determine the demographic characteristics such as age, religion, sex, and educational background of respondents.

²² A. Radcliffe-Brown, *Structure and Function in Primitive Society: Essays and Addresses*, Free Press, Glencoe, IL 1952.

²³ *Ibidem*.

²⁴ E.F. Vogel, N.W. Bell, *The Emotionally Disturbed Child as Family Scapegoat*, in: *A Modern Introduction to the Family*, ed. E.F. Bell, N.W. Vogel, Free Press, Glencoe, IL 1968.

²⁵ *World Report on Violence And Health*, op. cit.

A sample size of two hundred (200) respondents was used for the analysis. Purposive sampling was adopted and used to create the frequency table, percentage, as well as, the cross tabulation of variables for necessary relationship validation.

10. Results

Table 1 revealed that 38% of the educated respondents strongly agreed or agreed that domestic violence is higher in the educated families. While 62% strongly disagreed or disagreed that domestic violence is higher in the educated families. On the other hand, 62% of the respondents from the uneducated families strongly agreed or agreed that domestic violence is higher in uneducated families. While 38% of respondents from the uneducated families strongly disagreed or disagreed that domestic violence is higher in the uneducated families. This result revealed that domestic violence is higher in uneducated families than the educated families. Even though it did not rule out the fact that domestic violence still does exist in the educated families, like has been mentioned before, the percentage is the difference. So many things could be responsible for this, perhaps the availability of finances to carry out most of the expenses that need to be paid, having to spend long working hours in the office, everyone wanting to just get home to relax and get ready for the next days of work thus not having any time to argue and fight over trivial issues. Unlike the uneducated family where trivial matters are given priority because of frustration and unavailability of finances to do most things that need to be done.

Table 1. Research question 1: Which family type has a higher percentage of domestic violence over the other?

Answer	Educated	Uneducated	% E	% U
Strongly agree	48	89	24	44.5
Agree	28	35	14	17.5
Strongly disagree	70	40	35	20.0
Disagree	54	36	27	18.0
Total	200	200	100	100.0

Table 2 revealed that 33% of the educated respondents said “yes” to finance being a major determinant of domestic violence (the other 67% said “no”). On the other hand, 66% of the (in comparison to 34% answering “no” to the same question). This result shows that the educated families do not see finance as being a major

cause of domestic violence probably because they can meet their basic needs and pay their bills which may be the source of their peace. Whereas finance seem to be the major cause of domestic violence to the uneducated families according to the result. This also shows that their inability to meet their daily needs may likely generate anger and violence within the families which corroborates with Jewkes opinion that couples who live in poverty are more likely to experience domestic violence due to increased stress and inability to meet their daily needs²⁶.

Table 2. Research question 2: Is finance a major determinant of domestic violence?

Answer	Educated	Uneducated	% E	% U
Yes	66	132	33	66
No	134	68	67	34
Total	200	200	100	100

Table 3 revealed that 64% of the educated respondents strongly agreed or agreed that the church offers a solution to domestic violence. While 36% of the educated respondents strongly disagreed or disagreed that the church offers a solution to domestic violence.

Table 3. Research question 3: Does the family or church offer a solution to domestic violence?

Answer	Church E	Family U	% E	% U
Strongly agree	70	123	35	61.5
Agree	58	37	29	18.5
Strongly disagree	38	23	19	11.5
Disagree	34	17	17	8.5
Total	200	200	100	100.0

On the other hand, 80% of the uneducated respondents strongly agreed or agreed that the family offers a solution to domestic violence and 20% of the respondents strongly disagreed or disagreed that family offers a solution to domestic violence. This shows that the educated families seek the assistance of churches i.e. relying on their pastors and spiritual heads for assistance, while the uneducated families prefer the family for assistance when the need arises. The introduction and imbue ment of western culture of individualism and nuclear family ties could be attributed as the reason for this. The fact that educated families often live in

²⁶ R. Jewkes, op. cit.

the urban areas where they are far from their families and believe that the church is there to settle any dispute in the family could account for this. Whereas, the uneducated still stand on that bond of the extended family ties where they believe they can seek advice from the elders in the families whenever the need arises, which has been working for them. This is in line with Hesburg's view that the potentiality of social institutions such as the family, the church, and the school, to encourage peaceful resolution of conflicts and help resist an easy recourse back to violence, is often disregarded²⁷.

Conclusion

It can therefore be concluded that as societies move from being compound to individualistic, families also grow more apart from the traditional family ties seeking solace in religious institutions which have also been of tremendous help, playing both the roles of religion and family.

Recommendations

With reference to the above findings, the following recommendations were made:

1. The Nigerian Government should enact domestic violence laws in all the states of the federation.
2. The domestic violence law should be well publicized and made available to every family.
3. The law should be enforced and erring abusers and perpetrators should be sentenced to a term of imprisonment or pay a fine.
4. The government should create radio and television campaigns for the awareness and eradication of domestic violence in Nigeria.
5. Religious leaders in the churches and mosques should preach and teach about the ills and the effects of domestic violence in order to put an end to it.
6. Educating a female child should be paramount in the Nigerian society.
7. "Empowerment of women" programs should be organized periodically to assist women in violence ridden homes.
8. The citizens in general should be encouraged by the provision of jobs, creation of recreational centers, and old people homes, then perhaps Nigeria will someday grow to a stage where its citizens will enjoy welfare packages from the government like the western countries.

²⁷ T.M. Hesburg, *op. cit.*

Literature

- A Law To Provide Protection Against Domestic Violence And Connected Purpose Women Empowerment And Legal Aid*, ed. F. Falana, Lagos State Government, Ministry Of Women Affairs & Poverty Alleviation, Lagos 2013.
- Bauer H.M., Rodriguez M.A., Quiroga S.S., Flores-Ortiz Y.G., *Barriers to Health Care for Abused Latina and Asian Immigrant Women*, "Journal of Health Care for the Poor and Underserved" 2000, No. 11.
- Bennett L.W., *Substance Abuse and Woman Abuse By Male Partners*, www.vaw.umn.edu/finaldocuments/Vawnet/substanc.htm, September 1997 [29.03.2012].
- Chemtob C.M., Carlson J.G., *Psychological Effects of Domestic Violence on Children and Their Mothers*, "International Journal of Stress Management" 2004, Vol. 11(3).
- Cuff E.C., Sharrock W.W., Francis D.W., *Perspectives in Sociology*, London-New York 2006.
- Dobash R.P., *Violence Against Wives*, Free Press, New York 1979.
- Domestic Violence Assessment Policy, *Children and Family Court Advisory and Support Service*, 13 June 1997.
- Esero M.O., Idowu A.I., Omotosho J.A., *Gender-based domestic violence against children: Experiences of girl-children in Nigeria*, "Journal of Psychology in Africa" 2009, No. 19 (1).
- Ezenwa C., *The Role of Medical Practitioners In Dealing With Victims Of Domestic Violence In Legal Defer Nose and Assistance Project (LEDAP)*, Domestic Violence Zero Tolerance, Lagos 2003.
- Falase A.O., Alatise O., *Intimate Partner Violence In Ile-Ife Nigeria Women's Experience and Men's Perspectives*, "Gender Behaviour" 2006, Vol. 4, Issue 2.
- Gouldner A.W., *Cosmopolitans and Locals: Toward an Analysis of Latent Social Roles – I*, "Administrative Science Quarterly" 1957, No. 2.
- Hesburg T.M., *Terrorism and World Order: A Policy Approach*, Whole Earth Papers, Global Education Associates, East Orange, NJ, October 1983.
- Jewkes R., *Intimate Partner Violence: Causes and Prevention*, "The Lancet" 2002, Vol. 359.
- Mason J., *Qualitative Researching*, Sage, London 1996.
- McCarroll J.E., Ursano R.J., Newby J.H., Liu X., Fullerton C.S., Norwood A.E., Osuch E.A., *Domestic Violence and deployment in U.S Army Soldier*, "Journal of Nervous and Mental Disease" 2003, No. 191.
- Narayan D., Chambers R., Shah M.K., Petesch P., *Voices of the Poor: Crying out for Change*, Oxford University Press, New York 2000.
- Plichta S.B., Falik M., *Prevalence of Violence and Its Implications for Women's Health*, "Women Health Issues" 2001, Vol. 11, Issue 3.
- Radcliffe-Brown A., *Structure and Function in Primitive Society: Essays and Addresses*, Free Press, Glencoe, IL 1952.
- Seltzers J.A., Kalmuss D., *Socialization and Stress Explanations for Spouse Abuse*, "Social Forces" 1998, Vol. 67, Issue 2.
- U.S. Department of Justice, *Domestic Violence*, ojp.gov/newsroom/factsheets/ojpbs_domesticviolence.html [29.04.2014].
- World Report on Violence And Health*, ed. E.G. Krug, L.L. Dahlberg, J.A. Mercy, A.B. Zwi, R. Lozano, World Health Organization, Geneva 2002.
- Vogel E.F., Bell N.W., *The Emotionally Disturbed Child as Family Scapegoat*, in: *A Modern Introduction to the Family*, ed. E.F. Bell, N.W. Vogel, Free Press, Glencoe, IL 1968.
- Zastrow C., Kirst-Ashman K., *Understanding Human Behavior and the Social Environment*, Nelson-Hall Publishers, Chicago 2004.

Analiza porównawcza przemocy domowej między rodzinami niepiśmiennymi a rodzinami wykształconymi w Eti-Osa, Lokalnym Obszarze Administracyjnym Lagos

Streszczenie. Powszechnie wiadomo, że kobiety i mężczyźni będąc w związkach, czy to przed ślubem, czy po ślubie, doznają krzywd, co niekorzystnie odbija się na ich zdrowiu. Autorka analizuje odsetek przemocy partnerskiej w rodzinach wykształconych i niewykształconych w celu ustalenia, gdzie ten odsetek jest większy. Bada również różne przyczyny przemocy partnerskiej w obu kategoriach rodzin i jaki ma to na nie wpływ. W badaniu wykorzystano metodę doboru celowego. Grupa badawcza obejmowała kobiety pracujące na targu oraz urzędników państwowych z Eti-Osa w Lokalnym Obszarze Administracyjnym, Victoria Island, Lagos. Wielkość grupy to 200 osób: 100 mężczyzn i 100 kobiet. W badaniu posłużono się kwestionariuszem i wywiadem. Stwierdzono wyższy odsetek przemocy domowej wśród rodzin niewykształconych, choć przyczyny i wpływ tej przemocy są nieco inne. Według autorki drogą do zmniejszenia przemocy domowej jest edukacja.

Słowa kluczowe: niepiśmienny, piśmienny, wykształcony, niewykształcony, przemoc domowa, brak przemocy, odsetek

Draginja Nadaždin

Director of Amnesty International Poland
e-mail: draginja.nadazdin@amnesty.org.pl
tel. +48 22 827 60 00

The Story of Erased People in Slovenia: The role of Civil Society in a Long Road to Justice

Summary. The article is focused on the story of “erased” people in Slovenia. On 26 February 1992, the Slovenian state secretly changed the legal status of twenty five thousand inhabitants (around 1% of Slovenian population) by deleting their data from the Permanent Residence Register. As it was documented by human rights lawyer Matevz Krivic, and by human rights groups, the decision of the Slovenian authorities was deliberate in targeting people from other parts of former Yugoslavia who did not obtain their new Slovenian citizenship. The article examines consequences of this political decision, and follows scholars such as Jelka Zorn (*The Politics of Exclusion During the Formation of Slovenian State*, 2003) and Jasminka Dedić (*Discrimination in Granting Slovenian Citizenship*, 2003) in seeing the erasure as a generator of critical human rights violations, where creation of a nation-state is based on exclusion of the other. The article briefly presents the strategies applied by human rights groups in order to discover the problem, bring the issue to public debate and put it into frames of human rights standards. These strategies, as I attempted to show, were crucial for saving the story of “the erased” people and empowering them to tell the story by in their own voice.

Key words: human rights, citizenship, discrimination, “erased”, refugees, Slovenia, former Yugoslavia

Introduction

On the 26 February 1992, six months after Slovenia gained its independence, the secret erasure from the register of permanent residents made thousands of people residing illegally in Slovenia. This revocation of resident status affected people

from other Yugoslav successor states who had their legal residence in Slovenia but did not apply for, or were denied, new Slovenian citizenship. At the same time, foreigners from all other countries were not subject to the erasure – they were granted the right to reside permanently in Slovenia.

Although it meant deprivation of a long list of rights they were entitled to before, neither the “erased” nor the general public were informed about the erasure. This case, known as the case of the “erased”, shows a systematic state action in creating a nation-state based on the exclusion of the others. In the case of Slovenia, specific groups of those non-Slovenians representing links with the past and former federation were given the title of “other”. The decision of the Slovenian authorities to erase thousands of residents from their register was one of those dangerous precedents leading to further human rights violation. It is certainly a unique case but it was based on the common logic of segregation and discriminatory practices that violates human rights standards in the field of citizenship and migration policy. Logic, which is a sign of our time.

Nevertheless, due to the work of human rights groups and mostly Slovenian lawyers and scholars, the case of the “erased” is a well documented, long lasting struggle for justice and empowerment. Within Slovenia, a significant part of this struggle was, at the beginning, on the shoulders of a few individuals such as Matevž Krivic, a former judge of the Constitutional Court, who supported victims of erasure and managed to bring the issue to public debate. The research, documentation, and consistent advocacy done by the Peace Institute from Ljubljana, Amnesty International, Helsinki Monitor Slovenia, as well as, established in 2002, the Association of Erased and other organizations, changed the discourse and contributed enormously to the struggle for the rights of the victims, including justice and reparation. This text, based mainly on a desk research, aims to show that the story of the erased would never have been written without their efforts and is an attempt to acknowledge their work¹.

1. The Erasure and its Consequences

The disintegration of the Socialist Federal Republic of Yugoslavia (SFRY) was followed by wars that aimed to create ethnically homogeneous nation-states. The less visible part of the wars between 1991-1995 on former Yugoslav territory were new legal acts on citizenship and its implementation. As a result, thousands of former citizens of SFRY of different ethnic origin became stateless with a prolonged uncertainty about their future. Alongside the ethnic “cleansing” and other war

¹ I am very thankful to Slovenian scholar Rastko Mocnik who drew my attention to the case of the erased in summer 2002, when public debate in Slovenia had just started.

crimes, the new legislations and practice on citizenship were part of the same war tactics and political conceptions based on exclusion and elimination of the “others”. One of the first administrative moves in that direction happened in February of 1992 in Slovenia, formerly a constituent republic of the Socialist Federal Republic of Yugoslavia. Being the most ethnically homogenous among the Yugoslav Republics, Slovenia did not experience ethnic conflict, but it gained independence after the 10-day war with the Federal Yugoslav Army in June 1991.

The Socialist Federal Republic of Yugoslavia was a federation of six republics and every citizen had both federal citizenship of SFRY and a second, republican citizenship. In the time of SFRY, all citizens enjoyed the same rights regardless of their republican citizenship and the place they lived in the SFRY. Therefore, during the existence of SFRY, people from other republics living in Slovenia enjoyed the same rights as those with Slovenian republican citizenship².

When Slovenia declared independence, citizens of other republics who had settled permanently and had permanent residence in Slovenia could apply for Slovenian citizenship by the deadline of 26 December 1991. The *Constitutional Act implementing the Basic Constitutional Charter on the Independence and Sovereignty of the Republic of Slovenia and Citizenship of Republic of Slovenia Act of 25 June 1991* (Article 40) regulated procedures of acquiring Slovenian citizenship, even for people from other republics. *Aliens Act of 25 June 1991* (Article 81) stated that those people from other republics who did not apply for Slovenian citizenship in six months time since the enactment of the Citizenship Act, and those whose applications for Slovenian citizenship were rejected, would be treated as aliens, and with provisions of the Aliens Act, two months after the deadline for application or two month after the negative decision on their Slovenian citizenship was issued³.

Around 170 000 people from other parts of former Yugoslavia who were living in Slovenia gained new Slovenian citizenship. Those who did not apply, or whose applications for citizenship were rejected, not only became foreigners, but were “erased” from the register of permanent residents on 26 February 1992. On that day, Slovenian authorities secretly transferred the records of thousands of people from the Slovenian register of permanent residents to a register of foreigners. This stands in sharp opposition with the treatment of permanent residents from other countries. In practice it meant that residents from other Yugoslav successor states became migrants with irregular status, without any protection from the Slovenian state. Without leaving the place they lived in for years as a citizens and then residents, they became the “irregular” migrants overnight, and, they were not even aware of it.

² *Ustav Socijalističke Federativne Republike Jugoslavije*, Službeni list no.9/1974, Belgrad 1974.

³ Predlog Zakona o tujcih, ESA 357, 24 May 1991.

At the very beginning, it is important to emphasize that for the next decade state officials did not admit to the scale of the erasure, nor did they offer complete information as to who was affected by that state act. The civil society in Slovenia took it upon itself to discover this hidden issue and to help the erased people. The work of human rights groups and scholars was very complex from the very beginning. It involved the identification of the problem and raising public awareness on it, offering legal support to erased people, advocacy work, and documentation of information about them, as well as, collection of their testimonies. The Office of the Human Rights Ombudsman also played his role: Ljubo Bavcon, Ombudsman in years 1988-1994, noted that his office undertook hundreds of interventions on behalf of people who faced a number of human rights violations caused by the erasure. As he considered this erasure as a serious human rights problem, he warned the Prime Minister at that time, Janez Drnovsek. Ivo Bizjak who took the post of the Ombudsman in 1995 emphasized this problem in the Annual Report of Human Rights Ombudsman in 1995 and following years⁴.

According to the latest estimates of human rights groups, 25,671 individuals were removed from the permanent residents register in February 1992⁵. As this was a secret operation, for a long time the full scale of erasure was not known even to those that tried to help the erased people. That is why we can find smaller numbers in the reports and literature from previous years. Year after year, more facts were discovered and it was obvious that the first estimations were very modest. The Slovenian Ministry of Interior, on his web page, has recently published statistics, where it admits to the same number of 25,671 erased persons. The Ministry also presented the division of this group by age and sex:

Age group	Men	Women	Total
up to 18	2 764	2 596	5 360
18-29	2 562	2 446	5 008
30-39	4 083	2 413	6 496
40-49	2 543	1 489	4 032
50-59	1 855	940	2 795
above 60	968	1 012	1 980
Total	14 775	10 896	25 671

Source: the web page of Ministry Of The Interior Republic of Slovenia, www.mnz.gov.si/en/services/the_erased/ [30.03.2014].

⁴ V. Jalušič, *Organized Innocence*, in: J. Dedić, V. Jalušič, J. Zorn, *The Erased. Organized Innocence and the Politics of Exclusion*, Peace Institute, Ljubljana 2003, p. 18.

⁵ Amnesty International, *Slovenia: The 'erased'*, Briefing to the UN Committee on Economic, Social and Cultural Rights, 28 November 2005, EUR 68/002/2005.

The “erased” people presented an internally diversified group not only by sex and age. Some of the “erased” moved to Slovenia from other parts of Yugoslavia in the time of the Federation and decided to stay in Slovenia after it became an independent state in 1991. Some of the “erased” persons were born in Slovenia, but from parents who migrated from other parts of the Yugoslav republic. Among the erased there were also a significant number of members of the Romani communities. Another group of erased people were formed of the former Yugoslav Federal Army officers, who did not apply for, or were refused, Slovenian citizenship. Former officers were usually refused under the presumption that they participated in the 10-day war against Slovenia, or their loyalty to Slovenia was questioned⁶.

As stated earlier, the affected people were not provided with information on the erasure, nor presented with an explanation of the decision of the Slovenian authorities. As described by a person who lived in Slovenia since 1986:

When Slovenia became independent I did not submit an application for Slovenian citizenship because I did not know what it means, why it was necessary, and what would the consequences be. In 1994 I should had extended the application to continue receiving financial aid at the unemployment office. When I got there to arrange it, they told me to go to the municipality to ask for a certificate of permanent residence. When I got to municipality, they destroyed my ID card (issued in Maribor) and tossed it in the trash! When I asked why they did that, they told me that I should be happy they did not call the police and that I was even lucky to be in this state. They did not tell me that I have to arrange my status of a foreigner, and that I need a working permit in order to work. Because they were so unfriendly, I left and did not ask them any questions⁷.

The “erased” learned “through experience” about the far reaching consequences when they suddenly faced the deprivation of the rights they had. They had felt deeply rooted in Slovenia in existential terms, before suddenly becoming “irregular migrants”, without valid documents, healthcare and social security, denied the right to work, in constant fear of prosecution, and subject to exploitation. Some of them were deported from Slovenia and divided from their families.

The erasure was also an attempt to take away the identity of the erased. Before the erasure, they had proper documents respected by police, employers, health and social workers, schools, and local officials. After the erasure happened, they discovered that their documents were worthless, as they were annulled. When shown to authorities, their identity cards and other documents were physically destroyed by piercing and punching in police commissariats of local administration offices. As Matevz Krivic explains, this sometimes happened when erased persons were invited “to settle their papers” – instead of receiving any new documents, they lost

⁶ Ibidem.

⁷ Mirovni Institut, *Stories of Erased People, I Still Live In Slovenia Without Documents*, www.mirovni-institut.si/izbrisani/en/i-still-live-in-slovenia-without-documents/ [30.03.2014].

the documents they had, and that had served them previously for their everyday life in Slovenia⁸. Erasure meant that they lost their legally defined identity and were offered nothing instead. They were taken out of the law.

Although they legally lived in Slovenia for years and some were even born there, after February 1992 some of “the erased” were forcibly removed from the country. Authorities did not care if they did not have any real link with their place of origin, nor if there was a war. They usually took the expelled person to a border with Croatia. An important study by Jelka Zorn *The Politics of Exclusion During the Formation of Slovenian State* contains the testimonies of people who were taken from their home in order to be deported. Some of them say that they were transferred to the Croatian border and given to Croatian border control, despite the war between the Serbs and Croats, while Slovenians officials knew that they were Serbs⁹. Others, after expulsion, could not enter Slovenia for several years even though their families stayed in Slovenia. Some of them were taken from their home and transferred to Centers for Foreigners but never expelled¹⁰. In 2008 deportation procedures were initiated against some of “the erased”, although deportations were not actually carried out.

In its briefing to the UN Committee on Economic, Social and Cultural Rights in 2005, Amnesty International drew attention to the negative effects of the erasure on different areas of life, such as the massively violated right to work. Many of “the erased” lost their legally obtained jobs. As they lost the status of permanent residents, they could no longer be legally employed. This situation lasted for years and they had to choose if they would find a job in the “informal sector”. This also put severe strains on the living standards, as illegal jobs meant lower salaries and no social insurance. In effect, some of them experienced extreme poverty. The organization also listed the negative effects on social security and pension, access to healthcare, and access to education. The “erasure” leading to the loss of employment, had long-lasting negative effects as the situation of the erased was not solved for years. They found themselves excluded from systems of social security and pension contributions. As mentioned in the briefing, many of “the erased” had lost their entitlement to a pension. Even those who eventually managed to restore their legal status had to learn that their expected pension would be significantly reduced. In this way, the removal from the registry of permanent residents had serious negative effects on the right to social security of some of these individuals. They also lost access to comprehensive healthcare after 1992; in some cases this had serious consequences for their health. Children removed from the registry of permanent residents in 1992, or those whose parents were removed from the

⁸ M. Krivic, *Post Scriptum*, in: J. Dedić, V. Jalušič, J. Zorn, op. cit., p. 159.

⁹ J. Zorn, *The Politics of Exclusion During the Formation of the Slovenian State*, in: J. Dedić, V. Jalušič, J. Zorn, op. cit., p. 132.

¹⁰ *Ibidem*, p. 128.

registry, in some cases, lost access to secondary education. Some of “the erased” lost years of education and faced delays in the completion of their studies¹¹.

These are only some of the consequences of erasure that were well documented by human rights lawyers and groups¹². Some of the erased said that at the beginning, when faced, for example, with the destruction of the documents, they thought it was an administrative mistake¹³. Soon it became obvious for them, that they could not count on the Slovenian institutions any more, with exception of the Ombudsman office. The Ombudsman is the main human rights body created in the Slovenian Constitution. Its only mandate is to monitor actions by the state and to react when it receives an individual complaint. According to the Ombudsman at that time, Ljubo Bavcon, quoted by Matevž Krivic, had to undertake a number of actions connected with complaints and he informed high level politicians about it in 1994¹⁴. However the problem still remained.

2. Breaking the Silence and Building the Narrative. Civil Society as a Story Teller

In the erasure that took place in 1992, silence and denial were words that best described the strategy chosen by the Slovenian high officials at that time and used for years, until the end of 90s. No information, or explanation, was offered as to what happened to that one percent of the population. There was a complete silence around the issue in the media. Therefore, breaking the silence was a crucial step in the struggle for the rights of the “erased”. The general public did not receive any information about the scale of the erasure until the press conference in June 2002 when the Minister of the Interior (the erasure was performed by the Ministry of the Interior), at the press conference gave information about the 18 305 erased people. It happened only after civil society had pushed the government to speak up. The silence thus lasted until several milestones were reached, including the establishment of Association of Erased in February 2002 with the support of Krivic.

As the story of the erased people did not exist for officials, civil society attempted to collect pieces of individual fates to write the whole story. The reconstruction of the history of erasure committed by the new Slovenian state became possible only due to the work of the non-state sector. What was supposed to stay hidden and quickly forgotten was saved in the reports and texts of human rights groups and academics.

¹¹ Amnesty International, *Slovenia: The ‘erased’*, op. cit.

¹² Due to limited space, the text is quoting only some of them.

¹³ J. Zorn, op. cit., pp. 104-105.

¹⁴ M. Krivic, op. cit., p. 162.

The title of the story was simply *Erased*. It emphasizes the real nature of the erasure and endorses the proper wording. Instead of technical expressions preferred by state officials that were speaking about the transfer of data, human rights groups and the “erased” themselves insisted on the word “erasure” underlining the non-legal nature of the act itself, while world of “erased” illustrated the condition of the people that were suddenly excluded from a legal system they functioned in.

By 2002, civil society managed to bring the issue to public debate. Silence was then replaced with denial of the planned and systematic operation of the erasure. During the stormy discussion that followed after 2002, human rights lawyers and activists who supported erased people were often labelled as traitors, while the “erased” were blamed for the situation they found themselves in. Hostility towards the “erased” was displayed routinely by many policy-makers and opinion-makers, sometimes reaching the level of hate speeches.

Although a public debate began in 2002, the erased have not been properly included in that debate, as it was far from a constructive dialogue with civil society, the erased and their representatives. Thus a main challenge identified by civil society was to make the erased people visible and to support them in regaining their voice.

An important contribution to the debate was the book *Erased. Organized Innocence and the Politics of Exclusion* published in 2003 by the Peace Institute from Ljubljana. It contains two studies: *Discrimination in Granting Slovenian Citizenship* by Jasminka Dedić and *The Politics of Exclusion during the Formation of the Slovenian State* by Jelka Zorn, both mentored by Krivic, who also wrote the *Post Scriptum* for the book. Dedić analyzes the legal concept of citizenship in newly independent Slovenia and its connection with human rights violations. One of the conclusions of this study is that the most critical human rights violations in Slovenia in that context were consequence of erasure from the register of permanent residents. Dedić analyzed the relevant legal acts and procedures, as well as, political decisions up until 2003. Although these elements should be well known to the public, as the state should be as transparent as possible in this regard, the complex analyses of legal and political documents was actually a missing part. Dedić’s study gave legal arguments to the debate, showing clearly that the state’s sovereignty does not excuse the state’s failures in fulfilling the human rights obligations. The author emphasized that Slovenia, as a new succession state, had an obligation to minimize the effect of statelessness. No less important is the approach in which the author reminds us of other human rights standards and Slovenian’s obligation in this regard, showing that the erased belong to that legal framework and cannot be “erased” from it. This frame of reference reminds us of the core of international human rights. As stated by Winstop P. Nagan: “A central quality of contemporary human rights is the central idea of respect for the “other”¹⁵.

¹⁵ W.P. Nagan, A.M. Haddad, *The Holocaust and Mass Atrocity: The Continuing Challenge for Decision*, “Michigan State International Law Review” 2013, Vol. 21, Issue 2, p. 62.

Zorn, the author of the study *The Politics of Exclusion During Formation of the Slovenian State* presents a long list of human rights violations taking place as a consequence of the erasure. She defines it as the most crucial and typical experiences of the erased. The study, based on in-depth interviews, includes individual testimonies collected by the author. Most interviews were conducted at home of erased people, while 3 of them were conducted in prison, and 4 in deportation Centers for Foreigners in Ljubljana. As the author emphasized, her research was based on advocacy perspective. Preserving the narratives of the erased was crucial at that time and showed the direction of what should be done in the following years as their testimonies were the only source of information of what could happen to someone who was erased. The importance of this documentation is easy to understand if we take into account that even now, there is no official full list of persons that were erased. By presenting the narratives of erased people this study brings another missing part that rather provokes us to pose further questions, than giving a final explanation. One of these question is “How this is possible to happen? Why policemen and clerks followed the orders, even though they knew something was wrong?”. Another question posed by the author is “Why the erased people were silent for so long?” or rather “Why their narratives were not heard for so many years?”

Important context of the silence that covered the issue of the erasure for so many years is presented in the essay opening’s mentioned book, written by Vlasta Jalušič, the head of the Peace Institute. According to her, the establishment of an independent state was followed with the belief that “evil things can happen only in our neighborhood, down there in the Balkans, in those terrible wars”¹⁶. Slovenia tried to make its reputation as a “really European” state, based on human rights as opposed to the Balkans in general and other Yugoslav successor states in particular. To give a wider context, it is important to add that Slovenia enjoyed a distinctive economical superiority over the southern republics while it was part of SFRY. Moreover, after the disintegration of Yugoslavia and the emergence of wars in Croatia and Bosnia and Herzegovina, Slovenian political elites often took positions of moral superiority over other Yugoslav successor states. This was one of the elements that shaped the mentality about the people from these states, also those that were living in Slovenia for years.

In order to avoid further marginalization of the erased people, civil society focused on their empowerment. Along with the legal support that some organizations were offering to the erased, they supported the erased so that they could speak for themselves. As noted in 2003 by Dedić:

Since the establishment of the Association of Erased Residents of Slovenia – the Association for Human Rights in February 2002, the media and the public have been expressing an increasing interest in the erasure, its causes, and consequences. Particular

¹⁶ V. Jalušič, op. cit., p. 14.

segment of civil society concerned with these and similar issues took action and began to coordinate their activities. Yet there is still no network which would connect and harmonize the operation of these segments, if only informally¹⁷.

The establishment of the Association of Erased was a milestone as it showed that people who were erased from each form of social and political life, were able to self-organize and speak in their own name. From a practical point of view, it also helped to connect the erased people, as many of them were scattered abroad or living isolated in Slovenia as non-regular migrants.

Civil society also organized public actions and public debates that helped bring the erased to the public space and discourse. In 2003, a Slovenian section of Amnesty International, in cooperation with other European sections of the organization, organized a speaking tour involving erased people in order to present their stories across European countries in 2008, just before Slovenia took the Presidency in the European Union. Recently, theatre director Oliver Frljić prepared the play „25,671“, together with Presern's Theatre from Slovenian city Kranj. As the years passed by, another question was to be answered: “Why it takes so long for the story of the erased to come to an end?”

3. Advocacy and Accountability

Although the first complaint by one “erased” person was submitted to the Slovenian Constitutional Court in 1994, nothing happened as the Constitutional Court postponed the decision on it until the end of its terms¹⁸. A new Constitutional Court ruled in 1999 that the erasure was not legal. It was the first time that the Slovenian Constitutional Court ruled that the change of resident status was illegal.

Civil society continued to monitor the situation and to work on advocacy as Slovenian governments that came to power after the erasure were not ready for accountability. They did not acknowledge the state's responsibility for the erasure and the erased could not count on a remedy for the human rights violations, although it was obvious that the erasure was done by the Slovenian state as a planned and premeditated action. This was also proved by journalist Mekina who on 26 November 2002 published an article on that topic in *Vecer*.

Legislative efforts made in 1999 with *the Act on the Regulation of the Status of Citizens of Other Successor States to the Former SFRY in the Republic of Slovenia* and in 2002 with amendments to the *Act on Citizenship* coming into force were the attempts to regulate the situation of the erased. Nevertheless, they failed to restore

¹⁷ J. Dedić, *Discrimination in Granting Slovenian Citizenship*, in: J. Dedić, V. Jalušič, J. Zorn, op. cit., p. 79.

¹⁸ M. Krivic, op. cit., p. 160.

permanent residence retroactively, while those erased who had to leave Slovenia or were expelled and could not enter it again, were not taken into account.

Again in 2003, the Constitutional Court ruled that those affected should have their status of permanent resident reinstated retroactively from the day their data was deleted from the register. Therefore, it ruled the Act on the Regulation of the Status of Citizens of Other Successor States to the Former SFRY in the Republic of Slovenia unconstitutional. Following this decision, Slovenian parliament adopted a “technicalities bill” in 2003, aiming to regulate the status of the erased. Nationalistic and right wing parties being then in opposition called for a referendum in 2004, in order to reject the bill. Slovenian civil society called for a boycott of the referendum. The turnout was slightly over 30 per cent, but 95 per cent of voters rejected the bill. There was also an attempt by the same political forces to organize the referendum of the “systematic bill”, a second act aiming to regulate the status of the erased, but it was blocked by the Constitutional Court in 2004¹⁹.

As noted by Amnesty International, due to the lack of clear legal framework regulating the implementation of the Slovenian Constitutional Court’s decision, the Slovenian Ministry of the Interior had begun in 2004, issuing individual written decisions stating that those concerned were permanently resident in Slovenia with retroactive effect, but then stopped issuing such decisions in July 2004²⁰. For the next several years, no other positive steps were taken towards the erased.²¹

The political environment in Slovenia was rather hostile, so human rights groups raised the issue of “the erased” not only with the Slovenian authorities but also with international human rights bodies, including the UN Committee on Economic, Social and Cultural Rights, the UN Human Rights Council²² and the Council of Europe. Several of these bodies have urged the Slovenian authorities to restore, retroactively, the permanent residency status of “the erased”, and to provide them with full reparation. In his report, published in 2003, from his visit to Slovenia, the Council of Europe (CoE) Commissioner for Human Rights noted that he was informed by organizations representing the “erased” of the “dire situation that resulted from the loss of permanent residence status and that is still going on for many of them [the “erased”]”.²³

¹⁹ Amnesty International, *Slovenia*, Amnesty International’s Briefing to the United Nations Human Rights Council 9th Session, 17 September 2008, EUR 68/001/2008.

²⁰ Amnesty International, *Slovenia Long-Standing Concerns: Rights of the Erased and Discrimination Against Roma*, Amnesty International Submission to the UN Universal Periodic Review, October-November 2014, EUR 68/001/2014, June 2014.

²¹ Ibidem.

²² Slovenia became a UN member state in May 1992.

²³ CoE, Office of the Commissioner for Human Rights, *Report by Mr Alvaro Gil-Robles, Commissioner for Human Rights, on His Visit to Slovenia, 11-14 May 2003*, 15 October 2003, Paragraph 28. For shorten version of report presented to Commissioner by Krivic see: M. Krivic, op. cit., pp. 158-164.

In its Briefing to the UN Committee on Economic, Social and Cultural Rights, 35th Session, November 2005, Amnesty International emphasized that the situation of the “erased” shows Slovenia’s failure to meet its obligations in respect to the rights enshrined in the ICESCR of the individuals concerned, including their right to work (Article 6), social security (Article 9), health (Article 12) and education (Article 13).

In its submission to the UN Universal Periodic Review, AI states the unresolved status of individuals removed from the Slovenian registry of permanent residents in 1992, including their lack of access to full reparation for the violation of their human rights to which the “erasure” led to human rights violations such violation of *Principle of non-discrimination, violation of Right to work and social security, Right to the highest attainable standard of physical and mental health, Right to education*²⁴.

Concluding Observations of the UN Committee on Economic Social and Cultural Rights (November 2005) noted the erasure as an illegal act and an act of human rights violation – both in its character and in its ongoing negative effects. Similar conclusions and recommendations have also been issued by other UN Treaty bodies and by various institutions within the framework of the Council of Europe. The Slovenian government has been informed of all of these.

In 2010, the European Court of Human Rights found violations of the right to private and family life and the right to an effective remedy to a group of erased complainants. New legislation from that year did not address all human rights violations experienced by the erased – the authorities failed to return the legal status to all of the erased and to present a complex plan to address all forms of injustices, including the issue of compensation.

Despite the recommendations and guidelines of numerous international human rights institutions and bodies, and the Constitutional Court of Slovenia, changes in law and in government did not lead to a solution of the problem. According to Amnesty International, in 2010 approximately 13,426 of “the erased” were still left without Slovenian citizenship or a permanent residence permit. The majority of them lived abroad and could not re-enter Slovenia, while some of them have lived “illegally” in Slovenia as foreigners or stateless persons since 1992. Many of those, who managed to obtain Slovenian citizenship or permanent residency, still suffered from the ongoing consequences of their previous unregulated status with no access to reparation, including compensation.²⁵ The situation in 2010 was still alarming: among those whose status remains unresolved only a limited number decided to made an application for their status to be restored. The procedure they had to face

²⁴ Amnesty International, *Slovenia Long-Standing Concerns...*, op. cit.

²⁵ Amnesty International, *Slovenia*, Amnesty International submission to the UN Universal Periodic Review, Seventh session of the UPR Working Group, February 2010, AI Index: EUR 68/004/2009.

was extremely complex. The burden of proof in that procedure rested entirely with the plaintiff. As emphasized by Amnesty International, the erased were not even exempt from administrative fees, although the erasure was the fault of the state.

In 2012, twenty years after the erasure, Nicola Duckworth, Amnesty International's current Director for Europe and Central Asia, said:

It's about time that Slovenian authorities acted and reinstated those forced to the margins of society, deprived of their rights and their documents [...]. With the stroke of the pen, people were denied health care and education, lost their homes, jobs and pensions and had to face extreme poverty and marginalization. Many were forcibly removed from the country as illegal migrants [...]. The deletion of thousands of people from the country's permanent residence registry is one of the gravest human rights violations in independent Slovenia. The authorities must recognize its discriminatory nature and conduct a thorough and impartial investigation of erasure and its consequences. Redress along international law standards, including restitution, satisfaction, compensation, rehabilitation and guarantees of non-repetition is long overdue²⁶.

Slovenia was condemned by the European Court of Human Rights in 2012 and was ordered to compensate six plaintiffs and to set up a mechanism for compensation for all of the erased. On March 12, 2014 in the Grand Chamber final judgment, the judges of the ECHR had awarded more than €250,000 in damages in the case of *Kurić and Others v. Slovenia* (application no. 26828/06). The European Court of Human Rights ruled, unanimously, that the Slovenian government was to pay the six applicants whose rights under the European Convention on Human Rights had been violated amounts between 29,400 and 72,770 euros (EUR) each. In its Grand Chamber judgment on the merits of 26 June 2012, the court had found that there had been violations of Article 8 (right to respect for private or family life or both); of Article 13 (right to an effective remedy) in conjunction with Article 8; and, of Article 14 (prohibition of discrimination) in conjunction with Article 8 of the European Convention on Human Rights²⁷.

The decision of the European Court of Human Rights could lead to a final systematic solution as it applied the pilot-judgment procedure, giving the Slovenian government one year to set up a compensation scheme for the "erased" in Slovenia. Since 18 June 2014, the erased can submit a request for compensation in accordance with the Law on compensation for damages for the erased, adopted in December 2013 by Slovenian Parliament. Nevertheless, the new law does not give a proper answer to the request for a remedy: it does not tackle the problem of

²⁶ Amnesty International, *Slovenia: 20 Years Later – Issue of the Erased Remains Unresolved*, press statement from 23 February 2012, AI Index: PRE01/103/2012.

²⁷ European Court of Human Rights, *Slovenia: 'Erased' People Human Rights Protest Leads to €250,000 Award*, press statement from 12 March 2014, European Convention of Human Rights, www.humanrightseurope.org/2014/03/slovenia-erased-people-human-rights-protest-leads-to-e250000-award/ [30.03.2014].

the re-unification of the families, nor of the integration for those that spent years abroad as they were forced to leave Slovenia. In addition, it also, for unexplained reasons, introduces a limit to the amount of compensation. The Association of the Erased with Krivic as their legal representative, has submitted this complaint on the new law to Slovenian Constitutional Court. During the legislation process, a number of proposals by erased persons were ignored and in protest they boycotted the discussion of Law in Parliament. Many of the erased are therefore planning to submit their complaints to the European Court of Human Rights.

Conclusion

The paradox of the contemporary state is erosion of its power and a lack of capacity to face the global economical and political challenges on one hand, and its strongly expressed will to keep sovereignty in the area of citizenship and residence on the other hand. The citizenship understood as a legal status and legal decision on who is a citizen, and therefore, who is allowed to enjoy the fullest spectrum of rights, is treated by the states as the opportunity to demonstrate its power. This is particularly visible in situations when the state's power is emerging or decreasing. The uncertain times that occurred at the end of World War I with the fall of a multiethnic emporium and the creation of nation-states in Europe, once described by Hannah Arendt, were again witnessed in Europe in the 1990s with the end of the Soviet Union, the fall of the Socialistic Federative Republic of Yugoslavia, and the new identity of countries from a former Eastern Block. This uncertainty is observed on a global basis. It can also be observed in a current crisis in Ukraine, entering the armed conflict in an eastern part and facing the interventions from neighboring Russia at Crimea and its eastern border from early spring 2014.

Arendt identified the sources of the uncertainty shared after World War I in the newly created nation-states' decision to exclude a large part of the population from being their citizens. A crisis situation in a country, being it a threat of war, civil war, social and ethnic unrest or a complex process of creating a new state, is a situation in which the definition of the citizen is a crucial part of state's self-definition or redefinition. These moments are often used to question, either openly or between the lines, the loyalty of certain groups of citizens and residents. Uncertainty around the loyalty of the groups of people is then used as justification for treating them as less valuable citizens or residents, or even for denial of their political, civil, but also economical, social, and cultural rights. As the case of Slovenia shows, the role of civil society in fighting these violations can be crucial.

Having said that, it is important to admit that the lack of trust towards certain groups of citizens and/or residents is not only reserved for the states in crisis or at the edge of war. It can easily appear either in legislation, or only in public discourse in countries experiencing years of political and economical stability. Canada is just going through this exercise. In spring of 2014, new citizenship amendments – Bill C-24 – introduced significant changes to Canada’s citizenship laws which passed through the House of Commons, and are to be considered by the Senate. The new law, if passed by the Senate, would legalize limited trust towards those Canadians that also possess a citizenship of another state and those who obtained Canadian citizenship via naturalization. Human rights groups such as The Canadian Association of Refugee Lawyers (CARL), British Columbia Civil Liberties Association (BCCLA) and Amnesty International warned that the proposed law would eliminate equal citizenship rights for all, and violate the Charter of Rights and Freedoms, as well as, the international human rights law. According to the organizations, the proposed law would allow the revocation of citizenship validly obtained by birth or by naturalization. It would take away rights from a number of Canadians, creating double standards in the citizenship regime that discriminates against dual nationals and naturalized citizens²⁸.

As said at the beginning, the violation of human rights of “erased” people by the Slovenian authorities was often justified through more or less openly expressed lack of trust towards people from other parts of the Yugoslav republic that permanently settled in Slovenia before its independence. It shows how painful the consequences are, that are caused by this lack of trust and exclusion of the “other”. The costs of this treatment were enormously high for the erased people, who lost more than two decades of their life, but also for the Slovenian state that lost the image of a state based on human rights values, and is now obliged to pay compensation to thousands of its inhabitants for violation of their rights and the delays in finding proper legal solution. The story of the “erased” also showed that much more sustainable results would be achieved if participation of the “erased” would be ensured in the on-going political and legislative processes.

The respect for human rights standards, respect of the “other”, and the empowerment of minorities were leading principals for human rights groups and individuals that saved the story of the erased and allowed us to learn a lessons from it. Lessons important not only to the people of Slovenia and other Yugoslav successor states, but also to the world we live in.

²⁸ Amnesty International, *New Citizenship Law Will Be Challenged on Constitutional Grounds, If Passed, Say Rights Groups*, press statement by Canadian section from 19 June 2014, www.amnesty.ca/news/news-releases/new-citizenship-law-will-be-challenged-on-constitutional-grounds-if-passed-say [30.06.2014].

Literature

- Amnesty International, *False Starts: The Exclusion of Romani Children From Primary Education in Bosnia and Herzegovina, Croatia and Slovenia*, 16 November 2006, EUR 05/002/2006.
- Amnesty International, *New Citizenship Law Will Be Challenged on Constitutional Grounds, If Passed, Say Rights Groups*, press statement by Canadian section from 19 June 2014, www.amnesty.ca/news/news-releases/new-citizenship-law-will-be-challenged-on-constitutional-grounds-if-passed-say [30.06.2014].
- Amnesty International, *Slovenia: 20 Years Later – Issue of the Erased Remains Unresolved*, press statement from 23 February 2012, AI Index: PRE01/103/2012.
- Amnesty International, *Slovenia*, Amnesty International's Briefing to the United Nations Human Rights Council 9th Session, 17 September 2008, EUR 68/001/2008.
- Amnesty International, *Slovenia*, Amnesty International submission to the UN Universal Periodic Review, Seventh session of the UPR Working Group, February 2010, AI Index: EUR 68/004/2009.
- Amnesty International, *Slovenia: Amnesty International Condemns Forcible Return of "Erased" Person to Germany*, 1 February 2007, EUR 68/002/2007.
- Amnesty International, *Slovenia: Draft Constitutional Law Perpetuates Discriminatory Treatment Suffered By The 'Erased'*, 2 November 2007, EUR 68/003/2007.
- Amnesty International, *Slovenia Long-Standing Concerns: Rights of the Erased and Discrimination Against Roma*, Amnesty International Submission to the UN Universal Periodic Review, October-November 2014, EUR 68/001/2014, June 2014.
- Amnesty International, *Slovenia: Restore the Rights of the "Erased"*, 4 March 2005, EUR 68/001/2005.
- Constitutional Court of the Republic of Slovenia, Decision in case no. U-I-246/02, 3 April 2003.
- Amnesty International, *Slovenia: Roma and the Right to Education*, factsheet, 16 November 2006, EUR 68/002/2006.
- Amnesty International, *Slovenia: The 'Erased'*, Briefing to the UN Committee on Economic, Social and Cultural Rights, 28 November 2005, EUR 68/002/2005.
- Arendt H., *The Origins of Totalitarianism*, Secker and Warburg, London 1951.
- Children Without a State: A Global Human Rights Challenge*, ed. J. Bhabha, The MIT Press, Cambridge, MA 2011.
- CoE, Office of the Commissioner for Human Rights, *Report by Mr Alvaro Gil-Robles, Commissioner for Human Rights, on His Visit to Slovenia, 11-14 May 2003*, 15 October 2003.
- Dedić J., *Discrimination in Granting Slovenian Citizenship*, in: J. Dedić, V. Jalušič, J. Zorn, *The Erased. Organized Innocence and the Politics of Exclusion*, Peace Institute, Ljubljana 2003.
- European Court of Human Rights, *Slovenia: 'Erased' People Human Rights Protest Leads to €250,000 Award*, press statement from 12 March 2014, European Convention of Human Rights, www.humanrightseurope.org/2014/03/slovenia-erased-people-human-rights-protest-leads-to-e250000-award/ [30.03.2014].
- Jalušič V., *Organized Innocence*, in: J. Dedić, V. Jalušič, J. Zorn, *The Erased. Organized Innocence and the Politics of Exclusion*, Peace Institute, Ljubljana 2003.
- Krivic M., *Post Scriptum*, in: J. Dedić, V. Jalušič, J. Zorn, *The Erased. Organized Innocence and the Politics of Exclusion*, Peace Institute, Ljubljana 2003.
- Ministry of the Interior, Republic of Slovenia, *Erased*, www.mnz.gov.si/en/services/ [30.03.2014].
- Mirovni Institut, *Stories of Erased People, I Still Live In Slovenia Without Documents*, www.mirovni-institut.si/izbrisani/en/i-still-live-in-slovenia-without-documents/ [30.03.2014].
- Mirovni Institut, *Zahtevke za odškodnino lahko izbrisani vložijo od 18. 6. 2014 naprej*, news from 12 June 2014, www.mirovni-institut.si/izbrisani/zahtevke-za-odškodnino-lahko-izbrisani-vlozijo-od-18-6-2014-naprej/ [30.06.2014].

- Nagan W.P., Haddad A.M., *The Holocaust and Mass Atrocity: The Continuing Challenge for Decision*, "Michigan State International Law Review" 2013, Vol. 21, Issue 2.
- Udruženje izbrisanih prebivalcev Slovenije, *Kaj narediti po 18. juniju?*, statement by Niko Jurkas, Chair of Association of Erased, www.izbrisani.org/Odskodnine_po-11-06.htm [30.03.2014].
- Ustav Socijalističke Federativne Republike Jugoslavije*, Službeni list no.9/1974, Belgrad 1974.
- Zorn J., *The Politics of Exclusion During the Formation of the Slovenian State*, in: J. Dedić, V. Jalušič, J. Zorn, *The Erased. Organized Innocence and the Politics of Exclusion*, Peace Institute, Ljubljana 2003.

Historia wymazanych ze spisu ludności na Słowenii. Rola społeczeństwa obywatelskiego w dochodzeniu sprawiedliwości

Streszczenie. Artykuł przedstawia historię tzw. wymazanych w Słowenii. 26 lutego 1992 r. rząd Słowenii potajemnie zmienił status prawny 25 tys. mieszkańców (około 1% ludności Słowenii), usuwając ich dane ze spisu mieszkańców. Dokumenty zgromadzone w tej sprawie przez Matevza Krivica, prawnika zajmującego się prawami człowieka, jak i przez inne organizacje broniące praw człowieka, pokazują, że decyzja rządu Słowenii była wymierzona w ludzi z byłej Jugosławii, którzy nie otrzymali nowego obywatelstwa Słowenii. Autorka omawia konsekwencje tej decyzji politycznej, odwołując się do takich badaczek jak Jelka Zorn (*The Politics of Exclusion During the Formation of Slovenian State*, 2003) oraz Jasminka Dedić (*Discrimination in Granting Slovenian Citizenship*, 2003), traktuje wymazanie jako poważne pogwałcenie praw człowieka, gdzie tworzenie państwa narodowego opiera się na wykluczeniu „innych”. W artykule zostały zaprezentowane strategie, które zastosowały organizacje broniące praw człowieka, dzięki którym możliwe było zdiagnozowanie problemu, włączenie go do debaty publicznej i osadzenie go w ramach standardów praw człowieka. Strategie te w sposób istotny przyczyniły się do zachowania historii „wymazanych” i pozwoliły im przemówić własnym głosem.

Słowa kluczowe: prawa człowieka, obywatelstwo, dyskryminacja, „wymazani”, uchodźcy, Słowenia, była Jugosławia

Albert Somit

Distinguished Professor Emeritus
Southern Illinois University
Carbondale, IL
e-mail: albertsomit@gmail.com

Steven A. Peterson

School of Public Affairs
Penn State Harrisburg
Middletown, PA 17057
e-mail: Sap12@psu.edu

Evolution, Hierarchy, and Democracy: Iraq and Afghanistan

Summary. As we know, historically democracies have been very rare. Even today, in the so-called “Age of Democracy”, they constitute a shrinking minority of governments. Why? Neo-Darwinian theory provides a persuasive powerful answer. Our evolutionary history has given our species a marked tendency toward hierarchical political and social structures, an obvious and serious impediment to democracy. However, under certain “enabling” social, political, and economic conditions, viable democracies are sometimes possible. This paper explains why humans are hierarchically inclined, describes the requisite enabling conditions, and points out that the near-total absence of these conditions in both Iraq and Afghanistan vitiates any attempt at democratic “nation building” in these countries.

Key words: democracy, neo-Darwinism, hierarchy, dominance, evolution, Freedom House, Iraq, Afghanistan

Introduction

Certainly, democracy is more widespread throughout the planet than it used to be; almost all data bases show that (Polity, Vanhanen, Freedom House). However, there are many parts of the world where democracy is clearly struggling (e.g. the Middle East, and the Islamic world more generally); there are other countries (in Africa, for instance) where democracy appears to be barely hanging on. In fact, and, as Table 1 shows, even in the so-called “Age of Democracy”, democra-

cies still constitute a minority of governments. We count 57 states that are “Free” (democratic) according to Freedom House; 49 are “Part Free”, and 43 “Not Free”.

Why is it so difficult to establish democracies – and why are they so fragile? In this paper, we update arguments that we have recently made¹, using America’s painful failures in Iraq and Afghanistan as cases in point. The explanation, in short, is that our evolutionary history has inclined us to favor hierarchical societies characterized by dominance and submission relations – an inclination which obviously favors authoritarian regimes, as human history clearly testifies.

But democracies do exist – so what makes this possible? Here “exogenous” factors are required – the development of “enabling” social, political, and economic conditions and the acceptance of democratic values by a politically significant segment of the population. These enabling conditions cannot be established overnight; they do not often coincide; but when they do, a democracy may be born.

At this point, a brief “editorial” may be in order:

Over the past decade the intellectual climate in the social and behavioral sciences has changed markedly. As we have watched with both envy and satisfaction, an “evolutionary” approach has gained increasing acceptance in such sister disciplines as economics, psychology, and anthropology² to mention only the three in which it has made the greatest headway. Equally heartening, there is modest evidence that it is finally receiving a more receptive hearing even in political science³,

¹ A. Somit, S.A. Peterson, *Darwinism, Dominance, and Democracy*, Praeger, Greenwich, CT 1997; idem, *The Failure of Democratic Nation Building: Ideology Meets Evolution*, Palgrave MacMillan, New York 2010 (revised edition).

² For an analysis of the impact of evolutionary theory in the social sciences, see *Evolutionary Approaches in the Behavioral Sciences: Toward a Better Understanding of Human Nature*, eds. A. Somit, S.A. Peterson, Emerald, Bingley 2001.

³ Note these recent items published in political science journals: J.R. Alford, C.L. Funk, J.R. Hibbing, *Are Political Orientations Genetically Transmitted?*, “American Political Science Review” 2005, no. 99; J.R. Alford, J.R. Hibbing, *The Origins of Politics: An Evolutionary Theory of Political Behavior*, “Perspectives on Politics” 2005, no. 2; R. McDermott, *The Feeling of Rationality: The Meaning of Neuroscientific Advances for Political Science*, “Perspectives on Politics” 2005, no. 2; J. Orbell, T. Morikawa, J. Hartwig, J. Hanley, N. Allen, ‘Machiavellian’ Intelligence as a Basis for the Evolution of Cooperative Dispositions, “American Political Science Review” 2004, no. 98; P.K. Hatemi, J.R. Hibbing, S.E. Medland, M.C. Keller, J.R. Alford, K.B. Smith, N.G. Martin, L.J. Eaves, *Not by Twins Alone: Using the Extended Family Design to Investigate Genetic Influence on Political Beliefs*, “American Journal of Political Science” 2010, vol. 54, 2011; P.K. Hatemi, N.A. Gillespie, L.J. Eaves, B.S. Maher, B.T. Webb, A.C. Heath, S.E. Medland, D.C. Smyth, H.N. Beeby, S.D. Gordon, G.M. Montgomery, G. Zhu, E.M. Byrne, N.G. Martin, *A Genome-wide Analysis of Liberal and Conservative Political Attitudes*, “Journal of Politics” 2011, no. 73; J.R. Hibbing, K. Smith, J.R. Alford, *Predisposed: Liberals, Conservatives, and the Biology of Political Differences*, Routledge, New York 2013; P. Corning, *The Cooperative Gene: Evolution, Human Nature, and Politics*, in: *Biopolicy: The Life Sciences and Public Policy*, ed. Albert Somit, Steven A. Peterson, Emerald Group Publishing, Bingley, UK 2012; D. Cesarini, M. Johannesson, S. Oskarsson, *Pre-birth Factors, Post-birth Factors, and Voting Evidence from Swedish Adoption Data*, “American Political Science Review” 2014, no. 108.

probably the one most stubbornly wedded to the Standard Social Science Model (SSSM). Of course, this may be only a Prague Spring – but we certainly hope not. In any event, the broader trend is the more important, since in these matters political science tends to follow rather than lead. If neo-Darwinism establishes itself as a major school in the other behavioral sciences (especially in economics), it will almost surely do so in political science.

We seek, then, to inform and, frankly, to persuade. Toward that end, we proceed as follows. To begin, we describe how Darwinian theory explains the evolution, in *Homo sapiens* (a social primate species), of such persistent behavioral inclinations as hierarchical social and political structures, with profound differences of status and of the benefits attendant thereon; of nepotism; of tendencies to dominance, on the one hand, and of submission, on the other; and, truly unique among all species, the capacity to create, to accept, and often to sacrifice in behalf of, religious and secular belief systems which often run counter to these tendencies.

Second, we discuss the aforementioned “enabling” economic, social, and political conditions which, as a substantial literature testifies, are the prerequisites for a viable democracy. These conditions are essential to both the emergence and continued life of a democracy. They must be the result of what we might term a “natural” process – that is, they must be a consequence of a society’s overall culture – or to put the matter in different terms, they cannot successfully be imposed by some other nation, however well intended (i.e. the so-called democratic nation-building phenomenon).

Third, we test our predictions of several years ago. We then argued – as did many other social scientists – that the attempt, via war, invasion and occupation of Iran and Afghanistan would have disastrous consequences for both of these countries – and for our own democracy as well. Unfortunately, well, let the reader decide.

Finally, and perhaps most import, we discuss the implications of a neo-Darwinian approach for public policy, for political philosophy in general – and for democratic theory in particular.

1. Principles Applied to Human Evolution: Hierarchy and Dominance, with Authoritarianism as the Default Option

Thousands of years of recorded human history testify to an uncomfortable fact: the vast majority of humankind has lived – and continues to live – under some form of authoritarian rule. Democracies have been notably rare; most have been endangered from the moment of their birth; most have been depressingly short-lived. Put bluntly, in human history authoritarian government has been what technologically oriented readers would call the “default option.” Why? Neo-Darwini-

an theory, we believe, offers the single most powerful and intellectually coherent explanation.

Humans are social primates, closely akin genetically to the chimpanzees and only slightly less so to the gorillas. Working over literally millions of years, natural selection has endowed the social primates with a “predisposition” for hierarchical social structures. That is, social primate species almost invariably form groups, troops, tribes and societies characterized by marked differences of individual status in terms of dominance and submission, command and obedience, and by unequal access to many of the good things of life. Like it or not, these have been among the consistent characteristics of primate groups, troops, tribes, and societies, past and present⁴.

Let us illustrate the application of this perspective to social behavior, specifically with reference to dominance behavior (a striving to attain valued goods, whether food, power, sex or shelter) and the formation of social and political hierarchies⁵. Social primates display dominance behavior; they also live in hierarchical social (and in the case of our species, political) structures. Hierarchy is, in fact, one of the most pervasive and ubiquitous aspects of human social (as well as political) organizations.

Darwinian theory holds that when a given behavior is consistently manifested by a species, or by a number of related species, there is probably a sound evolutionary reason for that behavior⁶. Indeed, there is.

⁴ Although some suggest that Bonobos, one of the chimpanzee species, cut against this hierarchical trend. See, e.g. F.B.M. De Waal, *Bonobo: The Forgotten Ape*, University of California Press, Berkeley 1998.

⁵ See A. Somit, S.A. Peterson, *Darwinism, Dominance, and Democracy*, op. cit.

⁶ We find substantial evidence for this among baboons (A.F. Dixson, T. Bossi, E.J. Wickings, *Male Dominance and Genetically Determined Reproductive Success in the Mandrill*, “Primates” 1993, no. 34; G. Hausfater, J. Altmann, S. Altmann, *Long-term Consistency of Dominance Relations Among Female Baboons (Papio Cynocephalus)*, “Science” 1982, no. 217), macaques (C.M. Berman, *Maternal Lineages as Tools for Understanding Infant Social Development and Social Structure*, in: *The Cayo Santiago Macaques*, ed. Richard G. Rawlins, Matt J. Kessler, State University of New York Press, Albany 1986; A. Paul, J. Kuester, *Adaptive Significance of Sex Ratio Adjustment in Semifree-ranging Barbary Macaques at Salem*, “Behavioral Ecology and Sociobiology” 1990, no. 27; D.G. Smith, *A 15-year Study of the Association Between Dominance Rank and Reproductive Success of Male Rhesus Macaques*, “Primates” 1993, no. 34; K.A. Bauers, J.P. Hearn, *Patterns of Paternity in Relation to Male Social Rank in the Stumptailed Macaque*, “Behaviour” 1994, no. 129; J.R. de Ruiter, J.A.R.A.M. van Hoof, W. Scheffrahn, *Social and Genetic Aspects of Paternity in Wild Long-tailed Macaques*, “Behaviour” 1993, no. 129; and chimpanzees (J. Ely, P. Alford, R.E. Ferrell, *DNA ‘Fingerprinting’ and the Genetic Management of a Captive Chimpanzee Population*, “American Journal of Primatology” 1991, no. 24), to mention only a few of the primate species that have been studied (and see I.S. Bernstein, *Management of Aggression as a Component of Sociality*, in: *The Origins and Nature of Sociality*, ed. Robert W. Sussman, Audrey R. Chapman, Aldine de Gruyter, Hawthorne, NY 2004). While there are some exceptions (e.g. the Bonobos), there is a clear trend among the social primates toward dominance and hierarchy.

Dominance relations yield predictability. Individuals soon learn where they stand with respect to access to valued resources. As a consequence, there is no need constantly to dispute who is to get what, disputes which, at best, entail repeated and possibly substantial investments of energy and, at worst, repeated risks of injury or death. This predictability, in turn, benefits **both** the dominant **and** the subordinate. The former gains the desired resource (and resulting possible enhancement of inclusive fitness) at no greater cost than a possible threat or two; the subordinate, by yielding, escapes a clash that might otherwise reduce or literally end his/her reproductive possibilities.

There is yet another benefit. A society beset with continuing turmoil is not conducive to reproductive success. The more orderly mode of life generated by the type of predictability just described creates more felicitous conditions for passing one's genes along to the next generation. A stable, peaceful society is more conducive to individual reproductive success than one in continuing upheaval as a result of constant fighting over status and resources.

In simple, small primate societies, dominance relations usually generate "linear" hierarchies, with each animal ranked from top (alpha) to bottom (omega). In more complex societies, several animals may band together to form an alliance or coalition so that they wind up on top – even though some of them might otherwise rank much lower purely on the basis of dyadic (one to one, simple dominance) relations.

But, whether a society is characterized by a linear hierarchy or by a more complex coalition structure, in evolutionary terms the net result is essentially the same. Hierarchy furthers social stability – and stability, on balance, is conducive to more successful reproduction among the members of that society. An outgrowth of dominance relations among a social species, hierarchy functions to enhance the likelihood that the individuals who constitute that species will optimize their inclusive fitness. As with other social primates, so, too, with humans⁷.

Given our species' hierarchical proclivities, evolved over literally millions of years, it is not surprising that, throughout our history, democracies have been rare and that, as noted above, they are still a minority among governments⁸. A species

⁷ The logic of this argument obviously requires that the same predisposition for hierarchical organizations be found operative not only in the political realm but in practically every aspect of our species' social life. The purpose of this section is to persuade – or remind – the reader that such is precisely the case. Donald Brown has collected a list of "human universals", many of which speak to a predisposition to hierarchy among humankind (D. Brown, *Human Universals*, McGraw-Hill, New York 1991): Males engage in coalitional violence; Males dominate the public/political realm; Dominance/submission; Leaders; Economic inequalities; Prestige inequalities; Statuses and roles; Oligarchy.

⁸ See the enumerations in A. Somit, S.A. Peterson, *Darwinism, Dominance, and Democracy*, op. cit.; idem, *The Failure of Democratic Nation Building: Ideology Meets Evolution*, Palgrave MacMillan, New York 2005).

so behaviorally inclined is hardly promising genetic material for the nurturance of democracy. Sad to say, the primary reason for the paucity of democracies over time, and the prevalence of authoritarianism, is to be found not in our stars but in our genes

How, then, in light of these proclivities, is democracy ever possible? Many social scientists have sought to identify the conditions that make democracy sometimes viable, finding the answer in some special concatenation of social, economic, historical and political factors, as we shall discuss later.

The neo-Darwinian approach holds that *Homo sapiens* shares the social primate proclivity for hierarchical social organization; but this approach also emphasizes that humankind has evolved some behavioral attributes and capacities that are, in effect, unique in the animal kingdom. There is near-unanimity that *Homo sapiens* alone has evolved the capability required to create, in more than very rudimentary form, that vast complex of language, laws, customs and mores, art forms, material objects, technology, ideas and values subsumed by the term “culture”.

Some of the ideas and values that constitute so large a component of any people’s culture are often attributed to a divine source; other ideas and values, especially those of a more secular character, have unmistakably human origins. Whatever their putative inspiration, these ideas and values, once brought into existence, are capable of profoundly altering the behaviors of those who believe in them. This remarkable trait, manifested only by our own species, is what we refer to as “indoctrinability”. When this occurs, humanity literally becomes the servant of its own creations; in some instances, culture may even triumph, at least temporarily, over nature. True believers often willingly undertake actions and pursue goals that may be strikingly different from those to which our evolutionary history has otherwise predisposed us. Thus, indoctrinability, to some extent, can trump hierarchy and dominance.

2. Prerequisites for Democracy and Democratic Nation Building

In our recent book, *The Failure of Democratic Nation Building: Ideology Meets Evolution*⁹, we argued that (1) humans are social primates with an innate tendency for hierarchical and authoritarian social and political structures, and that (2) democracy consequently requires very special “enabling conditions” before it can become viable. These conditions normally require decades to evolve. As a result, attempts to export democracy to states without these enabling conditions (clearly

⁹ A. Somit, S.A. Peterson, *The Failure of Democratic Nation Building*, op. cit.

the situation in both Iraq and Afghanistan) are doomed to failure. Among these conditions are the following¹⁰:

1. Functioning government institutions.
2. Internal peace (e.g. no civil wars).
3. Adequate levels of economic development.
4. Adequate levels of education.
5. Existence of basic liberties.
6. Lack of previous authoritarian regime.
7. Pro-democratic “out-elite”.
8. Pro-democratic civic dispositions.
9. Religious conflict is absent.
10. Ethnic, tribal, and racial conflict is absent.

The basic argument runs as follows: viable democracies require the conjunction of a complex mix of “enabling conditions”. As the relative rarity of democracies, and the overwhelming predominance of authoritarian governments throughout human history testify, that conjunction happens infrequently. These conditions are necessary because we (*Homo sapiens*) are social primates and evolution has endowed the social primates with an innate proclivity to hierarchically structured social and political systems and an innate tendency to dominance and submission behaviors¹¹.

Thus, the evolutionary propensities represent ultimate causal factors – but the conditions for democracy are proximate causes. Both levels of analysis are needed to explain the emergence of democracy under certain circumstances.

So, from time to time, and for reasons that differ from situation to situation, “democratic” ideas may gain acceptance among some sizable and/or influential segment of a nation’s population as a result of the human capacity for “indoctrinability”. If this occurs in conjunction with certain of the previously mentioned social, economic, etc., conditions, then and then only does a viable democracy become possible.

¹⁰ See J.B. Elshtain, *Democracy on Trial*, Basic Books, New York 1995; F. Fukuyama, *State-Building*, Cornell University Press, Ithaca, NY 2004; P.W. Galbraith, *The End of Iraq: How American Incompetence Created a War Without End*, Simon & Schuster, New York 2006; G. Casper, *Fragile Democracies*, University of Pittsburgh Press, Pittsburgh 1995; B. Lewis, *I’m Right, You’re Wrong, Go to Hell*, “Atlantic Monthly” May 2003; S.M. Lipset, *Political Man*, Anchor Books, Garden City, NY 1963; E.N. Muller, *Democracy, Economic Development, and Income Inequality*, “American Sociological Review” 1988, no. 53; T. Vanhanen, *Democratization: A Comparative Analysis of 170 Countries*, Routledge, London 2003; F. Zakaria, *The Future of Freedom*, W. W. Norton, New York 2004; A. Somit, S.A. Peterson, *Darwinism, Dominance, and Democracy*, op. cit.; idem, *The Failure of Democratic Nation Building*, op. cit.

¹¹ See A. Somit, S.A. Peterson, *Darwinism, Dominance, and Democracy*, op. cit.; idem, *The Failure of Democratic Nation Building*, op. cit.

To summarize: there is undoubtedly considerable validity to the notion that democracy demands certain “material” preconditions. But this familiar formulation overlooks the single most important requirement of all: for a democracy to be born and to survive also necessitates that nurture, in the sense of a compelling ideological conviction, triumph over nature, i.e. our inherent primate predisposition for hierarchical social, and authoritarian political, systems. It is this second requirement, we suggest, which not only explains democracy’s occasional appearance but which accounts for its infrequency, its frailty and, so often, its brief life span.

Authoritarianism is the “default option” for human politics. A species so genetically inclined is hardly promising democratic material – which is why democracies require special conditions, why even today they are a definite minority among governments, why they are so hard to establish, why they tend to be fragile – and why the resources expended on nation building in Iraq and Afghanistan would be more productively devoted to strengthening democracy at home rather than in trying to establish it elsewhere.

And, to make matters more difficult, to nurture democracies as an outside party (that is, to engage in successful democratic nation building), a different set of conditions must be met¹² to produce the necessities for democratic nation building. This set of conditions includes the following:

1. Willingness by the “outside” power(s) to invest resources, human and economic, in the target country,
2. Willingness to maintain a military and civilian presence over considerable time to secure order and enhance the odds of successful transition,
3. Commitment to reducing postconflict combat-related deaths,
4. Appreciation of the culture of the target country, and avoidance of arrogance, or seeming to denigrate the institutions and values of the people,
5. Work to restore infrastructure and human capital in the target country,
6. Remove from key positions in the target country those closely associated with the previous regime (if the transition involved replacing a regime, as opposed to supporting an already existing regime),
7. An understanding that deeply divided countries, whether on ethnic, religious, or economic lines, reduce the odds of successful intervention,

¹² Works by authors such as F. Fukuyama, op. cit.; J. Dobbins, J.G. McGinn, K. Crane, S.G. Jones, R. Lal, A. Rathmell, R. Swanger, A. Timilsna, *America’s Role in Nation-Building: From Germany to Iraq*, RAND, Santa Monica 2003; R. Paris, *At War’s End: Building Peace after Civil Conflict*, Cambridge University Press, Cambridge 2004; M. Pei, S. Kasper, *Lessons from the Past: The American Record on Nation-building*, Carnegie Endowment for International Peace, briefing paper, 24 May 2003; R.S. Jennings, *The Road Ahead: Lessons in Nation-Building from Japan, Germany, and Afghanistan for Postwar Iraq*, United States Institute of Peace, Washington, DC 2003; A.H. Cordesman, *The War after the War: Strategic Lessons of Iraq and Afghanistan*, Center for Strategic and International Studies, Washington, D. C. 2004.

8. The interests of outside countries and internal constituencies in the target country must coincide – or must appear to coincide,
9. Rebuild social, political, and economic institutions as the base upon which liberal reforms can be constructed at a later time.

At this time, a large number of volumes have appeared that focus upon Iraq. Books such as Frank Rich's *The Greatest Story ever Sold*, Larry Diamond's *Squandered Victory*, Bob Woodward's *State of Denial*, George Packer's *The Assassin's Gate*, Thomas Ricks' *Fiasco*, Peter Galbraith's *The End of Iraq*, and Ron Suskind's *The One Percent Doctrine* collectively testify, the conditions for successful democratic nation-building are in short supply.

3. Checking Our Prediction out Five Years Later

As noted, in the first edition of the book, *The Failure of Democratic Nation Building: Ideology Meets Evolution*¹³, we warned that both Iraq and Afghanistan were very, very poor prospects for “democratic nation building”. Looking at the larger international picture, we also noted that, after a sizeable increase in the number of democratic states between 1983 and 1993, the “surge” abruptly ended during the decade 1993-2003.

In this section, we explore three questions. What has happened in Iraq and Afghanistan, where the United States has invested so heavily in its attempt at nation building? More generally, what has been the relative success of democracy around the world, since 2003? And, finally, what are the implications of these findings for both the United States and for democratic governments generally?

3.1. Iraq and Afghanistan: Whither Went Democratic Nation-Building?

Perhaps the best place to start are the Freedom House 2013 ratings of these two countries, nearly a decade after the previous rating reported in Chapter 6 of our 2005 book. In doing so, however, we should keep two points in mind: first, that Freedom House tends to be quite generous (others would say “optimistic”) in these matters and, second, that “freedom” and “democracy”, however closely related, are not quite the same thing.

¹³ A. Somit, S.A. Peterson, *The Failure of Democratic Nation Building*, op. cit.

Table 1. All countries with populations of over 1,000,000 as of 2013.

Country	1973	1983	1993	2003	2013
Afghanistan	PF	NF	NF	NF	NF
Albania	NF	NF	PF	PF	PF
Algeria	NF	NF	NF	NF	NF
Angola	–	NF	NF	NF	NF
Argentina	PF	PF	F	F	F
Armenia	–	–	PF	PF	PF
Australia	F	F	F	F	F
Austria	F	F	F	F	F
Azerbaijan	–	–	PF	NF	NF
Bahamas	–	F	F	F	F
Bangladesh	PF	PF	F	PF	NF
Belarus	–	–	PF	NF	NF
Belgium	F	F	F	F	F
Benin	NF	NF	F	F	F
Bolivia	PF	F	F	PF	PF
Bosnia-Herzegovina	–	–	NF	PF	PF
Botswana	PF	F	F	F	F
Brazil	PF	PF	F	F	F
Bulgaria	NF	NF	F	F	F
Burkina Faso	PF	NF	PF	PF	PF
Burma	NF	NF	NF	NF	NF
Cambodia	NF	NF	NF	NF	NF
Cameroon	PF	NF	NF	NF	NF
Canada	F	F	F	F	F
Central African Republic	NF	NF	PF	NF	NF
Chad	NF	NF	NF	NF	NF
Chile	F	NF	F	F	F
China	NF	NF	NF	NF	NF
Colombia	F	F	PF	PF	PF
Congo (Brazzaville)	NF	NF	PF	PF	NF
Congo (Kinshasa)	NF	NF	NF	NF	NF
Costa Rica	F	F	F	F	F
Cote d'Ivoire	NF	PF	PF	NF	PF
Croatia	–	–	PF	F	F
Cuba	NF	NF	NF	NF	NF
Czechoslovakia	NF	NF	F	–	–

tab. 1 cont.

Country	1973	1983	1993	2003	2013
Czech Republic	–	–	F	F	F
Denmark	F	F	F	F	F
Dominican Republic	F	F	F	F	F
Ecuador	PF	F	F	PF	PF
Egypt	NF	PF	PF	NF	NF
El Salvador	F	PF	PF	F	F
Eritrea	–	–	–	NF	NF
Estonia	–	–	PF	F	F
Ethiopia	NF	NF	PF	PF	NF
Finland	F	F	F	F	F
France	F	F	F	F	F
Gabon	NF	NF	PF	PF	NF
Gambia	F	PF	F	PF	NF
Georgia	–	–	PF	PF	PF
Germany, E	NF	NF	–	–	–
Germany, W	F	F	–	–	–
Germany	–	–	F	F	F
Ghana	NF	NF	PF	F	F
Greece	NF	F	F	F	F
Guatemala	F	NF	PF	PF	PF
Guinea	NF	NF	PF	F	PF
Guinea-Bissau	–	NF	PF	PF	NF
Haiti	NF	NF	NF	NF	PF
Honduras	PF	F	F	PF	PF
Hungary	NF	NF	F	F	F
India	F	F	PF	F	F
Indonesia	PF	PF	PF	PF	PF
Iran	NF	NF	NF	NF	NF
Iraq	NF	NF	NF	NF	NF
Ireland	F	F	F	F	F
Israel	F	F	F	F	F
Italy	F	F	F	F	F
Jamaica	F	F	F	F	F
Japan	F	F	F	F	F
Jordan	NF	NF	PF	PF	NF

tab. 1 cont.

Country	1973	1983	1993	2003	2013
Kazakhstan	–	–	PF	NF	NF
Kenya	PF	PF	PF	PF	PF
Korea, N	NF	NF	NF	NF	NF
Korea, S	NF	PF	F	F	F
Kuwait	PF	PF	PF	PF	PF
Kyrgyz Rep.	–	–	PF	NF	PF
Laos	PF	NF	NF	NF	NF
Latvia	–	–	PF	F	F
Lebanon	F	PF	PF	NF	PF
Lesotho	NF	PF	PF	F	F
Liberia	NF	NF	NF	NF	PF
Libya	NF	NF	NF	NF	PF
Lithuania	–	–	F	F	F
Macedonia	–	–	PF	PF	PF
Madagascar	PF	PF	PF	PF	PF
Malawi	NF	NF	NF	PF	PF
Malaysia	F	PF	PF	PF	PF
Mali	NF	NF	F	F	PF
Mauritania	NF	NF	NF	NF	NF
Mauritius	F	F	F	F	F
Mexico	PF	PF	PF	F	PF
Moldova	–	–	PF	PF	PF
Mongolia	NF	NF	F	F	F
Morocco	PF	PF	PF	PF	PF
Mozambique	–	NF	PF	PF	PF
Namibia	–	–	F	F	F
Nepal	NF	PF	F	PF	PF
Netherlands	F	F	F	F	F
New Zealand	F	F	F	F	F
Nicaragua	PF	PF	PF	PF	PF
Niger	NF	NF	PF	PF	PF
Nigeria	PF	F	PF	PF	PF
Norway	F	F	F	F	F
Oman	NF	NF	PF	NF	NF
Pakistan	PF	NF	PF	NF	PF

tab. 1 cont.

Country	1973	1983	1993	2003	2013
Panama	NF	PF	PF	F	F
Papua New Guinea	–	F	F	PF	PF
Paraguay	PF	PF	PF	PF	PF
Peru	NF	F	PF	F	F
Philippines	PF	PF	PF	F	PF
Poland	NF	NF	F	F	F
Portugal	NF	F	F	F	F
Romania	NF	NF	PF	F	F
Russia	–	–	PF	PF	NF
Rwanda	NF	NF	NF	NF	NF
Saudi Arabia	NF	NF	NF	NF	NF
Senegal	NF	PF	PF	F	F
Serbia	–	–	–	–	F
Serbia-Montenegro	–	–	–	F	–
Sierra Leone	PF	PF	NF	PF	PF
Singapore	PF	PF	PF		PF
Slovakia	–	–	–		F
Slovenia	–	–	F		F
Somalia	NF	NF	NF		NF
South Africa	PF	PF	PF		F
Spain	NF	F	F		F
Sri Lanka	F	F	PF		PF
Sudan	NF	PF	NF		NF
Swaziland	PF	PF	PF		NF
Sweden	F	F	F		F
Switzerland	F	F	F		F
Syria	NF	NF	NF		NF
Taiwan	NF	PF	PF		F
Tajikistan	–	–	NF		NF
Tanzania	NF	NF	PF		PF
Thailand	NF	PF	PF		PF
Togo	NF	NF	NF		PF
Tunisia	NF	PF	PF		PF
Turkey	PF	PF	PF		PF
Turkmenistan	–	–	NF		NF

tab. 1 cont.

Country	1973	1983	1993	2003	2013
Uganda	NF	PF	NF		PF
Ukraine	–	–	PF		PF
Union of Soviet Socialist Republics	NF	NF	–		–
United Arab Emirates	NF	PF	PF		NF
United Kingdom	F	F	F		F
United States	F	F	F		F
Uruguay	PF	PF	F		F
Uzbekistan	–	–	NF		NF
Venezuela	F	F	PF		PF
Vietnam, N	NF	–	–		–
Vietnam, S	PF	–	–		–
Vietnam	–	NF	NF		NF
Yemen, N	PF	NF	–		–
Yemen, S	NF	NF	–		–
Yemen	–	–	PF		NF
Yugoslavia	NF	NF	PF		–
Zambia	PF	PF	F		PF
Zimbabwe	NF	PF	PF		NF

Source: A. Puddington, *Freedom in the World 2014*, freedomhouse.org/sites/default/files/FIW2014%20Booklet.pdf [15.03.2014].

Afghanistan. Given the staggering problems facing Afghanistan (a resurgent Taliban, and a weak [and corrupt] central government), it is not surprising that the rating remains “Not Free” in 2013 – continuing a poor record of non-democracy. Indeed, the downward arrow associated with this country’s 2013 score¹⁴ suggests that the situation is worsening in terms of freedom.

Freedom House has earlier noted that the political framework has not operated well; there is a lack of transparency; cronyism, nepotism, and corruption are widespread. Although Kabul and the surrounding region have higher levels of freedom, the outlying regions are often quite hostile to democratic rights; the free exercise of religion is denied in many areas; freedom of the press is under attack; women’s rights, to complete the listing, remain yet to be achieved in vast parts of the land.

¹⁴ Ibidem.

Iraq. Table 1 reveals a continuing “Not Free” rating – after hundreds of billions of dollars being spent and thousands of American lives lost. We concede that the Iraqis may be freer than they were under Saddam Hussein. But, the bottom line from Freedom House remains the same – “Not Free”.

Freedom House also calls attention to continuing sectarian and insurgent violence, pervasive corruption, and a lack of free expression. As to the latter, Freedom House’s narrative on Iraq in 2008 says¹⁵: “[Freedom of expression] has been seriously impeded by sectarian tensions and fear of violent reprisals” with journalists being subjected to violent retribution. There has also been government censorship of media (e.g. in 2006, the Iraqi legislature criminalized the ridiculing of public officials).

Many of the factors noted in Section II will remain barriers to any, let alone swift, democratization in Iraq. Puddington observes that Iraq has experienced a modest increase in freedom, noting that: “Iraq’s political rights rating improved from 6 to 5 due to free and competitive regional elections in early 2009 and an increase in Iraqi government’s autonomy as U.S. troops began their phased withdrawal”¹⁶. However, the 2009 ratings for Iraq are 5 (for political rights) and 6 (for civil liberties), a pretty dismal grade. The ratings are the same for 2013 – indicating no discernible movement toward democracy. For Freedom House, if the two scores total eleven or higher, the country is Not Free. And, of course, the increasing sectarian conflict in 2014 suggests that a stable democracy is not likely to occur in the near-term future.

One of the unhappy consequences of the American effort to create democracies in both countries, as we observed in the original version of the book, was to reduce America’s stature in the eyes of many countries and people throughout the world. Evidence from 2006 and later shows this to remain the case. Among Eastern European countries (such as Poland, Slovakia, Ukraine, and others), the favorable image of the United States dipped between 2002 and 2007¹⁷. And the same is true of “Old Europe”. A Pew Research Center study showed favorable views of the United States declining dramatically between 2000 and 2008 – in Britain, Spain, France and Germany¹⁸, with similar findings reported from the Muslim world¹⁹.

In short, not only has the United States failed at democratic nation-building in Iraq and Afghanistan but, in the process, has seriously lessened its stature as a democratic model.

¹⁵ www.freedomhouse.org/template.cfm?page=22&country=7414&year=2008 [15.03.2014].

¹⁶ www.freedomhouse.org/template.cfm?page=70&release=1169 [15.03.2014].

¹⁷ R. Teixeira, *Public Opinion Snapshot: The United States Needs a New Image*, www.americanprogress.org/issues/2008/03/new_images.html [15.03.2014].

¹⁸ Global Public Opinion, *Global Public Opinion in the Bush Years*, Pew Research Center, Washington, D. C. 2008.

¹⁹ C. Conetta, *Losing Hearts and Minds: World Public Opinion and Post-9/11 US Security Policy*, www.comw.org/pda/0609bm37.html [15.03.2014].

3.2. Change in Freedom House Ratings between from 1973-2013

Table 1 updates Table 6.4 in chapter 6 of our book²⁰, which shows the course of freedom in states with over 1,000,000 people. Another table in that chapter (6.5) depicts trends toward or away from democracy, looking at 10-year time slices. Table 2 updates that to 2013 (and see Somit and Peterson, 2010).

Table 2. Movement in Democracy versus Nondemocracy

Type of Movement	1973-1983	1983-1993	1993-2003	2003-2013	Total Change over Time
Less free to more free	8	26	21	7	
More free to less free	12	11	21	6	
Net change	-4 (Less free)	+11 (More free)	0 (No change)	+1 (More free)	+8 (+11-4+1)

The democratic surge from 1983-1993 (a change in the number of democratic nations of 15) clearly came to an end in the two decades from 1993 to 2013. 28 countries became more free and 27 became less free, a net gain of just 1. Overall, the world may be a bit more democratic than in 1973 (the starting point for our data), but surely not very much so. Indeed, Puddington, writing for Freedom House, states that in 2009 (Page 1): “Freedom House found a continued erosion of freedom worldwide [...] For the fourth consecutive year, declines have trumped gains. This represents the largest continuous period of deterioration in the nearly 40-year history of *Freedom in the World* [...]”.

This is painfully evident if we look at what happened after the breakup of the former U.S.S.R. Table 3 summarizes trends in freedom, using Freedom House figures, in the states emerging from the dissolution of the Soviet Union. In 1990-1991, the old Soviet Union was rated “Part Free”, as Gorbachev’s reforms began to take effect. That provides the baseline for considering matters in 2001-2002 – and now in the 2013 rankings. Please note that the first score in each pair of scores is an evaluation of political rights and the second number an assessment of the extent to which civil liberties exist. One is most free and seven is least free. In 2001-2002, the average scores (mean) among the states of the old U.S.S.R. were 5,0 and 4,7 (Part Free). If one excluded the three democratic Baltic states (Estonia, Latvia, and Lithuania), that average score fell to 5,2 and 5,2 (still Part Free). What about 2013? Here we find that including the Baltic states leads to a score

²⁰ A. Somit, S.A. Peterson, *The Failure of Democratic Nation Building*, op. cit.

of 5,0 and 4,7 – marginally less free than in 2001-2002. Without the Baltic states included, the corresponding scores are 6,0 and 5,5 – Not Free. In short, no movement toward democracy. If anything, there is a modest retrograde movement away from freedom and democracy.

Table 3. Status of the Countries of the Former USSR

Country	1990-1991	2001-2002	2013
U.S.S.R.	5,4 Part Free		
Armenia		4,4 Part Free	5,4 Part Free
Azerbaijan		6,5 Not Free	6,6 Not Free
Belarus		6,6 Not Free	7,6 Not Free
Estonia		1,2 Free	1,1 Free
Georgia		4,4 Part Free	3,3 Part Free
Kazakhstan		6,5 Not Free	6,5 Not Free
Kyrgyzstan		6,5 Not Free	5,5 Part Free
Latvia		1,2 Free	2,2 Free
Lithuania		1,1 Free	1,1 Free
Moldova		2,4 Part Free	3,3 Part Free
Russia		5,5 Part Free	6,5 Not Free
Tajikistan		6,6 Not Free	6,6 Not Free
Turkmenistan		7,7 Not Free	7,7 Not Free
Ukraine		4,4 Part Free	4,3 Not Free
Uzbekistan		7,6 Not Free	7,7 Not Free

Summary Score	Including Baltic States	Excluding Baltic States
2001-2002	4.4, 4.4 Part Free	5.2, 5.2 Part free
2013	5.0, 4.7 Part Free	6, 5.5 Not Free

4. Implications for Public Policy and Political Philosophy

This essay has argued that human nature, in significant measure a product of our evolutionary history, makes it difficult for democracy to emerge. We are social primates, with a strong proclivity for living in hierarchical social and political societies. But – given a happy if unusual combination of “requisite enabling conditions” – democracy can come into existence and maintain itself. Absent these conditions, however, it is unlikely to emerge – or to survive.

We contended, in 2005, that it was quite unrealistic to expect to change either Iraq or Afghanistan into democracies. Both lack many of the requisite preconditions (although Iraq is somewhat better off in this respect). Even Freedom House, traditionally generous in its ratings, agrees that democracy has not yet evidenced itself in either country.

More generally, there has been no forward movement, to put it charitably, in the number of democracies throughout the world over the past twenty years. For depressing evidence, we have the results of a “natural” experiment – the dissolution of the “old” U.S.S.R. The Baltic states aside, democracy has certainly not blossomed in the dozen-plus constituent countries of the former empire. If some of them have become marginally more democratic, others have become less so.

In the final analysis, we think that the case we made in 2005 against even well-intentioned efforts at democratic nation-building was valid then – and now. Social primates are genetically predisposed toward hierarchical political and social structures. We are social primates, with the behavioral inclinations that characterize social primates. As history testifies, absent the rare combination of enabling conditions, authoritarian polities have been, and unfortunately continue to be, our species’ “default” mode of governance.

Literature

- Alford J.R., Funk C.L., Hibbing J.R., *Are Political Orientations Genetically Transmitted?*, “American Political Science Review” 2005, no. 99.
- Alford J.R., Hibbing J.R., *The Origins of Politics: An Evolutionary Theory of Political Behavior*, “Perspectives on Politics” 2005, no. 2.
- Anderson L., Stansfield G., *The Future of Iraq: Dictatorship, Democracy, Or Division*, Palgrave MacMillan, New York 2004.
- Bauers K.A., Hearn J.P., *Patterns of Paternity in Relation to Male Social Rank in the Stumptailed Macaque*, “Behaviour” 1994, no. 129.
- Berman C.M., *Maternal Lineages as Tools for Understanding Infant Social Development and Social Structure*, in: *The Cayo Santiago Macaques*, ed. Richard G. Rawlins, Matt J. Kessler, State University of New York Press, Albany 1986.
- Bernstein I.S., *Management of Aggression as a Component of Sociality*, in: *The Origins and Nature of Sociality*, ed. R.W. Sussman, A.R. Chapman, A. de Gruyter, Hawthorne, NY 2004.
- Brown D., *Human Universals*, McGraw-Hill, New York 1991.
- Casper G., *Fragile Democracies*, University of Pittsburgh Press, Pittsburgh 1995.
- Cesarini D., Johannesson M., Oskarsson S., *Pre-birth Factors, Post-birth Factors, and Voting Evidence from Swedish Adoption Data*, “American Political Science Review” 2014, no. 108.
- Conetta C., *Losing Hearts and Minds: World Public Opinion and Post-9/11 US Security Policy*, www.comw.org/pda/0609bm37.html [15.03.2014].
- Cordesman A.H., *The War after the War: Strategic Lessons of Iraq and Afghanistan*, Center for Strategic and International Studies, Washington, D. C. 2004.
- Corning P., *The Cooperative Gene: Evolution, Human Nature, and Politics*, in: *Biopolitics: The Life Sciences and Public Policy*, ed. Albert Somit, Steven A. Peterson, Emerald Group Publishing, Bingley, UK 2012.

- de Ruiter, J. R., van Hooff J. A.R.A.M., Scheffrahn W., *Social and Genetic Aspects of Paternity in Wild Long-tailed Macaques*, "Behaviour" 1993, no. 129.
- De Waal F.B.M., *Bonobo: The Forgotten Ape*, University of California Press, Berkeley 1998.
- Diamond L., *Squandered Victory*, New York Times Books, New York 2005.
- Dixson A.F., Bossi T., Wicklings E.J., *Male Dominance and Genetically Determined Reproductive Success in the Mandrill*, "Primates" 1993, no. 34.
- Dobbins J., McGinn J.G., Crane K., Jones S.G., Lal R., Rathmell A., Swanger R., Timilsna A., *America's Role in Nation-Building: From Germany to Iraq*, RAND, Santa Monica 2003.
- Dodge T., *Inventing Iraq*, Columbia University Press, New York 2003.
- Elshtain J.B., *Democracy on Trial*, Basic Books, New York 1995.
- Ely J., Alford P., Ferrell R.E., *DNA 'Fingerprinting' and the Genetic Management of a Captive Chimpanzee Population*, "American Journal of Primatology" 1991, no. 24.
- Fukuyama F., *State-Building*, Cornell University Press, Ithaca, NY 2004.
- Galbraith P.W., *The End of Iraq: How American Incompetence Created a War Without End*, Simon & Schuster, New York 2006.
- Gall C., Sanger D.E., *Civilian Deaths Undermine Allies' War on Taliban*, 13 May 2007, www.nytimes.com/2007/05/13/world/asia/13AFGHAN.html [15.03.2014].
- Gall C., Shah T., *Afghan Villagers Describe Chaos of U.S. Strikes*, 15 May 2009. www.nytimes.com/2009/05/15/world/asia/15farah.html [15.03.2014].
- Global Public Opinion, *Global Public Opinion in the Bush Years*, Pew Research Center, Washington, D. C. 2008.
- Hatemi P.K., Gillespie N.A., Eaves L.J., Maher B.S., Webb B.T., Heath A.C., Medland S.E., Smyth D.C., Beeby H.N., Gordon S.D., Montgomery G.M., Zhu G., Byrne E.M., Martin N.G., *A Genome-wide Analysis of Liberal and Conservative Political Attitudes*, "Journal of Politics" 2011, no. 73.
- Hatemi P.K., Hibbing J.R., Medland S.E., Keller M.C., Alford J.R., Smith K.B., Martin N.G., Eaves L.J., *Not by Twins Alone: Using the Extended Family Design to Investigate Genetic Influence on Political Beliefs*, "American Journal of Political Science" 2010, vol. 54.
- Hausfater G., Altmann J., Altmann S., *Long-term Consistency of Dominance Relations Among Female Baboons (Papio Cynocephalus)*, "Science" 1982, no. 217.
- Hibbing J.R., Alford J.R., *Accepting Authoritative Decisions: Humans as Wary Cooperators*, "American Journal of Political Science" 2004, no. 48.
- Hibbing J.R., Smith K., Alford J.R., *Predisposed: Liberals, Conservatives, and the Biology of Political Differences*, Routledge, New York 2013.
- Jennings R.S., *The Road Ahead: Lessons in Nation-Building from Japan, Germany, and Afghanistan for Postwar Iraq*, United States Institute of Peace, Washington, DC 2003.
- Lewis B., *I'm Right, You're Wrong, Go to Hell*, "Atlantic Monthly" May 2003.
- Lipset S.M., *Political Man*, Anchor Books, Garden City, NY 1963.
- McDermott R., *The Feeling of Rationality: The Meaning of Neuroscientific Advances for Political Science*, "Perspectives on Politics" 2005, no. 2.
- Muller E.N., *Democracy, Economic Development, and Income Inequality*, "American Sociological Review" 1988, no. 53.
- Muller E.N., Seligson M.A., *Civic Culture and Democracy*, "American Political Science Review" 1994, no. 88.
- Orbell J., Morikawa T., Hartwig J., Hanley J., Allen N., *'Machiavellian' Intelligence as a Basis for the Evolution of Cooperative Dispositions*, "American Political Science Review" 2004, no. 98.
- Paris R., *At War's End: Building Peace after Civil Conflict*, Cambridge University Press, Cambridge 2004.
- Paul A., Kuester J., *Adaptive Significance of Sex Ratio Adjustment in Semifree-ranging Barbary Macaques at Salem*, "Behavioral Ecology and Sociobiology" 1990, no. 27.

- Pei M., Kasper S., *Lessons from the Past: The American Record on Nation-building*, Carnegie Endowment for International Peace, briefing paper, 24 May 2003.
- Puddington A., *Freedom in the World 2014*, freedomhouse.org/sites/default/files/FIW2014%20Booklet.pdf.
- Ricks T.E., *Fiasco*, The Penguin Press, New York 2006.
- Smith D.G., *A 15-year Study of the Association Between Dominance Rank and Reproductive Success of Male Rhesus Macaques*, "Primates" 1993, no. 34.
- Somit A., Peterson S.A., *Darwinism, Dominance, and Democracy*, Praeger, Greenwich, CT 1997.
- Somit A., Peterson S.A., *The Failure of Democratic Nation Building: Ideology Meets Evolution*, Palgrave MacMillan, New York 2005.
- Somit A., Peterson S.A., *The Failure of Democratic Nation Building: Ideology Meets Evolution*, Palgrave MacMillan, New York 2010 (revised edition).
- Suskind R., *The One Percent Doctrine*, Simon & Schuster, New York 2006.
- Teixeira R., *Public Opinion Snapshot: The United States Needs a New Image*, www.americanprogress.org/issues/2008/03/new_images.html [15.03.2014].
- The Sociobiology of Ethnocentrism*, ed. V. Reynolds, V. Falger, I. Vine, University of Georgia Press, Athens, GA 1987.
- Thierry B., *Covariation of Conflict Management Patterns Across Macaque Species*, in: *Natural Conflict Resolution*, ed. F. Aureli, Frans B.M. de Waal, University of California Press, Berkeley 2000.
- Vanhanen T., *Democratization: A Comparative Analysis of 170 Countries*, Routledge, London 2003.
- Zakaria F., *The Future of Freedom*, W. W. Norton, New York 2004.

Ewolucja, hierarchia i demokracja: Irak i Afganistan

Streszczenie. Jeśli spojrzeć na demokracje z historycznego punktu widzenia, to widać, że są one zjawiskiem rzadkim. Nawet obecnie, w tzw. wieku demokracji, rządy demokratyczne stanowią zdecydowaną mniejszość. Dlaczego tak się dzieje? Przekonywującą odpowiedź na to pytanie daje teoria neodarwinistyczna. W trakcie ewolucji rodzaj ludzki został wyposażony w zauważalną cechę, która pcha nas w kierunku tworzenia hierarchicznych struktur politycznych i społecznych, co jest niewątpliwie przeszkodą na drodze do demokracji. Jednak w sprzyjających okolicznościach politycznych, społecznych i gospodarczych możliwe jest stworzenie prawdziwej demokracji. Autorzy wyjaśniają, dlaczego człowiek ma tendencję do tworzenia struktur hierarchicznych, opisują warunki kształtujące owe sprzyjające okoliczności i w końcu pokazują, jak brak lub niemal brak takich warunków skazuje na niepowodzenie każdą próbę tworzenia społeczeństwa demokratycznego w Iraku i Afganistanie.

Słowa kluczowe: demokracja, neodarwinizm, hierarchia, dominacja, ewolucja, Irak, Afganistan, Freedom House

Tomasz Fałęcki

Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu
e-mail: falecki@vp.pl
tel. +48 32 349 84 65

Sprawa Dieudonné'a – nowe oblicze francuskiego antysemityzmu

Streszczenie. Dieudonné M'beke M'beke rozpoczął karierę artysty kabaretowego dwadzieścia kilka lat temu. Początkowo był politycznie związany z radykalną lewicą, co w latach 90. łączyło się z popieraniem walki Palestyńczyków z państwem Izrael. Krytyka syjonizmu w wykonaniu Dieudonné'a coraz bardziej zmierzała jednak w stronę antysemityzmu połączonego z radykalną postawą antysystemową. Działalność ta spotkała się z ostrą krytyką środowisk politycznego mainstreamu i organizacji żydowskich. Otwarcie antysemicka wypowiedź podczas spektaklu „Le mur” pod koniec 2013 r. spotkała się z ostrą reakcją ministra spraw wewnętrznych Francji Manuela Vallsa. Skutkowało ona zakazem przedstawień nałożonym na Dieudonné'a, co z kolei wywołało dyskusję o zakresie wolności słowa. 26 stycznia 2014 r. w Paryżu odbyła się wielka demonstracja wszystkich niezadowolonych z rządów prezydenta Hollande'a. Zwolennicy Dieudonné'a stanowili jej znaczną część. Rząd na razie nie ma się czego obawiać – prawica łączy się na zasadzie wspólnej negacji reform lewicowego prezydenta. Pozostaje jednak problem akceptacji antysemickiej retoryki Dieudonné'a przez znaczną część francuskiej opinii publicznej.

Słowa kluczowe: Francja, Dieudonné, przedstawienia, antysemityzm, manifestacje

Wprowadzenie

Tradycje antysemickie we Francji są – jak w każdym innym państwie – niechlubne, co bynajmniej nie oznacza, że nie posiadają odniesienia do obecnego obrazu świadomości społecznej w tym kraju. W okresie międzywojennym antysemityzm był stałym towarzyszem dążeń autorytarnych i totalitarnych fran-

cuskiej prawicy, stając się w okresie II wojny światowej jednym z głównych czynników sprzyjających realizacji hitlerowskiego planu zagłady, zarówno na terenie państwa Pétaina, jak i na obszarze okupowanym¹. Zwycięstwo nad III Rzeszą nie oznaczało jego ideowej likwidacji. Jeden z czołowych działaczy organizacji SOS Racisme i jego były przewodniczący Malek Boutih w następujący sposób ocenia aktualną sytuację: „Antysemityzm nigdy nie zniknął całkowicie z Francji, którą przepoił pod względem politycznym i kulturalnym. Na początku okresu powojennego przeprowadzono [jedynie] czystkę polityczną, a nie ideową”².

1. Przemiany w obozie francuskiej skrajnej prawicy w latach pięćdziesiątych XX wieku

Zwycięstwo lewicowego kandydata w wyborach prezydenckich we Francji nie oznaczało – jakby się mogło wydawać – zdecydowanego zwrotu na lewo francuskiej opinii publicznej. Społeczeństwo było znużone narastającym kryzysem ekonomicznym oraz stylem rządów prezydenta Sarkozy’ego i jego partii UMP. Zresztą samo przeciwstawienie prawica-lewica przyjmuje w ostatnich latach we Francji nieco inne znaczenie. Przez lata programy tradycyjnych partii prawicowych i lewicowych należących do politycznego mainstreamu upodabniały się do siebie. Ze względu na wyznawane przez protagonistów zasady – prawa człowieka, gospodarkę wolnorynkową z dobrodziejstwem Unii Europejskiej – różnice zaczęły dotyczyć spraw w zasadzie drugorzędnych. Okoliczność ta miała duże znaczenie dla marginesu politycznego. To właśnie z tego powodu przywódca Frontu Narodowego, czyli największej tego typu organizacji politycznej, Jean-Marie Le Pen ogłosił przed wyborami prezydenckimi 2002 r., w których jego głównymi przeciwnikami byli socjalista Lionel Jospin i gaullista z UMP Jacques Chirac, że jego konkurentem jest Chirpin³. Udało mu się wtedy wyeliminować Jospina i wejść razem z Chirakiem do drugiej tury wyborów. Było to jednak pyrrusowe zwycięstwo, ponieważ Front Narodowy był nadal bojkotowany przez partie głównego nurtu i nie miał żadnej zdolności koalicyjnej.

Zmiany ideowe i programowe prowadziły także do powstania pewnych podobieństw w ramach ruchów i organizacji znajdujących się poza głównym nurtem

¹ Na ten temat zob. R. Schor, *L’antisémitisme en France dans l’entre-deux-guerres: prélude à Vichy*, Editions Complexe, Bruxelles 2005.

² Cyt. za: H. Domenach, *Dieudonné symptôme d’un regain d’antisémitisme en France?*, „Le Point.fr”, 29 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

³ Front national pour l’unité française powstał w 1972 r. z przekształcenia neofaszystowskiej organizacji Ordre Nouveau (działającej w latach 1969-1973).

życia politycznego. Wynikały one z konieczności poszukiwania poparcia politycznego zarówno przez skrajną prawicę, jak i skrajną lewicę wśród tej części społeczeństwa francuskiego, która uważa, że jej interesy zostały zapoznane przez partie głównego nurtu. Chodzi w tym wypadku o środowiska bardzo podobne pod względem położenia socjalnego. W latach 1992-1993 do Front National dołączyło kilku działaczy związanych uprzednio z ruchem komunistycznym jak np. Jean Paul Cruse, co określano wówczas złośliwym mianem „lepéno-marxisme”.

Od objęcia kierownictwa Frontu Narodowego przez Marine Le Pen w styczniu 2011 r. formacja ta zaczęła nie tyle odchodzić, ile miarkować retorykę w sprawie imigracji (zwłaszcza arabskiej), rodziny i prawa do aborcji, miejsca kobiet w życiu publicznym i antysemityzmu. Postępowano w ten sposób zgodnie z zastosowaną przez nową przewodniczącą taktyką „dédiabolisation” („oddiablenia”). Zresztą ze względu na to, że w 1999 r. prawie 14 milionów obywateli Francji miało rodzica lub dziadka imigranta (dane Institut Nationale d'Études Démographiques) zmiana taktyki była konieczna. Front Narodowy zaczął ściągać się natomiast na polu rewindykacji socjalnych z postkomunistami z Frontu Lewicy Jean-Luca Mélenchona. W ten sposób skrajna lewica i skrajna prawica zaczęły zbliżać się do siebie w krytyce Unii Europejskiej, procesów globalizacyjnych i wielkich korporacji przemysłowo-bankowych.

Wydawało się jednak, że w jednym wypadku przeciwieństwa między skrajnościami pozostaną nienaruszone. Cały mainstream polityczny oskarżał skrajną prawicę o antysemityzm i rasizm, a radykalna lewica zdawała się niewzruszona w krytyce wszelkich przejawów tych tendencji. Przebieg wydarzeń na Bliskim Wschodzie powoli jednak zmieniał tę sytuację. Na lewicy (również lewicy głównego nurtu) rozpoczęła się krytyka polityki państwa Izrael i metod stosowanych wobec Palestyńczyków – najpierw nieśmiała, potem coraz silniejsza. Niezależnie od wyznawanych i przywoływanych w dyskursie publicznym przekonań krytyka ta musiała pobudzić i w jakimś stopniu ożywić tkwiące w świadomości politycznej Francuzów elementy antysemityzmu bądź antyjudaizmu.

Następnym elementem tej układanki politycznej stali się imigranci i obywatele Francji pochodzący z krajów arabskich. W 2008 r. imigranci stanowili 8,3% ludności Francji metropolitalnej. Tylko 34% z nich pochodziło z Unii Europejskiej, reszta to muzułmanie, głównie Arabowie. Do tego należy dodać Francuzów arabskiego pochodzenia. Kultura Francji przez stulecia posiadała wielką siłę asymilowania przybyszów z krajów europejskich, jednak zawiodła ona wobec masowej imigracji ludzi wychowanych w odmiennej cywilizacji. Wraz z otrzymaniem obywatelstwa francuskiego ludzie ci nie stawali się wyznawcami cnót republikańskich oraz czcicielami sztandaru trójkolorowego i „Marsylianki”. Władze i opinia publiczna były niemile zdziwione, gdy podczas zmagani sportowych, najczęściej meczów piłki nożnej, nowi Francuzi nie tylko nie kibicowali drużynie francuskiej, lecz wspierali zawodników z krajów swego pochodzenia, wygwizdując

„Marsyliankę” graną przed rozpoczęciem zawodów⁴. Konflikt izraelsko-arabski przeniesiony na teren Francji stawał się konfliktem żydowsko-arabskim lub szerzej – żydowsko-muzułmańskim. Rozpoczynał się nowy etap antysemityzmu. Do dziewiętnastowiecznych przekonań o omnipotencji Żydów kontrolujących banki i media, zniewalających w ten sposób całe społeczeństwo, doszedł antysemityzm połączony z II Intifadą i całokształtem sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Znakiem czasu, wskazującym na taki kierunek ewolucji tego zjawiska, stały się poważne problemy polityczne i społeczne związane ze wzrostem aktów o charakterze antysemickim we Francji. Według raportu Service de Protection de la Communauté Juive w 2011 r. zanotowano 389 wypadków tego rodzaju wydarzeń, a w roku następnym już 614. Wyraźne zwiększenie liczby incydentów nastąpiło po krwawych wydarzeniach w Tuluzie i Montauban w marcu 2012 r. Dwudziestotrzyletni Mohammed Merah zastrzelił najpierw trzech żołnierzy z lokalnej jednostki spadochroniarzy francuskich, a potem zabił trzech uczniów szkoły żydowskiej i nauczyciela rabina. Terrorysta nie poddał się policji i w czasie ataku został zastrzelony⁵. Pomimo potępienia zamachów przez oficjalne organizacje muzulmańskie we Francji Merah stał się bohaterem radykałów arabskich.

2. Droga ideowa i artystyczna Dieudonné’a M’beki M’beki

Objawem narastania wyżej opisanych zjawisk stało się powodzenie, z jakim spotkała się działalność wesółka z prowincji, humorysty i satyryka Dieudonné’a M’beki M’beki. Przy pomocy niewybrednych żartów o charakterze antysemickim zdobył on w ostatnim dziesięcioleciu dużą popularność, a jego działalność trudno już uznać za marginalną.

Dieudonné M’beki M’beki (pseudonim sceniczny M’bala M’bala) urodził się w 1966 r. w Fontenay-aux-Roses. Jego matka, Josiana Grue, zajmowała się socjologią i malarstwem, ojciec był księgowym pochodzącym z Kamerunu. Gdy miał 9 lat, rodzice się rozwiedli, a matka, której przypadła opieka nad małym Dieudonné’em, oddała go do szkoły katolickiej mimo swoich skłonności do budyzmu i New Age. Po uzyskaniu matury M’beki M’beki zaczął zarabiać na życie handlem różnego rodzaju gadżetami elektronicznymi, lecz szybko odkrył w sobie zdolności sceniczne i razem z przyjacielem z dzieciństwa Eliè Semounem (nota bene pochodzenia żydowskiego) zaczęli prezentować skecze w lokalnych barach i kawiarniach. Ich głównym tematem było przedstawianie charakterystycznych cech różnych narodowości. Współpracowali ze sobą do 1996 r. Od połowy lat 90.

⁴ T. Fałęcki, *Wokół „Marsylianki”*, w: *Polaków portret niedokończony. Studia z zakresu historii, prawa, politologii*, red. A. Kozera, R. Kłaczyński, Ł. Kozera, WN UP w Krakowie, Kraków 2011.

⁵ „Jewish News One”, 20 lutego 2013 r. [30.03.2014].

Dieudonné pojawiał się w kilku komediach filmowych, m.in. w „Asterix i Obelix: Misja Kleopatry” (2002) i w kasowym filmie Maurice’a Barthélémy’ego „Casablanca Driver” (2004).

Dieudo – jak nazywają go jego entuzjaści – rozpoczął swoją działalność polityczną jako lewicujący artysta walczący z przejawami rasizmu. Próbował wtedy nawiązać współpracę z Radą Przedstawicielską Stowarzyszeń Czarnych. Jako lewicowiec i antyrasista kandydował w 1997 i w 2001 r. w wyborach parlamentarnych w Dreux i występował z wielką pasją przeciwko Front National. W 1997 r. zdobył 8% głosów. Wspierał wtedy tzw. *sans-papiers*, czyli nielegalnych imigrantów zagrożonych deportacją oraz popierał Palestyńczyków. W latach 2003-2004 miała miejsce zmiana jego poglądów. Walka z rasizmem oznaczała dla niego głównie kwestię Afryki, rozliczenia niewolnictwa. To zbliżyło go do skrajnych grup i organizacji czarnoskórych ze Stanów Zjednoczonych (np. Nation of Islam), które oskarżały Żydów o organizację handlu niewolnikami⁶. Do tego doszły sprawy izraelsko-palestyńsko-arabskie. W 2004 r. startował w wyborach do parlamentu europejskiego z ramienia skrajnego lewicowego ugrupowania Euro-Palestyna, dążącego do pełnego równouprawnienia Żydów i Palestyńczyków. Organizacja ta zerwała z nim jednak kontakty, oskarżając go o antysemityzm.

W styczniu 2002 r. Dieudo zwrócił na siebie uwagę opinii publicznej kontrowersyjnym wywiadem w magazynie „Lyon Capitale”. Uznał wtedy Żydów za źródło wszelkiego zła i oświadczył, że woli charyzmat Bin Ladena niż Busha. W pierwszej dekadzie XXI w. rozpoczął tournée ze swoimi przedstawieniami: „Pardon Judas” (2000), „Le divorce de Patrick” (2003), „Mes excuses” (2004), „Dépôt de bilan” (2006), „J’ai fait l’con” (2008). Był ich autorem i głównym wykonawcą. 18 czerwca 2010 r. wystawił widowisko „Mahmoud” krytykujące oficjalną wersję historii, kpiąc w nim zwłaszcza z prześladowania Żydów. W celu produkcji tych przedstawień założył specjalne przedsiębiorstwo „Bonnie Production”, a po jego zlikwidowaniu „Les productions de la plume”. Miejscem jego stałych występów stał się paryski Théâtre de la Main d’Or. W 2012 r. zadebiutował jako reżyser w filmie „L’Antisémitte”. Znalazły się tam kpiny z obozu Auschwitz z udziałem Roberta Faurissona, jednego z głównych „negacjonistów” Holokaustu. Z kolei przy pomocy Iranian Documentary and Experimental Film Center nakręcił film „Yahood Seitz”, który próbował bezskutecznie umieścić na festiwalu w Cannes. Wideo z tym filmem było następnie sprzedawane przez Internet.

Występy Dieudo ściągały tłumy. Widowisko „Foxtrot”, grane w Paryżu w sali Zenith de France w 2012 r. gromadziło za każdym razem 2000-4000 widzów. Jednakże prawdziwą dźwignią jego popularności stał się Internet. Głównym na-

⁶ *D’ou vient la quenelle de Dieudonné*, „Le Figaro fr.”, 24 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

rzędziem komunikacji Dieudo z jego zwolennikami jest portal YouTube. Umieścił tam nagrania większości swoich przedstawień, a zwłaszcza tych inkryminowanych za antysemityzm i rasizm. Miarą popularności Dieudo są 3 miliony odsłon jego filmów na tym portalu w ciągu jednego tygodnia stycznia 2014 r.⁷ Dieudonné posiada także swoją własną stronę internetową – Dieudosphère – wykorzystywaną do informowania o spektaklach i do kontaktu ze zwolennikami, na której przedstawia się jako „aktor i bojownik”. Za jej pośrednictwem można kupić rozmaite gadżety – koszulki i czapki z wyobrażeniem płonącego ananasa czy koszulki z napisem „Au dessus, c’est le soleil”. Ostatnio pojawił się tam kubek z napisem „Calme toi! Je vais pas te déporter!” (Uspokój się! Nie będę cię zaraz deportować). Tutaj należy się kilka słów wyjaśnienia. Organizowanie przez Francuzów zarówno na obszarze okupowanym Francji, jak i w tzw. państwie Vichy deportacje ludności żydowskiej do hitlerowskich obozów zagłady są jednym z głównych powodów francuskiego „nieczystego sumienia” wobec Żydów. Kubek Dieudonné’a jest jednym ze sposobów jego ukojenia.

W grudniu 2003 r. w programie telewizyjnym France 3 Dieudonné pojawił się w nietypowym stroju – na głowie miał kapelusz charakterystyczny dla ortodoksyjnych Żydów – a pod koniec swojego skeczu podniósł rękę jak gdyby w nazistowskim pozdrowieniu, krzycząc „IsraHeil”. Od tego czasu oficjalne media zaczęły bojkotować jego występy. Szczególnie mocno protestowały organizacje żydowskie m.in. Congrès Juif Européen oraz La Ligue Internationale Contre le Racisme et l’Antisémitisme (LICRA). Również prasa głównego nurtu rozpoczęła zdecydowaną krytykę jego spektakli. Sytuacja ta zbliżyła Dieudonné’a do Le Pena. Ich współpraca rozpoczęła się w 2004 r., gdy władze zakazały przedstawienia Dieudo w sali Olympii w Paryżu, a kilka tysięcy zawiedzionych widzów demonstrowało z tego powodu swoje niezadowolenie. Kontakt z Dieudonné’em nawiązał wtedy Marc Georges, członek komitetu centralnego Frontu Narodowego. Początek przyjaźni Dieudo i Le Pena datuje się na 2006 r. (szef Front National został nawet ojcem chrzestnym jednej z córek komika). W 2007 r. Dieudo wynajął Frontowi Narodowemu swój Théâtre de la Main d’Or na cele kampanii przed wyborami prezydenckimi (za 60 000 euro)⁸.

Nowe koneksje polityczne zaowocowały współpracą z pisarzami i eseistami związanymi wówczas z Le Penem. Jednym z nich był Alain Soral, który w latach 90. przebył wyboistą drogę polityczną od ruchu komunistycznego i marksizmu do Frontu Narodowego, uważając się za „nationaliste de gauche” – lewicowego nacjonalistę i narodowego socjalistę à la française. W tym czasie Soral był autorem większości wystąpień Le Pena – był swoistym „piórem” tej partii. Co ciekawe,

⁷ Ze względu na protesty YouTube umieszcza przed produkcjami Dieudonné’a następujące ostrzeżenie: „Ten materiał został uznany przez społeczność YouTube za potencjalnie obraźliwy lub drastyczny. Zastanów się, czy chcesz go oglądać”.

⁸ „Le Parisien”, 8 stycznia 2009 r. [30.03.2014].

w 2002 r. wydał zbiór esejów, w którym zaatakował Dieudonné'a⁹. Mimo to obaj szybko znaleźli wspólnego przeciwnika w postaci syjonistów i lobby żydowskiego. W 2006 r. Soral razem z Dieudonné'em, Thierry'm Meyssanem i Frédérikem Chatillonem pojechali na Bliski Wschód – do Libanu i Syrii¹⁰.

W grudniu 2008 r. podczas przedstawienia „J'ai fait l'con” Dieudonné zaprosił na scenę Roberta Faurissona, jednego z czołowych negacjonistów, którego udekorował nagrodą żółtej gwiazdy¹¹.

3. Symbole z zakamuflowanymi treściami antysemickimi w działalności Dieudonné'a

Opis „imperium” Dieudonné'a byłby niepełny bez wskazania na wypracowane przez niego symbole, które same w sobie nie znaczą nic, lecz dla jego zwolenników są manifestacją postawy antysemickiej lub, ogólniej rzecz biorąc, antysystemowej. Najbardziej znanym tego rodzaju symbolem stała się *quenelle*. Jest to gest będący odwróceniem pozdrowienia nazistowskiego (słowo „la quenelle” oznacza w języku francuskim typ pierozka). W 2005 r. Dieudonné wystawił specjalne widowisko poświęcone stuleciu Francji laickiej. W trakcie tego przedstawienia wygłosił następującą kwestię: „A teraz delfin jak widzi ludzką głębę, to sobie z tego kpi. Oczywiście. Bo dobrze wie, że swoją płetwą może nas p...” i w tym momencie wykonał publicznie po raz pierwszy ów gest¹². Było to niezbyt dowcipne, w zasadzie sztubackie. Sam gest bardzo szybko nabrał jednak znaczenia politycznego i zaczął symbolizować negację aktualnej rzeczywistości politycznej i społecznej, przeciwstawienie się „systemowi”, „syjonistom”, ruchom kobiecym i gejowskim, a przede wszystkim cenzurze mediów w odniesieniu do przejawów antysemityzmu. „La quenelle” jest gestem deprecjonującym, wykonywanym wobec instytucji lub osoby, którym się go „wślizguje” (*on glisse*). Może być „mały” lub „wielki”, czyli z „ramienia” (*épaule*). W ciągu blisko 10 lat gest ten stał się prawdziwym znakiem rozpoznawczym populistycznego konglomera-

⁹ A. Soral, *Jusqu'ou va-t-on descendre? Abécédaire de la bêtise ambiante*, Éditions Blanche, Paris 2002.

¹⁰ Thierry Meyssan jest autorem książki *L'effroyable imposture* i innych podobnych pozycji, obwinia w nich amerykański kompleks przemysłowo-wojskowy o zorganizowanie zamachów z 11 września 2001 r. Mieszkał na stałe w Damaszku, gdzie był korespondentem jednego z tygodników rosyjskich. Frédéric Chatillon był przywódcą paramilitarnej przybudówki młodzieżowej Groupe Union Défense.

¹¹ „Télé-Loisirs.fr”, 30 grudnia 2008 r. [30.03.2014]. Robert Faurisson był profesorem literatury francuskiej na Uniwersytecie w Lyonie. Od lat 70. w różnych publikacjach negował istnienie komór gazowych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i eksterminację Żydów. W 1990 r. na skutek przyjęcia we Francji prawa przeciwko tzw. negacjonizmowi utracił stanowisko akademickie. W 2012 r. prezydent Iranu Mahmud Ahmadineżad nagrodził go „za odwagę”.

¹² *D'ou vient la quenelle de Dieudonné*, „Le Figaro fr.”, 30 grudnia 2013 r. [30.03.2014].

tu skrajnej prawicy: zwolenników Front National i arabskiej młodzieży z przedmieść wielkich miast. Z biegiem czasu nabrał wyraźnie antysemitckiego znaczenia. Podczas kampanii propagandowej przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2009 r. Dieudonné posłużył się afiszem, na którym razem z Alainem Soralem propagowali „listę antysyjonistyczną” i pokazywali gest *quenelle*. Wymowa całości była jednoznacznie antysemitcka. W Internecie zaroilo się wtedy od fotografii młodych ludzi wykonujących ten gest przed synagogami, bramą obozu w Auschwitz czy berlińskim pomnikiem ofiar Holokaustu. Po spektaklu w Strasburgu tłum wykonywał *quenelle*, sprzeciwiając się zakazom przedstawień Dieudonné’a nakładanych na niego przez prefektów i merów ze względu na możliwość zakłócenia porządku publicznego.

Dieudonné nawet nie spodziewał się tak wielkiego sukcesu. Według niego *quenelle* to znak dumy i odwagi oraz wiary, zarazem rewolucyjnej i mistycznej. „Nie sądziłem, że ruch *quenelle* zajdzie tak daleko... ta magiczna formuła już do mnie nie należy, ona należy do rewolucji, która nadchodzi... Bądźcie wywrotowi, wyślizgujcie *quenelle*, bądźcie nieposłuszni, opaskudźcie ten gówniany system”¹³. Pikanterii tej wypowiedzi dodaje fakt, że partnerka Dieudonné’a, Noémi Montagne zastrzegła *quenelle* jako znak firmowy.

Dla osób „zasłużonych” Dieudonné stworzył odznakę „złotej” *quenelle*. W 2013 r. otrzymał ją m.in. prezydent Syrii Baszszar al-Asad oraz piłkarze, którzy pokazali ten gest w czasie meczów. Szczególny rozgłos uzyskała *quenelle* w wykonaniu napastnika West Bromwich Albion (WBA) Nicolasa Anelki w grudniu 2013 r. podczas meczu z West Hamem. Sponsorzy WBA uznali to za przejaw antysemityzmu i wycofali finansowe poparcie dla klubu. Sprawa stała się bardzo głośna i kłopotliwa dla samego piłkarza. Gdy Dieudonné chciał przyjechać do Wielkiej Brytanii, by wesprzeć swojego naśladowcę, spotkał go zakaz wjazdu na teren tego państwa wydany przez Home Office. W odpowiedzi wykonał *quenelle* podczas spektaklu w Nyonie (3 lutego 2014 r.), zwracając się „do tych ludzi, którzy zabierają się do Dieudonné’a”, m.in. królowej Anglii¹⁴. 31 grudnia 2013 r. Dieudonné ogłosił nadchodzący rok „rokiem *quenelle*”¹⁵.

W grudniu 2013 r. sąd w Tuluzie wszczął postępowanie w sprawie rozpowszechniania w Internecie fotografii człowieka wykonującego *quenelle* przed szkołą żydowską, w której Mohammed Merah dokonał morderczego ataku¹⁶. Okazało się też, że na portalu Dieudosphere znajduje się fotografia człowieka wykonującego inkryminowany gest przed ruinami w Oradour. Uderza to bezpośrednio już nie w różnego rodzaju mniejszości, lecz jest zniewagą samej Francji. Postępowanie w tej sprawie wszczął sąd w Limoges¹⁷.

¹³ *Qu'est-ce que la „quenelle” de Dieudonné*, „Metro News.fr”, 2 lutego 2014 r. [30.03.2014].

¹⁴ „Liberation.fr”, 4 lutego 2014 r. [30.03.2014].

¹⁵ Dieudonné na portalu You Tube, 31 grudnia 2013 r. [30.01.2014].

¹⁶ „Le Monde.fr”, 10 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

¹⁷ „20 minutes.fr”, 7 lutego 2014 r. [30.03.2014].

Oprócz *quenelle* znakiem zwolenników Dieudonné'a stał się ananas w otoczeniu niby-płomieni. Nawiązuje on do piosenki wykonywanej przez niego podczas prawie każdego spektaklu „Shoah nanas”, która wyśmiewa eksterminację Żydów podczas II wojny światowej, parodiując znaną piosenkę Anne Cordy „Chaud cacao”. Pod względem fonetycznym „Shoah nanas” brzmi w języku francuskim tak samo jak „chaud ananas” – ciepły ananas. Treść piosenki jest jednoznacznie antysemicka, dlatego jej autor został skazany po apelacji za propagandę rasistowską (28 listopada 2013 r.). Od tego czasu Dieudonné jej nie śpiewa, lecz na jego znak intonuje ją cała sala¹⁸.

Dieudonné posiada dosyć spore nieruchomości w Saint-Lubin-de-la-Haye, gdzie prowadzi własne studio filmowe oraz organizuje Festiwal humoru czy Letni uniwersytet polityczny. Tam też odbywa się coroczny „Bal des quenelles”. W 2013 r. uczestnicy balu robili sobie fotografię z dwoma osobnikami przebranyymi za ananasy, wykonując przy tym gest *quenelle*.

Kolejnym znakiem antysystemowym autorstwa Dieudo jest zdanie „Au-dessus, c'est le soleil” (czyli „to słońce jest na dole”). Dieudonné pokazuje go w czasie spektakli, unosząc palec wskazujący do góry i poruszając wargami niczym cmokający rabin. Przejawia się w tym chęć poniżenia wszystkich wartości społeczeństwa obywatelskiego.

4. Społeczeństwo i władza państwowa Francji wobec antysemityzmu Dieudonné'a

Działalność Dieudonné'a pozostaje bez wątplenia na granicy prawa lub nawet ją przekracza. Francja posiada bowiem rozwinięte prawodawstwo inkryminujące wszelkie wezwania do nienawiści i gwałtów z powodu przynależności rasowej, etnicznej, narodowej i religijnej (tzw. prawo Plevena z 1972 r.). W tym duchu interpretowane bywa stare prawo prasowe z 1881 r. ze zmianami wynikającymi z tzw. Loi Gayssot z 13 lipca 1990 r., które nie tylko zabraniają jakiegokolwiek dyskryminacji ze względu na przynależność etniczną, narodową, rasową lub religijną, ale dodatkowo inkryminują zaprzeczanie istnienia zbrodni przeciwko ludzkości według definicji Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Przestępstwa te są ścigane są z urzędu we wszystkich mediach na terenie Republiki, łącznie z Internetem, nawet jeżeli portal rozpowszechniający takie treści znajduje się poza granicami Francji. Wygląda to groźnie, jednak ilość procesów z tego tytułu była niewielka, a wyroki najczęściej upadały w drugiej instancji. Spektakle Dieudonné'a są tak

¹⁸ J.-L. Cassely, *La dieudonisation des esprits; une grosse quenelle, qui vient d'en bas*, „Slate.fr”, 27 czerwca 2013 r. [30.03.2014].

skonstruowane, aby widzowie dobrze wiedzieli, o co chodzi bez potrzeby wypowiedziania ze sceny treści ściganych przez prawo. Gest *quenelle*, reprezentacje płomiennego ananasa itp. stają się antysemickie dopiero w kontekście trudnym do przedstawienia na sali sądowej. Zresztą Dieudonné orientował się z pewnością, że przeciwni mu ludzie i władze czyhają na każde jego potknięcie. Manuel Valls, minister spraw wewnętrznych w rządzie Jean-Marca Ayraulta został przez niego osobiście obrażony. W jednym z filmów rozpowszechnianych w sierpniu 2013 r. na YouTube nazwał go „Mussolini moitié trisomique” (Mussolinim w połowie trisomicznym; trisomia – to aberacja chromosomowa występująca przy zespole Downa) i porównał do aktora filmów porno. Oprócz Vallsa Dieudonné wyśmiewał także innych ministrów. Valls uznał to za publiczne znieważenie i wystąpił przeciw Dieudonné’owi na drogę sądową¹⁹. W sprawie kabareciarza toczył się już proces za „Shoah nannas” i został on skazany na 20 tys. euro grzywny. Apelacja w paryskim sądzie przerodziła się w potyczkę zwolenników Dieudonné’a i członków Ligi Żydowskiej toczoną na korytarzach Palais de Justice. Zwolennicy Dieudo zaintonowali wtedy „Marsylianek” i dla pognębienia swoich przeciwników wykonali zbiorowo *quenelle*²⁰.

Na początku grudnia 2013 r. Dieudonné wystawił nowy spektakl „Le Mur”. Skandal wybuchł, gdy na antenie programu France 2 pokazano jego fragment sfilmowany ukrytą kamerą. Dieudonné zaatakował wówczas Patricka Cohena, dziennikarza prowadzącego poranek w telewizji France Inter (oglądanego podobno przez „całą Francję”). W marcu 2013 r. Cohen zarzucił bowiem jednemu ze swoich interlokutorów, że do swojego programu zaprasza ludzi z „chorymi mózgami” w rodzaju Dieudonné’a. W przechwyconym fragmencie „Le Mur” ten ostatni wypowiada następującą kwestię: „Ja, widzisz, gdy słyszę Patrick Cohen, to sobie mówię, widzisz, komory gazowe... szkoda!”.

Nazajutrz po emisji we France 2 sprawą zainteresował się prokurator Republiki w Paryżu. Valls zapowiedział wówczas, że rozważy wszelkie możliwości prawnego zakazu wystąpień Dieudonné’a ze względu na antysemicki charakter jego wypowiedzi. Wywołało to szybką ripostę: „Drogi Manuelu, pan nie ma manier dżentelmena. Niech pan wie, że jeżeli nasze drogi się spotkają, nie omieszkam pana spoliczkować i to natychmiast”²¹. Przed Théâtre de la Main d’Or odbyła się demonstracja zwolenników komika. Okrzyki były mało wybredne: „François, czy ty czujesz, jak *quenelle* wślizguje się tobie do tyłka?”, „Dieudonné na prezydenta!”, „Valls do dymisji!”, „Niech żyje Palestyna!”²². Dziennikarze przyglądający się demonstracji zostali przyjęci buceniem i wrzaskami²².

¹⁹ *Dieudonné, il traite Valls de „Mussolini moitié trisomique”, il sera jugé pour injure*, „Atlantico”, 17 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

²⁰ *Procès Dieudonné: une bagarre générale*, „Le Figaro.fr”, 17 października 2013 r. [30.03.2014].

²¹ *Affaire Valls/Dieudonné: trois semaines de vives polemiques*, „Le Figaro.fr”, 9 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

²² *Rassemblement devant le Théâtre de Dieudonné*, „Le Figaro.fr”, 28 grudnia 2013 r. [30.03.2014].

31 grudnia 2013 r. zostało wszczęte postępowanie przed sądem w Paryżu w sprawie podsycania nienawiści rasowej przez Dieudonné'a. Valls nazwał go przy tej okazji „małym kramikarzem nienawiści”. Sprawa miała coraz więcej odniesień międzynarodowych. W wypowiedzi na Facebooku minister spraw zagranicznych Izraela Awigdor Lieberman uznał *quenelle* za gest „kondensujący w sobie problematyczne usytuowanie Europy w jej relacjach z Izraelem i z Żydami”, a przewodniczący Knesetu, Edelstein wskazał na „nową falę antysemityzmu” we Francji²³.

Dieudonné planował co najmniej 50 przedstawień „Le Mur” w Théâtre de la Main d'Or w Paryżu, a oprócz tego tournée na prowincji. Na początku uwzględniało ono Nantes, Tours, Orlean i Bordeaux. Przeciw przedstawieniu w Nantes wystąpił 3 stycznia, w imieniu Stowarzyszenia Synów i Córek Deportowanych Francuskich Żydów, Pierre Klarsfeld. W tej sytuacji władze zakazały wystawienia spektaklu ze względu na zagrożenie bezpieczeństwa publicznego. Dieudonné odwołał się od tej decyzji do Trybunału Administracyjnego w Nantes, który przyznał mu rację. Było to jednak krótkotrwałe zwycięstwo, ponieważ wyższa instancja – Rada Państwa (Conseil d'État) potwierdziła wcześniejszy zakaz. Przedstawienie nie mogło się odbyć, a Dieudonné musiał uspokajać tłum na próżno oczekujący na jego występ. Zwracał się do nich następującymi słowami: „Oni zmierzają do siłowej konfrontacji – wracajcie więc do siebie, śpiewając Marsylianę”²⁴.

6 stycznia Valls ogłosił okólnik do prefektów i merów, aby w miarę możliwości nie dopuścili do przedstawień „Le Mur”. Wezwanie to spotkało się z pełnym poparciem również ze strony UMP. Mer Bordeaux i były premier z nadania prezydenta Chiraca Alain Juppé (a wraz z nim inni merowie) oświadczył, że zabronił inkryminowanego przedstawienia. Swego ministra spraw wewnętrznych poparł także prezydent Hollande, zwracając się do prefektów, aby w tej sprawie okazali się „czujni i niezłomni”. Dieudonné zapowiadał w związku z tym, że zaskarży każdy zakaz²⁵.

Blokada „Le Mur” nie zapobiegła rozpowszechnieniu treści tego przedstawienia. Dieudonné był zobowiązany do zwrotu pieniędzy za niewykorzystane bilety, zaproponował więc poszkodowanym, że zrobi to częściowo w gotówce i częściowo w postaci DVD z zapisem przedstawienia. Zakazy stały się zresztą świetnym chwytym reklamowym dla całego przedsięwzięcia.

Sytuacja była jednak dla Dieudonné'a niepokojąca. Zakaz występów uderzył w niego pod względem materialnym. Uznał zatem, że trzeba się wycofać „na z góry upatrzone pozycje” i zapowiedział zupełnie nowy spektakl – „Asu Zoa” poświęcony Afryce i pozbawiony bulwersujących treści. 13 stycznia 2014 r. uzyskał zgodę prefektury paryskiej na jego wystawienie. Jeszcze tego samego

²³ *La quenelle inquiète la maison mère*, „Le Figaro.fr”, 1 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

²⁴ „Le Monde.fr”, 9 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

²⁵ *Affaire Valls/Dieudonné*, op. cit.

wieczora Valls wyraził sceptycyzm wobec „nagłych wyrzutów sumienia” Dieudonné’a i zagroził konsekwencjami, gdyby w „Asu Zoa” znalazły się wątki rasistowskie i antysemickie. Z podobnymi wątpliwościami wystąpili przywódcy organizacji żydowskich Alain Jakubowicz (LICRA) i Serge Klarsfeld, zwłaszcza, że Dieudonné nadal sprzedawał przez Internet nagrania „Le Mur”²⁶.

Stanowisko Rady Państwa w sprawie zakazu „Le Mur” wzbudziło zaniepokojenie części opinii publicznej, chodziło bowiem o podstawową zasadę francuskiej demokracji – swobodę wypowiedzi i wolność słowa. W tym sensie wypowiedział się o całej sprawie Jack Lang, minister kultury za czasów prezydentury Mitterranda. Jedną z czołowych postaci francuskiej lewicy, były wielokrotny minister Jean-Pierre Chevènement stwierdził, że najlepszym sposobem zwalczania Dieudonné’a jest oburzenie, nie zakaz. Głosy zaniepokojenia płynęły też ze strony kolegów Dieudonné’a z różnych teatrów²⁷. Zaistniała sytuacja jest typowa dla zderzenia dwóch różnych wartości i relatywizacji prawa będącej zjawiskiem nieograniczającym się do Francji. Najpełniej wyraził to senator PS Luc Carnouvas: „Jeżeli konstytucja i nasze prawa mają gwarantować wolność wypowiedzi, to ta nie może mieć miejsca ze szkodą dla poszanowania godności ludzkiej i walki z wszelkimi formami rasizmu i antysemityzmu”²⁸.

Przeciwko spektaklom „Le Mur” głośno protestowały organizacje żydowskie, wiążąc sprawę Dieudonné’a z ogólnym wzrostem przejawów antysemityzmu, zwłaszcza że dodatkowo zaognił on konflikt, występując w obronie Yousoufa Fofany (przywódcy tzw. gangu barbarzyńców, którego ofiarą w 2006 r. padł dwudziestoletni Ilan Halimi; zbrodnia ta miała podłoże antysemickie). Najbardziej aktywna była w tym wypadku Rada Reprezentatywna Instytucji Żydowskich (CRIF) i jej przewodniczący Roger Cukierman. Porównał on sytuację we Francji z latami 30. w Niemczech i skarżył się, że nie można nosić kipy w metrze bez narażenia się na atak, a ogólny brak bezpieczeństwa jest dla francuskich Żydów nie do zniesienia²⁹. Opinia ta jest z pewnością przesadzona, pewna brutalizacja dialogu publicznego stała się jednak faktem. Gdy France 2 wyemitowała skecz, w którym wyśmiewano prymitywizm zwolennika Dieudonné’a, aktor odgrywający w nim główną rolę spotkał się z groźbami śmierci. Z drugiej strony znany dziennikarz i krytyk teatralny Philippe Tesson był gotów postawić Dieudonné’a przed plutonem egzekucyjnym. Wprawdzie nazajutrz po tej wypowiedzi tłumaczył się, że chodziło tylko o figurę stylistyczną, lecz niesmak pozostał³⁰.

²⁶ „20 minutes.fr”, 12 stycznia 2014 r. [30.03.2014], „Yahoo.fr”, 13 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

²⁷ *Dieudonné étrangle le rire*, „Le Figaro.fr”, 24 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

²⁸ „Le Figaro.fr”, 9 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

²⁹ H. Domenach, op. cit.

³⁰ *Philippe Tesson sur Dieudonné*, „Le Figaro.fr”, 14 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

W pierwszej dekadzie stycznia 2014 r. przeprowadzono kilka sondaży opinii publicznej w sprawie konfliktu Dieudonné-Valls. Według sondażu „Le Point” na pytanie: „czy sądzicie, że należy zakazać spektakli Dieudonné, które przedrodziły się w zgromadzenia publiczne?”, 11455 respondentów odpowiedziało „tak”, a 35140 „nie”. Podobnie na pytanie: „czy popieracie metodę Manuela Vallsa przeciw Dieudonné’owi?”, 6865 odpowiedziało „tak”, a 20482 „nie”. Tak samo rozłożyły się głosy w sprawie *quenelle* piłkarza Anelki (dopuszczających 38509, nieaprobuujących 11773)³¹. Zwolennicy komika wyciągnęli z tych sondaży wnioski, że około 70% Francuzów popiera go w sporze z ministrem spraw wewnętrznych. Brak, niestety, informacji na temat sposobu przeprowadzenia tych badań. W metodologicznie poprawnym sondażu przeprowadzonym na zlecenie „Atlantico” na pytanie: „czy jesteś osobiście całkowicie za lub częściowo za zakazem przedstawień Dieudonné, całkowicie przeciwko lub częściowo przeciwko temu zakazowi?”, za zakazem opowiedziało się 52% pytanych, a przeciwko 48%. Jedynie sympatycy PS popierali bez zastrzeżeń ministra spraw wewnętrznych, przeciw któremu wytworzyła się wspólnota poglądów skrajnej lewicy i Front National. Pod względem geograficznym najwięcej przeciwników zakazu znajdowało się w regionie paryskim³². Trzeba zaznaczyć, że przeciwnicy zakazów nie są koniecznie zwolennikami obrazu świata według Dieudonné’a, lecz pewna ich część sprzeciwiała się polityce ministra ze względu na możliwość naruszenia przez nią wolności wypowiedzi.

Dieudonné bronił się przed zarzutami, głosząc, że jest ofiarą nagonki zorganizowanej przez ministra spraw wewnętrznych i oświadczając, że ma się za komika, a nie nazistę oraz że polują na niego jak na zbiegłego Murzyna (twierdził, że rzucała się na niego sfera „psów systemu”). Swoich zwolenników wezwał do udziału w antyrządowej manifestacji planowanej 26 stycznia w Paryżu przez przeciwników polityki prezydenta Hollande’a. W wywiadzie dla magazynu „Le Causeur” zaprzeczył, że jest antysemitą, twierdząc, że walczy tylko z syjonizmem. „Uściślijmy, nie mam żadnych wyrzutów w sprawie »Le Mur«, syjonizm polega na logice i duchu apartheidu, które są nieszczęściem świata”. Mohammeda Meraha określił jako „syjonistę”, ponieważ dokonał on aktów przemocy. Na pytanie o los Żydów podczas II wojny światowej odpowiedział wykrętnie: „Niezależnie, gdzie Żydów uśmiercono, czy w komorach gazowych, czy gdzie indziej, to jest to okrutne. Równocześnie bardzo lubię słuchać Faurissona, który neguje istnienie komór gazowych”. W związku ze sprawą przytoczonej uprzednio wypowiedzi Cohena stwierdził: „nazwać czarnego »chorym mózgiem« – to też jest stereotyp rasistowski”. *Quenelle* – to według niego gest sztubacki, „le geste potache”, z którego nie wynika żaden akt przemocy³³.

³¹ „Le Point.fr”, 23 lutego 2014 r. [30.03.2014].

³² „Atlantico”, 24 lutego 2014 r. [30.03.2014].

³³ „Le Figaro.fr”, 5 lutego 2014 r. [30.03.2014].

Dieudonné wystąpił do sądów co najmniej z 10 skargami za znieważenie, zatrudniając w tym celu trzech adwokatów. Skargi te objęły organizacje żydowskie, prasę, wszystkich, którzy posądzili go o rasizm i antysemityzm. Na YouTube umieścił obszerną polemikę ze swoimi przeciwnikami.

Słabym punktem komika w jego sporze z władzą stały się jego finanse. Od 1997 r. nie płacił podatków, opłat z tytułu ubezpieczeń społecznych, zasądzonych grzywien i nawiązek dla poszkodowanych, np. dla LICRA. W październiku 2012 r. jego dług wobec państwa wyniósł 887 000 euro. Wtedy też definitywnie przegrał batalię sądową w sprawie wypowiedzi podczas osławionego przedstawienia z negacjonistą Faurissonem w roli głównej. Jego posiadłość w Saint-Lubin-de-la-Haye została zlicytowana. Na początku 2013 r. Dieudonné zwrócił się do swoich zwolenników z prośbą o datki. Apel ten został uwieńczony sukcesem; ok. 1700 donatorów złożyło 561 000 euro. Pieniądze te zostały przekazane na konto jego partnerki Noémi Montagne, która była już właścicielką innych firm sprzedających jego twórczość. W tej sytuacji ogłosił niewypłacalność, uprzednio pozbywając się całego mienia na rzecz partnerki i swojej matki. W styczniu 2014 r. komornicy udali się do jego domu w Mesnil-Simon (Eure-et-Loire), aby wręczyć mu pięć pozwów do zapłacenia zasądzonych grzywien, m.in. dla LICRA. Przy tej okazji obie strony zaczęły wzajemnie się oskarżać. Komornik wystąpił ze skargą na strzały z broni kauczukowej w jego kierunku, co spowodowało tymczasowe zatrzymanie Dieudonné przez policję w przeciągu kilku godzin. Montagne złożyła z kolei zażalenie na komornika za wtargnięcie na teren jej posiadłości. Ogółem mówiąc, francuskie sądownictwo rozpoczęło wobec Dieudonné śledztwa dotyczące oszukańczej niewypłacalności, prania brudnych pieniędzy, co dotyczyło sporych przekazów do Kamerunu i nadużycie zaufania publicznego poprzez wezwanie jego zwolenników do składania datków pieniężnych. Władze stanęły na stanowisku, że była to niedozwolona przez prawo składka na opłacenie zasądzonych grzywien³⁴.

Podsumowanie. Niepokojąca perspektywa „Francji zapleśniałej”

Zapowiadana przez Dieudonné’a demonstracja odbyła się rzeczywiście 26 stycznia 2014 r. z udziałem około 160 tysięcy demonstrantów (zgodnie z obliczeniami organizatorów). Miała ona charakter „gniewu ludu” w odpowiedzi na rządy socjalistów. Zwolennicy Dieudo stanowili dosyć znaczną część jej uczestników, sądząc po przyniesionych na nią transparentach i akcesoriach. Była ona organizowana jako „manifa dla wszystkich” (*la manif pour tous*),

³⁴ *Affaire Dieudonné: le point sur toutes les enquêtes*, „France Info.fr”, 23 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

co było trawestacją znanego hasła Hollande'a „małżeństwo dla wszystkich” (*le mariage pour tous*). W trakcie demonstracji protestowało ponad 50 różnych organizacji: przeciwko małżeństwom dla homoseksualistów, podatki ekologicznemu, ułatwieniu przerywania ciąży i innym decyzjom rządu. Jedną z jej organizatorek, rzeczniczka radykalnego ugrupowania antygejowskiego Printemps français Béatrice Bourges tak oceniła to wydarzenie: „wyjątkową cechą tej manifestacji było doprowadzenie do zjednoczenia różnych gniewów i ich uszanowanie, nawet gdy się ze sobą nie zgadzały”. Manifestujący domagali się od Zgromadzenia Narodowego przeprowadzenia dymisji Hollande'a. W rezultacie różnych utarczek 250 uczestników zostało zatrzymanych przez siły porządkowe, a 19 policjantów odniosło większe lub mniejsze obrażenia. Zwolennicy Dieudonné'a śpiewali na przemian „Marsylianek” i „Shoah nanas”, wykonując *quenelle* pod adresem prezydenta i ministra spraw wewnętrznych. Oprócz tego skandowali hasła antysemityczne, szczególnie przeciwko CRIF. Przywódca integrystów katolickich z Instytutu Civitas niósł transparent z napisem „Katolicy w gniewie”. Tłum wrzeszczał „Masoni wrogami narodu”, „Valls do dymisji”, „Taubira (minister sprawiedliwości, Afrykanka – przyp. TF) spływaj”. Gdy protestując przeciw tej manifestacji, grupa działaczek Femenu podbiegła nago do tłumu z okrzykiem „faszyści na szubienicę”, siły porządku natychmiast otoczyły te kobiety i wyprowadziły je wśród okrzyków: „Femen dziwki” i „Francja dla Francuzów”³⁵. W następnym tygodniu przez prawie całą Francję przeszły manifestacje organizowane przez katolików w obronie tradycyjnie rozumianego małżeństwa.

Starając się o znalezienie wspólnego mianownika wszystkich wyżej wspomnianych „gniewów”, Beatrice Bourges oceniła, że współkierowana przez nią manifestacja była skierowana „przeciw zmianom ludu i cywilizacji”. Ocena ta w dość paradoksalny sposób współgra ze stanowiskiem mediów lewicowych i liberalnych. W Slate.fr Alexandra Le Seigneur cytuje i popiera stanowisko paryskiego korespondenta hiszpańskiego „El Pais” Miguela Moro, dowodzącego, że we Francji chrześcijański populizm zmierza w kierunku utworzenia autonomicznej siły politycznej i wybucha przy okazji każdej postępowej zmiany, jak np. „małżeństwo dla wszystkich” czy wprowadzanie elementów teorii gender do szkół. Przypomniano przy tej okazji wypowiedź znanego pisarza i publicysty Philippe'a Sollersa zatytułowaną „Francja zapleśniała” i opublikowaną na łamach „Le Monde” w 2009 r. Sollers tak charakteryzował tę formację polityczną: „Przybywa z daleka, nie zrozumiała niczego ani niczego się nie nauczyła; jej upór nie poddaje się lekcjom Historii, raz na zawsze zamarła ona w swych najgłębszych przesądach”³⁶.

³⁵ *Français en colère, Hollande degage*, „Libération”, 27 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

³⁶ A. Seigneur, *Pour „El pais” les récentes manifestations de droite marquent le retour „la France moisie”*, „Slate.fr”, 8 lutego 2014 r. [30.03.2014].

Ocena ta jest przesadna i wyraża obawę, że *les réacs* (reakcjonści) zniweczą reformy lewicowego prezydenta i rządu³⁷. Opisywana wyżej demonstracja z udziałem zwolenników Dieudonné'a pokazuje, że prawica francuska jest zbyt zróżnicowana, aby mogła stanowić realne zagrożenie dla rządzącej lewicy. Zorganizowanie demonstracji na podstawie hasel negatywnych jest możliwe, lecz na ich podstawie trudno podejmować polityczne działania i plany.

Nie należy jednak lekceważyć faktu, że dosyć liczna warstwa „rodowitych Francuzów” jest zaniepokojona przemianami i zjawiskami obyczajowymi, które przynosi współczesność (*Eurofrance mondialisante* według określenia portalu francuskich rojalistów). Dystans do obcych i innych zawsze wpisuje się w różniczenie dokonywane między współobywatelami, z czym spotkać można się nie tylko nad Sekwaną, lecz także nad Wisłą. Dla kompletności obrazu sytuacji należy wspomnieć, że francuska tradycja republikańska bardzo niechętnie uznaje prawa grup mniejszościowych. Republika jest jedna i niepodzielna, a równość obywateli jest jej podstawową zasadą (*liberté, égalité, fraternité*). Francja w zasadzie nie uznaje mniejszości narodowych. Z tego powodu nie ratyfikowała Europejskiej Karty Języków Regionalnych i Mniejszościowych z 1992 r. Wychodząc z tej tradycji, prawica francuska uznała (m.in. w osobie Alaina Sarela), że republikańską jedność rozbijają grupy domagające się szczególnego traktowania jak feministki, homoseksualiści i wspólnoty etniczne (np. organizacje muzułmańskie, Żydzi i Korsykanie). Ukuto w tym wypadku, a raczej zapożyczono ze Stanów Zjednoczonych określenie te dążenia termin: „le communautarisme” (komunitaryzm). W ten sposób przejawy nietolerancji można ubrać w szaty tradycji republikańskiej. Dieudonné w wielu wypowiedziach deklarował się jako przeciwnik *le communautarisme* i dlatego jego zwolennicy mogli na przemian śpiewać „Shoah nanas” i „Marsylianke”.

W lutym 2014 r. czarnoskórego „aktora i bojownika” spotkały nowe kłopoty. Odezwali się do niego właściciele Théâtre de la Main d'Or i zaskarżyli go o bezprawne zajmowanie nieruchomości, ponieważ dzierżawa została podpisana przez Bonnie Productions, które w 2013 r. zostało skreślone z listy przedsiębiorstw. Rozprawa w tej sprawie została odroczone do końca kwietnia 2014 r.³⁸ Dieudo został również w końcu zmuszony do rozpoczęcia spłaty nałożonych na niego grzywien. Jednakże niezależnie od dalszego rozwoju sprawy – tego czy Manuelowi Vallsowi uda się zmusić go do zamilknięcia i zaprzestania ataków rasistowskich, czy nie – problem, o którym mowa, nie zniknie. Opiera się bowiem na akceptowaniu takiej postawy przez znaczną część społeczeństwa francuskiego.

³⁷ W tych dniach ukazała się książka Denisa Tillnaca *Du bonheur d'un réac*, która z miejsca wywołała polemikę ze strony liberalno-lewicowej. Por. *Français de souche. Denis Tilliac répond à Aymeric Caron*, „Le Figaro.fr”, 4 marca 2014 r. [30.03.2014].

³⁸ BFMTV.com, 14 marca 2014 r. [30.03.2014].

Postscriptum

Mając możliwość dopisania kilku słów do powyższego tekstu, dorzucam garść informacji o dalszych losach jego bohatera. Manuel Valls nie zdołał (ani jako minister, ani jako premier) zniszczyć imperium Dieudonné'a. W maju za komikiem ujęła się Al Jaseera, przypominając, że osiem lat temu, gdy tygodnik „Charlie Hebdo” opublikował we Francji karykatury Mahometa zamieszczone uprzednio w czasopiśmie duńskim, elity francuskie uważały to za akt odwagi i manifestację wolności wypowiedzi. Obecnie te same elity atakują Dieudonné'a za korzystanie z tej wolności³⁹.

Niedawno Dieudonné stracił możliwości publikowania swoich produkcji na YouTube, ponieważ w filmie zatytułowanym „Feu Foley” porównał egzekucje dokonywane w państwach islamskich do ścięcia na gilotynie króla Ludwika XVI i francuskich arystokratów podczas rewolucji, jak również do egzekucji tubylców z czarnej Afryki przez kolonistów francuskich. W związku z tą wypowiedzą prefektura paryska utworzyła przeciwko niemu postępowanie za pochwałę aktów terrorystycznych. Wypowiedzi te nie odebrały mu jednak publiczności. Na dniach ma się ukazać książka napisana przez adwokatów komika Sanjaya Mirabeau i Davida de Stefano, zatytułowana „Interdit de rire” („Zabrania się śmiać”). Licząc tylko wstępne zamówienia w sklepie Amazon, uzyskała ona trzecie miejsce w rankingu stu najbardziej popularnych pozycji książkowych, a Dieudonné oświadczył podczas promowania tego dzieła, że doprowadzi ono do zakończenia kariery premiera Manuela Vallsa.

Literatura

„20 minutes.fr”, 12 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

„20 minutes.fr”, 7 lutego 2014 r. [30.03.2014].

Affaire Dieudonné: le point sur toutes les enquêtes, „France Info.fr”, 23 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

Affaire Valls/Dieudonné: trois semaines de vives polémiques, „Le Figaro.fr”, 9 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

„Atlantico”, 24 lutego 2014 r. [30.03.2014].

BFM TV.com, 14 marca 2014 r. [30.03.2014].

Cassely J.-L., *La dieudonisation des esprits; une grosse quenelle, qui vient d'en bas*, „Slate.fr”, 27 czerwca 2013 r. [30.03.2014].

Domenach H., *Dieudonné symptôme d'un regain d'antisémitisme en France?*, „Le Point.fr”, 29 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

D'ou vient la quenelle de Dieudonné, „Le Figaro fr.”, 30 grudnia 2013 r. [30.03.2014].

D'ou vient la quenelle de Dieudonné, „Le Figaro fr.”, 24 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

Dieudonné étrangle le rire, „Le Figaro.fr”, 24 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

Dieudonné, il traite Valls de „Mussolini moitié trisomique”, il sera jugé pour injure, „Atlantico”, 17 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

³⁹ A. Saad, *The French paradox and the Dieudonné affair*, www.aljaseera.com, 24 maja 2014 r. [30.05.2014].

- Fałęcki T., *Wokół „Marsylianki”*, w: *Polaków portret niedokończony. Studia z zakresu historii, prawa, politologii*, red. A. Kozera, R. Kłaczyński, L. Kozera, WN UP w Krakowie, Kraków 2011.
- Français de souche. Denis Tilliac répond à Aymeric Caron*, „Le Figaro.fr”, 4 marca 2014 r. [30.03.2014].
- Français en colère, Hollande degage*, „Libération”, 27 stycznia 2014 r. [30.03.2014].
- „Jewish News One”, 20 lutego 2013 r. [30.03.2014].
- La quenelle inquiète la maison mère*, „Le Figaro.fr”, 1 stycznia 2014 r. [30.03.2014].
- „Le Figaro.fr”, 9 stycznia 2014 r. [30.03.2014].
- „Le Figaro.fr”, 5 lutego 2014 r. [30.03.2014].
- „Le Monde.fr”, 9 stycznia 2014 r. [30.03.2014].
- „Le Monde.fr”, 10 stycznia 2014 [30.03.2014].
- „Le Parisien”, 8 stycznia 2009 r. [30.03.2014].
- „Le Point.fr”, 23 lutego.2014 r. [30.03.2014].
- „Liberation.fr.”, 4 lutego 2014 r. [30.03.2014].
- Philippe Tesson sur Dieudonné*, „Le Figaro.fr”, 14 stycznia 2014 r. [30.03.2014].
- Procès Dieudonné: une bagarre générale*, „Le Figaro.fr”, 17 października 2013 r. [30.03.2014].
- Qu'est-ce que la „quenelle” de Dieudonné*, „Metro News.fr.”, 2 lutego 2014 r. [30.03.2014].
- Rassemblement devant le Théâtre de Dieudonné*, „Le Figaro.fr”, 28 grudnia 2013 r. [30.03.2014].
- Saad A., *The French paradox and the Dieudonné affair*, www.aljaseera.com, 24 maja 2014 r. [30.05.2014].
- Sarel A., *Jusqu'où va-t-on descendre? Abécédaire de la bêtise ambiante*, Éditions Blanche, Paris 2002.
- Schor R., *L'antisémitisme en France dans l'entre-deux-guerres: prélude à Vichy*, Editions Complexe, Bruxelles 2005.
- Seigneur A., *Pour „El pais” les récentes manifestations de droite marquent le retour „la France moisie”*, „Slate.fr”, 8 lutego 2014 r. [30.03.2014].
- „Télé-Loisirs.fr”, 30 Grudnia 2008 r. [30.03.2014].
- „Yahoo.fr”, 13 stycznia 2014 r. [30.03.2014].

Dieudonné Affair – The New Face of French Anti-Semitism

Summary. Dieudonné M'beki started his career twenty years ago. As far as politics is concerned, he was associated with the radical left wing, which, in the situation of the 90's, meant being a supporter for the Palestine fight against Israel. With time, Dieudonné's criticism of Zionism has been acquiring the features of anti – Semitism, combined with anti – system attitude. His activity has drawn fierce criticism from the political main stream communities and Jewish organisations. His openly anti – Semitic statement during the “Le mur” performance at the end of 2013 has drawn on the reaction of the French Minister of Internal Affairs, Manuel Valls, who imposed an immediate ban on the performances. This in turn, has led to a discussion about the scope of the freedom of speech. On the 26th of January 2014, a huge demonstration took place in Paris gathering all the people dissatisfied with president Hollande's government. Dieudonné's supporters made up a substantial part of the gathering. For the time being, the government has nothing to be afraid of – the right wing is merging on the basis of common negation of the leftist President's reforms. Yet a problem remains of how Dieudonné's anti – Semitic rhetoric can be accepted by the majority of French public opinion.

Key words: France, Dieudonné, performances, anti-Semitism, demonstrations

Varia

Maung Maung Yin

Peace Studies Center
Myanmar Institute of Theology, Yangon, Myanmar
e-mail: maungmaungyin@gmail.com

Peacebuilding in the Dawn of Democracy in Myanmar: Prospects and Problems¹

Your Excellency Mr. President, Distinguished faculty, guests and students of the Graduating Class of the Rotary Peace Center of Chulalongkorn University – it is a great honor for me, and a wonderful privilege as well, to be invited as a keynote speaker in your graduation program today. It is indeed a humbling experience to stand before the dignitaries, distinguished, and people of intelligentsia of this one of the most prestigious universities in South East Asia¹.

I bring warm and hearty greetings to you from the Board of Trustees, Faculty and students of the Myanmar Institute of Theology and also the Executive Committee members of the Peace Studies Center of our Institute.

As I stand here on this university campus, it brings back memories to me. My very first contact with Chulalongkorn University was about 33 years ago. It was my first trip abroad in September of 1979 when I went to Cyprus to attend the International Seminar on Children's Books. On the airplane, it was KLM, I met a Thai delegate who was also going to the same seminar and we became friends since then. She was Mrs. Bampen Krishnakan, an Assistant Professor of the Department of History, if my memory is correct, of this great university. I salute her with due respect and honor as she's a kind and loving friend to me

¹ This paper was presented at the Graduation Ceremony of the Rotary Peace Center, Chulalongkorn University, Bangkok, Thailand in August 2012.

and to my family. Moreover, whenever I come to Bangkok, alone by myself or with family or friends, we do enjoy shopping at MBK, and maybe somehow indirectly support this university financially, I would like to think; and we are happy about it.

I am a trained theologian, a social ethicist, and a senior pastor of a Baptist Church in Yangon, but I am going to give the keynote address this afternoon not as a theologian and pastor, but as a social ethicist and a peace builder. Despite the limitations of the scope of this address, lack of proficiency in the use of the English language, my second language, and also the time constraint, I hope that you may endure and enjoy listening to me in this hour of the temptation for snoozing, perhaps it may be a siesta time after lunch and high tea.

1. A Strategic Location of Myanmar

Myanmar, formally known as Burma, is geographically situated in the region of Southeast Asia, surrounded by China in the northeast and India in the northwest, Laos in the east and Bangladesh in the west, and has a long border with Thailand in the east and southeast. We have a long, beautiful, and resource-rich coastal region along the Bay of Bengal and Andaman Sea in the west and southwest, which is the gateway to the Indian Ocean. Myanmar has high mountains in the north and west with various natural resource, plain and dry zone in the middle, full of Bamar cultural heritage, Shan plateau in the east with all its natural and cultural beauties, a fertile delta region in the south known as the rice bowl of Myanmar, and mountains along the Tenintharye Peninsula, where we have a long border with Thailand, especially good for planting rubber trees and palm trees that produce palm oil. The sea in the south and southwest is full of natural resources and has gained a lot of international interest.

On the other hand, one of the uniqueness of Myanmar is that the country is comprised of 135 ethnic groups with their own languages and or dialects, speaking 35 main languages, however, Burmese is the common language and Bamar is the majority group with 68% of the whole population. The rest are Shan, Kachin, Kayin, Kayah, Mon, Rakhine, Chin, Wa, and others mostly living on the highlands and some on the plains having their own cultures and traditions which are so diverse and very interesting. Buddhism is the predominant religion, which claims 89,4% of its adherents, and the rest are Christianity, Islam, Hinduism and Animism. The richness of pluralism and diversity is, in fact, the richness of Myanmar.

2. A Brief History of Myanmar: From Colonial Time Till the Present

After several centuries of Buddhist monarchy (1044-1886), Myanmar, then known as Burma, was under British colonial rule for more than one and a half century (1886-until the beginning of the Second World War), liberated by the Japanese from the British and ruled by the Japanese during WW II, and again liberated by the British from Japanese rule and became a British colony again until independence was achieved on January 4, 1948 through great commitment and efforts under the leadership of General Aung San against the British rulers. The country had enjoyed parliamentary democracy for about ten years (1948-1958), and then, because of certain political turmoil, the military was invited to rule the country for about two years as an interim government (1958-1960). The following two years, the parliamentary democracy system was restored. On March 2, 1962 there was a military coup d'etat led by General Ne Win and until 2010, Myanmar had been under the successive military regimes who exercised various political systems, however, they ruled with an iron fist as human rights and human dignity were deprived, and freedom nullified. The notorious and brutal crackdown on the opposition groups and individuals, arbitrary arrests and extrajudicial sentences, anti-intellectualism, and brain drainage are some of the consequences that followed. A decline of the quality education, a sense of fear in daily living, the loss of civil society, lack of expertise and skilled workers, serious corruption issues, and an increase of poverty caused the country to be categorized as one of the least developed nations by the United Nations.

Moreover, during these years, civil wars and ethnic conflicts flared up, and sustainable peace could not be meted out, although many cease fire agreements were made, just to be broken every now and then, blaming and accusing each other for the failed results. It should be most appropriate here to quote the words of Mana Tun, a research fellow of the Peace Studies Center in MIT, mentioned in his research paper:

In such long history of war-making culture or of war-making political atmosphere, the people of Myanmar have been informed consciously and unconsciously about war-making things and ideologies like hatred, killings, revenge or retaliation, and violence in various forms.

However, in 2010 a long awaited democracy, although it was a military-guided democracy, was meted out in accordance with the controversial constitution, yet the main opposition party, the National League for Democracy, refused to take part in the elections as they believed that the constitution was seriously flawed. As a result, the party was demolished and their movements were strictly restricted

although the party's most prominent leader was released from house arrest. The government was formed and the ex-military general, who was ranked in third in the former military regime, U Thein Sein, became the president, and many other military generals were appointed in a leadership role to take the responsibility as ministers in various ministries of the new government. The process of democratization gradually takes further and fragile steps, sometime with bumps and bounces, since then.

3. Peace Building in the Dawn of Democracy in Myanmar

3.1. Prospects

In spite of miseries, sufferings, pain, and sorrows of all these years, most of Myanmar people are not altogether pessimistic. Many of them hoped for a better future, some of them tried to do something as they envisioned democracy, and a few were deeply committed to achieving democracy and made all out efforts through nonviolent means toward that goal. All these inspirations and aspirations had come to begin to actualize in the latter part of 2010. The first thing that made people very excited, hopeful, and optimistic was the extension of the invitation to the opposition leader, Daw Aung San Su Kyi, a Noble Laureate, by the president, U Thein Sein, and her acceptance of the invitation. She went to Nay Pyi Daw, a newly built, capital city of Myanmar and met with the president in his presidential palace for about twenty minutes for the very first time after all these years. The contents of their meeting were not made public, but as they came out of the meeting, both the president and his invited guest, standing in front of the portrait of the late General Aung San, an architect of the country's independence and the father of Daw Aung San Suu Kyi, said that they were pleased to meet each other and the meeting was positive. Nevertheless, this is the proved result of nonviolent, active resistance, that brought these two people together to the table, a round table, and it had an immense impact on the people as they saw the dialogue worked as foes became friends.

The second impression that is still vivid in our mind is about the stopping of the mega dam project in Kachin state. This mega dam project was a joint project between Myanmar and China, the main partner and supporter of Myanmar during the military reign. The dam was constructed on the site at the very beginning of the River Irrawaddy. The great Irrawaddy River was formed as the two rivulets, Maekha and Malikha, converged. The River Irrawaddy that flows through the middle of Myanmar from northern Tibetan highlands towards the Bay of Bengal in the south is the most loved river in Myanmar and a bloodline of the liveli-

hood of people who live alongside and beyond. Of course, it was without the consent of the people, particularly living in that area. As soon as the dam project began, there were voices against it because of severe deforestation, an indescribable devastation of the natural environment, and an irreversible destruction of rare and invaluable species of flora and fauna, plus exotic and near-extinct animals. We give thanks to the conservationists, environmentalists, nature lovers and peace builders as they precariously took risks and made their voices against this mega dam project heard. When the parliament sessions began, this matter was allowed to be discussed openly and we owe the legislatures, especially from Kachin state where the project was located. They were among the vigorous contenders who were against this project and stood firm together in the parliament. Serious and open criticisms were made verbally and through media against those who were stubbornly saying that this project should continue at any cost because the downside of this project was carefully “calculated” and preventative measures were taken for possible hazards that might occur by the construction of this mega dam. Eventually the minister of the Ministry of Industry, U Soe Thein, said the words of *dharma*, a kind of the rhetoric, which we had never heard before for decades under authoritarian regimes. He said that the rulers of the country were impermanent, the power they had was also impermanent, but permanent were the people and the River Irrawaddy, and therefore the government had an obligation to listen to the voice of the people and their genuine desires. Then, the three-day seminar was held with the participation of scholars, intelligentsia, environmentalist, and people with ecological concerns who seriously discussed the issue of Irrawaddy. After a few days, during the parliamentary session, a letter from U Thein Sein, the President of the Republic of the Union of Myanmar, was sent to the parliament and it was announced that the mega dam project was stopped, at least during the reign of the present government, i.e. until 2015. This announcement was hailed nationally and internationally as the victory of the people of Myanmar over inappropriate national policies and signed agreements of the former regime. And it was followed by the gradually release of prominent political prisoners, amendments of the constitution to make way for the opposition, the National League for Democracy (NLD), and the ability to be able to participate in the upcoming bi-election. Many foreign dignitaries and head of the states made historical visits to Myanmar, including Hilary Clinton, Secretary of State of the United States, and David Cameron, the Prime Minister of the United Kingdom.

Cease-fire agreements were signed with all armed ethnic minorities, but one, i.e. Kachin Independence Organization (KIO). Substantial help and aids for the livelihood of those armed groups who signed cease-fire agreements and people in those regions were warmly extended. Further developments have been discussed and there is hope that the more concrete and positive resolutions would be implemented gradually in the not-too-far future. The national level of peace talks

and discussions on national reconciliation envisioned. The issues of Internally Displaced Peoples were seriously discussed and the help of expertise and financial aids were negotiated and promised by the government and INGOs. The Human Rights Commission was formed by the President himself. Sanctions were mostly lifted, and as a result, monetary institutions like the World Bank, International Monetary Fund, and the Asia Development Bank also made crucial visits to discuss monetary matters in order to help the country develop properly. There was a free and fair bi-election in which the opposition party, NLD, won a landslide victory again and the result was acknowledged. Press freedom was highlighted, and the interest of investments of multi-corporations was obvious when the necessary laws, rules, and regulations are under way. Besides, Law Amending the Political Parties Registration Law, Law Relating to Peaceful Gathering and Peaceful Procession, Labor Organization Law, Labor Dispute Settlement Bill, Ward or Village Tract Administration Bill, Bills on Microfinance, and the Bills of Foreign Investment were approved respectively. These are some of the highlights of the prospects of the democratization of Myanmar when the so-called Myanmar Spring became barely a year old.

No doubt that there are still numerous things to get fixed after 58 years of misrule caused devastation and deterioration of the country, society, and people in all aspects of life. We, the Myanmar citizens, must have patience and definitely have to work hard in an on-going peace building and nation building process.

3.2. Problems

Everybody wishes that there would be a magic wand to right the wrongs instantly and simultaneously so that all can enjoy the happy-ending of a story. Yet, we all know that such a thing is so much a fairy tale. In reality, we all know that it takes time to get things fixed, to right the wrongs, to correct the mistakes, and to undo the wrongdoings. All these mishaps occurred because of wayward ideologies, unwise decisions, and egocentrism. In order to restore the good, courage and wisdom are essentials to work for lasting peace and justice. Commitment, patience, and zeal are requirements in order to see human rights and human dignity upheld. People of Myanmar have been subjects to different powers in the past, unfortunately until recent time. Now the time has come, in fact the *Kairos*, where people of Myanmar should now no longer act or react like subjects, but citizens.

In Myanmar, because of past incidents, ethnic minorities in general identify Buddhism, Bamar, and the Military the one and the same. The majority of Bamars are Buddhists, and the majority of military personnel are Bamars and Buddhists. When ethnic minorities usually suffer atrocities caused by the military, their hatred against the military, in combination with the assumption that the military is

Bamars and Buddhists, became more and more intense. There are ethnic groups with Buddhists majority, yet they are against the military and are always suspicious of Burmanization. It is a fact that there has always been tension between the ethnic minorities and the military government seen as Bamar and Buddhist. In the recent history, however, there was the so called “Saffron Revolution” in 2007 when Buddhist monks organized peaceful demonstration against the regime on behalf of the people, and that was the turning point. Since then a certain suspicion or assumption that the military, Bamar, and Buddhist are one and the same has been toned down. And now, during the process of recent reforms towards democracy, as the President U Thein Sein and some of his government personnel, who also may have honored the advice(s) of their respective advisory committees to the President, made consistent and genuine efforts to make peace with armed ethnic groups. As I mentioned before, it is successful to be able to sign cease-fire agreements with all, but one, KIO. Nevertheless, one is too many for us to rebuild the nation and to work for national reconciliation and to make it a reality. It is a must that the armed conflict inside the country that has persisted for about 60 years has to come to an end. Yet we know that it is not an easy task, since making war is more familiar to the people of Myanmar than building peace. Many of you might have known the recent unrest in Rakhine state in the western part of Myanmar. All such incidents indicate that there is still substantial tension between and among the ethnic groups, and it is so fragile and really needs to be handled with care. To achieve national reconciliation and lasting peace is not impossible in Myanmar, but the government and the peoples of Myanmar do need a concerted effort by all means to make all peoples in Myanmar feel safe, feel themselves as part of a whole, have equal rights, and equal opportunities would all truly help immensely to build genuine and lasting peace in Myanmar.

Secondly, the problem is the issue of gender. Myanmar is a predominantly male dominated society, culturally and traditionally. Women are perceived wittingly or unwittingly as subordinate. When the country was ruled by the military for nearly six decades, the military culture, as elsewhere in the world, endorsed the domination of the male. Chauvinism, Masochism, and patriarchy are so common and prevalent in different communities and societies in Myanmar. Thus, such a structural mischief encourages the sentiment of dislike against women to take leading positions in the political and social life in Myanmar. Gender discrimination is merely seen as nothing unusual, nothing strange. It is a given, it is the way it is. The majority of women in the country are prone to maintain the status quo as they have been taught that subordination of women is something natural all through their life through stories, proverbs, and anecdotes, etc. Feminist ideology or teaching of feminism, feminist ethics, eco-feminism etc, are still non-existent in the schools’ and universities’ curriculum, let alone to make the public aware of it. Not just equity but equality in regards to gender needs to be addressed.

As Miroslav Volf stated, “not exclusion but embrace [...]”, this kind of perception should be fostered among our societies so that gender discrimination would come to an end.

Last, but not least, is a need to develop the sense of civil society. When the military took over power in 1962, the sense of civil society in Myanmar was murdered. People’s self-reliance had gradually faded out, and they began to rely for every need in life on the government, and blamed the rulers for every shortcoming. There is no doubt that the government is accountable for the deterioration of livelihood, human rights violation, intimidation, the decline of quality education, increase of poverty, and the loss of freedom of movement, freedom of speech, freedom to choose and press freedom. People are used to stay quiet, maintain the status quo, and came to believe the notion of “survival of the fittest” and exercised it in life’s circumstances. Critical thinking was remote, positive criticism restricted, culture of negotiation nullified, the loss of trust between the people and the military government was serious.

And now the time has changed. The development of the sense of civil society has been encouraged. Labor organizations and local NGOs are being encouraged. The farmers who lost their land to private entrepreneurs can file a complaint openly. Transparency and the sense of open society are now flourishing through media and other campaigns and rallies in a scale we had never seen before. The people were urged to voice their desires, as well as, their resentments, and the civilian government has begun to listen to their voices and is trying to fulfill them according to the existing laws, rules, and regulations. The present government has acknowledged the flaws in management, the existence of horrible corruption at every corner of life, persistent poverty, increasing numbers of unemployment, notoriously poor health care system, and failed educational system both in primary and secondary education. It is amazing that these problems have existed for decades but denied and ignored. Now, not only are the problems acknowledged, but the president U Thein Sein and his government promised to challenge these issues and vowed to tackle them by all means. Hence it is now that the people must respond and come to cooperate with the personnel concerned so that we would begin to see the changes starting to take place in the not-too-distant future.

However, most of our country’s people need to be aware of such a change, and the people themselves need to change accordingly. People were pessimistic for years and still doubt the changes that are taking place at present. It is understandable because of the past incidents when the change was not genuine but a fraud. At this moment in our history, people must tend to be positive, at least to be optimistic cautiously. As the opposition leader Aung San Suu Kyi rightly warned about reckless optimism, but instead healthy skepticism is encouraged. In my opinion, people may need to be cautiously optimistic but suspicions on the change should not be fostered because we may get stuck where we are and

will lose our energy and enthusiasm to move forward. It may not be wrong to be careful of hardliners, because perhaps they may want to push back the ongoing process of democratization.

Conclusion

Therefore, we urge the international communities, our friends far and near, to come and help us, support us and our present government as we struggle along together for democracy. We ask you to help move away the unnecessary and unfit sanctions that would certainly hinder the process of democratization and poverty reduction. Come and see Myanmar, help us with investments in different aspects of life, hence creating jobs and other opportunities. Come not with greed, not without ethics, but as friends and partners. Come with accountability and responsibility so that both parties would benefit and our people may learn new things in terms of expertise, various kinds of technology, new skills, and gain adequate knowledge and advanced education to make our country prosper. We need such kind of friends, help, and more from our ASEAN neighbors and beyond. It is obvious that we are no longer in the dark, in chaos, as before. People are no longer in the state of hopelessness as in the past. Myanmar is no longer a country behind the iron curtains and forgotten unfortunately time to time by the international community. Myanmar has come into the spotlight on the world's stage. Now we are hopeful people and filled with hope for the future. But caution! Hope could also be an escape in a way it would sustain the status quo. Hope will never be encouraging, beneficial, and potential for realization of our dreams unless it embodies the reality and works with it. We have seen the glimpses of light at the end of the tunnel, and therefore, people from all walks of life, adherents of all religions, peoples of all ethnic groups, every citizen of Myanmar must come together with the spirit of unity in diversity and shall work fervently, unreservedly towards the goal that we long for, a fully democratic Myanmar where peace and justice prevail.

Participation and involvement of the people should be an integral part of us as we continue to march with hope and heart, energy and enthusiasm, dignity and decorum, conviction and commitment in building peace and making a new nation, a Republic of the Union of Myanmar, for the citizens to dwell in peace and prosperity.

Thank you.

Recenzja książki
Marii Ochwat *Amnesty International*.
Monografia ruchu społecznego,
Wydawnictwo MADO, Toruń 2013, ss. 627

Praca napisana przez dr Marię Ochwat to pierwsze w Polsce tak obszerne (627 stron) opracowanie monograficzne ruchu społecznego Amnesty International, który od ponad półwiecza zajmuje się walką o przestrzeganie praw człowieka na całym świecie. Ruch ten, posiadający też cechy organizacji międzynarodowej, ma ogromne zasługi na polu obrony praw człowieka uwieńczone pokojową nagrodą Nobla. Pomimo tak wielu zasług w skali światowej ruch AI nie doczekał się wcześniej poważnego opracowania monograficznego. Należy więc z uznaniem powitać podjęcie się przez autorkę ambitnego zadania wypełnienia luki w literaturze naukowej. Ochwat przez dłuższy czas osobiście uczestniczyła w pracach ruchu, dzięki czemu miała dostęp do wewnętrznych dokumentów Międzynarodowego Sekretariatu AI w Londynie. Otrzymała także zgodę na przeprowadzenie badań ankietowych wśród pracowników i wolontariuszy zaangażowanych w działalność wykonawczych struktur tej organizacji. Pozwoliło to nie tylko na jej wielostronną analizę od strony formalnej, ale także na wgląd „od kuchni” – czyli obserwowanie codziennej pracy personelu i zbadania opinii pracowników Międzynarodowego Sekretariatu AI. Dzięki temu autorka stworzyła ich profil socjologiczny. Badania ankietowe ukazały nieznane wcześniej aspekty funkcjonowania AI przez pryzmat ocen i opinii pracowników, wolontariuszy i stażystów. Można się dzięki nim dowiedzieć na temat wykształcenia, poziomu motywacji, satysfakcji z pracy, poglądów politycznych, oceny skuteczności działania organizacji, polityki informacyjnej, preferowanych cech obrońcy praw człowieka i innych

spraw. Przeprowadzenie przez autorkę samodzielnych badań ankietowych należy uznać za jej oryginalny wkład w dociekania na temat działania organizacji oraz jej pracowników.

Struktura pracy jest przejrzysta i właściwie dostosowana do tematu opracowania. Książka składa się z siedmiu rozdziałów, w których autorka kolejno charakteryzuje kluczowe elementy systemu ochrony praw człowieka (teorie ruchów społecznych, genezę i klasyfikacje praw człowieka, rządowe i pozarządowe systemy ochrony praw człowieka), genezę i rozwój ruchu AI, jego program i zasady działania z uwzględnieniem wykładni praw Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, strukturę i finansowanie oraz metody i formy organizacyjne działalności. Dwa pierwsze rozdziały wprowadzają czytelnika w teorię ruchów społecznych i historię praw człowieka. Rozdział trzeci, liczący niemal sto stron, zawiera usystematyzowany zasób informacji na temat międzynarodowych konwencji ochrony praw człowieka, w szczególności tych wypracowanych i uchwalonych przez organy ONZ, Radę Europy, Unię Europejską i KBWE/OBWE. Kolejne cztery rozdziały dotyczą już bezpośrednio badanej organizacji – jej genezy i etapów rozwoju w pierwszym półwieczu istnienia, metod i form działania, zasad zatrudniania personelu, struktury i źródeł finansowania oraz metod, form i stylu prowadzenia kampanii społecznych w obronie praw człowieka w różnych stronach świata. Szczególnie interesujący jest rozdział piąty, w którym autorka scharakteryzowała najważniejsze prawa i wolności podstawowe – prawo do życia, zakaz tortur i niehumanitarnego traktowania, prawo do wolności, rzetelnego procesu sądowego, wolności sumienia i wyznania, wolności wyrażania opinii, gromadzenia się i stowarzyszania – oraz równoległe zilustrowała wykładnie każdego z tych praw przez przywołanie orzeczeń Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Rozdział szósty zawiera wyniki badań ankietowych pogrupowane w tabelach i opatrzone komentarzami autorki. W obszernym rozdziale siódmym czytelnik znajdzie szczegółowe informacje na temat stosowanych metod i form działalności AI. Autorka przedstawiła tam liczne przykłady kampanii, pilnych akcji, apeli, sieci, pomocy materialnej, imprez symbolicznych itd. Z dużą dokładnością opisała też wszystkie ważniejsze kampanie społeczne przeprowadzone tak w skali międzynarodowej, jak i na poziomie wybranych państw w okresie od 1977 do 2004 roku. Ochwat poświęciła też wiele uwagi na omówienie wielorakich form promocji medialnych. Niektóre podrozdziały pracy zawierają komentarze i oceny dotyczące systemu ochrony praw człowieka i efektywności działań AI, co świadczy o refleksyjnym podejściu autorki do referowanych kwestii. Można mieć jedynie zastrzeżenia, że pominęła milczeniem działalność przedstawicielstwa AI w Polsce.

Książka *Amnesty International. Monografia ruchu społecznego* jest pracą niezwykle wartościową i pożyteczną. Zaslugą autorki jest przede wszystkim syntetyczna i kompetentnie usystematyzowana prezentacja ogromnego zasobu wiedzy na temat historii i działalności AI ukazana na tle równie solidnie zaprezentowa-

nych rozważań o systemie ochrony praw człowieka we współczesnym świecie. Książka będzie służyć jako użyteczne źródło wiedzy dla wszystkich osób zainteresowanych funkcjonowaniem ochrony podstawowych praw człowieka w skali międzynarodowej. Autorka wykorzystała imponującą ilość źródeł prawnych i dokumentów oraz oryginalne materiały z własnych badań ankietowych. Niezwykle bogata bibliografia, na którą składa się literatura przedmiotu oraz źródła prawa międzynarodowego i dokumenty wytworzone przez AI, stanowi dodatkową wartość dla czytelników, którzy zajmą się ową kwestią w przyszłości. Liczne adresy źródeł internetowych ułatwią pracę zarówno badaczom, jak i dziennikarzom oraz innym osobom interesującym się zagadnieniami praw człowieka.

Andrzej W. Jabłoński

Uniwersytet Wrocławski
Instytut Politologii

Wymogi edytorskie Wydawnictwa WSB w Poznaniu dla autorów

Tekst

- kompletny, w postaci jednego wydruku oraz na płycie CD (w formacie *.doc lub *.rtf)
- pozbawiony fragmentów pozwalających zidentyfikować autora, np. *Jak wskazałem w pracy...* należy zastąpić formą bezosobową: *Jak wskazano w pracy...*

Układ tekstu

- imię i nazwisko autora, stopień/tytuł naukowy, afiliacja • telefon, e-mail, adres • tytuł pracy • spis treści (w przypadku książki) • streszczenie w języku polskim (maksymalnie do 1000 znaków ze spacjami) • słowa kluczowe (maksymalnie 8 słów) • wstęp • tekst główny • zakończenie (wniosek) • bibliografia • tytuł pracy, streszczenie i słowa kluczowe w języku angielskim

Objętość

- artykuł – do 1 arkusza wydawniczego wraz z rysunkami i tabelami (ok. 22 stron)
- książka – według umowy wydawniczej

Marginesy – 2,5 cm z każdej strony

Numeracja stron – ciągła w obrębie całej publikacji, u dołu strony

Tekst główny

- czcionka Times New Roman z polskimi znakami, 12 pkt
- odstęp między wierszami – 1,5 pkt
- wyróżnienia – pismem półgrubym
- słowa obcojęzyczne – kursywą
- nazwiska użyte po raz pierwszy – pełne imię i nazwisko, kolejne przywołanie – samo nazwisko
- skróty – za pierwszym razem pełny termin, a skróty w nawiasie; dalej – tylko skróty, np. jednostki samorządu terytorialnego (JST)
- liczby do 4 cyfr – bez spacji i kropek (5000, a nie: 5.000 czy 5 000), a powyżej 5 cyfr – ze spacjami co 3 cyfry, licząc od prawej (5 000 000, a nie: 5.000.000)
- w liczbach dziesiętnych – przecinek, nie kropka (z wyjątkiem tekstów angielskich)

Cytaty

- poprzedzone wprowadzeniem (np. *Jak zauważył Jan Kowalski...*)
- ujęte w cudzysłowie, bez kursywy, dokładnie przytoczone
- opuszczenia fragmentu cytowanego tekstu – zaznaczone za pomocą nawiasu kwadratowego: [...]
- wtrącenia własne w cytatach – opatrzone inicjałami autora: [moje – X.Y.]

Przypisy

- umieszczone u dołu strony (nie w tekście w nawiasach)
- przy kolejnych powołaniach – łacińskie sformułowania i skróty (op. cit., ibidem, idem, eadem)

Przykłady przypisów

- wydawnictwa zwarte:
 - ♦ autor lub kilku autorów:
P. Pioterek, B. Zieleniecka, *Technika pisania prac dyplomowych*, wyd. 3 zm., Wyd. WSB w Poznaniu, Poznań 2004, s. 9.
 - ♦ praca zbiorowa:
Przemiany we współczesnej gospodarce światowej, red. E. Oziewicz, PWE, Warszawa 2006, s. 20-28.

♦ artykuły lub rozdziały w pracy zbiorowej:

- A. Michalewicz, *Systemy informacyjne wspomagające logistykę dystrybucji*, w: *Logistyka dystrybucji*, red. K. Rutkowski, Difin, Warszawa 2001, s. 102-123.
- wydawnictwa ciągłe (artykuły w czasopiśmie lub gazetach)
 - ¹ K. Strzyżewska, *Zarządzanie dostawami*, „Logistyka a Jakość” 2008, nr 3-4, s. 31-32.
 - ² W. Orłowski, *Wielki wybuch, czyli giełdy w panice*, „Gazeta Wyborcza”, 13 października 2008 r., s. 3.
- materiały internetowe i elektroniczne (w nawiasie pełna data korzystania ze strony WWW)
 - ¹ H. Arndt, *Globalisation*, „Pacific Economic Paper” 1998, nr 27, www.crawford.anu.edu.au/pdf/pep/pep-275.pdf [17.05.2008].

² *NBPortal.pl. Portal wiedzy ekonomicznej* [CD-ROM], edycja Banknot, NBP, Warszawa 2005.

• prace niepublikowane

W. Balicki, *Bezrobocie a długookresowa stagnacja transformacyjna* [praca niepublikowana], [b.m.] 2003 [wydruk komputerowy].

• akty prawne

- ¹ Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, t.j. Dz.U. z 2001 r., nr 142, poz. 1591.
- ² Ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej, Dz.U. nr 101, poz. 1178 z późn. zm.

Ilustracje

- edytowalne, wyłącznie czarno-białe,
- rysunki, wykresy i schematy – w plikach źródłowych (*.xls lub *.cdr)
- zdjęcia – w plikach źródłowych (najlepiej *.tif), rozdzielczość min. 300 dpi
- opatrzone numerem oraz źródłem (np. opracowanie własne)
- pozbawione napisów: półgrubych, wersalikami, białych na czarnym tle, czarnych wypełnień, dodatkowych ramek
- z odwołaniem w tekście (np. zob. rys. 1, a nie: zob. rysunek poniżej/powyżej)
- z objaśnieniem użytych skrótów
- z pisemną zgodą na przeniesienie praw autorskich

Tabele

- ponumerowane, opatrzone tytułem oraz źródłem (np. opracowanie własne)
- z odwołaniem w tekście (np. zob. tab. 1, a nie: zob. tabela poniżej/powyżej)
- każda rubryka wypełniona treścią
- skróty użyte w tabeli – objaśnione pod nią
- z pisemną zgodą na przeniesienie praw autorskich

Wzory matematyczne

- przygotowane w programie Microsoft Equation 3.0
- poprawnie zapisane potęgi i indeksy
- zmienne – kursywą, liczby i cyfry – pismem prostym
- znak mnożenia to: · lub × (nie gwiazdka czy „iks”)
- pisownia jednostek – według układu SI
- symbole objaśnione pod wzorem

Bibliografia

- pozbawiona numeracji
- uporządkowana alfabetycznie według nazwisk autorów i tytułów prac zbiorowych

The WSB Press Instructions for Authors Submitting Their Contributions in English

General requirements

- only complete submissions are accepted – a single printed copy and an electronic source file saved to a CD (*.doc or *.rtf format)
- ensure your text contains no phrases by which your authorship could be identified, e.g. *In my 2008 book on African Voodoo I pointed out...* is not allowed and should be replaced with e.g. *John Smith's 2008 book on African Voodoo indicates...*

Text layout

- author's first and last name, scientific degree/title, organization/institution (if applicable) • phone number, e-mail address, mailing address
- title of book/paper • contents (books only) • summary in English (up to 1000 words including spaces) • keywords in English (up to 8 words)
- introduction • body text • conclusion (findings, recommendations) • bibliography/references • title of book/paper, summary and keywords in Polish

Size limit

- for a single paper – the limit is 40 000 characters (around 22 pages, 1800 characters per page) including tables and figures
- for books – as specified in the publishing contract

Margins: 2.5 cm each margin

Page numbering: continuous throughout the text, using Arabic numerals, placed at the bottom of the page (footer)

Body text

- typeface: Times New Roman, 12 pts
- line spacing: 1.5 line
- highlights or emphasis: apply **bold** print
- foreign (non-vernacular) words and expressions: in *italics*
- people's names: give the full name (including all given names and the last name) at first mention; for any further reference – quote the last name only
- abbreviations and acronyms: when first used, give the complete phrase (name), including its abbreviation in brackets, e.g. *Information and Communication Technology (ICT)*; onward – use the abbreviation only
- numbers consisting of up to 4 digits: use no thousands separator (5000 rather than 5,000 or 5 000); numbers including 5 or more digits – insert space every three digits starting from the right (5 000 000 rather than 5,000,000)
- decimal fractions should be separated by points (2.25)

Citations

- preceded by an introductory phrase (e.g. *John Smith notes that...*)
- must be quoted verbatim and enclosed in double quotation marks (inverted commas) – no italics; for citations within citations, use single marks
- omissions in cited text should be marked with parentheses [...]
- phrases interposed by the author within cited text should be followed by author's parenthesized initials – [J.S.]

References

- placed at the bottom of the page (footnotes) rather than within body text or as endnotes
- when making further references to the same source – use Latin terms and abbreviations, such as *op. cit.*, *ibidem*, *idem*, *eadem*, etc.

References – examples

- books:
 - by single or multiple authors:
W.R. Lane, K.W. King, T. Reichert, *Kleppner's advertising procedure*, 18th ed., Upper Saddle River, Pearson Prentice Hall, New Jersey 2011, p. 43.
 - edited books:
Multinational Firms. The Global-Local Dilemma, eds. J.H. Dunning, J.L. Mucchielli, Routledge, London – New York 2002, pp. 345-346.
 - papers or chapters in edited books:
W. Cornwall, *The rise and fall of productivity growth*, in: *The Capitalist Economies. Prospects for the 1990s*, ed. J. Cornwall, Edward Elgar, Aldershot – Brookfield 1991, pp. 40-62.

- periodicals (journal and newspaper articles)

¹ J. Bughin, J. Doogan, O. Vetvik, *A new way to measure word-of-mouth marketing*, "McKinsey Quarterly" 2010, No. 2, p. 113-116.

² P. Spenner, K. Freeman, *To keep your customers, keep it simple*, "Harvard Business Review" May 2012, p. 108-114.

- online and electronic sources (for Internet sources, include date source was retrieved)

¹ H. Arndt, *Globalisation*, "Pacific Economic Paper" 1998, No. 27, www.crawford.anu.edu.au/pdf/pep/pep-275.pdf [accessed May 17, 2008].

² *NBPPortal.pl. Portal wiedzy ekonomicznej* [CD-ROM], edycja Banknot, NBP, Warszawa 2005.

- unpublished work

W. Balicki, *Bezrobocie a długookresowa stagnacja transformacyjna* [unpublished], [month missing] 2003 [computer script].

A. Lindqvist, *The Saving Behavior of Households* [doctoral dissertation], The Stockholm School of Economics, Stockholm 1981 [computer manuscript].

- legislation

¹ Council Directive 90/365/EEC of 28 June 1990 on the right of residence for employees and self-employed persons who have ceased their occupational activity.

² Act of 4 February 1994 on Copyright and Related Rights, Journal of Laws No. 24, item 83, as later amended.

Artwork and graphics

- editable, in black and white only, with no shading
- drawings, graphs and diagrams must be supplied in their native electronic formats (*.xls or *.cdr)
- photographs – supply source files (preferably, *.tif); minimum resolution: 300 dpi
- number all graphical components consecutively using Arabic numerals
- for any artwork that has already been published elsewhere, indicate the original source (otherwise state e.g. *Source: own*)
- apply no lettering in white against a black background, whether in bold or italics, and no black fills or excess frames
- if the figure is referenced in the text, use its number rather than terms such as "above" or "below" (e.g. *cf. Fig. 1, not: see figure above/below*)
- provide an explanation of any abbreviations and symbols used
- copyrighted work must be supplied along with the original author's consent to the publication

Tables

- numbered consecutively and consistently using Arabic numerals
- including a caption (title) and a reference to the source of data (e.g. *Author's own research*)
- identify any previously published material by giving the original source
- when referencing the table in the text, use its number rather than expressions such as "above" or "below" (e.g. *cf. Table 1, not: see table above/below*)
- with no blank cells
- any abbreviations used must be expanded below the table
- for any copyrighted material, attach the original author's written permission

Mathematical formulas

- processed using Microsoft Equation 3.0
- special attention should be given to the correct placement of any sub- or super-scripts
- variables – written in italics; numbers and digits – in normal font style
- use "." or "x" only as the multiplication sign (rather than e.g. an asterisk or an "x")
- quantities should be represented in SI units only
- any symbols must be explained below the formula

Bibliography

- add no numbering
- all items should be arranged alphabetically by authors' last names or titles of edited books rather than in their order of appearance in the text